Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne

Myśl Ludowa

Nr 6/2014

Rada Programowa
Dr Janusz Gmitruk – przewodniczący (Warszawa), prof. dr hab. Romuald Turkowski – sekretarz (Warszawa), członkowie: prof. dr hab. Mieczysław Adamczyk (Kielce), dr hab. Józef Hampel (Kraków), prof. dr hab. Jan Jachymek (Zamość), dr Ardak Kapyshev (Kokshetau, Kazachstan), prof. dr hab. Adam Koseski (Pułtusk), prof. dr hab. Andrzej Lech (Łódź), dr Suzana Leček (Zagrzeb, Chorwacja), prof. dr hab. Piotr Matusak (Biała Podlaska), dr hab. Jerzy Mazurek (Warszawa), prof. dr hab. Stanisław Palka (Kraków), prof. dr hab. Kazimierz Przybysz (Warszawa), prof. dr hab. Sorin Radu (Sibiu, Rumunia), dr Ivica Šute (Zagrzeb, Chorwacja), prof. dr hab. Jan Zalewa (Lublin)

Komitet Redakcyjny
Dr Kazimierz Baścik – Kraków (redaktor statystyczny), dr hab. Arkadiusz Indraszczyk – Siedlce (redaktor naczelny), prof. dr hab. Jan Jachymek – Lublin, dr Tomasz Koziełło – Rzeszów (sekretarz), dr Krzysztof Lachowski – Warszawa, mgr Dorota Pasiak-Wąsik – Warszawa (redaktor językowy – język polski), dr Marcin Wichmanowski – Lublin (zastępca redaktora naczelnego), mgr Urszula Wilińska – Siedlce (redaktor językowy – język angielski)

Opracowanie redakcyjne
Dorota Pasiak-Wąsik

Artykuły i materiały recenzowane
Lista recenzentów zewnętrznych, z którymi współpracuje redakcja: prof. dr hab. Marek Jabłonowski, dr hab. Jacek Macała, prof. dr hab. Stefan Pastuszka, dr hab. Stanisław Stępka – prof. SGGW, dr hab. Michał Strzelecki, dr hab. Adam Wielomski – prof. UPH

Recenzenci tomu:
Prof. dr hab. Stefan Pastuszka, dr hab. Adam Wielomski prof. UPH

Wersją pierwotną periodyku jest wersja papierowa

„Myśl Ludowa" jest indeksowana na Liście czasopism Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w części B Wykazu czasopism naukowych

Strony internetowe pisma: www.mhprl.pl/mysl-ludowa; www.ltnk.org.pl/ML

© Copyright by Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Warszawa 2014

ISNN 2080-0029

Wydawca
Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne
02-730 Warszawa, al. Wilanowska 204
Tel./fax: (22) 843 78 73, 843 38 76

Skład i łamanie
OFI-Krzysztof Gawrychowski

Spis treści

Do Czytelników 7

Artykuły i studia

Arkadiusz Indraszczyk – *Refleksje o „trzeciej drodze" – wielość propozycji i trudności ich zastosowania jako systemów ustrojowych* 15
Jan Jachymek – *Ludowcowa koncepcja „trzeciej drogi"* 41
Ewa Maj – *Droga ponad liberalizmem i socjalizmem w myśli ekonomicznej Narodowej Demokracji* 51
Aneta Dawidowicz – *Poszukiwania nowych dróg rozwoju ekonomicznego w myśli politycznej „młodych" obozu narodowego 1928-1939* 75
Sabina Bober – *Przemówienie Październikowe Władysława Gomułki '56 – zapowiedź realnego socjalizmu?* 85
Małgorzata Chałupczak – *Społeczna Gospodarka Rynkowa jako fundament polityki gospodarczej według Wilhelma Röpke* 103
Maria Marczewska-Rytko – *Koncepcja „nowej trzeciej drogi" i jej interpretatorzy* 111
Grzegorz Ronek – *„Trzecia droga" w programie politycznym brytyjskiej Partii Pracy* 121
Marcin Wichmanowski – *Chadecka „trzecia droga" – chrześcijańska wizja człowieka i świata* 137
Dominik Szczepański – *Koncepcje i drogi realizacji liberalnej „trzeciej drogi"* 147
Wojciech Ziętara – *Socjaldemokratyczna „trzecia droga" (na przykładzie Międzynarodówki Socjalistycznej)*. 157
Kamil Mazurek – *Niepodległość Polski w 1989 roku w koncepcjach Jerzego Turowicza*. 181
Lesław Michnowski – *Nauka dla życia w stanie zmian i ryzyka – część koncepcji Ekohumanizmu* 193

Z historii

Łukasz Chimiak – *Ludowcy, inteligenci, dyplomaci – poseł Adam Tarnowski i dr Zygmunt Graliński. Przyczynek do dziejów „radykalnego" odłamu ruchu ludowego w okresie II RP i na wychodźstwie*. 213

Twórcy i propagatorzy myśli ludowej

Stanisław Grodziski – *Włodzimierza Tetmajera działalność polityczna – Rezolucja majowa 1917 roku* 229

Tożsamość ruchu ludowego

Janusz Gmitruk – *Pan Bóg stworzył wieś, ludzie zbudowali miasta* 239
Zofia Chyra-Rolicz – *Spółdzielczość jako element tożsamości ruchu ludowego* 249

Recenzje

Bogumił Grott, *Dylematy polskiego nacjonalizmu. Powrót do tradycji czy przebudowa narodowego ducha* – Aneta Dawidowicz 259
Polskie Stronnictwo Ludowe, pod red. Marka Migalskiego – Marcin Wichmanowski 262
Ryszard Maleszczyk, *Dzieje Gminy Krasnystaw w latach 1864-2014* – Marta Mataczyńska 267

Kronika

Zenon Kaczyński – *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego – rok 2014* 269

Informacje o Autorach 279

Informacje dla Autorów 281

"Thought of Peoples" no. 6/2014
Table of Contents

For Readers 11

Articles and Studies

Arkadiusz Indraszczyk – *Reflections about the „Third Way" – propositions and difficulties usage as political systems* 15
Jan Jachymek – *The Polish Peasant Movement's conception of the "Third Way"* 41
Ewa Maj – *The path beyond liberalism and socialism in the economic thought of the National Democracy*. 75
Aneta Dawidowicz – *In search of new paths for economic development in young people's political thought in the national camp 1928-1939* . . 85
Sabina Bober – *October speech of Władysław Gomułka '56 – announcement of the realistic socialism?* 103
Małgorzata Chałupczak – *Social Market Economy as a cornerstone of economic policy by Wilhelm Röpke* 111
Maria Marczewska-Rytko – *The conception of the "New Third Way" and her interpreters* 121
Grzegorz Ronek – *The "Third Way" in the political programme of the British Labour Party* 137
Marcin Wichmanowski – *The "Third Way" of Christian Democracy – the Christian vision of the human and the world*. 147
Dominik Szczepański – *Conceptions and ways of the liberal „Third Way" implementation* 157
Wojciech Ziętara – *Socialdemocratic "Third Way" (The Socialist International case)*. 181
Kamil Mazurek – *The Independence of Poland in 1989 in the Jerzy Turowicz's concepts* 181
Lesław Michnowski – *The Science for Life in the State of Change and Risk* . 193

History

Łukasz Chimiak – *Peasant activists, educated persons, diplomats – Member of Parliament Adam Tarnowski and Dr. Zygmunt Graliński. Monograph on the history „radical" faction of a peasant movement in the period of the Second Republic of Poland and on the exile* 213

Creator and Propagators of the Popular Thought

Stanisław Grodziski – *Political activity of Włodzimierz Tetmajer – May Resolution 1917* 229

The Identity of the People's Movement

Janusz Gmitruk – *God created village, people built cities* 239
Zofia Chyra-Rolicz – *The cooperative movement as the element of the identity of the Polish Peasant's Movement* 249

Reviews

Bogumił Grott, *Dilemmas of the Polish nationalism. The return to the tradition or the reconstruction of the national spirit* – Aneta Dawidowicz 259
Polish Peasant Party, pod red. Marka Migalskiego – Marcin Wichmanowski 267
Ryszard Maleszczyk, *History of the Krasnystaw Commune in 1864-2014 years* – Marta Mataczyńska 267

Chronicle

Zenon Kaczyński – *Chronology of the History of the Polish People's Movement – 2014* 269

Information about the Authors 279
Information for Authors 283

Do Czytelników

W Państwa ręce trafia kolejny, 6 numer „Myśli Ludowej", który w większości poświęcony został szeroko rozumianej koncepcji „trzeciej drogi". Warunki przełomu społecznego, politycznego, gospodarczego, szczególnie w stanie kryzysu, aktywują obecność różnych propozycji zmian systemu. Tak było w ubiegłych dziesięcioleciach i tak jest obecnie. Doświadczenia wyniesione z dwudziestowiecznej myśli politycznej wskazują, że „trzecia droga" stała się synonimem wyobrażenia idealnego systemu społeczno-gospodarczego, mieszczącego się między realnym socjalizmem, który w zasadzie zakończył już żywot, a liberalnym kapitalizmem, będącym ze względu na kryzys w defensywie. Zwolennicy „trzeciej drogi" twierdzą, że oba wspomniane systemy mają zarówno mnóstwo wad, jak i wiele zalet oraz że możliwe, a nawet konieczne jest zbudowanie nowego systemu, w którym zostałyby połączone pozytywne strony liberalnego kapitalizmu, jak i socjalizmu. Symplifikacja definicyjna pozwala na stwierdzenie, że wahania koniunktury, bezrobocie czy też znaczne dysproporcje dochodów, przy równocześnie wysokiej efektywności gospodarki, prowadzącej do wzrostu dobrobytu ogólnego – to liberalny kapitalizm. Natomiast realny socjalizm to ograniczenie wolności gospodarczej, centralne planowanie, monopol państwa, niska efektywność gospodarki, ale także zapewnianie ludziom bezpieczeństwa socjalnego. Twórcy i propagatorzy „trzeciej drogi" przekonywali i przekonują, że można stworzyć system efektywny, a zarazem sprawiedliwy społecznie, gdy jego podstawą będzie prywatna własność, ale obok niej również państwowa, komunalna czy spółdzielcza konkurencja i mechanizmy rynkowe, a państwo będzie miało także obowiązki socjalne wobec społeczeństwa, polegające przede wszystkim na wyrównywaniu poziomu życia społecznego.

Koncepcje „trzeciej drogi" są obecne w myśli politycznej praktycznie każdego ruchu politycznego w Polsce i na świecie. Przykładowo, w polskim ruchu ludowym „trzecia droga" przybrała formę agraryzmu, a następnie po zmianie struktury społecznej neoagraryzmu, ekohumanizmu i zrównoważonego rozwoju. Współcześnie wartości „trzeciej drogi" zostały przyjęte między innymi też przez socjaldemokratów i socjalliberałów w zachodnich demokracjach. Jedne z ostatnich przykładów to chociażby: administracja prezydenta Billa Clintona w Stanach Zjednoczonych

Ameryki; poglądy Baracka Obamy czy Hillary Clinton, a także kanadyjskiego rządu utworzonego przez Partię Liberalną pod przywództwem Jeana Chrétiena i Paula Martina; brytyjskie rządy Partii Pracy pod przywództwem Tony'ego Blaira i Gordona Browna; rządy Australijskiej Partii Pracy przewodzonej przez Kevina Rudda; a w Republice Federalnej Niemiec kanclerza Gerharda Schrödera z Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. Elementy „trzeciej drogi" można znaleźć w myśli chadeckiej czy narodowej. Na „trzecią drogę" powoływał się również libijski dyktator Muammar Kaddafi w *Zielonej książeczce* i inni przedstawiciele „demokracji" afrykańskich, latynoamerykańskich czy azjatyckich.

Podstawowym pytaniem, jakie stawiali sobie autorzy artykułów, było więc to, czy koncepcje „trzeciej drogi" głoszone przez różne środowiska: ludowców, socjaldemokratów, chadeków, liberałów, konserwatystów, narodowców, ekstremistów narodowo-radykalnych (terceryzm) i innych, w różnych częściach świata, są rzeczywistą szansą na przyszłość, czy może kolejną mrzonką, utopią. Szczególnym wątkiem rozważań naukowych może stać się poszukiwanie sposobów rozwiązania problemu alternatywnych dróg rozwoju społeczeństw w warunkach globalizacji gospodarki i kultury, a także konwergencji systemów politycznych i ekonomicznych. Warto poddać refleksji badawczej kwestię kształtowania współczesnej przestrzeni ideowej przez nowatorów, prekursorów, reformatorów czy może epigonów modeli „trzeciej drogi" na początku XXI wieku.

W oddawanym Czytelnikowi kolejnym numerze „Myśli Ludowej" autorzy prezentują badania dotyczące: ogólnego spojrzenia na problematykę powstawania różnych koncepcji „trzeciej drogi" (Arkadiusz Indraszczyk); poszczególnych koncepcji „trzeciej drogi" kreowanych przez różne nurty polityczne i społeczne: agraryzm, neoagraryzm, ekohumanizm w ruchu ludowym (Jan Jachymek), gospodarka narodowa w polskim ruchu narodowym (Ewa Maj, Aneta Dawidowicz), próba socjalistycznego ujęcia „trzeciej drogi" (Sabina Bober), wizja „trzeciej drogi" chrześcijańskiej demokracji (Marcin Wichmanowski), społeczna gospodarka rynkowa Wilhelma Röpke'go (Małgorzata Chałupczak), współczesne koncepcje „trzeciej drogi" (Maria Marczewska-Rytko), liberalne koncepcje „trzeciej drogi" (Dominik Szczepański), socjaldemokratyczne (Wojciech Ziętara) czy poszukiwanie nowego systemu, zdolnego do trwałego przezwyciężenia obecnego kryzysu (Lesław Michnowski).

W części historycznej „Myśli Ludowej" Łukasz Chimiak przedstawia sylwetki dwóch, nieco zapomnianych już ludowców: Adama Tarnowskiego i Zygmunta Gralińskiego. Stanisław Grodziski natomiast prezentuje dokonania polityczne Włodzimierza Tetmajera, wielkiego artysty malarza, współtwórcy polskiego ruchu ludowego, jednego z „nauczycieli" Wincentego Witosa.

W dziale *Tożsamość ruchu ludowego* głos zabierają Janusz Gmitruk i Zofia Chyra-Rolicz. Janusz Gmitruk pokazuje uwarunkowania i priorytety działalności ludowców i ludności wiejskiej w historii, wskazując, że przez cały czas ludowcy

walczyli o zrealizowanie ideałów państwa demokratycznego, bezkastowego, równego dla wszystkich, stwarzającego takie same szanse rozwoju dla każdej jednostki. Zofia Chyra-Rolicz natomiast prezentuje spółdzielczość, jako element tożsamości ruchu ludowego, tak jak kształtował się on do 1939 r.

Tradycyjnie numer zamyka *Kalendarium historii ruchu ludowego* przygotowane przez Zenona Kaczyńskiego, pracownika Zakładu Historii Ruchu Ludowego, obejmujące okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 r.

Prezes
Ludowego Towarzystwa
Naukowo-Kulturalnego
dr Janusz Gmitruk

Zastępca Redaktora Naczelnego
„Myśli Ludowej”
dr Marcin Wichmanowski

For Readers

You hold in your hands the next, 6th issue of "Thought of Peoples" which is largely devoted to the broadly understood concept of the "Third Way". The circumstances of a social, political and economic breakthrough, especially in times of crisis, trigger the emergence of various proposals of changing the system. It was so during the previous decades, and it is still so today. Twentieth century political thought indicates that the "Third Way" has become a synonym for the imagined perfect social and economic system, located somewhere in between real socialism, which is generally extinct, and liberal capitalism, which switched into defensive due to the crisis. The proponents of the "Third way" claim that both of the mentioned systems have plenty of disadvantages as well as advantages, and that it is possible, perhaps even necessary, to build a new system which would have all the advantages of both liberal capitalism and socialism. To put things simple: varying economic situation, unemployment and significant income disproportion with highly effective economy leading to the increase of general welfare are the symptoms of liberal capitalism. On the other hand, real socialism means limited freedom of economy, central planning, state monopoly, low economy effectiveness, but also social security for the population. The creators and proponents of the "Third Way" have always been of the opinion that it is possible to create a system which would be both effective, and socially fair, based on private property as well as state, municipal or cooperative competition and market mechanisms, with the state having social obligations towards society, consisting mainly in the equalisation of social life level.

The concepts of the "Third Way" are present in the political thought of nearly all political movements in Poland and globally. For example, in the Polish peasant movement, the "Third Way" took the form of agrarianism, and after the shift in social structure – neo-agrarianism, eco-humanism and sustainable development. Presently, the values of the "Third Way" have been also adopted by, among the others, social democrats and social liberals in Western democracies. Some of the latest examples include: the administration of president Bill Clinton in the USA; the views of Barack Obama or Hillary Clinton, as well as those of the Canadian government created by the Liberal Party led by Jean Chrétien and Paul Martin; the British rule of the Labour Party under Tony Blair and Gordon Brown; the rule of

the Australian Labor Party under Kevin Rudd; and in the Federal Republic of Germany – the views of chancellor Gerhard Schröder of the Social Democratic Party of Germany. There are elements of the "Third Way" in the thought of Christian democratic or national movements. The Libyan dictator Muammar Gaddafi also referenced the "Third Way" (in his *green book*), as did other representatives of African, Latin American or Asian "democracies".

The main question posed before the authors of articles was whether the concepts of the "Third Way" stated by different circles: peasant movement, social democrats, Christian democrats, liberals, conservatives, national movements, national radical extremists (tercerism) and others, in various parts of the world, are a real chance for the future, or just another dream – utopia. One topic for scientific discussion may be the search for the solution of the problem of alternative paths for the development of societies under the circumstances of economic and cultural globalisation as well as the convergence of political and economic systems. It would also be worthwhile to consider the issue of the formation of the modern ideological space by innovators, precursors, reformers or imitators of the models of the "Third Way" at the start of the 21th century.

In this issue of "Thought of Peoples", the authors present the research concerning: a general look on the issue of the emergence of various "Third Way" concepts (Arkadiusz Indraszczyk); individual concepts of the "Third Way" created by various political and social movements: agrarianism, neo-agrarianism, eco-humanism in peasant movement (Jan Jachymek), national economy in the Polish national movement (Ewa Maj, Aneta Dawidowicz), an attempt of a socialist take on the "Third Way" (Sabina Bober), a vision of the "Third Way" of Christian democracy (Marcin Wichmanowski), social market economy of Wilhelm Röpke (Małgorzata Chałupczak), modern concepts of the "Third Way" (Maria Marczewska-Rytko), liberal concepts of the "Third Way" (Dominik Szczepański), social democratic concepts of the 'Third Way' (Wojciech Ziętara) and the search for a new system, able to successfully overcome the on-going crisis (Lesław Michnowski).

In the historical part of "Thought of Peoples" Łukasz Chimiak presents two largely forgotten supporters of the peasant movement: Adam Tarnowski and Zygmunt Graliński. Stanisław Grodziski on the other hand presents the political achievements of Włodzimierz Tetmajer, a great painter and the co-creator of the Polish peasant movement, one of the "mentors" of Wincenty Witos.

In the section *Identity of the peasant movement* there are articles by Janusz Gmitruk and Zofia Chyra-Rolicz. Janusz Gmitruk presents the conditions and priorities for the activities of the supporters of the peasant movement and the rural population throughout history, showing that they have always fought for the idea of a state which would be democratic, casteless, equal for everybody and which would create the same development opportunities for every person. Zofia Chyra-Rolicz

presents the cooperatives as an element of the identity of the peasant movement, as it took shape before 1939.

Traditionally, the issue ends with a *Chronology of the History of the Polish People's Movement* prepared by Zenon Kaczyński, employee of the Department of the History of Peasant Movement, covering the period from 1 January to 31 December 2014.

President of the Board
Of the People's Cultural
And Scientific Association
dr Janusz Gmitruk

Deputy of the Editor-in-Chief
of the "Thought of Peoples"
Marcin Wichmanowski, PhD

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080–0029

Arkadiusz Indraszczyk
Wydział Humanistyczny UPH Siedlce
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Refleksje o „trzeciej drodze" – wielość propozycji i trudności ich zastosowania jako systemów ustrojowych

Reflections about the "Third Way" – propositions and difficulties usage as political systems

Słowa kluczowe:
„trzecia droga", agraryzm, ekohumanizm, dystrybucjonizm, społeczna gospodarka rynkowa, demokracja ekonomiczna, koncepcje ustrojowe

Key words:
the "Third Way", agrarianism, eco-humanism, distributionizm, social market economy, economic democracy, political concepts

„Trzecią drogą" – jako formą ustroju pomiędzy liberalizmem kapitalistycznym a socjalizmem/komunizmem – zajmuję się od wielu lat. Po raz pierwszy z tym terminem zetknąłem się, gdy rozpoczynałem swoją pracę naukową, w trakcie badań dziejów polskiego ruchu ludowego. Odmianą „trzeciej drogi", którą wówczas poznałem, był agraryzm – ideologia lub zaledwie doktryna (zdania są podzielone), wypracowana przez myślicieli, polityków i działaczy ruchów chłopskich i ludowych w pierwszej połowie XX wieku.

Jednakże agraryzm był tylko jedną z bardzo wielu propozycji, których założeniem było znalezienie pośredniej formy rozwoju społeczeństw pomiędzy kapitalizmem liberalnym a socjalizmem.

Kwestia definicji

Mimo że poszukiwania „trzeciej drogi" trwają od bardzo dawna (jej pierwowzorów poszukuje się już w tomizmie, a nawet u Arystotelesa), termin ten rzadko występuje w słownikach i encyklopediach politologicznych. W słowniku opracowanym przez zespół politologów Uniwersytetu Warwick (Wielka Brytania) określa się ją, jako: „ogólnie, ideologia umiejscawiająca się między dwoma tradycyjnymi formami podejścia, które są, zdaniem jej twórców, nazbyt ograniczające. Bardziej szczegółowo, to ideologia stojąca za działaniami Nowej Partii Pracy [w Wielkiej Brytanii], po przejęciu w niej przywództwa przez Tony'ego Blaire'a w 1994 r. W tym wypadku, poprzez dwie stare ideologie rozumiane są socjalizm i kapitalizm". Według Anthony'ego Giddensa „trzecia droga" jest nową formą socjaldemokracji[1]. Podobnie „trzecią drogę" jako nową orientację Partii Pracy wyjaśniał David Robertson. Według niego „trzecia droga" „wydaje się metodą ochrony tradycyjnych wartości socjaldemokratycznych w przyjętej przez te partie [socjaldemokratyczne – A.I.] polityce gospodarczej". Charakteryzują ją cztery hasła: szansa, odpowiedzialność, wspólnota, demokracja. Szansa polegać ma na zapewnieniu ludności minimalnych podstaw edukacyjnych i finansowych do udanego współzawodnictwa w warunkach gospodarki kapitalistycznej. Za odpowiedzialnością kryć się ma apel do obywateli o wypełnianie obowiązków oraz rozumne planowanie życia i działalności zawodowej. Hasła wspólnoty używa się retorycznie, by wyjaśniać wsparcie dla tradycyjnie wartościowych mechanizmów społecznych. Demokracja oznaczać ma pogłębianie procesów konsultacji, a więc włączanie obywateli do zarządzania państwem i czynienia władzy bardziej odpowiedzialną[2].

Dlaczego jest tak mało prób definiowania „trzeciej drogi"? I czy właściwe jest jej definiowanie poprzez odwoływanie się do orientacji politycznej, społecznej, gospodarczej, programu?

Przyjmując, że „trzecia droga" jest środkiem pomiędzy socjalizmem – ustrojem rozumianym jako całkowita nacjonalizacja/upaństwowienie, a z drugiej strony – liberalizmem – ustrojem opartym na całkowitej wolności, prywatnej własności i wolnym rynku (lesseferyzm), to otrzymujemy bardzo pojemny obszar, w którym pomieścić można wiele pomysłów, różniących się od dwóch wyżej wymienionych skrajnych ustrojów. Będą one jednocześnie też znacznie różniące się pomiędzy sobą zarówno w kwestiach samych rozwiązań gospodarczych, jak i nadbudowy

1 *Słownik politologii*, Warszawa 2008, s. 610.
2 D. Robertson, *Słownik polityki*, Warszawa 2009, s. 463.

ideologicznej[3]. Dlatego nie jest możliwe zdefiniowanie ich jako jednej propozycji (doktryny, idei).

Wyprzedzając przegląd tych propozycji, można uogólniając określić „trzecią drogę" jako grupę propozycji ustrojowych, przeciwstawiających się przede wszystkim: centralizacji, kumulacji oraz monopolowi na kapitał i środki pracy – czy to państwowe, czy to kapitalistyczne – prywatne – ale zgromadzone w nielicznych rękach; dużej polaryzacji społecznej i ekonomicznej. Będących kompromisem pomiędzy ustrojem centralizacji państwowej a centralizacji prywatnej (pozostającej w nielicznych rękach), kompromisem pomiędzy całkowitą regulacją państwową a całkowitym wolnym rynkiem. Łączących więc w sobie zarówno wolny rynek i własność prywatną, jak i upaństwowienie niektórych sektorów gospodarki i zachowanie kontroli nad rynkiem.

Do trwałych wartości koncepcji „trzeciej drogi" zalicza się: równość szans, wolność obywateli, obrona słabszych, wolność i autonomia działalności, zasada, iż „nie ma praw bez obowiązków, nie ma autorytetu władzy bez demokracji"[4].

Przegląd idei, doktryn i prób realizacji koncepcji „trzeciej drogi"

Do tak rozumianej grupy „trzeciej drogi", zaliczyć można następujące koncepcje, doktryny czy realizowane działania, wymieniane mniej więcej w kolejności chronologicznej. Nie sposób ich wszystkich choćby krótko scharakteryzować, nie pozwalają na to cezury objętościowe tego artykułu, stąd niektóre pozostawimy wymienione tylko z nazwy.

Agraryzm. Doktryna początkowo kształtowana w niemieckich środowiskach wielkich właścicieli ziemskich w połowie XIX wieku, przeciwstawiająca się prymatowi przemysłu w gospodarce. Bardzo szybko, po procesach uwłaszczeniowych i przejęciu ziemi przez chłopów (nie tylko poprzez uwłaszczenie, ale także poprzez wykup ziemi), agraryzm stał się głównym światopoglądem ruchów chłopskich i ludowych. W każdym z państw doktryna kształtowała się poprzez asymilację zewnętrznych idei (przychodzących z Europy Zachodniej) i wewnętrznych uwarunkowań w danym kraju. Stąd powstało wiele odmian agraryzmu. Za najbardziej rozbudowany uznaje się agraryzm czechosłowacki, który od początku XX wieku

3 Przykładowo T. Władyka do koncepcji „trzeciej drogi" zalicza: doktrynę „kapitalizmu ludowego" Adolfa A. Berle'a, naukę społeczną Kościoła, odmiany neotomizmu – np. korporacjonizm chrześcijański, dystrybucjonizm, solidaryzm społeczny, niemiecka gospodarcza myśl neoliberalna zwana ordoliberalizmem, społeczna gospodarka rynkowa, program gospodarczy polskiej chadecji w latach trzydziestych, agraryzm, programy gospodarcze ruchu narodowego (R. Rybarskiego, A. Doboszyńskiego), programy socjaldemokracji szwedzkiej. Zob. T. Władyka, *„Trzecia droga" w myśli gospodarczej II Rzeczypospolitej. Koncepcje Adama Doboszyńskiego a program obozu narodowego*, Kraków 1994, s. 17-41.

4 W. Bojarski, *Trzecia droga między dzikim kapitalizmem a komunizmem*, http://3obieg.pl/trzecia-droga-miedzy-dzikim-kapitalizmem-a-komunizmem [6 V 2014].

zaczął wywierać wpływ na narody ościenne. Wspólnymi elementami tych różnych odmian agraryzmu były: negacja dominacji przemysłu i kapitału, negacja dominacji wielkiej własności ziemskiej, negacja socjalizacji i komunizacji całości gospodarki i życia publicznego, propagowanie gospodarki opartej na pracy z naturą (rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo, górnictwo itd.), jako podstawy gospodarki i prymatu nad przemysłem, który miał zaspokajać potrzeby społeczeństwa, upaństwowienie i uspołecznienie sektorów edukacji, oświaty, kultury, ochrony zdrowia i pomocy społecznej dostępnych dla wszystkich bez cenzusu majątkowego, zarządzanie państwem i gospodarowanie opierające się na zasadach pomocniczości i solidarności, nacisk na rozwój spółdzielczości, prymat pracy nad kapitałem[5].

Społeczna nauka Kościoła, zwana także katolicką nauką społeczną. Jej zapoczątkowanie przypisywane jest papieżowi Leonowi XIII, który w ogłoszonej w 1891 r. encyklice *Rerum novarum* (*O rzeczach nowych*) wypowiedział się na temat ówczesnej sytuacji społeczno-gospodarczej, potępiając socjalizm i komunizm, stając w obronie własności prywatnej, ale też piętnując nadużycia ze strony kapitalistów. Papież zachęcał z jednej strony do organizowania się pracowników w zawiązki zawodowe i zrzeszenia, które weszłyby w negocjacje z pracodawcami, a z drugiej strony domagał się stosowania prawd ewangelii w życiu gospodarczym, tj. uczciwego traktowania pracowników. Postulował modernizację stosunków społecznych i gospodarczych w oparciu o godność i prawa człowieka. Nauka Leona XIII zapoczątkowała tworzenie się nurtu chrześcijańskiej demokracji.

Społeczna nauka Kościoła od końca XIX wieku ulega ewaluacji, dostosowuje się do zmian zachodzących na świecie. Niezmienne w niej pozostają godność i prawa człowieka, rodzina jako podstawowy model komórki społecznej, szacunek dla pracy. Nauka ta daje wartości, według których winno się tworzyć system polityczny czy gospodarczy, sama jednak nie jest takim systemem, jak również nie jest ideologią czy systemem filozoficznym. System powinien oscylować pomiędzy skrajnym kapitalizmem a socjalizmem. Dobitnie o tym przypomniał Jan Paweł II. W 2000 r. wyraził się, że „Ekonomia, która nie bierze pod uwagę wymiaru etycznego i nie stara się służyć dobru człowieka – każdego człowieka i całego człowieka – w istocie rzeczy nie zasługuje nawet na miano pojmowanej jako rozumne i dobroczynne zarządzanie zasobami materialnymi”[6]. Natomiast w wydanej na stulecie *Rerum novarum* encyklice *Centesimus annus*, skonstatował: „Przekonaliśmy się, że nie do przyjęcia jest twierdzenie, jakoby po klęsce socjalizmu realnego kapitalizm pozostał jedynym modelem organizacji gospodarczej”[7].

5 Syntetyczne ujęcie agraryzmu i jego odmian znajduje się w pracy: R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, wyd. 16. poszerzone, Warszawa 2010, s. 245-258.

6 *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1 stycznia 2000 r.

7 O społecznej nauce Kościoła zob.: K. Mądel SJ, *Społeczna nauka Kościoła*, http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=770 [7 VIII 2014]; J. Mazur, *Nauczanie społeczne Kościoła* [w:] *Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II*, Radom 2014, za: http://www.centrumjp2.pl/wikijp2/index.php?title=Nauczanie_spo%C5%82eczne_Ko%C5%9Bcio%C5%82a [7 VIII 2014].

Sformułowanie w końcu XIX wieku zasad społecznej nauki Kościoła zapoczątkowało rozwój myśli chrześcijańskiej demokracji. Jej wpływ dostrzegalny jest także w wielu innych nurtach, jak np. polskiego ruchu narodowego, niemieckiego ordoliberalizmu, niemieckich projektów społecznej gospodarki rynkowej, i wielu innych.

Dystrybucjonizm. Doktryna wyrosła na gruncie społecznej nauki Kościoła (katolickiej nauki społecznej) na początku XX wieku, aczkolwiek jego źródła sięgają już czasów starożytnych. Za twórców uważa się myślicieli i pisarzy katolickich: Gilberta Keitha Chestertona i Hilarie Belloca (ich współpraca określona została przez Georg'a B. Shawa mianem tandemu Chesterbellock)[8]. Dystrybucjonizm odrzucał kapitalizm i socjalizm (komunizm), jako ustroje zagrażające jednostce, krępujące jej indywidualizm i ograniczające własność. Według Chestertona działo się tak dlatego, że ustroje te tworzone były według zasady *first economy* – najpierw ekonomia, po pierwsze ekonomia. Nie zgadzał się z takim postrzeganiem stosunków społecznych. Uważał, że tylko zwierzęta być może postępują w myśl zasad ekonomicznych, ale nie ludzie. Kapitalizm i socjalizm uważał za dwie strony tak naprawdę tego samego systemu. Opisał to w jednym z opowiadań, pokazując, że „przywódcy stronnictwa kapitalistycznego, nie mogąc na skutek niesprzyjających okoliczności utrzymać w swoich rękach władzy, dokonują wolty i wprowadzają ustrój socjalistyczny. W rzeczywistości jednak nie pociąga to za sobą żadnych zmian, po prostu ci, którzy występowali dotychczas jako właściciele, stają się zarządcami i inspektorami rządowymi, korzystając ze wszystkich dawnych przywilejów, sytuacja zaś chłopa czy robotnika pozostaje niezmieniona"[9].

Jako alternatywę dystrybucjoniści proponowali ustrój oparty na drobnej własności w przemyśle, handlu, rolnictwie[10]. Ujęte to zostało np. w proklamacji manchesterskiej sekcji Ligi Dystrybucjonistów: „Wszyscy ludzie są uprawnieni do następujących dóbr: życia, wolności, pracy, odpoczynku, nauki. Wszelki system, który z dobrami tymi popada w sprzeczność, jest zły. Tak jest z socjalizmem i kapitalizmem. Toteż będziemy działać według następujących wytycznych: w rolnictwie – drobne gospodarstwa; w przemyśle – rzemiosła, cechy, małe sklepy; w rzeczach, które nie mogą być własnością indywidualną, jak kopalnie, koleje, kanały etc. – upaństwowienie"[11].

W celu propagowania idei dystrybucjonizmu założono w 1926 r. „Ligę na rzecz zachowania wolności poprzez przywrócenie własności" (League for the Preservation of Liberty by the Restoration of Property). Bardzo szybko nazwa uległa skróceniu na Ligę Dystrybucjonistów (Distributist League).

8 Zob. R. Łętocha, *Idee dystrybucjonistyczne w poglądach społeczno-gospodarczych młodego pokolenia obozu narodowego,* Dystrybucjonizm.pl.

9 Tamże.

10 P. Kaliniecki, *Wprowadzenie do dystrybucjonizmu*, Dystrybucjonizm.pl, http://www.dystrybucjonizm.pl/wprowadzenie-do-dystrybucjonizmu/ [12 VIII 2014]

11 R. Łętocha, *Idee dystrybucjonistyczne…*

Dystrybucjonizm nie przybrał jednak charakteru programu politycznego ani też sztywnych ram ustrojowych, narzucających takie same rozwiązania dla wszystkich. Opierał się na ideach, które należało urzeczywistniać w poszczególnych państwach. Dystrybucjoniści prowadzą cały czas działalność, proponując rozwiązania, jakie można wprowadzać w systemie demokratycznym i kapitalistycznym.

Myśl społeczno-ekonomiczna obozu narodowego w Polsce międzywojennej, przede wszystkim Romana Rybarskiego i Adama Doboszyńskiego, autora *Gospodarki narodowej*. U tego ostatniego widać wielki wpływ nauki Kościoła[12]. Obaj przedstawiciele młodego pokolenia narodowców napisali swe programy w latach trzydziestych, już po Wielkim Kryzysie Gospodarczym, który wskazywali jako zakończenie epoki agresywnego, pozbawionego kontroli kapitalizmu liberalnego. Państwo powinno, jak pisał R. Rybarski, prowadzić politykę gospodarczą w trzech poziomach: represyjnym – przeciwdziałając nadużyciom wolności gospodarczej; uzupełniającym – w tych sektorach, gdzie zawodzi prywatna inicjatywa lub brak jest prywatnych inicjatyw, także w dziedzinie przeciwdziałania wyeksploatowaniu zasobów naturalnych; kierowniczym – zachowując rolę kreatora rozwoju gospodarczego, określając ramy prawne i przede wszystkim dbając o ich przestrzeganie[13].

Rybarski i Doboszyński proponowali gospodarkę rynkową, ale z szerokim interwencjonizmem państwowym. Miał on polegać m.in. na przeciwdziałaniu monopolom, zarówno prywatnym, jak i państwowym. Występowali także przeciwko etatyzmowi państwowemu. Za podstawę gospodarki uważali prywatną inicjatywę i osobistą przedsiębiorczość. W tym gospodarczym systemie narodowym dużą rolę spełniać miała etyka i moralność, a więc odpowiedzialność i zaangażowanie obywateli. Miało to pozwolić na łagodzenie dysproporcji materialnych, szczególnie za pomocą przyjęcia zasady solidarności, „a więc faktycznego uwzględnienia interesów gospodarczych wszystkich klas, warstw i zawodów".

Podstawą ustroju gospodarczego miała więc być własność rodzinna, w której upatrywano wiele pożytecznych cech moralnych, jak np. więzi rodzinne, osobista praca właściciela, czy też społecznych – ograniczanie bezrobocia. Trzonem gospodarki miała być klasa średnia i wielka liczba rodzinnych „warsztatów", a nie wielki przemysł. Dlatego wyznaczano jej doktrynalną granicę rozwoju: „średniego warsztatu lub gospodarstwa rolnego". Miała ona pozostać własnością rodzinną, a nie przeistaczać się w niekontrolowane fortuny, w których rodzina przestaje pełnić rolę pracowników, a przeistacza się wyłącznie w zarządców.

Duże przedsiębiorstwa i własność państwowa miały podlegać uspołecznieniu, głównie poprzez metodę subskrypcji udziałów. Wyjątek od tego założenia stanowić miały przedsiębiorstwa „dynamicznie rozwijające się". Według Tadeusza Włudyki świadczyło to o tym, że narodowcy chcieli zachować racjonalność gospodarki. Do-

12 T. Włudyka, *„Trzecia droga" w myśli…*, s. 49.

13 *Roman Rybarski o narodzie, ustroju i gospodarce*, wstęp, wybór i oprac. Sz. Rudnicki, Warszawa 1997, s. 115-117.

boszyński był bardziej radykalny, i proponował uspołecznienie wszystkich banków i likwidację giełdy pieniężnej. Dużą rolę w gospodarce przypisywano spółdzielczości, która mogła być formą uspołecznienia[14].

Kreślona przez narodowców doktryna gospodarcza zakładała istnienie państwa o ograniczonej konsumpcji, planowanej gospodarce i stopniowym rozwoju, bez jednakże wielkich skoków technologicznych oraz nadmiernego rozwoju przemysłu.

Narodowcy nie mieli szans, podobnie jak socjaliści czy ludowcy, wprowadzić swego programu w czyn. Na przeszkodzie stały rządy sanacji.

Myśl ekonomiczno-społeczna Johna Maynarda Keynesa. Keynes był brytyjskim ekonomistą, nazwanym głównym ideologiem interwencjonizmu państwowego jako myślowej podstawy liberalizmu socjalnego – zakładającego konieczność ograniczenia niczym nieskrępowanego wolnego rynku regulacjami państwowymi oraz konieczność redystrybucji dochodu, przeciwstawiającej się uwolnieniu kapitału spod regulacji państwowych. Keynes sformułował założenia tzw. kapitalizmu kierowanego, którego pewnymi cechami miały być: pełne zatrudnienie (dążenie do niego), sterowanie konsumpcją oraz inwestycje publiczne i polityka kredytowa. Interwencje państwa miały polegać na pobudzaniu i rozwoju inwestycji, tak państwowych, jak i prywatnych, które przynosiłyby wzrost zatrudnienia, podaży, płac i popytu. Na jego naukach oparto koncepcję *New Deal*[15].

Koncepcje humanizmu gospodarczego Jerzego Kuncewicza. Ludowiec ten na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych rozpoczął prace, których wynikiem było opracowanie zasad nowego systemu polityczno-gospodarczego, który nazwał humanizmem gospodarczym[16]. Punktem wyjścia u Kuncewicza były założenia agraryzmu oraz wnikliwa, krytyczna analiza kapitalizmu, socjalizmu i tzw. rooseveltyzmu, jak określał politykę prezydenta USA Franklina D. Roosevelta. Kuncewicz poddał krytyce świat polityki, świat urzędników, ustrój i działalność administracji państwowej opartej na etatyzmie. Według niego, dotychczasowy rozwój doprowadził do powstania kast zawodowych, które zamiast realizować powierzoną im misję służenia ludziom, zajęły się podporządkowaniem sobie społeczeństwa. Z kolei rozwój przemysłu, produkcja oparta na wielkich fabrykach „z rozrastającą się do apokaliptycznych rozmiarów taśmą mechaniczną, usidlającą nićmi niewidzialnych przymusów i nałogów miliony robotników, pogłębia odruchy myśli,

14 Szerzej o propozycjach ustroju gospodarczego ruchu narodowego zob. T. Władyka, *„Trzecia droga" w myśli…*, s. 42-90; *Roman Rybarski o narodzie…*, s. 38-47, 91-120.

15 R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne…*, s. 77-78; J. Justyński, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Toruń 2004, s. 453-454.

16 Termin ten pojawił się w tytule zapowiadanej przez Kuncewicza trzeciej części tryptyku *Republika Globu*. Zrealizowana została tylko jedna część – *Republika Globu. Awangarda i maruderzy*. Wydaniu dwóch następnych o tytułach: *W prądzie pojęć i rzeczy* oraz *Humanizm gospodarczy. Próba konstrukcji*, przeszkodziła wojna. Zob. R. Tokarczyk, *Wprowadzenie* [w:] J. Kuncewicz, *Przebudowa. Rzecz o życiu i ustroju Polski*, Lublin 1990, s. 29-30.

niszcząc świadomość". Robotnika sprowadza do roli niemyślącego wykonawcy automatycznych czynności. Kuncewicz zauważał jednak, że głównym winowajcą nie jest tu abstrakcyjny, bezosobowy „przemysł" czy „rozwój technologiczny", ale idea, według której są one wykorzystywane – czyli kapitalizm. Kapitalizm, dla którego jedynym kryterium był zysk, szybki pieniądz, pomnażanie go bez względu na koszty społeczne.

Dla Jerzego Kuncewicza największym zagrożeniem był więc system, pozbawiający jednostki swobodnego myślenia oraz prowadzący do zaniku powiązań między ludźmi, współzależności, pomocniczości. System, prowadzący do unicestwienia takiej jednostki, ale także do samozagłady, bowiem skazany na narastanie wewnętrznych napięć, które będą musiały prowadzić do strukturalnego rozerwania systemu. Proponując rozwiązanie problemu, Kuncewicz nie odcinał się do przemysłu, nowych technologii, „mechanizacji". Same w sobie uważał je za przejaw twórczego myślenia człowieka – część postępu cywilizacyjnego. Remedium widział w opracowaniu takiego systemu, w którym „mechanizacja" i „technologia" służyłyby ludziom, a nie na odwrót. Jak pisał, „warunkiem zwycięstwa sprawiedliwości i dobra jest stworzenie takich form organizacyjnych, które przywrócą wolność jednostki. Ustrój ten musi sprawić, że człowiek-automat, człowiek pracy, zmieni się w jednostkę świadomą i odpowiedzialną".

Kuncewiczowskim remedium był świat wolny od strachu i niedostatku. Wolny od strachu o własny fizyczny byt, o swoją własność, o zdrowie. Wolny od niedostatku żywności, pracy, majątku. Jego budowę widział w wielkich przeobrażeniach w gospodarce, zarządzaniu, polityce, ale nade wszystko w świadomości ludzkiej. Dopiero bowiem uświadomiony człowiek, znający swój cel i jego wartość, będzie dość silny i zdeterminowany, by do niego dążyć. Tym celem miała być „Republika globu". Nie jako jedno superpaństwo globalne, ale jako bezpaństwowy zbiór współzależności, zasad i wartości, którymi kierowałaby się ludzkość. Kuncewicz zakładał, że cel ten dopiero „majaczy na horyzoncie", a droga do niego zajmie wiele lat. Wolność od niedostatku miałaby zostać osiągnięta poprzez utworzenie takiego systemu światowego, w którym ludzie byliby od siebie uzależnieni. Praca jednego wpływałaby na pracę drugiego, przy czym nie byłoby takiego hierarchizowania prac, jakie było w relacjach między przemysłem a rolnictwem – to znaczy przemysł uważano za ważniejszy i jego produkty musiały być drogie, natomiast rolnictwo za poślednie, a jego produkty tanie. Przeciwnie, każdy rodzaj wytwórczości winien być doceniany na równym poziomie.

Według Jerzego Kuncewicza, nowoczesne państwo jutra (powstałe w wyniku II wojny światowej) miało się charakteryzować zaangażowanymi obywatelami, ustrojem gospodarczym propagującym pracę człowieka jako twórczość wnoszącą do społeczeństwa dobra, jak i rozwijającą człowieka. Przeciwstawiał się pracy jako mechanizmowi automatycznie wykonywanemu przez człowieka, który przy niej się nie rozwijał. Taki ustrój zagwarantowany mógł być przez rozwój klasy śred-

niej, tj. tworzenie małych i średnich warsztatów pracy i gospodarstw rolnych oraz wszechstronny rozwój spółdzielczości. Własnością państwa lub pod jego kontrolą miały być strategiczne sektory przemysłu. Państwo też powinno stać na straży zasobów naturalnych.

W ustroju politycznym, a opowiadał się za demokracją parlamentarną, Kuncewicz przestrzegał przed „kastą polityków i urzędników", jaka zdążyła się już wytworzyć w państwach, a której celem nie jest realizacja interesów wyborców, ale zaspokajanie własnych potrzeb. Remedium na to widział w zmniejszaniu liczby polityków oraz urzędników. Ponadto rozwój samorządów i przekazywanie im władzy miał także przyczyniać się do uniezależniania się obywateli od polityków[17].

Kuncewicz, proponując swoje koncepcje, wiedział, że wskazuje rozwiązania rewolucyjne. Zdawał sobie sprawę, że powstanie takiego świata, o jakim pisał, będzie musiało zabrać wiele lat pracy, może nawet kilkadziesiąt. Jednakże był przekonany, że nie ma innego wyjścia niż pójście tą drogą. Przekonywał także, że przemiany te muszą nastąpić na całym świecie, nie tylko w jednym lub kilku państwach. Pozostawienie bowiem państw nieakceptujących tych zasad będzie prowadziło do konfliktów z nimi.

Podobne do Kuncewicza założenia kreślił Zygmunt Sławiński na początku lat pięćdziesiątych, proponując **agraryzm humanistyczny**, jako trzeci i końcowy etap rozwoju po agraryzmie socjalno-klasowym i gospodarczym. Dwa pierwsze uznawał za dokonane i realizowane w państwach Europy Środkowej. Trzeci miał dopiero przybrać właściwą, docelową formę. W pierwszej postaci agraryzm koncentrował się na idei równości wszystkich warstw, a głównymi problemami była walka chłopów o równe prawa obywatelskie i polityczne, walka o podział ziemi pomiędzy tych, którzy na niej gospodarują. W drugiej postaci agraryzm zajmował się problemami gospodarczymi, związanymi głównie z rolnictwem. Celem była ochrona materialnych interesów wsi, zaplanowanie działań gospodarczych państwa tak, by rolnictwo nie pozostawało upośledzone wobec dynamicznie rozwijającego się przemysłu. Sławiński uważał, że te kierunki udało się realizować do 1939 r. w Austrii, Czechosłowacji, państwach skandynawskich i częściowo w republikach bałtyckich. W innych krajach agraryzm pozostawał doktryną opozycji[18].

Agraryzm humanistyczny, jako trzecia postać rozwoju agraryzmu, kłaść miał nacisk na wszechstronny rozwój człowieka i państwa. Sławiński opierał go na trzech ideach: idei kształtowania w społeczeństwie pełnego i twórczego człowieka; idei utrzymania związku człowieka i społeczeństwa z przyrodą; idei służby narodowi i ludziom. Osią systemu miał być człowiek. Człowiek twórczy, to znaczy taki, który pracując wytwarza dobro, a jednocześnie człowiek pełny, to znaczy

17 Zob. J. Kuncewicz, *Przebudowa. Rzecz o życiu i ustroju Polski*, Warszawa 1930; tenże, *O pełne wyzwolenie człowieka*, Londyn 1945.

18 Z. Sławiński, *Środkowo-europejska idea agraryzmu*, „Ziarno. Rocznik Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej" Londyn 1952, s. 27-28.

uduchowiony, wykształcony, wszechstronnie podchodzący do problemów życia. Człowiek kształtowany przez zbiorowość i zarazem sam kształtujący tę zbiorowość społeczną. Według Sławińskiego, agraryzm był doktryną, która „ostrzega przed jednostronnym rozwojem kulturalno-cywilizacyjnym, opartym w głównej mierze na specjalizacji fachowej, a bez dostatecznego podkładu rozwoju duchowego. Prowadzi to bowiem do wynaturzonych form kultury zmechanizowanej, mało ludzkiej, której produktem w najlepszym razie jest »system używania«, zwłaszcza w olbrzymich konglomeratach miejskich, obliczony nie na szczęście jednostek, ale na maksymalną produkcje i konsumpcję". Taki system prowadził do tworzenia człowieka – indywidualisty, nastawionego na zysk i wyuczonego bezwzględnej walki „o swoje"[19].

Było to sprzeczne z ideami agraryzmu, którego druga i trzecia zaproponowane przez Zygmunta Sławińskiego zakładały konieczność wytworzenia systemu solidarności, współpracy społecznej i przywiązania do natury. Przyroda pozostawała niezwykle ważna, uczyła pokory i szacunku, a także harmonijnego piękna świata i współzależności. Praca na własnym gospodarstwie uczyła z kolei odpowiedzialności za własną pracę oraz za byt najbliższych – rodziny, a także żywego inwentarza. Tę odpowiedzialność agraryzm miał przekładać dalej na najbliższą społeczność – gromadę, i dalej na kolejne elementy podziału administracyjnego państwa. Współzależność na gospodarstwie, odpowiedzialność za los najbliższych, w końcu współpraca w gromadzie uczyć miały, że człowiek nie może być indywidualistą, ale musi umieć żyć w społeczności, co wymaga zrozumienia głębokiej współzależności[20].

„Trzecią drogę" próbowali znaleźć także czarni Afrykanie w Republice Południowej Afryki. Pierwsze i podstawowe jej zasady zawarte zostały w tzw. Karcie Wolności (Karta Swobód) Afrykańskiego Kongresu Narodowego. Krata ta przyjęta przez AKN w 1955 r. była syntezą kilkudziesięciu tysięcy wypowiedzi czarnych Afrykanów, ich „postulatów wolności"[21]. Karta Wolności głosiła, że: Lud powinien rządzić; Wszystkie grupy narodowe powinny być równe wobec prawa; Ziemia powinna być podzielona między tych, którzy na niej pracują; Wszyscy powinni być równi wobec prawa; Wszyscy powinni się cieszyć równymi prawami człowieka; Powinna być praca i bezpieczeństwo; Drzwi nauki i kultury powinny być otwarte dla wszystkich. „Narodowy majątek naszego kraju, dziedzictwo ludów Afryki Południowej, powinien zostać przywrócony ludowi, bogactwa naturalne przynależą do ziemi, banki i przemysł powinny stać się własnością całego narodu; cały

19 Tamże, s. 31-34.

20 Tamże, s. 34-38.

21 Zob. N. Klein, *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*, Warszawa 2009, s. 231; *The Freedom Charter*, As adopted at the Congress of the People, Kliptown, on 26 June 1955, http://www.anc.org.za/show.php?id=72 [5 V 2014]; http://www.anc.org.za/2014/manifesto/ [5 V 2014].

przemysł i handel powinny być kontrolowane w celu zapewnienia pomyślności ludziom"[22].

Założenia Karty podtrzymał Nelson Mandela, pisząc krótki list do sowich zwolenników w styczniu 1990 r. (na krótko przed zwolnieniem z więzienia). „Celem AKN jest nacjonalizacja kopalń, banków i monopoli przemysłowych, a zmiana lub modyfikacja naszej polityki jest nie do pomyślenia. Wzmocnienie ekonomiczne czarnej ludności jest celem, który w pełni popieramy i do którego dążymy, ale w naszej sytuacji państwowa kontrola pewnych sektorów gospodarki jest nieunikniona"[23].

W 1994 r. AKN przyjął Program Odbudowy i Rozwoju (*Reconstruction and Development Programme* – RDP), którego kluczami były: potrzeba zaspokajania podstawowych potrzeb, budowanie ekonomii (gospodarki), demokratyzacja państwa i społeczeństwa[24].

AKN postulował więc gospodarkę mieszaną, z prywatną własnością i rozwojem ekonomicznym w tym zakresie ludności, głównie „nie białych" oraz z państwową kontrolą, włącznie z nacjonalizacją najbardziej dochodowych sektorów przemysłowych – kopalń, banków. Był to program redystrybucji dochodów, od minimalnego procenta białych właścicieli do ogromnej większości ludności.

Tego jednak AKN nie udało się przeprowadzić. Według dociekań Naomi Klein, dziennikarki, alterglobalistki, stało się tak, ponieważ dotychczasowa władza potrafiła wyprowadzić w pole przywódców AKN. Dla AKN największym zwycięstwem było uzyskanie wolności, swobody życia politycznego i publicznego. Dla wielu członków logiczne było, iż koniec apartheidu oznaczać musi także przejęcie przez państwo kopalń i przemysłu. Tak nie myśleli biali przywódcy. W zamian za ustępstwa polityczne utrzymali własne wielkie korporacje, wykorzystując do tego konsensus waszyngtoński i ogólnoświatowy trend, wspierany przez Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, ku liberalizacji i uwalnianiu kapitału i handlu. W trakcie negocjacji część członków AKN przygotowywała program ekonomiczny pod nazwą „Uwolnić Demokrację". Ale według Vishnu Padayachee, ekonomisty z AKN, nie miał on szans wejść w życie, bowiem wcześniej przywódcy AKN zgodzili się na podpisanie traktatów z Światową Organizacją Handlu (ang. World Trade Organization, WTO) , MFW i innych, ograniczających interwencyjną rolę państwa w gospodarce. Stało się tak, dlatego że polityczni liderzy AKN nie zdawali sobie sprawy z ekonomicznych zagrożeń tych traktatów, a nie mieli czasu lub determinacji na konsultacje z ekonomistami AKN[25].

Efektem braku przemian ekonomicznych w kierunku nacjonalizacji strategicznych sektorów gospodarczych i polityki interwencjonizmu państwowego, stało się

22 Tamże; cyt. za: N. Klein, *Doktryna szoku…*, s. 232.
23 Cyt. za: N. Klein, *Doktryna szoku…*, s. 230.
24 A. Gąsowski, *RPA*, Warszawa 2006, s. 295.
25 Zob. N. Klein, *Doktryna szoku…*, s. 232-252.

pogłębienie polaryzacji ekonomicznej, zwiększenie rozwarstwienia społecznego, rozwój zagrożeń zdrowia – m.in. epidemia HIV i innych patologii społecznych, przeciwko którym rząd nie miał narzędzi do przeciwdziałania[26].

Także za swoistą odmianę trzeciej drogi można uznać koncepcje tzw. **socjalizmu afrykańskiego**[27], Do najsłynniejszych należą koncepcje Leopolda Senghora i Juliusa Kambarage Nyerere'a. Senghor swoją koncepcję socjalizmu budował na podstawie przejętych z marksizmu idei alienacji oraz humanizmu, które łączył z ideami francuskiego personalizmu Pierre'a Teilharda de Chardin i Emmanuela Mouniera. Wyróżnił 5 zasad – cech: 1. Socjalizacja tego, co może być socjalizowane, 2. Zachowanie tradycyjnego afrykańskiego systemu wartości, 3. Oparcie demokracji politycznej na demokracji plemiennej, 4. Uspółdzielczenie gospodarki rolnej, 5. Zachowanie domeny własności prywatnej w przemyśle. Jego teoria przez opozycjonistów nazywana była pseudosocjalizmem[28].

Z kolei Julius Kambarage Nyerere swoją teorię opierał na idei niezależności kulturowej afrykanerów oraz tradycjonalizmie afrykańskim. Jego wizja wywodzi się ze słowa *ujama* – w języku swahili oznaczającego plemienne więzi rodowe ludów afrykańskich. Charakteryzują ją naturalny podział ról, wzajemny szacunek rodaków, poczucie obowiązku, troska wzajemna, solidarność grupowa, współodpowiedzialność jednostki za losy grupy, która tworzy dużą rodzinę emocjonalną i produkcyjną. W jego teorii w gospodarce prymat miało zachowywać rolnictwo[29].

Według Romana Tokarczyka, cechami wspólnymi socjalizmu afrykańskiego są: struktura rodowa, jako prototyp podziału społeczeństwa – silny tradycjonalizm; socjalizm uzależniony jest od właściwych form własności i zasad podziału dóbr, a nie od występowania odpowiednich klas i tempa wzrostu; prymat sektora państwowego w przemyśle; prymat sektora spółdzielczego w rolnictwie[30].

Tzw. **ideologia rozwoju (nazywana także szkołą, ekonomiką latynoamerykańską)**, wykształcona w krajach Ameryki Południowej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, oparta o założenia przejęcia kontroli państwowej nad strategicznymi sektorami przemysłu – wydobywczego, kopalnianego, ropy naftowej; na reformie rolnej, tworzeniu silnych państwowych systemów edukacji, opieki zdrowotnej, opieki socjalnej; z zachowaniem prywatnej własności, wolnego rynku – choć ograniczonego i kontrolowanego.

26 O przemianach politycznych, społecznych i gospodarczych za rządów AKN zob. A. Gąsowski, *RPA…*, s. 259-377; M.W. Solarz, *Republika Południowej Afryki. Trwałość czy zmierzch potęgi w regionie?*, Warszawa 1999, s. 39-43, 62-93.

27 Socjalizm afrykański był próbą poszukiwania niekapitalistycznych dróg rozwoju. Docierał do Afryki głównie poprzez myślicieli amerykańskich, przywódców afrykańskich kształconych na zachodnich (amerykańskich i zachodnioeuropejskich) uczelniach. Zob. K. Wilk, *Komentarz: Apartheid, Mandela i „zamaskowane" fakty o RPA*, http://www.pcsa.org.pl/products/komentarz-apartheid-mandela-i-zamaskowane-fakty-o-rpa/ [5 V 2014].

28 R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne…*, s. 183-184.

29 Tamże, s. 184.

30 Tamże.

Ideologia rozwoju kształtowała się w następstwie teorii zależności, za której pierwotnego twórcę uważa się argentyńskiego socjologa Raula Prebischa (a także Paula Prebischa i Hansa Singera), a którą później zmodyfikowali m.in. Paul Baran, Andre Gunder Frank, Immanuel Wallernstain czy Fernando Cardoso (prezydent Brazylii w latach 1995-2002). Teoria zależności polegała na tym, że kraje rozwinięte – wysoko uprzemysłowione utrudniają rozwój krajom rozwijającym się poprzez niekorzystny dla tych ostatnich system stosunków handlowych i uzależnianie gospodarki państw rozwijających się od zapotrzebowania państw rozwiniętych. Mianowicie państwa rozwinięte importowały od państw rozwijających się surowce i półprodukty, które były znacznie tańsze od produktów przetworzonych produkowanych w państwach wysoko uprzemysłowionych i następnie eskortowanych do państw rozwijających się. W ten sposób traciła gospodarka państw rozwijających się. W teorii podkreślano także, iż system ten został odziedziczony po epoce kolonialnej, w której imperia kolonialne traktowały kolonie jako dostawców surowców i rynki zbytu[31].

W ramach ideologii rozwoju mieszczą się działania – reformy – dwóch prezydentów Chile – Eduardo Frei Montalva i Salvadora Allende Gossensa. Pierwszy reprezentował chilijską chadecję (Partado Democrata Cristiano – Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna), drugi – chilijską lewicę demokratyczną (Frente de Accion Popular – Front Akcji Ludowej, Unitad Popular – Jedność Ludowa), która odcięła się od rewolucyjnej drogi przemian społecznych, stawiając na ewolucję parlamentarną.

Eduardo Frei zapoczątkował kompleksowe reformy gospodarcze – tzw. rewolucję w wolności – na które składały się: chęć budowy „ponadklasowego państwa" na wartościach chrześcijańskich, reforma rolna, legalizacja związków i stowarzyszeń broniących chłopów, rozszerzenie ustawodawstwa socjalnego, zmniejszenie stopy inflacji, stopniową redystrybucję dochodu narodowego, strukturalne reformy społeczne. Reforma chłopska realizowana była powolnie, za rządów Freia objęła ok. 30 tys. rodzin (ze 100 tys. docelowo). Za rządów Freia rozpoczęto też nacjonalizację największego sektora przemysłowego w Chile – wydobycia miedzi. Następowało to za wysokim odszkodowaniem i nie zmieniło charakteru tego sektora.

Większe zmiany nastąpiły po objęciu prezydentury przez Salvadora Allende. Dokonano nacjonalizacji sektora wydobywczego i przetwórczego miedzi (jednak-

31 Na temat teorii zależności zob.: K. Dembicz, *CEPAL i latynoamerykańska myśl regionalna*, Warszawa 2008, s. 73-77; J.T. Hryniewicz, *Teoria „centrum-peryferie" w epoce globalizacji*, „Studia Regionalne i Lokalne" nr 2(40), 2010, s. 6-8; Ł. Jabłoński, *Teorie rozwoju gospodarczego a konwergencja ekonomiczna*, „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy" z. nr 13, 2008, s. 158-159. W połowie lat sześćdziesiątych powstała praca, której celem był ukazanie w perspektywie historycznej i socjologicznej zmian gospodarczych i społecznych w Ameryce Łacińskiej od czasów kolonialnych. Jej autorzy – Fernando Herique Cardoso i Enzo Faletto – nie do końca zgodzili się z takim interpretowaniem teorii zależności, w którym wyłącznym celem państw wysoko rozwiniętych jest utrzymywanie w niedorozwoju państw peryferyjnych – zależnych. F.H. Cardoso, E. Faletto, *Zależność a rozwój w Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 2008.

że nie w całości). Państwo wprowadziło monopol na eksport tego surowca. Zwiększono dynamikę reformy rolnej i oprócz nadziałów ziemi dla rolników tworzono również gospodarstwa spółdzielcze[32].

Z kolei dla Brazylii charakterystyczne było, i jest nadal, dążenie do połączenia lub jednoczesnego utrzymania dwóch tendencji: neoliberalnej ortodoksji makroekonomicznej (opartej na konsensusie waszyngtońskim) oraz transformacji społecznej i utrzymania zaangażowania państwa w gospodarce. Z powodów gospodarczych (kryzysów od końca lat siedemdziesiątych XX wieku, tj. od czasu upadku prosperity ideologii rozwoju) i walki z inflacją, w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych kładziono większy nacisk na utrzymanie ortodoksji neoliberalnej. Nie zapominano o społeczeństwie, jednakże dopiero w XXI wieku, za prezydentury Luli da Silvy, wprowadzono strategię, w której transformacja społeczna stała się jednym z dwóch filarów rozwoju społeczno-gospodarczego. Oparta była na walce z biedą, wykluczeniem społecznym, nierównościami, budowie infrastruktury, rozwoju nauki i nowych technologii. Państwo inwestowało w sektorze energii, transportu, urządzeń komunalnych, budownictwa mieszkalnego. Utrzymywało popyt wewnętrzny poprzez podnoszenie płac minimalnych, transfery socjalne. Finansowało i koordynowało rozwój nowoczesnej gospodarki technologicznej, innowacyjnej. Inwestycje pochodziły z budżetu, banków państwowych, firm prywatnych[33].

W tym przypadku warto przedstawić propozycję koncepcji **demokracji ekonomicznej**, jako nowej formuły ustrojowej, lansowaną przez Ladislaua (Władysława) Dowbora. Podstawą do opracowania tej koncepcji jest konstatacja, fakt, iż zaszły głębokie zmiany w procesie wytwarzania dóbr i ich udziału w gospodarce. O ile wcześniej pierwszeństwo zarezerwowane było dla przemysłu, rolnictwa, o tyle teraz sektory te mają ok. 10-15% udziału w PKB i zapewniają podobny procent miejsc pracy. Coraz większy udział odnotowują usługi, sieci ochrony zdrowia, edukacja, kultura, które razem szacować można na ok. 40%[34]. Ladislau Dowbor w samej nazwie koncepcji zawiera główne sedno koniecznych zmian. Po demokracji politycznej musi przyjść demokracja ekonomiczna, w ramach której dokona się redystrybucji dochodów. O ile demokracja polityczna pozwala na pluralizację życia politycznego, wolności obywatelskie, w tym wolność wyborów politycznych, o tyle demokracja ekonomiczna ma pozwolić na faktyczne zmniejszenie polaryzacji ekonomicznej, dostępu do dóbr naturalnych, dóbr wytworzonych.

32 Na temat przemian w Chile wprowadzanych przez prezydentury Freia i Allende zob. Joanna Mormul, *Chilijski „11 września": rewolucja w wolności Eduardo Freia, chilijska droga do socjalizmu Salvadora Allende i zmierzch demokracji*, „Kultura i historia", http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/4164 [7 VIII 2014].

33 M. Stachlewski, *Strategie rozwoju Brazylii* [w:] *Brazylia jako mocarstwo wschodzące*, red. nauk. M.F. Gawrycki, Warszawa 2013, s. 82-94.

34 L. Dowbor, *Demokracja ekonomiczna. Alternatywne rozwiązania w sferze zarządzania społecznego*, Warszawa 2009, s. 53.

Fernando H. Cardoso, już jako były prezydent, w referacie wygłoszonym na Uniwersytecie Południowej Karoliny w 2007 r. stwierdził, że strategie i działania niektórych państw Ameryki Łacińskiej dowiodły wartości modelu politycznego, który nazwał „zglobalizowaną demokracją społeczną". W modelu tym ceni się instytucje i odpowiedzialność obywateli, łączy się stabilność procesów demokratycznych z postępami w gospodarce, jak również z aktywną polityką nastawioną na zwalczanie ubóstwa i zwiększanie dobrobytu społecznego. Model ten nie obawia się wolnego rynku, bowiem w pewien sposób – poprzez politykę, go kontroluje i ukierunkowuje. Cardoso stwierdził, że model ten jest w pewnym sensie aplikacją europejskiej „rynkowej ekonomii społecznej", z tą różnicą, że prócz poszanowania rynku lokalnego, latynoamerykański model angażuje się również w rynek globalny i poszukiwanie socjoekonomicznej linii politycznej, która stymulowałaby działania społeczne ze strony rządu i obywateli[35].

W tej brazylijskiej metodzie charakterystyczne jest to, że stara się połączyć kapitalizm z gospodarką społeczną. Celem zmian nie jest sam wzrost, ale cele społeczne. Państwo ani nie wycofuje się z gospodarki, ani też nie jest w niej hegemonem. W zależności od sytuacji gospodarczej jego interwencje się nasilają lub zmniejszają. Przede wszystkim państwo zachowuje nadal rolę ukierunkowywania zmian. Promuje się modernizację gospodarki, która w obecnych czasach musi przebiegać z udziałem kapitału międzynarodowego. Jednocześnie państwo stymuluje rozwój społeczeństwa obywatelskiego i rozwija (a nie pomniejsza) działania rządowe w sferze socjalnej i także produkcyjnej.

O ile Francję uznajemy za laboratorium republikańskich rozwiązań ustroju politycznego, o tyle Amerykę Południową możemy uznać za laboratorium poszukiwań ustrojów gospodarczych – społeczno-gospodarczych – pomiędzy liberalnym kapitalizmem a klasycznym socjalizmem.

Biorąc pod uwagę losy Ameryki Łacińskiej, jej doświadczenia związane zarówno z kolonializmem, pseudofeudalizmem, liberalizmem gospodarczym, rewolucjami i wojnami partyzanckimi, jak i rządami junt wojskowych, można się zgodzić z twierdzeniem meksykańskiego publicysty i literata Carlosa Fuentesa, że Ameryka Łacińska może przyjąć obecnie tylko jeden kierunek – uruchomienie kapitału ludzkiego i zbudowanie społeczeństwa obywatelskiego. Postawa ta dyktowana jest przekonaniem o niemożliwości zawrócenia z drogi globalizacji. A skoro jest to niemożliwe, to należy globalizację upodmiotowić tak, aby jej beneficjentem stali się zwykli ludzie, a nie tylko wybrane, wąskie grupy społeczne.

Modele społecznej gospodarki rynkowej, w tym głównie niemieckich szkół. Społeczna gospodarka rynkowa jest dzisiaj konstytucyjną podstawą ustrojów gospodarczych wielu państw świata. Nie jest ona jednak realizowana zgodnie z jej

35 F.H. Cardoso, *Nowe drogi: refleksje na temat niektórych wyzwań globalizacji* [w:] F.H. Cardoso, E. Faletto, *Zależność a rozwój*…, s. 230.

założeniami i przegrywa z niekompletną, bo pozbawioną politycznych i instytucjonalnych regulacji, globalizacją. M.in. według szkoły freiburskiej (Waltera Euokena, Franza Böhma, Wilhelma Röpkego) brak regulacji rynku prowadzi do degradacji konkurencji, wzrostu siły jednych podmiotów, a bankructw innych, wzrostu bezrobocia i napięć społecznych. Regulacje, chroniące rynek i konkurencję, wprowadzające także kierunki rozwoju zgodne z celami społecznymi, niwelują w dużej mierze, ale nie ostatecznie, te zagrożenia[36].

Niemiecka myśl nad społeczną gospodarką rynkową znalazła swój wyraz w modelu społecznej gospodarki rynkowej, opracowanym przez Alfreda Müllera-Armacka i kanclerza Ludwika Erharda, zakładającym wspieranie drobnej i średniej przedsiębiorczości, przeciwstawianie się monopolowi, regulacje państwowe kontrolujące rynek, rozszerzenie opieki społecznej, minimalne płace, stymulowanie małych rozpiętości płacowych. W tym modelu przedsiębiorstwo traktowane jest jako wspólnota pracujących (związki zawodowe, rady zakładowe, rady nadzorcze), uczestniczących w zarządzaniu i redystrybucji dochodów[37].

Społeczna gospodarka rynkowa – jej zasady, uregulowania, wartości ciągle ewaluują – przynajmniej w sferze ideologicznej i naukowej. Dostosowywane są do zmieniających się warunków gospodarczych i ekonomicznych oraz społecznych, jakie zachodzą we współczesnym świecie. Chociaż nie można oprzeć się wrażeniu, iż ta ewaluacja polega na przypominaniu prawd i zasad wcześniej odkrytych i uznanych za godne do wprowadzenia w życie. W Polsce w społeczności naukowej tworzonej przez Krajową Radę Spółdzielczą, Warszawską Szkołę Zarządzania – Szkołę Wyższą i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne toczy się dyskusja naukowa i działalność popularyzatorska, rozpowszechniająca wiedzę na temat zasad społecznej gospodarki rynkowej. Jednym z jej wyników jest przygotowany przez prof. Włodzimierza Bojarskiego *Kodeks Społecznej Gospodarki Rynkowej*. Autor zastrzega jednakże, ze *Kodeks* ten nie jest dokumentem formalno-prawnym przyjętym przez jakąkolwiek instytucję czy ruch, a tylko zbiorem zasad, mającym na celu popularyzację społecznej gospodarki rynkowej.

Przede wszystkim społeczna gospodarka rynkowa tworzona jest przez społeczeństwo obywatelskie na podstawie zasady solidarności, sprawiedliwości i prawdy. Jest własnością wszystkich obywateli, a wszystkie warstwy i grupy społeczne biorą udział w zarządzaniu i gospodarowaniu[38]. Istotne jest tu przywołanie społeczeństwa obywatelskiego. SGR tworzona dla ludzi musi być przez nich właśnie tworzona i przez nich chroniona przed innymi, groźnymi dla społeczeństwa ide-

36 Szerzej zob. M.I. Thieme, *Społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 1995, s. 16 i nast.

37 W. Bojarski, *Trzecia droga między dzikim kapitalizmem a komunizmem*, http://3obieg.pl/trzecia-droga-miedzy-dzikim-kapitalizmem-a-komunizmem [6 V 2014].

38 W. Bojarski, *Kodeks Społecznej Gospodarki Rynkowej* [w:] *Spółdzielczość w budowie społeczeństwa obywatelskiego – historia i współczesność*, wstęp i red. Tadeusz Skoczek, Warszawa 2013, s. 149-150.

ami, ideologiami, doktrynami i ustrojami. Współczesna globalizacja oparta na neoliberalizmie, upadku polityki społecznej i socjalnej państw narodowych, funkcjonuje, dlatego że zabrakło w odpowiednich momentach mobilizacji i determinacji społeczeństw, które mogłyby zahamować te niekorzystne zmiany. Trzeba jednak zaznaczyć, że były one bardzo trudne dla uchwycenia przez obywateli, a nawet polityków, którzy prawdopodobnie okazali się także ofiarami drapieżnego biznesu.

Społeczna gospodarka rynkowa według prof. Bojarskiego nie jest ani „obumierającym państwem opiekuńczym, ani dzikim, neokolonialnym kapitalizmem, ani komunistycznym i postkomunistycznym totalitaryzmem". Ma być sprawdzoną „trzecią drogą", wyważoną między „wynaturzonymi skrajnościami ustrojowymi".

SGR tworzona jest, jak zostało to wyżej wspomniane, przez obywateli, ale z drugiej strony przez państwo. Państwo sprawuje funkcję regulatora, programatora rozwojowego, pozostaje monopolistą w strategicznych sektorach gospodarki (emisja pieniądza), jest właścicielem podstawowej infrastruktury gospodarczej, zasobów naturalnych. Państwo poprzez regulacje ma dbać o uczciwą konkurencję na rynku, a przeciwdziałać monopolom i dominacji wielkich korporacji.

W SGR wzrost gospodarczy nie jest celem samym w sobie. Musi być przekładany na rozwój sektora publicznego: oświaty, ochrony zdrowia, ochrony środowiska, kultury, pomocy społecznej, bezpieczeństwa. Rozwój tego sektora zwiększa jakość życia społeczeństwa, co „wtórnie pobudza dalszy wzrost gospodarczy"[39].

Neoagraryzm i ekohumanizm. To nowe koncepcje zaproponowane przez polskich ludowców w końcu XX wieku. Za twórcę neograryzmu uważa się prof. Jana Jachymka, który na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przedstawił koncepcję recepcji agraryzmu do warunków państwa industrialnego. Neoagraryzm w pełni akceptował idee agraryzmu. Różnicą było podejście do pozycji rolników i rolnictwa jako sektora już nieprzodującego w gospodarce. Formułował społeczną gospodarkę rynkową, nadal z zachowaniem dużej roli interwencjonizmu państwowego. Podkreślał zmianę w rozumieniu „gospodarstwa" nie jako wyłącznie rolnego, ale jako każdego „gospodarstwa rodzinnego", występującego we wszystkich sektorach gospodarki. Takie powinno stać się podstawą dla ustroju gospodarczego państwa, wespół z sektorem kontrolowanym przez państwo (zasoby naturalne, przemysł strategiczny) oraz spółdzielczością[40].

Rozwinięciem neograryzmu okazał się ekohumanizm, koncepcja powstała w odpowiedzi na bardzo szybki rozwój globalizacji, opartej na neoliberalnych zasadach, połączonej z gwałtownym tempem eksploatacji zasobów naturalnych planety i postępującą degradacją środowiska naturalnego. Ekohumanizm opracowany został jako program, zbiór zasad i idei dla całego świata. Jest więc kolejną próbą, po „środkowo-europejskim agraryzmie jutra" Zygmunta Sławińskiego i „humani-

39 Tamże, s. 150-151.

40 J. Jachymek, *Neoagraryzm i trzecia droga. Przebudowa i walka o nową Polskę*, Lublin 1993, s. 17 i nast.

zmie gospodarczym" Jerzego Kuncewicza, dostosowania agraryzmu do warunków międzynarodowych, uczynienia z niego doktryny atrakcyjnej w skali globalnej. Ekohumanizm podkreśla całkowitą współzależność wszystkich ludzi na świecie, a jednocześnie zależność ich od natury. Dostrzega „zagrożenia związane z konsekwencjami rabunkowej gospodarki, brakiem równowagi (rozstrojenie) mechanizmów społeczno-politycznych, koncentruje uwagę przede wszystkim na rzecz wszechstronnego wykorzystania sił przyrody i ochrony jej zasobów oraz nauki i techniki celem trwałego zabezpieczenia rozwoju cywilizacji, w których ludzkość (człowiek) i jej rozwój jest centralnym punktem odniesienia wszelkich strategicznych działań, gdyż nadrzędnym kryterium ekohumanizmu jest dobro wspólne"[41].

Jeden z twórców ekohumanizmu, Lesław Michnowski, tak go definiuje: „Ekohumanizm, to partnerskie współdziałanie dla dobra wspólnego/win-win – wszystkich ludzi (bogatych i biednych, społeczności wysokorozwiniętych i w rozwoju opóźnionych), ich następców oraz środowiska przyrodniczego – powszechnie wspomagane nauką i wysoką techniką oraz KULTURĄ INFORMACYJNĄ. Ekohumanizm to istotny warunek niezbędnego współcześnie ukształtowania zdolności przewidywania coraz liczniej pojawiających się zagrożeń i eliminowania ich z odpowiednim wyprzedzeniem. Jest to alternatywa dla wciąż dominujących soocjaldarwinistycznych stosunków społecznych"[42].

Michnowski uznaje za podstawę ekohumanistycznych mechanizmów rozwojowych systemową spójność (wspólnotę): wysokiej świadomości ekohumanistycznej, ekohumanistycznej ekonomiki i informacyjnych podstaw życia w sytuacji ciągłych zmian, kiedy wiedza nie może być czynnikiem dominacji, lecz integracji w przyszłość ukierunkowanej działalności. W tym przekonaniu koncepcja ekohumanizmu obejmuje całokształt ważnych kwestii współczesnej cywilizacji.

Ekohumanizm identyfikuje takie zagrożenia jak: ubóstwo, bezrobocie, degradacja środowiska naturalnego, bezdomność, brak szans rozwoju, degradacja systemów socjalnych, systemów opieki, systemów służby zdrowia, a także konsumpcjonizm, bezduszność i ignorancja społeczna. Winą za obecny kryzys obarcza niesprawiedliwy podział dóbr i dochodów, rabunkową działalność kapitalizmu, utrzymywanie systemu opartego na jedynym paradygmacie: natychmiastowy partykularny zysk – bez uwzględniania społecznych i przyrodniczych kosztów jego zdobywania. Ten moralnie już zdegradowany system podtrzymywany jest przez złe praktyki międzynarodowych organizacji: ONZ, Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Unia Europejska i inne. Te złe praktyki polegają na stosowaniu niepoprawnych – nie odwzorowujących realnego rozwoju albo regresu – wskaźników

41 K. Baścik, *Ekohumanizm – wyzwanie współczesności* [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 3: *Przebudowa i przyszłość*, red. nauk. K. Baścik, J. Zalewa, Warszawa 2002, s. 83.

42 Jest to zaktualizowana przez L. Michnowskiego wersja definicji, jaką przedstawił on w artykule *Ekohumanizm jako warunek przetrwania cywilizacji* [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 3..., s. 63, przesłana autorowi dla potrzeb niniejszego artykułu.

ekonomicznych jako jedynych kryteriów oceny skuteczności polityki i udzielania pomocy. Nie dostrzegają więc kosztów społecznych i przyrodniczych ponoszonych przez ludzi i środowisko naturalne.

W okresie, gdy niski poziom rozwoju i zastosowań osiągnięć nauki i techniki nie powodował zagrożenia globalną katastrofą ekologiczną oraz wyczerpaniem źródeł zasobów naturalnych, darwinizm społeczny przejawiał się podporządkowywaniem słabszych (w tym narodów) przez silniejszych, czyniąc z nich „narzędzia" dostępu do – i przetwarzania – zasobów życia, aby w ten sposób (kosztem pracy słabszych) zwiększać szanse ich długotrwałego życia. Polegał on zatem głównie na wyzysku słabszych przez silniejszych.

Lecz gdy wraz z tym rozwojem przyroda utraciła zdolność samoodtwarzania się w postać zgodną z potrzebami życia człowieka, a także ujawniło się zagrożenie wyczerpaniem źródeł zasobów naturalnych, tradycyjny darwinizm społeczny uległ radykalnej przemianie. Celem tym razem neo-darwinizmu społecznego stało się – w miejsce podporządkowywania i eksploatacji siły roboczej – fizyczne eliminowanie konkurentów do źródeł deficytowych zasobów życia – naturalnych i przyrodniczych.

Ten w istocie jakościowo nowy współcześnie system światowej rywalizacji uznaje jakoby przeludnienie Ziemi za główną przyczynę globalnego kryzysu. Polega on na stosowaniu modelu „zerowego wzrostu", jako sposobu pomniejszenia liczby ludzi zaludniających Ziemię i następnie utrzymywania ich liczebności na „optymalnym" poziomie. Charakteryzuje się on zatem ograniczaniem dostępu do surowców naturalnych zarezerwowanych dla wybranej grupy ludzi; wzmacnianiem zagrożenia i ubóstwa na tzw. Peryferiach, czyli poza obszarem wysoko rozwiniętym. Jest to realizowane poprzez niszczenie systemów państwowych, patologiczne otwieranie rynków dla ponadnarodowych korporacji, ograniczanie zdolności inwestycyjnych grup narodowych, naciski na dokonywanie cięć socjalnych – a więc obniżanie poziomu świadczeń zdrowotnych, a także edukacyjnych, podtrzymywanie egzystencji za pomocą udzielania pracy za płacę minimalną i utrzymywania emerytur na poziomie minimalnym, umożliwiającym jednak tłumienie chęci buntu. Niektórzy teoretycy ekohumanizmu uważają zatem, że współcześnie na świecie prowadzone są świadomie działania, zmierzające do likwidacji nadmiaru ludności, poprzez utrzymywanie ich w ubóstwie, obniżanie jakości ochrony zdrowia i narażanie na zwiększanie podatności na choroby.

Ekohumanizm jest propozycją budowy społecznego systemu zarządzania ery wysokiego poziomu rozwoju nauki i techniki. Opiera się on na założeniu, iż dokonać tego mogą wyłącznie świadomi i odpowiedzialni ludzie, którzy będą znać konsekwencje własnej działalności i innych zmian w środowisku. Stąd potrzeba edukacji ekohumanistycznej oraz dostępności wiedzy o kompleksowych skutkach ludzkich działań i innych zmian w uwarunkowaniach życia ludzi i przyrody. Tego celem jest informacja o rzeczywistym stanie globu, zasobów naturalnych, systemów ekono-

micznych, gospodarczych i zarządzania aktualnie stosowanych, i na tej podstawie kształtowanie nowego człowieka, świadomego, że żyje w warunkach ryzyka powodowanego kurczeniem się aktualnie dostępnych źródeł zasobów. By przetrwać jako cywilizacja, człowiek musi zmienić swoje podejście do świata. Należy ograniczyć konsumpcjonizm i zbędną nadprodukcję, na rzecz roztropnego gospodarowania aktualnie dostępnymi zasobami, zapewniania dostępności ich źródeł alternatywnych oraz doprowadzenia do dojrzałości społeczności pozostałe w rozwoju w tyle. Ale zmiany te muszą dotyczyć wszystkich bez wyjątku, bowiem efekt przynieść mogą wyłącznie działania w skali globalnej i przy zaangażowaniu wszystkich w ekospołecznie użyteczną poznawczo-innowacyjną aktywność twórczą[43].

Ekonomia społeczna. Pojęcie to nie dotyczy całościowego systemu ustrojowego, a jedynie jego części – mechanizmu, modelu, sposobu zarabiania i osiągania celów społecznych, funkcjonujących obok innych form gospodarowania. W Polsce ekonomia społeczna łączona jest ze spółdzielczością, jako metoda dla ekonomicznych działań spółdzielców. Trudno jest zdefiniować pojęcie ekonomii społecznej. Większość autorów odwołuje się do definicji rozpowszechnionej przez Europejską Sieć Badawczą (EMES, *European Research Network*), która opisuje nie tyle samą ekonomię, a charakteryzuje tzw. przedsiębiorstwa społeczne. Przedsiębiorstwo takie to działalność nastawiona na realizację celów społecznych, a nie w celu maksymalizacji dochodów, zysku itp. Dodatkowo EMES określa kryteria społeczne i ekonomiczne inicjatyw zaliczanych do ekonomii społecznej. Są to: ekonomiczne: prowadzenie w sposób względnie ciągły, regularny działalności w oparciu o instrumenty ekonomiczne, niezależność, suwerenność instytucji w stosunku do instytucji publicznych, ponoszenie ryzyka ekonomicznego, istnienie choćby nielicznego płatnego personelu; społeczne: wyraźna orientacja na społecznie użyteczny cel przedsięwzięcia, oddolny, obywatelski charakter inicjatywy, specyficzny, możliwie demokratyczny system zarządzania, możliwie wspólnotowy charakter działania, ograniczona dystrybucja zysków[44].

Z kolei polscy autorzy, definiując ekonomię społeczną, określają ją jako naukę, metodę, dziedzinę pracy, zaspokajającą potrzeby socjalne, społeczne, edukacyjne, kulturowe społeczeństwa. Jako połączenie racjonalnej działalności gospodarczej z celami społecznymi, które pozostają nadrzędne w stosunku do działań gospodarczych, przede wszystkim do osiąganego zysku.

43 Analizę ekohumanizmu i postrzegania przez niego współczesnych zagrożeń przeprowadzono na podstawie: L. Michnowski, *Ekohumanizm jako warunek…*, s. 61-84; K. Bańcik, *Ekohumanizm – wyzwanie współczesności…*, s. 85-94; L. Michnowski, *Ekohumanizm w przezwyciężaniu globalnego kryzysu*, Warszawa – Łomża 2011; tenże, *O potrzebie ekohumanizmu i ewolucji ultraintelektualnej*, „Myśl Ludowa" nr 1, 2009, s. 113-138; tenże, *Ekohumanizm czy społeczny neo-darwinizm wobec globalnego kryzysu?*, tamże, nr 3, 2011, s. 29-68; J. Jachymek, *Ekohumanistyczna wizja przyszłości*, tamże, s. 11-27.

44 Projekt „Podlaska Sieć Partnerstw na rzecz Ekonomii Społecznej" nr POKL.07.02.02-20-016/09, A. Głowicka, *Ekonomia społeczna – różnorodność definiowania pojęcia*.

Autorzy *Manifestu Ekonomii Społecznej* – uchwalonego na Konferencji Ekonomii Społecznej – „Ekonomii Solidarności" w Gdańsku w czerwcu 2008 r., podkreślają, że „Ekonomia społeczna nie jest własnością żadnego politycznego stronnictwa. Zawiera w sobie elementy ważne dla wielu tradycji, zarówno lewicowych, jak i prawicowych, konserwatywnych, liberalnych, socjaldemokratycznych, republikańskich, komunitariańskich, a także katolickiej nauki społecznej. Ekonomia społeczna pozwala na porozumienie wielu nurtów i tym samym daje nadzieję na to, że nie przepadnie w partyjnych sporach. Ekonomia społeczna nie zmusza do wyboru między wolnością a solidarnością. W istocie wskazuje na to, że prawdziwa solidarność bierze się właśnie z wolności i jako taka nie da się zadekretować"[45]. Z kolei autorzy *Krajowego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej* wskazują na głębokie zakorzenienie ekonomii społecznej – choć nie tak nazywanej w przeszłości – w polskiej historii i tradycji. Poszukują jej w naukach i myśli m.in. Stanisława Staszica, ks. Piotra Wawrzyniaka, Edwarda Abramowskiego, Stanisława Thugutta i wielu innych[46].

Do przedsiębiorstw i organizacji ekonomii społecznej zalicza się podmioty gospodarcze i społeczne, działające we wszystkich sektorach. Wyróżniają się one głównie swoimi celami oraz charakterystyczną formą przedsiębiorczości. Będą to: spółdzielnie, towarzystwa wzajemnościowe, stowarzyszenia, fundacje[47].

Ekonomia społeczna działa przede wszystkim w tzw. trzecim sektorze. Ma zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie dociera z różnych przyczyn działalność państwa lub sektora prywatnego, lub tam, gdzie społeczności uważają te działania za niewystarczające. Ekonomia społeczna ma aktywizować społeczności do podejmowania oddolnych prac na rzecz poprawy własnej sytuacji. W tym zakresie wpisuje się w tworzenie społeczeństwa obywatelskiego, w rozwój obszarów lokalnych itd.

Ekonomia społeczna pozostaje jednak tylko formą, modelem, który może być realizowany w ustroju polityczno-gospodarczym. Wymaga więc zezwolenia prawnego od establishmentu, bez którego nie będzie mogła się rozwijać. Wymaga także wsparcia finansowego w postaci łatwo dostępnych i tanich kredytów, jak również finansowania w oparciu o np. fundusze i dotacje[48].

45 *Manifest Ekonomii Społecznej* [w:] *Spółdzielczość w budowie społeczeństwa obywatelskiego…*, s. 153.

46 Zespół ds. rozwiązań systemowych ekonomii społecznej. Grupa ds. strategicznych, *Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej*. Projekt: czerwiec 2012, Warszawa 2012, s. 10.

47 Tamże.

48 Szerzej na temat ekonomii społecznej w Polsce zob.: K. Wygnański, P. Frączak, *Ekonomia społeczna w Polsce – definicje, zastosowania, oczekiwania, wątpliwości*, Ekonomia społeczna. Teksty 1, 2006; *Polski model ekonomii społecznej – rekomendacje dla rozwoju*, red. P. Frączak, J. Wygnański, Warszawa 2008; *Trzeci sektor dla zaawansowanych. Współczesne teorie trzeciego sektora – Wybór tekstów*, Warszawa 2006; *Ekonomia społeczna w Polsce: osiągnięcia, bariery rozwoju i potencjał w świetle wyników badań*, red. A. Giza-Poleszczuk i J. Hausner, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych 2008; Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej…

Konkluzje

Omówione pokrótce wyżej propozycje „trzeciej drogi" na pewno nie wyczerpują tematu i zapewne istnieje wiele jeszcze innych poszukiwań konsensusu pomiędzy totalnym wolnym rynkiem a totalną centralizacją państwową. Niemniej już ten niepełny katalog udowadnia, że nie można mówić o jednej „trzeciej drodze", ale o wielu jej odmianach, o zbiorze pomysłów, doktryn, programów, wypełniających ogromną przestrzeń pomiędzy kapitalizmem a socjalizmem.

Wszystkie te propozycje cechuje to, że nie zostały wprowadzone w życie w sposób stały i systemowy. Podejmowano próby, ale zawsze kończyły się one niepowodzeniem, tzn. odchodzeniem od założeń koncepcyjnych na rzecz kompromisu z liberalizmem lub powrotu do niego. Działo się tak pod wpływem kryzysów gospodarczych, które rozpatrywane były głównie z punktu widzenia ekonomii. Kryzysy w gospodarce są nie do uniknięcia. Ważne jest jak są oceniane, czy bierze się pod uwagę koszty społeczne. Jak pokazuje historia, ani liberalizm, ani też socjalizm w różnych odmianach nie doprowadziły do trwałego rozwoju i wzrostu gospodarczego. Dlaczegóż więc koncepcje „trzeciej drogi" miałaby proponować systemem, w którym wykluczono by możliwość występowania kryzysów? Nie taki jest sens poszukiwania „trzeciej drogi". Chodzi o to, by systemy gospodarcze realizowały zapotrzebowania całości społeczeństwa, a nie tylko wybranych elit, a w okresach kryzysowych wprowadzały takie mechanizmy, które brałyby pod uwagę również koszty społeczne.

Wymienione wyżej propozycje ustrojowe lub tylko doktryny powstawały w różnych okresach historycznych, tworzone były przez różnych ludzi w różnych warunkach. Posiadają jednak cechy i idee, wartości wspólne.

– Przede wszystkim negują wyższość kapitału nad pracą, nad życiem.

– Uznają cele społeczne za wyższe od celów ekonomicznych.

– Przeciwstawiają się dużej polaryzacji ekonomicznej społeczeństwa.

– Przeciwstawiają się nieograniczonemu liberalizmowi i socjalizmowi/komunizmowi.

– Postulują kreatywną rolę państwa w polityce gospodarczej.

– Postulują mieszaną gospodarkę z udziałem własności prywatnej, państwowej i społecznej. Przy czym państwo powinno być właścicielem lub sprawować kontrolę nad surowcami, bogactwem naturalnym, strategicznymi gałęziami gospodarki. Państwo powinno zadbać o stworzenie równych warunków dla działalności gospodarczej różnych podmiotów gospodarczych, prywatnych, państwowych i społecznych.

– Postulują zachowanie kontroli państwa nad całością życia publicznego, gospodarczego.

Ideą propozycji „trzeciej drogi" jest utworzenie takich warunków, w których każdy (w szczególności mały i średni) podmiot gospodarczy ma rację bytu. Nie chodzi tu o to, by koniecznie tworzyć małe gospodarstwa dla samego ich istnienia,

ale by mogły one brać udział w procesie gospodarczym, tworzeniu PKB. Mówiąc za Chestertonem, gdy jeden rolnik ma 100 akrów, a drugi tylko 1 akr, to ten drugi (a takich jest wielu) będzie szukał możliwości sprzedaży własnego gospodarstwa, bowiem nie będzie w stanie konkurować z tym pierwszym. Jednakże, gdy obaj będą mieli po ok. 30-40 akrów, obaj będą podobnymi udziałowcami w gospodarce[49].

Przeciwnicy tych rozwiązań wskazywali i wskazują na koszty ekonomiczne takich programów. One są i rosną w miarę, jak rozrasta się społeczeństwo i zmieniają się warunki gospodarcze. Zwolennicy „trzecich dróg" odpowiadają, że przecież system jest tworzony dla człowieka, po to by pomóc mu żyć. Stąd nie można oceniać tych programów wyłącznie za pomocą statystyki ekonomicznej. I tu można znowuż powołać się na Chestertona, który z charakterystyczną dla siebie swadą pisał, że możliwe iż „[…] krowy są stworzeniami, którymi kierują wyłącznie względy ekonomiczne, skoro nie widzimy, żeby robiły wiele poza przeżuwaniem trawy i szukaniem lepszego pastwiska; dlatego też historia krów w dwunastu tomach nie stanowiłaby zbyt interesującej lektury. Być może owce i kozy, przynajmniej w swych zewnętrznych zachowaniach, są doskonałymi ekonomistkami, ale właśnie dlatego żadna owca nie była nigdy bohaterką epickich wojen ani rozbudowanych narracji o dziejach cesarstwa"[50].

Przeszkodą dla propagowania rozwiązań, głównie o charakterze instrumentów ekonomicznych, polityki ekonomicznej, takich jak np. teorie Keynesa, jest ich zawłaszczanie przez polityków dla bieżącej walki politycznej i wykorzystywanie niezgodne z ich przeznaczeniem. Przykładem tego jest sposób, w jaki rząd USA zareagował na kryzys finansowy w 2008 r. Otóż zastosował wprawdzie teorie Keynesa i zareagował na rynku, ale po to tylko, by za pieniądze publiczne ratować prywatny biznes. Pomoc została chętnie przyjęta, ale już ustanowienie ponownych regulacji na rynku finansów bankowych szło bardzo opornie, ponieważ banki broniły swego miejsca na rynkach. Wszak rozwiązanie kryzysu – pomoc publiczna – uzmysłowiła im, że przecież nie ma ryzyka. Jak coś pójdzie nie tak, to państwo – czyli obywatele w formie podatków – za to zapłaci[51].

Ważniejszymi jednak przeszkodami do trwałego wprowadzenia jakiejkolwiek propozycji „trzeciej drogi" są ograniczenia dla niezahamowanego wzrostu ekonomicznych dochodów jednostki.

W moim przekonaniu, propozycje „trzeciej drogi" uderzają w coś co nazwano kiedyś amerykańskim mitem o bogactwie, o niezmierzonych możliwościach liberalizmu gospodarczego, który umożliwia karierę od pucybuta do milionera. W micie tym nie ma miejsca na refleksje bądź omówienia roli milionów „pucybutów",

49 R. Łętocha, *Idee dystrybucjonistyczne w poglądach…*

50 Cyt. za: tamże.

51 Na temat sposobu walki z kryzysem finansowym zob.: Ł. Klimczak, *Neoliberalizm i keynesizm w polityce gospodarczej" lekcje z kryzysu*, „Nierówności społeczne i wzrost gospodarczy" z. 30, 2013, s. 388-400.

którzy nie mogą stać się milionerami, bo takim może być bardzo mała garstka „szczęściarzy", „wybrańców". Nie ma w nim mowy o tysiącach bezrobotnych lub pracowników pracujących za głodowe stawki, których wysiłek pozwala komuś stać się milionerem.

W koncepcjach „trzeciej drogi" nie ma także miejsca na politykę spekulacyjną, duże nożyce wynagrodzeń. Nie ma też miejsca na jeden z ostatnich „wynalazków" liberalizmu – celebrytyzm – czyli tworzenie postaci dla samej reklamy, zwiększającej dochody różnych podmiotów (np. TV, banki, korporacje, media prasowe), korzystających z „usług" tejże postaci – czyli z samego faktu jej „istnienia" w świadomości społeczeństwa.

A co proponuje się w programach „trzeciej drogi"? Nie proponuje się zawrotnej i wspaniałej kariery – a tylko pracę, uczciwie wykonywaną za uczciwe wynagrodzenie. Pracę organizowaną zarówno przez struktury państwowe, prywatne, jak i społeczne – czyli samoorganizację, chociażby poprzez spółdzielczość. Jednak to praca, dająca oczekiwane przez społeczeństwo efekty, jest podstawą do regulacji miejsca jednostki w społeczeństwie.

Koncepcje „trzeciej drogi" to koncepcje świata ludzi żyjących we wzajemnej symbiozie, nastawionych na równomierny rozwój każdej z jednostek i społeczeństwa jako całości. Dla których oferta proponowana przez świat będzie dostępna i będą z niej mogli korzystać, jeżeli tylko będą chcieli, a na przeszkodzie nie stanie im ekonomia – czyli brak środków materialnych na realizację którejś z potrzeb.

Oferta i potrzeby zmieniają się wraz ze światem, z postępem technologicznym. Niemożność korzystania z którejś z tych ofert prowadzić może do poczucia zawodu, wyobcowania, niższości.

Czy można temu zaradzić? Może w gospodarce i polityce kontrolowanej przez społeczeństwo. Może obecnie nastąpiły czasy zbyt intensywnego postępu technologicznego. Człowiek spotyka się codziennie z nową ofertą rzeczy i dóbr, które już posiada. Propaganda (reklama) wmawia mu, że są one już przestarzałe. Co pół roku wymiana aparatów telefonicznych, sprzętu AGD, RTV, samochodów itd. Czyli społeczeństwo konsumpcyjne, samo się zjadające. Żyjemy bowiem w warunkach ograniczonych – na razie nie można mówić o gospodarczej eksploracji kosmosu. Planeta Ziemia, jak wielka by nie była, jest jednak wielkością skończoną. Zamkniętą.

Realizacja którejś z propozycji „trzeciej drogi" wymaga więc czegoś, o czym mówił i pisał w połowie XX wieku Jerzy Kuncewicz. Wymaga zmiany mentalności człowieka. Tylko człowiek, rozumiejący swoją współzależność od innych, jednocześnie wyznający wartości równości i prawa do życia innych ludzi, będzie mógł odnaleźć się w „trzeciej drodze". Nie będzie on bowiem potrzebował władzy i kapitału dla samego posiadania i powiększania władzy nad innymi ludźmi. Będzie się realizował we współpracy z innymi, we wspólnym udziale w zarządzaniu, produkcji i dystrybucji. Jeżeli jednocześnie będzie miał zapewnioną równość trak-

towania w dostępie i w realizacji potrzeb socjalnych, opieki zdrowotnej i oferty edukacyjnej. Będzie to człowiek nieupaństwowiony – na wzór *homo sovieticusa*, ale uspołeczniony.

Czy tacy ludzie są? Oczywiście. Byli zawsze, są i myślę, że będą. Jednakże rzadko kiedy mieli okazję realnego wpływu na władzę, na dokonywanie zmian i prowadzenie polityki.

Czy „trzecia droga" jest szansą czy utopią? Biorąc pod uwagę zaproponowaną na początku tego artykułu definicję „trzeciej drogi" jako systemu leżącego między liberalizmem a socjalizmem, uważam że „trzecią drogę" po pierwsze – starano się realizować w przeszłości (np. *New Deal*, społeczna gospodarka rynkowa w Niemczech, polityka gospodarcza socjaldemokracji w Szwecji), po drugie – próbuje się ją realizować w czasach współczesnych. Jeżeli jest więc utopią o sprawiedliwym społeczeństwie, to utopią niepozostającą w sferze myśli, nie tylko proponowaną, ale także praktykowaną i sprawdzaną w rzeczywistości.

Jeżeli wiemy, że zarówno liberalizm w klasycznej postaci, jak i socjalizm nie prowadzą do sprawiedliwości społecznej, do dobrobytu całości społeczeństwa, to „trzecia droga" musi być szansą na jego osiągnięcie. Problemem pozostaje właściwe powiązanie liberalizmu z socjalizmem, pobieranie tych dobrych rozwiązań z jednego i drugiego systemu. Tym trudniejsze, że nie jest możliwe opracowanie jednego schematu „trzeciej drogi". Świat bowiem nie jest jednolity. Państwa znajdują się na różnych poziomach rozwoju, mają różne uwarunkowania gospodarcze i społeczne oraz kulturowe. Stąd też dla każdego musi być ta „trzecia droga", nieco odmienna od innej.

Aby jednak „trzecia droga", czy raczej „trzecie drogi" faktycznie prowadziły do świata spokojnego i sprawiedliwego, wprowadzanie ich musi nastąpić na skalę globalną. Wymusza to bowiem poziom osiągniętej globalizacji, powiązań ekonomicznych i gospodarczych. Wspólnymi pozostać jednak muszą wartości i idee, na których budowane mają być „trzecie drogi".

Summary

Arkadiusz Indraszczyk – *Reflections about the "Third Way" – propositions and difficulties usage as political systems*

The idea of conceptions of the "Third Way" is finding another direction of development than capitalism and socialism. Since the end of the 19th Century many propositions of the "Third Way" were created: such as: agrarianism, social church teaching, distributionizm, social market economy, the Scandinavian model of "folk country", dependence and development theory, social economy, economic democracy, neoagrarianism, eco-humanism and many others. Some of them remained

only theories, others were about to be brought to the life. Common features of these propositions are: the negation of the superiority of capital over work and life; recognition of social goals as more important than economic goals; negation of large economic polarization; recognition of the creative role of the state in economy; promoting economic systems based on average family firms and broad cooperative development; state decentralization and development of the local self-government; high civil moral. The obstacle to introduce the concepts of "Third Way" is that they do not agree for large economic polarization of society, they suggest slow constant but sustainable development instead. One of the conditions for their effective implementation must be their universality and acceptance of these rules in different countries.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Jan Jachymek
Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Szymona Szymonowica w Zamościu

Ludowcowa koncepcja „trzeciej drogi"

The Polish Peasant Movement's conception of the "Third Way"

Słowa kluczowe:
„trzecia droga", agraryzm, neoagraryzm, ekohumanizm

Key words:
the "Third Way", agrarianism, neoagrarianism, eco-humanism

Ludowcowa koncepcja „trzeciej drogi" rozwoju społecznego została ukształtowana w okresie międzywojennym, a ściślej w latach 1930-1936. Przybrała nazwę agraryzmu – rozumianego jako ideologia polskiego ruchu ludowego, system wartości, zawierający przekonania i ideały, wyznaczające postawy życiowe jej zwolenników. Agraryzm był światopoglądem, określającym ogólny obraz świata, ukazujący kształt przyszłego ładu społeczno-ustrojowego, cel działalności ludowców. Był swego rodzaju religią ziemską, dostarczającą wzorów postępowania i uzasadniającą sens aktywności politycznej. Ideałem państwa była „Polska Ludowa", demokratyczna, oparta na zasadach narodowych i chrześcijańskich[1].

1 Na ten temat publikowałem wcześniej. Zob. J. Jachymek, *Neoagraryzm i trzecia droga. Przebudowa i walka o nową Polskę*, Lublin 1993; *Neoagrarism and the Third Way – Chance for Poland* [w:] *The Future of East Central Europe*, ed. A. Dumała, Z.J. Pietras, Lublin 1996, s. 33-48; *Neoagraryzm – trzecią drogą i szansą Europy Środkowo-Wschodniej* [w:] *Wieś – chłopi – ruch ludowy – państwo. Księga pamiątkowa Profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, red. A. Kołodziejczyk, Warszawa 1996, s. 265-271; *Źródła światopoglądu agrarystycznego* [w:] *Myśl polityczna od historii do współczesności. Księga dedykowana Profesorowi Markowi Waldenbergowi*, red.

Międzywojnie – Agraryzm

Źródeł „trzeciej drogi" rozwoju społecznego należy szukać w kapitalizmie. Wiek XX ukazał powolną, ale systematyczną degenerację systemu, czego wyrazem było powstanie po I wojnie światowej państw totalitarnych – dyktatorskich – Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (1922), który przyjął na siebie realizację wizji marksistowskiego kolektywizmu (czerwona dyktatura). Wrzodem na organizmie świata kapitalistycznego była również brutalna dyktatura – zwłaszcza w zwyrodniałej formie nazizmu niemieckiego – hitleryzmu (1933). Światem kapitalistycznym targnął też światowy Wielki Kryzys Gospodarczy (1929-1933).

Procesy te sprawiły, że ludowcy polscy w tym czasie finalizowali wysiłki nad szukaniem „trzeciej drogi" rozwoju społecznego – drogi środkowej między socjalizmem a kapitalizmem, łączącej najlepsze cechy obu systemów. Potrzebę szukania „trzeciej drogi" uzasadniał Stanisław Mikołajczyk: „jesteśmy w początkowym stadium tworzenia nowego porządku gospodarczego. Wyzysk społeczeństwa ze strony kapitalizmu, złe nastroje faszystowskie gnębiące ludność, terror, przemoc muszą ustąpić. Socjalistyczna zasada upaństwowienia wszystkiego zbankrutowała w praktyce. Wobec tego trzeba stworzyć nowy ustrój, który będzie odmienny zarówno od ustroju kapitalistycznego, jak i socjalistycznego. Tym ustrojem jest agraryzm, łączący w sobie zasady i kapitalisty i robotnika"[2].

A to przyczyny, dla których ludowcy negowali kapitalizm:

1. Dyktatura – kult pieniądza – jako najwyższej wartości, wzmagający nieokiełznaną dążność do bogacenia się kosztem degradacji człowieka i środowiska, w którym żyje.
2. Wyzysk – urągający godności ludzkiej, będący źródłem niesprawiedliwości społecznej.
3. Dogmatyczna fetyszyzacja prywatnej własności środków produkcji, jako sprzeczna z zasadą pluralizmu, rywalizacji i konkurencji w gospodarce, co czyniło demokrację polityczną iluzoryczną – fałszywą. Bez pluralizmu gospodarczego nie ma pluralizmu politycznego.

B. Stoczalska, M. Jaskólski, Kraków 2000, s. 155-166; *Ekohumanizm i trzecia droga ideologią ruchu ludowego*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" nr 33, 2004, s. 3-16; *Neoagraryzm w Polsce współczesnej* [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. 2: *W podzielonej Europie*, red. J.R. Szaflik i in., Pułtusk – Warszawa 2007, s. 17-27; *Współczesna myśl polityczna ruchu ludowego* [w:] *Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku. Wybrane nurty ideowe*, red. E. Maj, A. Wójcik, Lublin 2008; *Ekohumanistyczna wizja przyszłości* [w:] *Państwo – wieś – kultura. Studia politologiczne, historyczne i kulturoznawcze. Tom dedykowany Profesorowi Stefanowi Józefowi Pastuszce*, red. J. Sztejnbis-Zdyb i R. Turkowskiego, Warszawa – Kielce 2011, s. 105-122; *Ani szwecka, ani chadecka – tylko trzecia droga*, „Myśl Ludowa" nr 3, 2011, s. 141-146; *Ewolucja ideologii ruchu ludowego. Agraryzm – Neoagraryzm – Ekohumanizm* [w:] *Wieś i ruch ludowy w Polsce i Europie*, t. 2. *Idee, organizacje, środowisko*, red. nauk. F. Kampka, S. Stępka, Warszawa 2012, s. 41-53.

2 S. Mikołajczyk, *Przemówienie na XI Walnym zjeździe WZMW w dniu 25 XI 1934*, „Społem" nr 11/12, XI/XII 1934.

4. Kapitalizm miał charakter imperialny – zaborczy, stworzył system kolonialny, zniewalał narody przemocą i grabił ich dobra naturalne, bogacił się kosztem innych, a nie wysiłkiem i pracą.

Agraryści wychodzili z założenia, że kapitalizm nie tylko można, ale i należy zmienić drogą reform tak, by przekształcić go w system demokracji społecznej[3].

W sposób zasadniczy agraryści byli przeciwni marksistowskiemu kolektywizmowi, którego praktycznym wyrazem funkcjonowania był ZSRR. Oto główne powody totalnej negacji komunistycznej ideologii:

1. Zakładała ona likwidację prywatnej własności środków produkcji, warstw społecznych, w tym chłopów, a w konsekwencji państw jako najwyższej formy zorganizowania bytu narodu.
2. Nim by to się stało, propagowała rewolucyjno-siłową zmianę ustroju, drogę krwawą, formułując przy tym wizję państwa dyktatury proletariatu, opartej na przemocy.
3. Komunizm ludowcy uznawali za system skierowany przeciw człowiekowi, czemu dał między innymi wyraz rewolucyjny poeta Włodzimierz Majakowski w słowach: „jednostka zerem, jednostka bzdurą”.
4. Ideologia komunistyczna miała charakter globalny, co wiązało się na przyszłość z jej panowaniem nad światem – drogą eksportu rewolucji – imperialną drogą, opanowania siłą innych państw i narodów, likwidacją ich suwerenności. Idee uogólniały słowa międzynarodówki – hymnu: „Związek nasz bratni ogarnie ludzki ród”. Chodzi o związek komunistów, którego ojczyzną był ZSRR[4].

Ideologia ruchu komunistycznego była zasadniczo sprzeczna z fundamentalnymi założeniami agraryzmu i „trzeciej drogi” rozwoju społecznego. Fundamenty ideowe agraryzmu zasadzały się na następujących filarach:

1. Najważniejszą wartością jest ziemia, naturalne środowisko życia i pracy człowieka, bez której nie ma ani gospodarstwa jako warsztatu ludzkiej wytwórczości – ani też państwa, ani ojcowizny, ani Ojczyzny. Człowiek powinien być centralną kategorią polityki, jej podmiotem.
2. Państwo jako najwyższa forma zorganizowanego bytu narodu, suwerenne i demokratyczne, daje możliwość realizacji interesów różnych warstw społecznych.
3. Demokracja jako podstawa ładu ustrojowego państwa powinna mieć wymiar holistyczny, całościowy, zaś warunkiem jej rzeczywistego funkcjonowania jest pluralizm gospodarczy i polityczny.

3 Zob. A. Łuczak, *Społeczeństwo i państwo w myśli politycznej ruchu ludowego II Rzeczpospolitej*, Warszawa 1982; K. Przybysz, *Ruch ludowy* [w:] *Polskie partie i ruchy społeczno-polityczne pierwszej połowy XX wieku*, red. nauk. K. Przybysz, Warszawa 2010, s. 111-123, T. Chrobak, *Filozoficzne przesłanki agraryzmu*, Rzeszów 1998.

4 J. Jachymek, *Ruch ludowy wobec ruchu komunistycznego* [w:] *Miedzy polityką a historią. Księga pamiątkowa na sześćdziesięciolecie Profesora Zygmunta Hemmerlinga*, red. M. Nadolski, Warszawa 1995, s. 31-37.

4. Demokracja nie zna agresji, wszak cechą ludu jest praca, a nie niszczenie i dlatego wojnę – uznawaną za klęskę i zakałę ludzkości – można wyeliminować ze stosunków międzynarodowych, a punkt ciężkości w sporach międzypaństwowych przenieść na rozwiązanie koncyliacyjne – polubowne.
5. Chłopi – jako warstwa posiadająca i pracująca – są czynnikiem stabilizacji i równowagi w państwie, a rolnictwo dające zatrudnienie większości czynnych zawodowo sprawia, że chłopi mogą wziąć odpowiedzialność za państwo.

Zwolennicy „trzeciej drogi" stali na gruncie ewolucyjnej formy przeobrażeń ustrojowych, reformistycznej, parlamentarnej, byli przeciwnikami przemocy, dyktatury i rewolucyjnych – krwawych rozstrzygnięć. Wychodzili wszak z założenia, że warunkiem zmiany ustroju jest zmiana człowieka, poszanowanie moralności i zasad etyki chrześcijańskiej w życiu prywatnym, publicznym i międzynarodowym, „szlachetnienie człowieka". Nowy ustrój będzie można zbudować wtedy, jeżeli ład i logikę panującą w przyrodzie przeniesie się na życie społeczne.

Ogólne założenia agraryzmu zostały przyjęte jako ideologia ruchu ludowego przez grudniowy Kongres Stronnictwa Ludowego w 1935 r., a szczegółowo rozwinięte w pracach czołowych teoretyków Jerzego Kuncewicza i Stanisława Miłkowskiego ogłoszonych drukiem w latach 1930-1936[5].

Po zmianie systemu politycznego (1989 r.) – neoagraryzm

Agrarystyczna wizja Polski nie miała szans na realizację ani w okresie dyktatury sanacyjnej przed II wojną światową, ani po jej zakończeniu w warunkach dyktatury komunistycznej. Stanisław Mikołajczyk, wchodząc do Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej jako wicepremier i minister rolnictwa i reform rolnych w końcu czerwca 1945 r., miał nadzieję na przynajmniej częściową realizację agrarystycznej wizji państwa. Rzeczywistość okazała się okrutna, a prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego w trosce o własne życie opuścił Polskę w październiku 1947 r., udając się na dozgonną, 20-letnią tułaczkę do Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki[6].

Powstałe w roku 1949 Zjednoczone Stronnictwo Ludowe za cenę legalnego działania zmuszone było wyrzec się ideologii agrarystycznej i poprzeć program budowy socjalizmu, prezentowany przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą na

5 *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu lodowego*, t. 3: *1931-1939*, zebrali i oprac. J. Borkowski i J. Kowal, Warszawa 1936, s. 249-254; J. Kuncewicz, *Przebudowa. Rzecz o życiu i ustroju Polski*, Warszawa 1930; tenże, *Na nowych drogach*, Cieszyn 1933; S. Miłkowski, *Agraryzm jako forma przebudowy ustroju społecznego*, Kraków 1934; tenże, *Walka o nową Polskę*, Warszawa 1936. Zob. też: W. Piątkowski, *Myśl agrarystyczna Stanisława Miłkowskiego*, Warszawa 1983; tenże, *Wokół idei agraryzmu*, Warszawa 1993; A. Lech, *Agraryzm wiciowy*, Łódź 1991; J. Jachymek, *Czym był agraryzm?*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" nr 23/24, 1983, s. 37-44.

6 R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945-1949*, Warszawa 1992.

podstawie wzorów radzieckich – ZSRR[7]. Wielu działaczy Stronnictwa czuło nadal związek z ideologią agraryzmu. Gromadzili się wokół instytucji takich jak Zakład Historii Ruchu Ludowego czy pism „Zielony Sztandar” i „Wieś Współczesna”.

Gdy latem 1980 r. rozpoczął się kolejny kryzys polityczny, wśród ludowców odżyły tendencje do odzyskania samodzielności i pełnej suwerenności. Powstawały Kluby Myśli Ludowej – zwłaszcza w ośrodkach akademickich, przygotowywano projekty o obliczu ideowo-programowym, a także ludowcowy projekt konstytucji dla suwerennej Polski.

Postanowieniami Okrągłego Stołu z kwietnia 1989 r. rozpoczął się proces odejścia od realnego socjalizmu i powrotu Polski do rodziny państw suwerennych i demokratycznych. Odradzał się także polski ruch ludowy – czego wyrazem był majowy Kongres Jedności PSL z 1990 r. Stał się możliwy powrót do podstawowych założeń ideologii agrarystycznej – z uwzględnieniem zmian, jakie dokonały się w drugiej połowie XX wieku[8].

Odrodzeniu myśli politycznej ludowców sprzyjało też społeczne nauczanie papieża – Polaka – Jana Pawła II, który wskazywał na pierwszeństwo pracy przed kapitałem i uznał, że po upadku realnego socjalizmu – kapitalizm nie jest jedynym, ostatnim systemem społeczno-ustrojowym. Papież liczył, że w Polsce uda się zrealizować koncepcję ustroju, będącego skrzyżowaniem kapitalizmu i socjalizmu. Tym bardziej że ruch solidarnościowy – w istocie ludzi pracy najemnej – był inspirowany społeczną nauką Watykanu i mógł stworzyć ustrój oparty na zasadach równości oraz sprawiedliwości społecznej, wzorujący się na wartościach chrześcijańskich, który mógł się stać modelem dla świata[9].

Po zmianie systemu politycznego Polski PSL wróciło do koncepcji „trzeciej drogi”. Na początku lutego 1993 r. na łamach organu prasowego – „Zielonego Sztandaru” – rozpoczęła się dyskusja pod wspólnym tytułem – *W poszukiwaniu trzeciej drogi*. Ludowcy akcentowali, że restauracja kapitalizmu opartego na doktrynie liberalnej przynosi rezultaty dalekie od społecznych oczekiwań: bezrobocie, pogłębiające się nierówności społeczne, upadek przedsiębiorstw państwowych, powszechna bieda – także na wsi – to budzi społeczny sprzeciw wbrew liberałom i entuzjastom kapitalizmu. Ludowcy eksponowali prymat pracy nad kapitałem i interesu publicznego nad jednostkowym. „Trzecią drogę” respondenci rozumieli jako: „własną, optymalną”, będącą „kwestią czasu”, „nie wyścig, a współdziałanie”, unikanie „skrajnych rozwiązań”, „praca przed kapitałem”, „trzecia, czyli polska”[10].

7 A. Wojtas, *Myśl polityczna Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Studium z dziejów zniewolonego ruchu politycznego*, Toruń 1998.

8 A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2010.

9 Zwłaszcza w encyklikach *Laborem exercens*, *Centisimus annus*. Zob. *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, t. 1. Zob. też: C. Bernstein, M. Politi, *Jego Świątobliwość Jan Paweł II: nieznana historia naszych czasów*, przekład S. Głąbiński, Warszawa 1997, s. 250-251, 389-391, 48.

10 Zob. J. Jachymek, *Neoagraryzm...*, s. 79-80.

PSL przyjęło neoagraryzm za podstawę ideową programu politycznego, odrzucając marksistowski kolektywizm i ortodoksyjny liberalizm. Uznając zasadność i trwałość założeń agraryzmu na przyszłość. Neoagraryzm skorygował dwie kwestie. Pierwsza – chłopi nie stanowią trzonu narodu polskiego i nie mogą samodzielnie brać odpowiedzialności za państwo. Druga – rolnictwo nie jest dziedziną wytwórczości narodowej[11].

Neoagraryzm był *sui generis* – jedynym w swoim rodzaju, szczególnym – łącznikiem ideowym między agraryzmem a ekohumanizmem – współczesnym etapem w ewolucji ideologii ruchu ludowego.

Przyszłość – ekohumanizm

Przełom XX i XXI wieku przyniósł załamanie dychotomicznego – dwubiegunowego podziału świata. Po roku 1989 upadł blok tzw. krajów demokracji ludowej na czele z ZSRR. Jednocześnie świat ogarnął proces globalizacji, który po raz kolejny dowiódł kryzysu kapitalizmu – jako ustroju niezdatnego do rozwiązywania kwestii społecznych. Wchodzi on w stadium agonalne, u podstaw którego leżą rozbieżności między teorią a praktyką.

1. Kult pieniądza – pierwszej wartości w kapitalizmie wzmaga nieokiełznaną dążność do bogacenia kosztem degradacji człowieka i naturalnego środowiska jego życia. Wyzysk urażający godność ludzką, źródło niesprawiedliwości i wykluczenia społecznego oraz zubożenia materialnego sprawia zbędność 80% populacji, by 20% mogło żyć w dostatku.
2. Państwa jako najwyższe formy zorganizowanego bytu narodu słabną wobec potęgi kapitału międzynarodowego, który mając możliwość wywoływania kryzysów, nie tylko podważa ich suwerenność, ale może skutecznie wpływać na ograniczenie bądź likwidację jego funkcji, np. socjalnej. Czas państw narodowych jeszcze nie minął.
3. Dogmatyczna fetyszyzacja prywatnej własności środków produkcji przeczy zasadzie pluralizmu, rywalizacji i konkurencji w gospodarce, co czyni demokrację polityczną iluzoryczną, fałszywą. Kapitalizm oparty na doktrynie liberalnej (łac. *liber* – wolny) nie czyni człowieka wolnym, niezależnie od propagandy o jego prawach, wszak bez własności i materialnych podstaw ludzkiej egzystencji nie można być wolnym.
4. Istotą polityki w kapitalizmie jest gra interesów, walka, co znajduje wyraz w przemocy – agresji – zarówno w życiu gospodarczym, jak i wojnie jako drodze rozstrzygnięć w sporach międzynarodowych.

11 Zob. W. Szymański, *U progu neoagraryzmu*, „Wieś i Państwo" nr 1, 1991; J. Wypych, *Czy istnieje trzecia droga*, tamże; S. Dąbrowski, *O współczesną myśl polityczną ruchu ludowego – w związku z edycją kwartalnika „Wieś i Państwo"*, tamże; tenże, *PSL wobec rozwiązań współczesności. Założenia i koncepcje ideowo – programowe 1990-1996* [w:] *Współczesna polska myśl polityczna*, red. B. Pasierb, K. Paszkiewicz, Wrocław 1999, s. 91-107.

Negatywne procesy globalizacji sprawiają, że kapitalizm jako system społeczno-ustrojowy wchodzi w stadium agonalne, a jego finał uczeni Stanów Zjednoczonych Ameryki przewidują na połowę XXI wieku. Jest to proces nieodwracalny. Tak jak człowiek – zwłaszcza stary, nie może bez końca regenerować sił – tak też i wielowiekowy kapitalizm – też[12].

Przywódcy socjaldemokracji zachodnioeuropejskiej – Tony Blair – premier rządu brytyjskiego – przywódca Partii Pracy i Gerhard Schröder – kanclerz Niemiec ogłosili w lipcu 1999 r. *Manifest socjaldemokratyczny*, w którym stwierdzali, iż dogmaty lewicy czy prawicy „wiekszość ludzi” odrzuciła. Do nich mogą „przemówić” – „partie Nowego Środka w Niemczech i Trzeciej Drogi w Wielkiej Brytanii”[13].

Świat jest przed zakrętem dziejowym. Najsłynniejszy współczesny ekonomista Joseph Stiglitz – laureat Nagrody Nobla stwierdził: „Globalny system kapitalistyczny przeżywa dziś kryzys podobny do tego, który gospodarki Zachodu przeżyły w latach ’20 poprzedniego wieku. Potrzebny jest ostateczny polityczny przełom”[14].

Profesor socjologii z Yale University Immanuel Wallerstein uogólnił: „Za 50 lat świat stworzy nową równowagę. Tą drogą dalej już nie zajdziemy, więc trzeba znaleźć inną”[15].

Podobne konstatacje czyni prof. Zbigniew Brzeziński: „[…] dobiega końca zdominowanie świata przez Zachód […] Jesteśmy u początku jakiejś nowej ery”[16].

Tęgie umysły tego świata wskazują na potrzebę szukania innej drogi rozwoju społecznego, odrzucając skrajne rozwiązania z lewa i prawa. Chodzi o zrównoważony rozwój, centrowy, środkowy. Ludzie różnych orientacji politycznych: ludowcy, chadecy, socjaldemokraci optują za trzecią drogą społecznego rozwoju. Jest to droga ekohumanizmu. Znakiem przełomu i nowych czasów był atak na Stany Zjednoczone Ameryki – 11 września 2001 r. – i to na ich terytorium.

Dyskusję nad zasadniczymi założeniami ekohumanizmu rozwijali pod koniec XX wieku działacze Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, zwłaszcza skupieni w Klubie Twórców Ekorozwoju z Lesławem Michnowskim na czele, członkiem Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

12 Zob. L. Michnowski, *Społeczeństwo przyszłości a trwały rozwój. Cybernetyczne spojrzenie na przyszłość świata*, Warszawa 2006.

13 T. Blair, G. Schröder, *Manifest socjaldemokratyczny*, tłum. B. Kopeć-Umiastowska, „Gazeta Wyborcza” nr 159, 10-11 VII 1999, Dział świąteczny, s. 9.

14 *Zrób to sam. Rozmowa z Josephem Stiglitzem, najsłynniejszym współczesnym ekonomistą o słabościach rynku i globalizacji, rozmawiał J. Żakowski*, „Polityka” nr 20, 15 V 2004, s. 52-54. Zob. J. Stiglitz, *Globalizacja*, Warszawa 2004.

15 *Społeczeństwo. Koniec epoki. Rozmowa z Immanuelem Wallersteinem, rozmawiał J. Żakowski*- „Polityka” nr 12, III 2006, Niezbędnik Inteligencji, s. 4-7.

16 *Schyłek Zachodu. Zbigniew Brzeziński o tym czy powstaje Euroameryka, co dalej z Rosją, Bliskim Wschodem i jakie są w tym polskie interesy. Rozm. Jacek Żakowski*, „Polityka” nr 26, 26 VI 2010, s. 26-27.

Poglądy zawierające naczelne wartości ekohumanizmu zostały zaprezentowane na II Kongresie Historyków Wsi i Ruchu Ludowego w Lublinie 8-10 września 2000 r. przez Leslawa Michnowskiego i Kazimierza Baścika[17].

Lesław Michnowski słusznie stwierdza: „[…] dla przezwyciężenia kryzysu globalnego konieczna jest organizacja życia społeczno-gospodarczego światowej społeczności radykalnie odmienna od dotychczasowej – zgodne z wymogami życia w sytuacji zmian. Dotychczasowe formy kapitalistycznej organizacji nie są w stanie przyczyniać się do poprawnego rozwiązywania podstawowych problemów ludzkości"[18].

Szczegółowo rozwinął zwłaszcza na przyszłość – ekohumanizm w przezwyciężaniu globalnego kryzysu[19].

Ekohumanizm – to ideologia środka, zrównoważonego rozwoju opartego na współdziałaniu biednych i bogatych, na pracy, a nie zaborczości, budowaniu, a nie niszczeniu. Oto jego filary:

1. Wartością najwyższą jest ziemia, naturalne środowisko życia i pracy człowieka; bez ziemi nie ma ojczyzny prywatnej – rodziny ani ideologicznej – państwa. Człowiek jest podmiotem polityki i wszelkich form ludzkiej aktywności. Miejsce w społeczeństwie zawdzięcza użyteczności jego pracy dla innych, zdolnościom przedsiębiorczości, oszczędności. Człowiek z przyrodzoną mu godnością.
2. Państwo demokratyczne jest najwyższą formą zorganizowanego bytu narodu, oparte na zasadach sprawiedliwości społecznej. Demokracja wyklucza agresję, wszak wojna jest klęską ludzkości. Dlatego punkt ciężkości w sporach międzynarodowych przenosi z siły na koncyliację.
3. Podstawą wszelkiej polityki – wewnętrznej czy międzynarodowej – będą wartości, a nie interesy.

Ekohumanistyczna ideologia ma szanse realizacji pod warunkiem, że człowiek zmieni samego siebie, jeśli przejdzie proces „szlachetnienia", jeśli ład i logikę panującą w przyrodzie przeniesie się na życie społeczne.

Sumując, należy stwierdzić, że na poszczególnych etapach ewolucji ideologii ruchu ludowego: agraryzm – neoagraryzm – ekohumanizm, spajały się stałe wartości: troska o środowisko przyrodnicze, godność ludzką i podmiotowe traktowanie człowieka w polityce i innych formach społecznej aktywności, suwerenność Polski i ustrój demokratyczny, sprzeciw każdej dyktaturze i rewolucji krwawej jako

17 L. Michnowski, *Ekohumanizm jako warunek przetrwania cywilizacji* [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 3: *Przebudowa i przyszłość*, red. nauk. K. Baścik, J. Zalewa, Warszawa 2002, s. 64-84; K. Baścik, *Ekohumanizm – wyzwanie współczesności*, tamże, s. 85-94; *Apel Klubu Twórców Ekorozwoju. O Ekohumanizm i budowę informacyjnych podstaw trwałego rozwoju*, tamże, s. 477-480.

18 L. Michnowski, *Ekohumanizm jako warunek…*, s. 69.

19 Tenże, *Ekohumanizm w przezwyciężaniu globalnego kryzysu*, Warszawa – Łomża 2010, wyd. 2 – 2013.

drodze zmian ustrojowych, parlamentarna forma przebudowy, pokojowy charakter stosunków międzynarodowych.

„Trzecia droga” rozwoju prowadzi do ustanowienia Green New Deal – Zielony Nowy Ład.

Summary

Jan Jachymek – *The Polish Peasant Movement's conception of the "Third Way"*

In the article the evolution of the "Third Ways" concept in a Polish Peasant Movement was described, from agrarianism through neoagrarianism to the eco-humanism. Agrarianism was drawn up in the 30's of the 20th century, neoagrarianism - on the turn of the 80's and 90's, well the eco-humanism is a contemporary proposition. In these concepts, at individual stages of the evolution of a peasant movement's ideology constant values bonded together: care about the natural environment, the human dignity and treating the man as subjective in the politics and other forms of the social activity, the sovereignty of Poland and the democracy, oppose to every dictatorship and the bloody revolution as way to political changes, parliamentary form of reconstruction, peaceful of character of international relations.

The "Third Way" leads to establishment Green New Order.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Ewa Maj
Wydział Politologii UMCS

Droga ponad liberalizmem i socjalizmem w myśli ekonomicznej Narodowej Demokracji

The path beyond liberalism and socialism in the economic thought of the National Democracy

Słowa kluczowe:
nacjonalizm, gospodarka narodowa, interesy narodu polskiego

Key words:
nationalism, national economy, interests of the Polish nation

Uwagi wstępne

Poniższy tekst zawiera rekonstrukcję rozważań obecnych w dyskursie Narodowej Demokracji na temat strategii kształtowania i rozwoju narodowego ładu świata. Dla członków i sympatyków formacji narodowej było oczywiste, że tworzona przez nią wizja rzeczywistości stanowiła „pierwszą drogę", optymalizującą życie zbiorowości i obecnej w niej jednostki ludzkiej. Wspomniana „pierwsza droga" oznaczała stan, w którym dominantą wszelkich sfer życia ludzkiego, publicznego i prywatnego, duchowego i materialnego, był naród. Poczuciu prymarności praw narodowych, a więc i odkrywczej nowoczesności osób nimi się zajmujących, towarzyszyło przekonanie o racjonalności decyzji o wyborze kanonu myślenia ekonomicznego. Preferowano styl myślenia i działania zdominowany przez pragmatyzm, rzeczowość, konkret, rozsądek. Nawiązując do tematu przewodniego, wypada zauważyć, że w twórczości politycznej ND używano niekiedy pojęcia „trzecia dro-

ga", ale była to wyłącznie konstrukcja językowa, służąca pokazaniu alternatywnego sposobu postrzegania świata[1]. Alternatywa powstała w opozycji do programu liberalnego z jednej strony i programu socjalistycznego z drugiej, służąc ukazaniu pierwszorzędności spraw desygnowanych przez dobro narodu.

Narodowi demokraci ujawniali skłonność do nadawania kwestiom gospodarczym i finansowym najwyższej rangi. Myśl ekonomiczną kreowali członkowie gremiów kierowniczych ND. Wśród nich znaleźli się teoretycy polityczni (Zygmunt Balicki, Roman Dmowski, Jan Ludwik Popławski), profesorowie ekonomii, skarbowości i nauk pokrewnych (Stanisław Głąbiński, Stanisław Grabski, Roman Rybarski, Edward Taylor), praktycy w randze ministrów, wiceministrów, sekretarzy (Jerzy Gościcki, Konrad Ilski, Józef Kiedroń, Marian Seyda, Jerzy Zdziechowski), podejmujący konkretne działania polityczne celem stabilizacji stanu gospodarczego Polski. Wielokrotnie na forum parlamentu, w instytucjach samorządu terytorialnego czy zawodowego, a także na łamach prasy politycznej ND prezentowali tematykę ekonomiki w wymiarze centralnym i regionalnym, bądź lokalnym (Stanisław Rymar, Bohdan Wasiutyński, Jan Zamorski). Ich wiedza była spożytkowana przy formułowaniu programów partyjnych, manifestów ideowych, deklaracji politycznych, zawierających fundamentalne treści ekonomiczne.

Źródłową podstawę niniejszego tekstu stanowiły teksty firmowane przez Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Związek Ludowo-Narodowy, Stronnictwo Narodowe, Obóz Wielkiej Polski, Młodzież Wszechpolską, a więc główne struktury organizacyjne ND. Kwerendzie podlegały materiały archiwalne oraz pisma wydane w latach 1893-1939. Wykorzystano druki formalne (w tym głównie dokumenty partyjne), a także publicystykę polityczną w postaci publikacji książkowych i prasowych. Problematyka zawarta w tytule tekstu miała już odzwierciedlenie w piśmiennictwie naukowym. Znajdowała się w dorobku badaczy dziejów ND i jej emanacji politycznych. Była też przedmiotem zainteresowania biografów czołowych myślicieli współtworzących koncepcje ekonomiczne ND[2]. Jej podjęcie skłaniało do uporządkowania wiedzy oraz sformułowania wniosków, dotyczących wizji ekonomiki w życiu narodu. Pozwoliło na wykorzystanie konstrukcji tekstu, zgodnie z którą można było wyeksponować kwestię kompetencji twórców myśli ekonomicznej ND, dysfunkcji „kosmopolitycznego" liberalizmu i „anarodowego"

1 Uwagi na ten temat zob.: T. Władyka, *„Trzecia droga" w myśli gospodarczej II Rzeczypospolitej. Koncepcje Adama Doboszyńskiego a program obozu narodowego*, Kraków 1994, s. 59-90.

2 Przykładem może był postać Rybarskiego, któremu sporo uwagi poświęcili liczni autorzy, zob.: J. Chodorowski, *Roman Rybarski (1887-1942). Z historii polskiej myśli ekonomicznej i prawnoustrojowej pierwszej połowy XX wieku*, Wrocław 1997; *Roman Rybarski o narodzie, ustroju i gospodarce*, wstęp, wybór i oprac. Sz. Rudnicki, Warszawa 1997; J. Waskan, *Koncepcje społeczno-polityczne Romana Rybarskiego*, Toruń 1991; J. Rosicka, *Romana Rybarskiego sztuka wygrywania przeciwieństw* [w:] *Krakowscy twórcy polskiej myśli ekonomicznej: Roman Rybarski. Materiały z sesji naukowej 17 X 1987*, Kraków 1987, s. 71-92. Bogate odniesienia do znawców teorii ekonomii w szeregach ND znalazły się w monografii: D. Grzybek, *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych w myśli polskiej 1869-1939*, Kraków 2012, s. 51-54, 106-122, 199-254.

socjalizmu, podmiotowości ekonomicznej narodu z uwzględnieniem interesów narodu polskiego.

Kompetencje twórców myśli ekonomicznej

W myśli ekonomicznej ND uwidoczniły się efekty recepcji idei i poglądów z zewnątrz, głównie z Europy Zachodniej. Wedle klasyfikacji dokonanej w 1937 r. przez Taylora, w gronie jej współtwórców znajdowali się zwolennicy kilku kierunków interpretowania zjawisk i procesów ekonomicznych[3]. Zwrócił on uwagę na neoklasyczną szkołę myśli ekonomicznej, zaliczając do niej Głąbińskiego (szkoła historyczna[4]), Grabskiego (socjologizm historyczny[5]), Rybarskiego (psychologiczna szkoła austriacka), Taylora (neoklasycyzm matematyczno-psychologiczny). Wykorzystywali oni przemyślenia zachodnioeuropejskich przedstawicieli ekonomii neoklasycznej, jak profesor Uniwersytetu w Cambridge Alfred Marshall, który był autorem prawa elastyczności popytu, badał związki podażowo-popytowych, koncentrował się na kwestii skuteczności wpływu dewaluacji waluty narodowej na bilans obrotów bieżących[6]. Znajdowano odniesienia do twórczości amerykańskiej, którą reprezentował John Bates Clark, będący przeciwnikiem procesu monopolizowania gospodarki[7]. Taylor wyjaśnił, że psychologiczna szkoła austriacka „operuje monokauzalizmem poznawczym i genetycznym badaniem zjawisk oraz tradycyjną logiką słowną"[8]. Natomiast neoklasycyzm matematyczno-psychologiczny wprowadził „metodę matematyczną, opartą na funkcyjnym ujęciu zjawisk"[9]. Konstruk-

3 E. Taylor, *Ekonomika* [w:] *Encyklopedia nauk politycznych*, red. E.J. Reyman, t. 2, Warszawa 1937, s. 26.

4 S. Głąbiński, *Teoria ekonomiki narodowej*, Lwów 1927, *passim*. „Jako ekonomista reprezentuje Głąbiński w nauce polskiej kierunek historyczny i narodowy, rozważający gospodarstwo narodowe jako całość, która obejmuje nie tylko działalność ludzką, ale zarazem działalność państwa, Kościoła i wszelkich grup społecznych". I. Weinfeld, *Głąbiński Stanisław* [w:] *Encyklopedia nauk…*, t. 2, s. 373; J. Kornaś, *Wstęp* [w:] *Stanisław Głąbiński o ustroju państwa polskiego i parlamentaryzmie*, wstęp, wybór i oprac. J. Kornaś, Warszawa 1999, s. 8-9.

5 „W ekonomice jest jednym z głównych przedstawicieli tzw. kierunku socjologizmu historycznego. Uważa on, że wydzielenie motywów gospodarczych ze współżycia gospodarczego jest uzasadnione tylko w prywatno-gospodarczych naukach, ale nie prowadzi do zrozumienia społeczno-gospodarczego życia. […] Punkt wyjścia ekonomiki musi być społeczny, oparty na analizie celów społeczeństwa". A. Żabko-Potopowicz, *Grabski Stanisław* [w:] *Encyklopedia nauk…*, t. 2, s. 501.

6 A. Marshall, *Principes d'économie politique*, t. 1, Paris 1906; tenże, *Principes d'économie politique*, t. 2 , Paris 1909.

7 J.B. Clark, *Principes d'économique. Dans leur application aux problémes modernes de l'industrie et de la politique économique*, Paris 1911.

8 E. Taylor, *Ekonomika* [w:] *Encyklopedia nauk…*, t. 2, s. 26. „Neoklasycyzm charakteryzuje utrzymanie teorii użyteczności, względnie wartości, oraz sprowadzenie ogólnego funkcjonalizmu u podstaw badań do zasadniczego dualizmu poznawczego, w formie zgrupowania wszystkich wpływów na zjawiska gospodarcze około zagadnień popytu i podaży, traktowanych jako zmienne", tamże.

9 Tamże, s. 26. Taylor podał, że „w matematycznej szkole rychło zerwano w ogóle z pojęciem

cje teoretyczne umożliwiły adaptowanie wiedzy ogólnej dla potrzeb uzasadnienia władztwa narodowego w ekonomice. Dawały podstawę dla wyjaśnienia mechanizmu sprawnego funkcjonowania gospodarki narodowej usytuowanej na tle gospodarki światowej. W wielu rozważaniach teoria ekonomii stanowiła podstawę refleksji nad rzeczywistością społeczną, mniej natomiast zachowując charakter dyscypliny naukowej.

Wspomniane zróżnicowanie stanowisk metodologicznych w sferze teoretycznych i empirycznych odniesień do ekonomiki było niezależne od podziałów wewnętrznych w szeregach ND. Spośród nich na ogół zwraca się uwagę na kontrowersje spowodowane dyferencjacją narodowych demokratów na „starych" i „młodych" z zastrzeżeniem, że podziały nie zawsze przebiegały zgodnie z metryką ani nie miały trwałego charakteru[10]. Ich uogólniony wymiar w odniesieniu do kształtowania myśli ekonomicznej dotyczył redefiniowania narodu i odchodzenie od pojęcia ukształtowanego na gruncie pozytywistycznym (wymiar naturalistyczny) na rzecz definiowania narodu przez pryzmat światopoglądu (wymiar religijny). Rozbieżności między umownie pojmowanymi pokoleniami ND „starymi", których w sporach ekonomicznych można było identyfikować z Rybarskim, oraz „młodymi" reprezentowanymi przez Adama Doboszyńskiego i jego fundamentalne dzieło *Gospodarka narodowa* z 1934 r.[11] Dyskurs miał wymiar publiczny, o czym świadczyła aktywność wydawnicza czołowych protagonistów. W roku 1936 ukazała się książka Rybarskiego *Siła i prawo*, zawierająca kontrpropozycje dla koncepcji Doboszyńskiego[12]. Autor koncentrował uwagę czytelników na kwestii „wiary w naród", „jej twórczą moc" i sprawczość w odniesieniu do ustroju gospodarczego. Konstruując i poddając ocenie model „państwa monopolicznego", odnosił się do idei narodu jako czynnika najważniejszego dla całokształtu zagadnień ustroju prawno-politycznego, społecznego, gospodarczego.

Stosunek narodowych demokratów do liberalizmu i socjalizmu był warunkowany nauczaniem etyczno-moralnym Kościoła katolickiego. Wraz z ewolucją ND postępowało nasycenie jej myśli politycznej treścią religijną. Twórcy ND podlegali wpływom zachodnioeuropejskich tradycjonalistów katolickich, w tym przedstawicieli monarchistycznej grupy „Action Française". Inspirowały ich przemyślenia ideologów jak Leon Daudet i Charles Maurras. Wykorzystywali dorobek filozoficzny i socjologiczny Enrico Corradiniego czy Vilfredo Pareto. Nazwiska teoretyków pojawiały się szczególnie w wypowiedziach Dmowskiego, Grabskiego, Rybarskiego. W piśmiennictwie ND uwidaczniały się także następstwa kontaktów z kato-

wartości jako podbudową teorii cen", tamże. Na temat ekonomicznych poglądów Taylora zob.: D. Grzybek, *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych...*, s. 106-122.

10 Zob.: E. Maj, *Komunikowanie polityczne Narodowej Demokracji 1918-1939*, Lublin 2010, s. 25-59.

11 A. Doboszyński, *Ekonomia narodowa* [w:] *Adam Doboszyński o ustroju Polski*, wstęp i oprac. B. Grott, Warszawa 1996, s. 29-92.

12 R. Rybarski, *Siła i prawo*, Warszawa 1936, *passim*.

lickimi myślicielami, czego przykładem był Gilbert Keith Chesterton. Jego wizja dystrybucjonizmu znalazła odzwierciedlenie w twórczości Doboszyńskiego.

Niezależnie od nadmienionych wyżej antynomii, skutkujących podziałem generacyjnym, narodowym demokratom wspólne było poczucie, że w systemie wartości politycznych naczelne miejsce zajmował naród. Świat narodowy był naturalny, realny, stanowił optymalne środowisko dla życia i rozwoju jednostki ludzkiej. Obraz rzeczywistości był wielobarwny, bo wieloetniczny, w którym narody zdobywcze i zwycięskie miały szanse na pełny i wszechstronny rozwój. Wszystkie normy i zasady ND miały dopełnienie narodowe: solidaryzm narodowy, egoizm narodowy, etyka narodowa, kultura narodowa, narodowy rynek ekonomiczny, narodowe państwo, którego suwerenem był naród.

„Kosmopolityczny" liberalizm

Obydwa nadmienione systemy poglądów gospodarczych i oparte na nich typy funkcjonowania stosunków ekonomicznych i społecznych w szeregach ND poddawane były krytyce, mającej wspólne elementy. Wśród nich wypada wymienić wszelkie kierunki myślowe, oparte na zasadach liberalnych czy socjalistycznych, neutralizujące znaczenie narodu. Zarzuty *en bloc* były stosunkowo jednolite i identyczne, a dotyczyły spraw jak indyferentyzm narodowy, kosmopolityzm, neutralność religijna, pacyfizm, partykularyzm, prawa człowieka, świeckość. W odniesieniu do liberałów baczono na sposób pojmowania wolności jednostki ludzkiej usytuowanej w pojęciu „Ludzkość". Natomiast socjalistów upominano za konstruowanie archetypu człowieka podporządkowanego w klasie społecznej[13]. Krytyka nie zawsze była jednoznaczna, a na jej ambiwalencję wpłynęły doświadczenia narodowych demokratów, z których część formułowała poglądy zbliżone do liberałów gospodarczych (przykładem był Rybarski), część miała w swoich biografiach epizody związków z socjalizmem (dobrą egzemplifikację stanowił Grabski). Dla potrzeb niniejszego tekstu uwagę badawczą skupiono na krystalizacji poglądów antyliberalnych i antysocjalistycznych jako tezy dla ekonomiki programu narodowego suwerena ekonomiki. Przy tej sposobności w dorobku ND dyskontowane były negatywne doświadczenia zaczerpnięte z dziejów narodów angielskiego, rosyjskiego, włoskiego. Powoływano się też na historyczne okoliczności kształtowania losów gospodarczych narodu polskiego jak zabory, Wielka Wojna i okupacja, kryzys powojenny, inflacja i hiperinflacja, Wielki Kryzys Gospodarczy.

13 Krajowym liberałom zarzucano, że „zostali przy kulcie idei ogólnoludzkich jako domena masonerii". Socjalistów identyfikowano z otwartością na wpływy niepolskie, w tym żydowskie, Z. Wasilewski, Czasy lwowskie (wspomnienia działacza Ligi Narodowej i Narodowej Demokracji), Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (dalej: A PAN), sygn. 30, Materiały Stanisława Kozickiego, teczka 10, k. 3; T. Gluziński, *Zmierzch liberalizmu*, „Gazeta Warszawska" nr 138, 23 V 1921, s. 1; K. Wierczak, *O co walczą narodowcy*, Warszawa 1935, s. 7 i nast.

W myśli ND krytyka liberalizmu wiązała się z przekonaniem, że liberałowie podlegali fascynacji „modnym" nurtem intelektualnym. Byli zwolennikami poddawaniu człowieka wymogom ekonomicznym w warunkach bezwzględnej wolności jednostki ludzkiej. Narodowi demokraci uważali, że liberalizm prowadził do rozdzielenia świata publicznego i prywatnego, do atomizacji społeczeństwa i wyobcowania człowieka[14]. Jednocześnie przyznawali, że liberalizm gospodarczy, identyfikowany z systemem kapitalistycznym, dał wielu społecznościom dobrobyt materialny, który nie był możliwy do uzyskania w innych systemach ekonomicznych, zarazem stworzył złudzenie trwałości jego zdobyczy. Dlatego Grabski, posiłkując się regułami historycznego socjologizmu, stwierdził, że naród polski musi „pod grozą zagłady wydobyć się z ustroju biernego kapitalizmu na poziom pełnej niezależności ekonomicznej", a więc zdyskontować efektywność liberalnych podstaw ekonomiki[15].

Dmowski, analizując dzieje kapitalizmu, określił jego fazy: (1) kapitalizm właściwy, kształtujący się wraz z umocnieniem podziałów klasowych, w następstwie zwycięstwa zasady praw jednostki; (2) kapitalizm ograniczony, który był limitowany przez prawa pracowników i przez rozbudowane ustawodawstwo socjalne; (3) kapitalizm wojujący, który prowadził do zwiększenia konkurencji między państwami i zaostrzenia rywalizacji polityczno-gospodarczej, co skutkowało doprowadzeniem do wybuchu wyniszczającej wojny, czego przykładem stał się konflikt światowy w latach 1914-1918. Przywódca ND, diagnozując sukcesy liberalizmu, zauważył zjawisko zwiększenia tempa uprzemysłowienia oraz przesunięcia się ośrodka gospodarczego z Europy do Ameryki Północnej oraz dalekowschodniej Azji. Diagnozował stan stopniowego ograniczenia pola eksploatacji ekonomicznej w następstwie emancypacji poszczególnych części świata spod wpływów europejskich. Uważał, że uobecniła się wzrastająca rola Stanów Zjednoczonych Ameryki oraz Japonii[16].

W opinii ideologów ND kapitalizm miał w sobie zarodki autodestrukcji. Przekonywali oni, że immanentnym składnikiem kapitalizmu była skłonność do anarchizacji stosunków społeczno-politycznych i do zwyrodnienia. Dmowski uznał, że „jego głównym rysem nie jest rola kapitału w życiu gospodarczym, jeno anarchia, która prędzej czy później musiała wydać społeczeństwa ludzkie na pastwę wytworzonego przezeń typu ludzi, dla których nic poza osobistym ich zyskiem nie istnieje i żadne sposoby osiągania zysku nie są złe, byle nie prowadziły do więzienia"[17]. Przekonywał odbiorców, że liberalizm gospodarczy stanowił źródło nowoczesnej

14 Krytyk liberalizmu przypominał, że doszło do wyalienowania jednostki ludzkiej. Tymczasem do rangi rodziny „musi się zastosować ekonomia, przyjąć jako podstawowe założenie, że komórką gospodarczą najniższego stopnia nie jest samotny człowiek, lecz rodzina", A. Doboszyński, *Ekonomia narodowa* [w:] *Adam Doboszyński o ustroju…*, s. 38.

15 S. Grabski *Historyczna szkoła ekonomii społecznej* [w:] *Encyklopedia nauk…*, t. 2, s. 614.

16 R. Dmowski, *Przewrót*, Warszawa 1934, s. 55.

17 Tamże, s. 55.

potęgi żydowskiej. Prowadził rozważania na temat kształtowania stosunków politycznych i ekonomicznych przez światowy „kapitał bezimienny", którego wpływy uznał za decydujące dla rozwoju kapitalizmu.

W odniesieniu do Polski negowano podstawy filozoficzne liberalizmu, w tym koncepcję umowy społecznej, redukowania i minimalizowania funkcji państwa, umacniania praw jednostki ludzkiej do wolnego wyboru we wszelkich sferach życia społecznego i gospodarczego. W licznych wypowiedziach narodowych demokratów przekonywano odbiorców o słabości liberalizmu polskiego, uznając, że jego czołowi przedstawiciele oprócz wad typowych dla liberałów europejskich mieli jeszcze przywary miejscowe, powstałe wskutek tradycji, wychowania, sposobu myślenia o niepodległej Polsce[18]. Negatywne oceny poglądów i działalności liberałów skutkowały różnicowaniem uprawnień niektórych środowisk do nazywania się patriotami, wykluczając liberałów spod jego konotacji. W ujęciu narodowych demokratów, liberałowie sprzyjali istnieniu idei *homo oeconomicus* kierowanego przez motywy materialne, gotowego do rozwijania „pragnienia bogactwa" oraz „gloryfikowania chciwości"[19]. Natomiast zróżnicowane opinie wypowiadano o rynku jako regulatorze stosunków gospodarczych. Dmowski, prezentując historiozoficzną wizję rozwoju Europy, wykorzystał twórczość spod znaku „Action Française" i zwrócił uwagę na sposoby kształtowania relacji między grupami społecznymi. Uznał, że relacje ludzkie zdeterminowane były przez dwa czynniki: stosunki ekonomiczne (pokojowe) oraz stosunki konfliktowe (wojna), ponieważ „od początku stosunki między poszczególnymi ludami wyrażały się w handlu i wojnie. Ludzie, którzy w tych stosunkach stykali się z obcymi, zawsze zdobywali nowe wiadomości i nowe pojęcia, przynosili je do domu, porównywali je z pojęciami własnego społeczeństwa i dochodzili do wniosku, że dana rzecz u obcych jest lepsza lub gorsza niż u swoich"[20]. Grabski, analizując dzieje stosunków gospodarczych, uznał, że kapitalizm powstał wraz z wysunięciem się rynku wymiany dóbr

18 Zygmunt Wasilewski, przedstawiając genezę polskiego liberalizmu, wskazał na wpływ atmosfery politycznej w Galicji, w której „każdy był patriotą. Legitymizowano się z patriotyzmu cytatami z poetów romantycznych, obchodami rocznic wszystkich powstań, czamarkami, kontuszami […]. Dwaj Tadeusze, Romanowicz i Rutowski, byli typowymi w obyczaju narodowo-towarzyskim »tromtadratami«. Romanowicz nie rozstawał się z czamarką, Rutowski chętnie przyodziewał kontusz. Pierwszy znał Polskę z ostatniego powstania, drugi z wykształcenia historycznego, trudno jednak było rozmawiać z nimi o Polsce". Z. Wasilewski, Czasy lwowskie (wspomnienia działacza Ligi Narodowej i Narodowej Demokracji), A PAN, Materiały Stanisława Kozickiego, sygn. 30, teczka 10, k. 12.

19 E. Taylor, *Homo oeconomicus* [w:] *Encyklopedia nauk…*, t. 2, s. 638. Konstrukcję *homo oeconomicus* Doboszyński nazwał „sławną fikcją człowieka jako podmiotu działalności gospodarczej […]. To teoretyczne zwierzę o ludzkiej postaci kieruje się w swej działalności żądzą możliwie dużego zysku. Ma również, zgodnie z teorią liberalną, wrodzony pęd do wolności i indywidualne instynkty starego odyńca, krążącego samotnie po ostępie". A. Doboszyński, *Ekonomia narodowa* [w:] *Adam Doboszyński o ustroju…*, s. 38.

20 R. Dmowski, *Duch Europy*, Biała Podlaska 2004, s. 12. Pierwodruk miał miejsce w „Myśli Narodowej" nr 1-3, 7, 1938.

i usług na prymarne stanowisko w życiu społeczeństw europejskich. Nadmieniał, że organizacja relacji wymiennych stała się ośrodkiem ustroju społecznego i gospodarczego[21]. W ten sposób rynek jako forma gospodarczego współżycia ludzi był niezbędnym składnikiem kapitalizmu. W jego charakterze ujawniały się zjawiska zróżnicowania indywidualnych potrzeb, dążeń i zasobów gospodarczych oraz tworzyła się jedność gospodarczej kultury konkretnego środowiska społecznego. Interpretacja mechanizmu i kształtu rynkowego była uzależniona od układu wartości, obejmujących wartości naczelne dla narodu.

W toku oceniania liberalizmu i kapitalizmu koncentrowano się na etycznej stronie przedsiębiorczości warunkowanej motywami pozanarodowymi, interesami ekonomicznymi. Dmowski uważał, że u podstaw efektywności kapitalistycznego sposobu gospodarowania były niskie motywy, jak chęć zysku za wszelką cenę, skutkująca wyzyskiem, zwracał też uwagę na objawy bezwzględności i nieprzebiernie w środkach działania. Tego typu działania identyfikował z charakterologią narodów protestanckich, w nich widząc ośrodek mentalności kapitalistycznej[22]. Poczynania liberałów identyfikowano z dążnością do szybkiego uprzemysłowienia i urbanizacji Polski. Mając poczucie ekspansywności kapitalizmu, próbowano wydzielić niektóre dzielnice kraju spod planów szybszego industrializowania gospodarki. Wskazywano na sytuację Wielkopolski, którą narodowi demokraci, proponowali chronić przed ryzykownym i forsownym wprowadzaniem przemysłu[23]. Podkreślano ryzyko obniżenia poziomu gospodarki rolnej w Poznańskiem, troszcząc się o zachowanie narodowego charakteru „najbardziej polskiej dzielnicy".

Przemysłowcy nie budzili zaufania, ponieważ stosunkowo łatwo powodowali zmianę własności narodowej, sprzedając zakłady wytwórcze albo odstępując zamówienia przemysłowi niemieckiemu, co nabierało szczególnego znaczenia w czasie podjętej przez Niemcy wojny celnej z Polską[24]. Tej kwestii przemówienie sejmowe poświęcił Głąbiński, który w trakcie dyskusji budżetowej 11 czerwca 1924 r. wyraził oburzenie zachowaniem fabrykantów. Domagał się, aby państwo podjęło stosowne działania, mające na celu ukrócenie działań na szkodę Polski. Podawał konkretne przykłady „szkodnictwa gospodarczego" w postaci zamykania zakładów hutniczych. Zalecał wstrzemięźliwość w kwestii zaufania do przemysłowców

21 S. Grabski, *Ekonomia społeczna*, t. 5, *Rynek*, Lwów – Warszawa – Kraków [1927], s. 4; tenże, *Pojemność rynków wewnętrznych*, „Gazeta Warszawska" nr 52, 21 II 1928, s. 4.

22 R. Dmowski, *Narody katolickie a kryzys kultury europejskiej. Referat wygłoszony 6 listopada 1926 roku na VII Zjeździe Katolickim w Poznaniu*, „Głos" nr 13-15, 15 VIII 1934, s. 16.

23 E. Taylor, *O przyszłość przemysłu w Wielkopolsce*, „Gazeta Warszawska" nr 351, 23 XII 1921, s. 3; *Przesilenie przemysłu*, „Przegląd Wszechpolski" nr 1, 1925, s. 71; M. Seyda, *Stosunek społeczeństwa ziem zachodnich do Romana Dmowskiego*, „Głos" nr 13-15, 15 VIII 1934, s. 4.

24 *O stosunki ekonomiczne z Niemcami*, „Gazeta Warszawska" nr 107, 20 IV 1922, s. 1-2; *Gospodarcze błędne koło*, „Przegląd Wszechpolski" nr 6, 1925, s. 473-475; S. Grabski, *Zagraniczne kapitały*, cz. 1, „Gazeta Warszawska" nr 140, 8 V 1928, s. 3; tenże, *Zagraniczne kapitały*, cz. 2, tamże, nr 142, V 1928, s. 3.

„kosmopolitycznych" ukierunkowanych na zysk bez względu na dobro narodu[25]. W tym charakterze tworzony był wizerunek ludzi, którzy postępowali instrumentalnie i egoistycznie, preferując prywatne korzyści i ustawiając je ponad interesem narodowym. Przy tej sposobności niekiedy pojawiały się dociekania w kwestii ich rodowodu etnicznego, z gotowością do nadinterpretowania obecności czynnika żydowskiego lub niemieckiego oraz z czytelnymi zamiarami wyodrębniania firm chrześcijańskich i „obcych".

Stosunek do liberalizmu przyczyniał się do zwiększenia częstotliwości wypowiedzi ND o strukturze gospodarki narodowej. W rezultacie postępów uprzemysłowienia powstawały nowe warunki wytwórczości. Liberałów identyfikowano z dążeniami industrialnymi i urbanizacyjnymi, co powodowało, że powstawały niehumanitarne warunki życia pracowników, poddawanych wyzyskowi, dyskryminowanych ekonomicznie, alienowanych społecznie. Już na początku XX wieku Popławski, kreśląc drastyczny obraz ich egzystencji, konkludował, że „ludzie, którzy tego rodzaju życie prowadzą, tworzą wciąż rosnący zastęp barbarzyńców współczesnych. Najciemniejszy, najuboższy chłop żyje pełniej, jaśniej, różnorodniej, bardziej duchowo. Jego zagon, poza którym rzekomo nic nie widzi, to jednak przyroda, to żywy mikrokosmos. Tymczasem fabryka, wielki zakład handlowy, instytucja finansowa lub każda inna – to bezduszny mechanizm, w którym pracownik jest tylko kółkiem, wykonującym specjalną robotę"[26].

Wątek był kontynuowany w późniejszych latach, aby przybrać kształt trwałego zestawu zarzutów wobec dążeń do przyspieszonego uprzemysłowienia Polski. Znajdował odzwierciedlenie w wypowiedziach, w których podawane były przykłady życia robotników przemysłowych, warunków mieszkaniowych, form odpoczynku świątecznego. Zwracano uwagę na nieludzkie traktowanie przez pracodawców. Kreślono obraz miasta, w którym ludzi gnębił brak pracy, a jeśli już ją mieli, to prowadziła do dehumanizacji ich egzystencji, do zniszczenia więzi rodzinnych, utraty zdrowia i życia. Posługiwano się portretem Reymontowskiej Łodzi jako nowoczesnej „Ziemi obiecanej"[27]. Treść powieści pokazała pracę fabryczną (robotniczą i urzędniczą) jako przymus, powinność, wynikającą z potrzeb egzystencji ludzkiej. Praca miejska była źródłem marnej egzystencji proletariuszy fizycznych i umysłowych. Służyła do wzmocnienia stwierdzeń, że zabijała fizycznie i mo-

25 *Mowa posła Stanisława Głąbińskiego*, „Gazeta Warszawska" nr 159, 12 VI 1924, s. 2.

26 J.L. Popławski, *O modernistach* [w:] tenże, *Szkice literackie i naukowe*, Warszawa 1910, s. 178-179. Popławski opisywał, że „ten człowiek nie ma po prostu czasu na rozwijanie swego umysłu, na uszlachetnienie swych uczuć i upodobań, ten człowiek nie zna i nie może znać przyrody, odczuwać jej piękna, rozumieć jej życie. Jest on bezmyślną, pracującą, jedzącą, pijącą, śpiącą i nawet w życiu politycznym zazwyczaj automatycznie działającą maszyną", tamże, s. 178.

27 Władysław Reymont był członkiem Ligi Narodowej, pozostającym w ścisłych relacjach z gremium kierowniczym formacji narodowej, zob.: List Reymonta [w:] M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Dębogóra 2014, s. 253-254; I. Lutosławska-Wolikowska, *Roman Dmowski*, cz. 5: *Reymont – wybuch wojny*, „Myśl Polska" nr 9, 1 V 1956, s. 4 i nast.

ralnie, przyczyniała się do „produkcji" ludzkich kalek fizycznych i umysłowych. Powodowała atomizację pracowników i alienację jednostek ludzkich, tracących zdolność organizowania wspólnej pracy i przeżywania radości płynącej ze wspólnego wysiłku. Niszczyła rodzinę, odrywa ojca i matkę od dzieci, poszerzała obszar nędzy materialnej, prowadziła do ujawnienia się licznych patologii społecznych. Konkluzja była oczywista: praca robotnicza, zgodna z modelem kapitalistycznym, prowadziła do wyniszczenia fizycznego i moralnego człowieka i jego rodziny.

Rozważania narodowych demokratów o kształcie ekonomiki polskiej skłaniały do preferowania gospodarki rolnej, w której widziano czynnik uspokojenia rynku, dawania szansy na równowagę budżetu państwa i stabilizację handlu zagranicznego. Gościcki, Grabski, Zamorski, Zdziechowski wyjaśniali, że przedsiębiorstwa rolne pozostawały w mniejszej niż przedsiębiorstwa przemysłowe zależności od zmiennych koniunktur rynkowych. Ich zdaniem, przedsiębiorstwo przemysłowe, handlowe czy bankowe mogło znaleźć się w sytuacji całkowitego wyparcia z rynku zbytu przez silniejszych, sprawniejszych konkurentów, wówczas budynki fabryczne stawały się z reguły ruiną, szły do rozbiórki, maszyny trafiały na złom. Natomiast w rolnictwie mimo bankructwa właściciela przedsiębiorstwa nie traciła na wartości ziemia ani budynki, urządzenia rolne czy inwentarz żywy. Konkluzja wywodu była oczywista: lokata kapitału w ziemi była pewniejsza niż w przemyśle, handlu i bankowości[28].

Argumentacja przytaczana w celu priorytetowego traktowania rolnictwa odnosiła się do tradycji polskiej, do stanu gospodarczego kraju oraz do perspektyw światowego industrializmu, o czym pisali głównie Doboszyński i Dmowski. Nieufność do programu rozwoju przemysłowego stanowiła następstwo lęku przed obecnością wielkokapitalistycznego przemysłu, majoryzującego drobnych przedsiębiorców i niszczącego warsztaty rzemieślnicze. Taki był motyw przewodni wypowiedzi Doboszyńskiego, który decyzję o wyborze dezindustrializacyjnego i dezurbanizacyjnego programu dla Polski popierał wywodem o konieczności dojścia do stanu samowystarczalności gospodarczej. W wypadku rozważań Dmowskiego obiekcja w kwestii uprzemysłowienia Polski wynikała z przekonania o kresie rozwoju światowego industrializmu. Antycypacja kryzysu gospodarczego skłaniała przywódcę ND do stwierdzenia, że po głębokim i długotrwałym kryzysie ekonomicznym ostaną się tylko narody rolnicze i nieuprzemysłowione. Dmowski wyrażał przekonanie, że narody stawiające na nieokiełznany industrializm przyspieszą własną katastrofę, a na ich ruinie odrodzą się narody wolne od ciągot industrialnych.

28 S. Grabski, *Ekonomia społeczna*, t. 4: *Gospodarstwo i przedsiębiorstwo*, Lwów – Warszawa – Kraków [1927], s. 20-27; tenże, *Przeludnienie wsi*, „Gazeta Warszawska" nr 127, 25 IV 1928, s. 7; J. Gościcki, *Zadania polityki rolniczej w Polsce wobec zmian w międzynarodowym obrocie produktami rolniczymi*, Warszawa 1934, s. 7 i nast; S. Głąbiński, *Finanse i waluta w Polsce*, „Przegląd Wszechpolski" nr 1, 1922, s. 15; *Oświadczenie Związku Polskich Organizacji Rolnych z powodu manifestu gospodarczego finansistów*, „Gazeta Warszawska Poranna" nr 293, 25 X 1926, s. 3; J. Zdziechowski, *Równowaga budżetu – to fundament potęgi państwa*, tamże, nr 291, 23 X 1926, s. 6; *Polityka i rolnictwo. Ze strachu przed ZLN*, tamże, nr 321, 22 XI 1927, s. 1.

Niezależnie jednak od przyjętej formuły ekonomiki, zgodnie z którą znaczna część narodowych demokratów opowiadała się za rolniczym kształtem Polski, występowała też wola kreowania państwa rolniczo-przemysłowego czy nawet przemysłowego. Rybarski jednoznacznie wyraził zdanie, że ekonomice narodowej, zgodnie z modelem gospodarki w myśli politycznej ND, potrzebne było dążenie do równowagi między produkcją rolną a przemysłową[29]. Nadmieniał o konieczności harmonijnego rozwoju wszystkich działów gospodarki. Nie był zwolennikiem koncepcji autarkii ekonomicznej Polski. Uznał wręcz, że hasło gospodarczej samowystarczalności, pojawiające się w pierwszych latach istnienia niepodległego państwa, było fałszywe. Przekonywał, że naród, który ograniczał rozwój własnego przemysłu wyłącznie do rozmiarów rynku wewnętrznego, skazywał się na marazm ekonomiczny, na utratę zdolności przedsiębiorczych, na zatracenie umiejętności pozyskiwania rynków innych narodów.

„Anarodowy" socjalizm

Odniesienia do niepolskiego, głównie żydowskiego, bądź niemieckiego, rodowodu systemu myślowego były powielone podczas oceniania socjalizmu. Nie ulegało wątpliwości, że postrzegano go w ND w kategorii wroga narodu i sprawcy licznych negatywnych zjawisk w życiu narodowym. Widziano w nim ośrodek immoralizmu, bezbożnictwa, rozkładu tradycyjnych stosunków społecznych wskutek propagowania „problematycznego braterstwa ludzi". Uznano, że torował komunizmowi drogę do Polski, ponieważ „socjalizm jest dogmatem kradzieży i pasożytnictwa", którego następstwem stanie się zobojętnienie jednostek ludzkich i grup społecznych na kwestie etyczne[30]. W książce *Przewrót* Dmowski, analizując uwarunkowania Wielkiego Kryzysu Gospodarczego, dokonał zestawienia dwóch dzieł mających szczególną rangę dla liberałów oraz dla socjalistów. Znaczenie *Kapitału* Karola Marksa w drugiej połowie XIX wieku porównał do *Bogactwa narodów* Adama Smitha pod koniec XVIII wieku. Niskiej ocenie teorii ekonomicznej Marksa i ustroju kolektywistycznego towarzyszyło stwierdzenie, że autor *Kapitału* stworzył program zdobycia władzy w państwie, a pojęcia systemu „rewolucji socjalnej" i „dyktatury proletariatu" nabrały realnego charakteru w bolszewickiej

29 R. Rybarski, *Polityka i gospodarstwo*, Warszawa 1927, s. 24. Publikacja ukazała się jako zeszyt drugi w serii wydawniczej *Wskazania programowe OWP*; por.: A. Marshall, *After-War Problems*, London 1918, p. 7-18.

30 J. Zamorski, *Uwagi o gospodarczym położeniu Polski*, Poznań 1923, s. 20; *Mowa Romana Rybarskiego. Narodowy program gospodarczy* [w:] *Nasz program. Przemówienia Romana Dmowskiego, Romana Rybarskiego, Stanisław Kozickiego na Konferencji Krajowej Związku Ludowo-Narodowego w Warszawie, dnia 18 października 1925 roku*, Warszawa 1925, s. 13-22; M. Browiński, *Problem rosyjski*, „Przegląd Wszechpolski" nr 6, 1926, s. 428. W prasie popularnej pojawiały się określenia socjalistów cierpiących na „nałóg pasożytnictwa" na organizmie państwowym. *Opozycja PPS*, „Gazeta Warszawska Poranna" nr 316, 18 XI 1926, s. 3.

Rosji[31]. Według Dmowskiego, „organizacja polityki klasowej okazała się zorganizowanym samobójstwem narodów europejskich"[32]. W profetycznym obrazie XX stulecia ujawniło się poczucie wzrostu skali konfliktów i dojścia do śmiertelnego starcia między siłami komunistycznymi i antykomunistycznymi, głównie narodowymi. Dmowski konkludował tę wizję stwierdzeniem, że „sprawdzi się tym razem jedno z twierdzeń Darwina, mianowicie, że w walce o byt typy pośrednie, przejściowe, giną, a zwyciężają typy wyraźne, z cechami wybitnymi"[33]. Prognozował, że walka przekroczy temporalnie żywot jednego pokolenia oraz że nie zapobiegną jej próby prowadzenia kompromisowej polityki. W jego ocenie, będzie walką bezwzględną i zaciętą, nadając charakter najbliższym dziesięcioleciom w Europie i świecie. Tłumaczył, że przejawi się wybuchem konfliktów zbrojnych i wojen domowych w różnych częściach świata[34].

Celem modernizacji bazy odbiorczej ND skoncentrowano się na robotnikach, w których postrzegano potencjał ekonomiczny i polityczny. W myśli ekonomicznej narodowych demokratów objawiły się efekty planów objęcia wpływami pracowników najemnych, szczególnie młodszego pokolenia[35]. Zainteresowanie ich losem wiązano z kwestią socjalną, w tym z zagadnieniem ubezpieczeń społecznych. Łącząc krytykę liberalizmu i socjalizmu, zwracano uwagę na lekceważenie warunków zdrowotnych i bezpieczeństwa życia robotników. Opisywano stan utraty tożsamości socjalnej powiązanej z tożsamością etniczną, ponieważ robotnik, wykorzeniony z tradycji rodzinnej i narodowej, podlegał wpływom demagogów społecznych. W ocenie ND socjalizm nie tylko był dysfunkcyjny względem celów narodowych, ale nie spełniał roli w stosunku do grupy, którą doktrynalnie trakto-

31 W wypowiedzi o Marksie uwidoczniły się wątki antysemickie: „Mózg tego, przeznaczonego do nie byle jakiej roli syna rodu rabinów, dziedziczący trening pokoleń na subtelnościach Talmudu, wyprodukował „Kapitał" – książkę kunsztownie, a bez stylu zbudowaną, niezdarnie napisaną i niezdarnymi obdarzoną dowcipami, której czytanie jest w ogromnej mierze błądzeniem po ciemnych zakamarkach obcej nam umysłowości". R. Dmowski, *Przewrót*…, s. 372; tenże, *Świat powojenny i Polska*, Warszawa 1931, s. 201 i nast.; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Dokumenty Życia Społecznego, *Do Polaków-Katolików w Białymstoku, 24 V 1934 r.*

32 R. Dmowski, *Zagadnienie rządu*, Warszawa 1927, s. 6; J. Zamorski, *Uwagi o gospodarczym*…, s. 39; Z. Wasilewski, *Podejrzany romantyzm*, „Myśl Narodowa" nr 15, 14 IV 1929, s. 224-227.

33 R. Dmowski, *Przewrót*…, s. 408.

34 „Będzie to treść jednego z najtragiczniejszych rozdziałów historii europejskiej". R. Dmowski, *Przewrót*…, s. 410. W świetle opinii Dmowskiego socjaliści zachodnioeuropejscy „odstąpili od wielkich haseł, które przez trzy ćwierci stulecia głosili masom na wiecach i rozwijali w swej literaturze zarówno agitacyjnej, jak i teoretycznej", w tym uwidoczniła się rezygnacja z dążenia do upaństwowienia przedsiębiorstw przemysłowych, R. Dmowski, *Zagadnienie rządu*, Warszawa 1927, s. 4. Publikacja wyszła w serii wydawniczej OWP.

35 *Deklaracja programowa Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego*, Warszawa 1918, s. 3, 7; J. Hł. [J. Hłasko], *O duszę młodzieży robotniczej*, „Gazeta Warszawska" nr 194, 18 VII 1922, s. 6; BUW, DŻS, *Co uczyniły w Sejmie dla robotników ChD, NPR i PPS*, [Warszawa 1922], s. 3; *Nie przesadzajmy, ale bądźmy czujni*, „Kurier Poznański" nr 119, 15 III 1938, s. 1; R. Dmowski, *Kwestia robotnicza wczoraj i dziś*, Warszawa 1926; S. Grabski, *Dążenia rozwojowe współczesnego kapitalizmu*, Lwów [ca 1933]; tenże, *Stosunki robotnicze*, Lwów [post 1927].

wał jako własną bazę społeczną. Pisano o monopolizacji kwestii robotniczej przez partie socjalistyczne, zastrzegając, że „robotniczy program partii socjalistycznych pozostaje na papierze, przewrót bowiem, zachodzący dziś w stosunkach pracy, odbiera mu miejsce w życiu”[36]. W myśli ekonomicznej ND ukształtowała się wizja, którą cechowała równowaga przeciwieństw społecznych. Zakładano istnienie harmonii w dążeniu do realizacji dobra wspólnego przy zachowaniu nienaruszalnego porządku społecznego. Wskazywano na okoliczności kształtowania optymalnych stosunków społecznych dla osiągnięcia dobrobytu narodowego.

W odniesieniu do ekonomiki opiniowano negatywne dla robotników skutki strajków jako wyrazu dyktatu klasowego, będącego następstwem liberalnego pojmowania społeczeństwa jako sumy jednostek obdarzonych niepodważalnymi prawami społeczno-ekonomicznymi i politycznymi. Proponowano wykluczyć spod prawa do strajku niektóre kategorie zawodowe, w tym pracowników zakładów użyteczności publicznej. Narodowi demokraci stwierdzali, że konsekwentne przestrzeganie prawa przez wszystkich uczestników konfliktów w relacjach pracodawca-pracownik eliminowało zagrożenie strajkiem[37]. Podkreślając rangę legalizmu i praworządności w funkcjonowaniu struktur politycznych, wypowiadano się o bezradności partii socjalistycznej w kwestiach ochrony godności zawodowej pracowników fabrycznych. Wskazywano na błędy doktrynalne, objawiające się w preferencji programu socjalnego, który obarczał kapitał wytwórczy licznymi obowiązkami, sprawiając, że ulegał zmniejszeniu, co z kolei poszerzało obszary ubóstwa materialnego. Krytykując socjalistów za „bałamuctwa socjalne”, narodowi demokraci kreowali wizerunek własnej formacji politycznej jako jedynej uzdolnionej do przeprowadzenia reform społecznych, zgodnych z interesami narodu. Od początku niepodległego bytu Polski kwestionowali styl i formę procesu instytucjonalizacji opieki socjalnej. Liczne były zarzuty w stosunku do funkcjonowania Kas Chorych, w których widziano objawy przerostów biurokratycznych. Dezawuowano skuteczność socjalistów przy wyborze sposobu realizacji praw pracowniczych, formułując sumaryczny wniosek, że należało chronić robotników przed wpływem Polskiej Partii Socjalistycznej[38]. Wyraziście propagowano chrześcijańskie związki

36 R. Dmowski, *Przewrót…*, s. 349; Z. Raczkowski, *Naród i jego zwierciadło*, „Myśl Narodowa” nr 1, 1 I 1933, s. 1-2; *O pracy nad naprawą złej młodzieży we wsi*, „Straż nad Bugiem” nr 8, 29 IV 1928, s. 5-6.

37 Dmowski stwierdził, że „nie wszyscy pewnie wiedzą, że głównym ciosem wymierzonym w strajk powszechny w Anglii, który ułatwił szybkie jego zakończenie, był wyrok jednego sędziego w poszczególnej sprawie między robotnikiem a pracodawcą, który to sędzia zaopiniował, że strajk powszechny jest nielegalny, bo prawo angielskie uznaje tylko strajk spowodowany bezpośrednio zatargiem robotnika z pracodawcą; robotnik, który strajkuje bez tego bezpośredniego powodu, łamie prawo. Rozpowszechnienie tego wyroku od razu zniechęciło większość strajkujących”. R. Dmowski, *Zagadnienie...*, s. 8; J. Zamorski, *Wyjątkowość*, „Gazeta Warszawska” nr 154, 6 VI 1924, s. 1; J. Lubowiecki, *Strajki w Polsce*, „Przegląd Wszechpolski” nr 5, 1925, s. 364-375.

38 J. Hł. [J. Hłasko], *Konieczność reformy Kasy Chorych*, „Gazeta Warszawska” nr 89, 31 III 1922, s. 3; R. Rybarski, *Nadmierny rozpęd*, tamże, nr 265, 27 IX 1925, s. 1; *Fermenty w PPS*, „Gazeta Warszawska Poranna” nr 287, 19 X 1926, s. 1.

zawodowe jako jedyne organizacje kompleksowo reprezentujące interesy pracownicze.

Wyrazista była artykulacja zarzutów wobec socjalizmu w sprawie przyczyn bezrobocia, którego rozmiary i charakter uznano za skutek wadliwych poczynań socjalistów oraz następstwo obecności Żydów w gospodarce Polski. Brak pracy potraktowano jako szczególne wyzwanie dla myśli ekonomicznej zgodnie z interpretacją Dmowskiego, że „wiek dwudziesty ma swoją kwestię społeczną, która już nad wszystkimi innymi zapanowała. Jest to dramatyczniejsza od robotniczej kwestia bezrobotnych”[39]. Uznano daremność wszelkich socjalnych planów rozwiązania napiętej sytuacji. O bezradności dotychczasowych systemów gospodarczych i społecznych w odniesieniu do braku zatrudnienia ideolog ND wypowiedział się jednoznacznie: „Bezrobocie wszakże ciągle rośnie, a z nim szerzy się beznadziejność”[40].

Kwestie gospodarcze dyskontowano w przestrzeni politycznej, czego przykładem stała się ulotka agitacyjna, złożona z haseł tworzących całość dokumentu. Znalazły się w niej pytania, inaugurowane w tytule materiału: *Kto pragnie*. Następnie wpisane były dopełnienia, stawiające na równi kwestię bezrobocia, przymusowej emigracji Żydów, spolszczenia handlu, przemysłu, rzemiosła, utrzymania ziemi w rękach Polaków. W finalnej części dokumentu padła odpowiedź: „Ten zamiast patrzeć bezczynnie na wzmożony atak żydo-komuny na Polskę spieszy w szeregi walczącego o lepsze jutro Stronnictwa Narodowego”[41]. Bezrobocie potraktowane zostało jako problem ponadklasowy, dotykający grup społecznych, których nigdy socjaliści nie brali pod opiekę. Odnoszono się do pozycji warstwy inteligenckiej w warunkach jej nadprodukcji. Z powyższym zjawiskiem utożsamiano błędy popełnione pod wpływem socjalistów w pierwszych latach niepodległości, gdy doszło do rozrostu machiny państwowej i zaistnienia zjawiska „rozwielmożnienia się nieuczciwego stosunku do państwa i społeczeństwa, łupiestwie dobra państwowego i wyzysku obywateli”[42]. Koszt uruchomienia licznych stanowisk państwowych dla urzędników był wysoki, bez gwarancji, że zatrudnieni pracownicy byli dobrze dobrani, potrafili sprostać konkurencji. Nowe gałęzie wytwórczości powinny powstawać w ten sposób, by w stosunku do kapitału zakładowego zatrudnić jak najwięcej siły roboczej. Podkreślano zjawisko wzrastania postaw roszczeniowych wobec państwa, wskazywano na nadmierne oczekiwania socjalne głównie ze strony pracowników fizycznych. Wskazywano na istnienie sprzężenia zwrotnego, zgodnie

39 R. Dmowski, *Przewrót*..., s. 349.

40 Tamże, s. 350. Rybarski przedkładał doświadczenia angielskie, wskazując na paradoksy prób zażegnania bezrobociu wskutek wprowadzenia państwowych dopłat dla wydobycia węgla. R. Rybarski, *Perspektywy polityczno-gospodarcze*, „Myśl Narodowa” nr 2, 9 I 1926, s. 17-18.

41 *Kto pragnie*, 5 VIII 1936, Łódź [1936], s. 1. Jednokartkowa ulotka została wydana nakładem Stronnictwa Narodowego.

42 *O uzdrowienie życia gospodarczego. Uchwała Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego z dnia 21 lutego 1926 roku*, „Goniec Krakowski” nr 46, 26 II 1926, s. 1.

z którym zaspokajanie żądań socjalnych skutkowało wzrostem ryzyka utraty czy braku pracy.

Oskarżano socjalistów o brak zrozumienia sensu pracy, deprecjonowania jej rangi, traktowania jako przymusu, skutkującego żądaniami skrócenia dnia pracy. W ich poczynaniach widziano przejawy demagogii społecznej ukierunkowanej na pozyskanie nieświadomych swej roli robotników. Tymczasem w szeregach ND w upadku etosu pracy w Polsce widziano ważny czynnik słabości gospodarczej narodu. Dlatego zabiegano o „podniesienie kultu pracy w Polsce", zmierzano do „ukazania radości, jaką daje praca"[43]. Dla narodowych demokratów praca stanowiła ważny składnik systemu wartości, zawierającego zestaw: rodzina – własność prywatna – praca – oszczędności. Ideolodzy ND potwierdzali w różnych miejscach oraz w rozmaitych konfiguracjach ideowych, że siła ekonomiczna narodu była warunkowana jego umiejętnością pracy, która przyczyniała się do poszerzenia przestrzeni walki między narodami. Praca rozumiana jako wytwarzanie dóbr, wymiana i usługi mieściła w sobie elementy endeckiego programu politycznego. Powinna być intensywna, a jej czas musiał być stosownie długi, ażeby utrzymać wysoki stopień aktywności produkcyjnej[44]. Stała się składnikiem modelu systemu społecznego i ekonomicznego, była argumentem w dyskursie o znaczeniu aklasowości (wszechstanowości). Generowała stosunek do konkurencyjnych obozów politycznych, do kwestii socjalno-bytowych. Sprzyjała odniesieniu się do spraw światopoglądowych, do mniejszości religijnych i narodowych, szczególnie do ludności niemieckiej i żydowskiej.

Nastawienie narodowych demokratów do socjalizmu na gruncie ekonomiki było trojakiego rodzaju. Po pierwsze, nie zostawiano odbiorcom wątpliwości co do oceny socjalistów, których przedstawiano jako deprawatorów społeczeństwa, antyklerykałów, anarchistów, rewolucjonistów, relatywizujących narodowe wartości polityczne. Po drugie, odnoszono się do braku realności programu społecznego i gospodarczego gruntowanego w doktrynie socjalistycznej. Po trzecie, wyjaśniano, że błędy socjalizmu generowały potencjalną klientelę partii komunistycznych, sprzyjały rozrostowi wpływów niepolskich.

43 J. Kiedroń, *O podniesienie kultu pracy w Polsce*, „Gazeta Warszawska" nr 245, 7 IX 1926, s. 3; R. Rybarski, *Wydajność i czas pracy*, tamże, nr 290, 22 X 1926, s. 1; Z.D., *Nasza przyszłość*, „Straż nad Bugiem" nr 8, 29 IV 1928, s. 5.

44 W dokumentacji ZLN powtarzały się stwierdzenia o tym, że Polska miała najkrótszy na świecie czas pracy i najdroższy system ubezpieczeń społecznych. *O uzdrowienie życia gospodarczego. Uchwała Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego z dnia 21 lutego 1926 roku*, „Goniec Krakowski" nr 46, 26 II 1926, s. 1; R. Rybarski, *Socjalizm a praca w Polsce i w Niemczech*, cz. 1, „Gazeta Warszawska Poranna" nr 64, 5 III 1926, s. 5; tenże, *Socjalizm a praca w Polsce i w Niemczech*, cz. 2, tamże, nr 65, 6 III 1926, s. 5; tenże, *Socjalizm a praca w Polsce i w Niemczech*, cz. 3, tamże, nr 66, 7 III 1926, s. 5.

Podmiotowość gospodarcza narodu

W myśli ekonomicznej ND ujawniły się odniesienia do czynników makrokontekstowych, zwracano uwagę na rolę poszczególnych grup społecznych w konstruowaniu postaw pronarodowych, określano poziom czynności dystrybutywnych i proceduralnych. Powyższym kierunkom myślowym towarzyszyła dążność do zdiagnozowania zwrotnego wpływu działań gospodarczych na postawy i zachowania polityczne. Motywem przewodnim było stwierdzenie, że „klasyczna ekonomika uznawała za przedmiot swych badań bogactwo narodów i jednostek”[45]. Naród był uznany za wspólnotę optymalizującą relacje między jednostkami ludzkimi i grupami oraz sprzyjającą reprezentacji ich interesów. Suwerenność narodu przejawiała się w roli, jaką odgrywał w toku kształtowania wzajemnych relacji między systemem społecznym, politycznym oraz gospodarczym, ponieważ naród „może świadomym wysiłkiem woli znaleźć wśród chaosu światowego własną drogę, rozstrzygnąć o swym ustroju gospodarczym, zdecydować o swym bycie”[46].

W twórczości ND ujawniała się niechęć do przejawów megalomanii narodowej. Jej istotę oddawało zdanie, że należało pokonać wady narodowe Polaków, w tym przywary poszlacheckie, identyfikowane z „kulturą pogardy” osób innego stanu oraz pracy zarobkowej. Szlachtę obciążano odpowiedzialnością za gospodarczą bierność Polaków, a także za wyrugowanie czynników dynamizowania życia gospodarczego w postaci polskiego mieszczaństwa. Programy modernizacyjne ND miały służyć odbudowie aktywności narodowej. Krytykowano wady polskie, wynikające z romantycznego programu politycznego, ponieważ „nam zawsze łatwiej umrzeć śmiercią bohaterską, niż żyć w codziennym znoju i mrówczej pracy dla dobra ogółu”[47]. Siła odrodzeniowa tkwiła w warstwach ludowych oraz w wierzeniu religijnym, czego efektem stała się komplementarność pojęć: „Naród-lud” oraz „Polak-katolik”. W myśli ND ukształtowała się wizja nowoczesnego narodu, w którym znajdowali się przedsiębiorczy Polacy, mający silnią orientację na osiągnięcie sukcesu urealnionego wskutek zdobytych doświadczeń, pozyskanego wykształcenia, podejmowania pracy zgodnej z interesami narodu.

Narodowi demokraci spożytkowali doświadczenia zdobyte w poszczególnych zaborach, odnosząc się do warunków działalności w konkretnych dzielnicach Polski. Walka ekonomiczna w zaborze rosyjskim w pewnej mierze zdominowana była przez kwestię rozwoju handlu na terenie Cesarstwa Rosyjskiego. Wykorzystywano

45 E. Taylor, *Homo oeconomicus* [w:] *Encyklopedia nauk…*, t. 2, s. 637.

46 B. Wasiutyński, *O rozwój gospodarczy Polski*, „Myśl Narodowa” nr 3, 8 I 1933, s. 17; *Mowa senatora prof. Stanisława Głąbińskiego*, „Gazeta Warszawska” nr 185, 22 VI 1928, s. 3; *Sprawozdanie z II Zjazdu Wszechpolskiego Związku Ludowo-Narodowego, który odbył się 26 i 27 października 1919 roku w Warszawie*, Warszawa 1919; R. Dmowski, *Obóz narodowy w chwili obecnej*, [Warszawa 1928], s. 7; *Wobec nowych podatków. Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego*, [Warszawa 1928], s. 1; *Deklaracja ideowa Młodzieży Wszechpolskiej*, Lwów [1929], s. 3 i nast.

47 B.D. [B. Dziemski], *Nasze dążenia*, „Straż nad Bugiem” nr 2, 2 V 1926, s. 1.

wiedzę o sposobach zdyskontowania sytuacji ekonomicznej państwa zaborczego. Natomiast z zaboru pruskiego posiłkowano się wnioskami o wartości pracy jako źródła zarobku, bytu, a niekiedy i dobrobytu członków narodu polskiego, o przeciwstawieniu się stereotypowemu widzeniu rzekomej niezdolności Polaków do rzetelnego gospodarowania oraz do wykonywania niektórych profesji, głównie handlowo-finansowych. Dmowski, Popławski, Balicki zwracali uwagę na konieczność mobilizacji i wytworzenia warunków aktywności gospodarczej jednostek i grup zgodnie z sentencją fundamentalną dla myśli ekonomicznej ND: „twórczość gospodarcza jest jednym z przejawów ogólnonarodowej twórczości, wydobywa samodzielne wartości życiowe”[48]. Formułowany był ideał Polaka przedsiębiorczego i zaradnego gospodarczo. W ten sposób myśl ekonomiczna i jej realizacja w warunkach niewoli politycznej odnosiła się do wychowawczej roli dziedziny ekonomicznej. Jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości ustalono zasady ekonomiki narodowej, której dominantą stały się zasady nacjonalizmu gospodarczego. Wśród nich znaleźć było można zasadę unaradawiania wytwórczości rolnej i przemysłowej, zasadę „polszczenia” miast czy zasadę restytuowania rodzimego mieszczaństwa.

Przywołana powyżej wizja narodu, złożonego z przedsiębiorczych Polaków, sprawiła, że ukształtowany został wzorzec wychowawczy. Powstał polski *self made-man* jako modelowy nowoczesny przedsiębiorca, który spełniał zadania narodowe w myśl stwierdzenia: „dziejowe doświadczenie uczy nas, że stopień faktycznej narodowej niepodległości pozostaje w prostym stosunku do przeciętnej wytwórczości przeciętnych narodowych jednostek”[49]. W przytoczonym cytacie pojęcie „przeciętny” oznaczało „typowy”, a miało prowadzić do powszechnego redefiniowania myślenia o narodzie i obowiązkach względem niego. Niezbędny był celowościowy wybór typu pracy na rzecz pomnażania narodowego dziedzictwa materialnego. Wzorcowy członek narodu aktywnie uczestniczył w czynnościach zwalczania wad narodowych, pomnażając pożądane cechy, do których zaliczyć było można zdobywczość oraz zmysł ekspansjonizmu, zgodnie z opinią Dmowskiego, że „największy przewrót wynikał z podboju jednego ludu przez drugi, z podbojów zaś składają się dzieje prawie całej ludzkości”[50]. Narodowego przedsiębiorcę charakteryzowała postawa otwarta na nowe doświadczenia, gotowość do wykorzystywania zdobyczy nauki, chęć tworzenia i udziału w realizacji nowoczesnego, a więc pronarodowego, programu gospodarczego. Miał osiągać sukcesy przynoszące narodowi wzrost siły

48 R. Rybarski, *Polityka i gospodarstwo…*, s. 6; Z. Balicki, *Przeobrażenie metod walki*, „Przegląd Narodowy” nr 7, 1908, s. 2 i nast.

49 J. Krzyżanowski, *Degeneracja*, „Myśl Narodowa” nr 8, 1921, s. 7; J. Zdziechowski, *Drogowskazy gospodarcze*, „Gazeta Warszawska” nr 130, 14 V 1922, s. 2; zob.: E. Maj, *Powstaniec czy polski self-made man. Definiowanie drogi do niepodległości w myśli politycznej Narodowej Demokracji* [w:] *„Piekło i niebo Polaków”. Powstania narodowe, bunty i rewolucje. Inspiracje – kontynuacje – spory – pamięć*, red. T. Sikorski, M. Śliwa, A. Wątor, Kraków 2014, s. 149-158.

50 R. Dmowski, *Duch Europy…*, s. 13.

materialnej. Przedsiębiorców, działających zgodnie z interesem polskim – w odróżnieniu od przywołanych powyżej fabrykantów „kosmopolitycznych" – zamierzano chronić, żądając zmiany postawy społeczeństwa i państwa, dlatego „niechże raz ustaną te powierzchowne, dziecinne ujadania na te żywioły społeczne, które w ciężkim znoju codziennym zajęte pracą produkcyjną w sensie gospodarczym oraz organizowaniem produkcji, stanowią podstawę państwa w jego polityce. Jeśli wytwórca wartości gospodarczych ma bezpośrednio swój zysk na widoku, to pozostaje niemniej szanownym czynnikiem w budowie społecznej, w budowie państwa i zdaje on sobie z tego swego znaczenia doskonale sprawę: byłoby fatalnym uchybieniem oczywistości interesu publicznego, gdyby go się wadliwą polityką gospodarczą w rozmachu pracy osłabiało"[51].

W procedurze kreowania myśli ekonomicznej nieustannie diagnozowano bieżący stan ekonomiki narodowej. Powstawały książki, broszury, artykuły prasowe autorstwa najwybitniejszych znawców problemu. Narodowi demokraci systematyzowali wiedzę o powodach słabości ekonomiki narodowej, o źródłach zjawiska pauperyzacji Polaków, o przyczynach braku rodzimego kapitału przeznaczonego do inwestowania w Polsce. Zamorski w roku 1923 wskazał pięć motywów upadku gospodarki w niepodległej Polsce. Za pierwszy powód uznał socjalizm, dalej zwrócił uwagę na skutki reformy rolnej, a także ustawy o ochronie lokatorów, następnie odniósł się do kwestii obniżenia stanu moralnego, a na końcu przedkładał czytelnikowi sprawę deprecjacji pracy w Polsce. Wyraziście wypowiedział się na temat realiów państwa u progu niepodległości, niedwuznacznie wskazał Józefa Piłsudskiego i jego współpracowników jako odpowiedzialnych za dyletanctwo ludzi piastujących urzędy państwowe. Krytycyzm w stosunku do ekipy rządowej spowodował pojawienie się stwierdzenia, że „zapanował u nas triumf niefachowości i niekompetencji. W wojsku obsadzono wyższe stanowiska masażystami, lakiernikami, pisarczykami dlatego tylko, że związali swoje losy z karierą p. Piłsudskiego"[52]. Natomiast czynnego wsparcia udzielono polityce gospodarczej rządu „większości polskiej" Wincentego Witosa oraz reformom skarbowo-walutowym gabinetu Władysława Grabskiego. Celem poprawy sytuacji gospodarczej Polski, wypowiadano się o znaczeniu akumulacji wiedzy, skutkującej postępem technicznym. Zwracano uwagę na kapitał ludzki oraz odnoszono się do znaczenia decyzji inwestycyjnych i producenckich, zabiegając o unaukowienie myślenia ekonomicznego. Skutki Wielkiego Kryzysu Gospodarczego spowodowały, że Dmowski objawił plan „zorganizowania ludzi do studiów nad tym, co się nazywa »kryzysem«,

51 J. Lutosławski, *Groch o ścianę*, „Myśl Narodowa" nr 6, 1921, s. 9. O konieczności pomnażania bogactwa materialnego narodu wypowiadał się Rybarski w trakcie spotkań popularyzujących myśl ND, zob.: *Założenia polskiej polityki gospodarczej. Z odczytu prof. R. Rybarskiego w Klubie Wszechpolskim*, „Gazeta Warszawska Poranna" nr 58, 27 II 1926, s. 5.

52 J. Zamorski, *Uwagi o gospodarczym…*, s. 31. W prasie ND pojawiały się wzmianki o „niepoczytalności polskiej polityki" gospodarczej, którą kierowali dyletanci, zob.: J. Lutosławski, *Groch o ścianę*, „Myśl Narodowa" nr 6, 1921, s. 9.

a co jest olbrzymim przewrotem w życiu naszej cywilizacji. Przeraża mnie ten bezwład, ta apatia, z jaką ludzie znoszą wszelkie zło, i materialne, i moralne, z jaką poddają się najdzikszym i najgłupszym operacjom… Chcę wytworzyć jakieś ognisko myśli, reagującej na to, co się dzieje i szukającej dróg ku poprawie"[53].

Nadmieniono już wyżej, że twórcy myśli ekonomicznej ND posługiwali się dorobkiem teorii ekonomii neoklasycznej, której kwintesencję stanowiła zasada rozwoju gospodarczego wskutek wzrostu wielkości i dynamiki akumulacji. Byli zwolennikami zrównoważonego wzrostu ekonomicznego, do którego wyznaczników zaliczali oszczędności i inwestycje[54]. Za główny regulator indywidualnych decyzji gospodarczych uznano zrównanie nadmienionych czynników. Tworzone były endogeniczne modele wzrostu ekonomicznego, podkreślano znaczenie przesłanki, jaką była maksymalizacja korzyści. Narodowi demokraci wysoko lokowali wymóg oszczędności. Motyw akumulacji powielał się wielokrotnie wskutek wiedzy o słabej kapitalizacji waluty, o sytuacji, w której widoczne były następstwa powstrzymywania się społeczeństwa od lokowania oszczędności w papierach kredytu długoterminowego i w akcjach przemysłowych. Konstatowano stan ujemnego bilansu płatniczego oraz zadłużenia zagranicznego Polski. W oszczędnościach widziano źródło procesu aktywizowania gospodarki, zwracano uwagę na konieczność wzmocnienia i tworzenia rodzimego kapitału przeznaczonego do inwestowania w kraju. W roku 1926 Taylor przedstawił wnioski dotyczące procesu kapitalizacji ekonomiki polskiej, stwierdzając, że na jego przebieg negatywnie wpłynęła inflacja pierwotna (dotycząca marki polskiej) oraz inflacja wtórna (waluty złotowo-dewizowej)[55]. Opisywał ujemne skutki przebiegu kolejnych faz inflacji, która początkowo, uruchamiając mechanizm premii eksportowej, sprzyjała wzmożeniu produkcji towarów, następnie jednak spowodowała dezorganizację gospodarki. Wskazał na następstwa jak deprecjacja wierzytelności i wkładów pieniężnych, ucieczki od rezerw gotówkowych i lokowanie ich w walutach zagranicznych, anarchizacja rynku krajowego.

53 R. Dmowski, *List do Chrzanowskiego, 21 stycznia 1933* [w:] M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów...*, s. 714-715. Grabski, który był już wówczas poza strukturami ND, podobnie jak Dmowski rozważał konieczność poszukiwania naukowego rozwiązania zagadnień ekonomicznych. Uważał, że istniała „pilna potrzeba stworzenia nauki, mogącej dać odpowiedź na pytanie, jaki jest potrzebny nowy ustrój. S. Grabski *Historyczna szkoła ekonomii społecznej* [w:] *Encyklopedia nauk*..., t. 2, s. 614.

54 *Przemówienie Stanisława Głąbińskiego* [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 69 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 15 lipca 1919 roku*, Warszawa 1919, ł. 22; R. Rybarski, *Marka polska i złoty polski*, Warszawa 1922; *Uchwały Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego z dnia 24 lipca 1927 roku*, Warszawa 1927; *Program Stronnictwa Narodowego uchwalony na Zjeździe Rady Naczelnej w Warszawie, dnia 7 października 1928 roku*, Warszawa 1928; zob.: J.B. Clark, *A Tender of Peace. The Terms on which Civilized Nations Can, if they Will, Avoid Warfare*, New York 1935.

55 E. Taylor, *Inflacja polska*, Poznań 1926, s. 37 i nast.; tenże, *Druga inflacja polska. Przyczyny, przebieg, środki zaradcze*, Poznań 1926, s. 27-30; zob.: D. Grzybek, *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych*..., s. 248.

Formułując program oszczędności, Dmowski przedkładał sprawy etyczno-obyczajowe członków narodu, określając standardy oszczędnego, pracowitego, skromnego życia codziennego Polaków. W jego wypowiedziach kreślona była wizja narodu bezpiecznego ekonomicznie, dlatego dezaprobował stan zaspokajania wszystkich potrzeb materialnych obecnego pokolenia Polaków, domagając się konsumpcyjnych wyrzeczeń w imię przyszłej pomyślności całej społeczności narodowej. Tłumaczył sens kumulacji kapitału rodzimego celem inwestowania w miejscową wytwórczość i handel, aby chronić gospodarkę przed obcymi inwestorami. Propagował model aktywnego Polaka zgodnie z porządkiem: praca i oszczędność. Potępiał postawy hedonistyczne, szczególnie odnosząc się do młodego pokolenia, by zaspokajanie potrzeb materialnych nie stało się doświadczeniem formatywnym młodych[56]. Czytelne stawały się odniesienia do mikroskali społecznej, w której powinny dominować pożądane cnoty narodowe jak skrzętność, pracowitość, zapobiegliwość. Pozwalały na akcentowanie roli kobiet w przebiegu wypełniania obowiązków rodzinnych, sąsiedzkich, towarzyskich. Z rolą kobiet identyfikowane były warunki skromnego codziennego życia pełnego umiaru materialnego, unikania zbytku, rezygnacji z wydatków na dobra luksusowe. Zwracano uwagę na status animatorek lokalnego życia społecznego i gospodarczego, na ich obecność w procesie kształtowania miejscowego rynku wiejskiego i małomiasteczkowego. Kształtowaniu funkcji ekonomicznej sprzyjało poradnictwo w popularnych periodykach, w których specjalne rubryki prasowe poświęcone były warunkom zwyczajnego bytowania i pogłębiania wiedzy na ich temat[57].

W ekonomice narodowej ważną funkcję spełniał solidaryzm społeczny, konfrontowany z klasowością „kosmopolitycznego" liberalizmu i „anarodowego" socjalizmu. Żądano rezygnacji z partykularyzmu społeczno-zawodowego, zarazem domagano się wprowadzenia zasady sprawiedliwości narodowej, zamiast sprawiedliwości społecznej, uznanej za względną, ponieważ prowadziła do uprzywilejowania wybranej klasy społecznej. Dla potrzeb wskazań programowych Obozu Wielkiej Polski sformułowana została opinia: „Gdy się zrozumie lub się będzie musiało zrozumieć, że klasa, zawód, grupy produkcyjne mają o tyle rację istnienia, o ile służą do wzmocnienia narodowego gospodarstwa, to wówczas inną doniosłość będą miały te organizacje"[58]. Wyjaśniano, że partykularyzm oznaczał egoizm i materializm, prowadząc

56 *Mowa Romana Dmowskiego* [w:] *Nasz program*..., s. 11-12; zob.: T. Władyka, *„Trzecia droga" w myśli gospodarczej II Rzeczypospolitej*..., s. 49.

57 M.H., *Dobra gospodyni kraj bogatym czyni*, „Straż nad Bugiem" nr 11, 17 VI 1928, s. 2; *Kobieta w Sejmie. Działalność posłanek Narodowej Organizacji Kobiet. Zarys sprawozdania za lata 1919-1927*, Warszawa 1928, *passim*.

58 R. Rybarski, *Polityka i gospodarstwo*..., s. 27. Negatywnej ocenie poddano wszelkie próby partykularyzacji interesów konkretnych grup. Juliusz Zdanowski sformułował uwagę, że „przedstawiciele interesów miejskich czy burżuazyjnych muszą zrozumieć, że tylko konsekwentna obrona zasadniczych postulatów daje podłoże do rozwoju pomyślności w ich pracy i ich warsztatów pracy. Nie dorywczymi z tą czy inną grupą kompromisami można stwarzać te pomyślne warunki w pracy sejmowej, ale tylko większością broniącą przed socjalistycznym zalewem". *Dziennik*

do utraty twórczego charakteru społeczności, a więc był niezgodny z etyką narodową. Natomiast „poczucie jedności gospodarstwa narodowego zwraca się nie tylko przeciw idei walki klas; nie godzi się ono również z ideą supremacji jednej klasy nad drugą. Jeżeli gospodarstwo narodowe jest całością, to jego część nie może również pretendować do uprzywilejowanego stanowiska, do roli kierowniczej. Polityka gospodarcza powinna dawać wyraz wspólnemu interesowi, doprowadzić do równowagi między różnymi czynnikami produkcji, a nie może dążyć do jednostronnej przewagi jednego tylko czynnika. Innymi słowy, polityka gospodarcza nie może mieć, pod jakąkolwiek postacią, charakteru klasowego”[59].

Umiarkowanie uwidoczniło się w stosunku do planów tworzenia ustroju korporacyjnego. W poczuciu jego atrakcyjności dla wielu państw i narodów europejskich doszukiwano się objawów efektów co najmniej dwóch różnych prądów myślowych i postaw: po pierwsze, triumfu wartości narodowo-religijnych (Doboszyński) oraz po drugie, braku zaufania do dotychczasowych systemów gospodarowania dominujących na kontynencie (Rybarski). Doboszyński, odwołując się do Chestertona, wyrażał przekonanie, że nowoczesny ideał korporacji był wyrazem kreatywności narodów. Za przykład służył naród włoski, który w poczuciu zagrożenia ze strony liberalizmu i socjalizmu skonstruował optymalny model integralnego działania, zgodnego z witalnością narodową[60]. Projektując dla Polski prototyp korporacyjnego gospodarowania, wiązał ze sobą treści ekonomiczne, społeczne, konfesyjne. W jego wyobrażeniu przyszłego ustroju dominantą stawała się korporacja zawodowo-stanowa, petryfikująca tradycyjną strukturę społeczną, ale z możliwością przemieszczenia między poszczególnymi stanami. Określił zasady rekrutacji do elity, zwracając uwagę na funkcjonowanie jednostki ludzkiej w obrębie korporacji, która na gruncie konkretnego światopoglądu przyuczała do karności, dyscypliny, poszanowania hierarchii zawodowej, odpowiedzialności za podejmowane czynności, uczciwości. Jego zdaniem, korporacjonizm formował drogę do rozwoju cywilizacyjno-kulturowego narodu, nadając mu status narodu twórczego, wnoszącego wkład do ogólnego dorobku.

Natomiast Rybarski uznał, że plany kształtowania i rozwoju korporacjonizmu w Europie były pochodną spadku zaufania do parlamentaryzmu oraz gotowości do naśladowania doświadczeń faszystowskich Włoch. Był krytyczny względem

Juliusza Zdanowskiego, t. 4: *13 IV 1921-31 XII 1922*, oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Szczecin 2014, s. 197; J.T., *O rozwój mieszczaństwa w Polsce*, „Trybuna Narodu” nr 1, 5 II 1928, s. 6-7.

59 R. Rybarski, *Polityka i gospodarstwo…*, s. 9; zob. *Potrzeby rolnictwa. Mowa posła Jerzego Mościckiego, b. ministra rolnictwa i dóbr państwowych w rozprawie nad budżetem dnia 27 czerwca 1924 roku*, Warszawa 1924, s. 7-11; *Min. Zdziechowski o rozwoju polskiej wytwórczości. Przemówienie na posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu*, „Gazeta Warszawska Poranna” nr 75, 16 III 1926, s. 5-6; Spektator, *Wobec hasła solidaryzmu*, „Myśl Narodowa” nr 8, 24 II 1929, s. 117-119; *Wobec rządu*, „Gazeta Warszawska Poranna” nr 262, 24 IX 1926, s. 3.

60 A. Doboszyński, *Ekonomia narodowa* [w:] *Adam Doboszyński o ustroju…*, s. 64-71.

jakichkolwiek form kopiowania obcych wzorców[61]. Jego zdaniem, wszelkie zrzeszenia (kapitalistów lub robotników) miały charakter klasowy, ponieważ *ex definitione* broniły interesów konkretnych grup. Bliższy mu był model korporacji średniowiecznej, która wychowywała swoich członków i podnosiła ich kulturę pracy. Przyuczała do postępowania zgodnie z zasadami deontologii zawodowej. Projekty korporacyjne uznał za wyraz dezaprobaty dla współczesnych mu organizacji gospodarczo-zawodowych, które nie spełniały zadania, co potwierdzali praktycy jak Gościcki, Kiedroń czy Ilski[62]. Dlatego za niezbędne uznał istnienie „wielkiej organizacji politycznej, która zaprzęgnie do twórczej pracy w dziedzinie polityki gospodarczej wszystkie warstwy narodu, a sama znajdzie w nich silne oparcie, bo nie będzie wyrazem ani walki klasowej, ani supremacji jednej warstwy nad drugą, lecz w swych dążeniach da wyraz jedności gospodarstwa narodu. Powiąże ona życie gospodarcze z całością zadań politycznych, złagodzi przeciwieństwa klasowe, w życie zawodowe wprowadzi pierwiastek dyscypliny i służby dla przyszłości narodu"[63]. Formuła aktywności zawodowej i gospodarczej zawierała nienaruszalną zasadę prywatnej własności pozostającej w rękach polskich, z możliwością wprowadzenia regulacji prawnych, które oddawały wielką własność w depozyt narodowy celem poprawy kondycji ekonomicznej narodu.

Korporacjonizm, niezależnie od wewnętrznych rozbieżności w ND, pogłębił dyskurs w łonie formacji, umacniając proces sytuowania jej myśli ponad liberalizmem i socjalizmem. Zainteresowanie nim prowadziło do wzmocnienia deklaracji, że wyłącznie państwo narodowe, a w wypadku jego braku jedynie rząd większości polskiej był w stanie gwarantować uzdrowienie ekonomiki, wprowadzenie niezbędnych reform, kierowanie gospodarką zgodnie z interesami narodu polskiego. Państwo narodowe było najważniejszym dysponentem materialnego bogactwa narodu polskiego oraz głównym decydentem w kwestii alokacji kapitału. Jedynie takie państwo gwarantowało skuteczną, długoterminową politykę ekonomiczną zgodną z interesami narodu-gospodarza. W myśli ekonomicznej uobecniły się konkretne preferencje strategii decyzyjnych, a wszelkie pozytywne postawy wobec państwa narodowego uznano za

61 „Mniejsza o to, że to naśladownictwo jest bardzo powierzchowne. Idea faszyzmu u samych podstaw przeprowadza zasadę współdziałania kapitału, zdolności technicznych i pracy fizycznej, włoskie korporacje oparte są na tym współdziałaniu i każdy związek produkcyjny występuje już na zewnątrz jako jedna całość. Niepodobna też o tych włoskich próbach wypowiedzieć ostatecznego sądu; zresztą polityką gospodarczą włoską kieruje faszyzm za pośrednictwem swojej organizacji, a nie »korporacje«. Wreszcie co kraj, to obyczaj, naśladownictwo najpiękniejszych nawet wzorów może się łatwo wyrodzić w karykaturę. Zwłaszcza, gdy jest powierzchowne, gdy nie liczy się z miejscowymi warunkami i stanem faktycznym". R. Rybarski, *Polityka i gospodarstwo…*, s. 26.

62 J. Gościcki, *Rolnictwo a międzynarodowa konferencja ekonomiczna*, „Gazeta Warszawska Poranna" nr 298, 30 X 1926, s. 8; J. Kiedroń, *Izby przemysłowo-handlowe czy wolne związki gospodarcze?*, tamże, nr 248, 10 IX 1926, s. 7; *Przemówienie Konrada Ilskiego* [w:] *Sprawozdanie stenograficzne z 33 posiedzenia Sejmu RP w dniu 17 kwietnia 1923 roku*, ł. 24-25.

63 R. Rybarski, *Polityka i gospodarstwo…*, s. 28.

odzwierciedlenie wartości fundamentalnych dla ND, wartości stabilnych i mających duży ładunek afektywny. Podczas ustalania porządku aksjologicznego wytwarzały się, bądź ulegały wzmocnieniu, cechy obywatelstwa państwa narodowego. W sferze gospodarczej zwracano uwagę na gorliwe wypełnianie obowiązków narodowo-obywatelskich jak przestrzeganie prawa, płacenie podatków, czynne uczestnictwo w stowarzyszeniach społecznych i gospodarczych, poszanowanie własności.

Świadomy obywatel państwa narodowego rozwijał i upowszechniał pożądane zachowania, do których zaliczono staranność w wypełnianiu obowiązków pracowniczych, moralność podatkową, uczciwość gospodarczą, rzetelność handlową. Wzorcowe cechy gospodarnego Polaka kontrastowano z oceną etyki kupców i rękodzielników żydowskich, zwykle kwitując ją zwrotem o jednoznacznie negatywnej konotacji jako „tandeta żydowska". Przedkładano problem stworzenia warunków konkurencyjności polskiej pod względem etyczności, profesjonalizmu i skrupulatności pracowniczej kupców i rzemieślników chrześcijańskich. Budowane były reguły perswadowania ogółowi kontrahentów, że polska placówka usługowa lepiej obsługiwała klienta, a jednocześnie materialnie i duchowo umacniała naród polski. Programowi promocji rodzimej wytwórczości i przeciwstawienia się napływowi towarów obcych towarzyszyło zdanie, że „my Polskę ciągle tak budować musimy, aby wrogom sposobność do ataku na Polskę odebrać, aby Polskę wzmocnić, aby siłę Polski oprzeć na granitowych podstawach"[64]. Krzewiono tradycję polską, w której funkcjonował chłopski i mieszczański model pracy, a nim umacniane były: rodzina, patriarchalne stosunki domowe, identyfikacja z ojcowizną (ziemią lub warsztatem rzemieślniczym). Odwoływano się do archetypu rodzinno-zawodowego układu społecznego z wyraziście zarysowanymi rolami społecznymi.

Uwagi końcowe

Droga ponad liberalizmem i socjalizmem, umownie nazwana „pierwszą drogą", oznaczała zdobywczość ekonomiczną, uzdolnienie do ekspansjonizmu. Program narodowej drogi rozwoju gospodarczego miał ustalone etapy kształtowania, uzdrawiania i następnie rozwijania ekonomiki. Celem było zabezpieczenie materialnych podstaw narodu polskiego, wzmocnienie jego sił produkcyjnych, nadanie kierunku całej wytwórczości i zorganizowanie jej, by stała się skutecznym narzędziem ustalenia potęgi polskości. Etapy postępowania wyznaczały kolejne zadania, przybierające postać zaleceń: (1) stworzyć podstawy prawne i społeczne dla zgromadzenia kapitału narodowego; (2) uznać zasadę jedności gospodarstwa narodowego jako podstawy do działań politycznych i ekonomicznych, zapewniających prawidłowy rozwój gospodarczy; (3) zabezpieczyć niezależność gospodarczą narodu; (4) doprowadzić do równowagi między różnymi działami wytwórczości. Bezpieczeństwo własności i ład państwowy stanowiły grunt dla narodowego programu gospo-

64 S. Rymar, *Nasza podstawa*, „Straż nad Bugiem" nr 1, 19 I 1930, s. 2.

darczego. Instrumentem była inicjatywa prywatna i przedsiębiorczość jednostek ludzkich i grup społecznych. Skupiano percepcję polityczną na istotnych aspektach interakcji wewnątrznarodowych oraz w relacjach między narodami. W zmiennych warunkach organizacji życia narodu domagano się zaangażowania horyzontalnego Polaków w postaci udziału w stowarzyszeniach społecznych i gospodarczych.

W myśli ND sprawy ekonomiczne były wkomponowane w szerszy wymiar istnienia narodu. Podlegały procesom synchronizacji z zagadnieniami paragospodarczymi lub nawet pozagospodarczymi jak edukacja, obyczajowość, światopogląd, wychowanie, rekrutowanie elit narodowych, ulegając polityzacji w każdej sferze działań. Projektowano ekonomikę, nadającą integralny kształt bytowi narodowemu. Motywem przewodnim była troska o całość narodu, o jego harmonijny rozwój, o stworzenie warunków pełnej i trwałej niezależności gospodarczej. Atrybuty narodowe tworzyły zasób publiczny, konstytuujący dążenia do uformowania się, bądź utrwalenia, państwa narodowego. Ekonomika narodowa miała kreować jedność, której kwintesencją była zasada wspólności interesów rozmaitych klas, warstw, zawodów. Utrzymywano przekonanie o gotowości Polaków do współpracy w imię wspólnego dobra.

Summary

Ewa Maj – *The path beyond liberalism and socialism in the economic thought of the National Democracy*

The path beyond liberalism and socialism, called as *the first path* by convention, was recognised in the economic thought of the National Democracy as a willingness to economic, cultural and territorial expansionism. The programme of the national path of economic development proceeded in the well-defined stages to shape, heal, and then develop the economy. Its aim was to make the Polish nation feel materially secure, strengthen its productive forces, make the entire manufacturing targeted well-organised to become an efficient instrument to make Polish culture powerful. Stabilized ownership and state governance provided grounds for the national economic programme by means of private initiatives and an enterprising spirit among individuals and social groups. In the unstable conditions under which nation's life was organised, the Poles were demanded to be socially active, e.g. by joining social and economic associations.

The leitmotif of the economic activity was the concern for the whole nation, its harmonious development, the creation of conditions for full and sustainable economic independence. National attributes formed a public resource that triggered the aspiration to form or consolidate a nation-state. National economics was to create national unity whose essence was the principle of interests shared by social classes and professions. It was claimed that Poles were ready to cooperate for the sake of the common good.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Aneta Dawidowicz
Wydział Politologii UMCS

Poszukiwania nowych dróg rozwoju ekonomicznego w myśli politycznej „młodych" obozu narodowego 1928-1939

In search of new paths for economic development in young people's political thought in the national camp 1928-1939

Słowa kluczowe:
obóz narodowy, ekonomia, nacjonalizm, myśl polityczna, etyka chrześcijańska

Key words:
the national camp, economy, nationalism, political thought, Christian ethics

Utworzenie w roku 1928 Stronnictwa Narodowego zapoczątkowało w dziejach obozu narodowego okres rozłamów, secesji partyjnych, konfliktów pokoleniowych i „rozgrywek" personalnych. Na tle różnic ideowych, dochodziło do wewnętrznych tarć i personalnych przegrupowań. Wyraźnie wykształciły się dwie orientacje ideowe. W źródłach pierwotnych oraz w literaturze przedmiotu istnieje podział, odzwierciedlający różnice generacyjne: „starzy" i „młodzi". Środowisko „starych", reprezentowane przez przedstawicieli generacji „niepokornych", dawnych działaczy Związku Ludowo-Narodowego, zwolenników zasad demokracji parlamentarnej tworzyli: Roman Rybarski, Zygmunt Berezowski, Stanisław Głąbiński, Joachim Bartoszewicz, Władysław Seyda, Stanisław Rymar. Pokolenie „młodych", skłaniało się w kierunku monopartii i wprowadzenia zasady „silnej władzy". W gronie

tym wyróżniali się: Tadeusz Bielecki, Jędrzej Giertych, Adam Doboszyński, Kazimierz Kowalski, Jan Matłachowski, Stefan Sacha, Mieczysław Trajdos, Wojciech Wasiutyński.

Termin „młodzi" obejmował działaczy, których droga do kierowniczych stanowisk w obozie narodowym wiodła przez utworzoną w marcu 1922 r. organizację o nazwie „Młodzież Wszechpolska – Związek Akademicki", a od kwietnia 1927 r. również przez utworzony Ruch Młodych OWP, od którego prawdopodobnie wzięli swoją nazwę. Przedstawiony podział na „starych" i „młodych" nie był jednak klarowny. Wśród „starych" znajdowali się bowiem zarówno zwolennicy poglądów liberalnych, jak i totalitarnych form życia publicznego, wśród „młodych" zróżnicowany był poziom ekstremizmu[1].

Na początku lat trzydziestych XX wieku, w okresie głębokiego kryzysu gospodarczego w Europie i na świecie przedstawiciele obozu narodowego wyrażali szczególne zainteresowanie problematyką ekonomiczną. Wojciech Wasiutyński, jeden z reprezentantów młodego pokolenia, tak przedstawił poglądy swojej generacji: „Na wszystkich ludziach, którzy dojrzewali w późnych latach dwudziestych i wczesnych trzydziestych, wycisnął niezatarte piętno wielki kryzys gospodarki. Młodzi ludzie z lat trzydziestych przyjmowali to za pewnik, że kapitalizm się kończy […] Chodziło tylko o to, co po kapitalizmie"[2]. W rozważaniach na tematy ekonomiczno-gospodarcze skupiano się przede wszystkim na możliwościach wyjścia z kryzysu i ograniczeniu jego szkodliwych dla Polski skutków. Kryzys gospodarczy sprzyjał upowszechnieniu się uproszczonej, dychotomicznej wizji świata, trwale podzielonego na swoich i obcych. Powszechnym zjawiskiem była krytyka kapitalizmu[3]. W ówczesnej atmosferze intelektualnej pojawił się niepokój i chęć poszukiwania nowych dróg rozwoju zarówno ekonomicznego, jak i duchowego. Uważano, że ład ekonomiczny w państwie, podobnie jak i ustrój polityczny, powinien być podporządkowany ogólnym celom i interesom narodu[4].

W latach trzydziestych XX wieku pośród różnych ugrupowań politycznych, jak: ruch ludowy, obóz narodowy, Chrześcijańska Demokracja, obóz socjalistyczny, popularna stała się idea „trzeciej drogi" rozwoju ekonomicznego i społecznego. Koncepcja „trzeciej drogi" nawiązywała do tomizmu i społecznej nauki Kościoła katolickiego. Przedstawiciele obozu narodowego doceniali zalety „drogi pośredniej", odrzucającej zarówno system liberalizmu, jak i kolektywizmu gospodarcze-

1 J. Zieliński, *Narodowa Demokracja na cenzurowanym*, „Dzieje Najnowsze" nr 3, 1974, s. 58-60; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego,* Warszawa 1989, s. 10, 11; J.M. Majchrowski, *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, cz. III: *Nacjonalizm: myśl „potomstwa obozowego"*, Kraków 1993, s. 5-36.

2 W. Wasiutyński, *Micewskiego szkice węglem*, „Polemiki" z. 5, 1966, s. 16.

3 K. Kawalec, *Wizje ustroju państwa w polskiej myśli politycznej lat 1918-1939*, Wrocław 1995, s. 166, 170.

4 J. Ziemski, *Ingerencja państwa w życiu gospodarczym*, „Myśl Narodowa" nr 35, 13 VIII 1933, s. 511.

go. Sądzono, że uda się wypracować jakieś nowe rozwiązanie niemające cech ani komunizmu, ani kapitalizmu. Do przemian myśli gospodarczej doszło zwłaszcza w połowie lat trzydziestych, kiedy to pod wpływem rozważań Romana Dmowskiego zauważono kryzys dotychczasowych form gospodarowania[5]. R. Dmowski na zjeździe Rady Naczelnej SN w kwietniu 1934 r. dowodził, że muszą zniknąć instytucje, które „są zbytkiem", jak „przedsiębiorstwa państwowe, municypalne"[6]. Jego prace, zawierające katastroficzne prognozy ekonomiczne spotkały się z aprobatą przedstawicieli „młodych" obozu narodowego. R. Dmowski dokonał oceny wielkiego kryzysu gospodarczego, błędnie przewidując nieuchronny upadek krajów wysoko rozwiniętych[7].

Stronnictwo Narodowe nie dysponowało jednolitym programem ekonomicznym. Przy narastających rozbieżnościach natury ideowej między „starymi" i „młodymi", rozdźwięki w sprawie programu gospodarczego wzmocniły tendencje rozłamowe. Spór między pokoleniami „młodych" i „starych" obejmował zarówno zagadnienia światopoglądowe, jak i model narodowego państwa. „Młodzi" w uproszczony sposób pojmowali zagadnienia ekonomiczne. Na łamach prasy toczyła się polemika pomiędzy reprezentantem „młodych" Adamem Doboszyńskim a czołowym intelektualistą narodowym i przedstawicielem starej szkoły politycznej – profesorem Romanem Rybarskim. „Młodzi" zafascynowani ideą „rewolucji narodowej", która miała przekształcić Polskę w autorytarne Katolickie Państwo Narodu Polskiego, odrzucali ustrój demokratyczno-liberalny[8].

Myśl ekonomiczna „młodych" kształtowała się w oparciu o popularną w tym środowisku ideę „nowego średniowiecza". Elementy mediewalizmu objawiły się wyraźnie w koncepcji Adama Doboszyńskiego, który opowiadał się wyraźnie za wzorem gospodarowania i modelem społeczeństwa wytworzonym w Europie w dobie średniowiecza. A. Doboszyński posunął się nawet do stwierdzenia, że w najlepszej sytuacji znajdują się te narody, które „z biegiem wieków najmniej odbiegły od swego średniowiecznego pierwowzoru"[9]. Aprobatę ekonomicznego porządku średniowiecza odnaleźć można w poglądach „młodych", którzy przekonywali: „Życie ludzi w czasach średniowiecza opierało się na wytworzeniu wyrobów jak

5 R. Dmowski, *Przewrót*, Warszawa 1934; W.Ś., *Przebudowa ustroju gospodarczego*, „Dziennik Kujawski" nr 158, 14 VII 1938, s. 1; W. Tomczyk, *Rząd, PPS i SN wobec wielkiego kryzysu gospodarczego*, „Zeszyty Naukowe WSP Rzeszów Historia" z. 7, 1988, s. 51-166.

6 R. Dmowski, *Pisma*, t. 10: *Od Obozu Wielkiej Polski do Stronnictwa Narodowego (przemówienia, artykuły i rozprawy z lat 1925-1934)*, Częstochowa 1939, s. 285; J. Zdzitowiecki, *Ku lepszej przyszłości*, Poznań 1934, s. 8.

7 B. Grott, *Nacjonalizm i religia: proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926-1939*, Kraków 1984, s. 82; tenże, *Dylematy polskiego nacjonalizmu. Powrót do tradycji czy przebudowa narodowego ducha*, Warszawa 2014, s. 164-172.

8 Tamże.

9 A. Doboszyński, *Gospodarka narodowa*, Wrocław 2004, s. 8.

najlepszych”[10]. Dla A. Doboszyńskiego oraz innych reprezentantów tej generacji oczywiste było przekonanie, że współczesny im ustrój społeczno-gospodarczy oparty na założeniach indywidualizmu i liberalizmu jest nieaktualny i niechybnie chyli się ku upadkowi[11]. Odmienne poglądy formułował reprezentant „starych” R. Rybarski, który odrzucał pomysły oparcia się na wzorach płynących z epoki średniowiecza[12].

Dla Doboszyńskiego i innych reprezentantów „młodych” gospodarczy system średniowiecza, który charakteryzował się „jednością kapitału i pracy”, przedstawiał się jako realna alternatywa dla współczesnego modelu gospodarowania opartego na zasadach wolnego rynku. Według Doboszyńskiego liberalizm stanowił zaprzeczenie zasad wypływających z nauki chrześcijaństwa. Uznał, że liberalizm należy traktować jako ustrój niemoralny. Kwestionował liberalną zasadę *laissez faire, laissez passer*, uznał bowiem, że „tam, gdzie każdemu wolno wszystko, gdzie żadne zasady moralne nie obowiązują, wolność zanika, ludzie się łączą w grupy i gnębią resztę swych współobywateli[13]. Model społeczno-ekonomiczny realizowany w średniowieczu jawił się również jako stan doskonałej harmonii socjalnej i ekonomicznej. Warsztat rzemieślniczy jako podstawowy w średniowieczu zakład pracy w mieście, w którym jego posiadacz pracował ze swoimi czeladnikami, mogącymi w przyszłości osiągnąć jego status, był właśnie formą realizacji tej zasady, która została podważona w nowym ustroju gospodarczym, jaki ujawnił się na szeroką skalę w Europie w końcu XVIII wieku. „Młodzi” uznali za niezbędne podporządkowanie stosunków gospodarczych normom moralnym. Swoje koncepcje opierano na wskazaniach nauki Kościoła katolickiego, a zwłaszcza filozofii świętego Tomasza z Akwinu[14].

W latach trzydziestych XX wieku krytyka kapitalizmu została podjęta przez niemal wszystkie ówczesne nurty ideowopolityczne – od ludowego, poprzez chrześcijańsko-demokratyczny, aż po obóz narodowy[15]. Pojęcie „kapitalizm” było jednak różnie rozumiane i interpretowane. W środowisku „młodych” SN także zaczęto deprecjonować założenia ustroju kapitalistycznego. A. Doboszyński uznał, że cechą ustroju kapitalistycznego jest skupianie własności w niewielu rękach. Krytykując kapitalizm, wykazywał wrażliwość na problemy ludzi ubogich i bezrobotnych. Twierdził, że w każdym społeczeństwie istnieje pewna grupa ludzi dotknięta ubóstwem. Powołując się na zasady etyki katolickiej, dowodził, że ubogich należy

10 Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, sygn. 7820, Teki Józefa Zielińskiego, mf. 1448, Zadania gospodarcze Młodych Obozu Narodowego, Referat wstępny, k. 103.

11 B. Grott, *Nacjonalizm i religia…*, s. 96.

12 R. Rybarski, *Założenia programu gospodarczego*, „Myśl Narodowa” nr 43, 18 X 1936, s. 669-672.

13 A. Doboszyński, *Gospodarka narodowa…*, s. 9.

14 B. Grott, *Nacjonalizm i religia…*, s. 90.

15 K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918-1939*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2000, s. 213.

objąć opieką zaś bezrobotnym umożliwić podjęcie pracy. W celu ograniczenia bezrobocia, zalecał skrócenie czasu pracy. Uznał, że głównym czynnikiem wywołującym bezrobocie jest nadmierna mechanizacja wytwórczości. Jak pisał: „Kalkulacja, prowadząca do zastąpienia ludzi maszyną, opiera się zazwyczaj na tym, że koszt obsługi, napędu i amortyzacji maszyny będzie mniejszy od płacy robotników, którzy mogliby wykonać ręcznie tę samą pracę”[16]. Zdaniem Doboszyńskiego, aby zmniejszyć bezrobocie, należy: 1) zmniejszyć zakres rozwoju gospodarczego, 2) ograniczyć pracę kobiet i dzieci. Jako dalsze środki, prowadzące do usunięcia bezrobocia, wskazywał zorganizowanie społeczeństwa w formy stanowe i korporatywne[17]. Autor pracy *Gospodarka narodowa* pisał, że „korporacje łączyć będą w sobie pracodawców i pracobiorców. Zewrą się one w organizacje wyższego typu, obejmujące pokrewne działy wytwórczości. U szczytu połączy się ta hierarchia ze zwierzchnimi organami Państwa Narodowego”[18]. Tak miał wyglądać „schemat pionowy organizmu gospodarczego”. Natomiast „w kierunku poziomym” Doboszyński proponował, aby poszczególne korporacje weszły w obręb stanów, które obejmować będą ludzi pracujących w różnych zawodach, lecz przynależnych do tej samej warstwy społecznej.

W proponowanym przez „młodych” systemie ekonomicznym państwo miało odgrywać pewną rolę w życiu gospodarczym. Struktury państwa miały troszczyć się o realizację niezbędnych dla całości społeczeństwa inwestycji, wymagających wielkiego kapitału, takich jak na przykład zbrojenia lub regulacja rzek. Pozostałe sektory produkcji miały znaleźć się w rękach prywatnych[19]. Uważano, że życie gospodarcze powinno opierać się na inicjatywie prywatnej. „Młodzi” obozu narodowego uważali, że efekty pracy muszą zostać ściśle połączone z własnością prywatną. W broszurze propagandowej zatytułowanej *Nasz program gospodarczy* napisano: „Bogata jednostka – bogaty naród”[20]. Jednocześnie ideolodzy narodowi wyrażali przeświadczenie, że nie w każdych okolicznościach działalność pojedynczej jednostki jest wystarczająca, a zwłaszcza w takich sytuacjach jak regulacja rzeki lub wybudowanie linii kolejowej. Uważano, że w niektórych gałęziach przemysłu niezbędna jest inicjatywa państwa[21].

Promowano „ustrój chrześcijański”, oparty na szerokiej swobodzie gospodarczej. W pracy *Gospodarka narodowa* A. Doboszyński wyodrębnił własność prywatną i własność społeczną[22]. Rozwój techniki łączył z upadkiem tradycyjnego ładu społecznego, kryzysem rodziny i jednostki ludzkiej. Pisał: „Od stu lat słyszymy monotonną piosenkę, że maszyna ma swoje nieubłagane prawa, którym

16 A. Doboszyński, *Gospodarka narodowa…,* s. 233.
17 Tamże, s. 234.
18 Tamże, s. 142.
19 B. Grott, *Nacjonalizm i religia…*, s. 95.
20 BN PAU-PAN, Kraków, sygn. 7825, Zieliński, mf. 1453, *Nasz program gospodarczy*, k. 228.
21 Tamże, *Popularne wskazania dla działacza narodowego*, s. 50.
22 A. Doboszyński, *Gospodarka narodowa…*, s. 76, 77.

podporządkować się musi życie ludzkości. Z nieubłaganą logiką tłumaczą nam ludzie techniki, że maszyna narzuca rozmiary produkcji. Wczoraj turbina miała sto koni parowych, dziś ma sto tysięcy, jutro będzie miała milion. Musi mieć milion. Wykorzeni znowu tysiące ludzi, stworzy tysiące wielkomiejskich pariasów, zburzy tysiące samodzielnych warsztatów, tyleż rodzin i niezależnych egzystencji. Ale musi mieć milion koni. Pojutrze będzie miała sto milionów koni, i każdy naród będzie obsługiwał po jednej maszynie, która będzie wszystko produkowała i rozdzielała"[23].

Ściśle utożsamiano kwestie gospodarcze z obecnością ludności żydowskiej na ziemiach polskich[24]. Za niezbędny warunek rozwoju ekonomicznego uznano usunięcie z handlu i rzemiosła Żydów. Jak mniemano, wyeliminowanie ludności żydowskiej z gospodarki zlikwidowałoby bezrobocie. Utożsamiano kwestie gospodarcze z obecnością ludności żydowskiej na ziemiach polskich[25]. Działalność gospodarczą mniejszości żydowskiej uważano za zagrożenie dla rozwoju polskiej wytwórczości. Unarodowieniu gospodarki nie sprzyjała duża liczba Żydów, dominujących w handlu, przemyśle, usługach. Endecy oskarżali ich o wrogość wobec Polski i dążenie do osłabienia materialnego narodu polskiego[26]. Jak argumentowała jedna z publicystek, „drobna wytwórczość opanowana przez Żydów. 56% warsztatów rzemieślniczych jest opanowanych przez Żydów. […] W Warszawie najpoważniejsze magazyny sprzedają rękawiczki z wytwórni żydowskich. Na jarmarkach wiejskich można kupić czapkę tylko u Żyda. W miastach prowincjonalnych gorseciarstwem i kapelusznictwem zajmują się prawie wyłącznie Żydówki. Bezrobotnym, biednym kobietom dać fach w rękę, cały popyt, jaki jest w tej chwili, skierować w ich stronę, dochód na pewno starczy dla wielu"[27]. Domagano się zapewnienia Polakom prawa pierwszeństwa do pracy „przed ludnością obcą i pasożytniczą"[28]. „Głos Lubelski" w tekście pod znamiennym tytułem *Trzeba pamiętać o większości polskiej* przypominał: „Przede wszystkim konieczność gospodarczego wzmocnienia polskiego żywiołu w mieście"[29].

Poszukując nowych dróg rozwoju ekonomicznego, antyindustrializm stawał się jednym ze sposobów wyjścia z kryzysu. Analiza zastanej rzeczywistości ekonomicznej skłaniała do wniosku, że to właśnie kraje wysoko uprzemysłowione szczególnie dotkliwie odczuły kryzys. Przewidywano trwały upadek kapitalizmu i narodziny nowego porządku gospodarczego, opartego na autarkizmie. R. Dmowski przekonywał, że największym niebezpieczeństwem cywilizacji europejskiej

23 Tamże, s. 83, 84.
24 Tamże, s. 78-82.
25 Tamże.
26 T. Gluziński, *Bezrobocie jako sprawa cywilizacji i ustroju*, „Myśl Narodowa" nr 17, 22 IV 1934, s. 243.
27 M. Sucheni-Rutkowska*, Praca zarobkowa kobiet*, tamże, nr 9, 25 II 1934, s. 116.
28 T. Gluziński, *Bezrobocie…*, s. 243-245.
29 *Trzeba pamiętać o większości polskiej*, „Głos Lubelski" nr 171, 25 VI 1929, s. 2.

jest niesłychanie szybki postęp techniczny, za którym „nie podąża postęp moralny i polityczny”[30].

Propagowany przez „młodych” antyindustrializm, był istotnym składnikiem prezentowanych koncepcji. Z krytyką industrializmu łączono negację „kultu postępu”. A. Doboszyński był przeświadczony, że to industrializm stanowił źródło kryzysu w państwach wysoko rozwiniętych. Postulował wykorzenienie z mentalności ludzkiej przekonania o nieustannej potrzebie unowocześniania techniki. Doboszyński dostrzegał zalety produktów wykonanych ręcznie, które były w jego mniemaniu przeciwieństwem „tandety maszynowej”.

Jako przeciwnik industrializmu A. Doboszyński specyficznie postrzegał rolę maszyny produkcyjnej w ustroju narodowym. Przewidywał dlań funkcję jedynie pomocniczą. Jak sam twierdził: „W ustroju narodowym maszyna stanie się nie narzędziem koncentracji produkcji, lecz przeciwnie, środkiem pomocniczym w małych i średnich wytwórniach, narzędziem uwłaszczenia mas”[31]. Dalej zaś dodawał: „Maszyna musi służyć szewcowi do wyrobu tanich butów, a nie fabryce butów do rujnowania szewców. Gdy ograniczymy w taki sposób jej rolę, maszyna stanie się narzędziem wysoce pożytecznym”[32]. Takie pojmowanie rozwoju techniki i nowoczesnych technologii spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem R. Rybarskiego, który tłumaczył: „Niektórzy ludzie hołdują pewnego rodzaju romantyzmowi ubóstwa. Patrzą z pogardą na współczesną technikę, na tempo, w jakim idą naprzód inne narody. Wydaje im się, że możemy urządzić się u siebie, tak jak nam się żywnie podoba, że możemy odwrócić się od współczesnego industrializmu, a kultywować spokojnie polską biedę, która chroni nas od materializmu życiowego i od rujnującej nerwy współczesnej cywilizacji”[33]. Jeden z publicystów, Zygmunt Raczkowski w artykule pod znamiennym tytułem *Od teo do technokracji* ogłoszonym na łamach „Myśli Narodowej” w 1935 r. pytał: „Jednakże czy istotnie za postęp mamy uważać to, że większa część ludności zajmuje się wyrabianiem rzeczy zbędnych?”[34]. Raczkowski zamiast rozwoju technologicznego popierał rozwój kontaktów człowieka z przyrodą. Nowoczesne wynalazki technologiczne uznał za niepotrzebne. Pisał, że „[…] drogi żelazne, żegluga parowa, balony i samoloty, telegrafy i radia, kina i gramofony. Są to wszystko rzeczy cenne, jednak w wielkiej części do życia nieodzowne”[35]. Publicysta zamiast „bezmyślnego” postępu technologicznego zalecał pielęgnowanie wartości duchowych. Przestrzegał, że rozwój technologiczny powodował kryzys duchowy jednostki ludzkiej. Jak pisał z goryczą Z. Raczkowski: „Od teokracji przeszliśmy […] do technokracji”[36]. Zalecał również

30 R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, Warszawa 1931, s. 19.
31 *Adam Doboszyński o ustroju Polski*, wstęp, wybór i oprac. B. Grott, Warszawa 1996, s. 50, 51.
32 Tamże, s. 51.
33 R. Rybarski, *Założenia programu gospodarczego*, „Myśl Narodowa” nr 43, 18 X 1936, s. 671.
34 Z. Raczkowski, *Od teo do technokracji*, tamże, nr 1, 6 I 1935, s. 2.
35 Tamże, s. 1.
36 Tamze, s. 2.

głęboką refleksję nad kierunkiem dążeń ludzkości. W podobnym tonie wypowiadał się inny publicysta „Myśli Narodowej" Marian Sarzyński, który przestrzegał: „Żyjemy w okresie przewagi pieniądza nad człowiekiem […] Obok przewagi kapitału nad człowiekiem, drugą wielką wadą współczesnego ustroju pieniężno-kredytowego jest niestałość pieniądza"[37].

Poszukując dróg wyjścia z kryzysu ekonomicznego, antyindustrializm jawił się jako skuteczne rozwiązanie. Analiza zastanej rzeczywistości ekonomicznej skłaniała do wniosku, że to właśnie kraje wysoko uprzemysłowione szczególnie dotkliwie odczuły kryzys. Za Dmowskim młodzi powtarzali myśl, że niedorozwój gospodarczy może być konstruktywny, miał bowiem ułatwić Polsce wyjście z kryzysu. Przewidywano trwały upadek kapitalizmu i narodziny nowego porządku gospodarczego, opartego na autarkizmie. Wychodząc z takiego założenia, za główne zadanie uznano przygotowanie Polski do „nowych czasów". Miały temu służyć: 1. wszechstronny rozwój rodzimych sił wytwórczych; 2. ograniczenie napływu kapitału zagranicznego.

Wiele uwagi A. Doboszyński poświęcił krytyce liberalizmu. Dostrzegł, przeciwstawność idei liberalizmu i wartości myśli chrześcijańskiej. Ustrój oparty na ładzie liberalnym uznał za niemoralny, deprawujący jednostkę ludzką, bowiem jak tłumaczył: „Tam, gdzie każdemu wolno wszystko, gdzie żadne zasady moralne nie obowiązują, wolność zanika, ludzie łączą się w grupy i gnębią resztę swych współobywateli. Każdy silniejszy człowiek zagarnia ile się da i ujarzmia najbliższe swe otoczenie; każe oddawać sobie owoce jego pracy, pozbawia je wolności, monopolizuje w swym ręku władzę i dobra materialne"[38]. Wtórował mu Jan Dobraczyński, który akcentował nieetyczny charakter liberalizmu: „Liberalizm dążył do tego, aby wyzwolić człowieka ze wszystkich więzów, które mogłyby go krępować. Krótko mówiąc do tego, aby uwolnić go od wszelkiej odpowiedzialności za motywy swoich posunięć"[39].

Podczas gdy, R. Dmowski i A. Doboszyński wyrażali przekonanie o rychłym upadku kapitalizmu, odmienne opinie budował R. Rybarski, który nie przewidywał klęski systemu opartego na wolnej grze rynkowej. Rybarski nie odwoływał się do założeń społecznej nauki Kościoła katolickiego. Środowisko „młodych" obozu narodowego zarzucało R. Rybarskiemu relatywizm i wyzbycie się wartości absolutnych[40]. Z propozycjami Doboszyńskiego nie zgadzał się również jeden z reprezentantów „starych" Stanisław Grabski, który pisał: „Wielka naukowa i artystyczna twórczość nie wyrasta w ciasnych, niskich, słomą krytych chałupach przy misce

37 M. Sarzyński, *Chory pieniądz i chory kredyt*, „Myśl Narodowa" nr 45, 3 XI 1935, s. 687.
38 *Adam Doboszyński o ustroju…*, s. 31.
39 J. Dobraczyński, *Najaktualniejsze hasła*, „Myśl Narodowa" nr 5, 30 I 1938, s. 66.
40 K. Rogaczewska*, Myśl ekonomiczna Narodowej Demokracji w kontekście konfliktu liberalizmu i socjalizmu* [w:] *Narodowa Demokracja XIX-XXI wiek, Koncepcje – ludzie – działalność*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2008, s. 95.

ladajako okraszonych ziemniaków”[41]. Ubolewał on też, że w Polsce takie pojęcia jak „dorobkiewicz” czy karierowicz” nadal mają charakter pejoratywny[42].

Za główny cel w dziedzinie gospodarczej R. Rybarski uznawał konieczność wzmożonej kapitalizacji i wzrost bogactwa narodowego. Ubolewał nad gospodarczym stanem Polski. Pisał: „Polska jest krajem ubogim, bodaj że od połowy XVII wieku. Po rozbiorach niektóre dzielnice Polski były we względnej pomyślności, ale wynikało to ze specyficznych przyczyn, w znacznym stopniu łączyło się z infiltracją obcego kapitału”[43]. Akceptował małe warsztaty produkcyjne, lecz nie w roli podstawowego typu jednostek produkcyjnych, jak postulowali „młodzi”, lecz jako wyraz konieczności w trudnej sytuacji kraju, w którym podaż rąk do pracy przewyższa podaż kapitału i urządzeń technicznych. Rybarski postulował też konieczność istnienia wielkiego przemysłu. Negatywnie odnosił się do tezy o upadku kapitalizmu.

W dobie kryzysu ekonomicznego polska myśl narodowa poszukiwała rozwiązań problemów gospodarczych. Celem była budowa ustroju ekonomii narodowej. Przedstawiciele młodego pokolenia obozu narodowego, dążąc do odnalezienia nowej, „trzeciej drogi” rozwoju ekonomicznego wyróżniali się sformułowaniem oryginalnych rozwiązań. Przeciwstawiano się rozwojowi industrializacji. Myśl ekonomiczna „młodych” obozu narodowego zmierzała do korekty zarówno ładu liberalnego, jak i socjalistycznego. Wysuwano myśl, że „kapitalizm się przeżył”, zaś proste formy gospodarowania należy oceniać jako przyszłościowe. Czerpiąc z myśli chrześcijańskiej, uważano, że nie należy budować ładu ekonomicznego i społecznego na krzywdzie ludzkiej. Stosunki ekonomiczne miały być regulowane zasadą sprawiedliwości społecznej. Przekonywano, że życie ekonomiczne powinno być oparte na etyce i kulturze chrześcijańskiej. Podłożem prezentowanych przez „młodych” obozu narodowego rozwiązań kwestii ekonomicznych były bowiem wartości duchowe, moralne, etyczne, a nie materialne.

Summary

Aneta Dawidowicz – *In search of new paths for economic development in young people's political thought in the national camp 1928-1939*

In times of economic crisis Polish national thought was focussed on searching for solutions to economic problems. Its objective was to create a national economic system. In pursuit of a new “third path” for economic development, the young generation of the national camp was distinguished by the formulation of highly-

41 S. Grabski, *Ku lepszej Polsce*, Warszawa 1938, s. 20.
42 Tamże, s. 20.
43 R. Rybarski, *Nasze ubóstwo*, „Myśl Narodowa” nr 44, 25 X 1936, s. 687.

original solutions. It opposed the development of industrialisation. It was thought to be essential to base the system on the model of the small farm and workshop as most appropriate and indicative of the highest financial profits in the development of the nation. The economic thought of "youth" aimed at revising both the liberal and socialist order. It claimed that capitalism had had its day, whereas simple forms of management should be judged as promising. In drawing on Christian thought it was considered that economic and social order could not be built on the pain of the people. Economic relations were supposed to be regulated in accordance with the principles of social justice. It was argued that economic life should be based on Christian ethics and culture. Economic issues presented by the "youth" of the national camp were not based on material values, but spiritual, moral and ethical.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Sabina Bober
Katolicki Uniwersytet Lubelski

Przemówienie Październikowe Władysława Gomułki '56 – zapowiedź realnego socjalizmu?

October speech of Władysław Gomułka '56 – announcement of the realistic socialism?

Kluczowe słowa:
demokracja ludowa, socjalizm, Kościół, Październik 1956 r., Władysław Gomułka

Key Words:
People's democracy, socialism, October 1956, Church, Władysław Gomulka

Państwowość sowiecka i państw tzw. demokracji ludowych a szanse dla realnego socjalizmu?

Termin „realny socjalizm" nie pozwala się ująć w jednoznaczną definicję. Można go rozumieć jako próbę realizacji zasad socjalistycznych w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem, ogólnie przyjętymi normami gospodarowania, a wreszcie także z rozszerzoną akceptacją atrybutów jednostki. Wszystko jednak zależało od rozmiarów omnipotencji państwa, a ta w poszczególnych krajach socjalistycznych kształtowała się niejednolicie. W pierwszym więc rzędzie państwo decydowało o kształcie „realnego socjalizmu".

Po II wojnie światowej ustrój Polski na zasadach stalinowskiej doktryny kształtował się stopniowo. To Stalin zadecydował, przy aprobacie Wielkiej Brytanii i Ameryki, nie tylko o losie Polski, ale także o jej kształcie politycznym, geograficznym, społecznym i światopoglądowym. Nie przenosił on automatycznie form

ustrojowych ZSRR ani nawet narzuconych tam zasad ideologicznych na grunt tzw. demokracji ludowych, których powstanie było jednym z najważniejszych rezultatów wygranej wojny. Etapy ofensywy ideologicznej i dawkowanie przekształceń ustrojowych Stalin uzależniał od zróżnicowań występujących w poszczególnych krajach. Polska była w tym przypadku szczególnie drażliwym przykładem z racji jej tradycji historycznych i silnego Kościoła katolickiego. Nawet unikano używania pojęcia komunizm w definiowaniu partii i sił politycznych narzucanych Polsce. Spotykało się ono po prostu z szeroko zakrojoną negacją społeczną. Jednakże te względy taktyczne nie zmieniały faktu, iż ustrój ZSRR pomyślany był *de facto* jako wzorzec, od którego nie było istotnego odstępstwa. Ten wzorzec został w ZSRR ukształtowany w ścisłym sensie przez samego Stalina, a wyrażony w konstytucji ZSRR z 5 grudnia 1936 r. Stalin po swojemu pojmował demokrację, która pozwalała obywatelom wprawdzie łączyć się we wspólnoty zawodowe, spółdzielcze, sportowe, naukowe i szereg innych, niemających na względzie wszakże celów politycznych. Innymi słowy – będących bez wpływu na politykę państwa, która teraz w przeciwieństwie do konstytucji leninowskiej, dającej szanse społeczeństwu poprzez system radziecki realnego wpływu na centralne władze, zawarowywała wpływy wyłącznie jednej partii[1]. W ten sposób pogodzono widzianą po stalinowsku demokrację parlamentarną z systemem monopartyjnym, a właściwie wszechwładzą jednej partii. Jej siła tkwiła w poddaniu jej wszystkich dziedzin życia od ideologii do gospodarki, przy jednoczesnej fasadowości wyrażającej się w opatrzonej przymiotnikiem „socjalistyczna" demokracji.

Tak zdefiniowana wizja państwa i społeczeństwa nie była czymś nowym, bowiem *mutatis mutandis* podobny proces dokonywał się wówczas właśnie w Niemczech hitlerowskich. Podobnie jak tam, dogmat monopartyjności obwarowany był terrorem, co zapewniało skuteczność opartemu na nim systemowi. W Polsce miał on praktyczne zastosowanie mniej więcej do roku 1948, ale usankcjonowany prawnie został dopiero w 1976 r. System stalinowski, który jedynie w pewnych przejawach metod swego działania skończył się w 1956 r., trwając nadal w samej istocie ustroju, wymagał wszakże pewnego umocowania w interpretacji dziejów Polski, mającej nadać mu społecznie akceptowaną wiarygodność. W stalinowskiej koncepcji historii w ogóle i w odniesieniu do konkretnych zjawisk historycznych dostrzegalny jest pewien ściśle określony eklektyzm, polegający na uwzględnianiu tych elementów przeszłości, które miałyby stanowić drogę prowadzącą do ostatecznego, jak sądzono, stadium rozwoju ludzkości, jakim był komunizm, a tam gdzie to słowo raziło, nazywany socjalizmem[2].

1 F. Ancewicz, *Stalinowska koncepcja państwa na tle ewolucji ustrojowej Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Poprzedzona wspomnieniem Czesława Miłosza*, Lublin 2001, s. 212. Por. także: A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009, s. 24-25.

2 Szerzej na poruszony tu temat, zob. R. Stobiecki, *Stalinowska wizja dziejów Polski – próba rekonstrukcji modelu*, „Dzieje Najnowsze" nr 3, 25(1993), s. 73-82.

Partia jako sacrum w sferze publicznej i prywatnej

Uniformizacja polityczna zakładała władanie partii w całym obszarze życia społecznego. Oznaczało to uzależnienie od niej wszystkich sektorów życia publicznego, a także wkraczanie w sferę prywatności, o ile w grę wchodził światopogląd człowieka i wyznawana przez niego ideologia. Partia wychodziła z założenia, iż marksizm-leninizm, w praktyce dnia powszedniego przekładający się na materializm filozoficzny, kształtujący postawy i kryteria ocen czynów ludzkich, zatem normę moralności, jest jedyną ideologią obowiązującą w socjalizmie. Zapis konstytucyjny o wolności sumienia i wyznania miał zastosowanie tylko wobec stojących na zewnątrz porządku i ładu stworzonego przez partię. Jeśli bierze się poważnie zasadę funkcjonowania nomenklatury – była to jedna z najbardziej konsekwentnie przestrzeganych zasad w demokracjach ludowych – to wynika z niej jasno, iż tylko osoba desygnowana przez partię, z reguły partyjna, miała dostęp do stanowisk decydujących o losach państwa i społeczeństwa, a także o kształcie życia społecznego, a często także prywatnego.

Jeśli idzie o sferę kościelną – konkretnie o Kościół rzymskokatolicki – to z jednej strony trudno było skierować nań frontalny atak, skoro władze chciały pozyskać społeczeństwo, z drugiej, skoro był on jedynie liczącą się enklawą życia publicznego, wymykającą się spod kontroli władzy komunistycznej, musiał ją dogłębnie niepokoić. Wprawdzie zrywając konkordat w roku 1945 rząd zyskał wolną rękę w stosunku do Kościoła, który, nie mając teraz osobowości prawa publicznego, był niejako wymanewrowany poza krąg liczących się instytucji publicznych. Tak to było z punktu widzenia formalnego, ale zupełnie inaczej rzecz się miała, gdy w grę wchodziła praktyka codzienności. Kościół liczył się tu dla władz komunistycznych nie tyle jako instytucja kanoniczna, ile jako organizacja dysponująca w pewnym sensie poważnym odłamem polskiej i światowej opinii publicznej[3].

Pozyskanie katolików dla socjalizmu przy nietykalności ich światopoglądu – to program z punktu widzenia idei totalnego opanowania społeczeństwa przez komunistów wprost nierealny. Taką retoryką posługiwał się jednak PAX i cenzura na to pozwalała, mając na oku możliwość wbicia klina w spoistość katolicyzmu polskiego, a przede wszystkim rozszczepienia Kościoła od wewnątrz poprzez sianie wśród wiernych nieufności w stosunku do hierarchii. Pozyskanie katolików dla socjalizmu, o co zabiegał Bolesław Piasecki, oznaczałoby dla partii dywersję ideologiczną, a to równało się w praktyce sekciarstwu, którego partia tak bardzo i słusznie się obawiała.

3 Realia, w jakich znalazł się Kościół w Polsce po roku 1944, dotyczyły wielu płaszczyzn, m.in., także nowego kształtu geograficznego Polski i związanych z tym przesunięć terytoriów kościelnych, jak również szczególnego charakteru kontraktów hierarchii polskiej ze Stolicą Apostolską, a w pierwszym rządzie stanowiska Kościoła wobec nowego porządku politycznego, który deklarował własne zaplecze ideologiczne sprzeczne z nauką Kościoła oraz tradycją historyczną i obyczajową społeczności katolickiej w Polsce, bez mała równającej się populacji kraju. Por. Z. Zieliński, S. Bober, *Kościół w Polsce 1944-2007*, Poznań 2009, s. 21-25.

Oznaczało ono zawsze rozbicie, a przecież ruch komunistyczny dążył do uniformizacji, w niej tylko upatrując narzędzie władzy absolutnej. Ani PAX, ani żadne inne ugrupowanie katolickie gotowe przysłużyć się reżimowi nie mogło liczyć na partnerstwo. Chodziło przecież o wyeliminowanie wpływów Kościoła, jako jedynej instytucji w miarę niezależnej. Ściśle mówiąc o likwidację fizyczną[4].

Przyswajanie członkom partii filozofii marksistowsko-leninowskiej i budowanie na niej postaw miało pewne szanse powodzenia w kołach inteligenckich, albo może lepiej określić je jako koła intelektualistów na stanowiskach, bowiem obojętnie czy to byli wolni twórcy, czy akademicy, w równym stopniu byli oni zależni od władzy. Andrzej Werblan, doskonale znający z osobistych doświadczeń te środowiska, klasyfikuje je w sposób następujący. Pierwsza grupa intelektualistów, którzy poszli za stalinowskim reżimem, to ludzie bezkrytycznie zafascynowani jego przesłaniem. Była to postawa zrozumiała u starych komunistów, ale zajmowali takie stanowisko także ludzie młodzi, szukający autentycznie czegoś nowego, co w ich pojęciach kontrastowało z faszyzmem niemieckim. Druga grupa to realiści, którzy po prostu traktowali system stalinowski jako coś nieuchronnego. Wreszcie trzecią grupę można nazwać pozytywistyczną. Przyjęcie stalinizmu, mniej lub bardziej wynikające z przekonania, uważano tam za sposób na ratowanie tego, co w kulturze narodowej było najcenniejsze, a zarazem szczególnie zagrożone[5]. W tej ostatniej kategorii mieszczą się osoby, starające się nie ulegać panice, z optymizmem patrzące na to wszystko, co w ciasnym gorsecie reżimu można było spożytkować dla promocji rodzimej kultury. Promowanie klasycznej literatury narodowej przez kiepskie jakościowo, ale tanie i rzeczywiście trafiające pod strzechy edycje zdaje się to potwierdzać.

Naśladownictwo ZSRR, szczególnie nachalne z pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej, powinno konsekwentnie propagować ideę stworzenia nowego człowieka na kształt ludzi radzieckich, jak nazywano obywateli Związku Sowieckiego. Kłopot polegał na tym, że tym nowym człowiekiem w Związku Sowieckim był komunista, dumny z tego miana, ze swej przynależności do partii bolszewickiej. W Polsce miano: komunista, komunizm w ogóle, miało inne skojarzenia. Wprawdzie dawni KPP-owcy i członkowie PPR tak siebie nazywali, ale w odbiorze społecznym komunizm miał negatywne konotacje. Taki świat pojęć, w który weszli komuniści w Polsce w 1944 r., utrudniał definiowanie tego nowego człowieka, choć na dłuższy dystans jawiły się ku temu możliwości[6].

Polska Ludowa nie miałaby racji bytu, gdyby jej przywódcy nie poddali społeczeństwa ideologizacji i nie stanęli na stanowisku nieomylności marksizmu-leninizmu, w okresie stalinowskim w dodatku podbudowanego dogmatem kultu jednost-

4 A. Micewski, *Katolicy w potrzasku. Wspomnienia z peryferii polityki*, Warszawa 1993, s. 15 i nast.

5 A. Werblan, *Stalinizm w Polsce…*, s. 97-100.

6 M. Mazur, *Koncepcja nowego człowieka w propagandzie Polskiej partii Robotniczej do przejęcia władzy*, „Dzieje Najnowsze" z. 3, 40(2008), s. 48-49.

ki. Ofensywa ideologii, przy czym rozumie się to pojęcie szeroko, od politycznych imperatywów do wiary ateistycznej, była wprawdzie wymogiem stawianym przez ZSRR wszystkim zdominowanym przezeń społeczeństwom, ale niemniej z przekonaniem i gorliwie podjęli ją także rodzimi komuniści. Wiedząc, w jakiej są mniejszości, tym silniejsze zastosowali środki nacisku, żeby społeczeństwo skłonić do akceptacji narzuconego mu porządku. Adaptacja do niego następowała opornie, ale była zjawiskiem nieuniknionym. Jej stopień i wymiar kształtował się na przestrzeni całego bez mała półwiecza. Nawet, niekoniecznie z przekonania, a raczej z nawyku, jaki rodziła sformalizowana retoryka socjalistyczna, tuszująca niedostatki, a wyolbrzymiająca nawet nikłe sukcesy, ludzie wychowani w systemie komunistycznym definiowali swe własne postawy językiem akademii pierwszomajowych, transparentów[7]. Stalinowska wizja dziejów, aczkolwiek z biegiem czasu powoli oczyszczana z jawnych nonsensów, przetrwała wszakże sam system stalinowski i inaczej być nie mogło, skoro rozumienie historii jako szeroko pojętej genezy i rodowodu systemu komunistycznego zakotwiczonego w dziejach ludzkości było zarazem jednym z ważnych elementów uzasadniających jego rację bytu.

Porażka „polskiej drogi do socjalizmu", czyli „gomułkowszczyzny" i polityka Chruszczowa

Komuniści polscy, zwłaszcza w początkowej fazie ich władania w cieniu stalinowskiego parasola, nie mogli, a w większości nie chcieli szukać swej odpowiedzi na własnej drodze. Polska droga do socjalizmu, zresztą tylko w mglistych zarysach się pojawiająca, załamała się wraz z upadkiem Gomułki, wyraźnie już sygnalizowanym na zjeździe zjednoczeniowym w grudniu 1948 roku, a nawet wcześniej[8].

Serwilizmu komunistów polskich nie można kojarzyć wyłącznie z osobą Stalina. Wprawdzie styl rządów przez niego wprowadzony uległ załamaniu w trzy lata po jego śmierci, ale erozja jego zaznaczała się znacznie wcześniejsza, o czym może świadczyć skazanie na śmierć Ławrientija Berii już w grudniu 1953 r. Nie oznaczało to wszakże istotnych zmian politycznych w ZSRR ani też odwrotu od socjalizmu dotąd propagowanego, o czym może świadczyć wygłoszony przez Chruszczowa 24 lutego 1956 r. w Moskwie, w czasie trwania XX Zjazdu KPZR, referat na temat wypaczeń kultu jednostki. Na zamkniętym posiedzeniu nowo wybranego Komitetu Centralnego Nikita Chruszczow poddał druzgocącej ocenie Stalina. Ujawnił jego zbrodnie, poddał krytyce patologiczny kult jego. Od tego czasu zaczął się pogłębiać kryzys w ruchu komunistycznym[9].

7 J. Sadowska, Niepublikowane badania ankietowe – rys do portretu młodzieży u schyłku epoki gomułkowskiej, tamże, z. 3, 39(2007), s. 116-117.

8 P. Wieczorkiewicz, *Moscovia locuta causa finta… Polscy komuniści jako polityczne narzędzie Józefa Stalina* [w:] *Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa, Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942-1944/1945*, Rzeszów 2013, s. 14 i nast.

9 W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2001*, Warszawa 2002, s. 229-230. Referat Chruszczowa

Nie bez znaczenia wydaje się ocena samego przemówienia Chruszczowa. On sam, ujawniając zbrodnie Stalina, nie chciał bynajmniej podważyć ani systemu komunistycznego, ani tym bardziej porządku, jakiego podstawę stanowił on w Związku Sowieckim, a gwarantował w krajach satelickich. Nie miała też ulec istotnemu osłabieniu władza sekretarza generalnego KPZR. Usunięte musiały być wszakże wynaturzenia narosłe w czasie stalinizmu, co było potrzebne dla sanacji państwa, będącego zagrożeniem nawet dla najbardziej prominentnych ludzi aparatu, tak państwowego, jak i partyjnego.

Stanowisko Chruszczowa najlepiej obrazuje jego interwencja w Warszawie w sprawie zmian w składzie Komitetu Centralnego podjętych na VIII Plenum KC PZPR w dniu 19 października 1956 r. I sekretarzem KC był wówczas Edward Ochab i na nim skupił się gniew Chruszczowa, który autorytatywnie stwierdził, iż „taki numer nie przejdzie", mając na myśli „zdradziecką politykę towarzysza Ochaba". Chodziło zaś o usuniecie z Biura Politycznego osób oddanych Związkowi Radzieckiemu: Rokossowskiego, Mazura, Jóźwiaka, Nowaka. Gomułka oświadczył Chruszczowowi, iż nie ugnie się pod naciskiem siły, której użycie ten zapowiedział. Wśród 14 członków Biura Politycznego tylko 6 opowiedziało się zdecydowanie za nieustępliwością, pozostali radzili szukać kompromisu lub cofnąć zadecydowane już zmiany personalne w KC[10].

Od połowy lat pięćdziesiątych narastało wrzenie w Polsce. Partia czyniła pewne gesty w kierunku niezadowolonego społeczeństwa. Stąd też na przykład na przełomie kwietnia i maja 1956 r. sejm uchwalił amnestię, która do początku czerwca objęła 28 tysięcy więźniów. Władze partyjne były przekonane, że panują nad wydarzeniami w kraju. Tymczasem w kwietniu i maju 1956 r. załoga zakładów Cegielskiego zażądała obniżenia norm produkcyjnych, podwyżek płac i zmniejszenia opodatkowania. Wysuwane postulaty nie zostały spełnione[11]. Swe roszczenia robotnicy przedłożyli Ministerstwu Przemysłu Maszynowego. Ponieważ rozmowy nic nie przyniosły, postanowili zorganizować strajk. Do nich przyłączyli się pracownicy Zakładów Naprawy Taboru Kolejowego i Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego[12]. Dnia 28 czerwca załoga Cegielskiego rozpoczęła marsz

był zwycięstwem linii umiarkowanych pragmatyków, którzy chcąc czuć się bezpiecznie, przekonywali do siebie aparat partyjny. Przez ujawnienie zbrodni Stalina, chciano jego metody walki odsunąć tak dalece, by już nigdy nie mogły się powtórzyć. *Przemówienie N.S. Chruszczowa, pierwszego sekretarza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wygłoszone na tajnej sesji XX Zjazdu KPZR w dniu 24 lutego 1956 r.*, [b.m.r.w.], s. 9.

10 A. Korzon, *Protokół obrad Biura Politycznego KC PZPR w dniach 19-21 października 1956 r.*, Dzieje Najnowsze" z. 3-4, 38(1996), s. 129-131.

11 W. Władyka, *Dzieje PRL. Październik 56*, Warszawa 1994, s. 47 i nast.

12 Por. Ł. Łukaszewicz, *Podłoże strajku w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski" w Poznaniu w 1956 roku* [w:] *Poznański czerwiec 1956*, red. J. Maciejewski, Z. Trojanowiczowa, Poznań 1990, s. 46-55. Wśród czynników, które doprowadziły do strajku, były wadliwe rozwiązania fizyczne, ekonomiczne i społeczne warunki pracy. Warunki pracy były krytyczne, mając na uwadze wielkość pomieszczeń, czystość, natężenie hałasu, wentylację, narzędzia pracy. Do tego

w stronę centrum Poznania[13]. Władze wysłały wojsko celem stłumienia buntu. Żołnierzom tłumaczono, że muszą stłumić proniemieckie rozruchy. W wyniku starć z funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa i wojskiem zginęło wówczas 75 osób, liczba rannych dochodziła do 900 osób. Toczyły się procesy ludzi biorących udział w strajku[14].

Wystąpienia te i zachodzące opornie zmiany były wymuszonym wejściem partii i rządu na drogę nazwaną później „realnym socjalizmem". Nie było to po myśli Sowietów, ale okazało się, że w realiach polskich była to jedyna deska ratunku dla socjalizmu w ogóle. Innym sposobem jego obrony byłaby tylko inwazja sowiecka.

Przemówienie Gomułki '56. Ważkie obietnice…

W takiej sytuacji konieczna stała się zmiana ekipy rządzącej. Mężem opatrznościowym okazał się Władysław Gomułka. Przywódcy PZPR doszli do wniosku, że objęcie przez niego steru rządów jest niezbędne dla przezwyciężenia wewnętrznego rozbicia w partii i odzyskania zdolności oddziaływania na masy. Został on więc na VIII Plenum KC PZPR wybrany na pierwszego sekretarza[15]. Podczas swego wystąpienia 20 października 1956 r. ostro skrytykował system stalinowski. Wystąpienia robotników w Poznaniu uznał za protest przeciwko błędom w partii i wypaczeniom socjalizmu[16].

Niewątpliwie jego wystąpienie było najbardziej radykalną krytyką stalinizmu, jaką można było usłyszeć w tamtym okresie. Niemniej jednak nie odszedł on ani na chwilę od socjalizmu, ale urealnił go o tyle, o ile potrzebne to było dla ratowania ustroju i systemu. Na początku Gomułka skrytykował realizację Planu Sześcioletniego, mówił o niespłaceniu kredytów inwestycyjnych, co groziło bankructwem. „Trzeba jasno sobie powiedzieć, że za złą politykę gospodarczą musi płacić cały naród, a w pierwszym rzędzie musi płacić klasa robotnicza". Kolejne słowa były z pewnością zaskoczeniem dla słuchaczy, bowiem Gomułka mówił o wyciągnięciu konsekwencji wobec tych ludzi, którzy byli odpowiedzialni za taki stan rzeczy[17].

Usprawiedliwił robotników, którzy jego zdaniem słusznie zaczęli domagać się polepszenia warunków bytowych, walcząc o „socjalizm z ludzką twarzą". „Klasa robotnicza związała z ideą socjalizmu wszystkie swoje nadzieje lepszego życia".

---

dochodził wadliwy transport wewnętrzny, omijanie przepisów BHP, zmniejszenie zarobków. Robotnicy byli przekonani, że z ich zdaniem nikt się nie liczy, czuli się traktowani jako siła robocza. Narastające poczucie krzywdy jednoczyło wszystkich.

13 Por. A. Czubiński, *Poznań Czerwiec 1956-1981*, Poznań 1981, s. 15 i nast. A. Ziemkowski, *Próba chronologicznej rekonstrukcji wydarzeń* [w:] *Poznański czerwiec 1956...*, s. 74 i nast.

14 J. Maciejewski, *Po dwudziestu pięciu latach* [w:] *Poznański czerwiec 1956...*, s. 14-15. Na temat wydarzeń poznańskich zob. J. Ptasiński, *Wydarzenia poznańskie, czerwiec 1956*, [b.m.r.w.], *passim*.

15 A. Dudek, *Ślady PeeReLu. Ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2001, s. 94-97.

16 A. Friszke, *Polska – losy państwa i narodu 1939-1989*, Warszawa 2003, s. 222-225.

17 *VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR*, „Nowe Drogi" 10/88(1056), s. 21-23.

Tutaj należało wskazać na przyczyny wystąpień robotniczych, które zdaniem Gomułki tkwiły jeszcze w poprzednim systemie stalinowskim. Zanim doszedł do ostrej krytyki kultu jednostki, zwrócił uwagę, że to robotnicy przywiązani do idei socjalizmu wskazali kierownictwu partii właściwą drogę. „Klasa robotnicza dała ostatnio kierownictwu partii i rządowi bolesną nauczkę. Robotnicy Poznania chwytając za oręż strajku i wychodząc manifestacyjnie na ulice w czarny czwartek czerwcowy zawołali wielkim głosem: Dosyć! Tak dalej nie można! Zawrócić z fałszywej drogi!". Tą fałszywą drogą był bez wątpienia stalinizm i co za tym idzie kult jednostki[18]. „[…] kult jednostki zniekształca i wypacza ideę socjalizmu, zniechęca do socjalizmu ludzi pracy". Dalej mówił, że system kultu jednostki gwałcił zasady demokratycznego państwa. „[…] przy tym systemie łamano charaktery i sumienia ludzkie, deptano ludzi i opluwano ich część […] Z tym systemem skończyliśmy, względnie kończymy raz na zawsze". Niemniej, winą za to nie obarczył bynajmniej Stalina czy Związek Radziecki. „[…] My mieliśmy i naszą własną beriowszczyznę. Beriowszczyzna i wszelkie jej uogólniane odmiany personalne stanowiły część składową systemu kultu jednostki". Zwrócił się do członków partii o powołanie specjalnych komisji, które by zbadały zasadność wyroków sądowych, jakie zapadały w okresie stalinowskim, czy przypadkiem nie doszło do naruszeń „praworządności"[19].

Twierdził, że konieczne są zmiany zarządzania przemysłem. „[…] Chodzi tu o ulepszenie naszego modelu socjalizmu". Klasa robotnicza miała zatem mieć udział w zarządzaniu własnym zakładem pracy. „[...] Dowodzi to wielkiej i słusznej wiary klasy robotniczej w socjalizm". W przekonaniu I sekretarza, towary wytwarzane przez wielkie zakłady pracy powinny być bardziej dostępne dla przeciętnego obywatela. W związku z tym należało obniżyć koszty produkcji, ale w taki sposób, by nie ucierpiała na tym jakość produktu. Tutaj zakłady pracy miały tę kwestię rozwiązać po przeanalizowaniu własnych możliwości produkcyjnych[20].

Gomułka swoją uwagę skierował także na urealnienie socjalizmu na wsi. Polityka rolna wymagała wielu korekt. Nie kazał inwestować Państwu w nierentowne spółdzielnie produkcyjne. Należało skupić się na przynoszących dochody. Widział potrzebę rozwoju indywidualnej produkcji na wsi i w mieście. W jego przekonaniu chłopi chętniej i efektownej pracowali w spółdzielni, jeśli mieli świadomość, że nie są do niczego przymuszani i mogli swobodnie z takiej spółdzielni wystąpić. Skrytykował niszczenie w przeszłości przez państwo drobnych gospodarstw rolnych, co powodowało ubóstwo tych rodzin, a co za tym idzie też i państwa. Od teraz miało się to wszystko zmienić. Różnorodne formy produkcji, czy to wspólnej, czy to indywidualnej, powinny być w przekonaniu I sekretarza nowym modelem socjalizmu na wsi[21].

18 Tamże, s. 27 i nast.
19 Tamże s. 41.
20 Tamże, s. 30-33.
21 Tamże, s. 34-37.

Wiele miejsca poświęcił też stosunkom polsko-radzieckim, które powinny się kształtować na zasadach solidarności, być oparte na wzajemnym zaufaniu i równości praw. Ale każdy kraj powinien posiadać pełną niezależność i samorządność, a „prawo każdego narodu do suwerennego rządzenia się w niepodległym kraju winno być w pełni i nawzajem szanowane"[22]. To ostatnie zdanie mogło sprawiać wrażenie, że Polska stanie się suwerennym i niepodległym krajem, ale tylko w obozie socjalistycznym, gdzie prym wiódł Związek Radziecki.

Gomułka na wszystkie możliwe sposoby odmieniał i używał hasło demokratyzacja kraju. Potępiając stalinizm, zapowiedział właśnie demokratyzację ustroju. „Droga demokratyzacji jest jedyną drogą do zbudowania najlepszego w naszych warunkach modelu socjalizmu. Z tej drogi nie zejdziemy i będziemy się bronić wszystkimi siłami, aby nie dać się z niej zepchnąć. Ale też nie pozwolimy wykorzystać procesu demokratyzacji przeciwko socjalizmowi. Na czele procesu demokratyzacji staje nasza partia i tylko ona, działając w porozumieniu z innymi partiami Frontu Narodowego, może pokierować tym procesem w takim kierunku, aby proces ten prowadził rzeczywiście do zdemokratyzowania stosunków we wszystkich dziedzinach naszego życia, do wzmocnienia podstaw naszego ustroju, a nie do ich osłabienia"[23]. W rzeczywistości był przeciwny pogłębianiu demokratyzacji, o czym społeczeństwo jeszcze wtedy nie wiedziało. Rozumiał, że w warunkach demokratycznych PZPR nie mogłaby rządzie. Z natury autokrata, był przekonanym komunistą o poglądach mimo wszystko dość ograniczonych.

Na Palcu Defilad w Warszawie 24 października 1956 r. Gomułka przemówił do narodu. W zasadzie zrelacjonował swoje wystąpienie na VIII Plenum KC PZPR. „Ciężki trud klasy robotniczej i całego narodu nie dawał nam oczekiwanych owoców, wierzę towarzysze i obywatele głęboko, że te lata minęły bezpowrotnie. VIII Plenum naszej partii dokonało historycznego zwrotu. Otworzyło nowy okres naszej pracy, nowy okres w dziejach budowy socjalizmu w Polsce". Dalej mówił: „Partia mówi klasie robotniczej twardą prawdę. Nie stać nas teraz na żadne zwyżki płac, gdyż struna została już naciągnięta, że grozi jej pęknięcie. Produkować więcej, lepiej i taniej, oto jedyna droga wiodąca do dźwignięcia stopy życiowej", przekonywał Polaków I sekretarz. Dalej odwoływał się do pustego słowa „demokratyzacja". „Jedynie krocząc konsekwentnie po drodze demokratyzacji i wyrywając z korzeniami wszystko zło minionego okresu dojdziemy do zbudowania lepszego i odpowiadającego potrzebom nowego narodu – nowego socjalizmu". Zapowiedziane przez Gomułkę reformy budziły nadzieję na złagodzenie reżimu. Mówił o wielu zmianach, ale wielokrotnie w wystąpieniu podkreślał, że nie ma mowy o odejściu od ustroju socjalistycznego[24].

22 Tamże, s. 38-39.

23 Tamże, s. 42.

24 http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/709789,Partia-nie-bedzie-rzucac-narodowi-pustych-obietnic [27 IV 2014 r.].

Przemówienie Gomułki zostało przyjęte entuzjastycznie przez społeczeństwo polskie. Widziano w tym fakcie chęć zerwania z ponurą epoką stalinizmu, a I sekretarz miał być tym człowiekiem, który nie boi się Sowietów. Organizowano więc manifestacje poparcia dla Gomułki, jego nazwisko wypisywano na murach, wysyłano do niego tysiące listów z wyrazami poparcia i solidarności. Podczas wieców ludzie łączyli hasła poparcia dla Gomułki z hasłami antyradzieckimi, domagano się rozwiązania Urzędów Bezpieczeństwa, uwolnienia kardynała Wyszyńskiego, wprowadzenia religii do szkół. I sekretarz paradoksalnie stał się symbolem walki z radziecką dominacją[25].

Ta niespodziewana sytuacja wywołała w Gomułce przerażenie i strach. Musiał on opanować społeczne nastroje w taki sposób, by nie wzbudzić do siebie niechęci, a jednocześnie uzyskać zaplanowane przez siebie efekty. Zrobił to, jak się okazało, bardzo umiejętnie. Początkowo spełniano wiele z wysuwanych przez społeczeństwo postulatów. Usunięto z wojska polskiego radzieckich oficerów. W czasie swojej wizyty w Moskwie w listopadzie 1956 r. udało mu się uzyskać anulowanie polskich długów wobec ZSRR. Radzieckie wojska stacjonujące w Polsce poddano przynajmniej teoretycznie polskiej kontroli. Ale nie zostały wycofane, jak zapowiedział na Placu Defilad. W myśli społecznej Gomułka stał się gwarantem powszechnie przeprowadzonych reform także w innych dziedzinach. Jednocześnie z podjęciem wyżej wymienionych działań I sekretarz wezwał społeczeństwo do złożenia odpowiedzialności za los kraju w rękach partii. Był bowiem przekonany, że partia musi zachować kontrolę na całym procesem przemian utrzymując swoją dominującą pozycję. Uważał, że PZPR jest jedynym ogniwem władz w Polsce[26]. Tymczasem Gomułka na wiele potrzeb społecznych był głuchy. Uważał, że VIII Plenum rozwiązało wszystkie najważniejsze kwestie.

…a co z realizacją?

Jedną z zasadniczych kwestii po powrocie do władzy Władysława Gomułki stała się sprawa unormowania stosunków polsko-radzieckich. Wizyta w Moskwie 24 maja 1957 r. dotyczyła głównie spraw gospodarczych. Rozmowy trzymywane były w pełnej tajemnicy przed opinią publiczną. Polacy domagali się wypłaty kwot należnych Polsce z tytułu niemieckich reparacji, przyjętych przez ZSRR oraz z tytułu radzieckiego tranzytu. Starano się również uzyskać zgodę na zakup licencji na nowoczesny radziecki sprzęt wojskowy. W czasie rozmów pojawiły się propozycje reorganizacji zasad funkcjonowania Układu Warszawskiego. Chodziło przede wszystkim o zapewnienie Polsce większego wpływu na centralny ośrodek decyzyjny oraz większej autonomii w podejmowaniu decyzji, dotyczących własnej armii. Większość polskich żądań spotkała się ze zdecydowaną odmową ze strony radziec-

25 Por. W. Pronobis, *Polska i świat w XX wieku*, Warszawa 1996, s. 395-396.
26 A. Friszke, *Polska – losy państwa…*, s. 227 i nast.

kiej. Chruszczow wraz z pozostałymi członkami radzieckiego Politbiura otwarcie wyrażali swoją nieufność wobec nowego polskiego kierownictwa. Nie wahał się stosować wobec Gomułki szantażu, jakim była zapowiedź rewizji polskiej granicy zachodniej. Była to odpowiedź na żądanie Gomułki zwrotu zagrabionych w roku 1945 przez ZSRR urządzeń przemysłowych. Chruszczow wypominał oczywiście Gomułce tolerowanie w Polsce nastrojów antyradzieckich, sugerował nawet, że są one specjalnie podsycane.

Brak zaufania i presja wywierana ze strony Moskwy w początkowym okresie rządów Władysława Gomułki, zmusiła I sekretarza do energicznych działań na gruncie własnej partii. Za sprawę priorytetową uznał on wyeliminowanie wszystkich niekontrolowanych przez kierownictwo partii ruchów i tendencji – pozostałości po burzliwym Październiku roku 1956. Sytuacja w PZPR była w tym okresie dość skomplikowana. Główna przyczyna tkwiła w układzie personalnym ówczesnego Komitetu Centralnego. Był on bowiem podzielony na szczerych zwolenników polityki Gomułki i na tych, którzy atakowali nową linię partii, jak określił to I sekretarz, ciągnęli partię wstecz. Najbardziej obawiał się Gomułka tych, którzy dążyli do rozszerzenia demokratycznych przemian zapoczątkowanych w październiku 1956 r. Nazywał ich rewizjonistami i zwalczał z największą zaciętością. Poświęcił im wiele miejsca w swoim wystąpieniu na IX Plenum KC, które obradowało między 15 a 18 maja 1957 r. Stwierdził, że rewizjonizm podważa jedność partii i rozbraja partię i klasę robotniczą w walce o socjalizm. W jego przekonaniu był hamulcem rozwoju społecznego. Pod hasłem walki z rewizjonizmem kierownictwo partii likwidowało niezależność prasy, rady robotnicze, odrzucało projekty reform gospodarczych[27].

W czasie przesilenia 1956 r. o przebywającego w odosobnieniu kardynała Wyszyńskiego upomnieli się uczestnicy październikowych wieców, na których wznoszono okrzyki „uwolnić towarzysza Wyszyńskiego" itp. Władze nie mogły już dłużej zwlekać z jego uwolnieniem[28]. Prymas zgodził na to pod warunkiem, że władze spełnią kilka postulatów. Apelował o zniesienie dekretu o obsadzie stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r., wznowienie prac Komisji Mieszanej, umożliwienie powrotu biskupom usuniętym z ich diecezji, przywrócenie prasy katolickiej. Żądania te zostały zaakceptowane przez stronę państwową. Co do ich realizacji, to kolejne lata pokazały, że ich wypełnienie ze strony rządu jest niemożliwe[29]. Władze

27 Tamże, s. 248.

28 J. Eisler, *Hierarchowie Kościoła wobec kryzysów politycznych 1956, 1968 i 1970 r.* [w:] *Społeczeństwo-Państwo-Kościół 1944-2000. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej Szczecin, 15-16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk i in., Szczecin 2000, s. 35-36.

29 A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 1995, s. 101-109. Należy nadmienić, że o uwolnienie prymasa składał wnioski polski Episkopat. Dnia 17 stycznia list w tej sprawie wystosował do dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań Jana Izydorczyka w imieniu Episkopatu bp Z. Choromański. W październiku 1955 r. sprawę kardynała poruszył bp M. Klepacz w rozmowie z premierem J. Cyrankiewiczem. Rezultatem rozmowy była zgoda na odwiedziny

doskonale wiedziały, że do uspokojenia nastrojów społecznych potrzebne im będzie poparcie Kościoła, a zwłaszcza cieszącego się ogromnym autorytetem prymasa Wyszyńskiego. Dlatego też zgodziły się na niektóre ustępstwa. Z więzień uwolniono duchownych. Zezwolono na działalność Klubów Inteligencji Katolickiej[30]. Przywrócono religię do szkół jako przedmiot nadobowiązkowy. Dnia 4 grudnia zostali mianowani nowi rządcy na Ziemiach Zachodnich, tym razem już w randze biskupów, w miejsce dotychczasowych wikariuszy kapitulnych. Władze zmodyfikowały też dekret z 9 lutego 1953 r., zawarowując sobie tylko prawo sprzeciwu w przypadku obsadzania niektórych stanowisk duszpasterskich. Musiał on być zgłoszony w ciągu 3 miesięcy[31].

Żądania prymasa zostały uwieńczone podpisaniem w dniu 2 grudnia 1956 r. porozumienia z rządem. Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu wydała 8 grudnia 1956 r. komunikat, w którym przedstawiono wspólnie wynegocjowane postanowienia[32]. W konsekwencji religia powróciła do szkół jako przedmiot nadobowiązkowy, zmieniono dekret z 9 lutego 1953 roku, uchylono wyrok w sprawie biskupa Kaczmarka, księża mogli pełnić posługę religijną w szpitalach i więzieniach. Te ustępstwa miały okazać się w przyszłości kruche i nietrwałe.

Tymczasem w kraju sytuacja zaczęła się powoli zmieniać. Zmiany dotyczyły zarówno polityki wewnętrznej partii, jak również zachowania wobec Kościoła. W połowie roku 1957 władze partyjno-rządowe czuły się znacznie pewniej niż przed rokiem. Kończyły się dotychczasowe ustępstwa wobec społeczeństwa[33].

Wówczas nastąpił też radykalny zwrot w stosunku Gomułki do Kościoła, a w wypowiedziach I sekretarza zaczęły się pojawiać bardzo ostre akcenty pod jego adresem. W czasie wielu publicznych wystąpień ostro atakował prymasa, którego oskarżał o podburzanie społeczeństwa przeciwko rządzącym. Pod koniec lat pięćdziesiątych rozpoczęto usuwanie nauki religii ze szkół, rozwijano akcję zdejmowania krzyży zawieszonych w klasach szkolnych, nie dopuszczano do wznoszenia nowych kościołów i tworzenia nowych parafii[34].

w Komańczy. Z ponowną interwencją wystąpił bp Z. Choromański do marszałka sejmu Jana Dębowskiego.

30 Więcej na temat Klubów Inteligencji Katolickiej zob. A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956-1989*, Warszawa 1997, s. 34 i nast.

31 J. Eisler, *Hierarchowie Kościoła wobec kryzysów politycznych…*, s. 36-37. Por. P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty 1960-1974*, t. 2, Poznań 1995, s. 72. Dekret wbrew Konstytucji wprowadzał ingerencję państwa w wewnętrzne sprawy Kościoła. Tworzenie nowych parafii, podział dużych stawał się niemożliwy. Prezydia w odmowie podawały takie wnioski, jak zbytnie obciążenie obywateli w utrzymaniu parafii. Mianowania księży na proboszczów i inne stanowiska kościelne było też ograniczone przez wynajdywanie kolejnych przepisów prawnych wstrzymujących daną kandydaturę. Żądania usunięcia duchownych były słabo uzasadniane.

32 S. Markiewicz, *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w Polsce Ludowej 1944-1981*, cz. 2: *Dokumenty*, Warszawa 1982 s. 16-17.

33 B. Cywiński, *Ogniem próbowane*, t. 2: *„…I was prześladować będą"*, Lublin 1990, s. 146.

34 S. Bober, *Persona non grata. Biskup Ignacy Tokarczuk i władze PRL*, Lublin 2005, s. 94 i nast.

W początkach października 1957 r. władze państwowe zdecydowały o zamknięciu domagającego się pogłębienia demokratyzacji tygodnika „Po prostu". Dla wielu likwidacja tego pisma oznaczała koniec polskiego Października. Jego los podzieliły niektóre tytuły prasowe, działające na prowincji i domagające się kontynuowania procesu demokratyzacji[35]. Dokonano zmian w redakcjach innych czasopism, m.in. w „Nowej Kulturze", skąd musieli odejść m.in. pisarze: Kazimierz Brandys, Tadeusz Konwicki, Wiktor Woroszylski i filozof Leszek Kołakowski. Gdy cofnięto udzieloną wcześniej zgodę na wydawanie pod redakcją Jerzego Andrzejewskiego nowego miesięcznika literackiego „Europa", grono pisarzy z Andrzejewskim, Stanisławem Dygatem, Mieczysławem Jastrunem, Janem Kotłem i Adamem Ważykiem wystąpiło z partii. W 1958 r. odbył się pierwszy w Polsce po Październiku proces polityczny: w lipcu podsądną skazano na trzy lata więzienia za kolportowanie, w rzeczywistości zaś za samo przechowywanie wydawanego w Paryżu miesięcznika „Kultura"[36].

Powstały w 1955 r. w Warszawie Klub Krzywego Koła, w którym organizowano spotkania dyskusyjne (prezesami Klubu byli m.in. Jan Strzelecki, Jan Józef Lipski, Aleksander Małachowski i Paweł Jasienica), mógł funkcjonować, choć uznawany był za ośrodek myśli opozycyjnej. W związku z tym poddany został wnikliwej obserwacji. Już wcześniej Gomułka dowiódł, że zdecydowany jest siłą tłumić także wystąpienia robotników. Gdy w dniach 12-14 sierpnia doszło w Łodzi do strajku tramwajarzy, interweniowała milicja, a Gomułka publicznie określił inicjatorów strajku mianem „warchołów"[37].

Najlepszy okres w gospodarce za rządów Gomułki stanowiły lata 1957-1958. Wyrównano część dysproporcji, będących dziedzictwem Planu Sześcioletniego, następował szybki wzrost produkcji, przez kilka lat mógł w miarę spokojnie, do pewnego czasu, rozwijać się sektor prywatny (w tym sektor chłopski w rolnictwie), przemysł spożywczy odnotowywał rekordowe osiągnięcia. Z podejmowanych wówczas prób zreformowania socjalistycznej gospodarki wyszło jednak niewiele[38].

Wybitni ekonomiści z Oskarem Langem na czele, skupieni w Radzie Ekonomicznej przy rządzie, opracowali program reform z następującymi głównymi elementami: zmniejszenie roli planowania centralnego, decentralizacja decyzji ekonomicznych, powiększenie samodzielności przedsiębiorstw państwowych, dopuszczenie w ogra-

35 D. Rafalska, *Agonia „Po Prostu". Próby zachowania pamięci o jednym z poczytniejszych tygodników lat pięćdziesiątych XX wieku* [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945-1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010, s. 105 i nast.; A. Dudek, *Ślady PeReLu…*, s. 105-106.

36 K. Rolicki, *Początek walki. Lata 1956-1970* [w:] *„Twórczość obca nam klasowo". Aparat represji wobec środowiska literackiego 1956-1990*, red. A. Chojnowski, S. Ligarski, Warszawa 2009, s. 105 i nast.

37 Por. A. Dudek, *Ślady PeReLu…*, s. 105.

38 Z. Landau, *Polska Gomułki*, Warszawa 1995, s. 27.

niczonym stopniu mechanizmów rynkowych. Proponowano na przykład, aby przedsiębiorstwa były oceniane według wyników finansowych, a nie pod kątem wykonania planu. Pracownicy mieli być materialnie zainteresowani wynikami swego zakładu pracy. Zmiany modelowe następować miały w ramach ustroju socjalistycznego, którego autorzy reform nie kwestionowali, zakładali oni jednak demokratyzację życia politycznego i społecznego kraju, w tym – udział robotników w zarządzaniu gospodarką poprzez rady robotnicze i pracownicze w przedsiębiorstwach. Kierownictwo partyjno-państwowe niechętne jednak było zmianom w modelu ekonomicznym, program reform nie został zatem zrealizowany. Likwidowano także samorządność pracowniczą, tj. powstałe oddolnie w niektórych zakładach rady robotnicze[39].

W początkach lat sześćdziesiątych system ekonomiczny Polski znów przypominał model ukształtowany w okresie Planu Sześcioletniego. Realizowano wówczas politykę wtórnej industrializacji, z preferencjami nie dla inwestycji konsumpcyjnych, lecz dla hutnictwa, górnictwa i przemysłu maszynowego. Poparcie ekipy Gomułki dla sektora indywidualnego w tym chłopskiego w rolnictwie także było przejściowe. Już u schyłku lat pięćdziesiątych stało się jasne, że władze ponownie dążą do znacznego rozbudowania rolnictwa uspołecznionego, zmieniono jedynie środki i zamierzano proces ten rozciągnąć w czasie. Zrezygnowano przy tym z bezpośredniej kolektywizacji, zadowalając się „socjalizacją pośrednią", poprzez zakładanie kółek rolniczych. Wyniki produkcyjne mało wydajnego rolnictwa polskiego były słabe. Musiano się także uciekać do importu zboża z zagranicy. Gomułkowskie kierownictwo realizować chciało w gruncie rzeczy stalinowski model socjalizmu, w wersji jedynie zmodyfikowanej. Bez przymusowej kolektywizacji i masowego terroru, z nieco bardziej rozluźnioną cenzurą i z wyraźnie większym otwarciem na świat[40].

Tymczasem luka technologiczna między polskim a zachodnim przemysłem pogłębiała się. W Polsce zaś sytuacja gospodarcza pogarszała się z roku na rok. Szczególnie niedoinwestowanie były branże bezpośrednio wpływające na poziom stopy życiowej społeczeństwa. Zwiększała się też biurokracja w przedsiębiorstwach, hamująca wdrażanie innowacji. Polityka selektywnego rozwoju nie przyniosła jednak poprawy sytuacji gospodarczej, przeciwnie spowodowała jej pogorszenie. System socjalistyczny traktowano na ogół jako coś nieuniknionego, w którym trzeba było żyć i z którym należało się chcąc nie chcąc pogodzić. Obawiając się inflacji, Gomułka starał się w latach sześćdziesiątych hamować wzrost realnych płac pracowników w mieście i dochodów ludności wiejskiej. Niemniej jednak państwo przez cały czas poszerzało darmowe lub bardzo tanie świadczenia na rzecz obywateli, co pozwalało Polakom rekompensować niskie dochody. Państwo finansowało służbę zdrowia, oświatę, kulturę, częściowo także wypoczynek. Wczasy i kolonie rozwinięto na wielką skalę. Budowano i rozbudowywano szpitale, przychodnie i sanato-

39 Por. Tamże.
40 Tamże, s. 27 i nast.

ria, a także żłobki i przedszkola. Budowano setki nowych szkół, powstawały szkoły przyzakładowe[41].

Zdobyczą Października było znaczne powiększenie swobód twórczych w przeciwieństwie do epoki stalinowskiej. Już okres bezpośrednio poprzedzający październikowe przesilenie owocował licznymi publikacjami autorów wcześniej zakazanych, także emigracyjnych, np. Witolda Gombrowicza. Po Październiku na pewien tylko czas znacznie rozluźnił się uścisk cenzury prewencyjnej, by później znacznie ją zaostrzyć. Pojawiły się nowe utwory Marii Dąbrowskiej, Kazimiery Iłłakowiczówny. Fenomenem była aforystyka Stanisława Jerzego Leca. Powieści i opowiadania Jerzego Andrzejewskiego, Tadeusza Konwickiego czy Kazimierza Brandysa uczyniły z nich wybitnych przedstawicieli polskiej literatury. Pojawiały się utwory mające charakter rozrachunku z okresem stalinowskim, jak np. *Ciemności kryją ziemię* (1957) czy *Bramy raju* (1960) J. Andrzejewskiego, *Matka Królów* (1957) K. Brandysa. Dużą popularność zyskali *Kolumbowie, rocznik 20* (1957) Romana Bratnego[42].

Dużo uwagi poświęcano rozwojowi oświaty. Niedługo po Październiku Gomułka wyjawił, że szkoła ma być narzędziem indoktrynacji dzieci i młodzieży. Dobre stosunki z Kościołem, jakie wytworzyły się na przełomie roku 1956 i 1957, nie trwały długo. Kierownictwo partyjne ze względów doktrynalnych przystąpiło do ofensywy, której celem była laicyzacja społeczeństwa[43].

Pewnego rodzaju obsesją dla Gomułki byli zawsze intelektualiści. Uważał ich za osobników szkodliwych i nieodpowiedzialnych, którzy nie rozumiejąc wymogów polityki tylko przeszkadzają i przysparzają kłopotów kierownictwu partii. Tak więc przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych był czasem nasilenia działań represyjnych wobec środowisk intelektualnych. W marcu 1964 r. doszło do ostrego spięcia między władzą a środowiskami intelektualnymi. Konflikt dotyczył tzw. Listu 34, w którym 34 wybitnych przedstawicieli świata kultury i nauki zaprotestowało przeciwko postępującemu zaostrzaniu cenzury oraz ograniczaniu przydziałów papieru na druk książek i czasopism. Największą złość Władysława Gomułki wywołał fakt, że list ten został odczytany w Radiu Wolna Europa. Rozpoczęła się akcja odwetowa władz, polegająca na publikowaniu „kontrlistów" oraz aresztowaniach osób związanych z sygnatariuszami „Listu 34". Melchiora Wańkowicza oskarżono o przekazywanie na Zachód materiałów rzekomo oczerniających Polskę Ludową[44].

O tym, że władza nie będzie dla nich pobłażliwa, mieli przekonać się w kolejnych latach, kiedy wyroki nie były już zawieszane i dochodziło do likwidacji

41 Tamże, s. 35 i nast.

42 Por. A. Friszke, *Polska – losy Państwa…*, s. 229-232.

43 S. Bober, *Walka o dusze dzieci i młodzieży w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej*, Lublin 2011, s. 63 i nast.

44 K. Rolicki, *Początek walki. Lata 1956-1970* [w:] *„Twórczość obca nam klasowo". Aparat represji wobec środowiska literackiego…*, s. 107-108.

najbardziej radykalnych pism. Cenzura sięgała wszędzie. Wszystko cokolwiek szło do druku, przechodziło przez Urząd Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk[45]. Gomułka musiał mieć pewność, że wszelkie ataki na panujący i obowiązujący ustrój zostaną zduszone w zarodku, a wobec winnych będą wyciągnięte konsekwencje, czego wyrazem był Marzec '68, gdy użyto siłę bezpieczeństwa przeciwko studentom, domagającym się przywrócenia *Dziadów* w reżyserii Dejmka[46]. Gomułka, w 1956 r. potrafiący stawić czoło próbującym ingerować w polskie sprawy Rosjanom, w 1968 r. stał się jednym z tych, którzy ułatwili przywódcy ZSRR sformułowanie „doktryny Breżniewa". Zgodnie z nią sojusznicy z Układu Warszawskiego mieli swoisty obowiązek „udzielenia pomocy" temu partnerowi, w którym ustrój socjalistyczny byłby zagrożony.

Dramatyczna sytuacja, której widownią był Październik 1956 r., odznaczała się tak różną w stosunku do epoki stalinizmu retoryką wypowiedzi czołowych osobistości partyjnych i rządowych, iż można było odnieść wrażenie, że nastąpił kres dominacji sowieckiej, a socjalizm nienaruszalny już nie tylko z racji przynależności Polski do bloku sowieckiego, ale po części wrosły także w świadomość znacznej części społeczeństwa, pójdzie polską drogą. Były to złudne oczekiwania, o tyle, że mentalność zrodzona z życia w systemie socjalistycznym, a w istocie komunistycznym, jeśli pozbędziemy się zbędnego eufemizmu, znaczona była stygmatem sowieckiego stylu życia i związanych z tym pojęć. Może najwyraźniej występowało to właśnie w dziedzinie wychowania, a także w przyswajaniu sobie podstawowej wiedzy o świecie odgrodzonym od bloku sowieckiego „żelazną kurtyną". Ta szczelna przesłona pomagała w stopniowym, ale nieustającym zadomawianiu się w życiu społecznym pozornej stabilizacji, kształtowanej warunkami bytowymi panującymi w rzeczywistości socjalistycznej. W PRL pewną przeszkodą był Kościół i w jakimś stopniu także rodzina. Partia miała jednak argument „bytowy". Warunkiem zaś jej istnienia było oparcie w ZSRR. Te względy decydowały o tym, że dominacja sowiecka, acz w zmieniającej się postaci, i wpływy rodzimych komunistów utrzymały się w społeczeństwie przez cały okres PRL, a w świadomości wielu pozostawiły ślad o wiele trwalszy.

Konkluzja

Nigdzie tak jasno jak w wystąpieniach Gomułki z roku 1956 nie sformułowano haseł realnego socjalizmu czy socjalizmu z ludzką twarzą. Gierek potrafił to nawet lepiej wyartykułować, ale Gomułka w 1956 r. po prostu wyjmował głoszone hasła z ust oczekujących ich obywateli. Paradoks polegał tu na tym, że mało było wśród nich wrogów socjalizmu. Natomiast wszyscy pragnęli gorąco jego urealnienia. Do

45 Z. Romek, *Metody pracy cenzury w PRL* [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945-1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010, s. 26.

46 W. Roszkowski, *Historia Polski…*, s. 287 i nast.

tego jednak nie doszło nigdy, bowiem sam system socjalistyczny był niereformowalny, a więc nie można było mu nadać ani ludzkiej twarzy, ani tym bardziej urealnić. Pozostał taki, jakim był od początku, a tylko kolejne jego wersje werbalne znaczą etapy może nawet dobrej woli, ale o wiele większej jeszcze niemożności jego twórców i liderów. Bo taka była natura socjalizmu.

Summary

Sabina Bober – ***October speech of Władysław Gomułka '56 – announcement of the realistic socialism?***

The political structure of the countries which found themselves after 1944 under Soviet domination was generally modeled, with local adaptations, on Soviet patterns. In the course of the first postwar decade, it became apparent in various countries, including Poland, that the system was ineffective. It was apparent after the June 1956 Poznan Revolt that the system needed to be reformed, without turning away from the socialist order. Reforms in Poland took place under the leadership of the Polish United Workers Party, with Wladyslaw Gomulka at its head. It promised reforms in how the country was governed, built on harmonizing socialism with Polish realities, which took the name "real socialism". Because such reforms had not been conceived of in the USSR, the abandonment of Stalinism and the Khrushchev governments notwithstanding, they had to be negotiated with the Soviets, which protected Poland from a Hungarian-type INVASION and massacre. Gomulka had, nevertheless, to make numerous concessions, which meant greater social and economic freedom. He also temporarily changed government policies towards the Church, releasing Primate Wyszynski from arrest, returning religious education (until 1961) to schools, and modifying to the Church's benefit the February 9, 1953 State Council decree on the filling of ecclesiastical appointments. In his address of October 24, 1956 Gomulka insisted that the socialist order would remain inviolate, but he also raised hopes for a wholly sovereign Poland. Those promises proved, over the course of time, to have been but a manoeuvre to calm social expectations, as the Communist Party remained as before the only ruling force in Poland, and "real socialism" remained so much empty talk, confirmed by subsequent crises, e.g., the fall of Gomulka in 1970 and finally the collapse of the Polish Peoples Republic in 1989.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Małgorzata Chałupczak
Wydział Politologii UMCS

Społeczna Gospodarka Rynkowa jako fundament polityki gospodarczej według Wilhelma Röpke

Social Market Economy as a cornerstone of economic policy by Wilhelm Röpke

Słowa kluczowe:
polityka gospodarcza, konkurencja, ordoliberalizm, Röpke, społeczeństwo, interes, kryzys, zmiany, rynek

Key words:
economic policy, competition, ordoliberalism, Röpke, society, business, market, crisis, changes

Wstęp

Polityka gospodarcza w każdej z możliwych form przyjmuje określone koncepcje człowieka i społeczeństwa. Wpływa ona również na formę ustroju państwa oraz warunkuje rolę samego państwa w społeczeństwie i przestrzeni gospodarczej. Obecnie jesteśmy świadkami dynamicznych zmian cywilizacyjnych. Mniej lub bardziej gwałtowne zmiany dotykają nie tylko sfery gospodarczej, ale również społecznej czy kulturalnej i technologicznej. Człowiek wobec nadchodzących zmian stał się w pewnym sensie biernym obserwatorem. Dynamiczne zmiany na wszystkich płaszczyznach życia człowieka zaburzyły harmonię, w jakiej ludzie starają się żyć. Wobec kryzysu ówczesnej cywilizacji, nowych odpowiedzi wymagają pytania o ład polityczny i o ustrój gospodarczy.

Wilhelm Röpke[1] – jeden z twórców koncepcji ordoliberalizmu rozważał możliwości nowych rozwiązań form polityki gospodarczej już w połowie XIX wieku. W obliczu kryzysu zachodnich cywilizacji, które bez wątpienia wymagają reform, Wilhelm Röpke zaproponował rozwiązanie nazwane przez niego „trzecią drogą" (*das Dritte Weg*). Dla skuteczności rozwiązania zaproponowanego przez ekonomistę niemieckiego, niezbędne jest zrealizowane dwóch głównych warunków. Po pierwsze, należy przywrócić założenia liberalizmu w pierwotnym znaczeniu, tak aby nie powielać problemów, z jakimi zetknął się liberalizm. Ważne jest tutaj odtworzenie struktury liberalizmu i możliwości, jakie dawał on dla rozwoju i funkcjonowania gospodarki rynkowej. Po drugie, najważniejsze jest znalezienie rozwiązania sytuacji proletariatu, ogromnych koncernów, zajmujących się produkcją masową, mnożących się praktyk monopolistycznych i dramatycznych w skutkach efektów cywilizacji masowej[2].

Ordoliberalizm

Wilhelm Röpke uważał, iż współczesne społeczeństwo niemieckie działa w moralnej próżni. Człowiek zatracił naturalny instynkt, wskazujący mu sposób postępowania zgodny z naturą człowieka. Doszło do przewartościowania pojęć i zachowań. Idea porządku to podstawa ordoliberalizmu, która obejmuje ład społeczny, a także ład polityczny i gospodarczy. Ordo to zasady i normy, które stanowiły niezbędny element właściwego funkcjonowania społeczeństwa[3].

Ordoliberałowie za podstawę ładu gospodarczego uznawali gospodarkę rynkową[4] oraz własność prywatną. Pomimo to, w regulowaniu procesów społecznych

1 Wilhelm Röpke 1889-1996, niemiecki, prawnik, ekonomista, filozof, socjolog, jeden z twórców ordoliberalizmu. Autor wielu dzieł poświęconych tematyce ekonomicznej i społecznej, m.in.: *Gesellschaftskrisis der Gegenwart*, Zurych 1942, *Civitas Humana. Grundfragen der Gesellschafts - und Wirtschaftsreform*, Zurych 1944, *Jenseits von Angebot und Nachfrage*, 1958; 5 wydanie Berno 1979.

2 P. Karaś, *Wilhelma Röpkego „Koncepcja trzeciej drogi" jako propozycja ustalenia fundamentów polityki gospodarczej*, „Zeszyty Naukowe" nr 840, Kraków 2010, s. 2.

3 T. Pszczółkowski, *Ordoliberalizm – społeczno-polityczna i gospodarcza doktryna neoliberalizmu w RFN,* Warszawa – Kraków, 1990, s. 38.

4 Społeczna gospodarka rynkowa – pojęcie społecznej gospodarki rynkowej wywodzi się od przedstawicieli ordoliberalizmu Waltera Euckena oraz A. Mullera-Armacka, który po raz pierwszy użył terminu „Soziale Marktwirtschaft". Według ordoliberałów miał to być system ekonomiczny oparty na wolnym rynku i własności prywatnej. Rynek, rozumiany jako dobro wspólne całego społeczeństwa, nie powinien być zawłaszczony ani przez państwo, ani przez żadne grupy interesów. Pomysłodawcy idei społecznej gospodarki rynkowej byli przeciwnikami ręcznego sterowania przez państwo gospodarką, jednak rolę państwa określali jako większą niż bycie „nocnym stróżem". Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej została wprowadzona w życie przez Ludwiga Erharda, niemieckiego ministra gospodarki w rządzie K. Adenauera. Celem społecznej gospodarki rynkowej nie jest znalezienie złotego środka pomiędzy kapitalizmem a socjalizmem, ale takie gospodarowanie w ramach wolnorynkowego systemu gospodarczego, aby utrzymać wysoki wzrost gospodarczy, niski wskaźnik inflacji oraz niski poziom bezrobocia przy jednoczesnym zapewnieniu dobrych warunków pracy, systemie zabezpieczeń socjalnych i dostarczania dóbr publicznych na wysokim poziomie.

nie przyznawali decydującego znaczenia mechanizmowi rynkowemu. Z celami politycznymi miały być pośrednio skoordynowane cele ekonomiczne. W rozwoju cywilizacji gospodarka rynkowa nie była modelem obiektywnie koniecznym, ale możliwym do stworzenia przez państwo i kontrolowana przez nie[5]. Wilhelm Röpke uważał, iż konieczne jest wyłączenie pewnych dziedzin gospodarki z systemu rynkowego. Szczególnie chodziło mu o rolnictwo, gdyż nie powinno być ono ujmowane wyłącznie z punktu widzenia produkcji rolnej. Postulował wzmocnienie rolnictwa, gdyż chłopski świat kojarzył mu się z ostatnią wyspą, którą ominęła produkcja masowa. We wzmocnieniu rolnictwa i rzemiosła widział szansę na osiągnięcie ładu społecznego poprzez wyeliminowanie proletaryzacji[6].

Ordoliberałowie popierali system rynkowy i uważali, że jest tożsamy z modelem konkurencji cenowej. W ich przekonaniu, wolności konkurencji zagrażało także państwo, którego siła ekonomiczna stwarzała możliwość ograniczenia swobody działania. Proponowany system konkurencji miał zapewnić sprawiedliwy podział dochodu wytworzonego przez społeczeństwo[7]. Wynagrodzenie powinno odpowiadać świadczeniu pracy zatrudnionego. Obowiązkiem państwa jest zagwarantowanie ludziom możliwie pełnej równości szans, zapobieganie niesprawiedliwościom i ochrona słabych. Pokój społeczny i zgodne współżycie wszystkich warstw był warunkiem osiągnięcia dobrobytu[8].

Społeczeństwo i gospodarka

Zgodnie z koncepcją przedstawianą przez Röpke społeczeństwo może funkcjonować tylko wówczas, gdy jego członkowie dzielą wspólnie pewne wartości. Do tych wartości ogólnych zaliczył on między innymi poczucie sprawiedliwości, potrzebę pokoju, harmonię życia politycznego, związek z narodową kulturą i wielowiekową tradycją. Sprawnie zorganizowane społeczeństwo funkcjonuje tak jak zdrowy organizm ludzki. Człowiek umie bronić się przed różnymi zagrożeniami, czasami robi to instynktownie, a czasami świadomie, ale w obu przypadkach potrafimy umiejętnie unikać przewidywalnych zagrożeń. Dlatego też społeczeństwo powinno być wyposażone w różnego rodzaju mechanizmy, poprawiające funkcje ochronne. Człowiek jest na tyle skomplikowaną istotą, że potrzebuje jednocześnie integracji ze społecznością lokalną, a z drugiej strony szuka nieustannie sytuacji, w których mógłby wyróżnić się spośród tłumu, być wyjątkowym. Człowiek nie może funkcjonować bez przynależności go grupy. Bez względu na to czy więzi łączące go ze społeczeństwem są silne czy też słabe, to zawsze one występują i odgrywają rolę hamującą dla człowieka. Przynależność do grupy wiąże się z przyj-

5 J. Lewandowski, *Neoliberałowie wobec współczesności*, Gdynia, 1991, s. 108.
6 J. Ciepielewski, I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Dzieje gospodarcze świata do roku 1975,* Warszawa, 1997, s. 322.
7 E. Kundera, *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, Warszawa 2009, s. 53-54.
8 Tamże, s. 57.

mowaniem reguł społeczności, stosowaniem się do nich[9]. Röpke posługuje się tutaj dwoma pojęciami silnie związanymi z przynależnością człowieka do poszczególnych społeczności. W chwili gdy więzy występujące pomiędzy członkami danej społeczności są zbyt słabe, pojawia się zjawisko głodu społeczności. Może dojść również do zjawiska przeciwnego, a mianowicie do nadmiernej integracji – jest to tak zwane zjawisko przesytu społecznością[10].

Planowanie formy, jaką ma przyjąć gospodarka państwowa, wymaga odpowiedzi na podstawowe pytanie: Kto może decydować o dystrybuowaniu siłą produkcyjną społeczeństwa oraz jak należy nią zarządzać, aby osiągnąć najlepsze efekty? Wszelkie decyzje gospodarcze podejmowane są autonomicznie na zasadach demokratycznych wyborów, których dokonują konsumenci bądź są pochodną autokratycznego nakazu, płynącego z zewnątrz gospodarki i od samych producentów[11]. Wspomniana autonomia może być zjawiskiem naturalnym w chwili, kiedy jednostka jest niezależna gospodarczo i gdy jednocześnie odgrywa rolę konsumenta oraz producenta dóbr przy założeniu, że nie prowadzi wymiany z żadnym innym podmiotem. Wtedy jednostka ta decyduje o wykonaniu dóbr, przeznaczając je na zaspokojenie własnych potrzeb. Autonomia nie ma szans na rozwój w społeczeństwie, gdzie obowiązuje znaczny podział pracy. Jedynym właściwym rozwiązaniem dla zaistnienia autonomii gospodarczej jest zbudowanie gospodarki opartej na regułach rynku, na zasadach swobodnego kształtowania się cen, prywatnej własności oraz silnej konkurencji[12]. W. Röpke porównuje gospodarkę rynkową do codziennego plebiscytu, gdzie każda wydana przez konsumentów złotówka zobrazowana jest w postaci talonu wyborczego, a poszczególni producenci, dzięki reklamowaniu swoich możliwości, próbują przekonywać do głosowania na konkretną, popieraną przez nich partię polityczną. Gospodarka rynkowa postrzegana jako demokracja konsumentów ma wiele wad, a jedną i najbardziej podstawowych jest ta, że dostrzegalny jest w niej nierównomierny rozkład talonów do głosowania, które obrazują na tym przykładzie pieniądze. Każda waluta, ma równe znaczenie[13].

Autonomiczny ustrój gospodarczy doprowadza do zjawiska nazywanego konfliktem interesów. Sprzeczność interesów pojawia się wszędzie tam, gdzie wykształcił się podział pracy. Najgłębsze sprzeczności dotyczą relacji pomiędzy producentem/sprzedawcą a nabywcą i konsumentem. Producentowi zależy na tym, aby firmowanego towaru było jak najmniej na rynku, wówczas będzie mógł zbywać go za jak najwyższą cenę. Konsument oczekuje niskich cen i możliwości wyboru spośród wielu opcji. Konflikt interesów ma szczególne znaczenie w chwili, gdy na rynku zmieniają się warunki popytu i podaży, wymuszając tym samym ukształtowanie się nowych

9 Tamże, s. 60.
10 S. Szwedowski, *Etyka kapitalizmu, a społeczna gospodarka rynkowa*, Katowice 1995, s. 27.
11 Tamże.
12 W. Stankiewicz, *Historia Myśli Ekonomicznej*, Warszawa 1999, s. 555.
13 P. Karaś, *Wilhelma Röpkego „Koncepcja trzeciej drogi"*..., s. 48.

relacji w sferze popytowej i podażowej. W takich sytuacjach rynek powinien sprzyjać konsumentom, ponieważ to konsumpcja powinna warunkować produkcję, a nie odwrotnie. Według Wilhelma Röpke, konfliktu interesów nie wolno rozwiązywać za sprawą wartości, odwołując się bezpośrednio do moralności uczestników rynku[14]. Jedynym możliwym rozwiązaniem na zredukowanie skali konfliktu interesów jest przyporządkowanie uczestników rynku zasadom konkurencji i zobowiązanie ich do przestrzegania przyjętych zasad. Konkurencja wymusza na uczestnikach rynku wspieranie interesu grupowego, obowiązuje zasada ekwiwalentnej wzajemności świadczeń. Tylko dzięki uczciwej konkurencji i współpracy na zasadach wzajemności konsumenci mogą wpływać na profil produkcji.

Uczciwa gospodarka rynkowa zapobiega nieuczciwemu zdobywaniu dochodów oraz bezrefleksyjnemu zawieraniu niekorzystnych umów i przedsięwzięć oraz obciążaniu kosztami poniesionymi za nie innych. Obowiązuje tutaj zasada dostosowywania się do rynku tylko poprzez wysłuchiwanie potrzeb konsumentów, producent może właściwie zaplanować produkcję. Zjawisko to zostało nazwane przez Röpke podwójnym porządkiem. Po pierwsze zapewnia go konkurencja, a po drugie sprzężenie odpowiedzialności i ryzyka. Uwzględnianie potrzeb rynku ma korzystne konsekwencje, prowadzi do rozwoju i wzrostu konsumpcji, a lekceważenie i niedostosowywanie się do potrzeb rynku może doprowadzić do wykluczenia producenta z rynku[15].

Gospodarka rynkowa wsparta jest na kilku fundamentalnych zasadach. Są to między innymi takie zasady jak uczciwość, zaufanie, przedsiębiorczość, skłonność do oszczędzania, a także chęć podjęcia ryzyka. Sprawne funkcjonowanie gospodarki wolnorynkowej uzależnione jest od ustroju politycznego. Konieczne są determinanty państwa prawa, systemu, który chroni jednostkę i ogranicza samowolę państwa. Niezbędne wydaje się być przestrzeganie podstawowych praw człowieka oraz własności prywatnej. Bez ochrony podstawowych praw nie będzie możliwe stworzenie stabilnej sfery gospodarczej. Gospodarka rynkowa w czystej postaci jest całkowicie niezależna od politycznych uwarunkowań. Państwo nie decyduje o sukcesach gospodarczych albo o porażce podmiotów funkcjonujących w przestrzeni gospodarczej. Głównym ośrodkiem kształtującym gospodarkę jest sam rynek. Upolitycznienie gospodarki w systemie gospodarki rynkowej byłoby zaprzeczeniem sensu jej istnienia. Obrót odbywa się w sferze prywatnej pomiędzy kupującymi a produkującymi. Światowy rynek stanowi jeden spójny i niepodzielny organizm[16]. Wydaje się być bez znaczenia problem ograniczeń gospodarczych, jakie dotykają pojedyncze państwa, gdyż posiadanie w sensie politycznym a użytkowanie w sensie gospodarczym są zupełnie różnymi pojęciami.

14 Tamże, s. 49-50.

15 P. Karaś, *Wilhelma Röpkego „Koncepcja trzeciej drogi"*..., s. 52.

16 E. Okoń-Horodyńska, *O zagrożeniach w procesie budowy gospodarki rynkowej – uwag kilka* [w:] *Społeczna gospodarka rynkowa*, Katowice 1995, s. 77-90.

Ważnym podkreślenia wydaje się być fakt, że rynek, podział pracy, komercjalizacja, konkurencja, ekonomiczna racjonalność posiadają pewien poziom tolerancji, po przekroczeniu którego dochodzi do wynaturzenia wszystkich relacji, które z kolei mogą być nieakceptowane dla konsumentów. Niezwykle ważnym czynnikiem rozwoju gospodarki rynkowej jest przestrzeń pozarynkowa. Na tę przestrzeń składają się różnego rodzaju wspólnoty, ośrodki państwowe, sfera gospodarki planowej. Przestrzeń pozarynkowa jest o tyle ważna, że pozwala na urozmaicenie życia konsumentów. Funkcjonowanie państwa, a przy tym społeczeństwo, nie może być oparte wyłącznie na kwestiach związanych z podażą i popytem. Relacje międzyludzkie nie mogą być w pełni skomercjalizowane[17].

Gospodarka rynkowa to pewna alternatywa wobec kolektywizmu, powinna zatem angażować jak największą liczbę ludzi, którzy staliby się aktywnymi podmiotami gospodarczymi. Podmioty gospodarcze powinny być niezależne, utrzymywać się głównie z prywatnej działalności lub dobrowolnie wybranego zawodu. Wówczas ludzie będą posiadali wysoką niezależność i wolność gospodarcza będzie dla nich czymś naturalnym. Wśród nich, według Wilhelma Röpke, powinni być: rolnicy, rzemieślnicy, drobni przedsiębiorcy, ludzie uprawiający wolne zawody[18]. Omawiany ustrój gospodarczy funkcjonuje dzięki ludziom samowystarczalnym, którzy w zdecydowanej większości utrzymują się z pracy własnych rąk. Niestety, życie większości ludzi jest zorganizowane zgodnie z zasadami podziału pracy. Gospodarka rynkowa i podział pracy ograniczają ludzkie życie do ciągłego sprzedawania i kupowania produktów oraz do nabywania poszczególnych świadczeń. Człowiek jako istota społeczna znajduje się wówczas w stanie ciągłej niepewności, jego egzystencja jest uwarunkowana aktualną sytuacją na rynku.

Według Wilhelma Röpke, kres wyzyskowi i braku stabilizacji można położyć tylko poprzez zastosowanie mechanizmów konkurencji. Uczciwa konkurencja, bo tylko taka forma może sprostać stawianym wymaganiom, jest jednak uwarunkowana wieloma czynnikami. Wymaga przede wszystkim rozsądku, dobrej woli oraz lojalności w sprawach gospodarczych. Uczciwa konkurencja to także konieczność przestrzegania reguł przyjętej gry, jaką jest egzystencja na rynku gospodarczym, a także godne zachowanie, duma z zajęć, jakich się podejmuje i szeroko rozumiana godność ludzka, którą należy szanować ponad wszystko. Wszelkie próby, wykorzystywania, bądź nadużywania władzy państwowej do celów egoistycznych, według Röpke, są upokarzające i niegodne człowieka. Konieczne jest wyczulenie wszystkich ludzi na wszelkie oszustwa i próby wyłudzania. Każdy, kto odważyłby się przekroczyć granice powszechnie przestrzeganej uczciwości, powinien być traktowany jako oszust i natychmiast wykluczony z rynku. Röpke przywołuje tutaj pojecie „terroru przyzwoitości", podkreślając, że człowiek z natury jest dobry, jednak bez odpowiednich struktur

17 Tamże, s. 96.

18 E. Okoń-Horodyńska, *Instytucjonalne podejście w analizie procesów społeczno-gospodarczych i politycznych w Polsce*, Katowice 1996, s. 42-48.

i ograniczeń nakładanych na jego funkcjonowanie człowiek daleki jest o skrajnego optymizmu, jak i pesymizmu. Bez konkretnych ram działania ludzie łatwo zatracają podstawowe wartości, którymi powinni się kierować.

Podsumowanie

Koncepcje trzeciej drogi, to próby znalezienia rozwiązania pomiędzy mechanizmami silnie uzależnionymi od działania rynku a interwencją państwa. Koncepcja Wilhelma Röpke silnie broni samodzielności rynku. Podkreśla, że tylko konsumenci i mechanizmy uczciwej konkurencji mogą zapewnić gospodarce egzystencję i dalszy rozwój. Z drugiej strony filozof podkreśla, że dla zdrowego, prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa niezbędna jest przestrzeń pozarynkowa. Wówczas nie należy kierować się tylko logiką rynku, ale przede wszystkim zasadami warunkującymi życie we wspólnocie, oddaniem, dobrocią, poświeceniem. Röpke uważa, że państwo absolutnie nie powinno interweniować w działania na rynku gospodarczym, z zaznaczeniem, że w pewnych sytuacjach konieczne są interwencje gospodarcze, ale tylko te zgodne z zasadami rynkowymi. Bezwarunkowo rolą państwa jest ustalanie ram prawnych i uwarunkowań instytucjonalno-prawnych w taki sposób, aby gospodarka mogła funkcjonować sprawnie i bez niepotrzebnych ograniczeń. Tym samym państwo jest zobowiązane do stworzenia silnego i dynamicznego pionu administracji państwowej, złożonej z wysoko wykwalifikowanych urzędników. Państwo powinno zadbać również o skuteczny system sprawiedliwości, a także o nieustanne podnoszenie poziomu wykształcenia w społeczeństwie.

Koncepcja Wilhelma Röpke na przestrzeni wielu lat i w licznych przemianach politycznych nie została w pełni zrealizowana. Oczywiście część postulatów głoszonych przez Röpke znalazła odzwierciedlenie w rzeczywistości społeczno-gospodarczej, przykładem może być tutaj postulat głoszący potrzebę podnoszenia poziomu edukacji. Faktycznie na przestrzeni lat poziom wykształcenia znacznie wzrósł. Niektóre z założeń Ropke nawet w chwili obecnej wydają się być niemożliwe do zrealizowania. Nadal ogromne problemy dotyczą stworzenia sprawnie działającej i wieloletniej, ogólnopaństwowej wspólnoty światowej[19].

Summary

Małgorzata Chałupczak – ***Social Market Economy as a cornerstone of economic policy by Wilhelm Röpke***

In the face of the crisis of Western civilization, which will no doubt require reforms Wilhelm Röpke, proposed a solution called his "Third Way". The proposed

19 P. Karaś, Wilhelma Röpkego *„Koncepcja trzeciej drogi"*..., s. 58.

reforms have focused primarily on two key aspects. First, restore the assumptions of liberalism in the primary sense so as not to duplicate the problems that encountered liberalism. It is important here recreate the structure of liberalism and the opportunities it gave for the development and functioning of a market economy. Secondly, the most important thing is to find a solution to the situation of the proletariat, the huge corporations engaged in mass production. According to the concept presented by the Röpke society can only function if its members share some common values. For those of general scored on, among other things, a sense of justice, the need for peace, harmony, political life, the relationship of national culture and centuries-old tradition. Efficiently organized society functioning as a healthy human body. Concepts Third Way, it attempts to find a solution between the mechanisms highly dependent on market action and state intervention. Wilhelm Röpke Concept strongly defends the autonomy of the market. Stresses that only consumers and fair competition mechanisms can provide the economy existence and further development.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Maria Marczewska-Rytko
Wydział Politologii UMCS

Koncepcja „nowej trzeciej drogi" i jej interpretatorzy

The conception of the "New Third Way" and her interpreters

Słowa Kluczowe:
„nowa trzecia droga", Tony Blair, Gerhard Schroeder, Anthony Giddens

Key words:
the "New Third Way", Tony Blair, Gerhard Schroeder, Anthony Giddens

Kwestie wstępne

Koncepcje i dyskusje obejmujące kwestie „trzeciej drogi" stanowią próbę stworzenia ram terminologicznych i teoretycznych, służących opisowi i wyjaśnieniu zachodzących procesów społecznych i ekonomicznych. Służą one także pozyskaniu elektoratu przez ugrupowania lewicy, przede wszystkim przez ruch socjaldemokratyczny. W literaturze stosowane są takie pojęcia jak „pierwsza" (kapitalizm) czy „druga droga" (komunizm). Z pojęciem trzeciej drogi łączonych jest kilka przymiotników: socjalistyczna, lewicowa, centralistyczna, redystrybucjonistyczna[1].

Jak zauważa Heinrich Pesch, „nawet w przypadku stosunkowo najlepszej organizacji życia gospodarczego nie można spodziewać się raju. Zważywszy ludzką słabość i nieadekwatność wszelkich modeli, wady pojawiają się zawsze. Teoretyczny ideał nie został jeszcze urzeczywistniony i nawet programy praktycznej po-

1 Por. H. Stein, *O „trzeciej drodze"* [w:] *Nie ma trzeciej drogi*, red. I. Lasota, Warszawa 1991, s. 33; *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi,* wybór i oprac. T. Kowalik, Warszawa 2001.

lityki gospodarczej nie dysponują magicznymi formułami, pomimo że mogą być wprowadzone w życie zgodnie z właściwymi procedurami”[2]. Pesch opowiada się za rozwiązaniami „trzeciej drogi” między socjalizmem i liberalizmem. Określa ją mianem solidaryzmu. W swoich koncepcjach wspiera się na instytucjach charakterystycznych dla społeczeństwa liberalnego, natomiast odrzuca atomistyczną koncepcję społeczeństwa na rzecz wspólnoty, rodziny, stowarzyszeń i innych form życia społecznego.

W roku 1990 Seymur Martin Lipset stawia tezę, zgodnie z którą w ideologiach i doktrynach demokratycznej lewicy zachodzą ważne zmiany. Generalnie polegają one na akceptacji przedsiębiorczości, zysków i rynku, które są traktowane jako główne motory gospodarki. Lipset stwierdza, że po II wojnie światowej pojawiła się alternatywa: między różnymi formami gospodarki rynkowej z elementami etatyzmu a gospodarką komunistyczną oraz w państwach zachodnich w wyborze stopnia interwencjonizmu państwowego w sprawy gospodarcze i społeczne. Dla Lipseta pojęcie „trzeciej drogi” oznacza próby podejmowane w celu utworzenia systemów socjaldemokratycznych, charakteryzujących się zwiększaniem nacisku na gospodarcze i opiekuńcze programy państwowe. W tym kontekście pojęcia „pierwszej” i „drugiej drogi” bezpośrednio korespondują z pojęciem „trzeciej drogi”. Pierwsza droga oznacza próbę powrotu do zasad rynkowych, podczas gdy druga równa się rozwiązaniom lansowanym w państwach realnego socjalizmu. Konkluzję zaprezentowanego sposobu myślenia stanowi przekonanie, że nie ma trzeciej drogi, bowiem ugrupowania socjaldemokratyczne – którym była ona przypisywana – uznały konieczność ograniczenia etatyzmu na rzecz praw rynkowych. Dalsza część rozważań Lipseta dotyczy różnic między lewicą demokratyczną na gruncie europejskim i amerykańskim. Broni on tezy, zgodnie z którą lewica europejska wybiera „osłabienie etatyzmu, wzmocnienie działania rynku i mniejszy nacisk na redystrybucję”, podczas gdy lewica amerykańska zmierza w przeciwnym kierunku[3].

Z dokumentów Samoobrony Andrzeja Leppera wyłania się obraz świata, w którym dominują spiski i sprzysiężenia zawiązane w celu wyniszczenia narodu. Program pozytywny ugrupowania w zasadzie sprowadza się do obietnic i promowania rozwiązań tzw. trzeciej drogi[4]. „Trzecia droga” to „ani dziewiętnastowieczny kapitalizm z jego nieograniczenie wolnym rynkiem i nieludzką koncepcją panowania silnych nad słabymi [...], ani paraliżujący ludzką twórczość i przedsiębiorczość sztywny kolektywizm socjalistyczny, ale naturalny system organiczny, zrównoważony we-

2 H. Pesch, *Lehrbuch der Nationalökonomie,* Freiburg, t. 3, s. 547, cyt. za: M. Novak, *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła. Nauczanie społeczne Kościoła a instytucje liberalne*, przekł. W. Buchner, Poznań 1993, s. 89.

3 S.M. Lipset, *Odpowiedź Lipseta* [w:] *Nie ma trzeciej drogi…*, s. 46.

4 Więcej zob.: M. Marczewska-Rytko, *Samoobrona – wizerunek marketingowy czy populizm?* [w:] *Zrozumieć politykę. Główne problemy teorii polityki i współczesnej myśli politycznej*, red. R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska, Toruń 2004, s. 258-268.

wnętrznie bez podziałów na antagonistyczne grupy i warstwy społeczne"[5]. Podstawowe wartości charakterystyczne dla „trzeciej drogi" to: prawo do pracy, prawo do odpowiedniej zapłaty za pracę, prawo do własnego lokum, prawo do zachowania zdrowia i opieki zdrowotnej, prawo do oświaty, nauki i równego startu w życiu, szacunek dla życia, rodzina, naród, tradycja, społeczna życzliwość i solidaryzm społeczny. Są to wartości bliskie społecznemu nauczaniu Kościoła, jakie legły u podstaw chrześcijańskiej demokracji. Samoobrona przyznaje, że podąża w ślad za nauczaniem Jana Pawła II i innymi rozwiązaniami dla Polski niż powrót do kapitalizmu. Głosi, że „pojęcie bogactwa nie może być dłużej utożsamiane z prywatnym zyskiem pieniężnym, a tak zwana wartość pieniężna nie jest obecnie wystarczającą miarą zjawisk społeczno-gospodarczych"[6]. Należy dokonać reformy nauk ekonomicznych oraz poddać lustracji tych ekonomistów, którzy działają na szkodę Polski. Reformie ekonomii ma towarzyszyć powrót do systemu wartości (także w sferze politycznej) oraz oświecony interwencjonizm państwa. Powinno ono zajmować się procesami rozwoju, utrzymywać równowagę między potrzebami teraźniejszości i przyszłości, między interesami jednostki a interesem całości państwa, między materialnymi i duchowymi elementami życia społecznego. Polska powinna oprzeć się na własnej kulturze oraz skoncentrować na obronie suwerenności ekonomicznej i politycznej. „Liczenie na własne siły" to główne hasło przyświecające Polsce na arenie międzynarodowej. Idee „trzeciej drogi" Samoobrona określa także mianem ekorozwoju.

Celem artykułu jest analiza koncepcji „nowej trzeciej drogi" w kontekście koncepcji „trzeciej drogi". Analizie zostaną poddane koncepcje proponowane przez Tony'ego Blaira, Gerharda Schroedera oraz Anthony'ego Giddensa. Przedstawione także zostaną interpretacje tej koncepcji.

Koncepcja „nowej trzeciej drogi"

Koncepcje „nowej trzeciej drogi" pojawiają się jako specyficzna odpowiedź na – postrzegane jako negatywne – skutki procesów globalizacyjnych. W takim sensie możemy mówić o „nowej trzeciej drodze" jako reakcji na przemiany globalizacyjne, szczególnie dotyczące kwestii społecznych i gospodarczych. W warunkach globalizacji pojęcie „nowej trzeciej drogi" jest powszechnie używane w celu scharakteryzowania koncepcji programowych części ugrupowań, które doszły do władzy w latach dziewięćdziesiątych[7]. Dotyczy to koncepcji głoszonych przez takich

5 „Merkuriusz. Biuletyn Partii i Ugrupowań Politycznych" 1993, nr 18, s. 8.

6 *Dlaczego trzecia droga*, http://www.samoobrona.org.pl [10 X 2014].

7 Por. G. Segal, *Globalisation and the Third Way* [w:] *Approaching a New Millennium: Lessons from the Past – Prospects for the Future*, Bergen 2000, red. D. Apollon, O.-B. Fure, L. Svåsand, CD. W węższym znaczeniu: W. Wilczyński, *Droga donikąd,* „Wprost" 25 II 2001, s. 42-43; J.K. Bielecki, *Autobus do stacji zwycięstwo*, „Wprost" 3 VI 2001, s. 100-103. Zob. także: M. Marczewska-Rytko, *Polska lewica a wyzwania nowej trzeciej drogi* [w:] *Polska lewica w XX wieku. Historia-ludzie-idee*, red. T. Ślęzak, M. Śliwa, Kraków 2004, s. 358-370; M. Marczewska-Rytko, *Integrująca się Europa a wyzwania nowej trzeciej drogi* [w:] *Dylematy integracji europejskiej.*

polityków jak Tony Blair w Wielkiej Brytanii, Gerhard Schroeder w Niemczech, Bil Clinton w Stanach Zjednoczonych czy Lionel Jospin we Francji[8]. Mario Nuti wskazuje na trzy elementy odróżniające „nową trzecią drogę" od „starej". Obejmują one prymat rynku, odejście od własności państwowej oraz równoważenie wpływów i wydatków[9]. Dla Tony'ego Blaira określenie „trzecia droga" jest „najlepszą nazwą dla nowej polityki wykuwanej obecnie przez postępową centrolewicę w Wielkiej Brytanii i poza jej granicami"[10]. Ze względu na zróżnicowanie koncepcji tworzących „nową trzecią drogę" Tadeusz Kowalik wprowadza takie pojęcia jak blairyzm czy giddens (izm)[11].

W najogólniejszy sposób możemy stwierdzić, że pojęcie „nowej trzeciej drogi" odnosi się do władzy w warunkach globalizacji. Koncepcja „trzeciej drogi" promuje własność indywidualną, kontrolę nad korporacjami oraz odpowiedzialność. „Pierwsza droga" może być w tym kontekście postrzegana jako obrona indywidualizmu, „druga" zaś – kolektywizmu lub państwa. W takim ujęciu „nowa trzecia droga" oznacza obronę wartości globalnych. Skłania się ku dyskusjom na temat współistnienia kręgów cywilizacyjnych i kulturowych. Jest to zatem sposób myślenia, zmierzający do przystosowania zasad demokracji społecznej do świata, który podlega gwałtownym przemianom związanym z procesami globalizacji[12].

Koncepcje Tony'ego Blaira i Gerharda Schroedera

W dokumencie *Europa: Trzecia Droga – Nowy Środek* Tony Blair i Gerhard Schroeder głoszą, że wysokie notowania na europejskiej scenie politycznej zawdzięcza socjaldemokracja odnowie tradycyjnych idei[13]. Ich rzecznikami są nowoczesne ugrupowania socjaldemokratyczne, które określają mianem partii „nowego środka" (w Niemczech) i „trzeciej drogi" (w Wielkiej Brytanii). W istocie starają się w głoszonym manifeście pogodzić wierność zasadom i ideom charakterystycznym dla tego nurtu z realistycznym uprawianiem polityki. Pod tym ostatnim pojęciem rozumieją oni wyzwania XXI wieku, przede wszystkim – jak się wydaje – problemy powiązane z procesami globalizacyjnymi i integracyjnymi.

Europa Środkowo-Wschodnia u progu rozszerzenia Unii Europejskiej, red. R. Kmieciak, T. Wallas, Poznań 2004, s. 7-16.

8 Zob.: T. Blair, G. Schröder, *Manifest socjaldemokratyczny,* „Gazeta Wyborcza" 10-11 VII 1999, s. 9; W. Ziętara, *Manifest socjaldemokratyczny 1999 roku wobec wyzwań XXI wieku* [w:] *Doktryn i ruch socjaldemokratyczny. Historia i współczesność*, red. E. Olszewski, Puławy, s. 45-60.

9 M. Nuti, *Nadać sens Trzeciej Drodze* [w:] *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi…*, s. 99.

10 T. Blair, *Trzecia droga. Nowa polityka na nowe stulecie* [w:] tamże, s. 11.

11 T. Kowalik, *Posłowie. Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi* [w:] tamże, s. 124, 127.

12 Por.: M. Marczewska-Rytko, *Procesy globalizacji a demokracja bezpośrednia* [w:] *Oblicza globalizacji*, red. M. Pietraś, Lublin 2002; M. Marczewska-Rytko, *Procesy globalizacji jako wyzwanie dla kultury i państwa narodowego* [w:] *Naród, kultura i państwo w procesie globalizacji*, red. M. Banaś, J. Rokicki, Kraków 2005.

13 T. Blair, G. Schroeder, *Europa: Trzecia Droga – Nowy Środek* [w:] *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi...*, s. 29.

Wskazują zarazem na wspólne zadania, z którymi musi się uporać Unia Europejska. Wymieńmy kilka z nich: upowszechnienie dobrobytu i dostępu do zatrudnienia; umożliwienie jednostce realizacji jej osobistych możliwości; zwalczanie ubóstwa; łączenie postępu materialnego z ochroną środowiska; wspólne zwalczanie zagrożeń dla więzi społecznych. W tych zamierzeniach Unia Europejska jawi się jako wspólna wartość; jako skuteczne narzędzie służące czynieniu dobra. Będzie to jednak możliwe jedynie wtedy, gdy zostaną zrewidowane posunięcia dokonywane w przeszłości. Dlatego – jak podkreślają – wierność wartościom (chodzi oczywiście o wartości charakterystyczne dla socjalizmu demokratycznego) musi iść w parze ze zmianą starych zapatrywań i tradycyjnych narzędzi realizacji polityki. Dla przykładu powiadają oni, że „dążenie do sprawiedliwości społecznej było czasem mylone z narzucaniem równości", a „wysiłek i odpowiedzialność nie były odpowiednio nagradzane"[14]. Dalej przypominają oni, że jako środek urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej traktowano coraz większe wydatki publiczne bez względu na ich efektywność. Twierdzą oni, że pochodną przekonania o aktywnej roli państwa w usuwaniu defektów rynku jest nadmierny rozrost instytucji państwa i biurokracji.

W odniesieniu do jednostki Blair i Schroeder wskazują, że jednostka mogła przenosić swą odpowiedzialność na struktury państwowe. Prawa jednostki traktowano jako istotniejsze od spoczywających na niej obowiązków. Natomiast w odniesieniu do instytucji państwa przeceniano jego możliwości. Przeceniano zdolność poszczególnych rządów do zapewnienia wzrostu gospodarki i przeciwdziałania bezrobociu w wyniku regulowania gospodarki. Uważają oni także, że za bardzo wyolbrzymiano słabe strony rynku.

Dokument adresowany jest do osób próbujących odnaleźć się w warunkach procesów globalizacyjnych i integracyjnych. Sami autorzy stwierdzają: „zarówno do przegranych, jak i do tych, którym się powiodło"[15]. Procesy globalizacji tworzą nową sytuację, w obliczu której należy wypracować nowy sposób sprawowania władzy. Nowa rola, którą ma do odegrania państwo, określana jest mianem sterowania w miejsce wiosłowania. Przywołane określenie wydaje się na tyle poetyckie i wieloznaczne, że pozwala na różnorodne interpretacje. Blair i Schroeder przyznają, że część problemów jest możliwa do rozwiązania jedynie na forum szerszym niż poszczególne państwa. Przykładem takiego problemu jest bezrobocie, które można ograniczyć w wyniku wspólnej lewicowej polityki zwiększania podaży.

Konstruktywny program proponowany przez obu polityków sprowadza się do kilku zasad: wspierania konkurencyjnego rynku; podejmowania kroków zmierzających w kierunku liberalizacji handlu światowego; umacniania systemu gospodarczego Unii Europejskiej. Wśród metod realizacji wskazanych powyżej zasad

14 Tamże, s. 30.
15 Tamże, s. 31.

znajduje się przyjęcie właściwych założeń polityki podatkowej. Oznacza to reformy i cięcia podatkowe. Równie ważne wydaje się wprowadzenie w życie polityki propodażowej i propopytowej. Obaj politycy kładą także nacisk na krzewienie szacunku dla gospodarki opartej o wiedzę i kwalifikacje. Ważne miejsce przypada również aktywizacji rządu między innymi w kwestiach zmniejszenia bezrobocia, popierania małych i średnich firm oraz ograniczania deficytu finansowego.

W kontekście postulowanych rozwiązań „nowa trzecia droga" stanowi połączenie neoliberalnej polityki ekonomicznej z socjaldemokratyczną polityką społeczną. Tony Blair przyznaje, że „trzecia droga" oznacza „zmodernizowaną socjaldemokrację, głęboko przywiązaną do idei sprawiedliwości społecznej i celów centrolewicy, ale jednocześnie elastyczną, nowatorską i dalekowzroczną w doborze środków ich osiągnięcia"[16].

„Nowa trzecia droga" w rozważaniach Anthony'ego Giddensa

Twórcą teoretycznych podstaw dla „nowej trzeciej drogi" jest Anthony Giddens. W swoich rozważaniach posługuje się on pojęciem drugiej fali demokratyzacji, odnosząc je do procesu demontażu tradycyjnych instytucji demokratycznych. Ich miejsce zajmują referenda i wyspecjalizowane grupy. Giddens twierdzi, iż polityka „nowej trzeciej drogi" akceptuje globalizację. Jego zdaniem jest to pozytywna odpowiedź socjaldemokracji na globalizację[17].

W książce *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji* Giddens wskazuje na pięć dylematów współczesności: globalizację, indywidualizm, problem lewicy i prawicy, praktykę polityczną oraz kwestie ekologiczne. Przybliżając główne osie dyskusji dotyczącej problematyki globalizacji, w konkluzji stwierdza, że jest ona „złożonym zbiorem procesów, napędzanych różnymi oddziaływaniami politycznymi i gospodarczymi. Zmienia życie codzienne, zwłaszcza w krajach rozwiniętych, tworząc równocześnie nowe ponadnarodowe systemy i siły. Jest czymś więcej niż tłem, na którym rozgrywa się współczesna polityka: jako całość przekształca instytucje społeczeństw, w których żyjemy. Ma z pewnością bezpośrednie odniesienie do powstania »nowego indywidualizmu«, który zajął poczesne miejsce w dyskusjach w łonie socjaldemokracji"[18]. Ten nowy indywidualizm wiąże się z odwrotem od tradycji i obyczaju, z samospełnieniem oraz realizacją własnego potencjału. Stanowi zarazem wymóg znalezienia równowagi między odpowiedzialnością indywidualną i zbiorową. Podział na lewicę i prawicę właściwie od początku swojego funkcjonowania nastręczał wielu problemów. Odnosząc ten podział do czasów współczesnych, Giddens zauważa, że „odnowiona socjaldemokracja musi być lewicą środka, ponieważ u jej podstaw pozostaje sprawiedliwość społeczna i polityka

16 T. Blair, *Trzecia droga. Nowa polityka*..., s. 11.
17 A. Giddens, *Skąd się wzięła Trzecia Droga?* [w:] *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi*…, s. 77.
18 Tenże, *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, przekł. H. Jankowska, Warszawa 1999, s. 35.

emancypacyjna"[19]. W odniesieniu do praktyki politycznej pokazuje, że wzrost znaczenia ruchów społecznych w epoce globalizacji bynajmniej nie pomniejsza funkcji rządu, polegającej na „godzeniu rozmaitych roszczeń grup interesów, w praktyce oraz w prawie"[20]. Zatem zadanie, jakie stoi przed odnowioną socjaldemokracją, dotyczy takiego sposobu zrekonstruowania rządu, by był w stanie tę funkcję wykonywać. Podobnie rzecz się ma z szeroko rozumianymi problemami ekologicznymi. Giddens przykłada wielką wagę do tej zmiennej. Pojmuje ją w kontekście dążenia do zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa – co właściwie od początku ich funkcjonowania interesowało socjaldemokratów, ale również w kontekście ryzyka związanego z rozwojem nauki i techniki.

Politykę „trzeciej drogi" postrzega Giddens jako sposób przejścia przez rewolucje naszych czasów i ich konsekwencje. Przyświecają jej takie wartości jak: równość, ochrona słabych, wolność pojmowana jako autonomia, przekonanie że nie ma praw bez obowiązków, idea powiązania autorytetu z demokracją, kosmopolityczny pluralizm, filozoficzny konserwatyzm. Wymienia także elementy programu „trzeciej drogi", do którego należą: radykalne centrum, nowe państwo demokratyczne, aktywne społeczeństwo obywatelskie, demokratyczna rodzina, nowa gospodarka mieszana, równość jako włączenie, pozytywny program świadczeń socjalnych, państwo inwestycji społecznych, kosmopolityczny naród, kosmopolityczna demokracja[21]. Demokratyzowanie demokracji – według Giddensa – oznacza przekazywanie władzy w dół oraz w górę, rozszerzanie roli sfery publicznej, polepszanie skuteczności administracji, konieczność wykorzystania także innych form demokracji niż tradycyjny proces wyborczy, wzrost znaczenia umiejętności państw w zakresie zarządzania ryzykiem, tworzenie nowego państwa demokratycznego. Odrodzenie społeczeństwa obywatelskiego zakłada partnerski charakter stosunków między rządem i społeczeństwem obywatelskim, odrodzenie społeczności dzięki mobilizowaniu inicjatyw lokalnych, włączanie trzeciego sektora, ochronę lokalnej sfery publicznej, utrzymywanie porządku dzięki wciągnięciu do akcji samych obywateli oraz zmianie mentalności policyjnej, potraktowaniu rodziny jako podstawowej instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Koncepcja „nowej trzeciej drogi" opowiada się za nową gospodarką mieszaną, co Giddens tłumaczy w następujący sposób: „dąży do synergii między sektorem publicznym i prywatnym, wykorzystując dynamikę rynku, mając jednak na względzie interes publiczny. Zakłada równowagę między regulacją (interwencjonizmem państwa) a deregulacją, zarówno na szczeblu ponadnarodowym, jak i krajowym i lokalnym, a także równowagę między aspektem ekonomicznym w życiu społeczeństwa, a tym, co się do sfery ekonomii nie zalicza"[22]. Interesujący jest także stosunek polityki „nowej trzeciej

19 Tamże, s. 44.
20 Tamże, s. 51.
21 Tamże, s. 65.
22 Tamże, s. 89.

drogi" do kwestii równości, która tutaj jest definiowana jako włączenie, nierówność zaś jako wykluczenie. Giddens zwraca uwagę na dwie formy wykluczenia we współczesnych społeczeństwach. Pierwsza formuła wykluczenia obejmuje grupy usytuowane na samym dole struktury społecznej, zaś druga dotyczy wykluczenia dobrowolnego grup ze szczytu struktury społecznej. Odnosząc się do idei i praktyki państwa opiekuńczego, Giddens wskazuje potrzebę reformy zabezpieczeń społecznych. Reforma taka powinna brać pod uwagę różne aspekty ryzyka. Jednoznacznie stwierdza: „wydatki na cele socjalne powinny pozostać na poziomie europejskim, a nie amerykańskim, ale w miarę możności należy je nakierować na inwestowanie w kapitał ludzki"[23]. Istotnymi wyzwaniami związanymi z epoką globalizacji są wymogi dotyczące kosmopolitycznego narodu oraz pluralizmu kulturowego.

Koncepcja „nowej trzeciej drogi" proponowana przez Giddensa wywołała burzliwe dyskusje, w których pojawiły się zarówno słowa aprobaty, jak i sceptycyzmu. Nie dziwi to ze względu na wagę problemów, jakie – w sposób syntetyczny – podniósł Giddens[24].

„Nowa trzecia droga" w innych interpretacjach

Ralf Dahrendorf posługuje się pojęciem globalizacji plus. Według niego oznacza ono akceptowanie potrzeb rynków globalnych z uwzględnieniem zasad dobra społecznego[25]. W tym kontekście „trzecia droga" stanowi rodzaj tęsknoty za unifikacją ideologii. Tymczasem wydawało się, że po roku 1989 minął czas odrębnych systemów. W przekonaniu Dahrendorfa, istota otwartego świata polega na nieograniczonej liczbie możliwych dróg, którymi podążamy[26]. Wynika to między innymi z wielości kapitalizmów. Dahrendorf z aprobatą, ale nie bezkrytyczne, przyjmuje koncepcję – jak sam powiada – Clintona, Blaira i Giddensa[27].

Pojawia się tutaj także pojęcie ryzyka. Dla przykładu Ulrich Beck powiada, iż ryzyko stanowi z jednej strony zachętę do przedsiębiorczości, z drugiej zaś ostrzeżenie przed niepewnością. Beck w swojej książce *Społeczeństwo ryzyka* w miejsce friedmanowskiej pierwszej i drugiej globalizacji używa pojęć: „pierwsza nowoczesność" i „druga nowoczesność"[28]. Beck konstatuje, iż „model »pierwszej nowo-

23 Tamże, s. 108.

24 Owocem przemyśleń są kolejne prace: autorska i redagowana. A. Giddens, *The Third Way and Its Critics,* Malden 2000; *Global Third Way Debate*, red. A. Giddens, Malden 2001.

25 R. Dahrendorf, *Nowa pokusa autorytaryzmu* [w:] *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi…*, s. 42.

26 Tamże, s. 44.

27 R. Dahrendorf, *Kwadratura Trzeciej Drogi*, „Gazeta Wyborcza" 17-18 VII 1999, s. 12.

28 Pierwsza nowoczesność, funkcjonująca mniej więcej od XIX stulecia, zakładała rozwój linearny, społeczeństwo pozostające w ramach państwa narodowego, w warstwie idealnej państwo zapewniające obywatelom pełne zatrudnienie, bezpieczeństwo tak socjalne, jak i narodowe, myślenie w kategoriach wielkich grup i klas społecznych. Druga nowoczesność – określana czasami dość niefortunnie mianem postnowoczesności – trwa mniej więcej od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Wyznacza nowy porządek i nowe pytania związane właśnie z epoką globalizacji.

czesności« już nie funkcjonuje, ale nie jest prawdą, jakoby wszystko się rozpadło w chaosie dowolności. Powstają nowe struktury. Tworzą się nowe instytucje. Np. »pierwsza nowoczesność« opierała się na wyobrażeniu wyraźnie wytyczonych granic – terytorialnych granic państwa narodowego, ale także wyraźnych granic natury i społeczeństwa, wiedzy i niewiedzy, laików i ekspertów. Nowa dynamika podważa wszystkie te granice – ale to nie znaczy, że żadne granice nie obowiązują. Przeciwnie, powstają nowe granice, nowe rozróżnienia i nowe instytucje"[29].

Według Michaela Ehrke, „nowa trzecia droga" może być postrzegana jako druga rewizja socjaldemokracji po rewizjonizmie Edwarda Bernsteina. „Nowa trzecia droga" stanowi pochodną kilku wzajemnie powiązanych ze sobą czynników. W opinii Ehrke'go, dramatyzm globalizacji polega na upadku oazy niekapitalistycznego porządku gospodarczego. Pogłębia się rozziew między tymi, którzy potrafią transferować posiadane zasoby, a tymi, którzy tego nie potrafią. W istocie – wraz z rozwojem społeczeństwa informatycznego – następuje wzrost znaczenia informacji w porównaniu z siłą roboczą, kapitałem czy surowcami. Dostrzegalny jest renesans przedsiębiorczości, eksponowanie wartości akcji jako celu działania przedsiębiorstwa. Zauważalna jest nowa klasa niższa, którą tworzą pracujący biedni. Nowy *consensus* ekonomiczny – w opinii Ehrke – stanowi spadek rządów konserwatywnych. Sprowadza się on do przekonania, że należy unikać inflacji oraz podejmować kroki przeciwdziałające wzrostowi wydatków państwa. Ehrke mówi także o procesie, który określa mianem indywidualizacji, a sprowadza się on do rozkładu lub destrukcji tradycji, wartości, sposobów życia, wspólnot. Wymienione czynniki i procesy stworzyły wyzwanie dla poszukiwania nowych rozwiązań społecznych. Stały się także wyzwaniem dla idei i koncepcji już istniejących.

***

Koncepcja „nowej trzeciej drogi" zawiera się między neoliberalnym konserwatyzmem a „trzecią drogą" starej lewicy. Wydaje się jednak, że nacisk kładziony jest na pierwszą z wymienionych z nich. Mario Nuti postrzega ten stan rzeczy w następujący sposób: „Podczas gdy stare socjaldemokracje ociągały się z odejściem od interwencji państwa i państwowych przedsiębiorstw, Nowa Trzecia Droga w tych właśnie dziedzinach za bardzo się pospieszyła. Jak na ironię, jej zwolennicy zostali wyprowadzeni na manowce przez neoliberałów, przyjęli bowiem entuzjastycznie sektor prywatny dokładnie w momencie, gdy neoliberałowie zajmują wobec niego bardziej krytyczne stanowisko"[30].

29 *Kosmopolityczny makroświat, z niemieckim socjologiem Ulrichem Beckiem rozmawia Adam Krzemiński*, „Gazeta Wyborcza" 14-15 IX 2002, s. 15.

30 M. Nuti, *Nadać sens Trzeciej Drodze...*, s. 101.

Summary

Maria Marczewska-Rytko – *The conception of the "New Third Way" and her interpreters*

The aim of the paper is to analyze the concept of the "Third Way". According to Tony Blair and Gerhard Schroeder today socialism should be different from traditional conceptions of socialism. Anthony Giddens is the "Third Way" social democratic theorist. According to him the "Third Way" rejects the traditional conceptions of socialism. Instead the "Third Way" emphasizes such solutions as for example equal opportunity, balanced budgets, personal responsibility, decentralization of government.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Grzegorz Ronek
Katolicki Uniwersytet Lubelski

„Trzecia droga" w programie politycznym brytyjskiej Partii Pracy

The "Third Way" in the political programme of the British Labour Party

Słowa kluczowe:
„trzecia droga", Partia Pracy, Tony Blair, Anthony Giddens

Key words:
the "Third Way", Labour Party, Tony Blair, Anthony Giddens

Wstęp

„Trzecia droga" w myśli politycznej socjaldemokracji pojawiła się pod koniec XIX wieku. Miała ona wtedy doprowadzić do rozbicia głównej osi rywalizacji politycznej poprzez wejście między konserwatyzm a liberalizm (przede wszystkim w Wielkiej Brytanii i krajach skandynawskich). W przypadku Wielkiej Brytanii nastąpiło zepchnięcie Partii Liberalnej na margines sceny politycznej, a Partia Pracy stała się oficjalną partią opozycyjną[1]. W latach trzydziestych XX w. „trzecią drogą" określano model „szwedzkiego socjalizmu" oparty na idei „państwa dobrobytu". Miała ona stanowić ogniwo pośrednie między kapitalizmem a socjalizmem, a faktycznie była przykładem „historycznego kompromisu" między socjaldemokracją a siłami politycznymi, popierającymi państwo kapitalistyczne i gospodarkę rynkową[2].

1 A. Antoszewski, *Potencjał polityczny partii socjaldemokratycznych u progu XXI wieku* [w:] *Doktryna i ruch socjaldemokratyczny-historia i współczesność*, red. E. Olszewski, Puławy 2001, s. 77.

2 E. Olszewski, *Dylematy programowe współczesnej socjaldemokracji (kontrowersje i polemiki wokół manifestu Tony Blaira i Gerharda Schroedera „Europa: Trzecia Droga/Nowy Środek"* [w:] *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych*, red. L. Dubel, Lublin 2003, s. 198.

Po II wojnie światowej „trzecia droga" miała stanowić próbę wypracowania alternatywnych rozwiązań wobec socjalizmu i komunizmu, jak również w stosunku do liberalizmu i konserwatyzmu[3]. Idea „trzeciej drogi" przyświecała powstałej w 1951 r. Międzynarodówce Socjalistycznej, która socjalizm definiowała w kategoriach takich wartości jak: równość i sprawiedliwość społeczna, państwo dobrobytu. Przyjętą doktrynę socjaldemokratyczną określono jako demokrację polityczną, ekonomiczną, społeczną i międzynarodową[4]. Wartości „demokracji politycznej", a szczególnie idea równości, miały być przeniesione na płaszczyznę stosunków gospodarczych, społecznych i międzynarodowych tak, aby socjalizm oznaczał pełną demokrację. Uznano wówczas, iż socjaldemokracja znalazła „trzecią drogę alternatywną do amerykańskiego kapitalizmu rynkowego i tzw. realnego socjalizmu"[5].

Do koncepcji „trzeciej drogi" nawiązali amerykańscy demokraci, na czele z prezydentem Billem Clintonem, którego zwycięstwo wyborcze w 1992 r. stało się inspirujące także dla brytyjskich laburzystów. Jednakże dla Partii Pracy znacznie większe znaczenie miał okres thatcheryzmu i osiemnastoletni okres przebywania w opozycji (1979-1997), który wymusił zmiany programowe w partii. Jeszcze w 1987 r. laburzyści oficjalnie zaaprobowali model gospodarki rynkowej, odchodząc od zasady pełnego zatrudnienia (*full employment*). Ich celem było dotarcie ze swoim programem także do klasy średniej. Istotnym momentem był wybór Tony'ego Blaira na lidera laburzystów w 1994 r. Rozpoczął on radykalną zmianę wizerunku partii, a sztandarowym postulatem stała się właśnie „trzecia droga".

Na nadzwyczajnej konferencji Partii Pracy 29 kwietnia 1995 r. dokonano symbolicznej zmiany brzmienia Paragrafu 4 (Klauzuli IV) statutu, znosząc tym samym główny postulat nacjonalizacji własności prywatnej. Po nowelizacji brzmiała ona: „Partia Pracy jest demokratyczną partią socjalistyczną, popierającą dynamiczną gospodarkę służącą interesowi publicznemu, w której przedsiębiorczość rynku, rygory konkurencji łączą się z siłami partnerstwa i współdziałania na rzecz dóbr potrzebnych narodowi i zapewnienia wszystkim możliwości pracy i rozwoju"[6]. Na wspomnianej konferencji oficjalnie proklamowano doktrynę „Nowej" Partii Pracy (*New Labour*), której fundamentem stała się koncepcja „trzeciej drogi"[7].

3 Tamże, s. 199.
4 Tamże.
5 Tamże.
6 Paragraf 4 (Klauzula IV) została wprowadzona do statutu partii w 1918 r. i postulowała „zapewnienie wszystkim pracownikom możliwości pełnego czerpania z owoców pracy oraz ich sprawiedliwego podziału w oparciu o wspólną własność środków produkcji, dystrybucji i wymiany". A. Zięba, *Współczesne brytyjskie doktryny polityczne*, Białystok 2001, s. 117.
7 Zmiana nazwy partii na „nową" miała charakter wyłącznie marketingowy. Miało to na celu zerwanie ze starą laburzystowską lewicą, opartą na koncepcji klasowego podziału społeczeństwa. T.S. Ceran, *Thatcheryzm jako doktryna społeczno-polityczna*, Toruń 2008, s. 128.

Głównymi architektami brytyjskiej „trzeciej drogi" byli Anthony (Tony) Blair i Anthony Giddens[8]. Wyszli oni z założenia, iż socjalizm (przynajmniej w formie odgórnego interwencjonizmu państwowego) odszedł bezpowrotnie. Uznali, iż nie ma alternatywy dla „dynamicznej gospodarki rynkowej" oraz procesów globalizacji. Ich zdaniem kapitalizm uległ przemianie w „gospodarkę opartą na wiedzy", której podstawą są technologie informatyczne, indywidualne umiejętności oraz elastyczność pracy i biznesu[9]. Co bardzo istotne, „trzecia droga" była rozumiana nie jako coś „pomiędzy", tylko jako odpowiedź na wyzwania globalizacji, które wymykają się tradycyjnemu podziałowi na „lewicę" i „prawicę (np. kwestia zmian klimatycznych[10]. Koncepcja ta miała specyficzny wymiar aksjologiczny, a także prezentowała propozycje zmian funkcjonowania państwa, społeczeństwa i gospodarki na przełomie XX i XXI wieku. Przedstawienie tych propozycji, a także próba oceny koncepcji brytyjskiej „trzeciej drogi", która stawiała sobie za cel odrodzenie całej europejskiej lewicy, jest głównym celem artykułu.

Wymiar aksjologiczny

Koncepcja brytyjskiej „trzeciej drogi" została oparta na określonym systemie wartości. Zdaniem T. Blaira „trzecia droga" oznaczała „zmodernizowaną socjaldemokrację, głęboko przywiązaną do idei sprawiedliwości społecznej, ale jednocześnie elastyczną, nowatorską. Opartą na wartościach, które zawsze leżały u podstaw postępowej polityki, a mianowicie: demokracji, wolności, sprawiedliwości, współodpowiedzialności i internacjonalizmie[11]. „Trzecia droga" zdecydowanie odbiega od koncepcji starej lewicy, skupiającej się na kontroli państwowej, wysokości podatków oraz interesach wytwórcy, a także od nowej prawicy, traktującej inwestycje publiczne, a często nawet samo pojęcie społeczeństwa i wysiłku zbiorowego, jako zło wymagające zwalczania[12]. „Moja wizja XXI stulecia – twierdził T. Blair jest oparta na polityce godzącej te problemy, kiedyś niesłusznie uważane za antagonistyczne: patriotyzm i internacjonalizm, prawa i obowiązki, wspieranie przedsiębiorczości i walka z ubóstwem oraz dyskryminacją"[13]. T. Blair uważał, iż „trzecia droga" nie jest próbą kompromisu między prawicą a lewicą

8 Tony Blair – brytyjski premier w latach 1997-2007. Anthony Giddens – brytyjski socjolog związany z Uniwersytetem w Cambridge. W latach 1996-2003 był rektorem London School of Economics and Political Science. Był uważany za czołowego ideologa Partii Pracy. Jego publikacja *Trzecia Droga. Odnowa Socjaldemokracji* istotnie przyczyniła się do upowszechnienia dyskusji i refleksji nad tą koncepcją.

9 A. Heywood, *Politologia*, Warszawa 2009, s. 72.

10 A. Giddens, *Trzecia Droga. Odnowa Socjaldemokracji*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1999, s. 43.

11 T. Blair, *Trzecia Droga. Nowa polityka na nowe stulecie* [w:] *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi*, red. T. Kowalik, Warszawa 2001, s. 11.

12 Tamże.

13 Tamże.

– chodziło w niej o tradycyjne wartości w nowym świecie. Do najważniejszych z nich zaliczył: a) równość, b) sprawiedliwość społeczną, c) odpowiedzialność, d) wspólnotę[14].

Postulat równości był fundamentem programowym brytyjskiej koncepcji „trzeciej drogi". Była ona rozumiana przede wszystkim jako „równość szans dla wszystkich" (*opportunity for all*). Według T. Blaira, „każdy powinien mieć równe szanse na starcie w rywalizacji, ale od jego indywidualnych możliwości zależy, jak je wykorzysta"[15]. Równość była także definiowana jako „włączenie", stając się istotnym elementem budowy „społeczeństwa włączającego", a więc nikogo nie dyskryminującego i marginalizującego. Koncepcja „trzeciej drogi" wyraźnie postulowała równą wartość każdego człowieka, niezależnie od jego statusu społecznego, pochodzenia, płci, wyznania[16].

Drugim ważnym elementem „trzeciej drogi" była idea sprawiedliwości społecznej oparta na równej wartości wszystkich jednostek, niezależnie od ich pochodzenia społecznego, zdolności, wyznania, rasy, orientacji seksualnej. Miało to mieć szczególne znaczenie w budowaniu i wzmacnianiu brytyjskiego społeczeństwa wielokulturowego. T. Blair uważał, iż „należy pobudzać rozkwit talentów we wszystkich dziedzinach, a rządy muszą bezwzględnie przeciwdziałać dyskryminacji i uprzedzeniom. Walka z nimi wymaga powszechnej świadomości i poparcia, podobnie jak szerokiego uznania domaga się wartość wielokulturowego i wieloetnicznego społeczeństwa"[17]. Równa wartość dotyczy także osób starszych i niepełnosprawnych, którym „należy się wszechstronna opieka i wsparcie"[18].

Kolejną istotną wartością „trzeciej drogi" jest odpowiedzialność. T. Blair wyraźnie stwierdził, iż „zbyt długo domaganie się praw od państwa nie szło w parze z obowiązkiem obywateli i imperatywem wzajemnej odpowiedzialności jednostek i instytucji. Przykładowo, zasiłki dla bezrobotnych często były wypłacane bez jakichkolwiek zobowiązań z ich strony. Coraz bardziej istotną kwestią jest odpowiedzialność za środowisko naturalne, a także odpowiedzialność rodziców za wykształcenie dzieci. Prawa, z których korzystamy, stanowią odbicie naszych obowiązków. Prawa – szanse bez odpowiedzialności prowadzą do egoizmu i zachłanności"[19].

Jedną z podstawowych wartości, na których oparto koncepcję „trzeciej drogi" była wspólnota, w tym przede wszystkim rodzina. Jako instytucja społeczna rodzina nie może kierować się egoizmem tworzących ją jednostek. Wymaga istnienia

14 Tamże.
15 Przemówienie T. Blaira na konferencji Partii Pracy w Bournemouth, 30.09.2003, *I want us to go faster and further*, http://www.labour.org.uk/print.php?/page_name=tbbournemouth.
16 T. Blair, *Trzecia droga*..., s. 17.
17 Przemówienie T. Blaira na konferencji Partii Pracy w Brighton, 28.09.2004, *The opportunity society*, http://www.labour.org.uk/ac04tb.html.
18 Tamże.
19 T. Blair, *Trzecia droga*..., s. 18.

trwałych więzi, jest szkołą dyscypliny i wzajemnego szacunku. Rozwija się na fundamentach tworzonych przez solidarność i samopomoc, umożliwiając jej członkom rozwój i samorealizację[20]. Z poziomu rodziny wyprowadzano najważniejsze zasady zbiorowej aktywności, współzależności i sprawiedliwości społecznej. Uważano, iż należy je chronić i umacniać, gdyż są one podstawowym warunkiem umożliwiającym pomyślny rozwój wspólnot. T. Blair wyraźnie podkreślał, iż „rodziny stanowią rdzeń naszego społeczeństwa. Powinny uczyć, jak odróżniać dobro od zła. Powinny stanowić pierwszą ochronę przed postawami antyspołecznymi. Zniszczenie życia rodzinnego oznaczałoby załamanie szkieletu naszego społeczeństwa[21].

Idea aktywnej i silnej wspólnoty miała sprowadzać się przede wszystkim do powszechnego dostępu do edukacji, współzależności praw i obowiązków, sprawiedliwości rozumianej jako zobowiązanie do jednakowej troski o wszystkich. Podstawą silnej i bezpiecznej wspólnoty miały być wzajemny szacunek i tolerancja. Wartością nadrzędną wspólnoty powinna być solidarność jej członków. Aby jednak wspólnota była silna i aktywna, potrzebny był pewien stopień zintegrowania społecznego, a jego źródłem miała być idea odpowiedzialności, prowadząca do akceptacji przez ludzi wzajemnych zależności między nimi[22].

Należy dodać, iż koncepcja „trzeciej drogi" była oparta na gradualizmie, który postulując stopniowy, ewolucyjny rozwój społeczeństwa, stwarzał klimat osłabiający możliwość wystąpienia starć i konfliktów, sprzyjając tym samym bardziej współpracy niż konfrontacji[23]. Jako wytyczna rozwoju społecznego gradualizm harmonizował ze wspomnianą solidarnością. Sprzyjał także realizacji celów „trzeciej drogi", za które T. Blair uważał: a) utworzenie dynamicznej, opartej na wiedzy i nowoczesnych technologiach gospodarki, opartej na uzyskanych przez ludzi uprawnieniach i szansach i gdzie rządy stwarzają możliwości, zaś siłą rynku jest ograniczana tak, aby służyć interesowi publicznemu, b) silnego społeczeństwa obywatelskiego, opartego na prawach i obowiązkach, gdzie rząd jest partnerem stabilnych wspólnot, c) nowoczesnego rządu opartego na partnerstwie i decentralizacji, umacniającego demokrację, d) politykę zagraniczną opartą na współpracy międzynarodowej[24].

Zdaniem Anthony'ego Giddensa, „trzecia droga" miała odnosić się do systemu poglądów i działań politycznych mających na celu zaadoptowanie socjaldemokracji do świata, który uległ gruntownej zmianie. W swoich rozważaniach A. Giddens podkreśla, iż powinna ona zająć pozytywną postawę wobec najważniejszych aspektów globalizacji[25]. Według niego globalizacja ma wymiar nie tylko ekonomiczny, ale oznacza transformację takich instytucji jak: państwo narodowe, demokracja czy

20 Tamże.
21 T. Blair, *New Labour because Britain deserves better* [w:] *The Labour Party Manifesto 1997*, http://www. politicsresources.net/area/uk/man/lab97.htm.
22 Tamże.
23 A. Zięba, *Współczesne brytyjskie doktryny...*, s. 101.
24 T. Blair, *Trzecia droga*…, s. 20.
25 A. Giddens, *Trzecia Droga*…, s. 29.

rodzina[26]. Polityka „trzeciej drogi" powinna zajmować się kwestią sprawiedliwości społecznej, uznając, iż obecnie jest coraz więcej zagadnień, które wymykają się tradycyjnemu podziałowi na lewicę i prawicę (np. problem zmian klimatycznych). Główne hasła nowej polityki miały brzmieć: „nie ma praw bez obowiązków" oraz „nie ma władzy bez demokracji"[27]. Do najważniejszych wartości „trzeciej drogi" A. Giddens zaliczył: równość (szans), ochronę słabych, wolność jako autonomię działania, odpowiedzialność, demokrację, kosmopolityczny pluralizm i filozoficzny konserwatyzm[28].

Państwo i społeczeństwo

Koncepcja „trzeciej drogi" bardzo wyraźnie podkreślała konieczność odpowiedniej reakcji struktur państwa na wyzwania, które niesie globalizacja. Jednym najważniejszych celów było utworzenie nowoczesnego państwa opiekuńczego „opartego na powiązaniu praw i obowiązków, odpowiadającego warunkom współczesnego świata"[29]. Miało to być tzw. pozytywne państwo opiekuńcze (*positive welfare*), które odpowiadałby wyzwaniom związanym ze starzeniem się społeczeństwa, postępem technologicznym, wykluczeniem społecznym czy zmianami modelu rodziny. Zdaniem A. Giddensa, *positive welfare* powinno spełniać określone funkcje, wśród których duże znaczenie przypisuje się powszechności dostępu do opieki społecznej, jednakże bez uniformizmu i automatyzmu w sferze przyznawania świadczeń i ustalania ich wysokości. Należy mówić o „pozytywnym zabezpieczeniu społecznym", do którego wkład wnoszą same jednostki oraz instytucje pozarządowe[30]. Postulowano celowość połączenia publicznych i prywatnych źródeł finansowania systemu ubezpieczeń społecznych[31]. Podkreślano, iż nadrzędnym celem *positive welfare* jest wspieranie odpowiedzialności i przywrócenie osobom potrzebującym pełnoprawnego miejsca w społeczeństwie, ale nie poprzez uzależnienie ich od instytucji opieki społecznej. „Ważnym zadaniem rządu jest wspomaganie odpowiedzialności i przedsiębiorczości poprzez gwarantowanie wysokiego poziomu oświaty, szkoleń zawodowych i pracy dla bezrobotnych zamiast zasiłków za nic nierobienie. Należy tak zreformować państwo opiekuńcze, aby do ludzi wyciągnąć pomocną dłoń, a nie rękę z jałmużną"[32].

Jak więc widać, głównym elementem tworzenia nowego modelu państwa opiekuńczego miała stać się strategia „dawania wędki zamiast ryby". Praktycznym

26 Tenże, *Poza lewicą i prawicą. Przyszłość polityki radykalnej*, tłum. J. Serwański, Poznań 2001, s. 12.
27 Tenże, *Trzecia Droga…*, s. 60-61.
28 Tamże.
29 Tamże, s. 65.
30 Tamże, s. 104.
31 A. Smith, *New credit guarantees pensioner income*, http://www.labour.org.uk/print.php?/page_name=pension-creditlaunch.htm.
32 P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution. Can New Labour Deliver?*, London 1996, s. 8.

tego przykładem był przede wszystkim program *New Deal* i jego kluczowa część *Welfare to Work* (Praca zamiast zasiłku). Jego istotą było maksymalne zmniejszenie liczby osób korzystających z zasiłków dla bezrobotnych[33]. Istotną zmianą było wprowadzenie gwarancji minimalnego dochodu dla emerytów, krajowej płacy minimalnej oraz ratyfikacja Europejskiej Karty Społecznej[34]. Powołano także Zespół ds. Wykluczenia Społecznego (*Social Exclusion Unit*), działający na szczeblu międzyresortowym.

Ważnym ogniwem stała się także polityka prorodzinna, w tym szczególnie wsparcie dla rodzin z dziećmi. Zwiększono wysokość zasiłków na dzieci, pojawiły się oferty tanich kredytów. Wprowadzono ulgi podatkowe w wysokości 200 funtów tygodniowo dla każdej rodziny, w której jedna z osób pracuje w pełnym wymiarze godzin[35]. Istotnymi zmianami były także: wydłużenie płatnego urlopu macierzyńskiego. Po raz pierwszy wprowadzono także urlopy dla ojców[36]. Należy jednak podkreślić, iż wzmocniono kontrolę przyznawania świadczeń społecznych (tzw. *means-testing*)[37].

Brytyjska koncepcja „trzeciej drogi" wyraźnie akcentowała konieczność umacniania systemu demokratycznego w państwie. A. Giddens postulował tzw. demokratyzację demokracji, co jego zdaniem miało oznaczać: a) decentralizację, b) transparentność, c) skuteczną i efektywną administrację, d) wprowadzanie mechanizmów demokracji bezpośredniej[38]. Należy podkreślić, iż tylko postulat decentralizacji został najpełniej zrealizowany w praktyce, co jest widoczne także dzisiaj w odniesieniu przede wszystkim do Szkocji, ale także Walii i Irlandii Pół-

33 Jego głównymi adresatami były osoby w wieku 18-24 lata oraz 50 plus, a także niepełnosprawni. Były tutaj przewidziane 4 opcje: a) półroczne subsydiowane zatrudnienie w firmie, b) roczne szkolenia, c) praca w organizacji charytatywnej przez 26 tygodni, d) praca w organizacji działającej na rzecz ochrony środowiska – także przez 26 tygodni. Piąta opcja – zasiłek bez udziału w tych inicjatywach – oznaczała określone sankcje (przez 2 tygodnie zmniejszano jego wysokość, a po ponownej odmowie udziału – przez pół roku). Zob. więcej: *New Deal Programme*, http://www.newdeal.gov.uk/content/html.

34 Gwarancję minimalnego dochodu dla emerytów wprowadzono w 1999 r. (wynosiła 102 funty dla singli oraz 155 dla małżeństw). W tym samym roku wprowadzono także ustawowo gwarantowaną płacę minimalną (wynosiła ona wtedy 3,60 funta za godzinę). Ratyfikacja Europejskiej Kart Społecznej wprowadziła 48-godzinny tydzień pracy. W. Merkel, A. Petring, Ch. Henkes, Ch. Egle, *Social Democracy in Power. The capacity to reform*. London&New York 2008, s. 51.

35 A. Glyn, S. Wood, *Polityka ekonomiczna Nowej Partii Pracy* [w:] *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi...*, s. 83.

36 W 2002 r. urlop macierzyński został wydłużony do 6 miesięcy i był płatny w wysokości 100 funtów tygodniowo (wcześniej 75 funtów). Po nim można było wziąć jeszcze 25 tygodni urlopu bezpłatnego (dotyczyło to także rodziców adopcyjnych). Po raz pierwszy także ojcowie mogli wziąć 2 tygodniowy płatny urlop „ojcowski". W. Merkel et.al., *Social Democracy…*, s. 53.

37 Oznaczało to, iż każdy ubiegający się o jakiekolwiek świadczenie społeczne musiał udowodnić, iż mu się ono rzeczywiście należy (np. trzeba było co tydzień spotykać się z określonym urzędnikiem, aby przedstawiać mu swoją sytuację). Miało to na celu zmniejszenie obciążeń budżetowych, ale także znacząco zwiększyło biurokrację. Tamże.

38 A. Giddens, *Trzecia Droga…*, s. 71.

nocnej[39]. Należy podkreślić, iż Wielka Brytania zaczęła także adoptować instytucję referendum, która generalnie była jej zawsze obca[40].

Zasadniczą częścią polityki „trzeciej drogi" miało być tworzenie i popieranie aktywnego społeczeństwa obywatelskiego, które wraz ze strukturami państwowymi powinno działać na zasadach partnerskich. W zależności od sytuacji, państwo może włączać się w sprawy obywatelskie, czasami wycofać się, ale powinno wspierać inicjatywy grup lokalnych – przede wszystkim na obszarach uboższych[41]. Koncepcja „trzeciej drogi" za modelowe uznała społeczeństwo „włączające", oparte na równości szans, eliminujące marginalizację grup najsłabszych, wykorzystujące nowoczesne technologie (społeczeństwo „cyfrowe"). Zdaniem T. Blaira „powinniśmy dążyć do zróżnicowanego społeczeństwa, ale do społeczeństwa włączającego, promującego tolerancję w ramach uzgodnionych norm, wpierającego aktywność obywatelską jako uzupełnienie (ale nie zastąpienie) nowoczesnego rządu. Społeczeństwo włączające nakłada obowiązki zarówno na jednostki, jak i na ogół"[42]. Koncepcja ta wprowadzała więc ideę sprawiedliwości społecznej rozumianą jako zwiększenie równości szans i zwalczanie wykluczenia społecznego.

Zdaniem A. Giddensa, filarami aktywnego społeczeństwa obywatelskiego miała być demokratyczna rodzina, a walka z przestępczością miała być istotnym elementem działań na rzecz jego budowy. Demokratyczna rodzina miała być wolna od przemocy, oparta na równości, odpowiedzialności, wzajemnym szacunku, autonomii, gdzie decyzje miały być podejmowane na drodze dialogu. A. Giddens proponował wprowadzenie tzw. kontraktów rodzicielskich, w których ujęte w formie umowy zobowiązanie wobec dziecka byłoby odłączone od małżeństwa i sporządzone przez każdego z rodziców, przy czym ojcowie będący mężami, jak i nimi niebędący mieliby te same prawa i obowiązki[43]. Walka z przestępczością oznaczała działania wymierzone przeciwko terroryzmowi, przestępczości zorganizowanej, handlowi narkotykami i ludźmi. Istotnym elementem miała być oczywiście prewencja[44].

39 Proces ten, nazywany dewolucją, został zintensyfikowany w okresie rządów premiera T. Blaira, kiedy to Szkocja, Walia i Irlandia Północna po raz pierwszy utworzyły swoje instytucje ustawodawcze.

40 Przykładem były zapowiedzi T. Blaira o możliwym referendum, dotyczącym członkostwa w strefie euro, referendum z 2011 r., dotyczące reformy systemu wyborczego do Izby Gmin, zapowiedź referendum w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej czy wreszcie referendum w Szkocji.

41 A. Giddens, *Trzecia Droga…*, s. 72-73.

42 T. Blair, *Trzecia Droga…*, s. 106.

43 A. Giddens, *Trzecia Droga…*, s. 81-84.

44 W ramach walki z przestępczością powstał specjalny program (*The Crime Reduction Programme*), w ramach którego zwiększono o 170 mln funtów nakłady na systemy monitorowania, wyposażenie służb. Utworzono także specjalny fundusz ds. zwalczania przestępstw (*The Crime Fighting Fund*), z którego finansowana była także policja (nakłady na nią wzrosły w latach 2003-2004 o 6,2% w porównaniu z rokiem 2002). W związku z zamachami w Londynie w 2005 r. wprowadzono także specjalne ustawodawstwo antyterrorystyczne. Planowano również wprowadzenie dowodów osobistych, ale ostatecznie wycofano się z tego. Zob. D. Blunkett, *Records Police members*, http://www.labour.org.uk/print.php?/page_name=recordpolicenos.html. Także: M. Stasiński, *Albion przeciw terrorowi*, „Gazeta Wyborcza", nr 275, 24 XI 2004, s. 14.

Gospodarka i stosunki międzynarodowe

Brytyjska koncepcja „trzeciej drogi" opowiadała się za tzw. gospodarką mieszaną (*mixed economy*), dążącą do synergii między sektorem publicznym a prywatnym, wykorzystującą dynamikę rynku, mającą jednak na względzie interes publiczny. Założeniem była równowaga między interwencjonizmem państwowym a deregulacją, zarówno na szczeblu międzynarodowym, jak i krajowym oraz lokalnym, a także między aspektem ekonomicznym w życiu społeczeństwa a tym, co się do sfery ekonomii nie zalicza[45]. Znalazło to swój wyraz w koncepcji „socjalizmu rynkowego" (*market socialism*). Zakładała ona połączenie gospodarki wolnorynkowej z ideą sprawiedliwości społecznej, zapewnienie wolności jednostki oraz stworzenie szerszych możliwości dla wszystkich[46]. „Trzecia droga" wyznaczała więc siłom rynkowym określone granice uznając, iż wolna konkurencja nie służy interesowi publicznemu w sposób automatyczny, a może przyczyniać się do zwiększania nierówności społecznych. Właśnie w takich sytuacjach siły rynku powinny podlegać regulacji[47].

„Trzecia droga" postrzegała procesy globalizacji jako nieuchronne. Jednocześnie opowiadała się za utrzymaniem nadzoru państwowego w takich obszarach jak: edukacja, bezpieczeństwo czy system socjalny. Podkreślano także konieczność wsparcia dla drobnej przedsiębiorczości[48]. Potrzebę gospodarczej interwencji państwa wyprowadzano z konieczności korygowania niedociągnięć rynku, jak również z nakazu poddania demokratycznej kontroli państwa działalności monopoli. Deklarowano, iż „musi być to taka gospodarka mieszana, w której rząd nieustannie stwarza warunki postępu poprzez wciąganie do współpracy – tam gdzie jest to możliwe – sił konkurencyjnych i przez bezpośrednią interwencję, gdzie załamują się siły rynkowe"[49]. Była jednak widoczna preferencja dla sektora prywatnego. T. Blair uważał, iż to przede wszystkim ten sektor, a nie rząd, generuje bogactwo i zatrudnienie. Władze centralne odgrywają istotną rolę w rozwijaniu konkurencyjnych rynków, zachęcaniu do długoterminowych inwestycji, a także w rozbudzaniu aspiracji i pragnienia zdobywania przez ludzi umiejętności potrzebnych do osiągnięcia sukcesu we współczesnej gospodarce[50]. Podkreślał także, iż interwencja tych władz powinna być jednak możliwie najmniejsza, a aktywność państwa powinna koncentrować się na trzech zasadniczych kwestiach: wspomaganiu gospodarki rynkowej, łagodzeniu jej negatywnych skutków oraz interwencji tam, gdzie siły rynkowe nie chcą lub nie mogą działać[51].

45 A. Giddens, *Trzecia Droga*..., s. 89.
46 P. Mandelson, R. Liddle, *The Blair Revolution*..., s. 17.
47 Tamże, s. 22.
48 E. Olszewski, *Myśl polityczna i ruch polityczny socjaldemokracji* [w:] *Doktryna i ruch socjaldemokratyczny*..., s. 28.
49 R. Hattersley, *Managing the Mixed Economy*, „Management Decision" 1979, vol. 17, issue 6, s. 450-457.
50 T. Blair, *Trzecia Droga*..., s. 18.
51 Tamże.

Koncepcja „trzeciej drogi" wyraźnie optowała za modelem gospodarki opartej na wiedzy (*knowledge economy*). W związku z tym edukacja i polityka oświatowa miały być istotnymi narzędziami całej polityki gospodarczej. T. Blair stwierdzał, iż „nowa gospodarka różni się diametralnie od dotychczasowej. Jej podstawą są usługi, wiedza, kwalifikacje i małe przedsiębiorstwa. Najcenniejszym zasobem stała się wiedza. Miarą efektywności gospodarczej będzie zdolność do tworzenia i upowszechniania wiedzy oraz jej komercyjnego wykorzystania"[52]. Głównym źródłem wartości konkurencji w nowoczesnej gospodarce stał się więc kapitał intelektualny. W związku z tym pojawił się postulat permanentnego kształcenia. Uważano, iż dzięki ciągłej edukacji ludzie powinni stawać się zdolni do podejmowania pracy i elastycznego jej zmieniania[53].

W polityce gospodarczej Wielkiej Brytanii prowadzonej w ramach koncepcji „trzeciej drogi" największy nacisk położono na utworzenie struktur, mających zapewnić finansową stabilność. Powołano niezależny Komitet ds. Polityki Finansowej, który składał się w większości z funkcjonariuszy Banku Anglii[54]. W polityce fiskalnej wprowadzono tzw. złotą regułę, w myśl której w ciągu cyklu gospodarczego rząd zaciągał pożyczki tylko na inwestycje, a nie na finansowanie bieżących wydatków. Głównym celem było także utrzymywanie niskiego długu publicznego[55]. Rząd T. Blaira w sferze deklaracji odszedł od zasady *tax and spend*, nie podniósł jednak podatków dla mających średnie i wysokie dochody. Jednocześnie utrzymano ulgi dla najmniej zarabiających. Zwiększono jednak podatki pośrednie (akcyza i VAT)[56]. Można więc stwierdzić, iż polityka ta stanowiła pragmatyczne połączenie

52 Tamże, s. 20.

53 Rząd T. Blaira podjął cały szereg inicjatyw, mających na celu zwiększenie dostępu do edukacji na każdym poziomie, a także poprawę jakości nauczania. Były to m. in.: a) projekt *University for Industry* – internetowy informator o kursach ogólnokształcących i zawodowych, b) *project Skills for Life* – jego celem była pomoc w zdobywaniu podstawowych umiejętności potrzebnych na rynku pracy, c) *Educational Action Zones* – specjalne strefy na obszarach o najniższym poziomie oświaty. Istotnym elementem była także reforma szkolnictwa wyższego, której istotą była możliwość opłacenia studiów dopiero po ich zakończeniu, przy czym wysokość rat miała być uzależniona od wysokości zarobków absolwenta. W praktyce reforma ta oznaczała jednak w wielu przypadkach podniesienie wysokości czesnego. *The Government's Five Year Educational Plan*, http://www.labour.org.uk/print.php?page_name=education5yearplan.htm. D. Pszczółkowska, *Ile płacić za naukę?*, „Gazeta Wyborcza" nr 282, 4 XII 2003, s.2.

54 Oznaczało to w praktyce pełną niezależność polityczną Banku Anglii. Głównym celem tego komitetu miało być obniżenie inflacji maksymalnie do 2,5%. A. Glyn, S. Wood, *Polityka ekonomiczna*..., s. 80.

55 Tamże.

56 Niewielkie zmiany progów podatkowych przy jednoczesnym wzroście płac oznaczało, iż wielu ludzi musiało w praktyce płacić wyższe podatki. Przy jednoczesnym zwiększeniu podatków pośrednich oznaczało to zwiększenie ogólnych obciążeń fiskalnych. Dla porównania w latach 1996-1997 podatki i inne opłaty stanowiły 34,8% PKB, a latach 1999-2000 37,4% PKB. Dodatkowo wprowadzono wiele działań deregulacyjnych, szczególnie dla sektora bankowego. Oznaczało to zwiększenie dostępności tanich kredytów i pożyczek. W efekcie w latach 2000-2010 dług prywatny w całym Zjednoczonym Królestwie wzrósł ze 120% do 170%. W. Merkel, et.al., *Social Democracy*..., s. 48.

monetaryzmu (niezależność Banku Centralnego, niski dług publiczny, złota reguła polityki fiskalnej) oraz neokeynesizmu (utrzymywanie wydatków publicznych na stałym, jednakże możliwie najniższym poziomie)[57].

Tony Blair wyraźnie stwierdzał, iż „międzynarodowa jest gospodarka, międzynarodowe jest środowisko, międzynarodowe są: terroryzm i przestępczość. Zaangażowanie w te sprawy traktujemy jako logiczną odpowiedź na problemy wykraczające poza granice jednego państwa. Chcemy budować silniejsze instytucje […], które szybko reagowałyby na palące nowe problemy"[58]. Jednym z najważniejszych okazała się kwestia bezpieczeństwa międzynarodowego, zwłaszcza w kontekście zamachów w USA z 11 września 2001 r. o raz w samym Londynie w lipcu 2005 r. Decyzja dotycząca udziału Wielkiej Brytanii w wojnie w Iraku w 2003 r. odbiła się bardzo szerokim echem i przyczyniła się do końca kariery politycznej samego premiera T. Blaira[59].

Wielka Brytania w okresie rządów T. Blaira była aktywnym uczestnikiem stosunków międzynarodowych. Dużą rolę przywiązywano do pomocy udzielanej krajom biednym. Jedną z flagowych inicjatyw w tym zakresie był tzw. Plan Marshalla dla Afryki, a także pomoc ofiarom tsunami, jakie nawiedziło Azję w 2004 r.[60] Jednym z kluczowych wyzwań stała się także integracja europejska, gdzie nastąpiło wyraźne zbliżenie Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej. T. Blair w 2005 r. za najważniejsze priorytety UE uznał: zwiększenie nakładów na badania i rozwój, modernizację europejskiego systemu socjalnego, aktywną politykę na rynku pracy, pomoc małym firmom, konieczność usprawnienia europejskiej polityki obronnej, a także potrzebę dalszego rozszerzanie UE[61]. Należy jednak podkreślić, iż Brytyjczycy nie rezygnowali ze ścisłego sojuszu z USA, a członkostwo w UE nadal traktowali w wymiarze czysto pragmatycznym, zgodnym z ich interesem narodowym. „Trzecia droga" opowiadała się także za podjęciem działań, mających na celu zahamowanie niekorzystnych zmian klimatycznych. Wśród nich na pierwszy plan wysunął się postulat znaczącej redukcji emisji dwutlenku węgla[62].

57 Tamże.

58 T. Blair, *Trzecia Droga…*, s. 26.

59 Decyzji tej sprzeciwiała się większość Brytyjczyków. Rząd T. Blair, uzasadniając swoją decyzję, sfabrykował dowody na posiadanie przez Irak broni masowego rażenia. Społeczeństwo poczuło się oszukane i to zaważyło na końcu kariery politycznej T. Blaira.

60 W ramach Planu Marshalla dla Afryki w latach 2005-2006 Wielka Brytania wydała na pomoc krajom biednym (przede wszystkim dla Rwandy i Ugandy) 4,5 bln funtów. Na pomoc ofiarom azjatyckiego tsunami z 2004 r. przeznaczono 95 mln dolarów. Zredukowano także długi krajów afrykańskich o 2/3. H. Benn, *Labour: a 93% increase in overseas aid since 1997*, http://www.labour.org.uk/print.php?/page_name=benn0604.

61 Były to główne cele brytyjskiej prezydencji w Radzie Europejskiej. Zob. fragmenty przemówienia T. Blaira w Parlamencie Europejskim: M. Miłkowski, *Jak uratować Europę?*, „Gazeta Wyborcza" nr 145, 24 VI 2005, s. 28.

62 Wielka Brytania planowała redukcję dwutlenku węgla o 20% (w stosunku do roku 1990), a następnie o 60% (do 2050 r.). Tamże.

Uwagi końcowe

Brytyjska koncepcja „trzeciej drogi" wywołała całą falę dyskusji i polemik. Jednym z istotniejszych zarzutów stawianych wobec tej koncepcji była amorficzność i brak spójności. Jej krytycy uważają, iż „trzecia droga" była przejęciem idei neoliberalnych, do których dodano jedynie odświeżone wartości socjaldemokratyczne[63]. Nie była więc niczym nowym. Innym zarzutem było pomijanie kwestii nierównej dystrybucji dochodów i brak spójnej strategii eliminacji tego zjawiska[64]. Uważano także, iż koncepcja ta, próbując ograniczyć nadmierną ingerencję państwa w sferę gospodarczą, jednocześnie nie akceptuje, aby wolny rynek był pozostawiony samemu sobie. W związku z tym nie ma tu żadnej „trzecie drogi", tylko dwie: lewicowa i prawicowa. Pierwsza oznaczała wzrost podatków i zadłużenia, druga – bardziej „odpowiedzialną" politykę fiskalną, tzn. ograniczanie obciążeń podatkowych[65].

Kolejnymi zarzutami wobec koncepcji „trzeciej drogi" był brak spójnej polityki gospodarczej i tym samym pozostawienie wszystkiego wolnemu rynkowi (a więc skrajny neoliberalizm), a także brak odpowiedzi na wyzwania demograficzne. Uważano, iż rozwiązania przyjęte w ramach tej koncepcji są możliwe do realizacji tylko w okresie dobrej koniunktury gospodarczej. A. Giddens odpowiadał, iż jest to błędny pogląd. W czasie recesji trzeba inwestować w ludzi jeszcze bardziej niż w okresie prosperity. Tym samym są oni w stanie zaadoptować się do zmian, jakie niesie rewolucja technologiczna. W związku z tym „trzecia droga", ze swoim programem inwestowania w zasoby ludzkie, sprawdza się nawet lepiej w czasie sytuacji kryzysowych[66].

Jednym z pozytywnych skutków polityki „trzeciej drogi", zdaniem M. Nuti, było prowadzenie długofalowej, zrównoważonej polityki socjaldemokratycznej bez dopuszczania do wzrostu inflacji i zadłużenia, przy jednoczesnym unikaniu surowych ograniczeń budżetowych[67]. Negatywnymi posunięciami były, jego zdaniem: a) przywiązywanie nadmiernej wagi do tworzenia bogactwa przy jednoczesnym zaniedbywaniu redystrybucji, b) nadmierne ograniczenie repartycyjnego systemu finansowania świadczeń emerytalnych, c) zbyt duża niezależność banku centralnego, d) przywiązywanie nadmiernej wagi do ograniczeń płacowych oraz mobilności i elastyczności siły roboczej[68].

Jerzy Józef Wiatr stwierdził, iż pozytywnym aspektem „trzeciej drogi" było silne zaznaczenie faktu, iż socjaldemokracja musi swoje koncepcje unowocześniać tak, aby mogły one być skutecznie realizowane w warunkach współczesnego

63 A. Giddens, *The Third Way and its Critics*, Oxford 2000, s. 22.
64 J. Faux, *Lost on the Third Way*, „Dissent" 46/2, 1999, s. 67-76.
65 A. Ryan, *Britain: recycling the third way*, tamże, s. 77-80.
66 A. Giddens, *The Third Way*..., s. 164.
67 M. Nuti, *Nadać sens Trzeciej Drodze* [w:] *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi*..., s. 100.
68 Tamże, s. 103-106.

społeczeństwa wysoko rozwiniętego[69]. Z drugiej strony uważał jednak, iż brak jest rozwiązania kwestii, jak sprawiedliwie regulować nierówności w warunkach gospodarki rynkowej, która rządzi się swoimi prawami, nie zawsze sprawiedliwymi. Twierdził także, iż równość szans w praktyce nie istnieje, gdyż ludzie są wychowywani w środowiskach zróżnicowanych pod względem zamożności, poziomu wiedzy itd. Dotyczy to, jego zdaniem, szczególnie szans edukacyjnych[70].

Tadeusz Kowalik zarzucił programowi „trzeciej drogi" przemilczanie kwestii stosunku postulatu równości do efektywności[71]. Jego zdaniem zasadniczy problem brzmi: jeśli chcemy więcej równości, tracimy część efektywności i na odwrót. Tego dylematu, jak twierdzi T. Kowalik, „trzecia droga" nie rozwiązuje[72]. Uważa on także, iż ambiwalentnym sformułowaniom teoretycznym „trzeciej drogi" towarzyszyła ambiwalentna polityka. Jako przykład podał posunięcie T. Blaira w priorytetowej dziedzinie – edukacji. Dotyczyły one wspomnianej reformy szkolnictwa wyższego, która – zdaniem T. Kowalika – kłóciła się z równością szans[73].

Brytyjska koncepcja „trzeciej drogi" była interesującym głosem w dyskusji nad wyzwaniami współczesnego świata. Jej krytycy twierdzili, że cechowała ją amorficzność i swoisty eklektyzm. Była krytykowana za zbyt ostry w wielu miejscach zwrot w kierunku neoliberalnym. Ralph Dahrendorf zarzucał jej poparcie dla globalnego kapitalizmu i wspieranie „pełzającego" autorytaryzmu poprzez powtarzanie komunitarnych haseł wzmocnienia rodziny oraz wsparcia dla surowej polityki prawa i porządku[74]. Oceniając program T. Blaira stwierdzał, iż „chciałby zostać zapamiętany jako ten, który potrafił rozwiązać kwadraturę koła, godząc stabilny wzrost gospodarczy ze zreformowanym państwem opiekuńczym i budowanie bogactwa z solidarnością społeczną[75]. R. Dahrendorf krytycznie wypowiadał się o gospodarce i stanie usług publicznych. Pozytywnie ocenił zmiany decentralizacyjne (w Szkocji i Walii), wprowadzenie powszechnego głosowania w wyborach do władz lokalnych i modernizację Izby Lordów[76].

Brytyjska „trzecia droga" wzorowała się na wielu rozwiązaniach skandynawskich. Zatrudnienie było w centrum wszystkich polityk rządu T. Blaira, zwiększono udział kobiet na rynku pracy, a polityka prorodzinna zyskała na większym znacze-

69 J.J. Wiatr, *Przemiany programowe socjaldemokracji europejskiej w XX wieku* [w:] *Europejska lewica wobec szans i wyzwań XXI wieku*, red. J. Kornaś, Kraków 2001, s. 33.
70 Tamże, s. 35.
71 T. Kowalik, *Posłowie. Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi* [w:] *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi...*, s. 133.
72 Tamże.
73 Tamże, s. 134.
74 R. Dahrendorf, *Nowa pokusa autorytaryzmu* [w:] tamże, s. 43.
75 R. Dahrendorf, *Konstytucja – towar zastępczy*, „Gazeta Wyborcza" nr 220, 20-21.09.2003, s. 19.
76 W 2000 r. po raz pierwszy wybrano burmistrza Londynu w głosowaniu powszechnym, a w 1999 r. przeprowadzono reformę Izby Lordów, której głównym efektem było zmniejszenie liczby lordów dziedzicznych do 92.

niu[77]. Nastąpił także spadek bezrobocia, dzięki wspomnianemu programowi *New Deal*. Stanowił on jedno z nielicznych oryginalnych rozwiązań brytyjskich. Jeśli chodzi o reformę państwa opiekuńczego, to należy podkreślić, iż w porównaniu z krajami skandynawskimi, minima socjalne były znacznie niższe, redystrybucja nie była priorytetem, a w wielu miejscach sprzyjano sektorowi prywatnemu[78]. Generalnie potwierdziły się więc zarzuty o wyraźnym kierunku neoliberalnym, który obrała „trzecia droga". T. Blair zaakceptował wolny rynek, nie zmienił programu prywatyzacyjnego zapoczątkowanego w okresie rządów Margaret Thatcher, a sama koncepcja miała charakter hybrydowy. Należy podkreślić, iż w programie politycznym brytyjskiej Partii Pracy dominował pragmatyzm, a „trzecia droga" była w wielu przypadkach tylko hasłem marketingowym. Przyniosła jednak partii olbrzymią popularność wśród społeczeństwa, a T. Blair sprawował urząd premiera przez dwie pełne kadencje (1997-2001 i 2001-2005). Tak więc przynajmniej z punktu widzenia pragmatycznych interesów partyjnych koncepcja ta okazała się skuteczna, gdyż Partia Pracy zrealizowała swój zasadniczy cel – zwycięstwo wyborcze po osiemnastu latach rządów konserwatystów.

Summary

Grzegorz Ronek – *The "Third Way" in the political programme of the British Labour Party*

The aim of this paper is to depict and assess the British Labour Party's "Third Way" concept. The term itself refers to the set of ideas developed by Anthony Giddens and Tony Blair. The "Third Way" starts from the assumption that the changes caused by globalization have made traditional ideas of the political left and right outdated. It concerns the issues like climate change, family patterns, job market, personal and cultural identity. It adds that neoliberal economy fail to acknowledge that people are also social beings and that especially welfare state is needed to help the losers from a competitive economy. The "Third Way" was based on the values like: equality, social justice, responsibility, community, democracy. The emphasis was put on the role of the modern state, which should encourage the effective and fair working of the market by regulating sensitively, improving the infrastructure of educating and training the workforce. It is needed to combat social exclusion, to promote social justice and a sense of community and citizenship. Welfare state should be transformed into positive welfare in order to balance obligations of the state and the individual's entitlement to rights and benefits. It also should develop self-reliance, initiative and curb the growth of welfare spending. In practice,

77 W. Merkel, et.al., *Social Democracy…*, s. 48.
78 Tamże.

the "Third Way" was a pragmatic mix of monetarism and neo-Keynesianism (the so-called *mixed economy*) Economic policy was based on the avoidance *tax and spend* policies and on the so-called *golden rule* of public finances. Its social policy revealed an unwillingness to redistribute on a large scale, mainly due to restrictive budget policy. The British welfare state has become more Nordic, but was far less generous and in most cases favored private-sector solutions. To sum up, it can be said that understanding of the state was minimalist. The "Third Way" concept was a hybrid and meant shifting the "new" version of Social Democracy towards (but not equating with) neo-Liberalism.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Marcin Wichmanowski
Wydział Politologii UMCS

Chadecka „trzecia droga" – chrześcijańska wizja człowieka i świata

The "Third Way" of Christian Democracy – the Christian vision of the human and the world

Słowa kluczowe:
chrześcijańska demokracja, „trzecia droga", solidaryzm chrześcijański, Leon XIII, Pius XI, Heinrich Pesch

Key words:
Christian Democracy, the "Third Way", Christian solidarism, Leon XIII, Pius XI, Heinrich Pesch

W poszukiwaniu alternatywnych dróg rozwoju społeczeństw w warunkach globalizacji „trzecia droga" stała się synonimem wyobrażenia idealnego systemu społeczno-gospodarczego, mieszczącego się między realnym socjalizmem a liberalnym kapitalizmem. Elementy „trzeciej drogi" można znaleźć w myśli politycznej niemalże każdego ruchu. Istotne stało się pytanie, czy „trzecia droga" jest dla społeczeństw rzeczywistą szansą na przyszłość.

Partie chrześcijańsko-demokratyczne stanęły przed problemem, czy ich zamysły są na tyle aktualne i przekonywujące, by mogły kształtować ideę chrześcijańskiej demokracji[1]. Zdaniem chrześcijańskich demokratów i ich sympatyków, demokra-

1 W warunkach społecznych, chrześcijańska demokracja (chadecja) jest pojęciem używanym dla określenia myśli społeczno-filozoficznej, ruchu politycznego (m.in. partii), organizacji stowarzyszeniowych oraz ruchu ponadnarodowego. Zasadniczym wyznacznikiem ugrupowań chrześcijańskich jest uznanie prawa naturalnego za źródło ładu społecznego, pozwalającego

cja potrzebuje mocnych fundamentów, a jej trwałość ma wiele wspólnego z istnieniem wartości chrześcijańskich. Wszystkie bowiem programy chrześcijańsko-demokratyczne, zarówno w odpowiedzi na tragiczne doświadczenia totalitaryzmu, jak też w konsekwencji przyjęcia pluralizmu i subsydiarności, opowiadają się za ustrojem demokracji parlamentarnej[2].

Nie ulega wątpliwości, że dla harmonijnego rozwoju ludzkości najważniejsze znaczenie ma sposób, w jaki państwa poradzą sobie z kluczowymi problemami i wyzwaniami, które dotykają społeczeństw. Państwa muszą dać sobie radę w skomplikowanym otoczeniu międzynarodowym i wypracowywać coraz skuteczniejsze narzędzia, służące do rozwiązywania współczesnych zadań. W programie „trzeciej drogi" chadecja opowiedziała się za chrześcijańską wizją człowieka i świata. W partiach chadeckich, inspirowanych nauką społeczną Kościoła[3], odnalezienie wartości chrześcijańskich i jednoznaczne ich zdefiniowanie nie sprawia trudności, tymczasem ich precyzyjne odczytanie z programów zachodnich partii chrześcijańskiej demokracji jest często problematyczne, po-

ludziom na wspólne życie. Zob. szerzej D. Soznańska, *Chrześcijańska Demokracja w Polsce. Przyczyny słabości i szanse rozwoju*, Kraków 2011, s. 51.

2 J. Thesing, *Wprowadzenie* [w:] *Chrześcijańska Demokracja w XXI wieku*, red. J. Thesing, tłum. M. Kurkowska i A. Wasiluk, Warszawa 1997, s. 19; J. Stefanowicz, *Chrześcijańska Demokracja. Inspiracja, doktryna, polityka*, Warszawa 1991, s. 17.

3 Termin „nauka społeczna Kościoła" należy odróżnić od „nauczania społecznego Kościoła". Nauka obejmuje praktyczną refleksję nad człowiekiem i złożonością jego egzystencji w społeczeństwie. Za jej początek przyjmujemy rok 1891, datę wydania encykliki *Rerum novarum* przez papieża Leona XIII. Według Jana Pawła II nauka społeczna Kościoła nie narodziła się w wieku XIX, lecz będąc kontynuacją etosu chrześcijańskiego na nowo pojawiła się „u progu naszej współczesności i nadal się kształtuje w miarę jej rozwoju i narastania". Zob. N. Klejdysz, *Solidaryzm w nauce społecznej Kościoła* [w:] *Religia jako źródło inspiracji w polskiej myśli politycznej XIX-XXI wieku*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2007, s. 67. Lata dziewięćdziesiąte XIX wieku przyniosły ożywienie poszukiwań katolicyzmu społecznego w dziedzinie kwestii robotniczych. Encyklika *Rerum novarum* dała katolikom podstawę orientacji i stanowiła pieczęć pontyfikalną na dorobku katolicyzmu społecznego. Od pontyfikatu Leona XIII rozpoczęło się przystosowanie Kościoła rzymskokatolickiego do realiów współczesnego świata. Zob. J. Stefanowicz, *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 9-10. Jan Paweł II w encyklice *Sollicitudo rei socialis* tak zsyntetyzował naukę społeczną Kościoła. „Nauka społeczna Kościoła nie jest jakąś »trzecią drogą« między liberalnym kapitalizmem i marksistowskim kolektywizmem ani jakąś możliwą alternatywą innych, nie tak radykalnie przeciwstawnych wobec siebie rozwiązań: stanowi ona kategorii niezależną. Nie jest także ideologią, lecz dokładnym sformułowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej. Jej podstawowym celem jest wyjaśnianie tej rzeczywistości poprzez badanie jej zgodności czy niezgodności z nauką *Ewangelii* o człowieku i jego powołaniu doczesnym, a zarazem transcendentnym; zmierza zatem do ukierunkowania chrześcijańskiego postępowania. Nauka ta należy przeto nie do dziedziny teologii, lecz teologii, zwłaszcza teologii moralnej. Nauczanie i upowszechnianie nauki społecznej wchodzą w zakres ewangelizacyjnej misji Kościoła. A ponieważ chodzi o naukę zmierzającą do kierowania postępowaniem człowieka, wynika z niej jako konsekwencja »zaangażowanie dla sprawiedliwości« według roli, powołania i warunków każdego". Zob. Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis*, Rzym 1987.

nieważ w nich znajduje się jedynie ogólny przekaz o inspiracji filozofią chrześcijańską[4].

Nie ma jednego wzoru partii chrześcijańsko-demokratycznej. Każde państwo wykształciło własny wariant, na którego kształt wpłynęły warunki historyczne, społeczne i ekonomiczne. Partie chadeckie w Europie są wewnętrznie zróżnicowane i niejednorodne[5]. Historia chadecji sięga XIX wieku i związana jest z obudzeniem świadomości społecznej wśród świeckich katolików. Zalążki chadecji powstawały najpierw w postaci ruchów kulturalno-oświatowych, związków zawodowych, spółdzielczości rolnej. Do rozpowszechnienia i społecznego uznania nazwy „chrześcijańska demokracja" przyczyniła się dopiero encyklika papieża Leona XIII *Graves de communi*, (1901) – O działalności społecznej katolików. W encyklice Leon XIII określił chrześcijańską demokrację jako ruch, który z racji włączenia przymiotnika „chrześcijańska" w nazwę „musi mieć za swoją podstawę zasady wiary Bożej, w taki sposób zmierzając do dobra warstw najniższych, aby odpowiednio doskonalić dusze, do wiecznych rzeczy stworzone". Po raz pierwszy nazwa została użyta przez ks. Antoine Pottier'a[6] jeszcze pod koniec XIX wieku. Źródłem inspirującym myśl polityczną chadecji były też m.in. personalizm otwarty Emmanuela Mounier'a[7] oraz neotomizm Jacquesa Maritain'a[8].

4 W Polsce na straży wartości chrześcijańskich stoi silny Kościół katolicki, który jako instytucja ponadnarodowa, z długą tradycją, zakorzeniony w społeczeństwie ma jasny program etyczny i społeczny. Czyli Kościół niesie wartości, które mogą być wyróżnikiem partii chadeckich. Jego mocny status w okresie międzywojennym, wyrażający się dużą autonomią, a także możliwością wpływania na życie społeczne, jest pod wieloma względami zbliżony do sytuacji Polski po 1989 r. Podobieństwo dotyczy głównie sytuacji historycznej i jej społecznych konsekwencji. Zob. D. Soznańska, *Chrześcijańska Demokracja w Polsce...*, s. 104, 210.

5 Europejskie partie chrześcijańsko-demokratyczne, pomimo że odwołują się do chrześcijaństwa jako podstawy ideowej swojej działalności, w praktyce często nie różnią się od partii socjaldemokratycznych czy liberalnych, gdy dochodzi do głosowania nad ustawami tzw. światopoglądowymi. Współczesna chadecja przeniknięta jest „poprawnością polityczną" narzuconą przez europejską lewicę. Najczęściej przejawia się to w udziale stanowienia prawodawstwa, m.in. w sprawach dotyczących aborcji, eutanazji, związków partnerskich, zmiany definicji małżeństwa. Zob. J. Dziedzina, *Chrześcijańska demokracja. Koniec historii?*, „Gość Niedzielny" nr 20, 19 V 2013, s. 19-21.

6 Antoine Pottier, ur. w Spa 22 II 1849 r., zm. w Rzymie 24 XI 1923 r. Był katolickim księdzem i politykiem uważanym za jednego z twórców katolicyzmu społecznego i chrześcijańskiej demokracji w Belgii. Był także zwolennikiem spółdzielczości, ruchu związkowego, godziwej płacy i akcjonariatu pracowników.

7 Emmanuel Mounier był twórcą nurtu w personalizmie katolickim, zwanego personalizmem otwartym. Wychodząc od twierdzenia o istnieniu osób wolnych i twórczych, krytykował zarówno totalitaryzm, jak również indywidualizm; sądząc, że osoba istnieje tylko w ramach stosunków społecznych, gdzie otrzymuje powołanie moralne. E. Mounier postulował radykalną przebudowę społeczeństwa. Krytykował cywilizację konsumpcyjną i egzystencjalistyczny „prymat osoby", podkreślając potrzebę otwartości wobec drugiego człowieka.

8 Jacques Maritain, ur. 18 XI 1882 r. w Paryżu, zm. 28 IV 1973 r. Był filozofem, teologiem i myślicielem politycznym, jednym z głównych kontynuatorów myśli św. Tomasza z Akwinu, przedstawicielem personalizmu chrześcijańskiego. Zajmował się głównie problemami związanymi z życiem chrześcijan w świecie współczesnym. Twierdził, że religia nie powinna zaniedbywać żadnego aspektu ludzkiego życia.

Sens ich przemyśleń jest najbardziej widoczny w wizji państwa, społeczeństwa i ustroju gospodarczego[9].

Większość partii chadeckich zaczęła powstawać dopiero na początku XX wieku. Wtedy nie odnosiły spektakularnych sukcesów. Znaczącą rolę odgrywać zaczęły w Europie po zakończeniu drugiej wojny światowej. Ich liderom zależało, aby chrześcijański charakter był czytelnym wyróżnikiem ugrupowań. Generalnie, motywacje chrześcijańskiej demokracji są ideowo-historycznie zakorzenione w chrześcijańskich tradycjach myślowych, gdzie w centrum jest człowiek jako osoba i ma zawsze pierwszeństwo przed państwem i polityką, a nietykalność i godność osoby ludzkiej tworzy centrum każdego wolnego społeczeństwa. Chrześcijaństwo jest ogólną wytyczną z jednej strony jako antropologia, czyli rozumienie człowieka, z drugiej – jako etyka, np. przykazanie miłości bliźniego[10].

Analizując założenia programowe ugrupowań chadeckich, należy zwrócić uwagę, co je odróżnia od partii liberalnych, konserwatywnych i socjaldemokratycznych, ponieważ programy partii chadeckich łączą w sobie cechy właściwe również innym ideologiom. Tak więc, w zgodności z liberałami, chrześcijańscy demokraci uznają wolny rynek za podstawowy czynnik napędzania koniunktury, a stąd tworzenia zamożności całego społeczeństwa. Łączą się również z nimi w podkreślaniu fundamentalnego znaczenia praw i wolności obywatelskich, co wynika w sposób naturalny z zasady pomocniczości państwa. Postrzegając jednak wolny rynek jako środek, a nie cel budowy lepszego społeczeństwa, swobody jednostki umieszczają w kontekście wspólnotowym (relacja między wolnością a odpowiedzialnością). Układ odniesienia chrześcijańskich demokratów do ruchów konserwatywnych lub narodowych tworzy porządek czy też pokój społeczny i tradycyjne wartości, składające się na tożsamość narodową, a także cywilizacyjną w szerszym, głównie europejskim wymiarze. Podobnie jak nurt socjaldemokratyczny, chrześcijańscy demokraci podkreślają potrzebę doskonalenia sprawiedliwości społecznej i niwelowania różnic w warunkach życia. Inspirację do działania w tym kierunku znajdowali w *Rerum novarum* i późniejszych encyklikach społecznych papieży, a nie u prekursorów myśli socjalistycznej. Polityka państwa powinna być ich zdaniem społeczna, ale nie kolektywistyczna w ujęciu marksistowskim. Współczesna chadecja przyjęła ideę aktywności państwa na polu wspierania sprawiedliwości społecznej i ochrony słabszych warstw i jednostek[11].

Guido Dierickx, w artykule *Christian Democracy And Its Ideological Rivals: An Empirical Comparison In The Low Countries* zawartym w publikacji poświęconej

9 D. Soznańska, *Chrześcijańska Demokracja w Polsce...*, s. 13, 43; C. Clay, *Chrześcijańska demokracja. Różne dymensje współczesnego ruchu*, Gliwice 1991, s. 7-8; M. Molendowska, *Chrześcijańska Demokracja w europejskim procesie integracyjnym*, Toruń 2011, s. 28.

10 T.M. Gauly, *Podstawowe wartości w nowym programie CDU* [w:] *Chrześcijańska Demokracja w XXI...*, s. 23, 28.

11 C. Clay, *Chrześcijańska demokracja...*, s. 14-17; J. Stefanowicz, *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 20; D. Soznańska, *Chrześcijańska Demokracja w Polsce...*, s. 51.

chrześcijańskiej demokracji – *Christian Democracy In Europe*[12], podkreślił, że najlepszą metodą zbadania, do jakiego nurtu zalicza się konkretna partia, jest sprawdzenie, który z trzech celów demokracji najbardziej akcentuje w swoich programach: wolność, równość czy solidarność. Partie liberalne podkreślają wolność, socjaldemokratyczne – równość, chrześcijańsko-demokratyczne – solidarność. Cechą solidarności jest bezpośrednia, trwała i silna więź międzyludzka. Natomiast istotnym wyróżnikiem ugrupowań chrześcijańskich jest uznanie prawa naturalnego za źródło ładu społecznego, pozwalającego ludziom na wspólne życie. Solidarność i praworządność nierozerwalnie łączą prawa i obowiązki jednostki we wspólnocie i dla wspólnoty, a społeczeństwo, podkreślają chadecy, potrzebuje wspólnego sensu[13].

Za twórcę solidaryzmu chrześcijańskiego uznaje się Heinricha Pescha (1854-1926), niemieckiego jezuitę, prawnika, socjologa i ekonomistę. Rozwinął w nauce społecznej Kościoła wątki personalistyczne, a poszukując „trzeciej drogi" między liberalizmem a socjalizmem – połączył je z koncepcją solidarnego współżycia społecznego. Solidaryzmowi nadał wymiar antysocjalistyczny, jednak w odniesieniu do liberalizmu zachował dwuznaczność; z jednej strony podziwiając go, a z drugiej obwiniając z powodu przyczynienia się do wzrostu popularności socjalizmu.

Solidaryzm, według chadecji, może być rozpatrywany na trzech płaszczyznach. Pierwszą z nich stanowią rozważania na temat człowieka, drugą – społeczeństwa, trzecią – państwa. Został zatem zbudowany na fundamencie personalistycznej koncepcji człowieka, mistyczno-organicystycznej koncepcji społeczeństwa, a także na zasadzie subsydiarności państwa. Przemyślenia Pescha zainspirowały papieża Piusa XI i zaowocowały wykładem korporacjonizmu w encyklice *Quadragesimo anno* (1931)[14].

Solidaryzm – hasło chadecji – jest równocześnie moralną kategorią nauki społecznej Kościoła. Swymi korzeniami ze względu na zasadę pomocniczości, sięga starożytności (np. koncepcja *polis* Arystotelesa). Solidaryzm ma wymiar empatyczny i personalistyczny. Światopogląd solidarystyczny stawia na pierwszym planie fakt, że każdy nasz czyn oddziałuje na innych i wywołuje z ich strony reakcję. Znajduje także zastosowanie w analizie stosunków międzynarodowych. W tym kontekście wartością nadrzędną jest pokój. Od wieków widoczne było zagrożenie dla światowego pokoju, spowodowane m.in. zróżnicowaniem poziomu rozwoju pomiędzy państwami zamożnymi a ubogimi. Istnieje obawa, że utrzymanie pokoju przy głębokich dysproporcjach w sferze gospodarczej i socjalnej jest trudne. Dlatego na państwach zamożnych spoczywa obowiązek wspomagania krajów potrzebujących. Odpowiada to koncepcji społeczeństwa solidarnego[15].

12 G. Dierickx, *Christian Democracy And Its Ideological Rivals: An Empirical Comparison In The Low Countries* [in:] *Christian Democracy In Europe*, ed. D. Hanley, London – New York 1996, p. 15-29.

13 D. Soznańska, *Chrześcijańska Demokracja w Polsce...*, s. 51; J. Thesing, *Wprowadzenie...*, s. 17.

14 N. Klejdysz, *Solidaryzm w nauce społecznej Kościoła...*, s. 69-70.

15 Tamże, s. 68-69, 96-97.

W globalnym świecie obserwuje się kryzys wartości, a ludzie próbują odnaleźć się w aksjologicznym chaosie. Pojawia się pytanie o szczególne wyzwania, które partie chrześcijańsko-demokratyczne muszą odnaleźć i uznać za swoje zadania. Muszą odpowiedzieć, w jaki sposób wprowadzić w życie politykę opartą na chrześcijańskiej odpowiedzialności. Jakie wartości, idee ładu, modele polityczne należy zaoferować społeczeństwu po upadku ideologii socjalistycznych i nacjonalistycznych. Jakie chrześcijańskie treści mogą zaproponować, aby rozwiązać kompleksowe problemy obecnego stulecia. W jaki sposób przenieść z ubiegłych lat i rozwinąć pewien wymiar chrześcijański, zaczerpnięty z bogatego arsenału tradycji judeo-chrześcijańskich, humanizmu, oświecenia, etyki społecznej Kościołów chrześcijańskich i dotychczasowej skutecznej działalności partii chrześcijańsko-demokratycznych w Europie i Ameryce Łacińskiej[16].

Stronnictwa chrześcijańsko-demokratyczne w poszczególnych krajach, pomimo ich odmiennych tradycji politycznych i innego funkcjonowania w życiu publicznym, łączy wspólny zrąb ideologiczny: bazowanie na katolickiej doktrynie społecznej i filozofii personalistycznej. Partie te odwołują się do Boga. Ich zasady działania, apele wyborcze nawiązują do szeroko rozumianych wartości chrześcijańskich. Programy adresują do wszystkich, którzy są gotowi te wartości zaakceptować. Nie są to partie wyznaniowe. Wspólnymi cechami programów partii chadeckich są wartości chrześcijańskie: postulat godności osoby ludzkiej i poszanowania życia. Osoba ludzka uważana jest za najwyższą wartość, przysługuje jej prawo do godnego życia i wolności, traktowania jej jako Stworzenia, obdarzonego niezbywalną godnością, wolnością, rozumem i odpowiedzialnością. Także uznanie istnienia *sacrum* jako gwaranta przyrodzonych praw jednostki. Chadecy kładą nacisk na solidarność, wspólnotowość i rodzinę. Chrześcijańscy demokraci występują jako rzecznik całego społeczeństwa. Preferują ustrój demokratyczny, państwo subsydiarne, które ma dążyć do wzrostu dobra wspólnego. Popierają gospodarkę społeczno-rynkową i życie ekonomiczne oparte na własności prywatnej. Współczesna chadecja określa się jako ruch odnowy społecznej, kulturalnej, religijnej i obywatelskiej, którego celem jest tworzenie społecznej i politycznej demokracji inspirowanej ideałami chrześcijańskimi[17].

Zasady „trzeciej drogi" rozwoju społecznego zostały sformułowane przez chrześcijańskich demokratów w okresie wielkiego światowego kryzysu gospodarczego (1929-1935). W latach trzydziestych XX wieku nastąpiły wstrząsy ekonomiczne w wielu państwach, zarówno przemysłowych, jak i rolniczych. Kryzys objął w pierwszej kolejności Stany Zjednoczone Ameryki, uważane za twierdzę kapitalizmu, rządzone według zasad liberalizmu. Stało się oczywiste, że kapitalizm oparty na kulcie pieniądza, nie zabezpiecza przed bezrobociem i nędzą.

16 J. Thesing, *Wprowadzenie...*, s. 17-19.

17 D. Soznańska, *Chrześcijańska Demokracja w Polsce...*, s. 50, 209; M. Molendowska, *Chrześcijańska Demokracja...*, s. 28.

Nie mogła być również alternatywą dla współczesnego świata tzw. demokracja socjalistyczna – „czerwona dyktatura proletariatu" – występująca w Związku Radzieckim, która sięgała po władzę drogą krwawej rewolucji i stawała się groźnie modna na Zachodzie. Mimo zastrzeżeń ogół społeczeństw sądził, że świat ma do wyboru tylko dwa programy: liberalny kapitalizm i komunizm popierany teorią Marksa. Taką alternatywę odrzucili chrześcijańscy demokraci. Wypowiedzieli się zarówno przeciwko kapitalizmowi, jak i komunizmowi, i nakreślili „trzecią drogę", polegającą na gruntownej przebudowie współczesnego ustroju społeczno-gospodarczego. Analizując krytycznie społeczną rzeczywistość, postulowali rozstrzygnięcia, które można było osiągnąć drogą głębokiej przebudowy w oparciu o zasady etyczne chrześcijaństwa i naukę społeczną Kościoła katolickiego. Miało to nastąpić na drodze ewolucyjnego przekształcenia ustroju kapitalistycznego w ustrój chrześcijańsko-społeczny. Postawa ewolucyjna, przeciwna rewolucyjnemu socjalizmowi, była apelem o stworzenie ładu społecznego, zgodnego z chrześcijańskimi nakazami etycznymi. Wiązała się z przeświadczeniem, że wszyscy ludzie mają prawo do godnego życia[18].

Za sprawą papieża Piusa XI i ogłoszonej przez niego encykliki *Quadragesimo anno* chadecja wprowadziła termin „sprawiedliwość społeczna" i pojęcie „korporacjonizmu", gdzie na pierwszy plan wysunęła się istota wspólnoty. Swoistym regulatorem relacji społecznych miały być reguły solidarystyczne. W porównaniu z Heinrichem Peschem, który poszukiwał „trzeciej drogi" między socjalizmem a liberalizmem i wprowadził pojęcie solidaryzmu, a który jednak nie potępił wszystkich rozwiązań gospodarki liberalnej, Pius XI był nieprzejednanym wrogiem liberalizmu. Ustrojem porządkującym solidaryzm według Piusa XI miał być korporacjonizm. Sednem rozwiązań korporacjonistycznych był zamysł wprowadzenia w życie solidarności międzyklasowej, pozwalającej na wyeliminowanie konfliktu klasowego i podziałów klasowych. Pius XI roztoczył w encyklice *Quadragesimo anno* wizję solidarnego społeczeństwa, w którym konflikty zostałyby zniwelowane za sprawą zrozumienia sensu dobra wspólnego i sprawnej organizacji, opartej na korporacjach[19].

Korporacjonizm oparty na encyklikach społecznych jest rodzajem trzeciej drogi między indywidualizmem a kolektywizmem. W grę nie wchodzi tu jednak tylko negacja dwóch systemów ekonomicznych – liberalnego i socjalistycznego, ale bardziej sfera aksjologii, ogólna wizja ludzkiej kondycji. Korporacjonizm to nie tylko „trzecia droga" między liberalizmem a socjalizmem, gdyż generalnie można powiedzieć, że w jednym i drugim systemie zostały dostrzeżone pozytywne cechy. Jednak jako całość jeden i drugi system był nie do przyjęcia, ponieważ odrzucał panowanie etycznego porządku. Zarówno liberalizm, jak i socjalizm zbudowane

18 M. Wichmanowski, *Inspiracje religijne (etyczne) w konstruowaniu myśli politycznej Chrześcijańskiej Demokracji w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Wizje i realia. Studia nad realizacją polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. W. Paruch, K. Trembecka, Lublin 2002, s. 224.

19 N. Klejdysz, *Solidaryzm w nauce społecznej Kościoła...*, s. 84-86.

zostały na racjonalno-empirycznych przesłankach, odrzucając duchowy i eschatologiczny wymiar życia indywidualnego i społecznego[20].

W myśl wskazówek papieża Piusa XI zawartych w encyklice *Quadragesimo anno*, chrześcijańscy demokraci podkreślali, że należało wszystkim zagwarantować minimum egzystencji oraz udział w dobrach proporcjonalnie do wykonywanej pracy. Wysuwali postulat harmonii społecznej i odrzucali walkę klas. Ideologię chrystianizmu przeciwstawiali przede wszystkim socjalizmowi i bolszewizmowi, zarzucając im szerzenie nienawiści klasowej oraz ograniczenie swobód obywatelskich. Sprzeciwiali się kapitalistycznemu liberalizmowi, który w pogoni za zyskiem doprowadził robotników do nędzy[21].

Problemy gospodarcze w latach trzydziestych XX wieku wyostrzyły konflikty społeczne i spory ideowe, a odczuwająca kryzys gospodarczy Europa została ogarnięta ideologiami totalitarnymi (komunizm i narodowy socjalizm). Życie społeczno-polityczne i gospodarcze pełne wielorakiej sprzeczności oczekiwało uporządkowania i ładu. Analizując krytycznie społeczną rzeczywistość, chadecja postulowała jej przebudowę[22]. II wojna światowa i jej skutki wywołały olbrzymi wstrząs moralny. Kryzys dotychczasowych wartości przeżywany był w klimacie tragicznych doświadczeń jednostek, narodów i całej ludzkości. Suma napięć psychicznych i katastrof materialnych skłoniła wielu młodych ludzi do poszukiwania ideologii afirmującej osobę ludzką, do kierowania się ku chrześcijaństwu, jako temu systemowi wartości, który przetrwał liczne kryzysy cywilizacji. Zespół tych czynników stworzył warunki sprzyjające rozkwitowi chrześcijańskiej demokracji jako ruchu masowego i zarazem gwarantował jej poparcie. Tymczasem w powojennej Europie Środkowej i Wschodniej zapanował realny socjalizm, co stanowiło ideologiczne zagrożenie[23].

Chadecja ideologicznie wnosiła zasady nieskompromitowane w międzywojennym dwudziestoleciu, a zarazem przeciwstawne komunizmowi. Zachodnioeuropejskie partie chrześcijańsko-demokratyczne były postrzegane jako budujące nowy ład w powojennej Europie, symbol odradzającej się gospodarki, jako konstruktorzy zjednoczonej Europy. Doświadczenia związane z dyktaturą totalitarną doprowadziły do powrotu tradycyjnych wartości i do stwierdzenia, że godność człowieka jest nienaruszalna i przysługuje mu z natury[24], a podstawowe wartości wynikające z programów chrześcijańskiej demokracji – wolność, solidarność i sprawiedliwość, to podstawa etyczna, a nie religijne *credo* partii. Wartości te nie mogą zamykać się w granicach poszczególnych państw, lecz mają stanowić obowiązującą podsta-

20 K. Rogaczewska, *Korporacjonizm w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku* [w:] *Religia jako źródło…*, s. 141, 152.

21 M. Wichmanowski, *Chrześcijańska Demokracja* [w:] *Więcej niż niepodległość. Polska myśl polityczna 1918-1939*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2001, s. 191.

22 D. Soznańska, *Chrześcijańska Demokracja w Polsce...*, s. 46, 52.

23 Tamże, s. 72; J. Stefanowicz, *Chrześcijańska Demokracja*, Warszawa 1963, s. 192-193.

24 T.M. Gauly, *Podstawowe wartości...*, s. 29, 31.

wę także polityki zagranicznej[25]. Powołane po wojnie do życia partie chadeckie już w momencie narodzin obdarzone zostały niezwykłym potencjałem, ponieważ więź, jaka powstała z elektoratem, była bardzo silna[26].

Od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku obserwuje się proces przemiany i przekształcania systemów politycznych[27]. Społeczeństwu z byłego bloku komunistycznego, które przez dziesięciolecia podlegało wpływom totalitarnych idei, rzeczywistość społeczna i gospodarcza po roku 1989 nie dała dowodu, że wolność i demokracja są równoznaczne z bezpieczeństwem socjalnym i osobistym. Proces zmiany systemu, tworzenia nowych porządków wymaga bowiem wiele czasu. W jednoczącej się Europie kształtują się idee, wartości, zachowania i ład. Kształtowanie to jest w istocie zadaniem polityki, a w demokracji można osiągnąć cel głównie dzięki partiom politycznym. Zadaniem, odpowiedzialnością i szczególną szansą chrześcijańsko-demokratycznej polityki jest wniesienie własnego wkładu na rzecz humanizmu wolnego społeczeństwa[28]. Programy polityczne i społeczno-gospodarcze chrześcijańskiej demokracji zawierają poglądy partii na politykę społeczną oraz strategię realizacji przemian i koncepcję „trzeciej drogi" rozwoju społecznego[29].

Polityka „trzeciej drogi", wywodząca się z odpowiedzialności chrześcijańskiej, nie zmierza do utworzenia państwa, które byłoby przeniesieniem obrazu idealnej wspólnoty chrześcijańskiej na teren rzeczywistości politycznej. Współczesnym chadekom obca jest utopijność czy to zsekularyzowanych, czy niezsekularyzowanych eschatologicznych idei zbawienia. Pragną przywrócić znaczenie prawu; by rodzina i własność, praca i wspólnota opierały się na wartościach chrześcijańskiej koncepcji człowieka, by państwo tworzyło warunki dla ich rozwoju.

W epoce pluralizmu i rosnących napięć społecznych oraz politycznych polityka, wywodząca się z odpowiedzialności chrześcijańskiej, byłaby być może dużą szansą złagodzenia globalnych problemów. Nawet człowiek, który nie widzi siebie odpowiedzialnym przed Bogiem, może dostrzec, że polityka, kierująca się poczuciem takiej odpowiedzialności, ochroni jego wolność i godność[30]. Partie chrześcijańsko-demokratyczne są otwarte nie tylko na jeden zdeterminowany wyznaniem typ wyborcy, ale na każdego człowieka, dla którego ważne są szeroko rozumiane wartości chrześcijańskie. Akcentując element międzywyznaniowości i umiarkowane sformułowanie postulatów, czyni je mniej radykalnymi, zwiększającymi swój potencjał koalicyjny[31].

25 Tamże, s. 33.
26 D. Soznańska, *Chrześcijańska Demokracja w Polsce...*, s. 73.
27 J. Thesing, *Partie polityczne w demokracji* [w:] *Chrześcijańska Demokracja w XXI…*, s. 55.
28 Idem, *Wprowadzenie…*, s. 17; T.M. Gauly, *Podstawowe wartości...*, s. 37.
29 D. Soznańska, *Chrześcijańska Demokracja w Polsce...*, s. 51-52.
30 A. Martin, *Polityka w duchu odpowiedzialności chrześcijańskiej dzisiaj – czy tylko hasło?* [w:] *Chrześcijańska Demokracja w XXI…*, s. 54.
31 D. Soznańska, *Chrześcijańska Demokracja w Polsce...*, s. 73.

Summary

Marcin Wichmanowski – *The "Third Way" of Christian Democracy – the Christian vision of the human and the world*

The ideological origin of Christian Democracy goes back to the 19th century. In Western Europe throughout the 19th century there was a great conflict of the Church with the ideology of the victorious bourgeoisie, especially with liberalism, and then with socialism emerging at the close of the century. This conflict and the endeavors to overcome it, undertaken inside the Catholic community, provided the ideological climate for the rise of Christian Democratic thought – the Christian vision of the human and the world. European Christian Democracy shared a deep conviction that the future European civilization would either be based on Christian values in the form given them historically by Catholicism, or it would not be at all. The ideology of Christian thought is believed to protect most effectively against totalitarianism and nationalism, the main enemies of democracy and pluralism, thereby providing opportunities for integration not only in internal but also international relations. The programmes of Christian Democratic parties in particular countries differed and evolved. Despite different political traditions and functioning in political life, Christian Democratic parties shared the common foundation: they were based on the Catholic social doctrine and personalist philosophy.

Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Dominik Szczepański
Uniwersytet Rzeszowski

Koncepcje i drogi realizacji liberalnej „trzeciej drogi"

Conceptions and ways of the liberal „Third Way" implementation

Słowa kluczowe:
trzecia droga, liberalizm, myśl polityczna, partie polityczne

Key words:
the "Third Way", liberalism, political thought, political parties

Uwagi wstępne

Koncepcje „trzeciej drogi" w Polsce po roku 1989 w sposób bezsporny związane były z ruchem ludowym i socjaldemokratycznym[1]. Pierwszy z nich, dokonując rekapitulacji założeń programowych i ideologicznych, głosił hasło neoagraryzmu, przewartościowując historyczny dorobek myśli agrarystycznej[2]. Oprócz tego ruch

1 Przez pojęcie „trzeciej drogi" rozumieć należy system społeczno-gospodarczy pośredni między kapitalizmem a socjalizmem.

2 Szerzej patrz: J. Jachymek*, Neoagraryzm i trzecia droga. Przebudowa i walka o nową Polskę*, Lublin 1993, *passim*; tenże, *Ekohumanizm i trzecia droga ideologią ruchu ludowego*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 2004, nr 33, s. 3-16; tenże, *Współczesna myśl polityczna ruchu ludowego* [w:] *Myśl polityczna w Polsce po 1989 roku: wybrane nurty* ideowe, red. E. Maj, A. Wójcik, Lublin 2008, s. 161-182; tenże, *Ewolucja ideologii ruchu ludowego. Agraryzm – neoagraryzm – ekohumanizm* [w:] *Wieś i ruch ludowy w Polsce i Europie*, t. 2: *Idee, organizacje,* środowisko, red. F. Kampka, S. Stępka, Warszawa 2012, s. 41-54; T. Chrobak*, Filozoficzne przesłanki agraryzmu. Studium wybranych zagadnień*, Rzeszów 1998, *passim*; A. Golec; *Agrarystyczne koncepcje gospodarcze*, Lublin 1994, *passim*; S. Dąbrowski, *PSL wobec wyzwań współczesności (założe-*

ludowy opierał się na zasadach etyki chrześcijańskiej oraz społecznej nauki Kościoła katolickiego. Poszukując dróg społecznego rozwoju, ideolodzy ruchu ludowego, a zwłaszcza Polskiego Stronnictwa Ludowego, wprowadzili pojęcie „trzeciej drogi", dokonując krytyki modelu liberalnego i komunistycznego. Wynikało ono z przede wszystkim z chłopskiej świadomości, w której dokonała się symbioza zarówno posiadania, jak i pracy, a więc „naturalnej dla człowieka indywidualnej interesowności i instynktu życia we wspólnocie"[3]. W tym znaczeniu liberalizm i komunizm oznaczał dwie wzajemnie wykluczające się utopie. W pierwszej zdefiniowano człowieka jako istotę egoistyczną, zaś w drugiej założono, że człowiek był z natury dobry. Powyższy przykład odnosił się do ukazania człowieka, a zwłaszcza jego chłopskiej natury, która kształtowała się w okowach dnia codziennego, a więc w zmaganiu z przyrodą i pracą na roli, a nie w miejskim zgiełku pośród biurokratycznych nakazów.

Neoagraryzm traktowany w ideologii ruchu ludowego jako „trzecia droga" stanowił koncepcję przebudowy państwa polskiego „jako najwyższej formy zorganizowanego bytu narodu – to po pierwsze; po drugie, różne koncepcje walki o nową, inną niż dotychczas Polskę", którą przedstawiały różnego rodzaje podmioty i środowiska polityczne[4]. Niemal dwie dekady później współczesne formacje odwołujące się do tradycji ruchu ludowego zaprzestały gloryfikacji neoagraryzmu. Uwagę skupiono na krytyce kapitalizmu oraz wolnego rynku, zaś w dokumentach programowych szczególny nacisk położono na nowe akcenty, a także inną afiliację ideową.

Z kolei koncepcje „trzeciej drogi" głoszone przez ruch socjaldemokratyczny odnosiły się zasadniczo do Socjaldemokracji Rzeczpospolitej Polskiej, a następnie do Sojuszu Lewicy Demokratycznej[5]. Formacje te czerpały swe inspiracje ideowe z rodziny partii socjaldemokratycznych i socjalistycznych niemal identycznie jak ugrupowania polityczne wchodzące w skład tzw. lewicy demokratycznej z państw byłego Bloku Wschodniego oraz niektórych państw Europy Zachodniej[6].

Koncepcja „trzeciej drogi" w myśli politycznej SLD stanowiła „produkt importowy", gdyż w 1999 r. liderzy partii, wzorując się na *Manifeście Socjaldemokratycznym* Tony'ego Blaira i Gerharda Schrödera, uznali własną formację za nowoczesną europejską lewicę oraz głosili hasło: „Tak dla rynkowej gospodarki, nie dla

nia i koncepcje ideowo-programowe 1990-1996) [w:] *Współczesna polska myśl polityczna*, red. B. Pasierb, K. A. Paszkiewicz, Wrocław 1996, s. 91-107; A. Wójcik, *Partie ludowe w III RP* [w:] *Partie i system partyjny III RP*, red. K. Kowalczyk, Toruń 2011, s. 233-247.

3 L. Rubisz, *Trzecią Drogą w III RP. Tradycje i zasady ideowe Polskiego Stronnictwa Ludowego* [w:] *Polskie Stronnictwo Ludowe*, red. M. Migalski, Toruń 2013, s. 13-14.

4 J. Jachymek, *Neoagraryzm i trzecia droga…*, s. 9.

5 Szerzej na temat „trzeciej drogi" także zob. A. Giddens, *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, Warszawa 1999, *passim*; *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi*, wybór i oprac. T. Kowalik, Warszawa 2001, *passim*.

6 D. Sieklucki, *Partie lewicy i centrolewicy w polskim systemie partyjnym: aktywność SLD, PSL i UP na polskiej scenie politycznej*, Kraków 2006, s. 156 i nast.;

rynkowego społeczeństwa", a następnie połączyli je z postulatem permanentnej oraz powszechnej gospodarki[7]. W duchu tej strategii SLD poparło również koncepcję podatku liniowego. Według Łukasza Tomczaka, hasło „trzeciej drogi" było w Polsce bardzo krytykowane przez znaczną część lewicy. Jego zdaniem, „trzecia droga" „nie stała się podstawą ideologiczną działania lewicy", zaś odchodzenie od klasycznych wartości lewicy uznane zostało w późniejszym okresie za jeden z powodów kryzysu tego środowiska[8]. Także to doświadczenie spowodowało, że w stosunkowo krótkim czasie liderzy lewicy w Polsce zaprzestali odwoływania się do koncepcji „trzeciej drogi" i zwrócili uwagę na nowe akcenty programowe.

Nieco inaczej kwestia ta prezentowała się w gronie liberałów, którzy aktywnie włączyli się w proces przebudowy ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego w Polsce po 1989 roku. Mimo iż w terminologii stosowanej przez formacje i ugrupowania liberalne nie występowało wprost pojęcie „trzeciej drogi", to jednak analiza tego zjawiska pozwala na stwierdzenie, że o takowej koncepcji możemy mówić. Pewne wątpliwości w tym względzie budzić może wybór liberalnej koncepcji jako swoistego i wręcz uniwersalnego remedium na sytuację powstałą w Polsce w 1989 r., jak i po tym okresie.

Po pierwsze, należy uwzględnić, że tradycje liberalne w Polsce praktycznie nie istniały, choć badacze tego zjawiska wskazują mniej lub bardziej zgodnie na pojedyncze elementy świadczące o podejmowanych próbach zaistnienia liberalizmu na ziemiach Polskich[9]. W XX wieku, zwłaszcza po zakończeniu II wojny światowej monopol władzy sprawowany przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą skutecznie uniemożliwił odrodzenie się liberalizmu, choć idee te pojawiały się, być może nieświadomie, w dokumentach opozycji politycznej. Były one jednak na tyle słabe, iż nie znajdowały szerokiego odbicia w społeczeństwie.

Po drugie, sam liberalizm nie był popularny w Polsce, aż do momentu upadku systemu politycznego PRL. Świadczy o tym zwłaszcza działalność gdańskiej grupy liberałów, wydającej w podziemiu czasopismo „Przegląd Polityczny", w którym próbowano przybliżyć czytelnikom dzieła takich myślicieli jak: Friedrich von Hayek, Walter Lippman, Ludwig von Mises, Karl Popper, Isaiah Berlin, Ferdynand Zweig, Raymond Aron, José Ortega y Gasset, i ordoliberałów niemieckich[10]. Brak

7 L. Rubisz, *Sojusz Lewicy Demokratycznej. Dylemat tożsamości ideowej w dobie postpolitycznej i w polskich warunkach* [w:] *Sojusz Lewicy Demokratycznej*, red. M. Migalski, Toruń 2011, s. 15. Na temat „trzeciej drogi" w myśli politycznej SdRP i SLD zob.: M. Niebylski, *Korelacje pomiędzy ideologią „trzeciej drogi" a redefinicją konfliktu w polskim życiu publicznym*, „Refleksje" 2011, nr 3, s. 54-58.

8 Ł. Tomczak, *Lewicowe partie polityczne w Polsce: programy, organizacje, strategie*, Szczecin 2012, s. 24-27.

9 W okresie epoki oświecenia ożywioną działalność prowadzili Stanisław Leszczyński, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Antoni Popławski czy Hieronim Stroyewski. Poglądy wymienionych postaci wpisują się w nurt określany mianem protoliberalizmu. Wiek XIX związany był z rozwojem kaliszan – grupy posłów w Sejmie Królestwa Kongresowego, natomiast z początkiem XX wieku podjęto próby stworzenia we Lwowie Polskiego Stronnictwa Demokratycznego,

10 D. Szczepański, *Geneza powstania partii politycznej na przykładzie Kongresu Liberalno-Demokratycznego (1983-1990)*, „Polityka i Społeczeństwo" 2009, nr 6, s. 105.

jednak poważnej dyskusji zarówno o samym liberalizmie, jak i przyszłym programie liberalnym świadczyły na niekorzyść liberałów[11].

Po trzecie, przeobrażenia, jakie dokonały się w Polsce w 1989 r., spowodowały, że liberalizm zaczął być traktowany jako „naturalna antyteza komunizmu, poza wszelkimi podejrzeniami"[12]. Jak zauważył krytycznie Ryszard Skarżyński, „sam termin liberalizm zaakceptowano w Polsce zbyt szybko i zbyt łatwo, nie wnikając we właściwe mu treści, w historię liberalnych wartości i sporów nad nimi, w dzieje ideologii i liberalnych ugrupowań politycznych, znaczone sukcesami i klęskami. Pojmowanie liberalizmu jako antidotum na centralizm oraz rzekomy totalitaryzm systemu komunistycznego nie stwarzało zapotrzebowania na głębszą wiedzę o filozofii wolności i indywidualizmu"[13]. Dlatego też należy stwierdzić, że wskutek następujących w kraju przemian politycznych propagowanie liberalizmu i przyznawanie się do niego było swoistą modą. Jak zaznaczył Jacek Bartyzel, stał się on również obiektem ostrej krytyki[14].

Celem artykułu było przedstawienie koncepcji i dróg realizacji „trzeciej drogi" w myśli politycznej liberalnych partii politycznych w Polsce po roku 1989 z uwzględnieniem grup opiniotwórczych, wchodzących w skład poszczególnych formacji. Szczegółowej analizie poddano Unię Polityki Realnej, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Unię Demokratyczną /Unię Wolności i Platformę Obywatelską. Podstawę do zaprezentowania niniejszych analiz stanowiły dokumenty o charakterze programowym i publicystycznym.

Unia Polityki Realnej

UPR powstała 14 listopada 1987 r. początkowo jako stowarzyszenie (zarejestrowane 7 kwietnia 1989 r.), a następnie od 6 grudnia 1989 r. jako Konserwatywno-Liberalna Partia „Unia Polityki Realnej"[15]. W przypadku UPR trudno jednoznacznie mówić o stworzeniu koncepcji „trzeciej drogi" jako systemu pośredniego między socjalizmem a komunizmem. Mimo iż partia jest zaliczana do ruchu konserwatywnego, to warto przypomnieć, że jej zasadnicze postulaty gospodarcze wpisują się

11 Szerzej zob.: R. Skarżyński, *Pomiędzy radykalizmem a konserwatyzmem. Główne idee polityczne Gdańskich Liberałów i Kongresu Liberalno-Demokratycznego w latach 1983-1992*, „Studia Polityczne" nr 3, s. 59-71; K. Prętki, *Powstanie Kongresu Liberalno-Demokratycznego, Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i Porozumienia Centrum jako elementu procesu kształtowania się systemu partyjnego w III Rzeczypospolitej*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne" 2003, t. I.; T. Peciakowski, 2007, *Przyczynek do aktywności tzw. środowiska gdańskich liberałów*, „Consensus". Studenckie Zeszyty Naukowe nr 7, s. 91-122.

12 R. Skarżyński, *Czy liberalizm był w Polsce w ogóle możliwy?* [w:] *Tradycje liberalne w Polsce. Sympozjum historyczne. Materiały i rozprawy do teorii, dziejów i współczesności liberalizmu*, oprac. i przygot. R. Benedykciuk, R. Kołodziejczyk, t. I, Warszawa 2004, s. 25.

13 Tenże, *Od liberalizmów do liberalizmu – uwagi wstępne* [w:] *Studia nad liberalizmem*, red. R. Skarżyński, Warszawa 1995, s. 5-6.

14 J. Bartyzel, *W gąszczu liberalizmów: próba periodyzacji i klasyfikacji*, Lublin 2004, s. 18.

15 *Zarys historii Unii Polityki Realnej*, Zbiory Biblioteki Sejmowej w Warszawie [dalej: BS], teczka UPR, sygn. I013/01, k. 11-12.

w nurt konserwatywno-liberalny, głównie za sprawą dominujących tez zaczerpniętych z neoliberalizmu ekonomicznego[16]. Podobne stanowisko w tej sprawie przedstawiła Grażyna Sordyl, stwierdzając: „ideowe podstawy ugrupowania były stabilne i stanowiły połączenie zasad konserwatywnych z liberalizmem gospodarczym”[17]. Ten konglomerat wartości konserwatywnych i liberalnych UPR został zanegowany przez R. Skarżyńskiego, który analizując myśl polityczną ugrupowań odwołujących się do współczesnego liberalizmu stwierdził: „pomijam […] zupełnie Unię Polityki Realnej z racji skrajnego charakteru wizji politycznej tego ugrupowania, którego przywódcy wszystko, co nie odpowiada ich wyobrażeniom, określają po prostu jako socjalizm lub jego przejaw. Takie stanowisko czyni z nich z pewnością niezdolnych do kompromisu utopistów, którzy rzeczywistość bezwzględnie złą chcą zastąpić przez rzeczywistość idealną”[18].

W tym miejscu wypada zadać pytanie, czy koncepcja „trzeciej drogi” poszukiwana w dokumentach programowych UPR stanowiła wspomnianą wyżej rzeczywistość utopijną czy rzeczywistą? Analizując dorobek programy UPR, można jednoznacznie stwierdzić, że partia ta w sposób zdecydowany opowiadała się za przywróceniem kapitalizmu. Sam zresztą program UPR z 1990 r. sprowadzono do niemal całkowitej reprywatyzacji życia publicznego oraz oparto go na rodzinie i jednostce[19]. Czytamy w nim m.in.: „zasadniczym celem jest doprowadzenie do gospodarki w pełni wolnorynkowej, z własnością pozostającą w rękach prywatnych. Każdy podmiot gospodarczy ma ponosić pełne ryzyko swoich działań: zbierać zysk lub ponosić stratę”[20]. Z kolei w *Deklaracji Unii Polityki Realnej* podkreślono: „uważamy, że istnieją pewne nabywalne prawa przynależne jednostce, rodzinie i narodowi – oraz zasady niezbędne do rządzenia państwem. […] Wszystkie te sfery: jednostkę, rodzinę, naród – a także religie i moralność społeczną – uważamy za pierwotne względem państwa, które winno im służyć zgodnie z wykształconymi przez wieki regułami”[21].

Konsekwencją rozwiązań programowych przyjętych przez UPR było nie tylko ograniczenie działalności państwa do minimum, a więc wyłącznie do roli „stróża nocnego”, ale także stworzenie apolitycznej armii, będącej jedynym gwarantem niepodległości Polski. Według Włodzimierza Bernackiego, oceniającego praktyczny wymiar programu UPR, tak w jego aspektach ekonomicznych, jak i politycznych pojawiło się stwierdzenie, iż mimo charakteru partii przyznającej się do idei konserwatywnych, sam program należy ulokować po stronie rzeczywistości

16 B. Borowik, *Partie konserwatywne w Polsce 1989-2001*, Lublin 2011, s. 73-74.
17 G. Sordyl, *Spadkobiercy Stańczyków: doktryna konserwatyzmu polskiego w latach 1979-1989*, Kraków 1999, s. 87.
18 R. Skarżyński, *Od liberalizmu do totalitaryzmu*, t. I, Warszawa 1998, s. 237
19 M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne: orientacje na dziś*, Warszawa 1991, s. 168.
20 *Program gospodarczy Unii Polityki Realnej opracowany przez Instytut Socjo-Cybernetyki w Warszawie*, Warszawa 11.12.1990, BS, teczka UPR, sygn. I013/01, k. 1.
21 *Deklaracja Unii Polityki Realnej* [b.m.w.] [b.d.w.], BS, teczka UPR, sygn. I013/01, k. 8.

rewolucyjnej, głównie za sprawą postulowanych reform, wzorowanych na tych, jakie realizowali przedstawiciele nowej prawicy – Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii czy Ronald Reagan w Stanach Zjednoczonych Ameryki[22]. Słuszne zatem wydaje się powtórzenie zasad opartych na polskich porzekadłach, którym wtóruje UPR: „każdy kowalem własnego losu", „kto nie pracuje, ten nie je", „mój dom moja twierdza", „najpierw rodzina, potem państwo", „głodnemu daje się wędkę, a nie rybę", gdyż z jednej strony ukazują one oblicze programowe tej partii, a z drugiej uwidaczniają, że głoszone koncepcje „trzeciej drogi" stanowiły rzeczywistość utopijną, niemożliwą do zrealizowania w warunkach zaistniałych w Polsce po 1989 r. To skazuję tę partię na klęskę w obszarze koncepcji liberalnych z przewagą postulatów rewolucyjnych, daleko wykraczających poza konserwatywne ramy tak doktryny, jak i myślenia politycznego.

Kongres Liberalno-Demokratyczny

Z punktu widzenia programu społeczno-gospodarczego KLD należy zauważyć, że partia ta najbliżej sytuowała się wokół liberalnych koncepcji „trzeciej drogi". Wynikało to z kilku czynników. Po pierwsze, KLD nie odwoływał się do tradycji historycznych polskich partii politycznych. Jego rodowód polityczny sięgał „Solidarności" lat 1980-1981, Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a także wydawanego poza cenzurą pisma „Przegląd Polityczny", stanowiącego dorobek intelektualny przyszłych polityków tej partii. Po drugie, KLD określał siebie jako partię pragmatycznego liberalizmu i w zamierzeniu jego twórców stanowić miał nowoczesną formację polityczną nowego typu, wzorowaną na rozwiązaniach centroprawicowych zachodnich partii politycznych, których głównym celem było skoncentrowanie się na kampaniach wyborczych, a nie „ingerującą w sprawy jednostki"[23].

Już w *Deklaracji programowej* z kwietnia 1990 r. stwierdzono, że podstawowym celem liberałów było „tworzenie warunków dla pełnego i godnego istnienia osobowego oraz różnorodności i tolerancji we współżyciu międzyludzkim. Jedynie na tej podstawie możliwe jest wolne i otwarte społeczeństwo, w którym prawda i sprawiedliwość nie będą przyjmowane jako gotowe odpowiedzi, a inicjatywa i pracowitość jednostek będą pomnażały dobro wspólne"[24]. Przytoczony przykład odnosi się zasadniczo do poszanowania godności ludzkiej oraz wolności obywateli, tak bliskiej liberałom. Niemalże identycznie jak w przypadku ruchu ludowego, tak i KLD wskazując na koncepcje „trzeciej drogi" podnosił znaczenie chrześcijaństwa, stanowiącego fundament moralności oparty o zasady europejskiej tradycji kulturowej. Aspekt ten dotyczył wyłącznie spraw kulturowych i religijnych, gdyż postulując model relacji państwo – Kościół opowiedziano się za oddzieleniem reli-

22 W. Bernacki, *Z dziejów polskiego liberalizmu politycznego*, Kraków 1999, s. 73-74.
23 M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne…*, s. 164.
24 *Deklaracja programowa Kongresu Liberalno-Demokratycznego* [w:] D. Tusk, *Idee gdańskiego liberalizmu*, wstępem opatrz. J. Szacki, Gdańsk 1998, s. 206.

gii od państwa z jednoczesnym zagwarantowaniem wolności sumienia. Wzajemne współdziałanie obywateli dostrzegalne było w preferowanym modelu gospodarki opartej na własności prywatnej, stanowiącej rękojmię ludzkiej wolności i odpowiedzialności. Własność prywatna, według KLD, stwarzała nie tylko społeczeństwo obywatelskie, ale przede wszystkim była przesłanką jego gospodarczej zaradności[25].

Późniejsze enuncjacje programowe KLD, zwłaszcza rozbudowane akcenty gospodarcze i społeczne w połączeniu z silnym, lecz ograniczonym państwem, znacznie zniwelowały możliwość zrealizowania koncepcji liberalnej „trzeciej drogi”[26]. Nadmierne akcentowanie postulatów liberalnych w rzeczywistości już zgoła odmiennej od tej z początku lat dziewięćdziesiątych doprowadziło ostatecznie KLD do przegranej w wyborach parlamentarnych w 1993 r. i w konsekwencji do jej zmarginalizowania. Dopiero połączenie w 1994 r. z UD oraz utworzenie na bazie obu partii UW dało politykom KLD możliwość praktycznego głoszenia postulatów gospodarczych.

Unia Demokratyczna/Unia Wolności

UD, a następnie jej sukcesorka UW były partiami, które wpisywały się nurt demoliberalny. Obie te partie, pomimo rozbudowanych programów społeczno-gospodarczych, głosiły, że w żaden sposób nie należy ich wiązać z koncepcją „trzeciej drogi”. Świadczą o tym chociażby słowa zawarte w jednym z dokumentów programowych, w których czytamy: „Unia Demokratyczna – widziana w kontekście przemian po upadku komunizmu – nie jest partią »trzeciej drogi«. Jesteśmy zdecydowanie za demokracją parlamentarną i gospodarką rynkową opartą na swobodnej przedsiębiorczości i na dominacji własności prywatnej”[27]. Niemal identyczne stwierdzenia odnaleźć można w dokumentach UW. Należy jednak zauważyć, że ani demokracja parlamentarna, ani tym bardziej gospodarka rynkowa z dominacją własności prywatnej nie wykluczały koncepcji „trzeciej drogi”, gdyż w liberalnych rozważaniach nad „nową drogą” ważne były wskazania odnoszące się do alternatywnych rozwiązań systemu społeczno-gospodarczego.

Należy zatem pamiętać, że większość założeń UD o wspomnianym wyżej charakterze zostało powtórzonych w enuncjacjach UW. Złożyły się na nie m.in. zapewnienie szybkiego awansu materialnego polskich rodzin głównie poprzez szybki, zrównoważony oraz dający nowe miejsca pracy rozwój gospodarki, zwiększenie poczucia bezpieczeństwa, zmniejszenie patologii społecznych, pobudzenie do rozwoju klasy średniej – „ważnej społecznej bazy dobrze funkcjonującej demokracji”,

25 Tamże, s. 207.

26 Dotyczyło to zwłaszcza programu KLD z 1993 r. Szerzej zob.: *Kongres Liberalno-Demokratyczny. Milion nowych miejsc pracy* [w:] *Wybory 1993: partie i ich programy*, red. I. Skłodkowska, Warszawa 2001, s. 197-248.

27 *Unia Demokratyczna: program. Wybory 1993*, Warszawa 1993, s. 5.

a w końcu także wejście Polski do Unii Europejskiej i NATO oraz umocnienie pozycji i prestiżu Polski na świecie[28].

Oprócz tego, na pierwszy plan wysunięto budowę nowego systemu emerytalnego, uporządkowanie finansów publicznych, umocnienie polskiej złotówki, usunięcie monopoli, a także zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego poprzez przeprowadzenie reformy policji i bezpieczeństwa socjalnego i zdrowotnego. Warto dodać, że UW miała możliwość rzeczywistego zweryfikowania głoszonych koncepcji programowych wskutek zawiązania koalicji z Akcją Wyborczą Solidarność po zwycięskich dla obu formacji wyborach parlamentarnych w 1997 r. Mimo przeprowadzonych reform, które nie do końca zostały gruntownie przemyślane, UW stosunkowo szybko podzieliła los swojego współkoalicjanta, zwłaszcza po 2001 r., gdy przegrała wybory parlamentarne i znalazła się poza głównym nurtem życia politycznego.

Platforma Obywatelska

Koncepcja „trzeciej drogi" znalazła swoje potwierdzenie w dokumencie PO pt. *Zobowiązania* z 19 stycznia 2001 r. Na tej podstawie stworzono program wyborczy PO, składający się z trzech głównych części: bloku gospodarczego, społecznego i politycznego, a ponieważ w niniejszych szkicach uwagę skupiono na dwóch pierwszych aspektach, logiczną konsekwencją będzie pominięcie kwestii ustroju politycznego. Postulaty gospodarczo-społeczne przedstawiono w sposób hasłowy. Dotyczyły one propozycji pobudzenia wzrostu gospodarczego, ograniczenia bezrobocia, obniżenia podatków, naprawy finansów publicznych, kwestii edukacji, pomocy społecznej, ochrony zdrowia i bezpieczeństwa[29].

We wstępie programu PO z 2001 r. podkreślono, że partia ta w odróżnieniu od innych formacji politycznych nie udawała, iż posiadała „cudowne recepty na wszystkie bolączki życia społecznego i gospodarczego", była natomiast nadzieją do zaprowadzenia ładu ekonomicznego oraz sprzyjać miała indywidualnemu i zbiorowemu sukcesowi wszystkich Polaków[30].

Za koncepcje „trzeciej drogi" PO mogłyby zostać uznane postulaty odkrycia na nowo możliwości polskiej gospodarki, a zwłaszcza zniesienia przepisów utrudniających rozwój małych i średnich przedsiębiorstw oraz dokończenia reformy podat-

28 *Wolność. Bezpieczeństwo. Rozwój. Program Unii Wolności*, Warszawa 1997, s. 14.

29 *Platforma Obywatelska. Program. 2001 rok* [w:] *Wybory 2001: partie i ich programy*, red. I. Słodkowska, Warszawa 2002, s. 174.

30 Tamże. Sytuację tę trafnie określił Lech Rubisz, stwierdzając, że PO „od samego początku była projektem politycznym obliczonym na negację niechlubnego standardu partyjności III RP. Niechlubnego nie tylko ze względu na nużący wyborców nadmiar między i wewnątrzpartyjnych sporów ideologicznych, zwłaszcza na chaotyczną ideowość prawicy pierwszej dekady transformacji, ale również cynicznej bezideowości". Szerzej zob.: L. Rubisz, *Platforma Obywatelska – tradycje i inspiracje światopoglądowe* [w:] *Platforma Obywatelska*, red. M. Migalski, Toruń 2009, s. 84.

kowej. Z kolei fraza „uwolnić energię Polaków” zaczerpnięta ze wspomnianego już *Zobowiązania* łączyła w sobie aspekt społeczny i gospodarczy. W dokumencie programowym PO stwierdzono: „Poziom życia obywateli, szanse rozwoju i skuteczna walka z ubóstwem zależą od pomyślnego rozwoju gospodarki. Jednak to my, obywatele, swoją pracą i poświęceniem dla dobrobytu naszych rodzin stwarzamy podstawy gospodarczego powodzenia państwa i narodu”[31]. Kwestia związana z rozwojem społeczeństwa była jednym z kluczowych postulatów PO i stanowiła bezpośrednie nawiązanie do obywatelskiego sposobu myślenia.

W programach PO od 2005 r. trudno wskazać na konkretne przykłady, świadczące o postulatach odnoszących się do koncepcji „trzeciej drogi” głównie za sprawą widocznego rozmycia programowego. Po 2007 r., gdy PO wraz z PSL stworzyła koalicję rządową, pojawiły się koncepcje utworzenia z Polski „drugiej Irlandii”, a więc „kraju miodem i mlekiem płynącego”, co stanowiło raczej zabieg populistyczny niż programowy. To powoduje, że koncepcje „trzeciej drogi” w myśli politycznej PO nie mogły zostać zrealizowane.

Uwagi końcowe

Przełom roku 1989 zapoczątkował w polskim dyskursie politycznym dyskusje dotyczące poprawy funkcjonowania socjalizmu, które ostatecznie przerodziły się w koncepcje dotyczące sposobu ustanowienia liberalnego modelu kapitalizmu z określeniem tempa jego wprowadzenia. Także w środowisku liberałów pojawiały się koncepcje „trzeciej drogi”, które stanowiły alternatywę wobec nowych dróg tworzonych przez ruch ludowy i socjaldemokratyczny.

Z punktu widzenia rozwiązań liberalnych trudno sobie wyobrazić możliwość pełnego zrealizowania programu partii liberalnej, co wynikało z kilku powodów. Po pierwsze koncepcje programowe głoszone przez partie liberalne w Polsce po 1989 r. wymagały od ich twórców pewnego przewartościowania głoszonych postulatów oraz ich dostosowania do warunków społecznych, politycznych i gospodarczych panujących w Polsce po okresie transformacji ustrojowej. Po drugie, rzeczywiste postulaty liberalne modne były tylko wtedy, gdy liberalizm stanowił remedium na bolączki upadającego systemu politycznego. Najpełniejszym obrazem liberalnych koncepcji programowych, stanowiących „trzecią drogę”, okazały się te przedstawione przez KLD, wzorujący się na rozwiązaniach zachodnich partii liberalnych. Nadmierne eksponowanie programu politycznego oraz sposób prowadzenia kampanii wyborczej w 1993 r., która pogrążyła tę partię, spowodowało, że KLD nie miał możliwości zrealizowania przyjętego programu. Dotyczyło to również UPR, która nigdy nie zdobyła w sejmie większości potrzebnej do zdobycia władzy. Nieco inaczej sytuacja ta wyglądała w przypadku UD/UW i PO, a więc partii rządzących, które skupiły się na gruntownym reformowaniu państwa. Pod-

31 *Platforma Obywatelska. Program. 2001 rok*…, s. 176.

jęte wówczas zadania przysłoniły alternatywne koncepcje, zmierzające do ustanowienia nowego ładu społeczno-gospodarczego, mogącego zostać uznanym za koncepcję „trzecie drogi".

Summary

Dominik Szczepański – *Conceptions and ways of the liberal "Third Way" implementation*

The aim of the article was to present the ideas and postulated ways for the implementation of programme assumptions by contemporary political parties that refer to the "Third Way" – a social-economic system situated between capitalism and socialism.

A detailed analysis was done with regards to the Union of Real Politics, Liberal Democratic Congress, Democratic Union, Freedom Union and Civic Platform. The whole discussion is preceded by references to Polish discussions on "Third Way", which was postulated by social-democratic and peoples' movements.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Wojciech Ziętara
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Socjaldemokratyczna „trzecia droga" (na przykładzie Międzynarodówki Socjalistycznej)

Socialdemocratic "Third Way" (The Socialist International case)

Słowa kluczowe:
socjaldemokracja, Międzynarodówka Socjalistyczna, „trzecia droga", doktryna polityczna „pomiędzy"

Key words:
Social Democracy, The Socialist International, The "Third Way", "Between-way" political doctrine

Refleksje wprowadzające

Punktem wyjścia do dalszych rozważań stała się zacytowana przez Andrzeja Antoszewskiego i Ryszarda Herbuta sentencja Samuela Huntingtona, w której definiując pojęcie socjaldemokracji napisał o zjawisku tzw. ideologii sytuacyjnej[1]. Według Huntingtona socjaldemokracja to zbiór różnorodnych koncepcji i idei, które nieustannie są przekształcane i modyfikowane pod wpływem zmian społecznych. Powyższe stwierdzenie można podsumować w następujący sposób: socjal-

1 A. Antoszewski, R. Herbut, *Socjaldemokracja w Europie Zachodniej. Studium porównawcze*, Wrocław 1995, s. 22, cyt. za: S.P. Huntington, *Conservatism as an Ideology*, „American Poltical Science Review" 51, 1957, s. 454-473.

demokracja posiada dużą łatwość w uznawaniu odmiennych rozwiązań ideowych za własne, a ponadto socjaldemokracja przede wszystkim ewoluuje pod wpływem zmian środowiskowych. Jeśli sytuacja zewnętrzna względem ruchu socjaldemokratycznego ulegnie daleko idącym przeobrażeniom, to wówczas socjaldemokracja będzie dążyła do znalezienia odpowiedzi na zachodzące zjawiska. Zarazem rozumując *a contrario* można założyć, że socjaldemokracja posiada mniejszą zdolność do trwałego zmieniania rzeczywistości. Podsumowując to, socjaldemokraci dostosowują się do okoliczności, a nigdy okoliczności nie są naginane do doktryny socjaldemokratycznej.

Postawiona we wstępie teza Huntingtona skłoniła mnie do powiązania socjaldemokracji z terminem „trzeciej drogi". Pojęciem tym można posługiwać się w rozumieniu „doktryny politycznej stanowiącej przykład stanu pośredniego między dwoma wiodącymi doktrynami politycznymi lub ruchami politycznymi, która przyjmując wybrane elementy obu przedstawia siebie jako nową jakość polityczną". Powyższa autorska próba zdefiniowania zjawiska „trzeciej drogi" wymaga wyjaśnienia. „Trzecia droga" jest stanem „pomiędzy" lub „pośrodku" względem dwóch większych doktryn, systemów czy ruchów. W związku z powyższym uważam, że chociaż termin „trzeciej drogi" funkcjonuje w literaturze przedmiotu od lat, to jednak nie oddaje do końca istoty zjawiska. Trzecia droga, jeśli odwołujemy się tylko do samej nazwy, może dotyczyć także doktryny będącej na zewnątrz względem obszaru działania diarchicznych dominant. Tymczasem precyzyjniej byłoby definiować zjawisko jako, np. „trzeci środek" lub „nowe centrum".

Tego typu rozważania podjął także Norberto Bobbio, który przedstawił koncepcję tzw. środka włączającego w odniesieniu do diady lewica-prawica[2]. Teoria odzwierciedla sytuację polityczną socjaldemokracji na tle pozostałych ruchów politycznych. Bobbio, odwołując się do terminu „trzeciej drogi", także dostrzega, że termin nie do końca trafnie oddaje realne położenie takiej siły względem dwóch przeciwieństw. „Trzecia droga" nie jest położona „pomiędzy", a raczej dąży do włączenia obu przeciwieństw. Stąd skrótowe określenie poprzez formułę „i – i". Bobbio napisał: „w debacie politycznej środek włączający przedstawia zwykle siebie jako próbę trzeciej drogi, to jest jako stanowisko, które w odróżnieniu od stanowiska centrowego nie tkwi pośrodku między prawicą a lewicą, ale chce wznieść się ponad jedną i drugą. W praktyce polityka trzeciej drogi jest polityką centrową, ale w wymiarze ideowym określa siebie nie jako formę kompromisu między dwiema skrajnościami, lecz jako jednoczesne przezwyciężenie obu skrajności, to znaczy

2 Przeciwieństwem środka włączającego jest środek włączony, który został przez Bobbio zdefiniowany w następujący sposób: „środek włączony szuka sobie przestrzeni miedzy dwoma przeciwieństwami i wciskając się między nie, nie eliminuje ich, lecz wzajemnie od siebie oddala, uniemożliwia im zetknięcie, które może prowadzić do rękoczynów, a tym samym likwiduje wyrazistą alternatywę »albo lewica, albo prawica« i podsuwa trzecie rozwiązanie". N. Bobbio, *Prawica i lewica*, Kraków 1996, s. 30.

jako ich akceptację i zarazem unicestwienie […] środek nie »pomiędzy«, lecz »ponad«; chodzi zatem o sytuację, w której dwa skrajne człony, miast ulec rozdzieleniu i przetrwać w swoim przeciwieństwie, zbliżają się do siebie i są unicestwione wskutek jednostronności”[3]. Bobbio stwierdził, że doktryny środka włączającego są przede wszystkim doktrynami poszukującymi praktyki, a w momencie jej odnalezienia przechodzą na centrowe pozycje. Ponadto poczynił istotną konstatację, stwierdzając, że powyższa kombinacja troista pojawiła się wraz z kryzysem jednego z przeciwieństw: „w momencie, kiedy pojawia się lęk, że historyczna żywotność jakiejś antytezy jest na wyczerpaniu. Każda forma myślenia syntetycznego ma aspekt nieco paradoksalny, gdyż próbuje sprząc dwa przeciwstawne systemy ideowe, które dotychczas historia ukazywała jako nie dające się ze sobą pogodzić, a tym samym alternatywne; lecz uzasadnieniem paradoksu jest ich potwierdzona i przeżyta porażka, gdy tylko przyjmowało się je lub stosowało jednostronnie”[4]. Występowanie dwóch przeciwieństw zostało zdefiniowane jako teza-antyteza. W związku z tym, że środek włączający funkcjonuje w połączeniu z tezą i antytezą, wraz z kryzysem tezy lub antytezy, na znaczeniu traci także środek, ponieważ przestaje funkcjonować „pomiędzy” i czerpać z obu stron. Dlatego chociaż środek próbuje przeciwieństwa łączyć, nie może ich zastąpić i przejąć ich funkcji. Dla trwałego funkcjonowania środka niezbędne jest wzajemne równoważenie tezy i antytezy. Jednak współcześnie towarzyszą nam nieustanne kryzysy, w tym te mające wpływ na określenie miejsca socjaldemokracji na linii podziału lewica-prawica. Ten klasyczny podział coraz częściej zostaje zakwestionowany, ponieważ nie odzwierciedla zachodzących przemian. Istniejące spektra liniowe, dwuwymiarowe czy bardzie złożone mogą stanowić jedynie pewną próbę opisywania coraz bardziej wielowymiarowych doktryn politycznych. Dlatego muszą być stosowane z dużą ostrożnością[5].

W dużym stopniu to zacieranie klasycznych podziałów programowych ułatwiło budowanie istoty tożsamości socjaldemokratycznej w ujęciu „pomiędzy”, czyli jako „trzeciej drogi”. Na to zjawisko zwrócił uwagę Peter Mair, który napisał: „w coraz większym stopniu wydaje się, że przywiązanie partyjne […] tkwi głównie w szczegółach, a także w dziedzictwie przeszłości. Na szerszej scenie, i to w coraz większym stopniu, oraz zmierzając w kierunku coraz bardziej konkurencyjnej międzynarodowo przyszłości opcje są wyraźnie ograniczone. Ponadto, choć polityka realizowana na poziomie krajowym w jednym systemie politycznym może nadal różnić się od tej realizowanej w innym systemie, ograniczając w ten sposób konwergencje między narodami, często wewnątrz każdego kraju istnieje niewielka liczba opcji poza kontynuowaniem ustalonej strategii wewnętrznej. Także w tym sensie identyfikacja partyjna niewiele znaczy. […] z pewnością obecnie to duże

3 Tamże, s. 31.
4 Tamże, s. 31-32.
5 A. Heywood, *Ideologie polityczne*. *Wprowadzenie*, Warszawa 2007, s. 32.

umiarkowane centrum dominuje w większości rozwiniętych demokracji przemysłowych”[6].

Wniosek z rozważań Maira jest taki, że współcześnie niemal całkowicie odrzucono dziedzictwo ideowe partii politycznych, nie pozostawiając im obszaru do debaty i sporu politycznego. Partie polityczne nie są podmiotami inicjującymi zmiany, a jedynie realizatorami polityk zewnętrznych. Państwa funkcjonujące w zglobalizowanym świecie dostosowały się do mechanizmów gospodarki globalnej z sieciowym systemem powiązań, zależności i istnieniem podmiotów dominujących (niekoniecznie państw), określających reguły postępowania. Dla tradycyjnych partii politycznych nie występują sprzyjające czynniki, które pozwalałaby zachować swoje dziedzictwo. Dlatego w państwach wysoko rozwiniętych doszło do przesunięcia partii lewicowych i prawicowych w kierunku centrum. Nie ominęło to także socjaldemokratów. Było to tym bardziej możliwe, że w latach sześćdziesiątych XX wieku powstały liczne ruchy alternatywne, które zaczęły wypierać i zastępować ruch socjaldemokratyczny. Z jednej strony doprowadziło to do poszerzenia oferty programowej lewicy, jednak z drugiej strony przyczyniło się do przesunięcia socjaldemokracji w prawą stronę.

W identyczny sposób zaistniałą sytuację podsumował Loek Halman: „stare orientacje nie są zastępowane przez nowe, ale orientacje odnoszące się do wartości ulegają zmianie na skutek transformacji społeczeństwa i procesów modernizacji, takich jak indywidualizacja, sekularyzacja i globalizacja. Ludzie w nowoczesnym społeczeństwie poprzemysłowym nie są już ograniczeni w swoich wyborach i opowiadają się za autonomią osobistą, wolnością jednostki, samosterownością, jakością życia i podążaniem za subiektywnym dobrem. Ten centralizm jednostki wytworzył rozkwit takich wartości, jak emancypacja, autoekspresja, postmaterializm, równość płci, ochrona środowiska, feminizm i ekologizm, itd. […] te nowe orientacje doszły do głosu jako dodatek do tradycyjnych orientacji odnoszących się do wartości”[7].

W związku z powyższym socjaldemokracja została wraz z rozwojem alternatywnych form politycznego działania zepchnięta ku centrum. Nowe ruchy społeczne w większym stopniu od ruchów tradycyjnych wykorzystują pozasystemowe metody działania. To, co w przypadku socjaldemokratów jeszcze na początku XX wieku było łączone z działaniem antysystemowym i ukierunkowanym na znaczące przeobrażenia społeczno-polityczne, aktualnie nie przystaje do dynamicznej rzeczywistości. Dla nowych ruchów społecznych socjaldemokraci jawią się jako przykład ruchu konserwującego system w ujęciu tradycyjnym. W związku z powyższym socjaldemokraci stanęli przed znaczącym dylematem, w jaki sposób zachować nową jakość, charakteryzującą nowe ruchy w sytuacji, gdy już takim nowym ruchem

6 P. Mair, *Orientacje lewicowe i prawicowe* [w:] R.J. Dalton, H.-D. Klingemann, *Zachowania polityczne*, t. 1, Warszawa 2010, s. 271.

7 L. Halman, *Wartości polityczne* [w:] tamże, s. 379.

przestali być? Poszukiwanie odpowiedzi na rozwiązanie tego dylematu zbiegło się z procesem wzrostu niechęci obywateli wobec partii tradycyjnych, a pośrednio spadkiem udziału w życiu publicznym.

Na zachodzące zmiany zwrócił uwagę Manuel Castells: „obserwujemy trend niezadowolenia w stosunku do partii głównego nurtu, co prowadzi do kryzysów politycznych w systemie instytucjonalnej integracji, pomimo wbudowanych weń mechanizmów mających utrzymać system pod kontrolą partii o ustalonej pozycji. Kiedy kontrola ta dłużej już nie działa, system otwiera się na nowe składniki, kanalizując w ten sposób napięcie polityczne. Jednak wraz z każdą rekonfiguracją zwiększa się ryzyko dalszego niezadowolenia, jeśli nie ma nawiązania do protestów, które rozpoczęły ten kryzys. Kiedy i jeśli obywatele czują się sfrustrowani, zwracają się ku nieinstytucjonalnym formom polityki”[8].

Czy w takiej rzeczywistości socjaldemokraci mogą przetrwać jako ruch polityczny o znaczącym potencjale politycznym? Czy też są skazani na przegraną w dłuższej perspektywie? Dotychczasowe programowe przeobrażenia potwierdzają, że wśród socjaldemokratów istnieje obawa co do przyszłości ruchu. Jednak bardzo trudno o prawdopodobną prognozę w tak zmiennej rzeczywistości. Castells nie ma co do tego złudzeń: „ogólnym trendem jest erozja zdolności demokratycznego systemu politycznego do przetwarzania społecznych żądań i do zmian wartości. Mimo że większość ludzi nie widzi żadnej alternatywy dla demokracji jako systemu rządów, rosnąca większość obywateli nie ma poczucia, że demokracja wiele im pomoże w radzeniu sobie z problemami, przed którymi stają w codziennym życiu. W następstwie tego rozwoju sytuacji nie jesteśmy świadkami – ogólnie rzecz biorąc – wycofywania się ludzi ze sceny politycznej, lecz penetracji systemu politycznego przez symboliczną politykę, mobilizacji wokół pojedynczego problemu, lokalizmu, polityki referendów, a przede wszystkim wsparcia *ad hoc* dla spersonalizowanego przywództwa. Wraz z zanikaniem partii politycznych nadchodzi czas zbawców. Wprowadza to systemową nieprzewidywalność”[9]. W związku z powyższym socjaldemokratom pozostaje poszukiwanie nowej drogi. Jednak w ten sposób powracają do stanu, który zdefiniował ich tożsamość ideową.

Geneza ruchu i doktryny socjaldemokratycznej jako wyznacznik rozwoju stanu „pomiędzy”

Poszukując odpowiedzi na pytanie o sytuacyjność socjaldemokracji, należy zaznaczyć, że niemal od początku istotą ruchu było umiarkowanie i kompromisowość. Pierwszą partią o tej nazwie była niemiecka Socjaldemokratyczna Partia Robotników założona w 1869 r. Po zjednoczeniu z Powszechnym Związkiem Robotników powołano w 1875 r. Socjaldemokratyczną Partię Niemiec (SPD). Na tym

8 M. Castells, *Siła tożsamości*, Warszawa 2008, s. 373.
9 Tamże, s. 374.

etapie partia niemiecka oraz pozostałe europejskie partie robotnicze i socjalistyczne, walcząc o poprawę położenia materialnego robotników oraz prawa wyborcze, jednocześnie opowiedziały się za odrzuceniem systemu kapitalistycznego na drodze przemian rewolucyjnych. To usytuowało te partie w gronie radykałów i rewolucjonistów. Dopiero na forum II Międzynarodówki doszło do rozłamu, będącego konsekwencją poszukiwania dróg realizacji programu marksistowskiego.

Tadeusz Buksiński podsumował: „wyłoniły się trzy nurty: 1) zwolenników radykalnych działań strajkowych i rewolucyjnych (Róża Luksemburg); 2) wierzących, że procesy społeczno-ekonomiczne w sposób nieuchronny doprowadzą do kryzysu i upadku kapitalizmu (Karol Kautsky); 3) umiarkowanych (Edward Bernstein, Alexandre Millerand), którzy opowiadali się za reformami i walką parlamentarną o poprawę bytu robotników. Rezygnowali z walki rewolucyjnej. Zwolennicy tego nurtu zaczęli być nazywani reformistami, rewizjonistami lub po prostu socjaldemokratami”[10].

Począwszy od końca XIX wieku socjaldemokraci umiejscowili siebie „pomiędzy”, niekoniecznie dokładnie „pośrodku”, ale na pewno w obszarze określonym przez dwie skrajności polityczne. Zarazem reprezentowali postawy umiarkowane w sposobie realizacji idei, odrzucając wszelkie radykalizmy lub utopizmy. Spór dotyczył jednak tej samej doktryny politycznej. Rewizjonizm Bernsteina cechował się tym, że odrzucił koncepcję Marksa w zakresie narastającego konfliktu i antagonizmów społecznych. Według analizy Bernsteina, położenie materialne robotników ulegało nieustannej poprawie. W związku z tym czynnik rewolucyjny ulegał osłabieniu, a nie wzmocnieniu. Dodatkowo ustrój kapitalistyczny posiadał dużą zdolność do adaptacji, w tym przezwyciężenia kryzysów. Dlatego konsekwencją takiego stanu było stwierdzenie, że kapitalizm nie upadnie”[11].

Powyższe wnioskowanie najlepiej oddaje istotę sposobu myślenia, charakteryzującego przyszłą socjaldemokrację. Jeśli z jednej strony występowali rewolucjoniści ze swoimi radykalnymi hasłami, a z drugiej strony utopiści oczekujący upadku kapitalizmu, to rewizjoniści zajęli miejsce „pomiędzy”. Zdawali sobie sprawę z konieczności stworzenia sprawiedliwego systemu, w którym robotnicy odgrywaliby dominującą rolę, jednak nie posiadali przekonania o tym, że konflikt społeczny rozsadzi kapitalizm, w tym szczególnie na drodze rewolucyjnej. Rewizjoniści, a później socjaldemokraci byli z reguły siłą nowo powstałą, nowo wchodzącą, dołączającą do partii i organizacji już działających na arenie społeczno-politycznej. Dzięki temu socjaldemokraci w większym stopniu byli ukierunkowani krytycznie wobec rzeczywistości, a zarazem także wobec podmiotów rzeczywistość legitymizującą. Nie oznaczało to jednak działań radykalnych lub utopijnych.

10 T. Buksiński, *Współczesne filozofie polityki*, Poznań 2006, s. 210.
11 Tamże, s. 211.

Rewizjoniści opowiedzieli się za demokracją parlamentarną, realizacją programu na drodze stopniowych reform w sposób pokojowy i legalny. Wśród rewizjonistów dominowało ujęcie cząstkowe, a nie holistyczne[12]. W tym zakresie pomimo istniejących różnic historycznych, gospodarczych, społecznych oraz mentalnych można dostrzec daleko idącą zbieżność pomiędzy rewizjonistami a fabianami z brytyjskiego Towarzystwa Fabiańskiego założonego w 1884 r. Fabianów także cechowało ogromne przywiązanie do akceptacji dla rozwiązań demokratycznych, pokojowych, legalnych i gradualistycznych[13]. W tym przypadku Towarzystwo Fabiańskie było także usytuowane „pomiędzy” w gronie partii i organizacji, działających na rzecz sprawy robotniczej. Fabianie byli zamknięci w przestrzeni zdefiniowanej z lewej strony przez rewolucjonistów z Federacji Socjaldemokratycznej, a z prawej strony przez pragmatyków ze związków zawodowych odwołujących się do rozwiązań liberalnych. Fabianie, odrzucając rewolucjonizm, jednocześnie nie aprobowali rozwiązań indywidualistycznych i kapitalistycznych.

Powyższe uwagi nakreśliły tło historyczne związane z genezą ruchu socjaldemokratycznego. Miejsce socjaldemokratów zostało zdefiniowane jako „pomiędzy” lub też jako „trzecie”. Rozwój ruchu socjaldemokratycznego w XX wieku został połączony z nawiązaniem do tej tradycji działania. Było to tym bardziej uzasadnione, że dotychczasowe podziały socjopolityczne z proletariatem jako odrębną i znaczącą grupą społeczno-zawodową straciły na znaczeniu. Technologizacja pracy wyeliminowała niemal całkowicie z rynku pracy robotnika niewykwalifikowanego, a w jego miejsce pojawili się wykształceni menadżerowie, nieutożsamiający się z ruchem socjaldemokratycznym. Tradycyjne podziały polityczne stały się niewystarczające do analizy rzeczywistości. Wraz z nasilającymi się przeobrażeniami w łonie tradycyjnych wyborców także ruch socjaldemokratyczny został zmuszony do dokonania rewizji swojego programu. Po raz kolejny socjaldemokraci uczynili to w duchu konieczności dostosowania się do zachodzących przemian.

Międzynarodówka Socjalistyczna jako płaszczyzna rozwoju koncepcji „trzeciej drogi”

W celu ukazania rozwoju socjaldemokratycznej trzeciej drogi nawiążę do przykładu międzynarodowej organizacji, zrzeszającej partie socjaldemokratyczne, socjalistyczne i labourzystowskie. Płaszczyzna międzynarodowa pozwoli uniknąć nadmiernego koncentrowania się na poszczególnych partiach politycznych i ich programach politycznych. To zdecydowanie przekroczyłoby objętość artykułu. A ponadto należy pamiętać, że Międzynarodówka Socjalistyczna, będąc forum wymiany idei, programów i doświadczeń swoich członków, także stanowi ważny element analizy programowej i organizacyjnej współczesnej socjaldemokracji. Jednak

12 Tamże, s. 212.
13 W. Ziętara, *Towarzystwo Fabiańskie w latach 1884-1939*, Toruń 2013, s. 373.

istotą organizacji międzynarodowej, zrzeszającej partie polityczne, jest integracja członkowska, co w wielu przypadkach prowadzi do konieczności wypracowywania działań kompromisowych. Dzięki temu możemy mówić o doktrynie Międzynarodówki jako o spójnym katalogu wartości ideowych, natomiast na niższym poziomie programowym o różnorodności rozwiązań programowych. Struktura organizacji wymusza działania na płaszczyźnie ideowej, przy zaniechaniu debaty na poziomie programowym lub co najwyżej poprzestawaniu na wymianie doświadczeń na płaszczyźnie programowej.

W przypadku Międzynarodówki Socjalistycznej[14] można wymienić trzy znaczące przykłady rozwoju koncepcji „trzeciej drogi". W pierwszym przypadku, organizacja została założona w 1951 r. i począwszy od kongresu założycielskiego starała się poszukiwać tożsamości ideowej pomiędzy rozwiązaniami prokapitalistycznymi a prokomunistycznymi. Rozwinięciem tych poszukiwań było stanowisko wypracowane w okresie odprężenia międzynarodowego, przypadającego na dekadę lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Był to zarazem drugi przykład rozwoju socjaldemokratycznej „trzeciej drogi", natomiast trzeci przypadek był związany z upadkiem państw komunistycznych i zachwianiem znaczenia doktryny komunistycznej. W ten sposób została zniszczona diada teza-antyteza. Istotę poszukiwań tożsamości programowej stanowiło odnalezienie nowych przeciwieństw, „pomiędzy" którymi socjaldemokraci mogli funkcjonować. Powyższe zawirowania zbiegły się z jednej strony ze znaczącymi sukcesami wyborczymi socjaldemokratów w kilkunastu państwach europejskich, ale z drugiej strony z trwającymi wciąż przegranymi socjaldemokratów brytyjskich i niemieckich w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Każdy z tych przypadków stanowił przykład poszukiwań nowej tożsamości ideowo-programowej.

Socjaldemokratyczna „trzecia droga" pomiędzy kapitalizmem a komunizmem

W nawiązaniu do pierwszego przykładu należy podkreślić, że w przyjętej we Frankfurcie nad Menem podczas I kongresu założycielskiego w 1951 r. deklaracji *Cele i zadania socjalizmu demokratycznego* Międzynarodówka odrzuciła rozwiązania zarówno komunistyczne, jak i kapitalistyczne. Socjaldemokraci uznali doktrynę komunistyczną za narzędzie nowego imperializmu. Komunizm niszczył wolność poprzez dyktaturę jednej partii opartej na biurokracji i zmilitaryzowanej policji. W ten sposób powstawała nowa uprzywilejowana klasa, podczas gdy socjaldemokraci za główny cel stawiali sobie realizację idei wolności i sprawiedliwości społecznej w ustroju kapitalistycznym. W ten sposób Międzynarodówka

14 Na temat Międzynarodówki Socjalistycznej zob. szerzej: W. Ziętara, *Międzynarodówka Socjalistyczna. Organizacja, doktryna i działalność w latach 1951-2001*, Toruń 2007; tenże, *Międzynarodówka Socjalistyczna a socjaldemokratyczna Europy Środkowo-Wschodniej*, Lublin 2012.

wyraźnie przeciwstawiła sobie doktryny socjalizmu demokratycznego i komunizmu, zdecydowanie odrzucając tę drugą. Ponadto w kolejnych rozdziałach deklaracji frankfurckiej zaprezentowano rozwiązania, które stały w sprzeczności z praktyką obowiązującą w państwach komunistycznych. Socjaldemokraci napisali: „komunizm fałszywie dowodzi udziału w tradycji socjalistycznej. W rzeczywistości jest całkowicie zniekształcony względem tej tradycji. To doprowadziło do powstania sztywnej teologii, która jest niezgodna z krytycznym duchem marksizmu. W przypadku gdy socjaliści dążą do osiągnięcia wolności i sprawiedliwości poprzez zniesienie wyzysku, którzy dzieli ludzi w kapitalizmie, komuniści starają się wyostrzyć te podziały klasowe tylko w celu ustanowienia dyktatury jednej partii. Międzynarodowy komunizm jest narzędziem nowego imperializmu. Wszędzie tam, gdzie doszedł do władzy, doprowadził do zniszczenia wolności lub pozbawił szansy uzyskania tej wolności. Jest on oparty na militarnej biurokracji i terrorze policyjnym. Produkując rażące kontrasty bogactwa i przywilejów, stworzył nowe społeczeństwo klasowe. Praca przymusowa odgrywa istotną rolę w gospodarce komunistycznej”[15].

Tymczasem socjalizm w ujęciu Międzynarodówki oznaczał wolność i demokrację. W demokracji obowiązywały wolności polityczne jednostki, tj. wolność myśli, słowa, nauki, stowarzyszeń, strajku, wierzeń religijnych. Demokracja gwarantowała równość wobec prawa wszystkim obywatelom bez względu na urodzenie, płeć, język, wiarę i rasę. Zasada demokracji miała być realizowana poprzez wybory powszechne, w sposób równy i tajny, w oparciu o system wielopartyjny. W demokracji rządy sprawowane były w oparciu o zasadę większości, ale z poszanowaniem praw mniejszości. Dlatego w dokumencie tak duży nacisk kładziono na swobodne funkcjonowanie partii opozycyjnych.

W odniesienia do kapitalizmu socjaldemokraci wyrazili swój krytyczny stosunek, stwierdzając: „począwszy od XIX wieku, kapitalizm rozwinął olbrzymie siły wytwórcze. Stało się to kosztem wyłączenia większości obywateli od wpływu na produkcję. To oznaczało prymat prawa własności nad prawami człowieka. Doprowadzono do powstania nowej klasy pracowników najemnych nie posiadających majątku i praw socjalnych. Zarazem wpłynęło to na zaostrzenie walki między klasami. Chociaż świat posiada zasoby, które mogą zostać wykorzystane do zapewnienia godnego życia wszystkim mieszkańcom globu, kapitalizm nie był w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb ludności. Okazało się, że nie jest w stanie funkcjonować bez wyniszczających kryzysów i masowego bezrobocia. Kapitalizm sprzyja niepewności społecznej i powstawaniu rażących kontrastów pomiędzy bogatymi i biednymi. W kapitalizmie rządy uciekają się do imperialistycznej ekspansji i eksploatacji kolonialnej, dzięki czemu konflikty między narodami i rasami są

15 *Aims and tasks of democratic socialism*, I kongres Międzynarodówki Socjalistycznej, Frankfurt nad Menem, 1951, pkt. 8-10.

bardziej niebezpieczne. W niektórych państwach rozwinął się ponownie w formie faszyzmu i nazizmu”[16].

Zestawienie dwóch powyżej cytowanych i analizowanych fragmentów stanowi potwierdzenie sprzeciwu socjaldemokratów wobec koncepcji ustrojowo-gospodarczych. Z jednej strony, wyrażono dezaprobatę dla niesprawiedliwości społecznej, będącej konsekwencją powstania i rozwoju ustroju kapitalistycznego. Wręcz stwierdzono, że socjalizm narodził się jako ruch protestu wobec gospodarki wolnorynkowej. W równie negatywny sposób podsumowano komunizm stwierdzając, że był odpowiedzialny za odrzucenie tradycji i wartości socjalistycznych, m.in. demokracji, wolności, sprawiedliwości społecznej i doprowadzenia do wzrostu podziałów społecznych.

Jednak wyrażenie dezaprobaty wobec kapitalizmu i komunizmu stanowiło punkt wyjścia do dalszych rozważań. Pomimo przedstawionej krytyki socjaldemokraci pozostawili dla siebie możliwość odwołania się do rozwiązań korzystnych, ewentualnie wymagających rewizji. Edward Olszewski podsumował, że socjaldemokracja znalazła „trzecią drogę alternatywną do amerykańskiego kapitalizmu rynkowego i państw tzw. realnego socjalizmu”[17].

W przypadku ustroju kapitalistycznego socjaldemokraci napisali w 1951 r.: „w wielu państwach niekontrolowany kapitalizm oznacza dla gospodarki interwencję państwa i zbiorowe ograniczenie zakresu własności prywatnej kapitalistów. Coraz więcej ludzi dochodzi do przekonania o potrzebie planowania, zabezpieczenia socjalnego, wolnego ruchu związkowego i demokracji przemysłowej. Rozwój jest w dużej mierze wynikiem długich lat walki socjalistów i związkowców. Tam gdzie socjalizm jest silny, tam zostały podjęte ważne działania na rzecz stworzenia nowego porządku społecznego”[18]. Socjaldemokraci przypomnieli, że kapitalizm pod wpływem działań podejmowanych od XIX wieku ulegał stopniowym zmianom. W związku z tym ustrój kapitalistyczny można było reformować i w takim zakresie stanowił on obszar do wzajemnego oddziaływania, przenikania i współpracy. Dlatego Międzynarodówka akcentowała potrzebę tworzenia tzw. gospodarki mieszanej, opartej na współistnieniu własności państwowej, komunalnej i prywatnej (w takiej kolejności).

W przypadku komunizmu w dokumencie stwierdzono, że do socjalizmu nie należy podchodzić w sposób ortodoksyjny, a socjaldemokraci są otwarci na różnorodne tradycje analizy społeczeństwa: „czy socjaliści budują swoje przekonania na marksistowskich lub innych metodach analizy społeczeństwa, czy są one inspirowane zasadami religijnymi lub humanitarnymi, wszyscy dążą do tego samego

16 Tamże, pkt. 1.

17 E. Olszewski, *Dylematy programowe współczesnej socjaldemokracji (kontrowersje i polemiki wokół manifestu Tony Blaira i Gerharda Schroedera „Europa: Trzecia Droga/ Nowy Środek”)* [w:] *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych*, red. L. Dubel, Lublin 2003, s. 199.

18 *Aims and tasks of democratic socialism…*, pkt. 5.

celu – systemu sprawiedliwości społecznej, lepszego życia, wolności i pokoju na świecie”[19]. Socjaldemokraci także i w tym przypadku pozostawiali pewne pole do kompromisu i współpracy, nawet jeśli komuniści zarzucili myśl marksistowską. Wśród socjaldemokratów obecne było przeświadczenie o wyższości własnych koncepcji ideowych nad komunistycznymi, m.in. z tego powodu, że w marksizm został wpisany mechanizm rewizji rzeczywistości. W ten sposób socjaldemokraci mogli rewidować i reformować kapitalizm bez końca bez wyraźnie zarysowanego celu i czasu. Błędem komunistów było podjęcie się realizacji takiego stanu bez uprzedniego uwzględnienia wszystkich złożoności społeczno-politycznych.

Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jako przykład wzrostu znaczenia socjaldemokracji

Lata siedemdziesiąte ubiegłego stulecia przyniosły drugą próbę znaczącej rewizji tożsamości ideowej w kierunku „pomiędzy”. Dla rozwoju socjaldemokratycznej „trzeciej drogi” istotne znaczenie miało zrewidowanie polityki wschodniej rządu w Republice Federalnej Niemiec[20]. Ponadto pojawiły się sygnały o możliwości podjęcia dialogu między mocarstwami światowymi i blokami militarno-gospodarczymi.

W nawiązaniu do tych wydarzeń na XI Kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej w Eastbourne w 1969 r. stwierdzono, że Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) mogła przekształcić się w forum poważnej dyskusji i wypracowania rozwiązań na rzecz trwałego bezpieczeństwa europejskiego. W przypadku zorganizowania konferencji musiałaby ona spełnić następujące warunki: udział wszystkich państw europejskich w konferencji, bez względu na przynależność do sojuszy politycznych i wojskowych czy posiadania statusu neutralnego, udział przedstawicieli ZSRR i USA oraz staranne przygotowanie programu i procedur obowiązujących podczas konferencji[21].

Nieprzejednane stanowisko wobec partii i państw komunistycznych było efektem polityki socjaldemokratycznych partii na wychodźstwie zrzeszonych w Socjalistycznej Unii Europy Środkowo-Wschodniej, natomiast dążenie do zbliżenia z państwami komunistycznymi dowodziło wzrostu znaczenia socjaldemokratów niemieckich w organizacji. Na rzecz wzrostu znaczenia państwa niemieckiego

19 Tamże, pkt. 11.

20 Socjaldemokratyczna Partia Niemiec doprowadziła do odrzucenia doktryny Waltera Hallsteina, zakładającej nieuznawanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz zerwanie stosunków dyplomatycznych z państwami, które uznawały NRD i przedstawiła zasady nowej polityki wschodniej. Zaproponowano, aby państwa socjalistyczne nie były traktowane jako państwa satelickie wobec Związku Socjalistycznego Republik Radzieckich, ale jako samodzielne podmioty stosunków międzynarodowych. Wezwano do współpracy z tymi państwami a także „radziecką strefą okupacyjną”, co miałoby być przełomem w rozwiązaniu kwestii niemieckiej. A. Czubiński, *Węzłowe problemy rozwoju socjaldemokracji niemieckiej (1847-1993)*, Poznań 1994, s. 234.

21 „Socialist International Information” nr 14, 1969, s. 142.

przemawiały fakty związane z podpisywaniem umów granicznych i nawiązywaniem stosunków dwustronnych[22].

W dniach 31 lipca – 1 sierpnia 1971 r. doszło do spotkania liderów socjaldemokracji w Harpsund, w Szwecji. Gospodarzem spotkania był Olof Palme, a wśród znaczących gości m.in.: Willy Brandt, Herbert Wehner, Bruno Kreisky, Trygre Bratteli, Jens Otto Krag, Per Haekkerup, Kalevi Sorsa[23]. Podczas spotkania omawiano stosunki Wschód-Zachód oraz rolę ruchu socjaldemokratycznego w zbliżeniu międzynarodowym. Wyrażono opinię, że aktualna sytuacja uprawnia do podjęcia starań na rzecz zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej. Liderzy zapowiedzieli podjęcie działań na rzecz zacieśnienia współpracy miedzy blokami[24].

Do kwestii bezpieczeństwa międzynarodowego powrócono podczas obrad XII Kongresu Międzynarodówki w Wiedniu w 1972 r. W przyjętej rezolucji w sprawie zwołania konferencji na temat bezpieczeństwa i współpracy w Europie z uznaniem przyjęto prace nad przygotowaniem spotkania. Zbliżenie następowało od momentu zmiany polityki RFN, która doprowadziła do podpisania układów z ZSRR i Polską. Na kongresie określono Willy'ego Brandta architektem procesu odprężenia w Europie. Politykę wschodnią SPD uznano za wzorzec dla całego ruchu socjaldemokratycznego. W dniu 3 czerwca 1972 r. weszły w życie układy RFN z ZSRR i Polską oraz porozumienie czterech mocarstw w sprawie statusu Berlina Zachodniego. Problem niemiecki przestawał być znaczącym problemem w stosunkach międzynarodowych w Europie[25]. Dlatego możliwe było przedstawienie zagadnień, które powinny być poruszone podczas konferencji:

- kwestia bezpieczeństwa obejmująca odrzucenie siły i przemocy w stosunkach między państwami oraz wzajemne uznanie pomimo istniejących różnic w systemach politycznych i społecznych, kontrolę nad siłami zbrojnymi i podjęcie rozmów na temat redukcji sił zbrojnych w Europie;

22 W 1967 r. RFN podpisała układ z Rumunią, zaś w 1968 r. nawiązano stosunki dyplomatyczne z Jugosławią. W IV 1969 r. w Bad Godesbergu Willy Brandt wezwał do uznania NRD: „Niemiecka polityka pokoju nie polega na sianiu iluzji lub oczekiwaniu na cud. Polega na nowym, chociaż taktownym stawianiu problemów. Temu, kto neguje istnienie NRD, musimy powiedzieć: rzeczywistość jest inna. Tym, którzy mówią, że prawne uznanie NRD rozwiąże nasze problemy i z wrogów niemieckiej jedności uczynimy jego przyjaciółmi, mówimy także: rzeczywistość jest inna". 12 VIII 1970 r. podpisano układ z ZSRR w sprawie nienaruszalności granic w Europie, 7 XII 1970 r. z Polską w sprawie granicy, 3 IX 1971 r. układ regulujący status Berlina Zachodniego.

23 „Socialist Affairs" nr 8, 1971, s. 165.

24 R. Liczmański, *Szwedzka Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza wobec procesu KBWE* [w:] *Socjaldemokracja Europy Zachodniej wobec procesu KBWE*, red. K. Kik, Warszawa 1988, s. 119-120.

25 Uzupełnieniem normalizacji stosunków z sąsiadami w ramach niemieckiej polityki wschodniej było podpisanie układu podstawowego między RFN a NRD 21 XII 1972 r. oraz układu między RFN a Czechosłowacją 11 XII 1973 r.

- współpraca ekonomiczna, techniczna i naukowa w celu podnoszenia standardów życia narodów;
- współpraca w dziedzinie kultury[26].

W konferencji powinny wziąć udział państwa członkowskie Paktu Północnoatlantyckiego, Układu Warszawskiego oraz neutralne. Ponadto zapowiedziano konieczność utworzenia organów stałych, które w duchu Karty Narodów Zjednoczonych wypracują porozumienie, a w przyszłości doprowadzą do bezpieczeństwa Europy w nawiązaniu do zasady równości i suwerenności wszystkich państw[27]. Prezentowane stanowisko uwypukla wpływ socjaldemokracji na proces KBWE. Andrzej Czarnocki określił działalność Międzynarodówki mianem praktyki tzw. dyplomacji równoległej w stosunku do dyplomacji państw[28]. Socjaldemokracja przejawiała ambicje do odgrywania roli trzeciej siły wobec dwóch supermocarstw. Rola ta jednak była bardziej deklaratywna niż faktyczna[29]. Gdyby jednak prześledzić dokładnie proces KBWE, to można odnaleźć zbieżności zakładanych rozwiązań i postulatów. Wypracowując dokument zawierający zalecenia dla konferencji, przedstawiono podstawowe zasady stosunków między państwami-uczestnikami KBWE niezależnie od ich ustroju politycznego, ekonomicznego i społecznego:

- suwerenna równość, poszanowanie praw wynikających z suwerenności;
- powstrzymanie się od groźby lub użycia siły;
- nienaruszalność granic;
- integralność terytorialna państw;
- nieingerencja w sprawy wewnętrzne;
- poszanowanie praw człowieka oraz podstawowych wolności;
- równouprawnienie i prawo narodu do samostanowienia;
- współpraca miedzy państwami;
- wykonywanie w dobrej wierze zobowiązań z prawa międzynarodowego[30].

Prezentowane stanowisko potwierdza zbieżność postulatów z oczekiwaniami wobec przebiegu konferencji przedstawionych przez Międzynarodówkę Socjalistyczną. Kazimierz Kik stwierdził, że dla Międzynarodówki proces KBWE „stawał się coraz wyraźniej płaszczyzną precyzowania zasad politycznego działania, które ułatwić miały rozwój wielostronnej współpracy, przezwyciężenie podziału Europy i wygaszanie antagonizmów pomiędzy istniejącymi ugrupowaniami polityczno-militarnymi”[31].

26 K. Kik, *Międzynarodówka Socjalistyczna wobec procesu KBWE* [w:] *Socjaldemokracja Europy Zachodniej wobec procesu KBWE…*, s. 192.

27 „Socialist Affairs” nr 6-8, 1972, s. 86-87.

28 A. Czarnocki, *Europa jako region współistnienia Wschód-Zachód w latach 1972-1989*, Lublin 1991, s. 95.

29 Tamże, s. 116; Por. K. Łastawski, *Ruch socjaldemokratyczny wobec stosunków Wschód-Zachód*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 4, 1985, s. 74-77.

30 M. Dobrosielski, *Z teorii i praktyki pokojowego współistnienia. Filozofia-ideologia-polityka*, Warszawa 1976, s. 159-160.

31 K. Kik, *Międzynarodówka Socjalistyczna wobec procesu KBWE...*, s. 193.

Między kongresami Międzynarodówka zaangażowała się na rzecz zbliżenia Wschód-Zachód w duchu postanowień kongresu wiedeńskiego. Było to związane z rozpoczęciem obrad KBWE w Helsinkach 3 lipca 1973 r. Międzynarodówka z procesem KBWE wiązała duże nadzieje na poprawę stosunków Wschód-Zachód w dziedzinie bezpieczeństwa.

Podczas obrad KBWE uznano istniejącą sytuację polityczną w Europie za punkt wyjścia do dalszych działań. Od września 1973 do lipca 1975 r. w Genewie przedyskutowano, uzgodniono i przygotowano do podpisu tekst dokumentu końcowego. W dniu 1 sierpnia 1975 r. w Helsinkach podpisano Akt końcowy, który odpowiadał w wielu punktach stanowisku Międzynarodówki[32].

W Amsterdamie w dniach 5-6 listopada 1976 r. odbyła się konferencja 15 przywódców socjaldemokratycznych. Tematem spotkania był pokój i rozbrojenie. W przyjętym dokumencie *Uwagi na temat polityki bezpieczeństwa w Europie – 12 punktów* zdecydowanie opowiedziano się za dalszą współpracą z państwami komunistycznymi w dziedzinie rozbrojenia[33]. Nawiązanie do tego stanowiska nastąpiło podczas obrad XIII Kongresu Międzynarodówki w Genewie (26-28 listopada 1976 r.). Wyrażono podczas obrad uznanie dla zbliżenia, jakie nastąpiło wraz z współpracą nad Aktem końcowym KBWE. Zapowiedziano, że państwa strony zgodnie z treścią Aktu powinny jak najszybciej wprowadzić w życie jego postanowienia, ponieważ od tego zależał dalszy proces umacniania bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Na rok 1977 zapowiedziano spotkanie przedstawicieli stron KBWE w Belgradzie. W związku z tym Międzynarodówka za niezbędne uznała podjęcie następujących kwestii:

- wypracowanie zasady stałych politycznych konsultacji politycznych pomiędzy państwami, jak i na szczeblu spotkań wielostronnych;
- udoskonalenie współpracy pomiędzy państwami w dziedzinie gospodarki;

32 W *Deklaracji w sprawie zasad rządzących wzajemnymi stosunkami między państwami uczestniczącymi* stwierdzono, że celem państw uczestniczących w KBWE było zapewnienie pokoju, podjęcie działań na rzecz odprężenia oraz współpracy. Bezpieczeństwo Europy zostało ściśle związane z bezpieczeństwem na świecie. W *Dokumencie w sprawie środków budowy zaufania i pewnych aspektów bezpieczeństwa i rozbrojenia* wskazano, że powiadamianie stron KBWE o wielkich manewrach wojskowych sprzyja wzajemnemu zbliżeniu. Część zatytułowana *Współpraca w dziedzinie gospodarki, nauki i techniki oraz środowiska naturalnego* zawierała uzgodnienia w sprawie handlu, współpracy przemysłowej, zharmonizowania norm technicznych, współpracy w ramach rolnictwa, nowych technologii, fizyki, chemii, medycyny i ochrony zdrowia, badań kosmicznych. Część pt. *Współpraca w dziedzinie humanistycznej i w innych dziedzinach* dotyczyła kultury, oświaty, informacji i kontaktów między ludźmi. Uzupełnieniem Aktu końcowego KBWE była część pt. *Sprawy dotyczące bezpieczeństwa i współpracy w rejonie Morza Śródziemnego*. *Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Helsinki, 1 sierpnia 1975 r.*, Warszawa 1980.

33 H. Jungblut, *Stanowisko Międzynarodówki Socjalistycznej wobec komunistów na tle odpowiedzialności międzynarodowego ruchu robotniczego za pokój, odprężenie i rozbrojenie* [w:] *Komuniści a socjaldemokracja. Problemy jedności ruchu robotniczego*, red. W. Michalski, Warszawa 1980, s. 142-143.

- podjęcie bliższej współpracy szczególnie na następujących płaszczyznach: ochrona środowiska, medycyna i ochrona zdrowia, energia, komunikacja, kultura i edukacja;
- uznanie za zasadę powszechną: wolność działania dziennikarzy i swoboda przepływu kultury między państwami;
- szersze ułatwienia dla swobodnego przepływu myśli, osób i łączenia rodzin[34].

Wszystkie te zagadnienia znalazły swoje miejsce w Akcie końcowym, ale według Międzynarodówki współpraca powinna zmierzać w kierunku rozszerzenia uregulowań zawartych w dokumencie. W Akcie końcowym KBWE Międzynarodówka upatrywała nie tylko możliwości poprawy bezpieczeństwa europejskiego, ale i zbliżenia w stosunkach Wschód-Zachód. Ruch socjaldemokratyczny poszukiwał dla siebie i swoich koncepcji miejsca między koncepcją Europy jako „trzeciej siły” a „atlantyzacją” Europy, zakładającą ścisłą współpracę Europy Zachodniej ze Stanami Zjednoczonymi. Proces KBWE był szansą na podkreślenie samodzielności Europy wobec wielkich mocarstw, a zarazem odpowiednikiem socjaldemokratycznych koncepcji „trzeciej drogi”.

Podsumowując rezolucje kongresu genewskiego, należy wskazać na to, że problematyka rozbrojeniowa uzyskiwała w działalności organizacji szczególnie istotną rolę. Rezolucje Międzynarodówki były coraz bardziej szczegółowe, zawierające własne propozycje rozwiązywania kwestii bezpieczeństwa. Międzynarodówka w coraz większym stopniu przejmowała rolę inicjującą w procesie odprężenia i zbliżenia między państwami. Było to szczególnie widoczne w kontekście wcześniejszej działalności organizacji, którą w tym obszarze można podsumować jako wycofaną.

Po kongresie genewskim Międzynarodówka zaangażowała się na rzecz wsparcia dialogu w ramach współpracy i bezpieczeństwa. Przed zapowiadaną konferencją przeglądową w Belgradzie w ramach procesu KBWE doszło do spotkania liderów partii członkowskich Międzynarodówki. W dniach 16-17 kwietnia 1977 r. w Amsterdamie wypracowano porozumienie w sprawie KBWE. W przyjętym stanowisku oczekiwano pewnej elastyczności od partii socjaldemokratycznych, a wszystko po to by kontynuować proces KBWE. Szczególną rolę odegrał Kalevi Sorsa, który prezentował stanowisko, że spotkanie KBWE w Belgradzie nie może przerodzić się w rozliczenie z tego co zostało zrealizowane, a czego nie zrealizowano z Aktu końcowego KBWE. Zdaniem Sorsy należało poszukiwać płaszczyzny porozumienia[35].

Międzynarodówka zaktywizowała swoją działalność w dziedzinie rozbrojenia i wyszła poza strukturę ruchu socjaldemokratycznego. Zaproponowano usługi eks-

34 *The C.S.C.E.*, XIII Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej, Genewa 1976, „Socialist Affairs” nr 1, 1977, s. 33.

35 K. Sorsa, *Before and after Belgrad*, tamże, s. 17.

perckie, otwarto się na nowe organizacje, zapowiedziano współdziałanie z Międzynarodowym Instytutem Badań nad Pokojem w Sztokholmie, agendami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przed zapowiedzianą na rok 1978 sesją rozbrojeniową Zgromadzenia Ogólnego ONZ Międzynarodówka zwołała w dniach 24-26 kwietnia 1978 r. do Helsinek własną konferencję. Była to pierwsza tego typu konferencja w dziejach Międzynarodówki. Jej celem było wypracowanie wspólnego stanowiska w sprawie rozbrojenia międzynarodowego. Chociaż nie przyjęto ostatecznie wspólnego oświadczenia, to przedyskutowano tematy i zarysowano rozbieżności. Ruch socjaldemokratyczny nie był zgodny w pewnych sprawach. Uwidoczniły się różnice np. w sprawie programu denekluaryzacji Europy. Państwa posiadające broń atomową (Francja, Wielka Brytania) odrzuciły koncepcję rozbrojenia[36]. Rozbieżności uwidoczniły się także w kwestii łączenia bezpieczeństwa europejskiego z negocjacjami SALT II. Rozbrojenie w Europie miałoby stanowić część składową programu ogólnego w skali światowej. Co warte podkreślenia, na konferencji w Helsinkach, byli obecni przedstawiciele USA i ZSRR. Część partii, w tym skandynawskie, stały na stanowisku niełączenia tych dwóch zagadnień, uznając, że rokowania rozbrojeniowe w Europie nie powinny być uzależnione od postępów w dialogu amerykańsko-radzieckim[37]. Olof Palme podkreślił konieczność tworzenia pozamilitarnych instrumentów polityki bezpieczeństwa. Oznaczało to uzależnienie procesów odprężenia od postępów w procesie KBWE. Uznał on wręcz, że mechanizmy KBWE mogły przyczynić się do odblokowania pata w rozmowach wiedeńskich[38]. Międzynarodówka zgłosiła inicjatywę zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie odprężenia międzynarodowego. Głównym celem konferencji byłoby poszukanie nowej formuły, nowego rozwiązania pomiędzy politykami USA i ZSRR. Uwidoczniło się rosnące znaczenie ruchu socjaldemokratycznego oraz samej Europy jako trzeciej siły w stosunkach międzynarodowych. Willy Brandt podczas konferencji w Helsinkach powiedział, że socjaldemokraci zawsze siebie postrzegali jako protagonistów pokoju, nawet jeśli oznaczało to dla nich porażki. Dwie wojny światowe były katastrofą ludzką dla pokoleń żyjących w tym okresie. Jeżeli powtórzono by to, wojna naraziłaby na niebezpieczeństwo egzystencję całego rodzaju ludzkiego. Postęp w dziedzinie rozbrojenia powinien dokonywać się stopniowo bez naruszania względnego stanu równowagi[39].

Pomimo występujących różnic konferencja spełniła nadzieje i przyczyniła się do ujednolicenia stanowiska w sprawach rozbrojeniowych. Znalazło to swoje potwierdzenie w przyjętym stanowisku podczas obrad XIV Kongresu Międzynarodówki Socjalistycznej w Vancouver (3-5 listopada 1978 r.). W wystąpieniach kongresowych wskazywano na konieczność udziału przedstawicieli Międzynarodówki

36 K. Kik, *Socjaldemokratyczne koncepcje integracji Europy*, Warszawa 1990, s. 31.
37 Tenże, *Międzynarodówka Socjalistyczna 1951-1992. Zarys działalności*, Warszawa 1994, s. 77.
38 „Socialist Affairs" nr 4, 1977, s. 81.
39 Tamże, s. 96.

we wszelkiego rodzaju inicjatywach rozbrojeniowych, w tym konferencjach międzynarodowych. Wskazywano na konfrontację wyścigu zbrojeń z rozbrojeniem i skutki, jakie płynęły z obu tych kierunków. Podkreślanie znaczenia rozbrojenia dla gospodarki i społeczeństw mogło przynieść bardzo istotny argument w sporze. Poparcie opinii publicznej nie mogło być niedocenione. Willy Brandt wskazywał na to, że dotychczasowe wysiłki na rzecz rozbrojenia były pozorne. Ograniczanie i wprowadzanie limitów na broń jądrową powodowało przyspieszenie wyścigu zbrojeń na innym polu badawczym. Dlatego tak ważne było objęcie kontrolą i nadzorem wszelkiego rodzaju broni, także tej w fazie eksperymentalnej[40].

W przyjętej rezolucji *Odprężenie i rozbrojenie* stwierdzono: „Koncepcja odprężenia musi być postrzegana jako dynamiczna, a nie jako zachowanie *status quo*. Odprężenie nie oznacza tylko ograniczenia istniejących arsenałów Wschodu i Zachodu, ale powinno być rozumiane jako poszukiwanie rozwiązań pokojowych wszelkich konfliktów, a to z kolei wymaga współpracy w poszukiwaniu dróg rozwoju i wspólnych spraw. Odprężenie nie może być oddzielone od rozwoju. Poziom problemów społecznych i ekonomicznych współczesnego świata wymaga zwrócenia uwagi na fakt, że wszystkie narody są przywiązane do ostatecznego rozwiązania problemów, a nie powstrzymywania konfliktów. Jakkolwiek historia i realizm nakazują myśleć, że konflikty będą trwały pomiędzy i w łonie narodów. Prawdziwy duch odprężenia nakazuje kontynuowanie prób zmiany konfliktów poprzez prezentowanie tych obszarów, które mogą przyczynić się do rozwoju i współpracy. Mediacje powinny być prowadzone w oparciu o chęć wzajemnego zrozumienia"[41].

Międzynarodówka wezwała strony do kontynuowania wysiłków na rzecz wzajemnego zbliżenia i odprężenia międzynarodowego. Dostrzeżono fiasko procesu KBWE. Po początkowej euforii po podpisaniu Aktu końcowego KBWE spotkanie belgradzkie 1977-1978 przyniosło rozczarowanie. W samym dokumencie końcowym z 8 marca 1978 r. stwierdzono, że consensus nie został osiągnięty co do szeregu propozycji przedstawionych na spotkaniu. Spotkanie belgradzkie toczyło się w atmosferze napięcia międzynarodowego, nieufności, zarzutów o ingerencje w sprawy wewnętrzne, brak woli porozumienia, co ostatecznie odbiło się na postępie w dziedzinie odprężenia[42]. Wizja wyjścia z impasu oznaczała przeniesienie współpracy regionalnej na szczebel wyższy. Wzorcem mogły być coraz lepsze stosunki między Europą a Afryką. Międzynarodówka poparła wszelkie inicjatywy w tej dziedzinie podejmowane przez ONZ. Szansę na trwałość pokoju wiązano z całkowitym wyeliminowaniem broni nuklearnej. Dlatego działania na rzecz utworzenia stref bezatomowych powinny być przeniesione z Europy na pozostałe

40 Tamże, nr 1, 1979, s. 6.

41 *Detente and Disarmament*, XIV Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej, Vancouver, 1978, tamże, s. 26.

42 P. Grudziński, *KBWE/OBWE wobec problemów pokoju i bezpieczeństwa regionalnego*, Warszawa 2002, s. 40.

kontynenty. Na zakończenie Międzynarodówka wyraziła nadzieję, że wyścig zbrojeń zostanie powstrzymany, a część wydatków na cele militarne znajdzie się w sektorach pozawojskowych.

W latach siedemdziesiątych XX wieku socjaldemokracja starała się maksymalnie wykorzystać swoją pozycję „pomiędzy". Nie akceptując do końca polityki USA, jednak pozostawała w orbicie wpływów świata zachodniego. Przy jednoczesnej kontestacji i sprzeciwie wobec tej polityki stawała się ważnym podmiotem w sytuacji podjęcia współpracy między stronami. Dla komunistów socjaldemokraci wypełniali znaczącą rolę pośrednika. Chociaż Międzynarodówka potępiała politykę wewnętrzną i zewnętrzną państw komunistycznych, to jednak ze względu na, chociażby, tradycję marksistowską socjaldemokraci i komuniści dostrzegali możliwość porozumienia. Wraz z usztywnieniem stanowisk przez strony zimnowojennego konfliktu rola socjaldemokratów jako trzeciej siły zaczęła spadać. W sytuacji, gdy obie strony nie dostrzegały podstaw do podjęcia dialogu, zmalała rola arbitra i rozjemcy.

Socjaldemokratyczna „trzecia droga" pomiędzy procesami globalizacji a socjaldemokracją klasyczną

Socjaldemokraci po raz kolejny sięgnęli po swój niemal sztandarowy sposób działania. Wraz z upadkiem państw komunistycznych pojawiła się pilna potrzeb odnalezienia się w nowej diadzie. W tym przypadku była to teza-antyteza: procesy globalizacji (kapitalizm) – socjaldemokracja klasyczna. Kluczowym dla poszukiwań ideowej tożsamości socjaldemokratycznej okazał się XX Kongres w Nowym Jorku (9-11 września 1996 r.), podczas którego przyjęto dokument *Potrzeba nowego systemu zbiorowej odpowiedzialności. Deklaracja na temat gospodarki światowej*, której już we wstępie napisano: „Nowy wiek wyłania się jako wiek globalnej światowej ekonomii. Jego pozytywnymi aspektami są: rosnąca efektywność ekonomiki, nowe impulsy dla światowego handlu i produkcji, większa dostępność produktów i usług dla konsumentów o niższych cenach, jak również nowe możliwości rynkowe. Międzynarodówka Socjalistyczna pozytywnie ocenia te tendencje. Potrzebujemy jednak nowego systemu zbiorowej odpowiedzialności, łagodzącego negatywne skutki tej globalizacji, którymi są: wstrząsy finansowe, nierównomierny rozwój, rosnąca nierówność, wysokie stopy bezrobocia, społeczna marginalizacja i zaniepokojenie społeczne. Globalizacja spotęgowała władzę wielonarodowych korporacji, manipulatorów zagranicznymi rynkami walut i organizacji międzynarodowych, kosztem rządów, wyborców i procesu demokratycznego. Pozytywnie odnosimy się do rozwoju społeczeństwa i trwałego wzrostu połączonego z wysokim poziomem zatrudnienia. Trzeba jednak dokonać zasadniczych wyborów. Demokracja polityczna musi przeważyć nad oligarchią ekonomiczną i finansową. Potrzebujemy nowego systemu zbiorowej odpowiedzialności, aby przywrócić zdol-

ność efektywnego podejmowania decyzji przez rządy pochodzące z wyboru, a tym samym, zwiększać ich odpowiedzialność wobec własnych elektoratów"[43].

Po raz kolejny socjaldemokraci sytuują swoje stanowisko „pomiędzy" procesami globalizacji a systemem zbiorowej odpowiedzialności. Tak jak dostrzegają wiele pozytywnych aspektów globalizacji, w takim samym stopniu podkreślają negatywne skutki procesów globalizacji. Podsumowując raz jeszcze, dla socjaldemokratów temat w ujęciu holistycznym zostaje podzielony na cząstki i dopiero z tej płaszczyzny weryfikowany. W związku z występowaniem skutków ubocznych globalizacji opowiedziano się za wprowadzeniem systemu zbiorowej odpowiedzialności. Uzupełnienie cytowanego fragmentu może stanowić passus innego dokumentu przyjętego na kongresie w Nowym Jorku. W rezolucji czytamy: „chociaż jest prawdą, że mechanizmy rynkowe są potrzebne dla gospodarczego wzrostu i rozwoju, to jest również prawdą, że wolne rynki nie zapewniają sprawiedliwości. Dlatego socjalizm demokratyczny uznaje, że państwo jest jako niezbędny sługa narodu, stający na straży sprawiedliwości, oraz jest kluczowym czynnikiem demokratyzowania zmian ekonomicznych w dobie globalizacji. Zachowanie praw oraz godzenie praw jednostki ze zbiorowymi prawami robotników, kobiet, ludzi młodych, grup etnicznych i wspólnot autochtonicznych – zależy od odpowiedzialności ponoszonej wspólnie przez rządy i obywateli"[44].

Powyższa deklaracja stanowiła zapowiedź znaczącej rewizji dotychczasowej tożsamości socjaldemokratycznej. Odrzucono dążenie do ustroju socjalistycznego, a zaakceptowano ustrój kapitalistyczny, który powinien zostać w pewnych obszarach zabezpieczony przed naruszeniem praw jednostek i obywateli. Ponadto sposób przedstawienia współodpowiedzialności obywateli i rządów świadczył o głębokich przewartościowaniach. O ile dotychczas państwo „wyręczało" obywatela w wielu obszarach, o tyle współcześnie Międzynarodówka rozłożyła akcenty na oba podmioty, jednocześnie włączając obywateli w proces decyzyjny. Zarazem zaprezentowana koncepcja może stanowić punkt wyjścia do dalszych rozważań. W związku z tym, że w 1996 r. nie istniała już diada teza-antyteza, ponieważ upadł system komunistyczny, należało rozejrzeć się na nową doktrynę, która zastąpiłaby komunizm, jednocześnie wytyczając obszar „pomiędzy" do działania socjaldemokratów. Socjaldemokraci dokonali redefinicji swojego dotychczasowego programu[45]. Stara diada została zastąpiona nową: procesy globalizacji (kapitalizm) – socjaldemokratyczna klasyczna („stara"). Pomiędzy tymi doktrynami znalazła się socjaldemokracja.

43 *Potrzeba nowego systemu zbiorowej odpowiedzialności*. *Deklaracja na temat gospodarki światowej*, XX Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej, Nowy Jork, 1996, pkt. 1.

44 *General Congress Resolution*, XX Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej, Nowy Jork, 1996.

45 W. Hutton, *New Keynesianism and New Labour* [w:] *The New Social Democracy*, eds. A. Gamble, T. Wright, Oxford 1999, s. 98.

Do koncepcji nawiązał Tony Blair, stwierdzając: „trzecia droga oznacza zmodernizowaną socjaldemokrację, głęboko przywiązaną do idei sprawiedliwości społecznej i celów centrolewicy, ale jednocześnie elastyczną, nowatorską i dalekowzroczną w doborze środków ich osiągnięcia. Bazuje na wartościach, które od ponad stulecia leżały u podstaw postępowej polityki, a mianowicie demokracji, wolności, sprawiedliwości, współodpowiedzialności i internacjonalizmie. Ale na tym właśnie polega Trzecia Droga, która zdecydowanie odbiega od koncepcji starej lewicy, skupiającej się na kontroli państwowej, wysokości podatków oraz interesach wytwórcy, a także od nowej prawicy, traktującej inwestycje publiczne, a często nawet samo pojęcie społeczeństwa i wysiłku zbiorowego, jako zło wymagające zwalczania”[46].

Koncepcja blairowskiej trzeciej drogi znalazła poparcie wśród niemieckich socjaldemokratów. We wspólnym dokumencie T. Blaira i G. Schroedera z roku 1999 w podobnym tonie napisano, że: „większość ludzi już dawno odrzuciła dogmaty lewicy czy prawicy. I socjaldemokraci muszą umieć do tych ludzi przemówić. Uczciwe traktowanie i sprawiedliwość społeczna, wolność i równość szans, solidarność i odpowiedzialność za innych – to wartości niezmienne. Socjaldemokracja nigdy się ich nie wyrzeknie. Lecz aby miały znaczenie w dzisiejszym świecie, potrzebna jest realistyczna polityka, zdolna stawić czoło wyzwaniom XXI wieku. Modernizacja w polityce oznacza dostosowanie się do obiektywnie zmieniających się warunków, nie zaś reakcję na wyniki sondaży. Polityka ta musi być prowadzona w ramach nowej koncepcji gospodarki, odpowiadającej potrzebom dnia dzisiejszego; koncepcji, wedle której rząd dokłada wszelkich starań, by wspierać przedsiębiorczość, lecz ani przez chwilę nie ulega złudzeniu, że może ową przedsiębiorczość zastąpić. Działania polityczne nie mogą być przeszkodą dla funkcjonowania podstawowych sił rynkowych, przeciwnie, muszą je wspomagać i uzupełniać. Popieramy gospodarkę rynkową, ale nie rynkowe społeczeństwo”[47].

Socjaldemokraci dążyli do dostosowania się do zmian społecznych. Zarazem chcieli zachować katalog tradycyjnych wartości socjaldemokratycznych nadając im nowe znaczenie. W dużej mierze wyzwanie podjęte przez laburzystów i socjaldemokratów niemieckich było podyktowane dążeniem do odzyskania władzy i powinno być przede wszystkim rozpatrywane w kontekście walki wyborczej. Wraz ze zmianą programową nastąpiła zmiana potencjału politycznego i otwarcie na nowe grupy wyborców. Dzięki temu w roku 1997 Partia Pracy wygrała wybory parlamentarne do Izby Gmin, a rok później władzę w Niemczech, po zwycięskich wyborach, zdobyli socjaldemokraci. Bez względu na przesłanki, które skłoniły obie partie do poszukiwania nowej tożsamości ideowej nie ulega wątpliwości, że zdecydowanie wcześniej na forum Międzynarodówki Socjalistycznej zwracano uwagę

46 T. Blair, *Trzecia Droga*. *Nowa polityka na nowe stulecie* [w:] *Spory wokół Nowej Trzeciej Drogi*, oprac. T. Kowalik, Warszawa 2001, s. 11.

47 T. Blair, G. Schroeder, *Europa: Trzecia Droga-Nowy Środek* [w:] tamże, s. 29.

na potrzebę zrewidowania dotychczasowego programu. Po raz kolejny socjaldemokraci umieścili siebie w obszarze „pomiędzy” dwiema skrajnościami, dzięki którym mogą zdefiniować swoją tożsamość na nowo.

Uwagi końcowe

W nawiązaniu do trzech wyżej wymienionych przykładów socjaldemokratycznej „trzeciej drogi” można przedstawić następujące wnioski:

- Ocena Samuela Huntingtona, dotycząca działalności ruchu socjaldemokratycznego jako ruchu odwołującego się do ideologii sytuacyjnej, w pełni znajduje potwierdzenie w działalności Międzynarodówki Socjalistycznej w latach 1951-2001.
- Socjaldemokraci poszukują nowej tożsamości jako odpowiedzi na spadek znaczenia partii tradycyjnych kosztem funkcjonowania organizacji łamiących tradycyjne podziały sceny politycznej oraz odrzucające systemowe metody działania. Socjaldemokraci wraz z pojawieniem się dynamicznie rozwijających się nowych ruchów społecznych przestali być postrzegani przez wyborców jako partia protestu i zmiany, a jako partia systemowa i zachowawcza.
- Termin „trzeciej drogi” niemal stał się synonimem współczesnej socjaldemokracji. W związku z tym, że zarówno w latach pięćdziesiątych forum Międzynarodówki stanowiło płaszczyznę do wypracowania kompromisowego stanowiska wobec ustrojów kapitalistycznego, jak i komunistycznego, a następnie w latach siedemdziesiątych podejmowano starania na rzecz zbliżenia między państwami reprezentującymi zimnowojenne bloki militarno-gospodarcze, a skończywszy na latach dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy zapowiedziano redefinicję programową i bliższe związki ideowe z liberalizmem i gospodarką wolnorynkową, przy jednoczesnym odrzuceniu tradycyjnej doktryny socjaldemokratycznej, można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że socjaldemokraci będą nawiązywali do koncepcji „trzeciej drogi” także w przyszłości. Aby jednak do takiej sytuacji doszło, socjaldemokracja musi ponownie określić siebie względem dwóch doktryn stanowiących wzajemne przeciwieństwo. Wówczas przestrzeń „pomiędzy” mogłaby zostać zagospodarowana przez ruch socjaldemokratyczny. Jednak współcześnie brak takiej diady, która pozwalałaby na podjęcie bardziej aktywnej działalności przez socjaldemokratów. Brak występowania tezy-antytezy oznacza, że nie można określić przestrzeni do skutecznego działania. W ten sposób dalsze funkcjonowanie ruchu socjaldemokratycznego może tylko pogłębić kryzys programowo-organizacyjny[48].

48 Jan Marinus Wiersma, holenderski socjaldemokrata podsumował: „w Europie Zachodniej elektorat lewicy ma długotrwałą tendencję zniżkową i lewica stoi przed problemem spadku zaufania – chociaż w różnym stopniu. Wydaje się nieprawdopodobne, aby była to sytuacja tymczasowa, która rozwiąże się wraz z następnym wychyleniem politycznego wahadła”. J.M. Wiersma, *Soc-*

Summary

Wojciech Ziętara – *Socialdemocratic "Third Way" (The Socialist International case)*

A starting point for further deliberations will be an expression used by Samuel Huntington stating that social democracy is a situation ideology. This meant that it was difficult to explicitly define a term of social democracy because it is a conglomeration of different concepts and ideas which are subject to on-going modifications being a reaction to widely understood social changes. This means that, firstly social democracy refers to other political doctrines from which it borrows chosen ideas. Secondly, social democratic movement changes and transforms these ideas. And thirdly, social democracy meets social expectations. It tries to adjust to them and simultaneously it supports some social processes which are beneficiary for it. We deal here with mutual co-operation of society and political movement.

How, in the case of social democratic movement, did the tem of the third way appear as explanation of a political doctrine? The creation of the social democratic movement in the second half of the 20th century took place in a situation of existing on a political stage conservative and liberal movements. Moreover radical movements against existing social order were present at the time: Marxist (communist) and anarchist movement. Appearance, for instance in the Great Britain of the Fabian movements or in Germany of supporters of Eduard Bernstein ideas meant searching own identity among already existing doctrines and political movements. Social democracy shared a critical analysis of social relations presented by radical and revolutionary movements but it fully rejected fighting methods i.e. revolution, uprising and other not legal activities. In this way social democracy became a moderate version of radicals and revolutionists and simultaneously accepting democratic methods of political struggle it went closer to pro-system movements such as liberalism and conservatism. In this way social democracy specified its place as the third solution between two extremities. Some solutions were adopted from both doctrines and some ideas were simply rejected.

In relation to a fact that the Socialist International has been operating for more than 60 years, I would like to focus solely on the latest historic period and based on the example of this organisation I would like to point examples of situating the doctrine "between" as "the Third Way".

In this article I would like to present the three cases of meaningful placing of social democracy activities in "between": firstly, till the decade of the 50s finding a way between communism and liberalism, secondly: till the 70s finding a way between super powers and blocs of the cold war and thirdly till the 90s – finding

jaldemokraci w Europie: wyzwania i możliwości [w:] *Współczesna socjaldemokracja europejska na przełomie XX i XXI wieku*, red. E. Olszewski, W. Ziętara, Lublin 2012, s. 28.

solutions to globalization processes and presenting a doctrine between the old Left and liberalism using example of three above mentioned cases, that modern social democracy tries to refer to the concept of the “Third Way” because it is a situational and inclusive doctrine.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Kamil Mazurek
Wydział Politologii UMCS

Niepodległość Polski w 1989 roku w koncepcjach Jerzego Turowicza

The Independence of Poland in 1989 in the Jerzy Turowicz's concepts

Słowa kluczowe:
demokracja, dialog, Jerzy Turowicz, niepodległość, realizm polityczny, transformacja ustrojowa, „Tygodnik Powszechny"

Key words:
democracy, dialog, Jerzy Turowicz, independence, political realism, systems transformation, "Tygodnik Powszechny"

Wprowadzenie

Wydarzenia historyczne w dziejach Polski wielokrotnie pokazywały, że uwarunkowania polityczne w różnych okresach wpływały na to, że społeczeństwo polskie czynem i słowem zmuszone było urzeczywistniać dążenia niepodległościowe. Wielokrotnie były to procesy pokoleniowe, trwające długie dziesięciolecia, okupione wysiłkiem i licznymi ofiarami, często wiele z podejmowanych działań mimo trudu okazywało się bezowocne. Dążenia do uzyskania niepodległości mogły przybierać różne formy. Reprezentanci koncepcji romantycznych postulowali czyn zbrojny i walkę czynną wymierzoną w represyjny system i władze państwowe. Druga koncepcja, oparta na ideałach pozytywizmu, zakładała wytrwały system pracy nad kształtowaniem wzorów i postaw społecznych, odrzucając bezsensowność przelewu krwi i ponoszenia ofiar.

W nowożytnej historii Polski można wskazać trzy okresy, w których upragnione ideały wolności i suwerenności stawały się faktem, a społeczeństwo, wyswobodzone spod jarzma ucisku, poprzez reprezentantów przystępowało do tworzenia struktur państwowości. Po pierwsze – rok 1918. Wówczas, po trwającym ponad wiek okresie rozbiorów Polacy znów mogli w pełni cieszyć się wolnością. Euforia nie trwała jednak długo, gdyż po dwóch dekadach Polska znalazła się pod okupacją niemiecką i radziecką. Zakończenie w roku 1945 działań wojennych pozornie przywróciło społeczeństwu niepodległość i suwerenność. Polska jeszcze w 1944 r. została włączona w ramy radzieckiej strefy wpływów, a system ustrojowy wprowadzony w wyzwolonym państwie był odgórnie narzucany i sterowany przez aparat radziecki.

Należy zauważyć, że w pierwszych latach powojennych władze komunistyczne stwarzały pozory demokratycznego państwa, nazywając ustrój „demokracją ludową". W rzeczywistości była to fikcyjna sytuacja, w której reglamentowano wolność we wszystkich sferach życia społecznego, eliminowano działalność opozycyjną, społeczeństwo starano się ukształtować w duchu socjalistycznym, często stosując przemoc i terror. Niemniej jednak i w tych warunkach rodziły się w społeczeństwie podobnie jak wcześniej dążenia do uzyskania wolności, niepodległości i suwerenności. Dążono do odzyskania niezależności od wpływów radzieckich i demokratyzacji państwa. Mimo różnych przedsięwzięć i podejmowanych prób w okresie 1956-1976, dopiero w latach osiemdziesiątych udało się w Polsce dokonać transformacji systemu politycznego.

W okresie Polski Ludowej funkcjonowanie środowisk o charakterze opozycyjnym było blokowane przez aparat państwowy. Wszystkie grupy inwigilowano i eliminowano wszelkie dążenia zmierzające w kierunku reformowania ustroju państwa. Jednym z dość silnych środowisk antysystemowych był Kościół rzymskokatolicki. Pod jego auspicjami w marcu 1945 r. rozpoczęło działalność skierowane do inteligencji pismo „Tygodnik Powszechny". Początkowo funkcjonowanie jeszcze pod okupacją, na trwałe wpisało się w krajobraz Polski Ludowej.

Redaktorzy skupieni wokół krakowskiego periodyku przez cały okres Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej starali się kształtować opinie społeczne, często angażując się w zachodzące procesy przemian, podejmując tym samym próby nie tyle obalenia czy demontażu systemu, ile jego rekonstrukcji[1]. Redakcja pisma asystowała przy procesach, kiedy społeczeństwo wielokrotnie podejmowało nieudane próby zmiany i reformowania systemu. Często pismo i jego redaktorzy ponosili konse-

1 Wymownym przykładem był rok 1957, kiedy po wydarzeniach Października 1956 reprezentanci środowiska krakowskiego weszli w skład Sejmu PRL, tworząc Koło Poselskie Znak. Okres ten, aż do 1976 r. określano mianem „neopozytywizmu". Twórcami doktryny byli Stefan Kisielewski i Stanisław Stomma. Zakładała ona aktywność w ograniczonych warunkach państwa demokracji ludowej. S. Stomma, *Trudne lekcje historii*, Kraków 1998, s. 167; R. Graczyk, *Cena przetrwania? SB wobec Tygodnika Powszechnego,* Warszawa 2011; s. 42; A. Friszke, *Jerzego Turowicza droga przez epoki*, „Więź" 1999 nr 5, s. 82-103.

kwencje zaangażowania. Władze państwowe zamykały tygodnik, reglamentowały przydziały papieru, a działalność cenzury uniemożliwiała swobodę wypowiedzi.

Wśród redaktorów pisma, którzy żywo komentowali bieżące wydarzenia, oceniali i analizowali sytuację, znaczącą rolę odegrał redaktor naczelny Jerzy Turowicz. Lata życia Turowicza (1912-1999) objęły trzy okresy, w których pojawiało się zagadnienie niepodległości Polski. Pierwszy to rok 1918, okres ten jednak z uwagi na młody wiek Turowicza (zaledwie 6 lat) nie mógł stanowić przedmiotu refleksji na temat niepodległości. Drugi moment to rok 1945, klęska nazistowskich Niemiec, zakończenie kolejnej makabrycznej wojny oraz utrwalenie nowego podziału geopolitycznego świata. Polska, jak dobrze wiadomo, znalazła się w strefie wpływów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, natomiast wewnątrz państwa dominującą rolę przejęły władze komunistyczne.

Jerzy Turowicz w ówczesnej rzeczywistości wraz z redakcją pisma przyjął postawę określaną mianem „realistycznej". Wyrażała się w akceptacji panujących warunków systemu politycznego. Uznając, że ustrój socjalistyczny był faktem, a wszelkie próby jego zmiany przyniosłyby fiasko, podjęto poszukiwania płaszczyzn współegzystencji z władzami komunistycznymi, rezygnując z wybijania się na niepodległość na drodze rewolucyjnej[2]. Niemniej jednak Turowicz wyrażał zdanie, że ustrój polityczny, bez względu na to na jakiej był oparty ideologii, powinien służyć dobru jednostki. Rolą państwa powinna być dbałość o dobro społeczne. Jednakże w sytuacji, gdy podstawowe prawa były łamane, przywilejem społeczeństwa powinna być możliwość wystąpienia przeciwko władzy państwowej, która dbała jedynie o własny interes[3]. Pomimo niezgodności ideologicznej, redakcja pisma nie zdecydowała się na otwartą krytykę władz państwowych. Przyjęto raczej postawę trwania i wyczekiwania na rozwój wypadków historycznych. Władze komunistyczne również tolerowały istnienie pisma w systemie.

Trzecim momentem w historii życia Jerzego Turowicza, kiedy znów pojawiła się możliwość odzyskania przez społeczeństwo polskie wolności i suwerenności były lata osiemdziesiąte XX wieku. Dekada kryzysów, napięć i niepokojów, które stwarzały realne pytania o szansę i możliwość pokojowego przekształcenia systemu politycznego oraz czy reżim uda się w ogóle zreformować. Kulminacyjnym momentem stał się rok 1989, wówczas nastał czas transformacji ustrojowej i przemian w kierunku systemu demokratycznego.

2 Zob. K. Mazurek, *Stanisław Stomma i Jerzy Turowicz wobec rzeczywistości politycznej Polski powojennej (1945-1953)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica IX".

3 Zob. J. Turowicz, *Światopogląd, tendencja, ortodoksja*, „Tygodnik Powszechny" (dalej: „TP") nr 16, 21 IV 1946, s. 3-4, tenże, *Kultura i plan*, tamże, nr 46, 16 XI 1947, s. 1-2; tenże, *Człowiek, tylko człowiek*, tamże, nr 50, 10 XII 1978, s. 1.

Ku trzeciej niepodległości

W warunkach Polski Ludowej społeczeństwo wielokrotnie podejmowało próby oddziaływania na system państwowy, a tym samym dążyło do jego zmiany. Jednakże wszelkie działania kończyły się fiaskiem, często przynosząc ofiary[4]. Realna szansa na uwolnienie spod jarzma władz komunistycznych pojawiła się dopiero w początkach lat osiemdziesiątych. Uwarunkowane było to zarówno przesłankami zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi. Spośród przesłanek zewnętrznych należy wskazać powolną destabilizację w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, szczególnie jako skutek interwencji w Afganistanie. Ponadto państwa zachodnie, szczególnie Stany Zjednoczone, główny przeciwnik militarny i strategiczny, podejmowały działania mające na celu osłabienie pozycji ZSRR. Ogromne znaczenie dla świadomości Polaków miał wybór krakowskiego kardynała Karola Wojtyły na papieża w dniu 16 października 1978 r.

Wewnątrz państwa natomiast znaczenie miała sytuacja społeczna, gospodarcza i polityczna. Narastający kryzys gospodarczy, skutkujący podwyżkami cen artykułów spożywczych, spowodował niezadowolenie społeczne, a w rezultacie doprowadził do fali strajków[5]. Kulminacja strajków oraz brak zdecydowanej postawy sprzeciwu ze strony władz państwowych spowodowały, że udało się osiągnąć kompromis. Zawarto dwa porozumienia pomiędzy komitetami strajkowymi a przedstawicielami władz państwowych. Pierwsze w dniu 30 sierpnia 1980 r. w Szczecinie, drugie dzień później, 31 sierpnia 1980 r. w Gdańsku. Mimo iż porozumienie w Szczecinie zawarto wcześniej, do historii przeszło to z Gdańska, jako szczególnej wagi. Stworzyło ono bowiem podstawy pod realną szansę na zmianę ustroju politycznego. Wzbudziło także nadzieje na względną liberalizację systemu. Ponadto dzięki temu porozumieniu uprzywilejowaną pozycję jako lider opozycji zyskał Lech Wałęsa.

W zawartych porozumieniach strona rządowa przyznała strajkującym prawa do zakładania niezależnych i samorządnych związków zawodowych, usankcjonowano prawo do strajku. Zobowiązano się także do poprawy sytuacji materialnej najgorzej sytuowanych grup społecznych, wdrożenia reform gospodarczych, popierania indywidualnej gospodarki chłopskiej, przestrzegania kryteriów kompetencji na kierowniczych stanowiskach, unormowania prawnego ograniczenia działalności cenzury, transmisji w programie radiowym niedzielnej mszy św., nieprześladowania

4 Wydarzenia te to tzw. polskie miesiące: październik 1956, marzec 1968, grudzień 1970, czerwiec 1976, gdy społeczeństwo podejmowało próby reformowania i zmiany systemu, jednakże każdorazowo władze państwowe dysponowały na tyle silnym aparatem przymusu, że wszelkie formy oporu skutecznie tłumiono. W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2001*, Warszawa 2002, s. 236-356.

5 Tamże, s. 360-363. Zob. również: *Obraz tygodnia*, „TP" nr 34, 24 VIII 1980, s. 1, tamże, nr 35, 31 VIII 1980, s. 1; tamże, nr 36, 7 IX 1980, s. 1.

za działalność polityczną, uczczenia pamięci poległych na Wybrzeżu w 1970 r.[6] Na łamach „Tygodnika Powszechnego" w rubryce *Obraz tygodnia* napisano wówczas o „zwycięstwie zdrowego rozsądku"[7]. Zawarcie porozumienia pomiędzy władzami państwowymi a społeczeństwem było wyrazem kompromisu. Niemniej jednak pozostawała kwestia realizacji, a szczególnie wywiązania się przez stronę rządową z zawartej umowy.

Jerzy Turowicz uważał, że podpisanie porozumień sierpniowych stanowiło ważny element procesu, zmierzającego ku zmianom systemu politycznego. Otworzyło „perspektywy rzeczywistego udziału społeczeństwa w kształtowaniu własnego losu, perspektywy społecznej kontroli nad sposobem wykonywania władzy, perspektywy odbudowania zaufania między władzą a społeczeństwem"[8]. Akt zawarcia porozumienia ukazywał, że społeczeństwo uzyskało minimalny wpływ na władzę państwową. Przedstawiciele władz dokonali sporego ustępstwa wobec dążeń społecznych. Porozumienia dawały szansę na budowę wzajemnych relacji na linii władze państwowe – społeczeństwo, co stanowiło istotny krok w kierunku reformy systemu.

Porozumienie pomiędzy władzami komunistycznymi a społeczeństwem określono mianem „umowy społecznej"[9]. Turowicz w umowie społecznej, a więc w pewnego rodzaju układzie, widział dobrą, a zarazem jedyną skuteczną i logiczną metodę rozwiązywania konfliktów i napięć. Stwierdzał, iż „nie ma innej drogi jak uczciwe i pełne wykonanie porozumień zawartych między władzą i społeczeństwem, jak szanowanie partnera, z którym się porozumienie zawarło, jak respektowanie jego prawa do pełnego przedstawiania swojego stanowiska, jak pełna jawność życia publicznego, jak obustronna gotowość do rozsądnego kompromisu, do zrozumienia motywacji i intencji partnera, jak wreszcie i przede wszystkim dialog, stały dialog, negocjacje, jako jedyny sposób rozwiązywania kwestii spornych"[10]. W ujęciu Turowicza zawarte porozumienie rzeczywiście dawało szansę na zmianę sytuacji. Nie mogło jednak pozostawać tylko w sferze abstrakcji. Realizacja powinna opierać się na zaangażowaniu i budowaniu relacji. Niemniej jednak najbardziej sensownym i pożądanym rozwiązaniem było dążenie do porozumienia na drodze rozmów. Turowicz uważał, że najważniejszymi czynnikami, które miały zagwarantować porozumienie, kompromis i stabilizację w państwie były: po pierwsze – obustronny dialog, po drugie natomiast – cierpliwość i zaangażowanie społeczne.

Aczkolwiek, o ile sam akt zawarcia umowy społecznej mógł stanowić pozytywny przejaw dążenia do porozumienia i ugody, to zarówno ze strony przedstawicieli władz państwowych, jak i reprezentantów społeczeństwa pojawiały się symptomy

6 *Obraz tygodnia*, tamże, nr 36, 7 IX 1980, s. 1.
7 Tamże.
8 J. Turowicz, *O naprawę Rzeczypospolitej*, tamże, nr 6, 8 II 1981, s. 1.
9 Tamże.
10 Tamże.

działań, które burzyły optymizm. W artykule *O naprawę Rzeczypospolitej*, który ukazał się w numerze 6 „Tygodnika Powszechnego" z dnia 8 lutego 1981 r. Turowicz wskazywał na zagrożenia w realizacji umowy społecznej ze strony władzy i przedstawicieli „Solidarności". Jako główne błędy władz państwowych podkreślał: po pierwsze, nieumiejętność stosowania reguł demokracji; po drugie, brak dobrej woli; po trzecie, „bierny opór części aparatu władzy, płynący nieraz z obawy o utratę stanowisk, przywilejów i władzy, a przede wszystkim z niezrozumienia, że uczciwa realizacja umowy społecznej leży w interesie całego narodu, w interesie nas wszystkich". Turowicz uważał, że reprezentanci władz państwowych z oporem przystępowali do wypełniania treści zawartych porozumień. Wynikało to przede wszystkim ze specyfiki systemu politycznego, w którym sprawująca władzę struktura rządziła niepodzielnie przez kilka dziesięcioleci, nie respektując oczekiwań społecznych, nie znając lub też z obawy przed utratą uprzywilejowanej pozycji obawiano się demokratyzowania i liberalizowania systemu.

Niemniej jednak nie tylko aparat państwowy komplikował realizowanie treści porozumień. Turowicz wskazywał, że również ze strony „Solidarności" szczególnie w oddziałach terenowych pojawiały się przejawy działań, które mogły spowodować fiasko porozumień. Krytykował „zbytni pospiech, chęć załatwienia wszystkiego od razu". Ponadto uważał, za naganne „nadużywanie tej ostatecznej broni, jaką są strajki, w momencie, gdy toczą się lub też są możliwe negocjacje"[11]. Wiele realizowanych działań często było pochopnych i nieprzemyślanych. Zdaniem Turowicza, sytuacja, w której istniała realna szansa na zmianę systemu i uzyskanie wolności, wymagała działań przemyślanych, ostrożnych, a przede wszystkim nieprzynoszących efektów odwrotnych od zamierzonych. W nieopublikowanym tekście z roku 1981 Turowicz podkreślał: „istnieje wielka, historyczna, niepowtarzalna szansa, że ta Polska będzie państwem, w którym naród odzyska pełną podmiotowość, w którym będzie mógł kierować swoim losem zgodnie ze swą tradycją i swą kulturą, w którym będzie partnerem władzy, kontrolującym jej działania"[12].

Jerzy Turowicz sprzeciwiał się podejmowaniu niepotrzebnego ryzyka czy organizowaniu demonstracji ulicznych. Uważał, że osiągnięcie pewnego stanu, w którym władze pod naporem społecznym zliberalizowały działania podejmując dialog nie może zostać zachwiane przez nieodpowiedzialne i buntownicze zachowania. Uważał, że „od demonstracji ulicznych chleba nie przybędzie i nie napełnią się półki sklepowe"[13].

Dla Turowicza i środowiska „Tygodnika Powszechnego" istotne stało się wówczas zaangażowanie w działalność ruchu „Solidarność" i poparcie dla lidera opozycji Lecha Wałęsy. W artykule *Odpowiedzialność i rozwaga*, który ukazał się w numerze 15 z dnia 12 kwietnia 1981 r. Turowicz podkreślał, że realizacja umowy

11 Tamże.
12 J. Turowicz, *Pisma wybrane*, t. 2, Kraków 2013, s. 556.
13 Tenże, *Myśląc o sytuacji*, „TP" nr 33, 16 VIII 1981, s. 2.

społecznej może liczyć na powodzenie zgodnie z kierunkiem wytyczonym przez Wałęsę. Cechy, którymi odznaczał się w działaniu Wałęsa, które mogły przynieść sukces to: stanowczość, konsekwencja, realizm, umiar, rozwaga, odpowiedzialność, kontrolowanie emocji, stopniowe rozwiązywanie problemów, rozmowy, negocjacje, kompromisy, brak zbytniego ryzyka[14]. Ówczesne warunki polityczne uniemożliwiały prowadzenie gwałtownych i nieprzewidzianych działań. Wiadomym było, że głównym dysponentem siły była władza państwowa. Posiadając zabezpieczenie w postaci wojska, milicji i aparatu bezpieczeństwa, w każdej chwili mogła przerwać prowadzenie rozmów na drodze pokojowej. Podejmowanie wyważonych i rozsądnych działań opartych na obustronnym porozumieniu było jedyną szansą na osiągnięcie swobód i ewentualną zmianę systemu. Jedyną i słuszną formą działalności społecznej zmierzającej do zmian ustrojowych było rzetelne realizowanie umowy społecznej. Turowicz podkreślał, że „innej drogi nie ma"[15].

W numerze 50. „Tygodnika Powszechnego" datowanym na dzień 13 grudnia 1981 r., w artykule *Porozumienie czy konfrontacja* Turowicz wskazywał, że porozumienie między władzą a społeczeństwem w obliczu pogłębiających się napięć i kryzysów byłoby możliwe, gdyby zawarto „rzeczywiste porozumienie". Oznaczało, zdaniem autora, „zmiany w strukturze władzy, uruchomienie mechanizmów społecznej kontroli nad decyzjami władzy, realne – a nie pozorne – konsultacje na temat decyzji rządu, wreszcie wiarygodność informacji i dostęp sił społecznych do środków społecznej komunikacji"[16].

Jednakże w tym samym dniu, kiedy ukazał się ten artykuł Turowicza, władze państwowe wprowadziły stan wojenny. Skutkował on internowaniem wielu działaczy „Solidarności". Wprowadzone obostrzenia i zakazy uniemożliwiały działalność opozycji. Stan wojenny nie tylko wpłynął na osłabienie sił „Solidarności". Zwiększono kontrolę życia społecznego, komunikacji, przepływu informacji. Ograniczono swobody i wolności obywatelskie. Zahamowano procesy przemian, odsunięto nadzieję na szybką zmianę systemu politycznego. W stanie wojennym wydawanie pisma zostało zawieszone na kilka miesięcy.

W dniu 22 lipca 1983 r. władze państwowe podjęły decyzję o zniesieniu stanu wojennego. Jednakże po dziewiętnastu miesiącach stanu wojennego powrót do normalnej rzeczywistości nie był rzeczą łatwą. Turowicz podkreślał, że zaistniał chaos i sytuacja ogólnej niepewności o dalszą przyszłość. Pojawiły się pytania i kwestie czy dalsze porozumienie pomiędzy władzą a społeczeństwem miało szansę urzeczywistnienia.

Redaktor naczelny w artykule *Jaki będzie ten kraj*, opublikowanym w „Tygodniku Powszechnym" z datą 31 lipca 1983 r., wskazywał, że jedynym sposobem stabilizacji był przede wszystkim dialog „między władzą a społeczeństwem, całym spo-

14 Tenże, *Odpowiedzialność i rozwaga*, tamże, nr 15, 12 IV 1981, s. 1.
15 Tamże.
16 J. Turowicz, *Porozumienie czy konfrontacja*, tamże, nr 50, 13 XII 1981, s. 1.

łeczeństwem, a zwłaszcza tą jego znaczną częścią, która nie jest przekonana”[17]. Turowicz uważał, że władza powinna prowadzić działania i rozmowy w taki sposób, aby grupy społeczne, które wyrażały wątpliwość w możliwości zmian, wyraziły akceptację. Zdaniem Turowicza, jedynym i koniecznym warunkiem zapewniającym możliwość zawarcia porozumienia pomiędzy władzami państwowymi a społeczeństwem był dialog, który powinny cechować: równość obu partnerów, wspólne dążenie do „osiągnięcia rozsądnego i uczciwego kompromisu”, uwzględniającego panujące warunki[18].

W roku 1983 w artykule *Ocalić nadzieję* Turowicz podkreślał konieczność prowadzenia „autentycznego dialogu”, to znaczy rozmów pomiędzy władzą a „wiarygodnym tego społeczeństwa przedstawicielstwem”, podczas których obie strony „mają możliwość pełnego przedstawienia swojego stanowiska, swoich racji i postulatów”. Wskazywał na „możliwość, a nawet konieczność, jakiegoś rozsądnego i uczciwego kompromisu”, który byłby „prowadzący do realnych, instytucjonalnych gwarancji dla podmiotowości naszego społeczeństwa oraz dla jego realnej współodpowiedzialności za losy kraju”[19]. Sytuacja po zakończeniu stanu wojennego, aby można było liczyć na normalizację, musiała w opiniach redaktora naczelnego zostać oparta przede wszystkim na postawie dialogicznej pomiędzy władzą a społeczeństwem. Okres stanu wojennego znacznie osłabił poziom zaufania społecznego wobec establishmentu. Kompromis osiągnięty w roku 1980 został podważony. Ponowne rokowania pomiędzy przedstawicielami opozycji a władzami państwowymi, które doprowadziły do rzeczywistych przemian ustrojowych, przyniósł dopiero rok 1989.

Przemiany roku 1989

Zachodzące procesy polityczne, społeczne i gospodarcze spowodowały, że pod koniec lat osiemdziesiątych pojawiły się szanse na rzeczywiste odzyskanie suwerenności i niepodległości. Rok 1989 był czasem, kiedy przemiany systemu politycznego nabrały tempa. Turowicz, odwołując się do zachodzących wydarzeń i procesów, wskazywał na „próbę pokojowego przejścia od totalitaryzmu do demokracji”[20]. Zjawisko było swoistym fenomenem w historii Polski Ludowej, gdyż rzeczywiście pierwszy raz od ponad czterdziestu lat władza państwowa wyrażała gotowość do podjęcia nie tylko dialogu ze społeczeństwem, ale gotowość do współrządzenia z przedstawicielami opozycji.

Warunki, które, zdaniem Turowicza, musiały zostać spełnione, aby możliwe było wprowadzenie systemu demokratycznego, to: po pierwsze – likwidacja partyj-

17 Tenże, *Jaki będzie ten kraj?*, tamże, nr 31, 31 VII 1981, s. 1.
18 Tamże.
19 J. Turowicz, *Pisma wybrane*, t. 2…, s. 562; zob. tenże, *Ocalić nadzieję*, „TP” nr 2, 9 I 1983, s. 1 [tekst ocenzurowany].
20 Tenże, *W stronę demokracji*, „TP” nr 31, 30 IX 1989, s. 2.

nej nomenklatury na rzecz kompetentnych i obdarzonych zaufaniem kierowników we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego; po drugie – rezygnacja z „preferowania ortodoksji politycznej i dyspozycyjności ludzi na kierowniczych stanowiskach przed kompetencją i kwalifikacjami fachowymi”[21]; po trzecie – złamanie monopolu środków społecznego przekazu; po czwarte – przywrócenie autonomii systemu oświaty i organizmu kultury; po piąte – udostępnienie społeczeństwu prawdy o historii i otaczającej rzeczywistości; po szóste – przywrócenie pełnej praworządności, niezawisłości sądów i poszanowanie wszystkich podstawowych praw człowieka i obywatela[22]. Turowicz w wyrażanych koncepcjach stwierdzał, że szansa na przejście systemu socjalistycznego w demokratyczny miała możliwość powodzenia, jednakże wymagała od władz państwowych głębokiej reformy dotychczasowych form działalności. Wiązało się to przede wszystkim z zapewnieniem swobód obywatelskich, wolności słowa, a przede wszystkim przyzwolenie na współudział we władzy.

Niemniej jednak, mimo istnienia realnych szans na zmianę systemu politycznego, towarzyszyły temu liczne zagrożenia. Turowicz wskazywał po pierwsze na, niestabilność układu politycznego. Był to reżim totalitarny z elementami demokracji. System polityczny był niestabilny z uwagi na fakt, że władze komunistyczne, udostępniając opozycji część miejsc w sejmie, w dalszym ciągu kontrolowały resorty siłowe. Po drugie, w ówczesnych warunkach stale obecny był kryzys gospodarczy, wyrażający się w szalejącej inflacji, braku towarów konsumpcyjnych i w strajkach. Po trzecie, nie było do końca jasne, jak rozwinie się sytuacja w ZSRR. Ze strony wschodniego sąsiada i potencjału militarnego, jakim dysponował, istniało realne zagrożenie, że może pojawić się próba ratowania socjalizmu w Polsce.

Jednakże, mimo zagrożeń, Turowicz uważał, że jeżeli na drodze pokojowej udałoby się uzyskać niepodległość, wówczas przyniosłoby to daleko idące skutki. Zmiana systemu politycznego w Polsce nie oznaczała tylko i wyłącznie transformacji w kierunku demokracji. Towarzyszyłoby temu także zmienienie dotychczasowego układu sił w stosunkach międzynarodowych, nowe pakty i sojusze, otwarcie na Zachód. Turowicz uważał, że po pierwsze, nastąpiłaby realna integracja Europy. Zniknęłyby przede wszystkim podziały na Wschód-Zachód, a Europę przestałaby dzielić „żelazna kurtyna”. Po drugie, byłoby to świadectwem, że „totalitaryzm był wprawdzie śmiertelnie groźną, ale jednak przejściową, przemijającą chorobą ludzkości, której powołaniem jest żyć w klimacie wolności, solidarności i braterstwa ludzi szanujących swoje prawa i swoją godność”[23].

Turowicz podobnie jak w początku lat osiemdziesiątych podkreślał, że droga, która wiodła do przemian była to „ewolucja”, a więc proces stopniowych zmian systemu politycznego. Uważał, że „droga rewolucyjna w istniejących […] uwa-

21 Tenże, *Pisma wybrane,* t. 2..., s. 573.
22 Tenże, *Ostatnie pięćdziesiąt lat*, „TP” nr 36, 3 IX 1989, s. 1.
23 Tamże.

runkowaniach musiałaby prowadzić do nieuchronnej klęski o nieobliczalnych konsekwencjach”[24]. Jedyną szansą dla społeczeństwa było unikanie konfrontacji i zatargów z władzą. Wszelkie gwałtowne zrywy i oczekiwanie natychmiastowych efektów doprowadziłoby nie tylko do upadku samej koncepcji przemian ustrojowych, ale także mogło spowodować ich trwałe zahamowanie. W artykule *Rząd trudnej nadziei* z dnia 17 września 1989 r. podkreślał, że obowiązkiem społeczeństwa jest „zaufanie ludziom, którzy uczciwie przystępują do realizacji tego, co jest wspólnym dobrem całego narodu”[25].

Wypracowane przy Okrągłym Stole porozumienia spowodowały, że nastąpił proces przemiany ustrojowej, dokonany na drodze pokojowej. Jednakże podobnie jak w latach wcześniejszych po okresie euforii przyszedł czas na realizację przyjętych ustaleń. W tej sytuacji często pojawiały się konflikty i nieporozumienia.

Zakończenie

Po latach zniewolenia, reglamentacji słowa i cenzury, można wreszcie było otwarcie mówić o idei demokracji i przekształceniach w tym kierunku. Turowicz już w pierwszym numerze „Tygodnika Powszechnego” z roku 1990 w artykule *Wiosna Ludów ’89* podkreślał, że „wolność i demokracja to olbrzymie wartości, o które trzeba walczyć i dla których warto przelewać krew”[26]. Niemniej jednak nie traktował ich jako wartości ostatecznych, celów samych w sobie. Demokrację i wolność rozpatrywał w kategorii „środków do celu”[27]. Demokracja „jest narzędziem, dzięki któremu ludzie mogą wyrażać swoją wolę i kształtować swój los” – stwierdzał[28]. Natomiast wolność była wartością przypisaną każdemu człowiekowi. Ważne jednak było, w jaki sposób człowiek korzystał z przyznanych mu swobód. Turowicz uważał, że odzyskanie niepodległości, niezależności, wyjście ze zniewolenia „otwiera pustkę, którą trzeba wypełnić świadomym wysiłkiem, organizując przestrzeń, w której człowiek będzie mógł rozwijać swoją potencjalność, podejmując odpowiedzialność za losy wspólnoty, w której żyje, nadając sens swojej egzystencji”[29].

Zniesienie cenzury pozwoliło także w sposób otwarty odnosić się do systemu politycznego sprzed roku 1989. W 1995 r. w opublikowanym przez Turowicza artykule *PRL dla dorosłych* redaktor naczelny stwierdził, że „Polska lat 1945-1989 nie była krajem niepodległym ani suwerennym, nie była krajem demokratycznym ani praworządnym. Narzucony Polsce ustrój przez całe 45 lat był ustrojem totali-

24 J. Turowicz, *Rząd trudnej nadziei*, tamże, nr 38, 17 IX 1989, s. 1-2.
25 Tamże.
26 J. Turowicz, *Wiosna Ludów ’89*, tamże, nr 1, 7 I 1990, s. 1.
27 Tamże.
28 Tamże.
29 Tamże.

tarnym"[30]. Uważał także, że „demokracja ludowa" – było to pośmiewisko. Warto zauważyć, że o ile wcześniej Turowicz w warunkach reglamentowanej wolności słowa akceptował ustrój, a w warunkach możliwej transformacji apelował o rozwagę i powściągliwość przy podejmowaniu pochopnych działań, tak już kilka lat po roku 1989 otwarcie krytykował minioną epokę.

W warunkach odzyskanej niepodległości i suwerenności dla Turowicza porażką stały się wybory parlamentarne z roku 1993 i wybory prezydenckie 1995. W tych dwóch momentach historycznych władzę polityczną ponownie objęły ugrupowania i osoby z dawnego establishmentu. Zwycięstwo parlamentarne Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz w wyborach prezydenckich Aleksandra Kwaśniewskiego ujawniło, że resentymenty za PRL w społeczeństwie polskim były wciąż aktualne. W cytowanym artykule Turowicz podkreślał „nie po to przez 45 lat ludzie w Polsce (nie wszyscy) walczyli o niepodległość, wolność i demokrację z narzuconym nam reżimem, który był tych naczelnych wartości zaprzeczeniem, nie po to Solidarność ten reżim obaliła, by w sześć lat później Polską rządzili jego spadkobiercy"[31].

Reasumując, należy stwierdzić, że kwestie dotyczące odzyskania niepodległości i suwerenności w publicystyce Jerzego Turowicza były cały czas obecne w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Nie ulega wątpliwości, że Turowicz w tamtym okresie, podobnie jak wielu przedstawicieli środowisk nieaprobujących systemu politycznego, żywił nadzieje na rychłą zmianę systemu politycznego, szczególnie w momentach, kiedy przemiany stawały się realne. Jako metodę wszelkich działań i dążeń proponował dialog. Główną koncepcją był dialog obustronny, z uszanowaniem partnera i uwzględnieniem panujących warunków. Pozwoliło to Turowiczowi postulować tezy o ewolucyjnym charakterze zmian, odrzucając tym samym destrukcyjną rolę rewolucji. Jednakże mimo zwycięstwa sił opozycji i zmiany systemu bardzo szybko okazało się, że postulowana idea dialogu przestała mieć znaczenie, a wewnętrznie skonfliktowane grupy, które wcześniej walczyły we wspólnej sprawie spowodowały zwycięstwo sił postkomunistycznych.

Summary

Kamil Mazurek – *The Independence of Poland in 1989 in the Jerzy Turowicz's concepts*

The beginning of political transformation in Poland, where the accumulation fell in 1989, became the subject of interest of journalistic environment centered around the Krakow "Tygodnik Powszechny". In particular, the editor in chief Jerzy Turowicz pointed to the significance of these changes and stressed conditions that

30 J. Turowicz, *PRL dla dorosłych*, tamże, nr 45, 5 XI 1995, s. 1, 5.
31 Tamże. Zob. również: J. Turowicz, *Weksel in blanco*, „TP" 3 XII 1995, s. 3.

must be met in order to strive for sovereignty could be implemented. The most important factor for the success of these changes was primarily conduct genuine dialogue based on compromise and respect for your partner.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Lesław Michnowski
Warszawa

Nauka dla życia w stanie zmian i ryzyka – część koncepcji ekohumanizmu[1]

The Science for Life in the State of Change and Risk

Słowa kluczowe: ekohumanizm, darwinizm społeczny, kryzys, rozwój, prakseologia, cybernetyka rozwoju, monitoring dynamiczny, granice wzrostu, sprawność informacyjna

Key words: eco-humanism, social Darwinism, crisis, development, praxeology, cybernetic of the development, dynamic monitoring, borders of growth, information efficiency

Wprowadzenie

Wiek XX szczególnie ujawnił – wraz z radykalnym przyspieszeniem – dynamikę procesu życia społeczno-gospodarczego światowej społeczności. Miały miejsce i nadal występują potężny rozwój nauki i techniki, lecz także znaczny wzrost liczebności ludzkiej populacji. Towarzyszy temu bezwzględna degradacja środo-

1 Tekst ten zawiera rozwinięcie tez wystąpienia Autora na Konferencji Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium PAN, pt. „Nauka i kształcenie w wieku Internetu", wygłoszonego 14 V 2014 r. w Warszawie, w Pałacu Staszica. Został on także – z niewielkimi zmianami – opublikowany [w:] *PRZYSZŁOŚĆ ŚWIAT-EUROPA-POLSKA, Biuletyn Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Nr 2/2014: http://www.prognozy.pan.pl/images/stories/Pliki/2302014/11Michnowski.pdf* .

wiska przyrodniczego oraz wyczerpywanie aktualnie dostępnych źródeł zasobów naturalnych[2].

Towarzyszy temu również wzrost organizacyjnej bezwładności licznych naukowo-wytwórczych, finansowych oraz politycznych podmiotów życia społeczno-gospodarczego. O wielkości tej bezwładności m.in. świadczy, iż do tej pory Ludzkość – pomimo licznych wypowiedzi lub prognoz ostrzegawczych – nie przekształciła swych form życia w dostosowane do wymogów efektywnego stosowania wysoko rozwiniętej nauki i techniki, a wraz z tym, warunkujące jej trwały rozwój[3]. Dotąd nie stworzyliśmy – niezbędnych w tym celu – form życia i współżycia życzliwych środowisku, zarówno społecznemu, jak i przyrodniczemu.

Nie opanowaliśmy nowych form życia szczególnie zdolnych zapewniać dostęp do źródeł zasobów naturalnych. Nie zdołaliśmy także jak dotąd zwiększyć stopnia wykorzystywania tak licznego, aczkolwiek w znacznym stopniu wciąż biernego, potencjału intelektualnego Ludzkości. Nie poddaliśmy racjonalnej kontroli procesów demograficznych. Brak wiedzy o obronnych mechanizmach życiowo zagrożonych społeczności powoduje podejmowanie błędnych metod obrony wobec terroryzmu lub antykryzysowej integracji słabszych społeczności.

W efekcie braku wiedzy o istocie obecnego kryzysu i uwarunkowaniach trwałego rozwoju, nie potrafiliśmy jak dotąd opanować – niezbędnych dla uniknięcia globalnej katastrofy – metod stymulowania powszechnej, ekospołecznie użytecznej, zwłaszcza poznawczo innowacyjnej, aktywności twórczej, przy równoczesnym eliminowaniu zbędnej aktywności innowacyjnej, w istocie destrukcyjnej.

W miejsce poszukiwania form ludzkiego życia adekwatnych do nowych – zwłaszcza naukowo-technicznych – uwarunkowań życia, zadawalamy się błędną

2 Zob. m.in.: (Toffler 1970), (Meadows 1972, 1992, 2004), (Fey 2001), (UNEP Report 2011), (Randers 2012).

3 Wśród tych ostrzegawczych wypowiedzi są m.in. wypowiedzi papieży: „W ostatnich latach byliśmy świadkami […] przełamania sztywnych podziałów świata na przeciwstawne bloki ideologiczne, polityczne i wojskowe […] W tym samym jednak okresie inne zagrożenia osiągnęły poziom skrajnie niebezpieczny, co każe się obawiać »holokaustu ekologicznego«, będącego skutkiem lekkomyślnego niszczenia najważniejszych zasobów środowiska naturalnego i coraz liczniejszych ataków na życie ludzkie. […] niepohamowany pęd nielicznej grupy uprzywilejowanych do przywłaszczenia sobie dóbr ziemi i do ich eksploatacji staje się przyczyną nowego rodzaju zimnej wojny, tym razem między Północą a Południem planety, między krajami wysoko uprzemysłowionymi, a ubogimi" (Jan Paweł II 1993); „W każdej epoce dziejów są budzący grozę »Herodowie« (patologiczne ośrodki władzy), którzy śmiercionośnie spiskują, sieją społeczne spustoszenie oraz redukują człowieczeństwo" (Tragically, in every period of history there are "Herods" who plot death, wreak havoc, and mar the countenance of men and women) (Francis 2013a); „Kryzys finansów wynika z głębokiego kryzysu człowieczeństwa, wymuszeń patologicznej ekonomiki, która redukuje Człowieka do przedmiotu konsumpcji. Człowiek jest obecnie traktowany jak towar, który – gdy już zbędny – może być usunięty" (The financial crisis [...] To be found in a profound human crisis […] the Dictatorship of an economy which […] reduces men and women to […] consumption […] human beings […] are nowadays considered as consumer goods which can be used and thrown away) (Francis 2013b).

diagnozą: jakoby przeludnienie Ziemi jest główną przyczyną globalnego kryzysu (Meadows 2009).

Celem poznania istoty globalnego kryzysu oraz uwarunkowań trwałego rozwoju światowej społeczności, została przeprowadzona przeze mnie, za pomocą modelu konceptualnego *System Życia*, analiza systemowa[4]. Fragmenty tego modelu oraz jej częściowe wyniki – dotyczące zwłaszcza nauki – przedstawiam poniżej.

W świetle tych systemowych badań główną przyczyną obecnego globalnego kryzysu jest niedostosowanie światowej społeczności do życia w jakościowo nowej sytuacji: w Stanie Zmian i Ryzyka (SZiR) i – w wyniku tego – patologiczne przekroczenie dwu granic jej wzrostu: inercyjnej i środowiskowej. Zatem dostosowanie metod poznawczo-innowacyjnych do wymogów życia w tej jakościowo nowej sytuacji oraz odpowiednie kierowania rozwojem nauki to istotne warunki uniknięcia globalnej katastrofy poprzez rozwojowe przekroczenie powyższych granic wzrostu.

Przydatność teorii systemów

Stan Zmian i Ryzyka to taki stan życia Człowieka, gdy zmiany w wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowaniach jego życia zachodzą tak szybko, iż – uwzględniając bezwładność układów dostosowywanych – działania adaptacyjne względem tych zmian należy rozpoczynać z odpowiednim wyprzedzeniem. Czyli tak, aby proces dostosowawczy zakończać wraz z pojawieniem się w praktyce tych nadchodzących uwarunkowań.

A zatem do życia w SZiR należy opanować umiejętność:

1. prognozowania zmian w uwarunkowaniach życia;
2. z odpowiednim wyprzedzeniem – *ante factum* – projektowania i podejmowania działań dostosowawczych;
3. optymalizowania tych działań;
4. testowania ich skutków;
5. korygowania *post factum* skutków działań dostosowawczych w razie, gdy ich efekty nie spełniają adaptacyjnych oczekiwań.

Zapowiedź kryzysu globalnego, jako skutku niedostosowania światowej społeczności do życia w SZiR, zawarta została w *Szoku przyszłości* A. Tofflera (Toffler 1970).

Teoretyczne podstawy życia w SZiR wypracował, wraz z nowoczesną cybernetyką, N. Wiener[5]. Wykazał on w istocie skutki moralnej destrukcji dotąd poprawnie funkcjonujących systemów działania w następstwie zmiany zewnętrznych uwarun-

4 Zastosowany w tej analizie model *System Życia* omawiam m.in. w: (Michnowski 1090, 1994, 1995, 1996, 2006, 2002, 2004, 2006a, 2006b, 2006c, 2007, 2008), Wnioski z tej analizy przedstawiam także w innych moich publikacjach – zob.: Wykaz Wybranych Publikacji: http://www.kte.psl.pl/wpubllm.htm.

5 Wcześniej cybernetyka została uznana za szczególne zadanie elit (Trentowski 1843).

kowań ich skuteczności. Uzasadnił konieczność adekwatnych systemów informacyjnych jako warunku skutecznego sterowania dowolnym procesem.

Wiener szczególnie rozpoznał uwarunkowania konieczności, w sterowaniu inercyjnym procesem, dwu sprzężeń zwrotnych: zarówno tradycyjnego, *post factum*/*feedback*, jak i jakościowo nowego: *ante factum*/*feedforward*. Uzupełnił teorię informacji o zależność: informacja-entropia, wiążąc skutki rozwoju ze wzrostem poziomu informacji, podlegającego rozwojowi układu. Wykazał zarazem dominującą rolę energii, jako tworzywa umożliwiającego, za pomocą informacji, kształtowanie różnorodnych form struktur, warunkujących dany sposób funkcjonowania, zgodnych z nimi postaci organizacji. A zatem także konieczność dokonywania wspomnianej adaptacyjnej przebudowy tej struktury w razie zmian uwarunkowań funkcjonowania danej organizacji.

Możliwość wyeliminowania za pomocą nauki i techniki zagrożenia bezwzględnym deficytem zasobów naturalnych, w tym energii, wynika z prac W. Sedlaka i K.C. Bogdańskiego[6].

Wcześniej jeszcze niezbędną w sterowaniu procesem życia wiedzę wypracował L. von Bertalanffy. Wykazał on współzależność tworzących m.in. globalny ekosystem – Ziemię, systemów życia: zdolnych do homeostazy, w tym obrony życia, systemów otwartych. Ich życie zależne jest od życia i odpowiedniej kondycji – stanowiących środowisko – innych systemów życia (Bertalanffy 1952, 1968).

Na konieczność dwuczłonowego homeostatu – układu adaptacyjnego sterowania procesem życia, składającego się z podukładu progresywnego i podukładu konserwatywnego, wskazał E. Laszlo (Laszlo 1972).

Zależność skuteczności działania homeostatu od sprawności informacyjnej systemu działania uświadomił M. Mazur (Mazur 1999).

Teoretyczną możliwość zwiększania poziomu informacji przekształcanego obiektu – systemu otwartego – kosztem importu negentropii z jego środowiska (czyli co najmniej względnej degradacji środowiska) wykazał w ramach teorii struktur dyssypatywnych I. Prigogine (Prigogine 1984). Z teorii tej wynika konieczność działań na rzecz dobra wspólnego. Zniszczenie życia środowiska tym importem musi doprowadzić do upadku tak egoistycznie funkcjonującego systemu życia.

Metodę poznawania istotnych właściwości obiektów lub procesów w postaci systemowej analizy, umożliwiającej m.in. oderwanie się od błędów w wyniku emocjonalnych obciążeń nowatorskiego wnioskowania, opracował J.W. Forrester[7]. Wypracował on także – wykorzystując ogólną teorię systemów L. von Bertalanffy'ego – metodę rozpoznawania symulacją komputerową skutków zmian w strukturze organizacji lub układu: organizacja-środowisko, ze szczególnym

6 Zob.: (Sedlak 1985), (Bogdański 1985).
7 Zob.: (Forrester 1961).

uwzględnieniem jakości procesów informacyjnych oraz właściwości inercyjnych tego układu.

Ta symulacyjna metoda m.in. przyniosła wciąż aktualną ostrzegawczą – wobec możliwości globalnej katastrofy – prognozę w postaci Pierwszego Raportu dla Klubu Rzymskiego „Granice wzrostu" (Meadows 1972). Kolejne, potwierdzające poprzednią, prognozy ostrzegawcze jego autorów wniosły antykryzysowy aksjologiczny postulat: kooperacja i dobro wspólne/loving w miejsce braku wzajemnej empatii i śmiercionośnej egoistycznej rywalizacji (Meadows 1992, 2004).

Rolę modelowania konceptualnego, jako sposobu dostępu do niezbędnej w SZiR wiedzy: co jest w funkcjonowaniu organizacji trwale lub okresowo – i w jakiej kolejności – niezmienne, przedstawił A.P. Sage (Sage 1977).

Koncepcję modelowania konceptualnego w formie budowy teorii aksjomatycznej z wykorzystaniem, w postaci aksjomatów, wiedzy filozoficznej, wypracował J.M. Bocheński[8]. Metoda ta powinna być szczególnie przydatna w budowie, dotyczącej przyszłości, teorii rozwoju – niepoddającej się tradycyjnemu testowaniu.

Metodę „idealnego projektowania" rozwoju organizacji, z natury podlegającej nieuchronnym zmianom – stanowiącą w istocie podstawę z oporem (w polityce rozwoju społeczno-gospodarczego) wdrażanego wizyjnego programowania strategicznego/backcasting – opracował przed laty G. Nadler (Nadler 1987). Metoda ta uznaje konieczność dalekowzrocznych działań wieloetapowych, sukcesywnie kontrolowanych co do zgodności ich efektów działań cząstkowych z docelowym „wizyjnym" programem usprawniającej przebudowy[9].

Niejako rozwinięciem powyższych teoretycznych dociekań sprawnego sterowania procesem życia społeczno-gospodarczego, z uwzględnieniem wiedzy o aktywnej roli struktury i systemów informacyjnych, była – zawarta w prakseologii T. Kotarbińskiego – „inwigilacyjna" koncepcja pośredniego sterowania ludzkimi zachowaniami, poprzez odpowiednie ukształtowanie społeczno-gospodarczej, w tym informacyjnej infrastruktury sterowanej tak społeczności. Szczególną jej właściwość stanowi zapewnienie sterującemu, dostępu do wiedzy o sposobie funkcjonowania podporządkowanych układowi sterującemu – oraz odpowiednio przezeń obserwowanych, jednostek lub organizacji. Podstawą takiej informacyjnej metody sterowania jest poinformowanie tak sterowanych podmiotów o zalecanym przez sterującego sposobie ich funkcjonowania, jak również o „przykrych" skutkach niepodporządkowana się takim sterowniczym zaleceniom. Oczywistym warunkiem tej wysoce sprawnej metody sterowniczej jest dysponowanie odpo-

8 Koncepcję tę jej autor przedstawiał w latach osiemdziesiątych w Telewizji Polskiej.

9 Rozwinięcie tej metody zob.: (Michnowski 2003). Wizję bezkryzysowego rozwoju przekształconą następnie w ONZ-owski program trwałego rozwoju (sustainable development) światowej społeczności zaproponował F. Capra (Capra 1982). Zaś wizyjny postulat osiągnięcia przez Człowieka – poprzez proces socjalizacji – stanu dojrzałości sformułował P.T.de Chardin (Chardin 1984).

wiednim potencjałem sprawczym, przy pomocy którego będzie można wymusić. na podmiotach podporządkowanych, działania zgodne z wolą tak – metodą inwigilacji czystej (Kotarbiński 1982) – sterującego daną społecznością. Metoda ta - ewidentnie współcześnie patologicznie antykryzysowo stosowana - nazywa się metodą „poprawności politycznej". Istotną jej podstawą jest sukcesywnie rozbudowywany system inwigilacyjnych technik informacyjnych, dotyczących nie tylko formalnych przywódców tak sterowanych społeczności, lecz również stanowiących ją, organizacji i indywidualnych osób.

Odpowiednio – i zgodnie z istniejącymi aktualnie uwarunkowaniami – ukształtowana struktura sterowanej społeczności, w ramach której, podporządkowane organizacje lub osoby będą podlegać inwigilacji czystej, będą zatem działały zgodnie z wolą sterującego. Uzupełnieniem tej sterowniczej metody jest możliwość wymuszania postępowań zalecanych przez sterującego i świadomość ze strony sterowanych co do „przykrych" konsekwencji w przypadku ich działań niezgodnych z wolą tak pośrednio – informacyjnie – sterującego suwerena. (Kotarbiński 1982).

Taka metoda pośredniego sterowania formalnie samodzielnymi działaniami będzie tak długo skuteczna, aż nie ulegną zmianie wewnętrzne lub zewnętrzne uwarunkowania funkcjonowania tak ukształtowanej społeczności . W przypadku zmian w tych uwarunkowaniach konieczna staje się odpowiednia przebudowa dotychczasowej struktury – dostosowująca do nowego stanu uwarunkowań funkcjonowania danej społeczności .

Wystąpienie globalnego kryzysu świadczy, iż powyższy dorobek teoretyczny niestety nie został wykorzystany w kształtowaniu zdolności trwałego rozwoju światowej społeczności. W efekcie – coraz bardziej jest widoczne narastanie zagrożenia globalną katastrofą, jako skutkiem braku świadomości niezbędności, możliwości oraz uwarunkowań dostosowania światowej społeczności do SZiR.

Polityka rozwoju społeczno-gospodarczego światowej społeczności jest kształtowana głównie przez światowe elity realnej władzy. Lecz elity te, wspomagając się z natury wielką intuicją, w swych działaniach kierują się wspomaganiem ze strony niekonformistycznej części doradzającej im elity wiedzy. Stąd wielkie współcześnie zadanie przed światem nauki, aby doprowadzić do wypracowania poprawnych antykryzysowych wniosków z zaakceptowanej przez elity realnej władzy przedkładanej teorii trwałego rozwoju. Bez tej wiedzy, i z jej pomocą dokonania odpowiedniej przemiany cywilizacyjnej, nie będzie można uniknąć globalnej katastrofy, w następstwie:

- wojny tajnej, cybernetycznej, Centrum contra Peryferie, opartej na błędnym założeniu, iż kryzys globalny jest skutkiem przeludnienia Ziemi[10];
- jawnej, obronnej ze strony Peryferii, Trzeciej Wojny Światowej;

10 Zob.: (Forrester 1971/95), (Euronatur), (Meadows 2009).

– eksplozji obronnego terroryzmu ze strony zagrożonych, jak powyżej, społeczności;
– wzajemnie wyniszczającego rewolucyjnego buntu społecznego;
albo
– katastrofy ekologicznej lub kosmicznej.

Model *System Życia* jako podstawa antykryzysowego wnioskowania

Postępujący kryzys globalny jest zwłaszcza skutkiem braku, zaakceptowanej przez świat nauki i polityki, teorii trwałego rozwoju. Jest ona niezbędna dla poprawnego dostosowania światowej społeczności do życia wspomaganego wysoko rozwiniętą nauką i techniką, czyli w SZiR.

Teoria ta powinna umożliwiać m.in. zastosowanie nadlerowskiej metody wizyjnego programowania strategicznego/backcasting w kształtowaniu trwale rozwojowych zdolności podtrzymywania życia gatunku *homo sapiens*.

Zarazem, uznając za poprawną proponowaną przez Kotarbińskiego metodę pośredniego sterowania samodzielnymi działaniami osób i organizacji, naturalnie podporządkowanych światowej elicie, teoria ta powinna umożliwiać, realnie zgodną z dalekosiężnym interesem tej elity, trwale antykryzysową, podtrzymującą rozwój, stopniową przebudowę światowych stosunków społecznych.

Osiągnięcie powyższych rozwojowych celów stanowiło podstawę wypracowania przeze mnie omawianej cybernetycznej teorii trwałego rozwoju, której podstawę stanowi wspomniany model konceptualny rzeczywistości o nazwie *System Życia* (SŻ). Model ten ujmuje statyczne i dynamiczne właściwości oraz cechy strukturalne – traktowanych jako systemy życia (sż) - dowolnej postaci systemów: człowiek-technika-środowisko (SCTŚ), ich podsystemów, w tym zwłaszcza systemu: człowiek-technika (SCT), oraz nadsystemów (Commoner 1972). W tym ujęciu środowisko/Ś jest także systemem życia (sż), który warunkuje życie SCT (Lovelock 1979).

Systemowa analiza istoty obecnego kryzysu i uwarunkowań trwałego rozwoju – przeprowadzona za pomocą tego modelu – doprowadziła do sformułowania poniższych podstawowych wniosków, dotyczących istoty kryzysu globalnego i uwarunkowań trwałego rozwoju, w tym sterowania rozwojem nauki i techniki zgodnie z wymogami SZiR.

Główną przyczyną obecnego kryzysu jest brak możliwości w ramach dominujących, egoistycznych, socjal-darwinistycznych stosunków społecznych, eliminowania negatywnych dla życia Człowieka – nieuchronnie coraz szybciej wraz z rozwojem nauki i techniki postępującej – moralnej destrukcji dotychczasowych form życia, już niezgodnych z nowymi jego uwarunkowaniami.

Dla przezwyciężenia obecnego kryzysu niezbędne jest zatem dostosowanie światowej społeczności do wymogów życia w SZiR.

Podstawowe informacyjne wymogi życia w SZiR przedstawiłem już powyżej. Dla ich uszczegółowienia omawiam poniżej pewne wybrane fragmenty modelu *System Życia*.

Rozwój trwały jako osiąganie i przekraczanie granic wzrostu systemu: człowiek-technika

Proces życia systemu; człowiek-technika (SCT) – jak i innych systemów życia – jest nieodwracalny.

Rozwój SCT to ta część procesu jego życia, której towarzyszy – wraz ze wzrostem poziomu informacji SCT – wzrost jego jakości, w tym trwałości oraz jakości życia stanowiących go osób[11]. Zaś rozwój trwały (sustainable development), to rozwój niezakłócany okresowo kryzysami i krótkotrwałą budową, „na gruzach starych", nowych form życia.

Warunkiem życia SCT jest co najmniej względna degradacja – zasilającego sż zasobami życia – jego środowiska. Zarazem kolejnym warunkiem życia SCT jest – wymagająca zapewniania ultrastabilności – strukturalna jego zgodność ze środowiskiem/Ś (Ultrastability). Dążący do podtrzymywania życia SCT posiada homeostatyczną zdolność obrony życia własnego i środowiska, w tym kooperacji ze środowiskiem na rzecz wspólnego dobra.

Każdemu działaniu SCT towarzyszą zachodzące równocześnie dwa przeciwstawne, co do wpływu na proces życia, skutki – konstrukcji, negentropowy i destrukcji, entropowy, dotyczące zarówno SCT jak i środowiska.

Warunkiem rozwoju SCT jest jego wewnętrzna konstruktywność, czyli przewaga dotyczącej go konstrukcji nad destrukcją. Przy czym konstrukcja składa się z konstrukcji regenerującej, powielającej oraz innowacyjnej. Zaś destrukcja – z destrukcji fizycznej i moralnej. Konstrukcja innowacyjna składa się z doskonalącej i nowatorskiej.

Zatem SCT w trakcie rozwoju może być początkowo albo wewnętrznie konstruktywny, zaś zewnętrznie destruktywny, albo – będąc dojrzałym – zarówno wewnętrznie, jak i zewnętrznie konstruktywny. Odpowiednio środowisko, także system życia, może m.in. być – będąc w stanie rozwoju – wewnętrznie i zewnętrznie konstruktywne. Lecz gdy jego rozwój ulegnie zatrzymaniu, będzie ono początkowo zewnętrznie konstruktywne, zaś wewnętrznie destruktywne, a następnie – zmierzając już bezpośrednio do upadku – zarówno wewnętrznie, jak i zewnętrznie destruktywne.

Stan niedojrzałości, czyli zewnętrznej destruktywności, SCT może zatem być utrzymywany tak długo, aż nie spowoduje to przejścia środowiska w poprzedzający jego upadek wstępnie regresywny stan zewnętrznej konstruktywności, przy

11 Konceptualną miarę zmian w jakości życia przedstawiam w: (Michnowski 2014b).

wewnętrznej destruktywności. Pojawienie się przewagi natężenia zewnętrznej destrukcji SCT nad wewnętrzną konstrukcją środowiska/Ś oznacza wejście układu: SCTŚ w stan globalnego kryzysu.

W systemowym uproszczeniu system: człowiek-technika-środowisko (SCTŚ) można przedstawić jako układ składający się ze stanowiących SCT softaware'u, hardware'u, orgaware'u i homeostatu oraz środowiska/Ś składającego się z otoczenia bliższego i dalszego. Przy tym zarówno SCT, jak i środowisko/Ś to systemy życia (sż), zdolne do obrony życia i współdziałania na jego rzecz.

Software – to warunkująca życie SCT jego wiedza, w tym technologia i oprogramowanie IT.

Hardware – to stanowiący SCT ludzie i dysponowane przezeń środki techniczne. Przy niskim poziomie rozwoju SCT część ludzi, będąc traktowanymi przez elitę SCT przedmiotowo, stanowi w istocie jego technikę.

Orgware – to, szczególnie warunkujący sprawność informacyjną i skuteczność homeostazy – sposób powiązania elementów software'u i hardware'u w systemową, homeostatem SCT sterowaną, całość.

Homeostat – układ sterowania procesem życia SCT, którego podstawę stanowi zarówno podsystem informacyjny SCT, jak i adekwatna do aktualnych uwarunkowań życia jego aksjologia. A także dwa podukłady: progresywny i konserwatywny.

Otoczenie bliższe, to ta część środowiska SCT, która wymaga szczególnej troski ze strony SCT, gdyż może być zniszczona przez SCT, co byłoby równoznaczne z upadkiem życia SCT.

W trakcie rozwoju SCT software i hardware a także środowisko/Ś, ulegają ustawicznym zmianom. Natomiast dostosowujące do zmian w tych uwarunkowaniach życia sż zmiany orgware następują okresowo.

W SCT czynnikiem determinującym sposób funkcjonowania SCT jest orgware.

W sposób istotny na on wpływ na sprawność funkcjonowania homeostatu.

Gdy orgware jest poprawnie, wyprzedzająco względem przyszłych stanów software'u, hardware'u i środowiska ukształtowany, stanowi on stymulator rozwoju SCT. Zwiększając, poprawną przebudową, sprawność informacyjną SCT, orgware przyczynia się kolejno do rozwoju software'u, a następnie hardware'u, jak również do wspomagania życia środowiska.

Orgware niezgodny z aktualnym stanem software'u, hardware'u oraz środowiska/Ś staje się czynnikiem kryzysogennym.

Orgware w wyniku rozwoju software'u i hardware'u oraz zmian w środowisku/Ś ulega moralnej destrukcji. Stąd konieczność dla podtrzymania rozwoju SCT okresowej adekwatnej sukcesywnej jego przebudowy.

Uwzględniając inercję SCT, taka rozwojowa przebudowa orgware'u musi być odpowiednio wcześniej rozpoczynana i podjęta.

Warunkiem rozwoju SCT jest wzrost ilości i jakości oraz stopnia zróżnicowania jego elementów, czyli software'u i hardware'u. Towarzyszy temu nieuchron-

nie wzrost inercji SCT, a także wzrost natężenia jego destrukcyjnych oddziaływań względem środowiska/Ś (importu negentropii).

Przy pewnym poziomie inercji SCT, a także tempa zmian środowiska/Ś, konieczne się staje wyprzedzające zmiany w środowisku/Ś dokonywanie adekwatnej przebudowy orgware'u.

Taka wyprzedzająca przebudowa winna być zgodna z logiką rozwoju SCT i SCTŚ, a zarazem dokonywana metodą wizyjnego programowania strategicznego/ backcasing.

W świetle modelu *System Życia*, rozwój SCT to zatem osiąganie i rozwojowe – poprzez poprawną przebudowę orgware'u – przekraczanie kolejnych granic jego wzrostu, czemu towarzyszy wzrost jego poziomu informacji[12].

Wśród podstawowych granic wzrostu SCT szczególne znaczenie mają dwie granice: inercyjna i środowiskowa.

Normalnie rozwijający się „młody/niedojrzały" SCT osiąga inercyjną granicę wzrostu bez powstrzymania rozwoju środowiska/Ś.

Osiągnięcie przez SCT inercyjnej granicy wzrostu jest równoznaczne z ukształtowaniem SZiR, a więc także (w przypadku niedostosowania SCT do SZiR) moralnej destrukcji jako głównego kryzysogennego czynnika.

Rozwojowe przekroczenie inercyjnej granicy wzrostu nie oznacza zatem konieczności dokonania przemiany aksjologicznej, mającej za cel ochronę, nadal będącego w stanie wewnętrznej i zewnętrznej konstruktywności, środowiska/Ś. Natomiast warunkiem rozwojowego przekroczenia inercyjnej granicy wzrostu jest radykalne zwiększenie natężenia poznawczo-innowacyjnej aktywności twórczej aktywnych ogniw SCT. Jest to konieczna dla stworzenia możliwości skutecznego w SZiR eliminowania negatywnych następstw moralnej destrukcji.

Biorąc pod uwagę uwarunkowania prognozowania omawianych zmian oraz wyprzedzającego eliminowania ich następstw w postaci moralnej destrukcji, rozwojowe przekroczenie inercyjnej granicy wzrostu wymaga upodmiotowienia tej części, stanowiącej SCT, społeczności, która była dotąd przedmiotowo – jako technika – traktowana przez część w SCT dominującą – jego elitę. Wymaga ono także radykalnego usprawnienia dostępu do posiadanej już w SCTŚ wiedzy i techniki, warunkującej życia SCT w SZiR.

Natomiast osiągnięcie przez SCT środowiskowej granicy wzrostu jest równoznaczne z pojawieniem się stanu zagrożenia życia SCT na skutek zniszczenia otoczenia bliższego SCT. Zatem dla rozwojowego przekroczenia tej kolejnej, po inercyjnej, podstawowej granicy wzrostu, niezbędna jest radykalna przemiana aksjologiczna, umożliwiająca docelowo ukształtowanie relacji symbiozy w układzie: SCT-środowisko/Ś.

12 Wg W. Kunickiego, także proces ewolucji polegał na tworzeniu organizmów o coraz wyższym poziomie informacji – zob.: (Kunicki-Goldfinger 1976).

Uznając powyższy model rozwoju SCT oraz przyczyn globalnego kryzysu w układzie SCTŚ za poprawny, wynikają z jego zastosowania poniżej omówione podstawowe wnioski dotyczące antykryzysowego rozwoju nauki.

Naukowe uwarunkowania życia w stanie zmian i ryzyka

Przyjmijmy, iż światowa społeczność znajduje się w (prowadzącym do totalnej katastrofy) stanie globalnego kryzysu.

Jego główną przyczyną jest – w świetle omawianej systemowej analizy – niedostosowanie światowych stosunków społeczno-gospodarczych/orgware'u do życia w Stanie Zmian i Ryzyka (SZiR). Światowa społeczność nie ukształtowała bowiem dotąd zdolności wyprzedzającego eliminowania negatywnych następstw moralnej destrukcji dotychczasowych form życia. Konsekwencją krótkowzroczności polityki stało się doprowadzenie do bezwzględnej degradacji środowiska przyrodniczego.

A zatem – nastąpiło patologiczne przekroczenie dwu granic wzrostu światowej społeczności: inercyjnej i środowiskowej.

Dla trwałego przezwyciężenia tak określonego kryzysu i ukształtowania zdolności rozwojowego przekraczania także ewentualnych kolejnych granic wzrostu, należałoby zatem podjąć w sferze nauki m.in. następujące działania:

1. poddać logicznemu testowaniu model *System Życia* oraz podstawowe wnioski analizy przeprowadzonej, za jego pomocą, dotyczące możliwości i podstawowych uwarunkowań ukształtowania zdolności trwałego rozwoju światowej społeczności (a więc czy ONZ-owska idea trwałego rozwoju/sustainable development, nie jest oxymoronem);
2. w przypadku uznania poprawności tego modelu – upowszechnić zarówno ten model, jak i wyprowadzone za jego pośrednictwem wnioski;
3. utworzyć Światowe Centrum Strategii Trwałego Rozwoju (ŚCSTR – światowej społeczności)[13];
4. opracować w ŚCSTR – w ramach programowania strategicznego/backcasting – wizję światowej społeczności zdolnej zarówno do rozwojowego przekroczenia granic wzrostu: inercyjnej i środowiskowej, jak i dalszego kontynuowania jej rozwoju; na powyższej podstawie opracować m.in. program zadań poznawczych dla sfery nauki, warunkujących realizację powyższej wizji;
5. zapewnić kadrową i finansową oraz organizacyjną zdolność realizowania, przez sferę nauki, powyższych zadań poznawczych, w tym budowy rezerw zasobów naukowych – „na wszelki wypadek".

Za wnioski testowane priorytetowo proponuję uznać:

1. nie ma bezwzględnego deficytu zasobów naturalnych;
2. istnieje możliwość ukształtowania relacji symbiozy w układzie: Człowiek-Przyroda;

13 Zob. m.in. (List 2011).

3. istnieje możliwość przewyższania pozytywnymi negatywnych dla środowiska konsekwencji ludzkich działań (Heller 1980);
4. czym wyższy poziom rozwoju nauki i techniki, tym większe natężenie moralnej destrukcji (dotychczasowych form życia), a zatem, tym większy, sztuczną inteligencją wspomagany, potencjał intelektualny i etyczny Ludzkości jest niezbędny dla eliminowania takich negatywnych następstw niezbędnego w SZiR rozwoju nauki i techniki;
5. czym większa organizacyjna inercja oraz większe natężenie tempa zmian w uwarunkowaniach życia, tym większa sprawność informacyjna i elastyczność oraz większy poziom rezerw zasobów materialno-intelektualnych są niezbędne, dla eliminowania zagrożeń, które nie zostały w odpowiednim czasie rozpoznane lub poprawnie przezwyciężone;
6. poprzez powszechne upodmiotowienie, w tym upodmiotowienie – umożliwiające substytucję kreatywnością intelektualną, kreatywności naturalnej – słabszej części światowej społeczności, istnieje możliwość ograniczenia i zracjonalizowania przyrostu demograficznego, traktując zarazem ten przyrost jako naturalną aktywność obronną (podobnie jak i obronny terroryzm) słabszych społeczności.

Kolejne – wymagające testowania – strategiczne wnioski z omawianej analizy, dotyczą konieczności:

a. uznania, iż występuje aktualnie: brak wiedzy, czasu oraz woli politycznej, jak również poprawnej aksjologii, niezbędnych dla dostosowania światowej społeczności do SZiR;
b. zastąpienia śmiercionośnej rywalizacji globalną ekohumanistyczną kooperacją;
c. zmiany systemu ekonomicznego na oparty na kompleksowym rachunku korzyści i kosztów gospodarowania, dalekowzrocznie ujmującym społeczne i przyrodnicze jego składniki, oraz preferujący, na zasadzie sprawiedliwości ekospołecznej, ekospołecznie użyteczną aktywność poznawczo-innowacyjną;
d. utworzenia powszechnie dostępnego światowego systemu wiedzy o kompleksowych, w tym dalekosiężnych, skutkach ludzkich zamierzeń i dokonań oraz innych zmianach w uwarunkowaniach życia[14];
e. radykalnego wzmocnienia homeostatu światowej społeczności poprzez ekohumanistyczną przemianę aksjologiczną i zintegrowanie światowej elity realnej władzy oraz uzupełnienie zdolności homeostatycznych światowej społeczności powszechną, również ekohumanistyczną, świadomością, w tym mądrością[15];
f. uspołecznienia wiedzy, warunkującej podtrzymywanie rozwoju, w tym eliminowanie nadchodzących zagrożeń dla życia gatunku homo sapiens.

14 Wg J.W. Forrestera, poziom rozwoju komputerowo symulacyjnych metod wspomagania polityki jest na poziomie, na jakim była medycyna sto lat temu (Forrester 2007).

15 Mądrość niezbędna w SZiR – zob.: (Michnowski 2014a).

W przypadku falsyfikacji powyższych strategicznych wniosków – w istocie negującej możliwość osiągnięcia zdolności trwałego rozwoju światowej społeczności – nieuchronna będzie trwała zmiana celów geopolitycznej strategii światowych mocarstw. W miejsce dotychczasowego ich imperialnego dążenia do zwiększania ilości podporządkowanych im słabszych społeczności – głównie celem powiększania potencjałów: pracy oraz obronno-wojennego, a także zawłaszczania posiadanych przez te słabsze społeczności źródeł zasobów naturalnych – pojawi się dalekosiężna strategia eliminacji konkurentów do źródeł deficytowych zasobów naturalnych oraz „czystej wody i powietrza". Jej zadaniem dodatkowym byłoby zmniejszenie tempa zmian w uwarunkowaniach życia społeczności tak preferowanych w takiej nowoczesnej – społecznie neodarwinistycznej – „walce o byt".

Zatem kolejnym wnioskiem, którego realizacja powinna ułatwić odrzucenie tej drugiej, „eliminacyjnej", metody przezwyciężania globalnego kryzysu, powinna być nieco zmodyfikowana prakseologiczna metoda inwigilacji czystej ery SZiR. Mianowicie, obecnie stosowane metody czystej inwigilacji, w postaci powszechnych podsłuchów i monitoringu aktywności indywidualnej i organizacyjnej, powinny być docelowo przekształcone w postać powszechnie dostępnych wyników – sukcesywnie prowadzonego globalnie i lokalnie – kompleksowego monitoringu dynamicznego.

Monitoring dynamiczny – dla rozwojowego przekraczania granic wzrostu

Monitoring dynamiczny procesu życia danej społeczności to przetwarzanie metodą symulacji komputerowej wiedzy i danych statystycznych, odwzorowujących przebieg tego procesu oraz zmienny stan jej środowiska, w prognozę dalszego przebiegu tego procesu przy założeniu, iż nie będą podejmowane żadne nowe działania interweniujące w ten przebieg.

Taki monitoring dynamiczny powinien szczególnie informować o zmianie w poziomie jakości życia osób, stanowiących monitorowaną społeczność, oraz – zwłaszcza negatywnych – czynnikach taką zmianę powodujących. Odwzorowywany takim monitoringiem okres, w którym następuje wzrost tej jakości, oznacza występowanie pożądanego stanu rozwoju danej społeczności. Zaś spowolnianie tempa tego wzrostu oznacza zbliżanie się do granic wzrostu i konieczność podjęcia działań na rzecz przebudowy warunkującej rozwojowe przekroczenie tej nadchodzącej granicy wzrostu.

Natomiast zatrzymanie wzrostu jakości życia oznacza osiągnięcie tej granicy, a zatem konieczność zakończenia przebudowy orgware'u lub homeostatu, jako warunku podtrzymania rozwoju danej społeczności. W przypadku niedokonania takiej modernizacji społeczność ta wejdzie w kryzys, oznaczający się spadkiem omawianego poziomu jakości życia.

Jak już wspominałem, poprawnie kształtowany orgware zwiększa sprawność homeostatu oraz stymuluje rozwojową aktywność osób i ogniw stanowiących daną społeczność. Ukazane takim monitoringiem pojawienia się spowolniania tempa wzrostu jakości życia ostrzegawczo sygnalizuje konieczność podjęcia działań dla podtrzymania rozwoju poprzez ukształtowanie nowej formy orgwre'u tej społeczności lub dokonanie odpowiedniej przebudowy jej homeostatu, w tym dominującej aksjologii. A być może także – konieczność dokonania odpowiedniej zmiany w stanie środowiska.

Podjęcie budowy niezbędnego w SZiR dynamicznego monitoringu powinno mieć miejsce zarówno na poziomie globalnym, jak i poziomach lokalnych. Spowoduje ono utworzenie „mapy białych plam" braków wiedzy niezbędnej w realizacji takiego monitoringu. W okresie początkowym „plamy" te będą musiały być „wypełniane" intuicyjnie pozyskiwaną wiedzą ekspertów.

Opanowanie umiejętności prowadzenia tego monitoringu umożliwi ponadto projektowanie metodami symulacji komputerowej działań dla rozwojowego przekraczania kolejnych granic wzrostu, w tym zapobiegania prognozowanym zagrożeniom.

Monitoring dynamiczny syntetyzuje różnorodne procesy przebiegające silnie nieliniowo, w tym wykładniczo, chaotycznie, katastroficznie. Stąd konieczność sukcesywnego testowania aktualności – wykorzystywanej w tym monitoringu lub w innych badaniach symulacyjnych - wiedzy naukowo-technicznej. Trzeba mianowicie uwzględniać, iż zmiany w środowisku mogą powodować inne, aniżeli wcześniej poznane właściwości i skutki danego procesu.

Dla przykładu, zmiany w środowisku w postaci innych aniżeli poprzednio: materiałów budowlanych, smogu elektromagnetycznego, składników żywności, czy trybu życia, mogą powodować, iż procedury wypracowane w poprzednich warunkach mogą w nowej sytuacji stać się nieskuteczne, a nawet szkodliwe.

Zakończenie

Niedostosowanie do życia w Stanie Zmian i Ryzyka (SZiR) to główna przyczyna globalnego kryzysu. Jego rozpoznanie i trwałe przezwyciężenie wymaga szczególnie wielkiego poznawczo-innowacyjnego wkładu zarówno świata nauki, jak i szerokich rzesz podmiotowo traktowanych ludzi. Niezbędne jest uznanie konieczności i możliwości ukształtowania zdolności trwałego rozwoju światowej społeczności. Istotnym tego warunkiem jest pilne ekohumanistyczne współdziałanie społeczności i ich elit – w miejsce egoistycznej śmiercionośnej rywalizacji. Rozwojowe przekroczenie obu omówionych powyżej granic wzrostu: inercyjnej i środowiskowej, wymaga nie tylko wzajemnego wzbogacenia się już posiadaną, a zazwyczaj jak dotąd odrębnie wykorzystywaną, wiedzą, lecz ponadto sukcesywnego pozyskiwania wiedzy nowej, niezbędnej dla skutecznego eliminowania ne-

gatywnych konsekwencji głównego czynnika kryzysu: moralnej destrukcji form życia do niedawna poprawnych, lecz w nowych warunkach środowiskowych już nieskutecznych lub szkodliwych. Dla spełnienia tych jakościowo nowych w SZiR wymogów życia konieczne jest intensywne aktywizowanie i powiększanie potencjału intelektualnego, w tym poznawczo-innowacyjnego, światowej społeczności, wspomaganego sztuczną inteligencją.

SZiR szczególnie wymusza odpowiednie stymulowanie i kierowanie rozwojem nauki i za jej pośrednictwem techniki. Opanowanie prognozowania zmian w uwarunkowaniach życia, monitoringu dynamicznego oraz innych metod symulacji komputerowej projektowanych zmian w formach życia przyczyni się radykalnie do zwiększenia efektywności rozwoju nauki, jej adekwatności do realnych ludzkich potrzeb.

SZiR nakłada zatem szczególnie odpowiedzialne zadania na niekonformistyczną część elity wiedzy, doradzającej elicie realnej władzy. Jej poznawcza aktywność to podstawa poprawnego działania progresywnego podukładu sterowania procesem życia i rozwoju światowej i lokalnych społeczności. Aktywność ta jest istotnym warunkiem trwałego przezwyciężenia globalnego kryzysu, poprzez ukształtowanie i utrzymywanie zdolności trwałego rozwoju. A zatem także niedopuszczenia do tragicznych konsekwencji III Wojny Światowej, jako skutku błędnych metod przezwyciężania tego kryzysu.

Bibliografia

Bertalanffy L. von 1952, *Problems of Life*, Harper, New York.

Bertalanffy L. von 1968, *General System Theory: Foundations, Development, Applications.* New York, George Braziler.

Bogdański K. 1985, *Studium nad regulonami (Regulons Theory)*, Siedlce.

Capra F. 1982, *The Turning Point*, Bantam Books.

Chardin P.T. de 1984. *Człowiek (Human)*, I.W, PAX, Warszawa.

Commoner B. 1972, *Closing Circle : Nature, Man, and Technology.* Jonathan Cape Ltd.

Euronatur, *Interview with Dennis L. Meadows:* http://www.euronatur.org/Interview_Dennis_Meadows.dennismeadows_en.0.html.

Fey W.R., Lam A. C. W. 2001, *The Bridge To Humanity's Future: A System Dynamics Perspective on the Environmental Crisis and its Resolution.* http://www.systemdynamics.org/conferences/2001/papers/Fey_1.pdf.

Forrester J.W. 1961, *Industrial Dynamics.*

Forrester J.W. 1971/95, *Counterintuitive behavior of social systems.*

Forrester J.W. 2007, *System Dynamics—the Next Fifty Years* Proceedings of the 2007 International Conference of the System Dynamics Society. Boston, MA, The System Dynamics Society.

Francis 2013a, Inauguration Homily of Pope Francis, March 19, 2013.

Francis 2013b, *Pope to new ambassadors: financial crisis rooted in rejection of ethics*,

HARARI, Y. N., *Death Is Optional, A Conversation: Yuval Noah Harari, Daniel Kahneman:* Edge: http://edge.org/conversation/yuval_noah_harari-daniel_kahneman-death-is-optional .Vatican City, 16 May 2013 (VIS)

Heller M., Lubański M., Ślaga Sz.W. 1980, *Zagadnienia filozoficzne współczesnej nauki. Wstęp do filozofii przyrody.* ATK, Warszawa.

Jan Paweł II 1993, *Dialog między nauką a wiarą. Wizyta w międzynarodowym centrum naukowym im. Ettore Majorany*, 8 maja 1993 r., *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie), nr 7.

Kotarbiński T. 1982, *Traktat o dobrej robocie (Praxiology. An introduction to the sciences of efficient action)*, Ossolineum, Wrocław.

Kunicki-Goldfinger W. 1976, *Dziedzictwo i przyszłość (Heritage and future)*, PWN, Warszawa.

Laszlo E. 1972, *Introduction to System Philosophy: Towards a New Paradigm of Contemporary Thought*. – N.-Y.: Cordon and Breach

List Stowarzyszenia Forum Społeczeństwo Innowacyjne Trwałego Rozwoju do Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, [w:] *PRZYSZŁOŚĆ ŚWIAT-EUROPA-POLSKA*, Biuletyn Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Nr 2/2011: http://www.pte.pl/pliki/2/12/ListKPrp.pdf; http://www.pte.pl/pliki/2/12/InformacyjneUWARUNKOWANIA.pdf.

Lovelock J., 1979, *Gaia: A New Look at Life on Earth*, Oxford University Press.

Mazur M. 1999, *Cybernetyka i charakter*, Warszawa.

Meadows D.H., Meadows D.L., Randers J., Behrens III W. W. 1972, *Limits to Growth*, Universe Books, New York.

Meadows D.H., Meadows D.L., Randers J. 1992, *Beyond the Limits, Global Collapse or a Sustainable Future*, Earthscan, London.

Meadows D.H., Randers J., Meadows D.L., 2004, *Limits to Growth, The 30-Year Update*, Chelsea Green Publishing Company, Vermount.

Meadows D.L. 2009, Interview with US Economist Dennis Meadows: "Copenhagen Is About Doing As Little As Possible", *Spiegel Online International*, 12/09/2009:

http://www.spiegel.de/international/world/0,1518,666175,00.html.

Michnowski L. 1989, *System informacyjny rozwijający się jako model rozwoju systemu społeczno-gospodarczego (Information System Under Development as model of development of socioeconomic system)* [w:] IV Ogólnopolskie Konwersatorium nt.: „Cybernetyka, Inteligencja, Rozwój" CIR'89, ZG PTC i COBNiD w Siedlcach, Siedlce.

Michnowski L. 1994, *Kryzys globalny a przywracanie zdolności rozwoju (Global crisis and developmental recovery)*, Aneks 1 [w:] Pajestka J., *O orientację na przyszłość w reformach polskich, Megatrendy cywilizacyjne a proces transformacji systemowej*, Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku" przy Prezydium PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa: www.kte.psl.pl/pajestka.pdf.

Michnowski L. 1995, *Jak żyć?, Ekorozwój albo…*, Wyd. „Ekonomia i Środowisko", Białystok: http://www.psl.org.pl/kte/books.htm.

Michnowski L. 1996, *Modelowanie konceptualne w przewidywaniu przyszłości*, [w:] *Czy warto myśleć o przyszłości*, Komitet Prognoz „Polska w XXI Wieku" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, D.W. Elipsa, Warszawa: http://www.kte.psl.pl/czyarttomo-przyszl.doc.

Michnowski L. 1999a, *Czy regres człowieczeństwa? (Is it humanity regression?)*, Wyd. LTN-K, Warszawa: http://www.kte.psl.pl/ksiazlm.htm.

Michnowski L. 1999b, *Ekohumanizm jako aksjologiczna podstawa wychowania dla przyszłości*. [w:] materiały z konferencji Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium PAN nt.: *Etos edukacji w XXI wieku*, Jachranka 17-19 listopad 1999r.: http://www.kte.psl.pl/jachr.htm.

Michnowski L. 2002, *World Integrated Warning Forecasting System Based on System Dynamics Principles as a Basic Factor in Sustainable Development*, w materiałach konferencji nt.: *Organizational Change Dynamics – Understanding Systems, Managing Transformation*, zorganizowanej przez System Dynamics Society w Palermo, Włochy, w dniach 28 lipca – 1 sierpnia 2002: http://www.kte.psl.pl/740Michnowski.pdf.

Michnowski L. 2003, *Analiza zmienności w kształtowaniu strategii trwałego rozwoju (sustainable development) (Changes analysis in shaping sustainable strategy)* [w:] *Filozoficzne i społeczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, (red. Artur Pawłowski), Monografie Komitetu Inżynierii Środowiska Polskiej Akademii Nauk, vol. 16, Lublin 2003: http://www.kte.psl.pl/analizazmiennosci.pdf.

Michnowski L. 2004, *HOW TO AVOID THE GLOBAL CATASTROPHE? The Information Basis for Sustainable Development Policy and Economy*, w materiałach konferencji nt: *Collegiality a harmony that achieves consensus on the issues*, zorganizowanej przez System Dynamics Society w Oxfordzie, Wlk. Brytania, w dniach 25-29 lipca 2004 r.: http://www.kte.psl.pl/howtoavoid.pdf.

Michnowski L. 2006a, *World – Grid Type, Continuously Under-development – System Dynamics for Sustainable Development of the World Society*, w materiałach konferencji nt.: Nijmegen System Dynamics Conference 2006: http://www.kte.psl.pl/Nijmegen-bn.pdf.

Michnowski L. 2006b, *Społeczeństwo przyszłości a trwały rozwój Cybernetyczne spojrzenie na przyszłość świata*,. Polska Akademia Nauk, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus", Warszawa 2006.

Michnowski L. 2006c, *WORLDWIDE SUSTAINABLE DEVELOPMENT INFORMATION SYSTEM AS A PRECONDITION FOR IMPLEMENTATION OF THE UNITED NATIONS GOALS* – extended paper presentation during plenary session of IFISI WORLD FORUM ON ICT STRATEGIES AND INVESTMENTS, in Marrakech, Morocco, 1-3 March 2006:

Michnowski L. 2007, *Eco-Humanism and Popular System Dynamics as Preconditions for Sustainable Development*, [in:]:*Solidarity, Sustainability, and Non-Violence (SSNV) Research Newsletter*, Vol. 3, No. 11, November 2007: http://pelicanweb.org/solisustv03n11michnowski.html. a także: *PROBLEMY EKOROZWOJU – PROBLEMS OF SUSTAINABLE DEVELOPMENT*, 2008, vol. 3, No 2, str. 31-50: http://ekorozwoj.pol.lublin.pl/no6/d.pdf.

Michnowski L. 2008, *Ecohumanism as a Developmental Crossing*, [w:] Sri Sadguru Sainathaya Namah, *Transformative Pathways Attainable Utopias*, (red. Sangeeta Sharma), Jaipur, India, 2008: http://www.kte.psl.pl/Indie.pdf.

Michnowski L. 2009a, *Ecohumanism as a Developmental Crossing (with Supplement)* [in:] *The PelicanWeb's Journal of Sustainable Development, Research Digest on Integral Human Development, Spirituality, Solidarity, Sustainability, Democracy, Technology, Nonviolence*, Vol. 5, No. 10, October 2009: http://pelicanweb.org/solisustv05n10page2-michnowski2.html.

Michnowski L. 2009b, *WIEDZA O PRZYSZŁOŚCI W PRZEZWYCIĘŻANIU GLOBALNEGO KRYZYSU*, [w:] *PRZYSZŁOŚĆ ŚWIAT-EUROPA-POLSKA*, Biuletyn Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Nr 2/2009: http://www.kte.psl.pl/Wiedzaoprzyszlosci.pdf.

Michnowski L. 2009c, *To Overcome the Global Crisis (Towards Sustainable Development Policy and Economy), Appeal to the Leaders of the UN and G20*: http://www.kte.psl.pl/ung20footnotes.htm [w:] *The Club of Rome, European Support Centre*: http://clubofrome.at/news/newsflash68.html, oraz *"Europe's World"*, 3/9/2009: http://tinyurl.com/mlhynz.

Michnowski L. 2010, *GLOBAL GOVERNANCE AND INFORMATION FOR THE WORLD SOCIETY'S SUSTAINABLE DEVELOPMENT*, DIALOGUE AND UNIVERSALISM No. 11–12/2010, tekst opublikowany m.in. [w:] The Club of Rome, European Support Centre: http://www.kte.psl.pl/LM-DIALOGUE%20AND%20UNIVERSALISM-AK_1.pdf.

Michnowski L. 2011, *Kryzys globalny: integracja działań dla wspólnego dobra*, Res Humana, Humanizm, Racjonalizm, Kultura świecka, 2011, nr 4/11. http://www.kte.psl.pl/Kryzys%20globalny%20Res%20Humana%20nr%204%202011.pdf

Michnowski L. 2013, *Ekohumanizm w przezwyciężaniu globalnego kryzysu*, (wyd. II) Episteme 108, UKSW, Warszawa – Łomża 2013: http://www.kte.psl.pl/Episteme_108.pdf.

Michnowski L. 2014a, *Kształtowanie powszechnej mądrości*, *ŚWIAT-EUROPA-POLSKA*, Biuletyn Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Nr 1/2014.

Michnowski L. 2014b, *Wzrost gospodarczy a ekohumsanistyczne kształtowanie jakości życia (Ujęcie cybernetyczne),* „Transformacje", nr 1-2/2014.

Nadler G. 1967, *Work Systems Design: the IDEALS concept,* Illinois. nef 2010.

Prigogine I., Stengers I. 1984*, Order Out of Chaos*, A Bantan Book.

Randers J., 2012, *2052 - A Global Forecast for the Next 40 Years, A Repot for the Club of Rome, 2012.*

Sage A.P. 1977, *Methodology for Large- Scale Systems*, MCGrew-Hill Book Company, New York.

Sedlak W. 1985, *Życie jest światłem*, IW PAX, Warszawa.

Toffler A. 1970, Future Srock, Random Mouse.

Trentowski B. 1843, *Stosunek filozofii do cybernetyki, czyli sztuki rządzenia narodem.* J.K. Żupański, Poznań.

Ultrastability, *Principia Cybernetica Web*: http://pespmc1.vub.ac.be/ASC/ULTRASTABIL.html.

UNEP Report 2011, *Humanity Can and Must Do More with Less*.

Wiener N. 1961, *Cybernetyka i społeczeństwo*, Warszawa.

Wiener N. 1948, *Cybernetics: Or Control and Communication in the Animal and the Machine.* Paris, France: Librairie Hermann & Cie, and Cambridge, MA: MIT Press.Cambridge.

Wiener N. 1971, *Cybernetyka czyli sterowanie i komunikacja w zwierzęciu i maszynie*, PWN, Warszawa.

Summary

Lesław Michnowski – *The Science for Life in the State of Change and Risk*

In consequence of science-technology revolutoion and growth of organizational inertia the world society entered into the State of Change annd Risk (SCR)

In this State, moral destructiom (obsoletness, out-dateness) appeared as the main factor of destruction of these life-forms, that are formally/physically not disrupted, but not fitted yet to new life-conditions. Nowadays the life-conditions are changing very rapidly.

Disagreement of social relations with SCR is the main cause of global crisis.

For eliination of nagative consequencess of this moral destruction it is necessary to get ability of adaptation of life-forms to new life-conditions in pre-emptive/feed-forward way. It is necessary also to creeate intellectual-material reserves thet would be useful for suppprt development in the case of false prognosisis or methods of adaptation.

To overcome the current crisis it is essential to radically+enlarge; - intensity of science development,

– ecosocially useful innovation creative activity;

and

– information efficiency of the wrorld society.

Therefore for life in SCR it is necessary to substitute ecohumanism for social-Darwinistic egoizm.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Łukasz Chimiak
Warszawa

Ludowcy, inteligenci, dyplomaci – poseł Adam Tarnowski i dr Zygmunt Graliński. Przyczynek do dziejów „radykalnego" odłamu ruchu ludowego w okresie II RP i na wychodźstwie

Peasant activists, educated persons, diplomats – Member of Parliament Adam Tarnowski and Dr. Zygmunt Graliński. Monograph on the history „radical" faction of a peasant movement in the period of the Second Republic of Poland and on the exile

Słowa kluczowe:
polski ruch ludowy, dyplomacja polska, „wojna zimowa", stosunki polsko-bułgarskie, rząd polski na emigracji, II wojna światowa, polska myśl polityczna

Key words:
Polish Peasants' Movement, Polish diplomacy, "the cold war", Polish-Bulgarian relations, Polish government on exile, World War II, Polish political thought

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie dwóch zapomnianych, lecz wybitnych postaci związanych z „postępowo-radykalnym" odłamem ruchu ludowego:

dyplomaty i działacza politycznego, ministra pełnomocnego i posła RP w Bułgarii oraz przy emigracyjnym rządzie Czechosłowacji Adama Tarnowskiego (1892-1956) oraz adwokata, polityka i wiceministra spraw zagranicznych w rządzie emigracyjnym we Francji dr. Zygmunta Gralińskiego (1897-1940). Obie te postacie zasługują na uwagę ze względu na oryginalny wkład w zakresie myśli politycznej oraz rolę, którą odegrały w kształtowaniu polskiej polityki zagranicznej po klęsce wrześniowej. Celem niniejszego artykułu nie jest całościowe nakreślenie działalności opisywanych postaci, lecz jedynie naszkicowanie wybranych momentów ich życiorysów, dotyczących współpracy w okresie po wybuchu II wojny światowej.

Adam Tarnowski i Zygmunt Graliński współpracowali ze sobą już w latach dwudziestych XX w., jako czołowi działacze PSL „Wyzwolenie". Znaleźli się wśród osób, które udzieliły poparcia przewrotowi majowemu w 1926 r. Liczyli, że nowy układ polityczny pozwoli urzeczywistnić w Polsce demokratyczne reformy i przemiany, z których skorzystają szerokie kręgi społeczeństwa. Świadczy o tym zapis w diariuszu jednego z czołowych przedstawicieli grupy kierowniczej obozu pomajowego Kazimierza Świtalskiego. W listopadzie 1927 r. przed wyborami do sejmu w poufnych negocjacjach zabiegał on o stworzenie bezpartyjnej listy, na którą weszliby czołowi politycy PSL „Wyzwolenie". Zygmunt Graliński i Adam Tarnowski godzili się na udzielenie poparcia rządowi, jednakże z pełnym zachowaniem autonomii swojego ugrupowania[1]. Nie przystali na propozycję Kazimierza Świtalskiego, aby w zamian za wyrzeczenie się szyldu „Wyzwolenia" działacze tej partii znaleźli się na rządowych listach wyborczych[2]. W miarę upływu lat drogi czołowych polityków PSL „Wyzwolenie" i pomajowej elity piłsudczykowskiej co raz bardziej się rozchodziły. Od połowy lat trzydziestych, a zwłaszcza po śmierci Marszałka Piłsudskiego obóz rządzący stawał się klasyczną partią władzy, w której szeregach więcej było osób zorientowanych na zrobienie szybkiej kariery, a coraz mniej ideowych postaci[3]. Momentem zwrotnym okazało się aresztowanie posłów Centrolewu i proces brzeski. Zygmunt Graliński wziął w nim udział jako adwokat i bronił czołowych działaczy ruchu ludowego Kazimierza Bagińskiego oraz Józefa Putka[4]. Protestował przeciwko wynaturzeniom systemu politycznego pod rządami sanacji.

W 1930 r. Adam Tarnowski objął kierowanie Poselstwem RP w Sofii, na którego czele pozostawał aż do marca 1941 r. Rekordowo długi jak na standardy dyplo-

1 K. Świtalski, *Diariusz 1919-1935*, do druku przygotowali A Garlicki i R Świętek, Warszawa 1992, 219-221. „Tarnowski i Graliński twierdzili, że nie można przekreślać tradycji „Wyzwolenia", przystąpienie do takiej listy mogłoby nastąpić tylko drogą organizacyjną, a więc drogą uchwały władz partyjnych. [...] Chcieliby mieć jakieś hasło wyborcze prawdziwa demokracja pojęte zresztą w znaczeniu amerykańskiej konstytucji".

2 Tamże, s. 230.

3 Na ten temat zob. A. Garlicki, *Piękne lata trzydzieste*, Warszawa 2008; tenże, *Siedem mitów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013.

4 Zob. H. Lieberman, *Pamiętniki*, wstęp i oprac. A. Garlicki, Warszawa 1996, s. 372.

matyczne, blisko jedenastoletni pobyt na placówce można odczytywać jako próbę oderwania się od politycznej rzeczywistości w Polsce, która nie dawała możliwości swobodnego działania partiom politycznym spoza obozu rządzącego.

Adam Tarnowski i Zygmunt Graliński ponownie ściśle ze sobą współpracowali między wrześniem 1939 r. a marcem 1940 r. w ramach struktur rządu na wychodźstwie gen. Władysława Sikorskiego, mającego siedzibę w Angres we Francji. W rządzie tym Zygmunt Graliński pełnił funkcję wiceministra spraw zagranicznych. Adam Tarnowski w dalszym ciągu kierował poselstwem w neutralnej wówczas Bułgarii. Areną współpracy obu polityków była funkcjonująca wówczas jeszcze Liga Narodów. Paradoksalne w ostatnich chwilach istnienia tej organizacji Polska powracała do aktywnej działalności na jej forum, po okresie marginalizowania znaczenia Ligi przez ministra Józefa Becka.

Adama Tarnowskiego i Zygmunta Gralińskiego łączyło to samo wykształcenie prawnicze uzyskane na Uniwersytecie Warszawskim oraz studia w prestiżowej paryskiej Szkole Nauk Politycznych. Pracowali także przez pewien okres w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W odróżnieniu od Tarnowskiego, Zygmunt Graliński nie był zawodowym dyplomatą, lecz adwokatem oraz działaczem politycznym. Urodził się w Łęczycy 29 września 1897 r. Pochodził z rodziny inteligenckiej. W 1922 r. ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Posiadał także stopień doktora nauk prawnych uzyskany we Francji. W latach 1925-1928 pracował w MSZ. Badacz ruchu ludowego Józef Ryszard Szaflik pisał o tym okresie w życiu Zygmunta Garlińskiego w następujący sposób: „Jednocześnie podjął aplikację adwokacką w kancelarii Wacława Szumańskiego, jednego z najwybitniejszych wówczas adwokatów warszawskich, znanego obrońcy w sprawach karnych i wojskowych. [...] Od 1919 r. Wacław Szumański należał do PSL »Wyzwolenie«, a w latach 1931-1939 był członkiem Głównego Sądu Partyjnego Stronnictwa Ludowego. Wybór kancelarii Wacława Szumańskiego przez młodego prawnika Gralińskiego nie był przypadkowy. Już w 1925 r. wstąpił Zygmunt Graliński do PSL »Wyzwolenie«. Ludzi z gruntownym przygotowaniem zawodowym i obyciem politycznym nie było wówczas wielu w ruchu ludowym. Rozpoczęła się więc błyskotliwa kariera polityczna Gralińskiego. Jego działalności politycznej w ruchu ludowym sprzyjało prowadzenie od 1929 r. własnej kancelarii adwokackiej. Wkrótce zasłynął mowami obrończymi w procesach politycznych. [...] W latach trzydziestych bronił organizatorów i uczestników strajków chłopskich”[5].

Zygmunt Graliński zajmował wysokie stanowiska w strukturach partyjnych ruchu ludowego. W latach 1929-1931 był członkiem Zarządu Głównego PSL „Wyzwolenie”. W latach 1928-1930 był posłem na ejm i sekretarzem klubu parlamentarnego. Po zjednoczeniu ruchu ludowego do 1939 r. Zygmunt Graliński był człon-

5 J.R. Szaflik, *Ostatnia droga Zygmunta Gralińskiego* [w:] *Polska między Niemcami a Rosją. Studia ofiarowane Marianowi Wojciechowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Borodziej i P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1997, s. 210-211.

kiem Rady Naczelnej SL, a także Naczelnego Komitetu Wykonawczego tej partii. Do rządów sanacji był usposobiony krytycznie, lecz nie konfrontacyjnie, co wynikało z jego doświadczenia procesowego. Ocenę sytuacji politycznej w międzywojennej Polsce zawarł Graliński w rozmowie przeprowadzonej w listopadzie 1940 r. w Paryżu z ówczesnym premierem Francji Èdouardem Daladierem: „Pan Minister Graliński sprecyzował, że w warunkach, które w Polsce przed wojną istniały, opozycja nie miała możliwości wpływać na politykę i że próbowała parokrotnie, nawet metodami rewolucyjnymi, zmienić istniejący stan rzeczy, przy czym wspomniał o ruchach społecznych w 1936 r., w ciągu których zginęło około 80 osób [strajki robotnicze i chłopskie z lat 1936-1937 – przyp. Ł.Ch], że jednak wobec istniejącego w Polsce systemu akcja opozycji okazała się bezsilna”[6]. Pod koniec lat trzydziestych XX w. Zygmunt Graliński był jednym z najbliższych współpracowników przywódcy SL Macieja Rataja[7]. Żonaty był z Dorą z domu Eigner, córką fabrykanta ze Zgierza.

W Stronnictwie Ludowym Zygmunt Graliński postrzegany był jako znakomity mówca oraz ekspert w dziedzinie spraw międzynarodowych. Józef Ryszard Szaflik uważa, że był on rzeczywistym autorem większości rezolucji, dotyczących spraw zagranicznych, podejmowanych na zjazdach PSL „Wyzwolenie” oraz Stronnictwa Ludowego. Zdolności te oraz znakomite umiejętności oratorskie mógł wykorzystać w pełni dopiero po klęsce wrześniowej 1939 r. i uformowaniu się rządu na uchodźstwie kierowanego przez gen. Władysława Sikorskiego. Jesienią 1939 r. wszedł w skład Grupy Zagranicznej Stronnictwa Ludowego. W dniu 17 października 1939 r. Zygmunt Graliński złożył przed premierem rządu przysięgę i objął funkcję wiceministra spraw zagranicznych[8]. W ten sposób stał się jednym z najbliższych współpracowników ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego.

Do historii polskiej dyplomacji przeszło słynne przemówienie wygłoszone przez Zygmunta Gralińskiego na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie 14 grudnia 1939 r. Było one poświęcone agresji ZSRR na Finlandię, która nastąpiła 30 listopada 1939 r. Mowa ta znana jest dziś jedynie specjalistom, jednak z uwagi na swoją wymowę moralną zasługuje na przybliżenie szerszej publiczności. Przygotowanie wystąpienia ministra Gralińskiego wiązało się z wielkim wysiłkiem organizacyjnym oraz wymagało przełamania oporu państw neutralnych, obawiających się reakcji Niemiec i ZSRR. Do wystąpienia doszło krótko po okupacji Polski przez dwóch najeźdźców hitlerowskiego i sowieckiego, rzutowało to na jego treść, w której pojawiły się liczne wątki dotyczące sytuacji w kraju. Zabranie

6 *Dok. 336, 24 listopada 1939 r., notatka z rozmowy podsekretarza stanu Zygmunta Gralińskiego i chargé d'affaires w Paryżu z premierem Francji* [w:] *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1939 wrzesień – grudzień*, red. W. Rojek, Warszawa 2007, (dalej: PDD), s. 408-408.

7 Szczegółowy biogram mec. Zygmunta Gralińskiego znajduje się w bazie danych „Parlamentarzyści RP” na stronie Biblioteki Sejmowej zob. www.libr.sejm.gov.pl/publish/ARS10/04/91/00/00/ARS10.000000491.html

8 J.R. Szaflik, *Ostatnia droga Zygmunta Gralińskiego…*, s. 212.

głosu przez Zygmunta Gralińskiego było możliwe m.in. dzięki pomocy udzielonej mu przez posła Adama Tarnowskiego, który jeszcze z okresu przedwojennego bardzo dobrze znał realia i zasady funkcjonowania Ligii Narodów, ponieważ w MSZ stał na czele wydziału organizacji międzynarodowych. Adam Tarnowski posiadał informacje „z pierwszej ręki" na temat hitlerowskich zbrodni w okupowanej Polsce, w tym w szczególności represji, które spotkały naukę i kulturę polską .

Z uznaniem o współpracy Tarnowskiego i Gralińskiego wypowiadał się sam Ignacy Jan Paderewski. W grudniu 1939 r. pisał on do premiera gen. Władysława Sikorskiego w sposób następujący: „[...] przyznać trzeba, że zadanie naszej delegacji, a w szczególności p. ministra Gralińskiego było niezwykle trudne. W rozmowach z naszą delegacją używano często argumentu, że Polska, która nie zwróciła się do Ligi, gdy ją napadnięto, chce obecnie przemycić swoją sprawę, gdy Liga zebrała się na skutek apelu Finlandii. [...] Gdy w czwartek 14 grudnia delegat Polski wchodził na trybunę, został przywitany oklaskami całego Zgromadzenia i te same oklaski powtórzyły się po skończonym przemówieniu. Wyróżnienie to spotkało tylko przedstawiciela Finlandii. [...] W rozmowie ze mną wspomniał mi p. Graliński, że wielką mu był pomocą p. minister Tarnowski. Miałem przyjemność poznania p. Tarnowskiego i stwierdzić muszę, że osobiście zrobił na mnie jak najlepsze wrażenie"[9].

Wraz z wystąpieniem Zygmunta Gralińskiego Polska *de facto* powracała na forum Ligi jako jej aktywny członek po długiej przerwie spowodowanej kontestowaniem tej organizacji przez ministra Józefa Becka. Paradoks polegał na tym, że następowało to w momencie schyłkowym tej organizacji spowodowanym potęgą dwu totalitaryzmów oraz w sytuacji utraty przez Polskę państwowości. W tych warunkach polska dyplomacja reprezentowana przez wiceministra Zygmunta Gralińskiego postawiła sobie dwa cele: zaprotestować przeciwko niedawnej agresji ZSRR na Finlandię oraz wyeksponować przed światem zbrodnie hitlerowskie przeciwko narodowi polskiemu. Wystąpienie Gralińskiego w sprawie Finlandii na forum Ligi Narodów było możliwe, ponieważ reprezentował on Polskę w tzw. Komitecie fińskim tej organizacji. Warto przytoczyć fragmenty tego znakomitego przemówienia, wygłoszonego w Genewie w dniu 14 grudnia 1939 r.:

„Zabieram głos w imieniu Polski w tragicznej chwili historii Europy, ażeby oddać hołd rycerskiemu narodowi fińskiemu, który bohatersko broni swej niepodległości i wolności przeciwko atakom brutalnego wroga.

Polska ma specjalny tytuł, aby zabierać głos w tych sprawach. Polacy zawsze odnosili się z podziwem do narodu fińskiego, a w ciągu zaciętych wspólnych walk o wolność oba nasze narody wytrwale broniły i utrzymały dziedzictwo ducha narodowego. Wysoko cenimy olbrzymi wysiłek dokonany we wszystkich dziedzinach przez mały liczbą, lecz wielki duchem lud fiński. [...]

9 Cyt. za: *Dok. 431, 15 grudnia 1939 r. list Ignacego Paderewskiego do premiera gen. Władysława Sikorskiego w sprawie przebiegu posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie* [w:] PDD wrzesień-grudzień 1939, s. 531.

Jakże by Polska mogła nie współczuć cierpieniom Finlandii? Pierwszy pośród innych kraj mój odważył się stawić czoło nawale grozy i zniszczenia, uczynił to nie tylko w obronie swych własnych interesów, lecz również w obronie cywilizacji europejskiej i wolności ludów". [...]

Niestety, Polska zlana krwią setek tysięcy najlepszych swych obywateli, pokryta popiołem spalonych miast i wsi, nie jest w stanie pośpieszyć z pomocą narodowi fińskiemu.

Dzieci, kobiety, mężczyźni są bezlitośnie mordowani. Najlepsi obywatele kraju uwięzieni. Duchowieństwo wszystkich wyznań prześladowane, kościoły, zbory, synagogi zbezczeszczone. Tysiące rodzin wygnane z odwiecznych siedzib, majątki osób prywatnych i skarby sztuki zagrabione. Instytucje naukowe i szkoły – zamknięte. Oto obraz położenia, w którym znajduje się ludność w okupowanej Polsce. [...]

Każde z państw, należących do Ligi Narodów, winno odpowiedzieć czynem na pytanie, czy rozwój ludzkości ma się opierać na prawie czy na przemocy, na sprawiedliwości czy na gwałcie, na wolności narodów i jednostek czy też na ich ujarzmieniu, na nihilizmie moralnym czy też na moralności chrześcijańskiej, na cywilizacji czy na barbarzyństwie?

Polska dokonała już swego wyboru"[10].

Ostatecznie polskie poparcie dla napadniętej Finlandii miało wymiar moralny i polityczny. Rozważano, co prawda, wysłanie na front fińsko-radziecki, w ramach przygotowywanej interwencji brytyjsko-francuskiej 50 samolotów z polskimi załogami oraz brygady strzelców górskich, ale kres tym zamiarom położyło zakończenie konfliktu w połowie marca 1940 r. Praktycznym efektem „wojny zimowej" było wykluczenie ZSRR z Ligi Narodów[11].

W 1940 r. mecenas Zygmunt Graliński aktywnie włączył się w pomoc polskim uchodźcom i organizowanie wojska polskiego we Francji. W tym celu jeszcze w 1940 r. odbył potajemnie podróż na Węgry, gdzie znajdowały się dziesiątki tysięcy polskich oficerów i żołnierzy. Intrygująco brzmiący zapis odnajdujemy we wspomnieniach oficera węgierskiego Sztabu Generalnego płk. Zoltána Baló, który z ramienia swojego rządu zajmował się polskimi żołnierzami internowanymi na Węgrzech. Zanotował on:

„Na początku 1940 roku przez kilka dni na Węgrzech przebywał wiceminister spraw zagranicznych działającego wówczas we Francji rządu polskiego. Nazwiska nie pamiętam. Dembiński [gen. Stefan Dembina-Dembiński – przedstawiciel Naczelnego Wodza na Węgrzech – przyp. Ł.Ch.] powiadomił mnie, że wiceminister

10 Tekst całego przemówienia zob. dok. 426, *14 grudnia 1939 r., wystąpienie podsekretarza stanu w MSZ na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie* [w:] tamże, s. 525.

11 *Dok. 653, depesza 816, 15.II.1940, otrzymany z Paryża N.D. No 343* [w:] *Depesze wojenne Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie RP w Bukareszcie 1939-1940*, oprac. nauk.T. Dubicki i A. Suchcitz, Tarnowskie Góry 2006, s. 145-146.

chciałby się ze mną spotkać. Odwiedziłem go wspólnie z Dembińskim. Przyjął nas bardzo serdecznie, był dokładnie poinformowany, oddzielnie podziękował mi za moją postawę w stosunku do polskich żołnierzy [...]"[12].

Wszystko wskazuje na to, że wspomnianym wiceministrem był właśnie Zygmunt Graliński. W owym czasie Węgry były wciąż państwem neutralnym, jednak Niemcy wywierali na nie silną presję, aby wydały im polskich żołnierzy internowanych w tym kraju. Dzięki pomocy takich ludzi jak płk. Zoltán Baló wielu z nich przedostało się na Zachód. Jednak podróż na Węgry po wybuchu wojny musiała być bardzo ryzykowna. Okres przełomu 1939 i 1940 r. musiał być zresztą dla ministra Zygmunta Gralińskiego czasem intensywnych spotkań i wizyt na wysokim szczeblu. 24 listopada 1939 r. przeprowadził on w Paryżu wspomnianą, obszerną rozmowę z premierem Francji Édouardem Daladierem. Rozmowa dotyczyła formowania i wyposażenia wojska polskiego we Francji. Graliński miał okazję spotkać się wcześniej z tym politykiem francuskim na kongresie stronnictw radykalnych w Anglii[13].

W cytowanym wyżej przemówieniu Zygmunta Gralińskiego na forum Ligi Narodów na temat Finlandii z grudnia 1939 r. uwagę zwraca szczególnie przedostatni fragment, dotyczący sytuacji w okupowanej Polsce. Na podstawie posiadanej przez nas wiedzy można wyrazić przypuszczenie, że szczegółowy obraz zniszczeń i strat poniesionych przez instytucje i obywateli polskich minister Zygmunt Graliński oparł na wiadomościach przekazanych mu przez jego bliskiego współpracownika, czynnego ciągle w Sofii posła RP Adama Tarnowskiego. To właśnie miał na myśli Ignacy Jan Paderewski, pisząc o pomocy wyświadczonej mówcy. Tarnowski, który posiadał stały kontakt z krajem, miał szczegółowe informacje na temat niemieckich aresztowań najaktywniejszych Polaków, a także zniszczenia Warszawy, zamknięcia szkół, uniwersytetów, bibliotek i instytucji naukowych. Jako jeden z pierwszych interweniował u władz bułgarskich w sprawie uwięzienia w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen-Oranienburg profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego[14].

Kim był w takim razie Adam Tarnowski, dyplomata, polityk, demokrata, stronnik radykalnego odłamu ruchu ludowego?

Adam Tarnowski urodził się 2 marca 1892 r. we wsi Antonin, nieopodal Jakubowa, w powiecie mińskim, w Królestwie Polskim. Jego ojcem był właściciel ziemski z powiatu łęczyckiego Ludwik Antoni Tarnowski, matką zaś Helena Waleria z Rudnickich. Adam, mimo to że pochodził z rodziny ziemiańskiej, przez całe życie ujawniał zainteresowania sprawami wsi, na sercu leżała mu także sprawa wyrów-

12 Zob. Płk Zoltán Baló, *Moje wspomnienia o Polakach (fragment)* [w:] J. Antall senior, *Schronienie uchodźców (Wspomnienia i dokumenty)*, zebrał i oprac. K. Kapronczay, Warszawa 2009, s. 243.

13 *Dok. 336, 24 listopada 1939 r., notatka z rozmowy podsekretarza stanu Zygmunta Gralińskiego i chargé d'affaires w Paryżu z premierem Francji* [w:] PDD wrzesień-grudzień, s. 408-408.

14 Zob. Ł. Chimiak, *„Adam Tarnowski – nasz poseł w Sofii". Przyczynek do dziejów współpracy polsko-bułgarskiej w latach 1939-1941*, „Pamięć i Sprawiedliwość" nr 2 (43), 2014.

nywania nierówności społecznych. W okresie międzywojennym był związany z radykalnie lewicowym PSL „Wyzwolenie". Posiadał liczne kontakty wśród działaczy ludowych, a w 1922 r. sam bez powodzenia kandydował z list tej partii do sejmu.

W okresie Wielkiej Wojny w latach 1914-1915 służył w Legionach Polskich. Jak wskazuje w swej rozprawie o carskiej policji politycznej Stanisław Wiech, w Królestwie Polskim ziemiaństwo i drobna szlachta były tymi warstwami społecznymi, w których najżywsze były nastroje patriotyczne oraz myśl o wskrzeszeniu niepodległego Państwa Polskiego[15]. W tym kontekście akces Tarnowskiego do Legionów nie może więc dziwić. Dla młodego człowieka pochodzącego z Królestwa Polskiego służba ta była szczególnie niebezpieczna, gdyż w przypadku dekonspiracji władze carskie mogły wyciągać konsekwencje wobec najbliższych członków rodziny. Pisał o tym w swoich wspomnieniach towarzyszący Legionom poseł i polityk galicyjski Herman Lieberman:

„Wraz z prawdziwymi ochotnikami nieraz się wciskali do naszych szeregów szpicle rosyjscy, którzy następnie denuncjowali ochotników i ich rodziny zamieszkałe w części Królestwa Polskiego nie zajętej jeszcze przez wojska państw centralnych. [...] Wiadomości o tej działalności tajemnej rosyjskiej ochrany przynosili nam sami ochotnicy, którzy z przerażeniem dowiadywali się z listów otrzymanych o prześladowaniach i karach, jakie spadały na ich rodziny w Warszawie i na prowincji"[16].

Adam Tarnowski odebrał staranne wykształcenie w kraju i za granicą. Ukończył Wydział Prawa UW oraz uzyskał licencjat w Szkole Nauk Politycznych w Paryżu. Dnia 3 lipca 1918 r. w warszawskim kościele św. Aleksandra w Warszawie wstąpił w związek małżeński z Jadwigą Reginą Günath z domu Rottengruber. Związek ten okazał się szczęśliwy i trwał całe życie.

Pracę w dyplomacji odrodzonej RP rozpoczął w już w początkach 1919 r. od stanowiska referenta. W 1922 r. pełnił funkcję sekretarza dyplomatycznego Gabriela Narutowicza, sprawującego wówczas funkcję ministra spraw zagranicznych. Na tym stanowisku miał Adam Tarnowski podobno odegrać „pewną zakulisową rolę w akcji, która doprowadziła do wyboru jego szefa na pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej"[17]. W służbie zagranicznej pracował w randze sekretarza w polskich placówkach w Paryżu i w Moskwie. W drugiej połowie lat dwudziestych XX w. zajmował w MSZ ważne stanowisko naczelnika Wydziału Organizacji Międzynarodowych i blisko współpracował z ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Augustem Zaleskim. Zajmował się sprawami związanymi z udziałem Polski w pracach Ligi Narodów. Kwestie te, jak wiadomo, bardzo absorbowały ministra Augu-

15 S. Wiech, *Społeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej (1866-1896)*, Kielce 2002, s. 91.

16 H. Lieberman, *Pamiętniki…*, s. 98-99.

17 S. Schimitzek, *Na krawędzi Europy. Wspomnienia portugalskie 1939-1946*, Warszawa 1970, s. 673.

sta Zaleskiego[18]. Według niektórych pogłosek, Tarnowski był typowany do objęcia szefostwa ważnych placówek zagranicznych, np. misji w Waszyngtonie[19].

W dniu 1 czerwca 1930 r., czyli jeszcze w okresie kierowania MSZ przez Augusta Zaleskiego, dosyć niespodziewanie Adam Tarnowski objął placówkę mającą opinię mniej prestiżowej: poselstwo RP w Sofii. Wolno sądzić, że jak uważają niektórzy było to odsunięcie go na boczny tor, spowodowane być może rosnącymi wpływami Józefa Becka, z którym Tarnowski nie był w najlepszych stosunkach. W tym okresie Bułgaria była słabo rozwiniętym krajem rolniczym, odczuwającym podobnie jak Polska dotkliwie skutki Wielkiego Kryzysu. Bułgaria była też państwem tradycyjnie odnoszącym się z sympatią do Polski i Polaków, w których widziano wzór do naśladowania. Adam Tarnowski sprawował funkcję posła i ministra pełnomocnego RP w Sofii do przystąpienia Bułgarii do Paktu Trzech i w konsekwencji zerwania stosunków dyplomatycznych z Bułgarią w marcu 1941 r. Po dziś dzień pozostaje on najdłużej urzędującym szefem polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Bułgarii, a być może w ogóle najdłużej urzędującym polskim szefem placówki za granicą w historii. W czasie swego posłowania w Sofii Tarnowski działał na rzecz wszechstronnego rozwoju stosunków Polski z tym państwem w takich sferach, jak współpraca gospodarcza, naukowa, wojskowa i kulturalna. Nawiązał też doskonałe kontakty z bułgarskimi kręgami politycznymi różnych orientacji. Kontakty te okazały się bardzo przydatne po upadku Polski we wrześniu 1939 r. Przy pomocy bułgarskich dyplomatów działających w okupowanej Warszawie udało mu się zorganizować siatkę przerzutu korespondencji, środków finansowych oraz dokumentów z Polski do Europy Zachodniej. Jednym z niezrealizowanych pomysłów Tarnowskiego była próba potajemnego wywiezienia z okupowanej Polski przetrzymywanego przez Niemców w więzieniu w Rzeszowie przywódcy ruchu ludowego Wincentego Witosa[20].

Analiza korespondencji Adama Tarnowskiego, zarówno niepublikowanych pism prywatnych, jak i korespondencji dyplomatycznej, pozwala stwierdzić, że był on autorem oryginalnych refleksji i koncepcji politycznych[21]. W myśli politycznej tego dyplomaty warto zwrócić uwagę na dwa aspekty. Tarnowski lansował jako naczelną ideę w polskiej polityce zagranicznej koncepcję współpracy państw Euro-

18 P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926-1932, 1939-1941*, Warszawa 1999.

19 Jesienią 1926 r. radziecki wywiad zagraniczny, przewidując zmiany w obsadzie polskich placówek zagranicznych, sugerował, że Adam Tarnowski obejmie placówkę w Waszyngtonie. Plotka ta tylko potwierdzała jego wysokie notowania jako dyplomaty. Ostatecznie do USA wysłany został Jan Ciechanowski. Por. M. Wołos, *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski w okresie kryzysu politycznego 1925-1926*, Kraków 2013, s. 420, przypis 118.

20 Ł. Chimiak, *„Adam Tarnowski – nasz poseł w Sofii"…*

21 Tenże, *Dyplomata wobec hitlerowskiego zagrożenia dla Europy. Trzy listy posła w Sofii Adama Tarnowskiego z lat 1932-1934*, tekst przesłany do redakcji „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem".

py Środkowej powstałych po I wojnie światowej. Obszarem stymulującym współpracę tych państw miała był gospodarka, a zwłaszcza kwestie rolne. Za szczególnie użyteczne forum współpracy Tarnowski uważał tzw. Blok Rolny. Koncepcja zwołania konferencji państw rolniczych wynikła jako rezultat Wielkiego Kryzysu Gospodarczego i była oryginalnym, choć dziś nieco zapomnianym pomysłem polskich kół dyplomatycznych i rządowych. Do zwołania pierwszej konferencji państw rolniczych doszło w Warszawie w dniach 26-29 sierpnia 1930 r. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele rządów Finlandii, Estonii, Łotwy, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Bułgarii i Czechosłowacji. Celem Bloku była koordynacja wspólnych poczynań ośmiu państw na arenie międzynarodowej dla ułatwienia zbytu artykułów rolniczych i przełamania zjawisk kryzysowych w gospodarce. W latach trzydziestych XX w. niezwykle istotny dla państw Europy Środkowej był problem handlu żywnością, ponieważ inne niż dziś były możliwości jej transportu, składowania i ekspediowania, ponadto istniały poważne bariery handlowe, wynikające z polityki protekcjonizmu. Wzmocnieniu jednolitego stanowiska państw uczestników Bloku Rolnego służyć miała druga konferencja przedstawicieli rządów państw rolniczych Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej, obradująca w Sofii 10-13 grudnia 1931 r. Adam Tarnowski brał aktywny udział w przygotowaniach do tego wydarzenia.

W trakcie obrad przyjęto program działań Bloku na 1932 r. O ustaleniach wspomnianego gremium pisał badacz tego zagadnienia Andrzej Essen. W programie Bloku Rolnego zapowiedziano kontynuowanie wysiłków w celu zmiany dotychczasowych form międzynarodowej współpracy ekonomicznej i poddano krytyce odosobnione próby zwalczania kryzysu ekonomicznego drogą ograniczenia obrotów handlowych. Uznano, że protekcyjna polityka handlowa może jedynie pogłębić zjawiska kryzysowe w gospodarce światowej. Skonstatowano, że jedynym środkiem zwiększania zakupów państw Bloku w krajach przemysłowych jest zwiększenie siły nabywczej, czyli możliwości eksportowych państw rolniczych, a także oddłużenie gospodarstw chłopskich w tych krajach[22]. Niestety, na skutek braku realnej współpracy państw uczestniczących w pracach Bloku wymierne rezultaty jego istnienia okazały się nikłe. W odpowiedzi na tę sytuację w marcu 1932 r. zwołano w Wydziale Wschodnim MSZ konferencję polskich posłów w Pradze, Bukareszcie, Belgradzie, Sofii i Budapeszcie. W dyskusji uczestniczyło szerokie grono doświadczonych dyplomatów, m.in. Wacław Grzybowski, Jan Szembek, Władysław Schwarzburg-Günther, Adam Tarnowski, Stanisław Łepkowski, a także Juliusz Łukasiewicz, Tadeusz Schätzel i Józef Lipski. Podczas narady omówiono sytuację wewnętrzną w krajach Europy Południowo-Wschodniej, próby poprawy sytuacji gospodarczej oraz szereg problemów szczegółowych: komunikacyjne – żegluga i mosty na Dunaju, komunikacja lotnicza i techniczna – współpraca po-

22 A. Essen, *Polska a Mała Ententa 1920-1934*, Warszawa – Kraków 1992, s. 245.

selstw z konsulatami, poczta kurierska, propaganda kulturalna i informacja. Podczas konferencji poseł Adam Tarnowski wygłosił obszerny referat na temat sytuacji Bułgarii oraz zgłosił szereg uwag szczegółowych do funkcjonowania polskich placówek dyplomatycznych. Tarnowskiego interesowała zwłaszcza sprawa korytarza transportowego Północ-Południe, współpraca bułgarsko-rumuńska i budowa mostu na Dunaju, a także polityka informacyjna Polski wobec państw Europy Południowej[23].

Mimo to że w następnych latach konferencje polskich posłów z państw Europy Południowej nie były prowadzone, Adam Tarnowski nadal przejawiał zainteresowanie problemami komunikacji i transportu na osi Północ-Południe. Ważną dziedziną stosunków polsko-bułgarskich, do której rozwoju wydatnie się przyczynił, była współpraca lotnicza. Bułgaria wyszła z I wojny światowej jako państwo pokonane. Zawarty z Bułgarią 27 listopada 1919 r. w Neuilly-sur-Seine we Francji traktat pokojowy nakładał na Sofię bardzo surowe ograniczenia, jeśli chodzi o jej siły zbrojne. Na mocy artykułu 89 wspomnianego porozumienia Bułgarii nie wolno było posiadać żadnych samolotów w siłach powietrznych, a także morskich. Lata trzydzieste XX w. były na świecie epoką żywiołowego rozwoju awiacji i wielkiego społecznego zainteresowania tą dziedziną transportu. W tym okresie Bułgaria na różne sposoby starała się obejść ograniczenia w rozwoju swego lotnictwa. Jednym ze sposobów był rozwój lotnictwa cywilnego. Poseł Adam Tarnowski dobrze rozumiał tę sytuację oraz znaczenie, jakie ma lotnictwo dla nowoczesnego państwa. Usilnie zabiegał więc w Warszawie o uruchomienie mającego strategiczne znaczenie połączenia lotniczego Warszawa – Sofia. Docelowo połączenie to przebiegać miało na linii Warszawa – Bukareszt – Sofia – Saloniki i tworzyć korytarz komunikacyjny, o którego utworzeniu rozmawiano podczas opisanej wyżej narady w Warszawie. Obsługiwać miały je dynamicznie rozwijające się Polskie Linie Lotnicze LOT.

7 kwietnia 1931 r. w Sofii poseł Adam Tarnowski oraz szef aeronautyki bułgarskiej A. Burow podpisali konwencję między Polską a Bułgarią, dotyczącą eksploatacji regularnych linii komunikacji powietrznej. Artykuł 2 konwencji stwierdzał: „Rząd Królestwa Bułgarii udzieli polskiemu przedsiębiorstwu żeglugi powietrznej wyznaczonemu przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, niezbędnych zezwoleń dla eksploatacji na terytorium bułgarskim linii komunikacji lotniczej: Saloniki – Sofia – Bukareszt – Warszawa i z powrotem”[24]. Warunkiem strony bułgarskiej było uzy-

23 *Konferencja posłów Rzeczypospolitej Polskiej akredytowanych w państwach Europy Środkowej i na Bałkanach, Warszawa 7-10 III 1932 r. Referaty i protokoły*, oprac. H. Chałupczak i E. Kołodziej, Lublin 2013.

24 Konwencja między Polską a Bułgarią, dotycząca eksploatacji regularnych linii komunikacji powietrznej, podpisana w Sofii 7 IV 1931 r., tekst zob. „Dziennik Ustaw” 1932, nr 13, poz. 80, s. 212-217. Ciekawe jest, że Adam Tarnowski podpisał konwencję na dzień przed rozwiązaniem parlamentu bułgarskiego. Korespondencja w sprawie negocjacji umowy przechowywana w Hoover Institution Archives w Stanford USA (dalej: HIA) Register of Poland, Poselstwo Bułgaria,

skanie na zasadzie wzajemności tego samego prawa dla swojej kompanii lotniczej. Jednak w tym czasie Bułgaria nie była w stanie z tej możliwości skorzystać. 2 grudnia 1931 r. konwencję ratyfikowali w imieniu strony polskiej prezydent RP Ignacy Mościcki, premier Aleksander Prystor oraz minister spraw zagranicznych August Zaleski. Umowa weszła w życie 24 lutego 1932 r. i obowiązywała do 31 grudnia 1941 r. Zawarcie konwencji otworzyło drogę do uruchomienia regularnego połączenia lotniczego Warszawa-Sofia, które funkcjonuje do dziś. Adam Tarnowski był także aktywnym propagatorem eksportu polskich samolotów bojowych do Bułgarii[25].

Zawraca uwagę, że w czasie pobytu na placówce dyplomatycznej w Bułgarii Adam Tarnowski utrzymywał ożywione kontakty z wybitnym bułgarskim politykiem Grigorem Wasilewem. Być może właśnie dzięki tym kontaktom Tarnowski miał dostęp do informacji, dotyczących najwyższych kręgów bułgarskiej polityki okresu międzywojennego. Kontakty te okazały się bezcenne dla polskiej ambasady w Sofii po wybuchu wojny i okupowaniu Polski przez wojska hitlerowskie. Grigor Wasilew (1883-1942) był politykiem, adwokatem i dziennikarzem. Na początku swej kariery politycznej sympatyzował z szeroko pojętym ruchem socjalistycznym. Następnie jego poglądy ewoluowały i związał się z działającą w Bułgarii Partią Demokratyczną. W latach 1930-1931 sprawował funkcję ministra rolnictwa w drugim rządzie Andreja Lapczewa[26]. W tym czasie nawiązał znajomość z posłem Adamem Tarnowskim, który rozpoczynał właśnie swoje urzędowanie w Sofii jako poseł RP.

W lipcu 1930 r. minister Grigor Wasilew został upoważniony przez swój rząd do reprezentowania Bułgarii na pierwszej konferencji Bloku Rolnego w Warszawie. Jednym z animatorów tego ważnego przedsięwzięcia był Tarnowski, który w depeszy do centrali pisał: „Konieczne jest natychmiastowe wyznaczenie terminu konferencji (nie czekając na odpowiedzi wszystkich państw zaproszonych) oraz opracowanie programu konferencji. Sądzę, że w tym celu należy niezwłocznie stworzyć komitet przygotowawczy konferencji, powołując doń między innymi Rosego i Popławskiego”[27]. Wygląda więc na to, że urzędujący już w Sofii Tarnowski był jednym z głównych organizatorów całego przedsięwzięcia, a Bułgaria była jednym z pierwszych krajów, które zgłosiły do niego swój akces. Jako poseł, Adam Tarnowski dbał, aby współpraca polsko-bułgarska w dziedzinie rolnictwa

Kolekcja 45012, depesze Poselstwa w Sofii nr 2 z 21 III 1931 r., nr 8 z 26 III 1931 r., nr 12 z 28 III 1931 r., nr 15 z 4 V 1931 r. Jak informował w depeszy Adam Tarnowski, sprawą konwencji zajmował się osobiście bułgarski premier Aleksandr Malinow.

25 Zob. M.P. Deszczyński, W. Mazur, *Na krawędzi ryzyka. Eksport polskiego sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*, Warszawa 2004, s. 176 i nast.

26 Zob. biogram Grigora Wasilewa w *Treto Byłgarsko Carstwo 1879-1946. Istoriczeska Encyklopedia*, Sofia 2003, s. 80.

27 HIA, Register of Poland, Poselstwo Bułgaria, nr kol. 45012, depesza szyfrowa Poselstwa RP w Sofii nr 45 z 17 VII 1930 r.

odbywała się w oparciu o wymianę poparć. W grudniu 1930 r. zabiegał u władz polskich o poparcie wniosku Grigora Wasilewa o ustanowienie w Instytucie Rolnym w Rzymie Święta Ziemi[28].

Grigor Wasilew był z pewnością bliski Adamowi Tarnowskiego pod względem polityczno-ideowym. Reprezentował tę samą postępowo-demokratyczną orientację. Przez wiele lat pełnił mandat poselski do Zgromadzenia Narodowego, tj. bułgarskiego parlamentu. W okresie przed 1939 r. uczestniczył w powołaniu zjednoczenia politycznego zwanego „Piątką". Uchodził za lidera opozycji parlamentarnej przeciwko autorytarnym rządom. Wasiljew był też znanym wydawcą i dziennikarzem. W latach 1931-1932 pełnił funkcję redaktora naczelnego czasopisma „Bułgarska zemlja", organu prasowego Partii Demokratycznej.

Mało znane, choć bardzo ciekawe były związki Grigora Wasilewa z Polską. W 1929 r. gościł on w charakterze delegata rządu bułgarskiego na Państwowej Wystawie Krajowej (PeWuKa) w Poznaniu. Był także, jak już wspomniano, delegatem na konferencję Bloku Rolnego, która odbywała się w Warszawie w 1930 r. Co ciekawe, reprezentował Polskę w polsko-czechosłowackiej Komisji Arbitrażowej. Przez wiele lat był prezesem działającej w Sofii Polsko-Bułgarskiej Izby Handlowej oraz wiceprezesem Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego. Za swoją działalność został odznaczony Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski.

Tuż przed wybuchem wojny, w czerwcu 1939 r. Adam Tarnowski aranżował podróż Grigora Wasilewa do Polski, określając go mianem „wypróbowanego naszego przyjaciela". Bułgarski gość wybierał się do Warszawy w misji politycznej za wiedzą czynników miarodajnych. Tarnowski pisał w liście do zastępcy sekretarza stanu w MSZ Mieczysława Arciszewskiego : „Będę Ci bardzo wdzięczny, jeśli zechcesz zająć się nim, udzielić mu odpowiednich wyjaśnień, oraz zetknąć go z interesującymi go osobistościami naszego świata politycznego. Między innymi koniecznym jest, aby przyjął go pan minister Beck. Byłaby pożądana audiencja w Pana Prezydenta [Ignacego Mościckiego – przyp. Ł.Ch.] i u Pana Marszałka [Edwarda Rydza-Śmigłego]"[29]. Ranga, jaką poseł sugerował tej wizycie, świadczyła o kalibrze politycznym Grigora Wasilewa. Niestety, nie wiemy, czy do wizyty doszło i jaki był jej przebieg.

Adam Tarnowski utrzymywał kontakty z Grigorem Wasilewem także po okupacji Polski w 1939 r. Polityk ten był przeciwny zawarciu przez Bułgarię sojuszu z III Rzeszą, Japonią i Włochami. Zaprotestował przeciwko temu w marcu 1941 r. Jest bardzo prawdopodobne, że właśnie dzięki Grigorowi Wasilewowi Adam Tarnowski otrzymywał wiele cennych informacji na temat nastrojów i stanowiska rządu bułgarskiego po 1939 r. Jest to o tyle ważne, że przedstawiciele rządu, w tym

28 Tamże, depesza szyfrowa Poselstwa RP w Sofii nr 57 z 15 XII 1930 r.

29 Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zbiór dokumentów luźnych, sygn. 89, List posła Adama Tarnowskiego do zastępcy podsekretarza stanu w MSZ Mirosława Arciszewskiego, Sofia 15 VI 1939 r., k. 92.

premier Bułgarii Bogdan Fiłow, nie utrzymywali oficjalnych kontaktów z przedstawicielami państw okupowanych.

Przystąpienie przez Bułgarię 1 marca 1941 r. do Paktu Trzech w obecności przedstawicieli Włoch i Japonii doprowadziło do zerwania polsko-bułgarskich stosunków dyplomatycznych. 5 marca pod naciskiem niemieckim Bułgarzy wezwali posła Adama Tarnowskiego do MSZ i zażądali od niego zaprzestania przez niego działalności dyplomatycznej oraz opuszczenia terytorium Bułgarii. Podobne żądanie wystosowane zostało wobec kierowników placówek dyplomatycznych Belgii i Holandii. Tarnowski oświadczył, że akces Bułgarii do sojuszu z Niemcami hitlerowskimi oznacza automatycznie zakończenie jego misji w Sofii. Jeszcze tego samego dnia premier Bułgarii prof. Bogdan Fiłow przyjął posła brytyjskiego Sir Georga Williama Rendela[30], który wręczył mu notę o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Wielką Brytanią a Bułgarią. W nocie brytyjskiej wspomniano, że Bułgaria podpisując pakt z Niemcami zerwała stosunki z sojusznikami Wielkiej Brytanii, a mianowicie z Polską, Belgią i Holandią. W tym miejscu warto nadmienić, że nie wszyscy Bułgarzy byli zwolennikami sojuszu z Hitlerem. Przeciwny takiemu rozwiązaniu był minister spraw zagranicznych Bułgarii Iwan Popow, który wymówił się chorobą i nie pojechał do Wiednia na ceremonię podpisania Paktu Trzech. Nie był on obecny także przy wspomnianym wyżej spotkaniu z posłem Tarnowskim. Był to, jak widać, klasyczny przykład „choroby dyplomatycznej". W proteście przeciwko zawarciu sojuszu z Hitlerem do dymisji podał się poseł i minister pełnomocny Bułgarii w Londynie Nikoła Momcziłow. W odpowiedzi bułgarskie władze rozważały nawet skonfiskowanie jego majątku pozostawionego w kraju. Jeszcze 1 marca 1941 r. wojska niemieckie przeprawiły się przez Dunaj i przemaszerowały przez bułgarskie terytorium w celu przygotowania ataku na Grecję. W ten sposób ponad dziesięcioletnia misja Adama Tarnowskiego w Sofii dobiegła końca[31]. Poseł opuścił wraz z rodziną Sofię i podróżując przez Kair, Jerozolimę oraz Afrykę Zachodnią 4 czerwca 1941 r. przybył do Londynu[32].

Po znalezieniu się na emigracji Adam Tarnowski piastował szereg ważnych funkcji w strukturach rządu londyńskiego. Do 1 września 1941 r. sprawował urząd Sekretarza Generalnego MSZ. Od 1 października 1941 r. do 29 listopada 1944 r. był posłem przy emigracyjnym rządzie Czechosłowacji w Londynie. Szczyt karie-

30 George William Rendel (1889-1979), dyplomata brytyjski, 1938-1941 poseł i minister pełnomocny Wielkiej Brytanii w Sofii. Podejmował wysiłki, aby Bułgaria nie zawarła sojuszu z Niemcami hitlerowskimi.

31 *Dok nr 50, 1 marca, telegram szyfrowy posła w Sofii o wkroczeniu wojsk niemieckich do Bułgarii*; *Dok. nr 55, 5 marca 1941, telegram szyfrowy posła w Sofii o żądaniu likwidacji poselstwa* [w:] *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1941*, pod red. J. Tebinki, Warszawa 2013, s. 110 i 118. Por. M. Zlatkowa, *Bogdan Filov. Zivot mezdu naukata i politikata*, Sofia 2007; B. Filov, *Dnevnik*, Sofia 1990, s. 281-283.

32 M. Karawelowa, *Posłannik Adam Tarnowski i niegoto dipłomaticzeskoto pilgrimstwo, zabraweni deła, niepublikowani dokumenti i nasza pamet za tiach 1930-2014*, Sofia 2014.

ry Adama Tarnowskiego przypadł na najbardziej dramatyczny okres konferencji jałtańskiej i kształtowania się powojennego porządku w Europie. W końcowym okresie II wojny światowej w rządzie Tomasza Arciszewskiego objął tekę ministra spraw zagranicznych i sprawował ją także po cofnięciu uznania rządowi w Londynie przez wielkie mocarstwa. Tarnowski stał na czele MSZ RP w okresie od 29 listopada 1944 r. aż do 7 kwietnia 1949 r., także w rządzie Tadeusza Bora-Komorowskiego. Po zakończeniu II wojny światowej Adam Tarnowski pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii. Zmarł w 1956 r.[33]

Los dr. Zygmunta Gralińskiego był zupełnie inny. Niedane mu było dłużej pracować nad sprawami państwowymi. Już w lipcu 1940 r. popadł w ostry konflikt z prof. Stanisławem Kotem i Stanisławem Mikołajczykiem, których wpływy w otoczeniu gen. Władysława Sikorskiego znacząco wzrosły. Nieporozumienia pomiędzy Zygmuntem Gralińskim a dwoma wymienionymi politykami datowały się jeszcze z okresu przed wrześniem 1939 r. Gralińskiemu zarzucono prowadzenie kampanii środowisk sanacyjnych przeciwko premierowi Władysławowi Sikorskiemu oraz brak „należytego poczucia obowiązkowości i charakteru" w czasie ewakuacji władz państwowych z Francji w 1940 r. W rezultacie 6 lipca 1940 r. Naczelny Komitet Wykonawczy SL udzielił Zygmuntowi Gralińskiemu nagany i zawiesił go w prawach członkowskich Stronnictwa Ludowego. Jak stwierdza badacz ruchu ludowego Józef Ryszard Szaflik: „W gruncie rzeczy znaczyło to wykluczenie go z aktywnej działalności na forum partyjnym i państwowym w Londynie". Aby się pozbyć Gralińskiego z Londynu, we wrześniu 1940 r. wyznaczono go na stanowisko ministra pełnomocnego rządu RP w Kanadzie. Nie zdążył on jednak objąć tej funkcji, ponieważ w drodze przez Atlantyk około 17 września 1940 r. statek, na którym podróżował wraz z małżonką, został storpedowany przez niemiecki okręt podwodny. Zygmunt Graliński poniósł na nim śmierć[34].

Summary

Łukasz Chimiak – ***Peasant activists, educated persons, diplomats – Member of Parliament Adam Tarnowski and Dr. Zygmunt Graliński. Monograph on the history „radical" faction of a peasant movement in the period of the Second Republic of Poland and on the exile***

This study concerns two outstanding representatives within the radical wing of the peasant movement in prewar Poland. Adam Tarnowski (1892-1956) was career diplomat, envoy of Poland to the Kingdom of Bulgaria and at the Czechoslovak go-

33 *Słownik biograficzny polskiej służby zagranicznej 1918-1945*, t. III, oprac. K. Smolana, Warszawa 2010, s. 125-126.

34 Szczegółowy opis konfliktu wewnątrz Stronnictwa Ludowego przedstawił J.R. Szaflik, *Ostatnia droga Zygmunta Gralińskiego…*, s. 216-217.

vernment on exile in London. From 1944 to 1952 he was holding the position of the minister of foreign affairs of Poland in the government on exile. Zygmunt Gralinski (1897-1940) was attorney in law and politician. From 1939 to 1940 he was deputy minister of foreign affairs in the government on exile of gen. Wladysław Sikorski. Before World War II both Tarnowski and Gralinski were acting closely within the Polish Peasants' Party "Liberation". When the war broke out Tarnowski and Gralinski prepared the Polish position in the League of Nations on the Soviet aggression against Finland (the so-called "winter war"). The article refers also to some activities of Adam Tarnowski as the envoy of Poland in the Kingdom of Bulgaria.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Stanisław Grodziski
Uniwersytet Jagielloński

Włodzimierza Tetmajera działalność polityczna – Rezolucja majowa 1917 roku*

Political activity of Włodzimierz Tetmajer – May Resolution 1917

Słowa kluczowe:
Włodzimierz Tetmajer, rezolucja majowa, niepodległość, Polska

Key words:
Włodzimierz Tetmajer, May Resolution, independence, Poland

Mówić pragnę o Włodzimierzu Tetmajerze, malarzu, poecie, którego do literatury wprowadził Ignacy Sewer Maciejowski w swej *Bajecznie kolorowej* (Kraków 1897), a trwały mu pomnik postawił w 1900 r. Stanisław Wyspiański, przedstawiając jako Gospodarza w „*Weselu*".

Kiedy w roku 1845 poeta Zygmunt Krasiński publikował swoją modlitwę o „…jeden tylko – jeden cud, z szlachtą polską – polski lud", miał to być sojusz folwarcznej szlachty z chłopami pańszczyźnianymi; wydarzenia 1846 r. sprowadziły go na realny grunt.

Kiedy jednak po upływie półwiecza tę samą ideę podniósł w praktyce kolejny poeta, Włodzimierz Tetmajer, to nie szlachcic na koniu z szablą wieść miał do boju

* Tekst tego referatu został wygłoszony 11 XII 2013 r. na uroczystej sesji naukowej zorganizowanej w Szkole Podstawowej nr 50 im. Włodzimierza Tetmajera w Bronowicach Małych w Krakowie, z okazji obchodzonego corocznie Święta Patrona szkoły, przy wydatnym udziale członków Oddziału Ludowego Towarzystwa Naukowo- Kulturalnego im Włodzimierza Tetmajera w Krakowie.

kosynierów, ale ziemianin, traktujący chłopskich sąsiadów jako równych sobie. A to otwierało wielką korzystną dla rozwoju narodu drogę.

Nie tym jednak pięknym kartom życia Włodzimierza należy się tu bliższa uwaga, lecz niedługim, ale owocnym czasom jego działalności politycznej. Niełatwo te dwie dziedziny jego życia od siebie oddzielić, ale warto spróbować.

Tetmajerowie to rodzina ziemiańska z Tarnowskiego. *Poczet szlachty galicyjskiej i bukowińskiej* (Lwów 1857) podaje, iż cesarz Franciszek II zatwierdził trzem braciom Tetmajerom szlachectwo w 1794 r. Jeden z tych braci, Stanisław był sekretarzem sądu dla szlachty (Forum Nobilium) w Tarnowie. Dodali sobie do nazwiska przydomek „Przerwa", aby podkreślić, że nie są pochodzenia niemieckiego, i lubili wspominać żołnierskie tradycje swej rodziny. Osiedli na Podhalu co najmniej od połowy XIX wieku w Ludźmierzu, Harklowej, Łopusznej; ocalał tam do dzisiaj ich piękny dworek i zachowała się dobra o nich pamięć.

Nie zabrakło ich na polskiej scenie politycznej. Józef Przerwa-Tetmajer (1804-1880) walczył w powstaniu listopadowym. Bliższa uwaga należy się Adolfowi, który był ojcem Włodzimierza i Kazimierza. Właściciel niewielkiego majątku w Ludźmierzu żywot miał burzliwy. Walczył w powstaniu listopadowym, uczestniczył potem w partyzantce Zaliwskiego. Nie ominął go rok 1846; gotów był do powstania, ale wraz z kilkoma towarzyszami, ujęty przez chłopów, uwięziony został w cyrkule bocheńskim. Czas jakiś przebywał na emigracji, ale powrócił do Galicji i osiadł w Ludźmierzu, gdzie rychło uzyskał popularność na całym Podhalu. Obrany został marszałkiem powiatu nowotarskiego. Popierał, swymi skromnymi środkami powstanie styczniowe. O jego działalności politycznej będzie tu jeszcze mowa.

Adolf, powstaniec, patriota, niezamożny ziemianin, ale jednak ziemianin, udzielający włościanom pomocy prawnej w licznych procesach majątkowych, nie pochwalał drogi życiowej syna Włodzimierza. Kiedy umierał w 1892 r., mógł jednak powiedzieć, że małżeństwo syna było dobre, a ta właśnie droga Włodzimierza była trafna.

Aby jednak we właściwym świetle przedstawić działalność polityczną obu Tetmajerów, ojca i syna, trzeba nieco uwagi poświęcić ustrojowi politycznemu, jaki wytworzył się w Galicji w drugiej połowie XIX wieku, ustrój ten stwarzał ramy, w jakich ci ludzie działali.

W dziesięć lat po Wiośnie Ludów, to jest w latach 1859-1873, Monarchia Habsburska dokonała swej przebudowy, z państwa o ustroju absolutnym stała się monarchią konstytucyjną. „Królestwo Galicji i Lodomerii" otrzymało autonomię; stało się prowincją, którą zarządzał namiestnik, mianowany i odwoływany przez cesarza, ale – Polak. Uległa polonizacji administracja, wymiar sprawiedliwości, oświata. Podkreślmy, iż stało się to w czasie, gdy zabór niemiecki poddany był ostrzejszej germanizacji, a w zaborze rosyjskim, również rusyfikowanym, trwały surowe popowstaniowe represje. Przynajmniej w części tłumaczy to program gali-

cyjskich konserwatystów, którzy w 1866 r. oświadczyli wobec cesarza Franciszka Józefa I: „Przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy i stać chcemy".

Władza ustawodawcza w Austrii podzielona została na państwową i krajową. Państwową sprawował cesarz wraz z parlamentem wiedeńskim (Reichsrat), złożonym z Izby Panów i Izby Posłów. Kompetencje parlamentu zostały jasno określone. Normy, uchwalane przez parlament i usankcjonowane przez cesarza, obowiązywały w całej Austrii.

Krajową władzę ustawodawczą, o kompetencjach też centralnie określonych, sprawował Sejm Krajowy. Galicyjski Sejm Krajowy obradował we Lwowie. Normy jego (o ile sankcjonował je cesarz) obowiązywały tylko na terenie Galicji.

Prawo wyborcze nie było ani powszechne, ani równe. Ograniczał je cenzus majątkowy oraz tzw. system kurialny, czyli pozostałość ustroju stanowego. Wyborcy dzielili się na cztery kurie, wyposażone w nierówną liczbę mandatów: kurię wielkiej własności ziemskiej (arystokracja i ziemiaństwo), kurię izb przemysłowo-handlowych, kurię większych miast (inteligencja i zamożniejsze mieszczaństwo), kurię miast drobnych i reszty gmin (tu też i zamożniejsi włościanie). Na podstawie piastowanego urzędu zasiadali w sejmie arcybiskupi i biskupi trzech wyznań katolickich oraz rektorzy Uniwersytetów w Krakowie i Lwowie, a z czasem i prezes Akademii Umiejętności.

Od roku 1873 Galicja wybierała osobno posłów do parlamentu wiedeńskiego oraz osobno do Sejmu Krajowego. System kurialny utrzymał się w wyborach do parlamentu aż do 1907 r., gdyż wprowadzono wówczas zasadę równości. W wyborach do Sejmu Krajowego przestarzały system kurialny przetrwał do 1914 r.

Posłowie polscy stworzyli we Wiedniu „Koło Polskie", które do schyłku XIX wieku odgrywało w parlamencie istotną rolę, bo występowało solidarnie i władze austriackie musiały się z nim liczyć. Posłowie do parlamentu wiedeńskiego i posłowie do Sejmu Krajowego we Lwowie stworzyli wspólne „Koło Sejmowe".

Autonomia umożliwiała wytworzenie się w Galicji ugrupowań, a z czasem i stronnictw politycznych. Konserwatyści, w zachodniej Galicji zwani stańczykami, a we wschodniej – podolakami, prowadzili politykę ugody z Monarchią Habsburską w zamian za poszerzenie, a przynajmniej utrzymanie autonomii. Rozwijali swe programy polityczne demokraci i socjaliści, powoli tworzył się i wzmacniał ruch ludowy, duże znaczenie zyskiwał ruch narodowy ukraiński.

Przy wyborach do sejmu krajowego w 1870 r. zgłosił swoją kandydaturę Adolf Tetmajer, ale nie w kurii pierwszej, do której jako ziemianin należał, lecz w kurii czwartej, gdzie głosowali włościanie. Uczynił to w okręgu wyborczym Nowy Targ – Krościenko i zdobył mandat bez trudności, gdyż chłopi masowo nań głosowali. Uczestniczył w obradach sejmowych w latach 1870-1876, a były to czasy walk między dworem a wsią o tak zwane serwituty, czyli chłopskie prawa do użytkowania dworskich lasów, pastwisk i łąk. W wyborach do następnej kadencji sejmowej Adolf Tetmajer już nie uczestniczył. Z powodów kłopotów finansowych sprzedał

majątek w Ludźmierzu i osiadł na resztę życia w Krakowie. Czas więc zająć się losami jego syna, Włodzimierza.

Włodzimierz urodził się 31 grudnia, czyli w „Sylwestra" 1861 r. w Harklowej. Studia średnie odbył w Krakowie. Nie miał wątpliwości co do wyboru drogi życiowej; malarstwo swoje, w Krakowie rozpoczęte, pogłębiał w Wiedniu, Monachium i w Paryżu. Po powrocie, jak inni jego koledzy pejzażyści, wszedł na malarską drogę do Bronowic i na niej pozostał. 11 sierpnia 1890 r. odbył się ślub Anny Marii Mikołajczykówny i Włodzimierza Tetmajera. Ślub nabrał znaczenia symbolu, wytyczającego kierunek rozwoju – nie tylko artystycznego – Młodej Polski.

W Bronowicach Włodzimierz już pozostał. W 1894 r. zbudował dom, w którym w 1900 r. odbyło się wesele Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną, W 1903 r. powstał dworek zwany Tetmajerówką.

Wiele interesujących refleksji nasuwała – już od przełomu XIX i XX wieku – sztuka Włodzimierza Tetmajera, a także jego przyrodniego brata Kazimierza sportretowanego w *Weselu* jako poeta. Dorobek Włodzimierza, malarski i literacki, zwłaszcza jego epicki poemat *Racławice* budziły zasłużone zainteresowanie co najmniej dwóch pokoleń badaczy, a poświęcone mu utwory popularne, jak Józefa Dużyka *Sława, Panie Włodzimierzu* (Kraków 1972, 1998), stale cieszą się poczytnością.

Należy jednak, jak już była o tym mowa, zająć się jeszcze inną działalnością Pana Włodzimierza, podjętą w ważnych i burzliwych czasach.

Przekonany, że byłby w stanie rozwinąć działalność korzystną dla kraju, zgłosił swą kandydaturę, ale nie do Sejmu Krajowego, lecz wyżej – do parlamentu wiedeńskiego. Były to bowiem czasy, kiedy niejeden z polskich polityków dochodził w Austrii do wysokich stanowisk rządowych, z korzyścią dla Galicji.

Był człowiekiem o szerokich zainteresowaniach i zdawał sobie sprawę z tego, że „sprawa polska" na forum politycznym Europy nie istnieje. Dawno i dość chętnie „zapomniano" o powstaniu styczniowym, a wydarzeń z lat 1905-1907 nie traktowano jako rewolucji, która mogłaby przeobrazić się w polskie powstanie. Dążenia wyzwoleńcze, osłabione przez lojalizm, niekiedy nawet zwany „trójlojalizmem", działały tonizująco na mocarstwa zaborcze, którym nie groziło naruszenie ich stanu posiadania. Nie zajmowała się kwestią polską Anglia, bo nie wchodziło to w sferę jej interesów. Nie popierała jej Francja, gdyż liczyła na pomoc Rosji w ewentualnym starciu z Niemcami.

Kiedy Alfred Jarry pisał w Paryżu swą farsę po tytułem *Ubu król, czyli Polacy*, to informował czytelnika, że „rzecz dzieje się w Polsce, czyli nigdzie".

Tymczasem Monarchia Austro-Węgierska i wchodząca w jej skład Galicja to już nie było „nigdzie". Było to blisko nowego, rodzącego się groźnego konfliktu; niedoceniany na Zachodzie Europy, on właśnie miał przyspieszyć wybuch wojny światowej.

Na przełomie wieków sytuacja polityczna Europy ulegała destabilizacji. Powoli tworzyły się dwa, skonfliktowane z sobą układy. Centrum Europy stanowiło

trójprzymierze Niemiec, Austro-Węgier i Włoch. Po przeciwnej stronie powstało trójporozumienie Anglii, Francji i Rosji. Ta ostatnia, poniósłszy klęskę na Dalekim Wschodzie, choć osłabiona rewolucją 1905-1907 r. szukała rekompensaty w Europie. Do konfliktu francusko-niemieckiego doszedł konflikt niemiecko-rosyjski. Rolę zapalnika odegrał – uważany dotąd za drugorzędny – konflikt bałkański.

W aktywnych politycznie kręgach społeczeństwa polskiego umacniało się przekonanie, że wojna i to taka, która wybuchnie pomiędzy zaborcami, jest nieunikniona. Tworzyć się więc poczęły orientacje, które niezależnie od programów stronnictw politycznych próbowały określić, jak powinni zachować się Polacy wobec nadchodzącego konfliktu. Orientacja określana mianem pacyfistycznej zakładała, iż wojnę wygra trójporozumienie. Niczego ono jednak nam nie obiecywało, bo jak wspomniano, na forum politycznym sprawa polska nie istniała. Nadto zakładano, iż będzie to wojna, która największe zniszczenia przyniesie ziemiom polskim, a polscy rekruci ubrani w obce mundury strzelać będą do siebie.

Orientacja zwana aktywistyczną przyjęła inne założenia. Kiedy wojna wybuchnie i toczyć się będzie na polskich terytoriach, Polacy nie mogą czekać z założonymi rękoma. Należy przygotować się politycznie, organizacyjnie i militarnie. Orientacja ta budzić poczęła Polaków z marazmu lojalistycznego.

Optymistów, którzy by zakładali, że w wyniku wojny powstanie w pełni wolna Polska, w roku 1914 jeszcze nie było. Spodziewano się, że w razie sukcesu Rosji cała Polska znajdzie się pod berłem carskim, ale będzie na tyle silna, iż trzeba będzie się z nią liczyć. W razie zwycięstwa Niemiec, Germanie pomaszerują na wschód i jedyną konkretną możliwość wiązać się będzie z Monarchią Habsburską.

Przy założeniu, że sukces odniosą państwa centralne, liczono, iż do Austrii włączona zostanie spora część zaboru rosyjskiego, tworząc w ten sposób Austro-Węgro-Polskę. Ta orientacja oparta na autonomii galicyjskiej powodowała, iż tu rozwijać się poczęły – owszem, pilnie nadzorowane przez Wiedeń – polskie organizacje paramilitarne. Tu realizował swą koncepcję Józef Piłsudski, zakładając, iż jakkolwiek potoczą się losy wojny, Polacy muszą mieć własną kadrę wojskową.

Z tą orientacją polityczną wiązał się (przynajmniej w początkach wojny) Włodzimierz Tetmajer, malarz, poeta, wizjoner, ale przede wszystkim patriota, jak jego ojciec i dalsi przodkowie. Jego pogląd na walkę narodowowyzwoleńczą ulegał pewnej modyfikacji: toczona być winna nie tylko z bronią w ręku. Na pewno osłuchał się we wczesnej młodości, jak to w roku 1868 poseł Franciszek Smolka wraz z grupą demokratów postanowili wywołać ostry kryzys ustrojowy w Monarchii Habsburskiej. Poprzez zdobycie większości – głównie słowiańskiej – w parlamencie wiedeńskim, zażądali znacznego poszerzenia autonomii galicyjskiej, ale jako środek do dalszego celu. Działalność ich zwana wówczas „kampanią rezolucyjną" (lata 1868-1873), miała nie na okrężnej, ale na całkowicie legalnej drodze podążyć stopniowo, poprzez autonomię i federację ku niepodległości. Kampania rezolucyjna, choć zakończyła się przegraną, doprowadziła jednak do skromnego,

ale przecież istotnego poszerzenia autonomii. Koncepcja trialistyczna, przeobrażenia Austro-Węgier w Austro-Węgro-Polskę, nawiązywała do tamtej, o pokolenie wcześniejszej, „kampanii rezolucyjnej".

Bezpośrednio po wielkich manifestacjach z okazji pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, odbytych w 1910 r., Włodzimierz Tetmajer zgłosił swą kandydaturę do parlamentu wiedeńskiego. Decyzja jego nie była wyrazem lojalizmu do Monarchii Habsburskiej, lecz służyć miała działalności wyzwoleńczej. Uczynił to w 1911 r. w bardzo istotnym okręgu wyborczym, obejmującym Kraków, Podgórze, Wieliczkę i Dobczyce. Wyborcy poparli bronowickiego Gospodarza z *Wesela* i zdobył on mandat obok dwóch socjalistów: Ignacego Daszyńskiego i Zygmunta Klemensiewicza.

Od razu nazwisko Tetmajera – popularne dotychczas głównie w kręgach artystycznych – zyskało znaczenie polityczne. Wziął udział w pracach Koła Polskiego, które, choć targane wewnętrznymi sprzecznościami, pod przewodnictwem wybitnego skarbowca Leona Bilińskiego, popierało politykę wiedeńską o wybitnie antyrosyjskim nastawieniu. Choć dla wielu spośród jego kolegów Galicja stać się miała najwyżej tym trzecim członem w przyszłej „Austro-Węgro-Polsce", dla innych, w tym i Tetmajera, była „polskim Piemontem" – zalążkiem przyszłej, obejmującej wszystkie zabory Rzeczypospolitej. Nie miał dużego doświadczenia parlamentarnego, gdyż opierał je głównie na wspomnieniach swego ojca z działalności w Sejmie Krajowym, ale nie brak mu było dumy i niezależności. Opowiadano, iż Tetmajer, oburzony na jednego z austriackich ministrów, powiedział mu ostro, że odtąd nie będzie przemawiał po niemiecku, lecz jako szlachcic polski – po łacinie! Nawet jeśli to anegdota, to jakże prawdopodobna!

Należał do Ligi Narodowej i do Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale reprezentował przede wszystkim siebie. Dla kraju domagał się rozbudowy przemysłu, polepszenia sieci dróg, regulacji rzek, melioracji pól, zatem walki z nędzą galicyjską. Jednym z wielkich planów opracowanych przez Juliusza Leo i popieranych przez Tetmajera była budowa kanału, który miał połączyć Wisłę z Dunajem (poprzez skanalizowanie górnej Wisły, połączenie z Olzą, a następnie z Morawą, dopływem Dunaju) i przyczynić się poprzez to do rozbudowy gospodarczej kraju.

Wybuch wojny od razu wzmocnił znaczenie sprawy polskiej. Zaraz zajęły się nią, uznając jej znaczenie, dowództwa wojskowe. Zdawały sobie sprawę z tego, jaką wagę może mieć stosunek ludności polskiej do walczących na jej terenie armii. Stąd odezwy trzech sztabów, wśród nich manifest wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, zapowiadający zjednoczenie ziem polskich pod berłem carskim, a także powołanie do życia Legionów Polskich po stronie austriackiej, choć nie towarzyszyło temu żadne zobowiązanie rządu wiedeńskiego wobec Polaków. Niemniej w sierpniu 1914 r. powstał w Galicji Naczelny Komitet Narodowy – polityczna, skarbowa i wojskowa organizacja zaboru austriackiego, a w jego działaniach, przynajmniej na początku, uczestniczył także Włodzimierz Tetmajer.

Wydarzenia toczyły się szybko, zmieniały się też orientacje. Po pierwszych sukcesach oręża rosyjskiego nadeszły jego klęski. Armia niemiecka i austro-węgierska wyparły w 1915 r. Rosjan z Kongresówki i Galicji, ale była to wojskowa okupacja, niezwykle ciężka dla ludności miejscowej.

Dopiero w roku 1916, skutkiem wyczerpania militarnych zasobów państw centralnych, postanowiono w Berlinie i Wiedniu zagrać kartą polską. Aktem z 5 listopada 1916 roku „z ziem wydartych rosyjskiemu panowaniu" utworzono Królestwo Polskie. Miała to być dziedziczna monarchia z ustrojem konstytucyjnym, niesuwerenna, gdyż związana z państwami centralnymi, w granicach określonych „później".

Akt z 5 listopada osiągnął jednak swój cel, nieprzewidziany w Berlinie czy Wiedniu, ale nader istotny: sprawę polską z wewnętrznej kwestii państw zaborczych uczynił międzynarodową, rozważaną jako jeden elementów przyszłego traktatu pokojowego. We Francji powstał Komitet Narodowy Polski, uznany za oficjalną polską organizację. Utworzenie Polski Niepodległej postulował prezydent Woodrow Wilson zanim Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny.

Co w tym czasie działo się w Wiedniu? Zawiedli się politycy, którzy przypuszczali, że do Królestwa Polskiego powołanego 5 listopada zaraz dołączona zostanie Galicja. Nie spełniły się przypuszczenia, iż na tronie tym zasiądzie Habsburg – na przykład Karol Stefan z Żywca. Przebieg wydarzeń wojennych na terenie Galicji, okrutne sądy doraźne, zwłaszcza rabunkowa działalność soldateski austriackiej osłabiły orientację austriacką wśród społeczeństwa polskiego.

A społeczeństwo to niszczone wojną i głodem, ciemiężone okupacją, podnosiło głowę. Tworzyć poczęła się wizja państwa polskiego, już nie jako trzeciej części Monarchii Habsburskiej ani Królestwa Polskiego na wzór tego, które w ciasnych granicach powołał do życia kongres wiedeński w 1815 r.

Na posiedzeniu Koła Polskiego w Wiedniu, w dniu 16 maja 1917 roku, skromny poseł z drugiego szeregu, bo nie z elity politycznej, Włodzimierz Tetmajer zgłosił rezolucję. Brzmiała ona:

„Polskie Koło Sejmowe stwierdza, że jedynym dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej, zjednoczonej Polski, z dostępem do morza i uznaje się solidarnym z tym dążeniem.

Polskie Koło Sejmowe stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje jej urzeczywistnienie za porękę trwałego pokoju.

Polskie Koło Sejmowe wyraża nadzieję, że życzliwy nam cesarz Austrii sprawę tę weźmie w swe ręce. Wskrzeszenie państwa polskiego przy pomocy Austrii zapewni jej naturalnego i trwałego sojusznika".

Była to rezolucja o ogromnym znaczeniu. Czego domagał się w niej Tetmajer, w stosunku do aktu z 5 listopada 1916 r., tworzącego niesuwerenne Królestwo Polskie z części zaboru rosyjskiego, był to radykalny krok naprzód! Żądał odbudowania Polski złożonej z trzech zaborów: austriackiego, rosyjskiego i niemieckiego

(skoro miał być zapewniony dostęp do Morza Bałtyckiego). Żądał utworzenia Polski niepodległej, czyli suwerennej. Za publikację takiego tekstu przed wybuchem wojny Tetmajer postawiony byłby przed sądem i oskarżony o zdradę stanu – a nawet w liberalnej Austrii jedyną konsekwencją byłaby kara śmierci.

W 1917 r. sytuacja była już całkiem inna: Tetmajer domagał się, by w odbudowie Polski gwarancji udzielił cesarz Karol I, następca Franciszka Józefa I.

Rezolucja ta wysłuchana z uwagą, ale i z zaskoczeniem, wywołała dyskusję i uchwalona została większością głosów. Jedynym wyrazem oburzenia ze strony władz wiedeńskich było to, iż cenzura nie przepuściła tekstu rezolucji do prasy. Tekst ten jednak przywieziony został z Wiednia do Krakowa. Dnia 28 maja w wielkiej Sali Urzędu Miejskiego rezolucja została odczytana i poddana pod głosowanie: przyjęto ją niemal jednomyślnie, przy dwóch głosach wstrzymujących się. Dopiero wtedy prasa zgodziła się na publikację.

Dodajmy tu komentarz zawarty w *Moich wspomnieniach* Wincentego Witosa: „Poseł Włodzimierz Tetmajer swój wielki, a może największy dzień w życiu przeżywał w wielkim, podniosłym skupieniu. Nie było widać u niego ani śladu zwyczajnej nerwowości […] Czuł się kapłanem przy tym wielkim, narodowym obrzędzie". Na ulicy, pod pałacem Wielkopolskich, zgromadziły się tłumy Krakowian; świadomi byli powagi chwili.

Do historii przeszła ta rezolucja jako „Uchwały majowe". Taktyczna wzmianka o życzliwym cesarzu Karolu I miała uspokoić Wiedeń. Wzmianka o dostępie Polski do morza wzburzyła Berlin. Próbowano ją tłumaczyć, iż dostęp do morza dałoby się osiągnąć przez skanalizowanie Wisły do Gdańska. Pamiętano jednak, że już w styczniu 1917 r. myśl tę wypowiedział głośno prezydent Woodrow Wilson.

Znany nam jest dalszy bieg wydarzeń. Rewolucja rosyjska 1917 r. ani pokój brzeski z lutego 1918 r. nie mogły już przynieść sukcesu państwom centralnym. Zgoda Austrii na oddanie Chełmszczyzny Ukrainie całkowicie załamała osłabioną wcześniej orientację austriacką w Galicji.

Rozpoczęła się odbudowa Polski. Polska Komisja Likwidacyjna bez trudu przejęła władzę na południu kraju w październiku 1918 r., usuwając resztki armii i administracji zaborczej. W Krakowie dokonane to zostało 31 października 1918 r. Warto zapamiętać, że pierwszym cywilnym przedstawicielem władzy polskiej w tym mieście został malarz, poeta i zasłużony patriota – Włodzimierz Tetmajer.

Włodzimierz Tetmajer zmarł 26 grudnia 1923 r. Pochowany został na Cmentarzu w Bronowicach obok swego syna Jana Kazimierza, który poległ w wojnie z bolszewikami w 1920 r. Żegnali Włodzimierza nie tylko Krakowianie, albowiem żałobę mieszkańców podkrakowskich wsi porównać można tylko do tej, która o ponad wiek wcześniej towarzyszyła ostatniej drodze Tadeusza Kościuszki.

Summary

Stanisław Grodziski – *Political activity of Włodzimierz Tetmajer – May Resolution 1917*

In the article political activity of Włodzimierz Tetmajer – Polish famous painter and an independence activist was described. The Author in the synthetic form shows summary of Polish problems at the beginning of the 20th Century. Włodzimierz Tetmajer was a member of National League and Polish Peasant Party. He closely cooperated with Wincenty Witos the president of the Polish Peasant Party "Piast", in which party Tetmajer was a vice-president. A special merit of Tetmajer was preparation of the speech and performance in the Vienna Parliament in the 1917 the May Resolution, which can be cool the Independence Declaration. In this Resolution he presented a radical thought of free Poland with access to the sea.

„Myśl Ludowa” nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Janusz Gmitruk
Zakład Historii Ruchu Ludowego
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Pan Bóg stworzył wieś, ludzie zbudowali miasta

God created village, people built cities

Słowa kluczowe:
polski ruch ludowy, historia Polski

Key words:
Polish Peasant Movement, history of Poland

Przez wieki chłopi polscy byli klasą milczącą. Najbiedniejsi z biednych bez wolności osobistej i politycznej, zepchnięci na margines społeczeństwa, żyli i umierali bezimienne i w nędzy. Legenda chłopska była bezimienna, mogiły chłopów, bez okazałych pomników, szybko znikały, aby dać miejsce pochówkom następnych biedaków. Pierwsza Rzeczypospolita szlachecka pozostawiła mroczną przeszłość nierządu, rozpusty i okrucieństwa wobec warstwy chłopskiej. W tym wymiarze jej tradycja szlachecka jest bez większych wartości dla obecnego społeczeństwa.

U schyłku XIX w., wraz z powstaniem partii politycznej ruchu ludowego, chłopi nie tylko poczuli się pełnoprawnymi członkami narodowej wspólnoty, lecz także w imię odbudowy własnego bytu państwowego gotowi byli ponieść największe ofiary. Dzięki ruchowi ludowemu stali się oni podmiotem historii. Brali losy w swoje ręce, zdobywając szlify w samorządzie gminnym i powiatowym, aby następnie uczestniczyć w pracach parlamentarnych. Dożynkowa pieśń przestała być pańska, zdemokratyzowała się i zawitała do chłopskich zagród. Święto Ludowe – ludowe dożynki stały się manifestacjami chłopskiej odrębności i dumy odczuwanej z twórczej pracy na roli.

Odzyskanie niepodległości przez państwo polskie w 1918 r. stworzyło przed całym narodem ogromne możliwości. W II Rzeczypospolitej skasowano wszystkie przywileje stanowe. Państwo budowano na podstawie demokratycznej konstytucji marcowej. Dzięki ludności chłopskiej, która żywiła i broniła, Polska uzyskała szansę dynamicznego rozwoju. Szansa ta jednak została zaprzepaszczona w realiach rzeczywistości lat trzydziestych II RP.

Autorytarne rządy zepchnęły chłopów – producentów żywności, na pogranicze nędzy. Ówczesny system władzy, zwany sanacją, dla jednych – nielicznych – oznaczał wysokie urzędy, państwowe gaże, placówki dyplomatyczne. Dla drugich – liczących miliony – Brześć, Berezę Kartuską, życie w poniżeniu i nędzy. Najpełniej poniżenia doświadczyły partie polityczne ruchu ludowego, a nędzy i ograniczenia praw obywatelskich – mieszkańcy wsi. W zachowaniu sanacji odezwała się dawna Polska szlachecka, nierządem stojąca i strzegąca przywilejów elity.

Wiele milionów obywateli państwa polskiego oczekiwało wówczas z niepokojem żniw. Był to bowiem czas podsumowań – czas obrachunku efektów całorocznej, wytężonej pracy – orki, siewu. Każda garść zboża zebrana, omłócona i przemielona w młynie na mąkę dawała upragniony chleb. A słowa: „Chleba naszego powszedniego daj nam panie" – to nie były już tylko słowa modlitwy, ale błaganie wielu chłopskich rodzin, by nie odczuwać głodu. By nie zaznać przysłowiowego już dziś „przednówka". W tamtych czasach zarówno Święto Ludowe, jak i dożynki, oprócz swojej obrzędowości, pięknych korowodów i wesołych zabaw, coraz częściej przepełnione też były obawą o przyszłość. Każdy dzień przynosił nowe troski. Wiele ich dostarczała skorumpowana administracja, poborcy podatkowi, lichwiarze, sklepikarze, dający na kredyt po paskarskich cenach.

Pod wpływem sytuacji politycznej i ekonomicznej wielką popularność zyskiwała na wsi idea powszechnego strajku chłopskiego. Zwołany w styczniu 1937 r. Nadzwyczajny Kongres SL podjął w tej sprawie uchwałę. Ale i wtedy Witos przestrzegał, że w walce z dyktaturą nie może ucierpieć Polska – bo rząd to nie państwo. W artykułach pisanych na emigracji powtarzał: „Trzeba zrobić wszystko, aby masy chłopskie jak najsilniej z państwem związać". Wielki Strajk Chłopski został proklamowany 15 sierpnia tegoż roku i trwał 10 dni. Była to największa manifestacja polityczna w latach międzywojennych. W strajku wzięło udział kilka milionów chłopów. Policja odnotowała 188 zgromadzeń, na których domagano się m.in. zmiany konstytucji, rozwiązania organów ustawodawczych, likwidacji rządów dyktatorskich – w sferze politycznej oraz wprowadzenia sprawiedliwego podziału dóbr i prawa do pracy – w sferze społecznej.

W celu zdławienia buntu chłopskiego sanacyjne władze skierowały na wieś silne oddziały policyjne, polecając przeprowadzenie bezwzględnej akcji pacyfikacyjnej. Doszło do starć między strajkującymi a policją. Bilans strajku był tragiczny. Od kul policji zginęło 44 chłopów, 5 tys. aresztowano, 617 uwięziono. Mimo represji i szykan, jakich doznała od sanacyjnych władz polska wieś i ruch ludowy, chłopi

nie obrazili się na Polskę. Wysoce patriotyczna i pełna oddania sprawie wolności kraju postawa ludowców, wiciarzy i siewiarzy oraz szerokich rzesz ludności wiejskiej w okresie okupacji hitlerowskiej w pełni dowiodła, iż wielki, wieloletni wysiłek politycznych organizacji chłopskich czasów zaborów, a później tych działających w Polsce międzywojennej nie poszedł na marne. W latach 1939-1945 bronili niepodległości Ojczyzny i „każdej grudki ziemi!".

W latach okupacji masowo powstające organizacje niepodległościowe głównie wspierało środowisko wiejskie. Wieś wypełniała funkcje aprowizacyjne dla wojska, a potem była główną bazą, ostoją i uczestnikiem ruchu oporu wszystkich formacji, w których walczyło ok. 500 tys. polskich chłopów i kobiet wiejskich, tj. ponad 60% całego polskiego ruchu oporu. Swoistym jednak fenomenem, niemającym podobnego odpowiednika w okupowanej Europie, były powołane przez ludowców w 1940 r. Bataliony Chłopskie.

Utworzenie własnej siły zbrojnej było bez wątpienia wielkim osiągnięciem myśli politycznej i zdolności organizacyjnych konspiracyjnego ruchu ludowego, a ukształtowana przezeń struktura wojskowa okazała się jedną z najbardziej trwałych i rozwijających się dynamicznie organizacji ruchu oporu. Wieś, ruch ludowy, a zwłaszcza Bataliony Chłopskie, wniosły ogromny wkład w zakresie opieki społecznej i samopomocy. W warunkach groźby zagłady biologicznej społeczeństwa polskiego ludowcy pomagali wszystkim zagrożonym przez okupanta – wysiedlonym z ziem włączonych do Rzeszy i z Zamojszczyzny, inteligencji, mieszkańcom Warszawy wypędzonym z miasta po upadku powstania (o czym nie wspomniano ani słowem podczas okazałych obchodów 60. rocznicy Powstania Warszawskiego), jeńcom prawie wszystkich narodowości oraz Żydom.

Żydom pomagali działacze Stronnictwa Ludowego „Roch", żołnierze Batalionów Chłopskich i członkinie Ludowego Związku Kobiet oraz wielu niezorganizowanych mieszkańców wsi. Dzięki postawie i działaniom ludowców oraz pomocy, jakiej udzieliło Żydom środowisko wiejskie, ocalenie zawdzięcza kilkadziesiąt tysięcy osób. O czym chętnie się jednak zapomina (rozdmuchując np. wątpliwe ustalenia Jana Tomasza Grossa).

Po wojnie działacze ludowi zrzeszeni w Polskim Stronnictwie Ludowym pod przewodnictwem Stanisława Mikołajczyka podjęli walkę polityczną o suwerenność państwa i wprowadzenie ustroju demokratycznego. PSL przed wyborami osiągnęło szczyt potęgi organizacyjnej. Stronnictwo to było pierwszym wielkim zrywem SOLIDARNOŚCI polskiego społeczeństwa w walce o sprawiedliwość, demokrację i suwerenność Polski. Zrywem, który zrodził autentyczny patriotyzm, pragnący budować, a nie burzyć – w myśl słów Wincentego Witosa: „...a Polska winna trwać wiecznie".

Wobec szerokiego poparcia dla swego programu i działalności ze strony większości społeczeństwa polskiego i Kościoła katolickiego, PSL liczyło na zwycięstwo w wyborach parlamentarnych do Sejmu Ustawodawczego i objęcie władzy

w kraju. Stało się jednak inaczej. Komuniści nie uznawali ani demokracji, ani dzielenia się władzą. Wobec członków Stronnictwa i ich rodzin, a także sympatyków PSL organy partyjne, policyjne i rządowe stosowały wszelkie metody zastraszania, aresztowania, szykany i represje – dotknęły one ponad 100 tys. ludowców. Byli oni niszczeni psychicznie i fizycznie, oskarżani o czyny niezawinione, bezpodstawnie aresztowani i więzieni, bici i poniewierani, pozbawiani pracy i środków do życia. Wielu z nich zostało okrutnie zamordowanych.

Fałszerstwa wyborcze, wszechobecny terror, dalsze represje wobec ludowców doprowadziły do rozbicia PSL. Działacze ludowi byli przez komunistów bezwzględnie eliminowani ze sceny politycznej, przetrzymywano ich bez wyroków sądowych w więzieniach. Inni, sądzeni w pokazowych procesach „za szpiegostwo i działalność na szkodę państwa", otrzymywali wieloletnie kary więzienia. Prezes PSL Stanisław Mikołajczyk musiał potajemnie uciekać z rządzonej przez komunistów Polski, aby ratować życie. Na emigracji w Stanach Zjednoczonych, gdzie spędził resztę życia, często powtarzał: „Nie traćcie wiary w lepszą przyszłość Polski".

W 120-letniej historii ruchu ludowego nigdy nie było tyle cierpienia, poświęcenia i nadziei. Ludowcy wychodzili z założenia, że „Na męczennikach bowiem stoi świat, na krwi niewinnie przelanej kształtuje się moc ludzka w walce odwiecznej o dobro, prawdę i piękno. Na prochach ludzi szlachetnych rodzą się i apostołowie, którzy zmieniają porządek świata".

Ludowcom słowa „sanacja" i „komuniści" kojarzą się z prześladowaniami, niszczeniem tożsamości i podmiotowości człowieka, ze spychaniem chłopa do roli obywatela drugiej kategorii. Dlaczego tak się stało, że ludowcy – w okresie międzywojennym z sanacją, a po wojnie z komunistami – musieli walczyć w obronie demokracji i wolności obywatelskich? Sanacja i komuniści pochodzili z jednej robotniczej rodziny. Obecna Rzeczpospolita także sięga do tradycji robotniczych – z lat osiemdziesiątych, czerpiąc z „Solidarności" swoją legitymację sprawowania władzy.

W 1956 r. na Jasnej Górze milion zgromadzonych tam wówczas pielgrzymów złożyło siedem przyrzeczeń, Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego, których autorem był więziony w Komańczy Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński.

Po wyjściu z więzienia, podczas pobytu w Rzymie w 1957 r., zapytany o postawę społeczeństwa polskiego w dobie stalinizmu, prymas Wyszyński bardzo wysoko ocenił postawy polskich chłopów, tak ich charakteryzując: „Mają żywe poczucie prawa, wiary i tradycji, szanują pracę i kochają ziemię. Pomagają często ludności miejskiej w walce z głodem i nędzą. Nie znoszą komunizmu i przywiązani są do własności. Ich to przeważnie staraniem wznoszone są nowe kościoły i oni też utrzymują, dzięki swej ofiarności, księży i wiejskie parafie. Bez nich Polska nie mogłaby istnieć. Oni ją żywią i bronią spuścizny, nie tylko w materialnym znaczeniu. Jest to warstwa najzdrowsza fizycznie, ekonomicznie i społecznie".

Po przełomie 1956 r. i załamaniu się kolektywizacji środki masowego przekazu nigdy nie przypomniały bohaterskiej postawy mieszkańców wsi w latach stalini-

zmu. Czy polskie społeczeństwo pamięta o blisko milionie chłopów prześladowanych i więzionych za sabotowanie kolektywizacji i obowiązkowych dostaw? Także o tym, że dla opornych chłopów stworzono wówczas 66 obozów odosobnienia, w których więzieni byli w strasznych warunkach?

Jak dotąd Instytut Pamięci Narodowej zajmuje się „agentami", „tajnymi współpracownikami" i sprawami garstki działaczy „Solidarności", którzy oczekują medali i odszkodowań za walkę z komunizmem. Ale z komunizmem walkę toczyli nie tylko oni. I walka ta rozpoczęła się nie w latach siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych, lecz dużo wcześniej. Dlaczego zapomina się o setkach tysięcy cichych bohaterów tych zmagań – chłopach polskich, którzy po wyjściu z więzienia wracali, by bez pomocy i wsparcia podnosić popadłe w ruinę własne gospodarstwa. Nie wystawili oni rachunku za krzywdy i nie domagali się rekompensaty, choć im się słusznie należała. Byli ludźmi honoru i wielkimi patriotami. Nie walczyli nigdy z państwem, nie obrażali się na Polskę. Chcieli tylko, aby źli, nieudolni i skompromitowani politycy odeszli od władzy, aby nastały prawo i porządek. Swej ziemi – ojcowizny, bronili nie tylko jako swej prywatnej własności, ale jako niezbędnego elementu i warunku ich osobistej wolności.

Co dziś pozostało z tej dawnej chłopskiej dumy – dumy z zawodu rolnika? Transformacja ustrojowa w wyjątkowo okrutny sposób dotknęła gospodarkę zespołową. Państwowe Gospodarstwa Rolne w latach dziewięćdziesiątych zostały zniszczone przez reformy Leszka Balcerowicza. Złośliwi mówili wtedy, że ten ekonomista napisał kolejną księgę „Dziadów" wielkiego poematu dramatycznego naszego narodowego wieszcza Adama Mickiewicza.

Ziemia pegeerowska wykreowała nowe pokolenie latyfundystów. Dawni pracownicy PGR-ów popadli w nędzę. Nie lepiej wiodło się chłopskim gospodarstwom indywidualnym, przeciwko którym obróciła się cała furia liberałów – dawnych marksistowskich ekonomistów, dla których najpierw bogiem ekonomicznym był Marks i Lenin, a później kapitalizm i gospodarka rynkowa. Rozpędzona lokomotywa prywatyzacji została wyhamowana przez ruch ludowy w latach 1993-1997. Rząd kierowany przez Waldemara Pawlaka uratował byt wielu tysięcy chłopskich gospodarstw, które nie dały się wciągnąć w pułapkę kredytową Leszka Balcerowicza.

Ile pozostało obecnie samodzielnych gospodarstw chłopskich, produkujących dobrą polską żywność? W 1997 r. było ich 500 tys. Obecnie gospodarstw takich pozostało zaledwie niewiele ponad 100 tys. I dalej – statystyka rolnictwa polskiego jest bardziej tragiczna. Na wsi funkcjonuje jeszcze 800 tys. gospodarstw, które nie odtwarzają produkcji, aby się rozwijać. Prawie 2 miliony to gospodarstwa socjalne, bez perspektywy rozwoju, często wspierane przez renty rolnicze.

W przeszłości budżet gospodarstw chłopskich był zasilany przez dodatkową pracę w przemyśle. Po 1989 r. chłopów-robotników jako pierwszych zwolniono z zakładów przemysłowych. Kiedy wrócili na wieś rodzinną, ufni w zapewnienia nowej demokratycznej Polski, że będą budować swój niezależny byt i szczęście,

spotkał ich okrutny zawód. Czekał już na nich Leszek Balcerowicz – z doktrynerskim podejściem do rolnictwa. W tej doktrynie niewidzialna ręka gospodarki rynkowej miała wszystko uzdrowić. Głównym lekarstwem uzdrowienia sytuacji ekonomicznej był import taniej żywności z Zachodu. Żywności, której w Unii Europejskiej nie dawano zwierzętom domowym, aby się nie zatruły.

Dumny polski chłop, który w dekadzie Edwarda Gierka dużo produkował, sprzedawał i osiągał zyski, stał się w ciągu krótkiego okresu nędzarzem, którego nikt politycznie i ekonomicznie nie szanował. Tylko ruch ludowy twardo bronił gospodarki rodzinnej, płacąc wysoką cenę za zaangażowanie się w obronę wsi i chłopów. Większość mieszkańców Polski nie rozumiała tego, albo nie chciała rozumieć. Żądała bowiem taniej żywności. A tania żywność to nie zawsze żywność zdrowa. Wszyscy o tym wiemy, iż coraz częściej na całym świecie ekolodzy apelują o żywność, która będzie zdrowa, niemodyfikowana genetycznie. Dobra, zdrowa żywność musi mieć swoją cenę, bo jej produkcja wymaga nakładów.

Jesteśmy – patrząc na piękną ziemię polską – mimowolnymi świadkami cudu odtwarzania. Otacza nas przyroda – największa fabryka, bez hal, dachu, betonu i energii elektrycznej. Pola i łąki to jej bijące serce. Jej rzeki to życiodajne naczynia wieńcowe tego organizmu. Dla naszych przodków przyroda była święta. Lasy, pola, rzeki miały swoje bóstwa. Człowiek żył w symbiozie z przyrodą. Lecz przyszedł czas, kiedy cywilizacja węgla i stali zaczęła zmieniać krajobraz Polski w przysłowiową betonową pustynię, bez drzew i tlenu.

Ziemia to nie tylko warsztat pracy, zabezpieczenie egzystencji biologicznej i ekonomicznej dla rodziny. To pewna humanistyczna forma współpracy z potężną przyrodą. Chłop, rolnik, farmer, a może ziemianin – to największy patriota ziemi polskiej. „Tam, gdzie chłop ziemię orze – tam jest Polska". Te słowa Wincentego Witosa, przywołane po raz kolejny, wypowiadamy w hołdzie tym, którzy zatrzymali ojcowiznę i nie sprzedali dobrej, urodzajnej ziemi, aby powstała na niej betonowa pustynia.

Polacy, zwłaszcza młodzi, wyjeżdżają dziś masowo z Polski, tak jak dawniej wyjeżdżali z kraju chłopi – „za chlebem". Wielu z nich mówi: „Gdzie wolność – tam Ojczyzna". Lecz wkrótce się przekonają, że to złudzenie, że słowa te nie zawierają całej prawdy. Ojczyzna jest czymś więcej aniżeli wolność. To ziemia, historia, piękna mowa, kultura i myśl polska oraz mistyczne uczucia, które składają się na obraz i pojęcie Polska.

Utalentowany pisarz niemiecki, emigrant, Erich Noth napisał w jednej ze swoich książek o przełomie wewnętrznym, który się w nim dokonał: „Moją przeszłością były Niemcy, moją teraźniejszością jest Francja, a moją przyszłością będzie synteza obu, która się może nazywać będzie Europa". Trawestując słowa Ericha Notha – chciałbym powiedzieć, iż moją przeszłością jest Polska, moją teraźniejszością jest Polska i moją przyszłością będzie Polska…

Polityczny ruch chłopski w swej ponad 120-letniej działalności dobro państwa zawsze stawiał jako cel najwyższy, dając przykład dobrej pracy państwowej i samorządowej. Najwybitniejszy przywódca chłopów polskich Wincenty Witos łączył najwyższe funkcje: państwową – premiera i samorządową – wójta. Niech ci, którzy krytykują ludowców i głośno krzyczą w różnych mediach o swej doskonałości, wcześniej poddadzą się praktyce w samorządzie. Samorząd to instytucja, którą ludowcy określali jako przyjaciela obywatela. To instytucja, która przeciętnemu obywatelowi jest na co dzień potrzebna do normalnego funkcjonowania. To system zaufania społecznego, którym wyborcy obdarzają swych reprezentantów. Ale samorząd to także misja – służba ludziom, dla których ich problemy i bolączki są najważniejsze.

Rzeczpospolita przeżywa nawrót do priorytetów kombatanckich. Dla sanacji byli to legioniści, dla komunistów – AL-owcy i PPR-owcy, dla PiS-u zaś – weterani solidarnościowi. Tylko wierni jedynej i słusznej linii partyjnej mogą dostąpić zaszczytów i nagród. Dla nich są odznaczenia i pomniki. Tak samo jak sanacja i komuniści – chcą wziąć wszystko w wymiarze samorządowym i parlamentarnym, a wkrótce pokażą pięść obywatelom.

PiS zamierzało dokonywać rewolucji w szerokim wymiarze tego słowa – politycznej, społecznej, ekonomicznej, moralnej, nawet kosztem wciągnięcia Polski w konflikt wojenny na Ukrainie. Znamy to niestety z powojennej historii. Pod pięknymi sloganami walki o demokrację i samorządność kryje się zwykłe chciejstwo urządzenia państwa dla niewielkiej koterii partyjnej. Taka ideologia sprawowania władzy za wszelką cenę już dawno przegrała i została skompromitowana przez historię.

My takiego pojęcia w politycznym ruchu chłopskim nie znamy. Na ołtarzu demokracji ruch ludowy składał często krwawą ofiarę, ale zawsze w dobrej sprawie i nie była to krew bratnia. Ludowcy nigdy nie sięgali do argumentu chłopskiej kosy w rozstrzyganiu konfliktów wewnętrznych. Przykładem jest Wincenty Witos i Stanisław Mikołajczyk. Czy dla dobra państwa chłopi i ruch ludowy znów będą musieli złożyć ofiary? Sądzimy, że tych ofiar jest już zbyt dużo. Czas na tworzenie społeczeństwa samorządowego, zwartego w działaniu, konsekwentnie dążącego do celu, mądrego i przewidującego. Codziennie dajemy przykład w niestrudzonej pracy, jak sprawnie, wydajnie i zgodnie z interesem obywateli może funkcjonować samorząd. W województwie mazowieckim pod przewodnictwem ruchu ludowego działa koalicja samorządowa – koalicja mądra, sprawna, otwarta na pozyskiwanie środków z Unii Europejskiej, kompetentna i tania zarazem.

Jesteśmy świadomi coraz większych wymagań społeczeństwa wobec samorządu. Ale dla wielu polityków jest to tylko droga do poszerzenia władzy. Słynne powiedzenie Wincentego Witosa – kto rządzi w gminie, rządzi w państwie – może tylko być prawdziwe w ustroju w pełni demokratycznym, w którym szanuje się prawa opozycji do krytyki i wyrażania poglądów. W ustroju demokratycznym, a nie autorytarnym, przyjmuje się pracę w samorządzie jako misję czynienia dobra

dla Polski i społeczeństwa. Przywołujemy w tym miejscu myśli wielkiego humanisty, które przypominają, że człowiek ma w sobie iskrę Bożą – duszę, jest istotą żyjącą, czującą, cierpiącą i spragnioną szczęścia. Państwo jest stworzone dla niego, a nie on dla państwa.

Pamiętamy z pokorą, że nie tylko nasza cywilizacja wyrosła z chleba. Kiedyś, gdy kromka chleba upadła na ziemię, całowano ją przed zjedzeniem. Były to przeprosiny za nierozwagę i chwilową nieudolność. Czy obecnie tych, co żywią, ktoś przeprasza za złe decyzje, które powodują, że polska zdrowa żywność się marnuje. Z pracy rolnika, z ziarna, ziemi, wody słońca i powietrza powstaje plon, jest przypomnieniem tworzenia i odradzania się. Ta fabryka pracuje pod gołym niebem, gdzie dla tego, który rano wstaje, Pan Bóg więcej daje, daje w postaci radiacji z kosmosu, tej budzącej przyrodę do życia, a człowieka do działania. I pamiętajmy o tym, że Pan Bóg stworzył wieś, ludzie zbudowali miasta.

Jaką drogę polityczną winien wybrać polityczny ruch ludowy i wieś polska w XXI wieku?

Ideologią polskich ludowców, czyli systemem wartości, szeroko rozumianą wizją pożądanego ładu społeczno-ustrojowego był od lat trzydziestych XX wieku agraryzm. Na początku lat dziewięćdziesiątych, po zmianie systemu politycznego był neoagraryzm. Aktualnie Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne przekonuje polityków ruchu ludowego do ekohumanizmu. Ekohumanizm to system wartości, który proponuje zrównoważony, harmonijny rozwój społeczny oparty na logice funkcjonowania przyrody i człowieka. Człowiek nie może dominować nad przyrodą, to współdziałanie (także w stosunkach międzyludzkich) uczyni ludzkość zdolną do przetrwania dzięki eliminacji możliwości ekologicznej katastrofy. Ekohumanizm to droga środka – zrównoważonego rozwoju opartego na pracy, a nie zaborczości, budowania a nie niszczenia.

W przekonaniu wybitnego naukowca prof. Jana Jachymka dla rozwoju myśli programowej ruchu ludowego niezwykle istotna jest znajomość ekohumanizmu, jako prądu myślowego, ideologii, systemu wartości, który w rzędzie dobra najwyższego lokuje przyrodę i człowieka. Celem ekohumanistycznej wizji państwa jest osiągniecie takiego ładu, w którym porządek i logika panująca w przyrodzie będą funkcjonowały w życiu społecznym:

1. Wartością najwyższą jest ziemia, naturalne środowisko życia i pracy człowieka, bez ziemi nie ma ani ojczyzny prywatnej – rodziny, ani ideologicznej – państwa.
2. Człowiek – podmiotem polityki i wszelkich form ludzkiej aktywności. Swe miejsce w społeczeństwie zawdzięcza społecznej użyteczności jego pracy, zdolnościom, przedsiębiorczości, oszczędności. Człowiek z przyrodzoną mu godnością.
3. Państwo demokratyczne jest najwyższą formą zorganizowanego bytu narodu, realizując zasady sprawiedliwości społecznej.

4. Wojna jest klęską i zakałą ludzkości. Dlatego polityka międzynarodowa wyklucz agresję, a punkt ciężkości przenosi na koalicyjne rozstrzygnięcia sporów.
5. Podstawą wielkiej polityki – wewnętrznej czy międzynarodowej – będę wartości, a nie interesy, współdziałanie, a nie walka.

Ekohumanistyczna wizja państwa ziści się wtedy, jeśli ład i logika, panujące w przyrodzie, będą przenoszone na życie ludzkie[1].

Summary

Janusz Gmitruk – ***God created village, people built cities***

In the article situation of Polish peasants and villages in the 20th century was described. The Author is paying attention to the difficult economic situation of peasants and to political and economic harassments which towards peasants and peasant activists were applied through: the authorities of the authoritarian II Republic of Poland, communists as well as liberal authorities of the III Republic of Poland. The Author is trying to explain positive meaning to the village for the national development. In the last part of the article the Author is in favour of an eco-humanism, as present and future doctrine of a Polish Peasant Movement.

1 J. Jachymek, *Ekohumanistyczna wizja przyszłości*, „Myśl Ludowa" nr 3, 2014, s. 27.

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Zofia Chyra-Rolicz
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach
Wydział Humanistyczny

Spółdzielczość jako element tożsamości ruchu ludowego

The cooperative movement as the element of the identity of the Polish Peasant's Movement

Słowa kluczowe:
spółdzielczość, polski ruch ludowy

Key words:
the cooperative movement, Polish Peasant's Movement

Spółdzielczość stała się przedmiotem zainteresowania ruchu ludowego jeszcze w początkach jego rozwoju, w okresie zaborów[1]. O jej atrakcyjności zadecydował oddolny samopomocowy charakter, stanowiący realizację hasła „bierzmy swoje sprawy w swoje ręce" oraz zasadnicza zbieżność celów: poprawa położenia materialnego, perspektywa awansu społecznego i możliwości prowadzenia pracy społeczno-wychowawczej (oświatowej, kulturalnej). Urzeczywistnienie tych celów umożliwiało wytwarzanie środków przeznaczanych na realizację potrzeb wspólnotowych, takich jak inwestowanie we własny warsztaty pracy (gospodarstwa), tworzenie wspólnych przedsięwzięć gospodarczych, eliminacja wyzysku pośredników w handlu i lichwy oraz podejmowanie (w miarę wypracowanych środków) działalności społecznej, oświatowo-kulturalnej, otwierającej perspektywę awansu społecznego. Duże zna-

1 Szerzej na ten temat: H. Trocka, *Spółdzielczość w programach i polityce polskich stronnictw ludowych do roku 1939*, Warszawa 1969, s. 14-58.

czenie dla akceptacji i adaptacji idei spółdzielczych w ruchu ludowym miały też wypracowane w drugiej połowie XIX w. zasady i wartości spółdzielcze[2], takie jak zasada otwartych drzwi, czyli nieograniczony dostęp do spółdzielni, demokratyczny charakter ruchu (poprzez funkcjonowanie organów spółdzielni: zarządu i demokratycznej kontroli), neutralność światopoglądowa i polityczna, korzyści materialne dla członków oraz prowadzenie działalności społeczno-wychowawczej, wykraczającej poza sferę zaspokojenia potrzeb materialnych. Na tych samych założeniach opierała się też fundacja Stanisława Staszica (1755-1826) – Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie dla wspólnego ratowania się w nieszczęściach (1816)[3]. Rozwijanie różnych form spółdzielczości w środowisku wiejskim Westfalii przez Fryderyka Wilhelma Raiffeisena (1818-1888)[4], do których nawiązywał w Galicji Franciszek Stefczyk (1861-1924). świadczyło, że nie były to utopijne idee, ale trwałe przedsięwzięcia przynoszące zadowalające rezultaty.

Tradycyjnie od schyłku XIX w. sprzymierzeńcem spółdzielczości (wiejskiej) był ruch ludowy, reprezentowany w okresie międzywojennym przez takie partie jak PSL „Piast", PSL „Wyzwolenie", później (od 1931 r.) Stronnictwo Ludowe oraz Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici". Szczególnie duże nadzieje na przezwyciężenie zacofania i przeludnienia polskiej wsi łączyli z rozwojem różnych form kooperacji agraryści ze Stanisławem Miłkowskim i Stanisławem Thuguttem na czele.

W chwili odzyskania niepodległości spółdzielczość znajdowała już trwałe miejsce w programach organizacji ruchu ludowego różnych orientacji oraz w praktycznych działaniach ludowców. Uznawano ją nie tylko za sposób poprawy sytuacji materialnej wsi, lecz także środek walki z kapitalistycznym wyzyskiem oraz bardzo istotny czynnik wychowawczy, kształtujący świadomość społeczną chłopów i poczucie jedności ludu polskiego[5].

W pierwszych latach niepodległości II Rzeczypospolitej (1918-1924) ruch ludowy pozostawał rozdrobniony, w wyniku zaborów podzielony dzielnicowo oraz bardzo zróżnicowany pod względem organizacyjnym i ideowym. Osłabiało to jego siłę i możliwości szerszego oddziaływania[6]. Spośród licznie działających wówczas partii chłopskich najbardziej umiarkowany, zachowawczy charakter reprezentowały PSL „Piast" i Polskie Zjednoczenie Ludowe, znajdujące oparcie na terenach centralnych (Warszawskie, Lubelskie, Łódzkie), w Poznańskiem i Małopolsce. Lewicowy charakter miały PSL „Wyzwolenie", PSL-Lewica i Polskie Zjednoczenie Radykalne, mające wpływy w Polsce centralnej i w Małopolsce[7].

2 *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego*, cz. I: do 1918 r., pod red. S. Inglota, Warszawa 1971, s. 44.
3 Z. Chyra-Rolicz, *Stanisław Staszic prekursor spółdzielczości rolniczej*, Siedlce 2004, s. 36-37.
4 Tamże., s., 17, 41, 61-65, 78.
5 H. Trocka, *Spółdzielczość w programach…*, s. 65-69.
6 Tamże, s. 59, 62-63.
7 W. Stankiewicz, *Ruch ludowy w Polsce w latach 1918-1923* [w:] *Ruch robotniczy i ludowy w Polsce (1914-1923)*, Warszawa 1960, s. 440, 465.

Reprezentowane w sejmie stronnictwa ludowe przywiązywały dużą wagę do walki parlamentarnej jako drogi realizacji ich dążeń politycznych i społecznych[8]. W pierwszych powojennych latach stronnictwa ludowe koncentrowały się więc na walce parlamentarnej o przewagę wpływów politycznych w sejmie, co po zdobyciu większości mandatów w parlamencie miało umożliwić im istotny wpływ na rządy w kraju i dokonanie postulowanych reform. Zasadniczym celem tej walki było przeprowadzenie reformy rolnej, co do realizacji której każde stronnictwo miało własną koncepcję. Żadne z istniejących stronnictw chłopskich nie pozostawało jednak obojętne wobec możliwości działania wśród chłopów i dla chłopów, które dawała spółdzielczość[9].

W opinii działaczy ruchu ludowego spółdzielczości wiejskiej przeznaczano rolę pomocniczą w organizacji pracy i życia mieszkańców wsi. Postrzegano ją jako czynnik podnoszenia poziomu ekonomicznego, technicznego i kulturalnego gospodarstw wiejskich. W pierwszych powojennych latach chaosu gospodarczego (do 1924 r.) partie ludowe różnych orientacji widziały w spółdzielczości przede wszystkim skuteczną formę samoobrony ludności wiejskiej i miejskiej przed wyzyskiem spekulantów, licznych pośredników handlowych. Doceniano także znaczenie spółdzielczości w aprowizacji ludności miejskiej, stanowiącą dobrą podstawę nawiązywania więzi społecznych[10]. Jednakże pomimo ładnie brzmiących deklaracji programowych i agitacji prospółdzielczej w terenie i na łamach prasy ludowej (w czym wyróżniali się zwłaszcza posłowie PSL „Wyzwolenie" i PSL „Piast"), efekty zaangażowania stronnictw ludowych w rozwój spółdzielczości były jeszcze nikłe[11]. Rozwojowi kooperacji nie sprzyjała nieustabilizowana sytuacja gospodarcza przed reformą walutową Władysława Grabskiego.

Rozczarowanie ostatecznym kształtem reformy rolnej zachwiało wiarą ludowców w skuteczność walki parlamentarnej w rozwiązywaniu problemów wsi i spowodowało wyraźnie dostrzegalne w latach 1925-1930 umacnianie pozycji politycznej partii ludowych poprzez podporządkowanie swoim wpływom w terenie chłopskich organizacji gospodarczych, samorządowych i kulturalnych. Wraz ze stabilizacją sytuacji polityczno-gospodarczej państwa nastąpił też wzrost zainteresowania partii ludowych kooperacją, zarówno w sferze programowej, jak i praktycznej działalności[12]. W okresie rozbicia politycznego ruchu ludowego przed 1931 r. oparcie w wiejskich organizacjach spółdzielczych, dających rolnikom wymierne korzyści, było elementem walki politycznej toczonej pomiędzy różnymi partiami o wpływy na wsi i o chłopski elektorat.

8 H. Trocka, *Spółdzielczość w programach…*, s. 60.
9 Tamże, s. 218.
10 J. Bełcikowski, *Charakterystyka i programy stronnictw politycznych na terenie RP*, Warszawa 1923, s. 18-19.
11 H. Trocka, *Spółdzielczość w programach…*, s. 94.
12 *Programy stronnictw ludowych 1892-1959*, cz. 1, do druku przygotował., wstępem i przypisami zaopatrzył S. Lato, Warszawa 1962, s. 206.

Ostatecznie na stosunek stronnictw ludowych do spółdzielczości rzutowała ich orientacja polityczna, klientela i – co się z tym wiąże – stopień radykalizmu społecznego.

PSL „Piast", zrzeszające zamożniejszych gospodarzy, akcentowało przede wszystkim potrzebę rozwijania kooperacji rolno-przetwórczej i handlowej, umożliwiającej najkorzystniejsze zagospodarowanie nadwyżek płodów rolnych wytwarzanych w większych i ekonomicznie silniejszych gospodarstwach[13]. Natomiast dla PSL „Wyzwolenie", odwołującego się do biedniejszej grupy chłopów, spółdzielczość szeroko rozumiana, różne formy wiejskiej kooperacji stać się miały w programach z 1921 i 1925 r. pewnym środkiem wzmocnienia gospodarstw słabszych i zacofanych technicznie[14]. Inne lewicowe partie chłopskie, jak PSL-Lewica i Chłopskie Stronnictwo Radykalne, a później Związek Chłopski, Stronnictwo Chłopskie, Niezależna Partia Chłopska i Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc", akcentowały walory spółdzielczości jako sposobu poprawy sytuacji drobnego rolnictwa i najbiedniejszej warstwy chłopskiej, żądając upowszechnienia spółdzielczości we wszystkich dziedzinach gospodarowania[15]. PSL-Lewica zamierzało posłużyć się spółdzielczością w realizacji reformy rolnej oraz uspołecznienia wielkiej własności prywatnej jak banki, lasy i wody. Partie pozostające pod wpływami komunistycznymi, dążące do rewolucyjnego przeobrażenia stosunków gospodarczo-społecznych, jak Niezależna Partia Chłopska i Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc", interesowały się tylko tymi formami kooperacji, które służyły drobnym rolnikom i bezrolnym. Konsekwentnie stały na stanowisku, że spółdzielnie wiejskie powinny być organizacjami całkowicie chłopskimi, kierowanymi przez chłopów. Głosiły konieczność wyeliminowania z nich wpływów obszarników, zamożnych gospodarzy i kleru oraz zastąpienie ich kadry kierowniczej mało- i średniorolnymi chłopami.

W chwili odzyskania niepodległości spółdzielczość znajdowała już trwałe miejsce w programach organizacji ruchu ludowego różnych orientacji oraz w praktycznych działaniach ludowców. Uznawano ją nie tylko za sposób poprawy sytuacji materialnej wsi, lecz także środek walki z kapitalistycznym wyzyskiem oraz bardzo istotny czynnik wychowawczy, kształtujący świadomość społeczną chłopów i poczucie jedności ludu polskiego[16].

Bez względu na różnice orientacji i klientelę polityczną wszystkie partie ludowe wpisały w swe programy i praktyczną działalność poparcie dla różnych form spółdzielczości rolniczej, zwłaszcza przetwórczej, kredytowej i rolniczo-handlowej[17].

13 *Programy stronnictw ludowych 1892-1959*, cz. 2, s. 135; H. Trocka, *Spółdzielczość w programach…*, s. 219.

14 *Programy stronnictw ludowych...*, cz. 1, s. 206.

15 *Programy stronnictw ludowych...*, cz. 2, s. 185; H. Trocka, *Spółdzielczość w programach…*, s. 219.

16 Tamże, s. 65-69.

17 H. Trocka, *Spółdzielczość w programach…*, s. 134.

Po zjednoczeniu ruchu ludowego w 1931 r. i powstaniu Stronnictwa Ludowego, deklarującego w swym pierwszym programie poparcie dla rozwoju spółdzielczości wiejskiej, krzewienie kooperacji ustąpiło jednak początkowo miejsca problemom organizacyjnym konsolidującej się dopiero partii oraz postulatom politycznym – zwalczaniu władzy sanacyjnej. Ponowny wzrost zainteresowania spółdzielczością nastąpił w 1933 r., w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, który szczególnie ciężko doświadczył polską wieś i działające na jej terenie spółdzielnie, zwłaszcza rolniczo-handlowe i oszczędnościowo-kredytowe[18]. Wraz z podjęciem przez rządy sanacyjne programu interwencjonizmu państwowego wzrastało też od 1935 r. zaangażowanie SL w sprawy spółdzielczości pod wpływem nowego programu z tegoż roku opartego na ideologii agraryzmu[19]. Uznając za podstawę przyszłego ustroju rolnego „indywidualny, samodzielny warsztat rolny oparty na prywatnej własności", kooperacji przeznaczano rolę środka pomocnego w wyrównywaniu zapóźnień technicznych oraz niedorozwoju ekonomicznego i organizacyjnego indywidualnej gospodarki chłopskiej. Zakładano, że rozwój spółdzielczej wytwórczości przemysłowej i handlu umożliwi rozwiązanie jednego z palących problemów społecznych wsi – aktywizację zarobkową nadmiaru wolnych rąk do pracy. Rozbudowa spółdzielczego zaopatrzenia i zbytu (spółdzielczości rolniczo-handlowej) chronić miała rolników przed wyzyskiem kapitału handlowego. Zwrócono też uwagę na pilną potrzebę zakładania na wsi spółdzielni zdrowia. Spółdzielczości przypaść miała w udziale pomoc w realizacji dalekosiężnego programu przeobrażeń gospodarczo-społecznych kraju – przejęcie w przyszłości wielkiego przemysłu, którego w myśl koncepcji SL nie zamierzano upaństwowić, lecz oddać „w zarząd społeczeństwa", zakładając wykorzystanie w tym celu różnych form kooperacji[20].

Działacze SL, uznając za równorzędne cele polityczne i gospodarcze ruchu ludowego, podjęli systematyczną walkę z przedstawicielami sanacji o wpływy w organizacjach gospodarczych rolników, zwłaszcza w spółdzielniach[21]. W tej dobrze zorganizowanej batalii o wpływy w spółdzielczości rolniczej, poprzedzonej szeroką akcją przygotowawczą i propagandową, bardzo pomocne okazały się komisje gospodarcze SL, powstające przy zarządach wojewódzkich, powiatowych i gminnych. Sieć tych komisji podporządkowana była Głównej Komisji Gospodarczej przy NKW SL, która kierowała spółdzielczą pracą ludowców. Wchodzili oni do zarządów i rad nadzorczych spółdzielni, byli wybierani jako delegaci na okręgowe i ogólnopolskie zjazdy związków spółdzielni różnych typów, przyczyniając się do umacniania pozycji reprezentantów wsi i ruchu ludowego w organizacjach opano-

18 T. Romanowski, *Z dziejów spółdzielczości rolniczej w latach wielkiego kryzysu 1929-1934*, Warszawa 1964, s. 105-106, 131, 160-162, 165, 224-225, 237.

19 H. Trocka, *Spółdzielczość w programach…*, s. 185-186.

20 S. Ignar, *Agraryzm – społeczno-burżuazyjny program wiejskiej burżuazji*, Warszawa 1956, s. 47-48; H. Trocka, *Spółdzielczość w programach…*, s. 183, 184-185.

21 H. Trocka, *Spółdzielczość w programach…*, s. 163.

wanych wcześniej przez przedstawiciel ziemiaństwa, działaczy endecji i sanacji[22]. Ludowcy z różnych ugrupowań politycznych zgodni byli w dążeniach do zwiększenia udziału chłopów i działaczy ruchu ludowego we władzach spółdzielczości rolniczej.

Organizacją wielce zasłużoną dla krzewienia spółdzielczości na wsi był Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici", utworzony w 1928 r. Żywo interesował się jego działalnością znany ludowiec Stanisław Thugutt, współtwórca programu ideowego PSL „Wyzwolenie". Na polskiej scenie politycznej to postać wyjątkowa, o rozległej skali zainteresowań i podejmowanych działań – krajoznawca, działacz ruchu niepodległościowego, ludowiec i spółdzielca, mąż stanu, publicysta i wielki społecznik. Jego zasługą było zredagowanie tekstu *Manifestu do ludu polskiego* Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej, utworzonego przez Ignacego Daszyńskiego w nocy 6/7 listopada 1918 r. Był to najbardziej radykalny program rządowy okresu międzywojennego, który określił demokratyczny charakter państwa odradzającego się po długich latach niewoli. Jako poseł PSL „Wyzwolenie" przyczynił się do szybkiego uchwalenia ustawy spółdzielczej w październiku 1920 r., która umożliwiła rozwój spółdzielczości w II Rzeczypospolitej.

Spółdzielczość S. Thugutt postrzegał jako godny wspierania i propagowania sposób na godziwe życie, zaspokojenie potrzeb materialnych i duchowych bez wyzysku i krzywdy drugiego człowieka. Zauroczony tą ideą w młodości, założył w 1903 r. spółdzielnię spożywców przy fabryce porcelany w Ćmielowie, gdzie wówczas pracował. Od 1929 r. sprawował funkcję wiceprezesa Towarzystwa Kooperatystów, a od 1932 r. do września 1939 r. – prezesa tej organizacji, wielce zasłużonej dla krzewienia kooperacji w Polsce. W 1931 r. został prezesem Spółdzielczego Instytutu Naukowego, a w 1936 r. – Międzynarodowego Instytutu Spółdzielczego, założonego przez Karola Gide'a, głosiciela pankooperatyzmu, którego prace wywarły istotny wpływ na kształtowanie się światopoglądu Thugutta. Odtąd udzielał się i w międzynarodowym kręgu spółdzielców. Praktyczne propagowanie spółdzielczości ułatwiła mu praca redaktora dwutygodnika „Społem" w latach 1935-1939.

Rozwijając coraz szerszą działalność spółdzielczą, Thugutt pozostał ludowcem. Utrzymywał w latach trzydziestych ożywione kontakty z wieloma starymi działaczami ruchu ludowego, a także z młodymi, przeważnie wiciarzami. W siedzibie Związku „Społem" w Warszawie przy ul. Grażyny 13 odwiedzali go m.in. Józef Niećko, kierujący Związkiem Młodzieży Wiejskiej RP „Wici" w latach 1930-1939 oraz redaktor czasopisma „Wici" Stanisław Miłkowski, Maria Szczawińska i wielu innych działaczy. Stanisław Thugutt napisał przedmowę do fundamentalnej pracy Stanisława Miłkowskiego *Agraryzm jako forma przebudowy ustroju społecznego* (Kraków 1934).

22 Tamże, s. 221.

Szczególnym zainteresowaniem S. Thugutt darzył ZMW RP „Wici", oddziałujący wychowawczo prospółdzielczo na młodzież, ukazujący jej rozwój spółdzielczości jako pewny środek awansu cywilizacyjnego wsi. Spod jego pióra wyszły *Listy do młodego przyjaciela*, swoisty katechizm młodego pokolenia wiciarzy. Nawoływał do wspólnego działania, do budowania – śladem Abramowskiego – „Polski Ludowej od dołu". W sposób prosty i komunikatywny pisał: „Jeżeli jesteś biednym i mieszkasz w biednej wsi, dlaczego nie mielibyście wszyscy razem wspólnym, braterskim wysiłkiem podźwignąć się z upadku. Wszyscy jesteście przecież ludźmi z tego samego pola – z pola krzywdy społecznej. Macie na to dużo sposobów. Zakładajcie spółdzielnie, które was obronią przed wyzyskiem handlarzy. Zakładajcie związki mleczarskie, które wam dadzą trochę gotówki. Zakładajcie kasy pożyczkowe; to tak jak byście idąc w jednym szeregu nie dali upaść żadnemu spośród siebie, kiedy mu się noga potknie […]"[23]. „Nie poprzestawajcie na byle czym, żądajcie, żeby wasze kółko, wasz związek był lepszy od innych, żeby miał plan pracy bogatszy. Walczcie jak złe psy ze wszystkim złodziejstwem, wszelkim warcholstwem i rozbijactwem. Albo Polska Ludowa będzie uczciwa, albo nie będzie jej wcale"[24].

Współdziałanie gospodarcze nieodłącznie związane było z myślą o wspólnym dobrze i patriotyzmem. Tak w sposób prosty, przystępny uczył miłości ojczyzny: „Nie trać wiary w Polskę, bo nie ma dla ciebie nic poza Polską. Nie zżymaj się przeciwko niej z nienawiścią, bo nie jesteś jej zbuntowanym niewolnikiem, tylko pierworodnym synem, który musi dojść z matką do zgody. O buncie, o rewolucji moglibyśmy mówić spokojnie, gdybyśmy mieli pewność, że zacząwszy ją, sami ją skończymy". Uczył chłopskie dzieci godności i dumy ze swego pochodzenia, tłumacząc: „Należysz do najszlachetniejszej w świecie klasy, do ludzi, którzy żyją z własnej pracy, nikogo nie wyzyskując, nikomu nie będąc pijawką. Należysz poza tym do młodej i zdrowej klasy chłopskiej, która z każdym dniem idzie w cenę […] Do tego, żeby to dziedzictwo uporządkować, potrzebne są cnoty, które on [lud – przyp. Z.Ch.-R.] przechowywał w sobie w najwyższym stopniu niż ktokolwiek inny w narodzie – pracowitość i zaciekła wytrwałość i zdrowy rozsądek, wielkie poczucie sprawiedliwości"[25].

Wskazania Thugutta spotkały się z dużym oddźwiękiem, doczekały się czterech wydań i wywarły znaczny wpływ na młodzież wiejską. Podobne idee wpajał swoim wychowankom Ignacy Solarz w Uniwersytecie Ludowym, który prowadził wraz z żoną Zofią w Szycach (1924-1931), a od 1931 r. w Gaci k. Przeworska.

Programowo (w tezach z grudnia 1934 r. i deklaracji ideowej z następnego roku) Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici", hołdujący ideom agraryzmu, za podstawę ustroju rolnego w Polsce uznawał samodzielne gospodarstwo, stanowiące warsztat pracy rodziny chłopskiej, a ziemia w całości miała przejść w ręce tych,

23 S. Thugutt, *Listy do młodego przyjaciela*, Kraków 1946, s. 27 - 28.
24 Tamże, s. 22 - 23.
25 Tamże.

którzy ją uprawiają. Opowiadał się za wywłaszczeniem bez odszkodowania właścicieli folwarków, fabryk, kopalń, banków i lasów. Nieuspołecznione pozostać miało jedynie rzemiosło i część drobnego rolnictwa. Nie negował jednak możliwości wspólnego gospodarowania. Problemy przeludnionej wsi i ludzi zbędnych w rolnictwie zamierzano rozwiązywać poprzez rozbudowę różnych dziedzin przemysłu, zwłaszcza rolno-spożywczego. Wielkie zadania przebudowy gospodarki narodowej zamierzano realizować stopniowo w ramach planowych działań[26].

Dużą uwagę w ZMW RP „Wici" poświęcano rozwojowi wszelkich form spółdzielczości, zarówno na wsi, jak i w mieście. Spółdzielczość ułatwić miała indywidualną produkcję rolną i zlikwidować prywatne pośrednictwo w handlu. W uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych II Rzeczypospolitej spółdzielczość stać się miała szansą młodego pokolenia na stworzenie sobie lepszych warunków życia i awans cywilizacyjny wsi[27].

Dużo starań przykładano w tej organizacji do propagowania idei spółdzielczej we własnej prasie i publikacjach, za pomocą licznych kursów i prelekcji oraz praktycznego działania. Szczególnie wyróżniały się w tym zakresie związki wojewódzkie: krakowski i kielecki. Współpracę z miejscowymi spółdzielniami rolniczo-handlowymi, spożywców, mleczarskimi, kasami Stefczyka, zbiornicami jaj traktowano jako swoistą szkołę wychowania obywatelskiego. Z kręgu wiciarzy wywodziło się wiele ciekawych pomysłów dla spółdzielni, odpowiadających nie tylko ekonomicznym potrzebom wsi, lecz także oświatowym i socjalnym. Utworzyli oni m.in. pierwszą w Polsce Spółdzielnię Zdrowia w Markowej w pow. łańcuckim, inicjowali spółdzielnie pastwiskowe, elektryfikacyjne, ogrodniczo-sadownicze oraz hodowli ryb. Zakładali spółdzielnie spożywców i związane z nimi mleczarnie i składnice jaj, przyczyniając się do ekspansji Związku Spółdzielni Spożywców „Społem" na wieś. Zarząd ZSS „Społem", podejmujący w latach trzydziestych rozbudowę organizacji w środowisku wiejskim, starał się przyciągnąć do pracy spółdzielczej wiciarzy. Dużą rolę odegrał w tej akcji, obok Thugutta, także Jan Domański – prezes ZMW RP „Wici" (1935-1939), a zarazem pracownik „Społem", znajdujący się pod silnym wpływem ideowym autora *Listów do młodego przyjaciela*[28]. Wiciarze wiązali się ze spółdzielczością na trwale, znajdując zatrudnienie w zakładanych spółdzielniach i jako lustratorzy. Wyróżniali się dużym zaangażowaniem ideowym, sprawdzili się w latach wielkiej próby, jaką była II wojna światowa, działając w podziemiu dla przyszłej wolnej Polski.

Niezależnie od orientacji politycznej działacze ruchu ludowego propagowali idee spółdzielcze wśród chłopów, wykazując większą skuteczność wspólnych dzia-

26 S. Jarecka-Kimlowska, *Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici" 1944-1948*, Warszawa 1972, s. 33, 38-39.

27 Taż, *Młodzież na rzecz postępu wsi*, Warszawa 1978, s. 17-44.

28 T. Janczyk, *Stanisław Thugutt jako działacz spółdzielczy* [w:] S. Thugutt, *Autobiografia*, Warszawa 1984, s. 38.

łań nad indywidualnymi wysiłkami. Spółdzielczą agitację prowadzili na wiecach i zgromadzeniach ludowych oraz za pośrednictwem prasy. Szczególnie aktywni w tej dziedzinie byli młodzi wiciarze.

W praktycznej działalności przez całe dwudziestolecie międzywojenne ludowcy różnych orientacji, zwłaszcza członkowie PSL „Piast", PSL „Wyzwolenie", Stronnictwa Chłopskiego, PSL-Lewicy, Stronnictwa Ludowego i ZMW RP „Wici" angażowali się w tworzenie nowych spółdzielni na wsi. Lata trzydzieste ukazały dużą siłę nowego pokolenia wsi – wiciarzy, świadomych swoich celów i środków ich realizacji.

Posłowie partii ludowych przez całe dwudziestolecie zabiegali na forum sejmowym o pomoc państwa dla spółdzielczości rolniczej w formie kredytów i ulg podatkowych oraz wspieranie działalności handlowej wiejskich spółdzielni. Szczególnie odznaczyli się na tym polu parlamentarzyści z PSL „Wyzwolenie", Związku Chłopskiego oraz Stronnictwa Chłopskiego. Zabiegali nie tylko o sprawy gospodarcze i finansowe spółdzielczości, lecz również angażowali się w prace prawno-organizacyjne, decydujące o kształcie polskiej spółdzielczości jako ruchu demokratycznego i samorządnego, niezależnego od nacisków administracji państwowej. Świadczyło o tym dobitnie stanowisko posłów PSL „Wyzwolenie" podczas debaty sejmowej nad projektem ustawy o spółdzielniach w 1920 r. oraz stanowisko Stronnictwa Ludowego wobec rządowego projektu nowelizacji tej ustawy w 1934 r. w duchu interwencjonizmu państwowego[29]. Charakterystyczny był negatywny stosunek SL i ZMW RP „Wici" wyrażony wobec narzuconej przez rząd w 1935 r. unifikacji związków spółdzielni rolniczych. Ludowcy sami chcieli decydować o sprawach wsi.

W polu uwagi stronnictw ludowych w dwudziestoleciu międzywojennym znajdowały się nie tylko praktyczne sprawy spółdzielczości, traktowanej instrumentalnie, jako oparcie w środowisku wiejskim i sposób na osiąganie znacznych korzyści materialnych i politycznych, lecz również zasadnicze problemy organizacyjno-prawne polskiego ruchu spółdzielczego, postrzeganego jako ruch w pełni niezależny, samorządny i demokratyczny. Spółdzielczość wiejską ludowcy traktowali na równi z areną polityczną, jako domenę działalności chłopów, reprezentantów wsi.

Ludowe organizacje polityczne i oświatowe, a zwłaszcza SL i ZMW RP „Wici", doceniały też wielką rolę wychowawczą spółdzielczości w emancypacji warstwy chłopskiej i tworzeniu demokratycznego społeczeństwa. Dużą wagę przywiązywano szczególnie do rozwoju świadomości społecznej wśród chłopów z pomocą kooperacji i nauki ekonomicznego myślenia. Propagowano wzory wspólnego działania, zaradności i wzajemnej pomocy.

W ciągu przeszło trzydziestu lat – od pierwszego, tzw. rzeszowskiego programu politycznego ludowców z 1903 r. do programu SL z 1935 r. – nastąpiła znamien-

29 H. Trocka, *Spółdzielczość w programach…*, s. 221-222.

na ewolucja w ich stosunku do spółdzielczości, traktowanej wielopłaszczyznowo, jako wielka nadzieja na urzeczywistnienie postępu cywilizacyjnego na polskiej wsi. W odrodzonej Polsce ludowcy przejawiali coraz większe zainteresowanie spółdzielczością, uznali ją za sferę swej działalności i systematycznie zacieśniali kontakty z ruchem spółdzielczym[30].

Summary

Zofia Chyra-Rolicz – *The cooperative movement as the element of the identity of the Polish Peasant's Movement*

In the article the matter of the cooperatives place in the ideology and in the active of Polish Peasant's Movement was introduced, since its beginning at the end of the 19th Century to until 1939. Within thirty years - from the first, so-called Rzeszów political program of peasant activists (1903) to the SL program (1935) - a characteristic evolution took place in their attitude to the cooperative movement, treated at various levels, as great hope for fulfilling the progress of civilization on the Polish village. In revive for Poland peasant activists displayed an more and more great interest in the cooperative movement, regarded her as the sphere of their activity and systematically strengthened contacts with the cooperative movement.

30 Tamże, s. 223.

RECENZJE

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Bogumił Grott, *Dylematy polskiego nacjonalizmu. Powrót do tradycji czy przebudowa narodowego ducha,* Wydawnictwo Von Borowiecky, Warszawa 2014, ss. 415.

Najnowsze dzieło Profesora Bogumiła Grotta, zatytułowane *Dylematy polskiego nacjonalizmu. Powrót do tradycji czy przebudowa narodowego ducha*, wydane nakładem Wydawnictwa Von Borowiecky, Warszawa 2014, stanowi niezwykle ważną i potrzebną pozycję na polu badań nad nacjonalizmem i dziejami polskiego obozu narodowego. Książka powstała na gruncie dotychczasowych, wieloletnich zainteresowań badawczych Autora dotyczących dziejów i myśli politycznej polskiego nacjonalizmu. Dokonania prof. Bogumiła Grotta są bardzo dobrze znane w przestrzeni naukowej[1].

Omawiana publikacja ma charakter interdyscyplinarny. Autor przedstawił meandry polskiego nacjonalizmu poprzez pryzmat nacjonalizmów europejskich. Był to zabieg celowy i szczególnie potrzebny, bowiem, jak dowiódł Bogumił Grott, wizerunek polskiego nacjonalizmu, wyizolowany z szerszych kontekstów sytuacyjnych byłby niepełny i zarazem wadliwy. Jak Autor udowodnił, badania nad nacjonalizmem muszą uwzględniać wszechstronną wiedzę w zakresie szeroko pojętej kultury i duchowości poszczególnych narodów. Stwierdzić więc należy, że recenzowana monografia stanowi istotny wkład w problematykę metodologii badań nacjonalizmów.

1 Szerzej zob. między innymi: B. Grott, *Nacjonalizm i religia - proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji, Rozprawy Habilitacyjne nr 85,* Kraków 1984; id., *Katolicyzm w doktrynach ugrupowań narodowo-radykalnych do roku 1939,* Kraków 1987; id., *Nacjonalizm chrześcijański*, Kraków 1991; *Religia, Kościół, etyka w ideach i koncepcjach prawicy polskiej,* Kraków 1993; id., *Nacjonalizm chrześcijański,* Kraków 1996; id., *Obóz narodowy a katolicyzm,* „Kultura i Społeczeństwo", 1979, nr 3; id., *Rola katolicyzmu w ideologii obozu narodowego w świetle pism jego ideologów i krytyki katolickiej. Zarys problematyki badawczej.* „Dzieje Najnowsze", 1980, z. l; id., *Publicystyka „Zadrugi" jako jeden z przejawów krytyki kultury katolickiej w Polsce,* Zeszyty Naukowe UJ, „Studia religiologica" z. 6, 1981; id., *Mediewalizm w koncepcjach Obozu Wielkiej Polski. Ze studiów nad religijnymi uwarunkowaniami myśli politycznej.* Zeszyty Naukowe UJ „Studia religiologica", z. 7, 1982; id., *The Conception of Roman-Catholic Totalizm in Poland before World War II,* Zeszyty Naukowe UJ, „Studia Religiologica", 1982, z. 8; id., *Waloryzacja epok historycznych i niektórych nurtów myśli europejskiej od średniowiecza po wiek XIX w ideologii obozu narodowego, jako wyraz jej katolicyzacji,* „Zeszyty Naukowe UJ, Studia Religiologia", z. 9, 1983; id., *Geneza i początki formowania się poglądów „młodych" obozu narodowego na zagadnienia ustrojowe.* „Dzieje Najnowsze",1984, z. l; id., *Pojęcie narodu i jego miejsce w hierarchii wartości formacji młodoendeckiej,* „Przegląd Humanistyczny", 1984, nr 4.

O potrzebie analizy tej skomplikowanej problematyki przesądzało wiele czynników. W dalszym ciągu na polu badawczym dziejów i myśli politycznej polskiego nacjonalizmu znajduje się wiele niedomówień, niezbadanych problemów i pytań badawczych. Autor analizował w szczególności skomplikowane kwestie związane z systemem aksjologicznym, kulturą i religią. Jak napisał sam Autor, takie podejście było inspirowane pracami profesora Leona Halbana, badacza współzależności pomiędzy religiami a niemieckim nacjonalizmem i kulturą niemiecką. Prezentując ideologię różnych odłamów nacjonalizmu polskiego na tle europejskim, prof. Bogumił Grott wskazał na zasadnicze różnice pomiędzy poszczególnymi nurtami polskiego nacjonalizmu.

W książce przedstawiono dwa odrębne nurty ideowe, istniejące w obrębie polskiej myśli nacjonalistycznej. Po pierwsze, szeroko omówiono nurt narodowo-katolicki, po drugie zaprezentowano nurt nacjonalizmu „modernizacyjnego", reprezentowanego przez Jana Stachniuka i Zadrugę. W pełni należy zgodzić się z opinią Autora, że nie należy mówić o jednym nacjonalizmie, lecz o wielu różnych nacjonalizmach. Przedstawienie poglądów polskich nacjonalistów zostało poprzedzone omówieniem najważniejszych nacjonalizmów europejskich, a więc przede wszystkim niemieckiego rasizmu, ukraińskiego darwinizmu społecznego, włoskiego faszyzmu, Akcji Francuskiej, frankizmu i salaryzmu. Opracowanie ukazuje więc kształtowanie i rozwój różnych idei politycznych.

Książka prof. Grotta koncentruje się na polskim nacjonalizmie w latach 1926-1949. Przyjęte ramy czasowe są w pełni uzasadnione. Cezura początkowa to data utworzenia Obozu Wielkiej Polski, z którego wyłoniły się kadry Stronnictwa Narodowego, a także dwa odłamy narodowych radykałów ONR-ABC i ONR-Falanga. Cezurę końcową książki przyjęto nie przypadkowo, rok 1949, stanowi datę śmierci jednego z ideologów „młodych" obozu narodowego – Adama Doboszyńskiego. Warto też dodać, że również w tym samym roku (1949) został skazany na 15 lat więzienia Jan Stachniuk, co ostatecznie zakończyło jego aktywność ideową i publicystyczną. Natomiast nieco wcześniej, w 1948 r. zostali przez komunistów zamordowani Stanisław Kasznica – komendant Narodowych Sił Zbrojnych i Lech Neyman. Jednakże rozważania Autora nie ograniczają się ściśle do wytyczonego okresu, lecz sięgają znacznie dalej i głębiej, aż do momentu tworzenia się polskiego nacjonalizmu na przełomie XIX i XX wieku. Myśl polityczna kształtuje się bowiem w sposób długotrwały, pod wpływem różnorakich czynników. Autor uznał więc za niezbędne przedstawienie myśli „wczesnej endecji" sformułowanej pod wpływem pozytywizmu i reprezentującej indyferentyzm religijny. Przedstawiono również poglądy Stanisław Brzozowskiego, którego można określić mianem reprezentanta „nacjonalizmu proletariackiego".

Zaletą pracy jest obiektywizm i rzetelność badawcza Autora. Przejrzysta i logiczna struktura monografii stanowi jej kolejną zaletę. Recenzowana monografia w sposób całościowy przedstawia skomplikowane zjawisko nacjonalizmów. Książka składa się z pięciu rozdziałów ujętych w układzie problemowo-chronologicznym. Takie podej-

ście pozwoliło Autorowi na klarowne przedstawienie omawianych problemów.

Nie ulega wątpliwości, że rozległa baza źródłowa umożliwiła Autorowi pełne zrealizowanie zamierzeń badawczych. Praca powstała przy uwzględnieniu bogatej i wszechstronnej bazy źródłowej, której podstawę stanowiły: pisma polityczne i publicystyczne, liczne broszury ideowe. Szeroko została wykorzystana grupa źródeł memuarystycznych w postaci pamiętników czy relacji spisywanych na bieżąco lub retrospektywnie. Autor wykorzystał także twórczość literacką i krytykę literacką. Imponująco przedstawia się lista wykorzystanych tytułów prasowych. Gruntownie wyeksploatowano zwłaszcza wydawnictwa prasowe trudno dostępne, nieznane szerzej w obiegu naukowym. Wykorzystano również materiały archiwalne przechowywane w zbiorach: Archiwum Akt Nowych, Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Monografia autorstwa Bogumiła Grota zajmuje poczesne miejsce w historiografii prac poświęconych nacjonalizmowi. Praca traktuje o zagadnieniach trudnych i ważnych, posiada przy tym charakter interdyscyplinarny. Książka przybliża problematykę wciąż jeszcze niedostatecznie poznaną, wokół której narosło wiele nieuzasadnionych stereotypów, uprzedzeń, mitów. Autor walczy z tymi zjawiskami, które utrudniają poznanie i zrozumienie skomplikowanej natury nacjonalizmów. Porządkuje i wyjaśnia wiele kwestii, które w dalszym ciągu pozostają niedostatecznie zrozumiane i opisane. Wartość przedsięwzięcia profesora Bogumiła Grotta trudno więc przecenić. Opracowanie w sposób syntetyczny podejmuje wiele różnorakich wątków poprzez pryzmat zagadnień ideowych, kulturowych, społecznych i ekonomicznych. Autor gruntownie omawia poglądy polskich nacjonalistów, dotyczące kwestii ustrojowych, politycznych, ekonomicznych, społecznych, narodowościowych, geopolitycznych. Książka przyczynia się więc do wzbogacenia refleksji nad miejscem i rolą nacjonalizmu w dziejach polskiego narodu i państwa. Omawianą książkę należy ocenić jako pozycję potrzebną w sensie zarówno naukowym, jak i praktycznym.

Poczynione w niniejszej recenzji refleksje, żadną miarą nie oddają w pełni zawartości książki przygotowanej przez Bogumiła Grotta. Omawiana publikacja w sposób erudycyjny odsłania czytelnikowi wagę, złożoność i wieloaspektowość zjawiska nacjonalizmu. Opracowanie zasługuje na uwagę czytelników ze względów poznawczych, ale i dydaktycznych. Dużą zaletą pracy jest komunikatywność treści. Książka profesora Bogumiła Grotta powinna stać się lekturą obowiązkową zarówno studentów politologii, historii, dziennikarstwa, kulturoznawstwa, socjologii, jak i wszystkich osób zainteresowanych tą problematyką.

Aneta Dawidowicz

RECENZJE

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Polskie Stronnictwo Ludowe, pod red. Marka Migalskiego, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013, ss. 242.

Nakładem toruńskiego Wydawnictwa Adam Marszałek w 2013 r., ukazała się praca zbiorowa pt. *Polskie Stronnictwo Ludowe*, pod redakcją Marka Migalskiego. Jest to kolejna pozycja z serii wydawniczej: *Polskie partie polityczne*, której zadaniem jest bliższe przyjrzenie się najważniejszym polskim partiom. W czwartej z kolei monografii (poprzednie: Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość, Sojusz Lewicy Demokratycznej), zespół pod redakcją M. Migalskiego tym razem poddał analizie Polskie Stronnictwo Ludowe.

Publikacja jest o tyle ważna, że odnosi się do jednej z najstarszych formacji politycznych w Polsce, a nawet Europie. Książka dotyczy współczesnego PSL powstałego na Kongresie Jedności Ruchu Ludowego 5 maja 1990 r. w Warszawie. Należy pamiętać, że ruch ludowy stanowił bardzo ważną część składową procesu historycznego. Był jednym z trzech wielkich nurtów politycznych (obok narodowego i socjalistycznego), które wywarły największy wpływ na losy narodu i państwa w XX wieku. W czasie swej ponad stuletniej działalności, polski ruch ludowy zawsze manifestował swój narodowy charakter, odwoływał się do tradycji niepodległościowych, demokratycznych i chrześcijańskich. Prowadząc szeroką działalność organizacyjną, stronnictwa ludowe w znacznym stopniu przyczyniły się do wzrostu świadomości narodowej, społecznej i politycznej mieszkańców wsi. Obecny PSL jest partią posiadającą najdłuższy staż na scenie politycznej III RP. Stronnictwo może się pochwalić stałą obecnością w parlamencie, wielokrotnym współrządzeniem (politycy PSL byli premierami, wicepremierami, ministrami, oraz zajmowali czołowe pozycje w administracji państwowej). Publikacji dotyczących ruchu ludowego jest sporo, jednak całościowych pozycji na temat PSL po 1989 r. już nie tak wiele. Książka pod redakcją M. Migalskiego dobrze wypełnia tę lukę.

Po lapidarnym *Wstępie* czy może raczej słowie wprowadzającym, skreślonym przez Redaktora, znajduje się artykuł Lecha Rubisza – *Trzecia Droga w III RP. Tradycje i zasady ideowe Polskiego Stronnictwa Ludowego*, dotyczący podstaw ideologicznych PSL. Autor zawarł w nim interesujące informacje, dotyczące przede wszystkim kwestii rozpoznawalności partii na polskiej scenie politycznej, schematu identyfikacyjnego Stronnictwa, a także inspiracji myśli politycznej – jakie miejsce zajmuje tradycja polskiego agraryzmu we współczesnej narracji ideologicznej PSL. Część artykułu oparta została na *Deklaracji ideowej Polskiego Stronnictwa*

Ludowego, a także pracach Stanisława Miłkowskiego. Szkoda, że Autor nie wykorzystał publikacji dotyczących neoagraryzmu oraz ekohumanizmu takich czołowych badaczy jak m.in. Jan Jachymek czy Lesław Michnowski. Autor, korzystając z metodologii proponowanych przez m.in. Norberto Bobbio, Marcela Gaucheta, M. Migalskiego, podjął się też zadania związanego z wyznaczeniem PSL pozycji na osi lewicowo-prawicowego podziału. Ostatecznie doszedł do wniosku, że PSL jest partią „środka włączonego", czyli ani lewicą polityczną, ani prawicą.

Rafał Matyja, autor artykułu – *PSL – partia inna niż wszystkie*, przedstawił najważniejsze elementy, składające się na specyfikę PSL. Opisana została m.in. odmienna geneza Stronnictwa w porównaniu z innymi znaczącymi partiami, działającymi na polskiej scenie politycznej po roku 1989. Autor przeanalizował także fenomen wyborczy PSL, rozbieżności między wynikami w wyborach parlamentarnych i samorządowych oraz prezydenckich. Liczne dane zostały ujęte w tabelach, co polepsza ich czytelność. Jednak warto byłoby zatytułować tabele, podać ich źródło oraz krótki opis, co przedstawiają. W artykule znalazły się również wiadomości, dotyczące mechanizmów wyłaniania prezesa partii, tworzenia list wyborczych oraz elity parlamentarnej PSL. Autor stwierdza m.in., że specyfika PSL polega na ograniczeniu roli lidera, względnie trwałej elicie parlamentarnej czy inkluzywnym modelu członkowstwa i tworzenia list wyborczych. Wzmocnieniem takiego modelu organizacyjnego są różne kółka i organizacje rolnicze czy wiejskie. Autor zauważa, że wspomniana odmienność PSL w porównaniu do innych partii ma „swoją cenę, jaką są silne w tej partii praktyki klientelistyczne".

Rywalizacja elity politycznej Polskiego Stronnictwa Ludowego – to artykuł napisany przez Leszka Skibę. Autor wychodzi z założenia, że PSL jest najbardziej zinstytucjonalizowaną partią w Polsce. Najdłużej uczestniczy w walce politycznej, wprowadzając nieprzerwanie swoich parlamentarzystów do obu izb. Kluczem do sukcesu wydaje się być relatywnie duża liczebność lokalnych działaczy, którzy są zainteresowani utrzymaniem jedności partii. Także walki o przywództwo nie są prowadzone w Stronnictwie według logiki, że „zwycięzca bierze wszystko". W artykule opisane zostały ramy rywalizacji elity politycznej partii, a także w sposób chronologiczny zmiany, jakie zachodziły we władzach Stronnictwa od przekształceń ustrojowych w 1989 r. (jeszcze ZSL), poprzez pierwsze zwycięstwo Waldemara Pawlaka w 1991 r., aż do wygranej Janusza Piechocińskiego na XI Kongresie PSL 17 listopada 2012 r. Autor wykonał bardzo rzetelną i potrzebną pracę. Mógłby jednak np. podawać pełne opisy bibliograficzne (m.in. oprócz tytułu gazety i daty, należałoby podać autora artykułu, tytuł, numer oraz strony, podobnie źródła ze stron internetowych – właściciel strony, dokument, data pozyskania, strona), źródło tabeli czy też opis. Z wykresu „Zaufanie społeczne do polityków PSL w procentach" czytelnik może się tylko domyślać, jakich danych dotyczą osie współrzędnych, ponieważ brakuje umieszczenia informacji we wspomnianych procentach.

Liczna i stabilna. Struktura organizacyjna Polskiego Stronnictwa Ludowego – to opracowanie autorstwa Łukasza Tomczaka. Autor podkreśla, że PSL jest jedyną formacją polityczną, która posiadała i posiada przedstawicieli we wszystkich kadencjach parlamentu po 1989 r. Uważa, że jedną z podstawowych przyczyn, dzięki którym ludowcy zdobywają nieprzerwanie miejsca w parlamencie, jest stabilna, pięciopoziomowa, opierająca się o administracyjny podział państwa struktura organizacyjna Stronnictwa. Niewątpliwy wpływ na siłę PSL ma również charakterystyczne dla partii otaczanie się różnymi organizacjami społecznymi związanymi ze środowiskiem wiejskim. Autor koncentruje się też na opisaniu kwestii związanych z członkostwem, podstawowymi jednostkami organizacyjnymi PSL, władz i organów stopni krajowego i pośrednich, a także demokratycznością struktury, wyborami wewnętrznymi kandydatów do władz publicznych oraz przywództwie partyjnym. Konkludując stwierdza, że struktury PSL są liczne, a doświadczenia wyborcze i brak poważniejszych rozłamów wskazują na ich sprawność. Dzięki temu, PSL uczestniczyło i uczestniczy w wielu koalicjach rządzących na poziome centralnym, jak również posiadało i posiada duże wpływy we władzach samorządowych. Rozwój PSL oraz ustabilizowanie się w wyniku wieloletnich doświadczeń i kształtu struktury doprowadziło do wysokiego poziomu stanu jej instytucjonalizacji. Również dla stabilizacji struktury duże znaczenie miała silna formalna pozycja w strukturze organów kolegialnych partii. Liderzy musieli się liczyć ze zdaniem członków organów kolegialnych.

Jarosław Flis zamieścił artykuł pt. *PSL w sejmikach*, w którym syntetycznie przedstawia szczególne znaczenie obecności partii w tych strukturach samorządowych. Autor ukazuje wyniki wyborów do sejmików w poszczególnych województwach i fenomen PSL, wypadającego w nich bardzo dobrze. Opisany został także udział PSL w sprawowaniu władzy na poziome zarządów województw. Bardzo czytelne i pomocne jest przedstawienie danych, dotyczących poparcia dla PSL w porównaniu z innym partiami w formie tabel i map oraz wykres, przedstawiający udział we władzach na poziomie województw po wyborach 2010 r. Podsumowując, Autor zauważył, „że tym co charakteryzuje PSL na poziomie wojewódzkim, jest wzrost poparcia oraz znaczenia partii w kolejnych wyborach". Sytuacja ta natomiast wpływa na pozycję PSL we władzach zarówno samorządów, jak i administracji centralnej. Fakt ten powinien być sygnałem dla innych, że rola samorządu może być większa niż do tej pory sądzono.

Następny tekst w publikacji napisała Ewa Ganowicz. Artykuł – *Miejsce Polskiego Stronnictwa Ludowego w wyborach samorządowych do Rad Powiatów i Rad Gmin*, dotyczy szczególnego miejsca do realizacji konstytucyjnej zasady suwerenności narodu, który „wyposażony w prawa wyborcze, weryfikuje i kształtuje skład wybieralnych organów władzy". Tym miejscem jest samorząd terytorialny. Podstawowym celem opracowania jest ukazanie pozycji PSL na lokalnej scenie politycznej, poprzez analizę wyników wyborów samorządowych w latach 1990-2010 oraz wyniki wyborów bezpośrednich na wójtów, burmistrzów czy prezyden-

tów. Deklarowanym obszarem badawczym są gminy i powiaty, ponieważ wyniki do nich oddają najpełniej, ze względu na pragmatyzm w działaniu, zachowania lokalnych polityków, a także ze względu na istotę więzi lokalnej, która najpełniej obrazuje zachowania wyborców. W pierwszej części opracowana, Autorka koncentruje się na badaniach dotyczących oceny zadowolenia Polaków z kształtu samorządu, zmian zachodzących na poziomie lokalnym oraz pracy władz lokalnych. Przywoływane są także badania, dotyczące wiedzy obywateli na temat samorządu i wyborów do niego. Następnie nakreślona została krótka historia oraz struktura PSL, a także wyniki wyborcze (było już w poprzednich artykułach). Po kilkunastu stronicach wprowadzenia Autorka przechodzi do kwestii związanych z wyborami samorządowymi (też rozpoczyna od rozbudowanego wstępu, dotyczącego genezy samorządu po 1989 r.). Niektóre tabele występujące w tekście (jedna pod drugą), mogłyby zostać przedzielone komentarzami odautorskimi, co nadałoby większej przejrzystości. Po bardzo dokładnym przeanalizowaniu wyników wyborów do samorządów na przestrzeni lat 1990-2010, Autorka w sposób syntetyczny, bardzo czytelny, wypunktowuje wnioski. Tekst może być bardzo przydatny dla samorządowców oraz badaczy problemu.

Redaktor Marek Migalski sięga po pióro w siódmym artykule pt. *Polityka zagraniczna w programie i działalności PSL*. Koncentruje się w nim przede wszystkim na akcesji Polski do struktur Unii Europejskiej, kwestiach bezpieczeństwa międzynarodowego, stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, Federacją Rosyjską czy relacjami polsko-niemieckimi. Autor stwierdza, że PSL raczej niewiele miejsca w swojej myśli politycznej poświęca problematyce międzynarodowej. Politycy Stronnictwa również nie aspirowali w rządach, które współtworzyli, do obejmowania funkcji ministra spraw zagranicznych. Jest to prawdopodobnie związane z tym, że PSL, inaczej niż np. PiS, PO, czy SLD, nie jest formacją tzw. *catch-all* i koncentruje się przede wszystkim na zagwarantowaniu grupie społecznej, której czuje się reprezentantem, udziału w podziale dochodu narodowego i współdecydowaniu o losach kraju. Autor podkreśla, że polityka zagraniczna jest traktowana przez PSL funkcjonalnie, jako środek do osiągania celów głównie ekonomicznych, a nie budowania sprecyzowanej wizji usytuowania RP w UE czy w świecie. W przypisach można by rozbudować niektóre opisy bibliograficzne, m.in. podając autorów i tytuły artykułów w czasopismach naukowych i stronach WWW, nie zawsze podawane są również daty pozyskania dokumentów z Internetu.

Dariusz Oleszowski w artykule – *Polskie Stronnictwo Ludowe w Parlamencie Europejskim – wybory i aktywność parlamentarna*, po dwustronicowym wprowadzeniu, dotyczącym wizerunku partii, które ma charakter raczej historyczny, ukazuje w sposób syntetyczny udział PSL w wyborach do Parlamentu Europejskiego w latach 2004 i 2009 oraz następstwa. W pierwszej części tekstu przedstawione zostały różne aspekty prowadzonych kampanii wyborczych do PE, w drugiej – działalność przedstawicieli PSL w PE w kadencji VI (2004-2009) oraz VII (2009-

2014). Zwiększającym czytelność tekstu jest zestawienie najważniejszych informacji w tabelach. Jednakże Autor mógłby pokusić się o porównanie wyborów w 2004 i 2009 oraz aktywności w VI i VII kadencji PE, a także szersze podsumowane zawartego w artykule materiału. Niektóre opisy bibliograficzne należałoby poszerzyć, np. poprzez dodanie autorów i tytułów artykułów oraz dat pozyskania materiałów ze stron WWW. Można by także zastanowić się nad zasadnością stosowania kursywy przy zapisie tytułów opublikowanych artykułów, monografii czy zwrotów obcojęzycznych, jak również umieszczania cytatów w cudzysłowie.

Wojciech Peszyński jest autorem artykułu pt. *Polskie Stronnictwo Ludowe w kampaniach wyborczych. Analiza marketingowa*. Przeanalizował pod kątem marketingowym zmagania partii w kampaniach wyborczych na przełomie ponad dwudziestu lat. Jak podkreśla, ze względu na obszerność przedmiotu badań, skoncentrował się na najważniejszych elementach implementacji obranych strategii. W pierwszej kolejności opisane zostało PSL „produkt polityczny" na „politycznym rynku", oferta partii w poszczególnych wyborach (m.in. do parlamentu, samorządu, prezydenckich). Następnie Autor pochyla się nad analizą „marki" PSL; co się pod nią kryje, jak ją postrzegają wyborcy. Z kolejnej części tekstu dowiadujemy się o wizerunku reprezentantów PSL. Następnie Autor ukazuje, w jaki sposób partia i jej wizerunek ewoluował, jak z partii klasowej przekształcała się w partię ponadklasową i następstwa, m.in. „zmniejszenie poziomu wiarygodności […] wśród głosujących na wsi". Opisane zostały również różnego rodzaju posunięcia, mające na celu polepszenie wizerunku PSL. Podsumowując, Autor przedstawia trzy charakterystyczne cechy kampanii PSL: 1) niski poziom korzystania z narzędzi kampanii negatywnej, 2) strategie kadrowe – umieszczanie na listach PSL kandydatów popularnych w lokalnych społecznościach i 3) przekraczanie progu wyborczego przez PSL jest determinowane masową strukturą organizacyjną i zaangażowaniem aktywu partyjnego w działania promocyjne. W wypadku PSL drogie narzędzia i działania nowoczesnej politycznej promocji stanowią determinantę drugorzędną.

Podsumowując, należy uznać książkę *Polskie Stronnictwo Ludowe*, pod red. M. Migalskiego za udaną. Mocną jej stroną jest to, że autorom poszczególnych artykułów udało się odnaleźć kompromis między opracowaniem o charakterze *stricte* naukowym a w miarę przystępną publikacją. Pozycja jest niewątpliwie przydatna dla studentów, badaczy, polityków, jak również osób interesujących się współczesną polityką czy myślą polityczną, zwłaszcza ruchem ludowym i wchodzącym w jego skład Polskim Stronnictwem Ludowym. Szkoda, że Redaktor nie pochylił się nad poszczególnymi artykułami w celu chociażby ujednolicenia tekstów (zwłaszcza przypisów), czy też wykreślenia powtarzających się treści. Publikacja byłaby również pełniejsza i łatwiejsza do wykorzystania, gdyby pokuszono się o sporządzenie wykazu źródeł i literatury oraz indeksu osób.

Marcin Wichmanowski

RECENZJE

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Ryszard Maleszczyk, *Dzieje Gminy Krasnystaw w latach 1864-2014*, Wydawnictwo Romar, Krasnystaw 2014, s. 308.

Historia każdego kraju składa się z historii małych ojczyzn. Właśnie takiej małej ojczyźnie poświęcona jest książka Ryszarda Maleszczyka *Dzieje Gminy Krasnystaw w latach 1864-2014*.

Ryszard Maleszczyk jest autorem ponad 40 publikacji związanych z historią wojskowości, przede wszystkim z I wojną światową. Książka *Dzieje Gminy Krasnystaw w latach 1864-2014* jest pierwszą tak obszerną monografią i obejmuje wieloletni okres dziejów – ostatnie półwiecze zaborów, czasy dwóch wojen światowych, lata II Rzeczypospolitej oraz okres powojenny – PRL i 25 lat przebudowy ustrojowej. Ukazuje narodowy dorobek na wschodnich terenach Polski, budując regionalną tożsamość.

Zasadniczym celem tej pracy, jak pisze Autor, było przybliżenie czytelnikom „pełnej wiedzy o pierwotnym kształcie i kolejnych zmianach administracyjnych gminy wiejskiej Krasnystaw". W publikacji zostały przedstawione procesy społeczno-polityczne, ważne wydarzenia historyczne, które miały miejsce na tym terenie. Ukazany też został współczesny poziom osiągnięć społeczno-gospodarczych samorządu gminy.

Książka składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów i zakończenia. Poprzedzona jest przedmową wójta gminy Krasnystaw Janusza Korczyńskiego. Publikację uzupełniają także aneksy, obszerna bibliografia i indeks nazwisk.

Analiza i opis mają układ chronologiczny. W rozdziale pierwszym Autor kreśli zarys dziejów ziem położonych wokół Krasnegostawu, zaczynając od wieku XVI, a kończąc przed 1864 r.

Zorganizowaniu gminy i jej funkcjonowaniu w okresie zaboru rosyjskiego do połowy 1915 r. jest poświęcony rozdział drugi. Ciekawie opisane w nim zostały problemy związane z reformą mienia uwłaszczeniową i szkolnictwem.

W rozdziale trzecim Autor nakreślił historię ziemi krasnostawskiej w okresie okupacji austriackiej w latach 1915-1918. Uwagę zwraca sytuacja na froncie wojennym latem 1915 r. Działalność i główne kierunki aktywności austriackich władz okupacyjnych oraz sytuacja gospodarcza gminy Krasnystaw w tym okresie są gruntownie i klarownie zobrazowane.

Jednym z głównych rozdziałów książki Ryszarda Maleszczyka bez wątpienia jest część poświęcona funkcjonowaniu gminy w okresie II Rzeczypospolitej w la-

tach 1918-1939. Zostały w nim ukazane problemy administracyjne i gospodarcze, życie polityczne oraz poruszone sprawy oświaty, życia polityczno-kulturalnego w gminie i jej okolicach.

Głęboki ślad na dziejach społeczności lokalnej odcisnęła II wojna światowa. Temu zagadnieniu Autor poświęcił piąty rozdział książki. Zostało w nim pokazano życie gminy i jej mieszkańców w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej. Ukazano politykę władz okupacyjnych wobec mieszkańców, terror oraz ruch oporu w latach 1940-1944.

Obszerny i ciekawy jest rozdział szósty – o epoce PRL i III Rzeczypospolitej. Samorząd, gospodarka, rady narodowe, Cukrownia Krasnystaw, oświata, kultura, pomoc społeczna, sport wypełniają ramy tego bardzo interesującego fragmentu dzieła.

Całość dopełnia rozdział siódmy, zarazem ostatni, dotyczący zarysu dziejów miejscowości i gminy Krasnystaw.

Jedną z głównych wartości tej książki jest jej baza źródłowa. Autor korzystał z wielu źródeł archiwalnych, w tym z archiwów Lublina, Zamościa i Chełma oraz ze wspomnień, relacji, pamiętników czy też zbiorów prywatnych, a także opracowań polskich historyków i badaczy ziemi lubelskiej. Walorami książki są różnorodne tabele, dane statystyczne oraz blok ilustracyjny, ubarwiający całość publikacji.

Należy wyrazić uznanie Autorowi książki, który pieczołowicie i sumienne wykonał ogrom pracy i przygotował tak wartościową publikacje. Skorzysta z niej zarówno profesjonalny badacz, jak i zwykły czytelnik – pasjonat historii i przeszłości swej malej ojczyzny, która jest niewątpliwie poruszającym fragmentem zarówno dziejów Lubelszczyzny, jak i najnowszej historii Polski.

Marta Mataczyńska

„Myśl Ludowa" nr 6/2014, ISSN: 2080-0029

Zenon Kaczyński
Zakład Historii Ruchu Ludowego

Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego – rok 2014

STYCZEŃ

18. Odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej PSL. Jego tematem było przygotowanie do wyborów do Parlamentu Europejskiego. Rada podjęła następujące uchwały w sprawie:

- udziału Polskiego Stronnictwa Ludowego w wyborach do Parlamentu Europejskiego przypadających w 2014 roku;
- zasad i trybu wyłaniania kandydatów oraz tworzenia okręgowych list kandydatów PSL na posłów do Parlamentu Europejskiego;
- uchwalenia „Regulaminu Krajowej Konwencji Wyborczej PSL zwołanej dla zatwierdzenia list kandydatów PSL w wyborach do Parlamentu Europejskiego";
- zwołania Krajowej Konwencji Wyborczej PSL w związku z wyborami do PE;
- zatwierdzenia preliminarza kampanii wyborczej w wyborach do PE w 2014 r.

Członkowie Rady zapoznali się także z informacją ministra rolnictwa na temat realizacji uchwały Rady Naczelnej w sprawie podziału i programowania wykorzystania środków w ramach perspektywy finansowej UE na lata 2014-2020.

W przyjętej uchwale Rady m.in. zapisano: „[…] Rada Naczelna PSL potwierdza konieczność utrzymania zasady zrównoważonego rozwoju całego kraju. Tą zasadą należy się kierować przyjmując programy krajowe jak i Regionalne Programy Operacyjne w ramach środków unijnych z perspektywy finansowej 2014- 2020. […] Rada Naczelna PSL zobowiązuje przedstawicieli PSL w rządzie do dalszych konsultacji społecznych Programu PROW i innych programów krajowych i re-

gionalnych, finansowanych z UE (POIS, POWER, Inteligentny Rozwój, Polska Wschodnia Polska Cyfrowa)".

20. W gmachu Sejmu RP w Warszawie obradowała konferencja pt. „Wincenty Witos – współtwórca i prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego »Piast«", zorganizowana przez Klub Parlamentarny PSL, Muzeum Niepodległości, Zakład Historii Ruchu Ludowego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. W konferencji tej połączonej z obchodami 140. rocznicy urodzin Wincentego Witosa i 100-lecia powstania PSL „Piast" uczestniczył prezes PSL Janusz Piechociński.

22. Sejm RP na wniosek Klubu Parlamentarnego PSL przyjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Wincentego Witosa w 140. rocznicę jego urodzin w następującym brzmieniu:

„Wincenty Witos trzykrotnie – w latach 1920–1926 – sprawował funkcję premiera w rządach II Rzeczypospolitej.

Ten wybitny polityk, poseł na Sejm, niekwestionowany przywódca ruchu ludowego, w swoim działaniu zawsze na pierwszym miejscu stawiał państwo polskie, walczył o równouprawnienie warstwy chłopskiej, jej emancypację społeczno-polityczną i upodmiotowienie obywatelskie mieszkańców wsi. Wincenty Witos był człowiekiem walki i czynu, chłopem patriotą, politykiem kompromisu.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 140. rocznicę urodzin Wincentego Witosa pragnie oddać mu hołd i uczcić jego pamięć".

LUTY

6. W 25. rocznicę rozpoczęcia obrad Okrągłego Stołu Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zorganizował w gmachu sejmu konferencję prasową, na której przedstawiono rolę ruchu ludowego w przemianach ustrojowych w Polsce. Uczestniczył w niej Roman Malinowski, b. marszałek sejmu oraz prezes ZSL, minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz, przewodniczący KP PSL Jan Bury oraz posłowie: Jan Łopata i Jarosław Górczyński. Roman Malinowski przedstawił okoliczności, w których podjęto decyzję o organizacji Okrągłego Stołu oraz powstania rządu wielkiej koalicji, na czele którego stanął Tadeusz Mazowiecki, pierwszy niekomunistyczny premier rządu RP.

14. W 140. rocznicę urodzin Wincentego Witosa i 100. rocznicę powstania PSL „Piast" w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego otwarto wystawę pt. „Największym dobrem jest wolna ojczyzna".

18. Władysław Bartoszewski – sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik Premiera do Dialogu Międzynarodowego obchodził jubileusz 92. urodzin. W lutym 1946 r. Władysław Bartoszewski rozpoczął pracę w redakcji „Gazety Ludowej" – centralnego organu prasowego PSL Stanisława Mikołajczyka. Wkrótce wstąpił w szeregi PSL, we wrześniu 1946 r. został wybrany na członka Zarządu Powiatowego Stronnictwa w Warszawie-Śródmieście.

19. W siedzibie arcybiskupów gnieźnieńskich Prymas Polski ks. arc. Józef Kowalczyk przyjął prezesa PSL Janusza Piechocińskiego i prezesa honorowego PSL dr. Józefa Zycha. W czasie spotkania omówiono aktualną sytuację społeczno-gospodarczą kraju przed wyborami do Parlamentu Europejskiego oraz sytuację międzynarodową ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na Ukrainie. Arcybiskup Józef Kowalczyk z uznaniem odniósł się do roli, jaką w przeszłości odgrywał ruch ludowy i jego przywódcy w trudnych momentach historii Polski.

21. Na wniosek Klubu Parlamentarnego PSL Sejm RP przyjął uchwałę w sprawie uczczenia pamięci Macieja Rataja w 130. rocznicę jego urodzin:

„Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z szacunkiem i uznaniem wspomina postać Macieja Rataja w 130. rocznicę jego urodzin.

Maciej Rataj – wybitny mąż stanu, patriota, przywódca ruchu ludowego, był współtwórcą Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przyjętej przez Sejm Ustawodawczy w 1921 r. Jako wybitny Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1922–1928 odegrał znaczącą rolę w kształtowaniu państwowości II Rzeczypospolitej.

Podczas II wojny światowej, od początku okupacji niemieckiej, uczestniczył w działalności konspiracyjnej. Za swoje poświęcenie dla Ojczyzny zapłacił najwyższą cenę – został rozstrzelany 21 czerwca 1940 r.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czci pamięć Macieja Rataja, uznając, że postać tego wybitnego Polaka jest wzorem dla kolejnych pokoleń".

Marszałek Rataj jest Patronem Sali nr 102 w głównym gmachu sejmowym.

24. Polskie Stronnictwo Ludowe złożyło do Państwowej Komisji Wyborczej zawiadomienie o utworzeniu komitetu wyborczego w wyborach do Parlamentu Europejskiego, zarządzonych na dzień 25 maja.

MARZEC

6. Z inicjatywy PSL podczas specjalnej konferencji, zorganizowanej pod patronatem wicemarszałka sejmu Eugeniusza Grzeszczaka, z udziałem przedstawicieli pacjentów oraz środowiska medycznego i naukowego wypracowany został „Pakt dla zdrowia". Dokument ten zawiera najważniejsze zadania, jakie PSL planuje zrealizować w ochronie zdrowia.

13. W bazylice archikatedralnej św. Stanisława Kostki w Łodzi otwarto wystawę „Samarytanie z Markowej. Ulmowie – Polacy zamordowani przez Niemców za pomoc Żydom". Ekspozycja ta przygotowana została w 70. rocznicę śmierci rodziny Ulmów wspólnym wysiłkiem Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Centralnej Biblioteki Rolniczej i Narodowego Centrum Kultury. Autorem wystawy jest Mateusz Szpytma, pracownik Oddziału IPN w Krakowie.

17. Marek Sawicki objął urząd ministra rolnictwa i rozwoju wsi w drugim rządzie Donalda Tuska.

21. Na konferencji prasowej, która odbyła się w gmachu sejmu, zaprezentowane zostało hasło wyborcze PSL w wyborach do Parlamentu Europejskiego, ogłoszonych na dzień 25 maja – „Tradycja, nowoczesność, Polska".

24. W 33. rocznicę „Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich" w Ustrzykach Dolnych odbyła się konferencja pod patronatem honorowym Władysława Ortyla – Marszałka Województwa Podkarpackiego.

KWIECIEŃ

2. W gmachu Sejmu RP otwarto wystawę pt. „Tadeusz Kościuszko – w kręgu tradycji ludowej i narodowej" przygotowaną w 220. rocznicę insurekcji kościuszkowskiej przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. W uroczystości uczestniczyli posłowie, działacze ruchu ludowego oraz historycy.

5. Pod hasłem „Tradycja, Nowoczesność, Polska" odbyła się Krajowa Konwencja Wyborcza Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zatwierdzone zostały okręgowe listy wyborcze do Parlamentu Europejskiego, przyjęto deklarację wyborczą.

9. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego otwarto ekspozycję „Władysław Stanisław Reymont – cztery pory roku" oraz wystawę biograficzną „Władysław Stanisław Reymont (1867-1925) – 90. rocznica Nagrody Nobla".

10. W 4. rocznicę katastrofy smoleńskiej delegacje ludowców złożyły kwiaty na grobach posłów PSL: Edwarda Wojtasa w Lublinie, Zbigniewa Deptuły w Mielcu, Wiesława Wody w Krakowie oraz pod tablicą w Sejmie RP upamiętniającą tragicznie zmarłych parlamentarzystów.

23. W Pawilonie Wystawowym Muzeum Częstochowskiego otwarto wystawę przygotowaną przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego pt. „Tadeusz Kościuszko – w kręgu tradycji ludowej i narodowej".

26. W Tarnobrzegu odbyły się uroczystości z okazji 220. rocznicy bitwy pod Racławicami. Była to również okazja do wręczenia sztandaru Zarządu Powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Tarnobrzegu. W uroczystościach wziął udział Przewodniczący Klubu Parlamentarnego PSL Jan Bury.

MAJ

7. W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Praszce odbyła się sesja naukowa zorganizowana w 25. rocznicę śmierci Stefana Korbońskiego (ur. 2 marca 1901 r. w Praszce – zm. 23 kwietnia 1989 r. w Waszyngtonie), wybitnego działacza ruchu ludowego, polityka, współtwórcy Polskiego Państwa Podziemnego, p.o. Delegata Rządu RP na Kraj, posła na Sejm Ustawodawczy z listy PSL. W ramach obchodów rocznicy w miejscowym muzeum otwarto wystawę pt. „Stefan Korboński (1901-1989)" przygotowaną przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Instytut Pamięci Narodowej.

12. Zmarł w Warszawie Saturnin Sobol (ur. 13 lutego 1936 r. w Warszawie), wieloletni dziennikarz „Zielonego Sztandaru", publicysta, działacz ruchu ludowego.

15. W Sali Kolumnowej Sejmu RP odbyły się: konferencja pt. „Rola ludowców w Polsce w latach 1989-2014" oraz „Spotkanie parlamentarzystów i działaczy ruchu ludowego w 25. rocznicę transformacji ustrojowej" zorganizowane przez Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

16. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego odbyło się uroczyste spotkanie z okazji Święta Ludowego warszawskiego środowiska działaczy i sympatyków ruchu ludowego.

18. Obchody Święta Ludowego.

18. W Piotrkowie Trybunalskim podczas wojewódzkich obchodów Święta Ludowego odsłonięto uroczyście tablicę pamiątkową poświęconą Wincentemu Witosowi w miejscu, gdzie w 1944 r. przebywał trzykrotny premier rządu RP.

22-23. W 200. rocznicę urodzin Oskara Kolberga poznańskie środowisko etnografów zorganizowało Międzynarodową Konferencję pt. „Dzieło Oskara Kolberga jako dziedzictwo narodowe i europejskie".

25. W wyborach do Parlamentu Europejskiego ludowcy zdobyli cztery mandaty – Jarosław Kalinowski, Czesław Siekierski, Andrzej Grzyb i Krzysztof Hetman. Europejska Partia Ludowa (EPP), frakcja w parlamencie Europejskim, do której należy PSL, zdobyła po raz kolejny najwięcej głosów w wyborach europejskich.

CZERWIEC

6-8. Odbyły się Dni Szczekocin i obchody 220. rocznicy Bitwy Tadeusza Kościuszki pod Szczekocinami. W uroczystościach uczestniczyła delegacja Oddziału LTN-K z Częstochowy.

10. W wieku 93 lat zmarł w Warszawie płk. inż. Henryk Strzelecki (ur. 3 lutego 1921 r. w Wojnowicach), poseł na Sejm I kadencji, prezes Zarządu Głównego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, przewodniczący Krajowej Rady Batalionów Chłopskich, inicjator obchodów Święta Wojska Polskiego w dniu 15 sierpnia, bliski współpracownik Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i ofiarodawca wielu cennych historycznych pamiątek do jego zbiorów.

11. W Warszawie obradował VII Zjazd Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich. Wybrano nowego prezesa Zarządu Głównego – płk. dr. Zbigniewa Zaborowskiego. Na zjeździe przyjęto szeroką formułę uczestnictwa w działalności OZŻBCh.

14. Obradowała Rada Naczelna PSL. Głównym tematem posiedzenia były propozycje Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat nowego systemu dopłat bezpośrednich na lata 2015-2020. W przyjętej uchwale zobowiązano ministra do przeprowadzenia konsultacji społecznych w tej sprawie oraz przedstawienia wyników tych konsultacji na następnym posiedzeniu Rady Naczelnej;

Rada Naczelna przyjęła też uchwałę w sprawie negocjacji w zakresie Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2014-2020, w której wyraziła podziękowania ministrowi Stanisławowi Kalembie „[…] za sposób, tryb i wyniki negocjacji w zakresie WPR na lata 2014-2020".

W związku z przygotowaniami do wyborów samorządowych – Rada podjęła uchwały w sprawie zasad i trybu wyłaniania kandydatów PSL na radnych, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast oraz ustalania list kandydatów w wyborach samorządowych oraz w sprawie udziału PSL w wyborach samorządowych w 2014 r.

Rada Naczelna PSL odniosła się też do przypadającej w czerwcu 25. rocznicy pierwszych wolnych wyborów w Polsce, w których brała udział sformalizowana, polityczna opozycja. W przyjętym stanowisku napisano m.in.*:* „[...] Wybory 4 czerwca, choć nie były jeszcze w pełni demokratyczne, wprowadziły Polskę na ścieżkę wolności, która jest fundamentem demokracji. Dzięki kolejnemu etapowi ówczesnych przemian w Sejmie Kontraktowym zrodziła się koalicja Posłów Przedstawicieli struktury Solidarnościowej ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym i powstał pierwszy niekomunistyczny rząd Tadeusza Mazowieckiego. Mamy świadomość tego, iż tamten rząd stosunkowo szybko i sprawnie przeprowadził najważniejsze reformy polityczne, społeczne i gospodarcze, jednakże te ostatnie zostały okupione licznymi wyrzeczeniami ogromnej części społeczeństwa, co zawsze pozostawało przedmiotem troski Ruchu Ludowego i znajdowało odpowiedź w jego założeniach programowych".

23. Zmarł w Warszawie Kazimierz Kozub (ur. 6 lutego 1935 r. w Bolęcinie), dziennikarz, poseł na Sejm IX kadencji, działacz ZSL i PSL, sekretarz NK ZSL.

30. Zmarł w Warszawie Emil Kołodziej (ur. 2 stycznia 1917 r. w Futomie, pow. Rzeszów), prawnik, działacz państwowy w okresie PRL, poseł V, VI, VII, VIII, IX kadencji, członek władz ZSL, działacz młodzieżowych organizacji wiejskich, żołnierz BCh.

LIPIEC

2. Europoseł PSL – Andrzej Grzyb został wybrany na koordynatora Podkomisji Praw Człowieka Parlamentu Europejskiego. Powierzono mu także funkcję współprzewodniczącego polskiej delegacji w Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim.

7. Wybór europosła PSL Czesława Siekierskiego na przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (AGRI) Parlamentu Europejskiego.

10. Pod patronatem Adama Struzika, Marszałka Województwa Mazowieckiego odbyły się uroczyste obchody 30. rocznicy powstania Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Do siedziby muzeum w Warszawie przy al. Wilanowskiej przybyli licznie zaproszeni goście, byli sympatycy oraz pracownicy placówki. Osoby zasłużone dla MHPRL uhonorowane zostały odznaczeniami państwowymi oraz

okolicznościowym medalem pamiątkowym. Zaprezentowano wystawy: „Ze skarbca ludowej tradycji" oraz „Tajemnice Żółtej Karczmy". Obchodom towarzyszyły też występy Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej, kiermasze wydawnictw MHPRL oraz rękodzieła ludowego regionu łowickiego.

26. Podczas obrad Rady Naczelnej PSL minister rolnictwa Marek Sawicki przedstawił informację na temat wyników konsultacji społecznych w sprawie propozycji nowego systemu dopłat bezpośrednich 2015-2020. Rada podjęła uchwałę, w której udzieliła poparcia dla przedstawionych przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi propozycji w tej sprawie i stwierdziła że: „[…] nowy system płatności, dzięki wyższym płatnościom związanym z produkcją, a także płatnościom dodatkowym, będzie służył rozwojowi polskiego rolnictwa i wspierał aktywnego rolnika".

Rada zapoznała się także z informacją w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz ustawy o finansach publicznych („janosikowe"), przygotowanego przez Samorząd Województwa Mazowieckiego w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 marca 2014 r. (sygn. akt K 13/11) oraz poparcia dla działań samorządu w tym zakresie. W podjętej uchwale Rada Naczelna zobowiązała parlamentarzystów PSL do poparcia projektu zmiany ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego z dnia 13 listopada 2003 r., przygotowanego przez Samorząd Województwa Mazowieckiego oraz podjęcia działań w ramach koalicji rządowej i na forum Sejmu RP, by ostateczne zapisy ustawy jak najlepiej służyły samorządowi terytorialnemu w Polsce.

Rada Naczelna PSL podjęła także uchwałę w sprawie obchodów 120-lecia politycznego ruchu ludowego w Polsce, w której m.in. zapisano: „[…] W tym roku rozpoczynamy obchody 120-lecia istnienia Ruchu Ludowego w Polsce. […] Należy zaznaczyć, że Ruch Ludowy w ciągu tych 120 lat swojego funkcjonowania w różnych momentach dziejowych Państwa Polskiego zawsze był tam, gdzie potrzebowała tego Ojczyzna, a nasi członkowie służyli narodowi, na ile było to możliwe […] Polskie Stronnictwo Ludowe zawsze stało w politycznym centrum i ta postawa powinna nas nadal charakteryzować – jako partię, która ceni sobie realizm ocen i rozsądek w działaniu. Powinniśmy nadal być blisko ludzkich spraw, a daleko od ideologicznych ekstremizmów, które również dziś budzą niepokój i niszczą więzi społeczne. Postawą członków PSL nigdy nie była i nie może być, często charakterystyczna dla członków innych partii, napastliwość. Kierujemy nasze spojrzenia, myśli i działania ku przyszłości, nie zapominając o tym co było – chcąc spełniać rzeczywiste nadzieje i oczekiwania Polaków, wychodzimy naprzeciw wyzwaniom XXI wieku, w którym politycy muszą myśleć globalnie, lecz działać lokalnie".

Do składu Rady Naczelnej powołano 5 nowych członków, są to posłowie: Bartłomiej Bodio, Artur Bramora, Dariusz Cezary Dziadzio, Halina Szymiec Raczyńska oraz Michał Deptuła z woj. podkarpackiego.

SIERPIEŃ

2. W 70. rocznicę bitwy stoczonej przez oddział Batalionów Chłopskich Piotra Pawliny z Niemcami pod pomnikiem w Słupi gm. Pacanów, upamiętniającym poległych w bitwie partyzantów BCh, odbyła się rocznicowa uroczystość z udziałem Beaty Oczkowicz – podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej oraz Marszałka Województwa Świętokrzyskiego – Adama Jarubasa.

3. Obchody 77. rocznicy Wielkiego Strajku Chłopskiego w miejscowości Wierna Rzeka pow. Kielce.

15. Obchody Święta Czynu Chłopskiego.

WRZESIEŃ

6. W Sandomierzu odbyła się Krajowa Konwencja Programowa PSL poświęcona sprawom wyborów samorządowych.

8. Ogłoszono hasło w PSL wyborach samorządowych – „Samorząd. Tu zaczyna się Polska".

17. Delegacja działaczy ludowych wraz z przewodniczącym Klubu Parlamentarnego PSL Janem Burym w 69. rocznicę skrytobójczego mordu UB na wybitnym działaczu ruchu ludowego Władysławie Kojdrze, złożyła wieniec pod pomnikiem w miejscu jego tragicznej śmierci na skraju lasu w Rudnej Małej, gm. Głogów Małopolski.

22. W skład nowego rządu koalicyjnego PO-PSL, którego premierem została Ewa Kopacz, z ramienia PSL weszli: prezes Stronnictwa Janusz Piechociński jako wiceprezes Rady Ministrów i minister gospodarki, Władysław Kosiniak-Kamysz jako minister pracy i polityki społecznej oraz Marek Sawicki jako minister rolnictwa i rozwoju wsi.

26. W 75. rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Muzeum Niepodległości i Stowarzyszenie Historyków Wojskowości zorganizowały konferencję naukową. Referaty wygłosili m.in.: Janusz Gmitruk – „Bataliony Chłopskie – armia chłopska"; Kazimierz Przybysz – „Ruch ludowy wobec exodusu ludności cywilnej Warszawy"; Romuald Turkowski – „Stanisław Mikołajczyk wobec Polskiego Państwa Podziemnego".

PAŹDZIERNIK

8. Na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie przy pomniku Batalionów Chłopskich odbyły się uroczyste obchody 74. rocznicy powstania BCh.

24. W siedzibie Fundacji Weteranów II Wojny Światowej odbyło się seminarium naukowe pt. „Samorząd 2014. Strategie, problemy, wyzwania". Inicjatorem konferencji był Instytut Polityczny im. Macieja Rataja, który pełni rolę niezależnego komitetu doradczego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

26. W Mariańskim Porzeczu, na pograniczu gminy Sobienie-Jeziory i Wilga, odsłonięto obelisk upamiętniający poległych, pomordowanych i represjonowanych żołnierzy Batalionów Chłopskich i działaczy ruchu ludowego.

26. W Wierzchosławicach odbyły się „Zaduszki Witosowe" w 69. rocznicę śmierci Wincentego Witosa oraz w 29. rocznicę śmierci Stanisława Mierzwy z udziałem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Zainaugurowały one obchody 120. rocznicy powstania politycznego ruchu ludowego.

LISTOPAD

2. Ludowcy częstochowscy, członkowie Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego złożyli coroczny hołd zmarłym bohaterom narodowym i ludowym w Kaplicy Pamięci Narodowej na Jasnej Górze.

3. W 100. rocznicę urodzin Józefa Burszty (ur. 17 kwietnia 1914 r. w Grodzisku Dolnym – zm. 6 lipca 1987 r. w Poznaniu) środowisko etnografów poznańskich zorganizowało konferencję naukową pt. „Od etnografii wsi do antropologii".

7. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego przed Świętem Niepodległości otwarto wystawę poplenerową „Stulecie polskiego czynu zbrojnego" oraz ekspozycję obiektów z muzealnych zbiorów sztuki pt. „A jak poszedł chłop na wojnę".

11. Obchody Święta Niepodległości pod pomnikiem Wincentego Witosa w Warszawie, który stanowił jeden z punktów przemarszu prezydenckiego „Marszu Razem dla Niepodległej". Gospodarzami uroczystości pod pomnikiem Wincentego Witosa było Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Muzeum Niepodległości.

16. W wyborach samorządowych do sejmików wojewódzkich Polskie Stronnictwo Ludowe uzyskało 23,68% (157 mandatów). Spośród wszystkich kandydatów wybranych na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast – 258 zostało wybranych z ramienia komitetu PSL, 124 z ramienia PiS, 54 z ramienia PO, 22 z ramienia SLD LR, a 2017 z ramienia pozostałych komitetów.

17. W 90. rocznicę przyznania literackiej Nagrody Nobla w gmachu sejmu obradowała konferencja naukowa pod patronatem Eugeniusza Grzeszczaka – wicemarszałka sejmu, pt. „Władysław Stanisław Reymont – pierwszy Noblista Niepodległej", zorganizowana przez Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Zakład Historii Ruchu Ludowego i Muzeum Niepodległości.

GRUDZIEŃ

6. Rada Naczelna PSL na posiedzeniu w siedzibie Krajowej Rady Spółdzielczej w Warszawie zapoznała się z informacją na temat przebiegu kampanii i wyników wyborów do samorządu terytorialnego w 2014 r.; informację przedstawił Krzysztof

Hetman – Szef Krajowego Sztabu Wyborczego. W przyjętej uchwale Rada podziękowała wyborcom za udział w wyborach do rad gmin, powiatów, sejmików województw oraz wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, szczególnie tym, którzy poparli kandydatów z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Rada wyraziła podziękowanie kandydatom PSL: „[…] za godne i sumienne reprezentowanie PSL, za umacnianie poczucia wspólnoty i postaw obywatelskich w społeczeństwie polskim […] członkom i sympatykom Stronnictwa za zaangażowanie i aktywne działania na rzecz komitetu wyborczego PSL […] za pracę w terytorialnych i obwodowych komisjach wyborczych oraz pełnienie funkcji mężów zaufania".

Rada Naczelna PSL przyjęła także uchwały: w sprawie wprowadzenia do porządku obrad Sejmu RP głosowania nad obywatelskim projektem ustawy o ochronie zwierząt oraz w sprawie wprowadzenia skutecznych rozwiązań prawnych gwarantujących zrównoważony rozwój na obszarach wiejskich.

7. W Dobrzycy odbyły się coroczne obchody Wielkopolskich „Zaduszek Mikołajczykowskich".

13. Podczas Wielkopolskich „Zaduszek Mikołajczykowskich" w Poznaniu złożono wieńce na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan na grobie Stanisława Mikołajczyka i jego żony Cecylii.

15. W Oddziale Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Sandomierzu otwarto wystawę „Całe życie dla Polski. Adam Bień 1899-1998" zorganizowaną w 115. rocznicę jego urodzin. Adam Bień był prezesem ZMW RP „Wici", zastępcą Delegata Rządu RP na Kraj, więźniem NKWD sądzonym w Moskwie w procesie szesnastu.

18. Do Klubu Parlamentarnego PSL dołączyło sześciu byłych posłów Twojego Ruchu: Artur Dębski, Tomasz Makowski, Michał Pacholski, Paweł Sajak, Henryk Kmiecik i Artur Górczyński. Po tym transferze Klub Parlamentarny PSL liczy 36 posłów i jest trzecią siłą w Sejmie.

Informacje o Autorach

dr hab. Sabina Bober – historyk, adiunkt w Instytucie Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

mgr Małgorzata Chałupczak – doktorantka w Zakładzie Samorządów i Polityki Lokalnej na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Członkini Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych

dr Łukasz Chimiak – historyk i dyplomata, absolwent Uniwersytetu Gdańskiego i Krajowej Szkoły Administracji Publicznej w Warszawie. Laureat nagrody Porozumienia Wydawców Książki Historycznej KLIO (1999). 2007-2010 konsul RP w Sarajewie. Obecnie współpracownik KSAP i Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie

prof. zw. dr hab. Zofia Chyra-Rolicz – historyk, profesor w Instytucie Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, prezes Stowarzyszenia Spółdzielców

dr Aneta Dawidowicz – politolog, adiunkt w Zakładzie Myśli Politycznej na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

dr Janusz Gmitruk – historyk, dyrektor Zakładu Historii Ruchu Ludowego i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, prezes Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

prof. zw. dr hab. Stanisław Grodziski – historyk i specjalista prawa międzynarodowego, profesor nauk prawnych, doktor honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, członek PEN-Clubu oraz Societe d'Histoire de Droit, uczestnik prac Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych Solidarności, członek Polskiej Akademii Umiejętności (wiceprezes w latach 1994-2000)

dr hab. Arkadiusz Indraszczyk – historyk i politolog, adiunkt w Instytucie Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, kierownik Instytutu Ruchu Ludowego w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, sekretarz Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

prof. zw. dr hab. Jan Jachymek – historyk i politolog, emerytowany profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, profesor w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu, wiceprezes Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

mgr Zenon Kaczyński – historyk, pracownik Zakładu Historii Ruchu Ludowego, pracownik Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie

prof. zw. dr hab. Ewa Maj – historyk i politolog, kierownik Zakładu Myśli Politycznej na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, członek Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, Polskiego Towarzystwa Historycznego

prof. zw. dr hab. Maria Marczewska-Rytko – politolog, kierownik Zakładu Ruchów Politycznych, prodziekan Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

mgr Marta Mataczyńska – doktorantka Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

dr Kamil Mazurek – politolog, adiunkt w Zakładzie Myśli Politycznej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

mgr Lesław Michnowski – prezes Klubu Twórców Ekorozwoju przy Ludowym Towarzystwie Naukowo-Kulturalnym, były członek Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk

dr Grzegorz Ronek – adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

dr Dominik Szczepański – politolog, adiunkt w Zakładzie Komunikowania Społecznego w Instytucie Nauk o Polityce Uniwersytetu Rzeszowskiego

dr Marcin Wichmanowski – politolog, adiunkt w Zakładzie Myśli Politycznej Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, członek Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

dr hab. Wojciech Ziętara – politolog, adiunkt w Zakładzie Ruchów Politycznych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Informacje dla autorów

Redakcja przyjmuje do publikacji w „Myśl Ludowej" artykuły, edycje źródłowe, biografie, wywiady, recenzje publikacji – będące wynikiem badań nad współczesną myślą ruchu ludowego, partii chłopskich i ludowych oraz rozwoju obszarów wiejskich w Polsce i Europie.

Objętość nadsyłanych tekstów nie powinna przekraczać: w przypadku artykułów – 1 arkusza wydawniczego – ok. 40 000 znaków ze spacjami; w przypadku recenzji – 1/3 arkusza wydawniczego – ok. 15 000 znaków.

Teksty prosimy nadsyłać w wersji wydrukowanej oraz elektronicznej. Wersje elektroniczne można również nadsyłać – w tytule pisząc „materiał do Myśli Ludowej" – bezpośrednio do sekretarza redakcji, pod adresem: a.indraszczyk@mhprl.pl

Przyjmujemy i publikujemy teksty w języku polskim oraz angielskim.

Nadesłany tekst winien być sformatowany według następujących kryteriów: tekst główny – czcionka TNR 12, interlinia 1,5 wersu; przypisy – czcionka TNR 10, interlinia pojedyncza, w programie Word, lub innym edytorze tekstu.

Przypisy winny być umieszczane na dole strony, numeracja ciągła dla całego artykułu. Przypis i opis bibliograficzny powinien zostać sporządzony w oparciu o wzory podane w literaturze metodologicznej: B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych* lub A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, według poniższych przykładów:

- z archiwaliów: Archiwum Państwowe w Płocku, Akta Starostwo Powiatowe Płockie w latach 1918–1939, sygn. 64, Wykaz stowarzyszeń i związków działających na terenie powiatu płockiego.
- z książki autorskiej: A. Indraszczyk, *Adam Bień (1899–1998). Działalność społeczna i polityczna*, Warszawa 2005, s. 122.
- z artykułu w pracy zbiorowej: A. Chmielarz, *Walka o Śląsk Cieszyński w 1918 i 1919 roku* [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918–2005*, pod red. Janusza Gmitruka i Andrzeja Stawarza, Warszawa 2006, s. 23.
- z artykułu w periodyku: W. Wolin, *Wyspy pamięci*, „Rocznik Morski" nr 22, 2001, s. 34.
- z artykułu w prasie: P. Zbożownik, *Złote kłosy*, „Polne łany" nr 14, 12 III 2012, s. 3.

Do tekstu należy dołączyć wykaz słów kluczowych, abstrakt – do 2500 znaków bez spacji w języku polskim i angielskim, dla tekstów w języku angielskim wykaz słów i abstrakt tylko w języku angielskim.

Do tekstu należy załączyć następujące informacje o autorze: imię i nazwisko, stopień lub tytuł naukowy, miejsce pracy (dla doktorantów nie pracujących na uczelniach lub w instytucjach naukowych – prosimy o podanie, gdzie się jest doktorantem – na jakim wydziale, jakiej uczelni), krótką informację o pracy naukowej lub zainteresowaniach badawczych. Dokładny adres, nr telefonu kontaktowego oraz adres poczty elektronicznej.

Po otrzymaniu tekstu redakcja wysyła go do recenzji. Po jej otrzymaniu Kolegium Redakcyjne podejmuje decyzję o przyjęciu tekstu do druku bądź o odrzuceniu go, o czym zawiadamia autora. Następnie tekst skierowany zostaje do procesu wydawniczego.

Redakcja nie odsyła niezamówionych tekstów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich.

Information for Authors

The Editorial Board accepts for publication in "Thought of Peoples" articles, edit source, biographies, interviews, reviews of publications – as a result of research on the contemporary folk movement in mind, lots of folk and peasant and rural development in Poland and Europe.

The volume of texts sent in should not exceed the following: in the case of articles – 1 sheet of publishing – about 40 000 characters with spaces, and in the case of review – 1/3 sheet publishing – about 15 000 characters.

Texts should be sent in the printed and electronic versions. Electronic versions can also be submitted – In writing the title of "Thoughts of Peoples material" – directly to the editorial secretary at: a.indraszczyk@mhprl.pl

We accept and publish articles in Polish and English.

Posted at text must be formatted according to the following criteria: main text – TNR font 12, 1.5 spacing versa; footnotes – TNR 10 font, single line spacing in Word or another word processor.

Footnotes should be placed on the bottom of the page numbering continuous for the entire article. Footnote and bibliographic description should be drawn up in the thrust of the formulas given in the methodological literature: B. Miśkiewicz, *Introduction to historical research* or Chodubski A., *Introduction to political science research*, according to the following examples:

- from the archives: State Archive in Płock, Płock County Office files in 1918–1939, ref. 64, List of associations and unions operating in the district of Plock.
- from the book author: A. Indraszczyk, *Adam Bien (1899–1998). Social and political activity*, Warsaw 2005, p. 122.
- from an article in a collective work of A. Chmielarz, *Fight for Silesia in 1918 and 1919* [in] *The Polish-Czech-Slovak 1918–2005*, edited by Janusz Gmitruk and Andrew Stawarz, Warsaw 2006, p. 23.
- from an article in the journal: W. Wolin, *Memory's islands*, "Sea Year" No. 22, 2001, p. 4.
- from an article in the press: P. Zbożownik, *Golden Ears*, "Wildflowers fields of" No. 14, 12 March 2012, p.3

In the text must be accompanied by a list of keywords, abstract – to 2500 characters without spaces in Polish and English, for texts in English, a list of words and abstract in English only.

In the text must be accompanied by the following information about the author: name, degree or academic title, place of work (for graduate students who do not work at universities or research institutions – please indicate where it is a PhD student – what department, what universities), short information about the research or research interests. Full address, contact telephone number and email address.

After receiving the text, send it to editorial review. Once you have received the Editorial Board decides to adopt the text for printing or to reject it, and shall notify the author. The text is addressed to the editorial process.

Editorial staff does not send unsolicited texts.

Editors do not pay royalties.